27 maja 2023 r.

Adam Jan Karpiński

Profesor dr hab. Uniwersytetu Gdańskiego oraz

Gdańskiej Szkoły Wyższej

[Akarp4@wp.pl](mailto:Akarp4@wp.pl)

[www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl)

ORCID 0000-0002-6605-9115

**Poznajemy świat. Wykład filozoficzny**

**Wstęp**

Do jasnych dążąc głębin – nie mógł trafić w sedno

Śledź pewien, obdarzony naturą wybredną.

Dokądkolwiek wędrował, zawsze nadaremno:

Tu jasno, ale płytko – tam głębia, lecz ciemno”.

Tadeusz Kotarbiński, *Wesołe smutki*[[1]](#footnote-2)

Wśród trudniejszych nauk umożliwiających poznanie świata jest filozofia. Dlaczego tak jest? Jest tak, albowiem filozof nie tylko poznaje, ale też współkształtuje swój przedmiot badań. Czy warto więc **świat poznawać filozoficznie?**

Oczywiście[[2]](#footnote-3), że tak, bo żadna inna z nauk nie przedstawia **świata w całości[[3]](#footnote-4)**. Każda z nich ogranicza się do wybranego fragmentu; np., chemia.

Co więc trzeba robić? Odpowiadam. Trzeba włączyć do studiów, do szkół filozofię po to, aby owe mnóstwo dyscyplin **połączyć w całość zwaną wiedza**.

Temu służy filozofia, i jej metoda: **abstrahowanie[[4]](#footnote-5)**. Jest to wysiłek umysłowy, w którym odrywamy **drugorzędne przejawy rzeczy**, a zatrzymujemy uwagę na **istocie opisywanej przez** **jej** **atrybuty[[5]](#footnote-6), tj. cechy, bez których dana rzecz nie jest tą rzeczą, bo traci swoją tożsamość.** W myśleniuprzechodzimy wtedy od tych stron, które mają mniej elementów, do tych, które mają ich więcej; np. rower i samochód. Pojęcie - abstrakcja drugiego pojazdu zawiera daleko więcej części niż pierwszego.

Ważne jest więc pytanie: **które treści pomijać**, **a na których skupiać uwagę?** Odpowiedź mieści się w **celu** badań. Jeśli chcemy usprawnić koła wymienionych pojazdów, to ich **analiza i synteza[[6]](#footnote-7)** wskaże nam na potrzebne narzędzia. Filozofia pomaga nam więc w tworzeniu narzędzi, **metod badawczych.** Czy, np., dla spełnienia **celu** – napompowania kół pojazdów, wystarczy sprężarka?

A zatem filozofii **metoda – abstrahowania** jest niezbędna w konstruowaniu treści poznawanego świata. I, ów wysiłek spotykamy w dziełach filozoficznych.

Filozofując stosujemy pewną teorię **prawdy** (gr. *àλήθεια*) [alétheia]. **Czym ona jest?**

**Jest nią zgodność naszej myśli z rzeczą, o której ta myśl myśli.** Jeśli myślimy i mówimy, że to jest **okno**, to myśl ta jest prawdziwa, jeśli wskazujemy na **okno**. Ale, do tej definicji prawdy dołączamy jeszcze ludzkie osiągnięcia **moralne** i **filogenetyczn**e[[7]](#footnote-8), że, np., od ok. 1000 roku otwory w ścianach poczęto nazywać **oknami**, i tak pozostało.

**Do wstępnego przygotowania się** do studiów nad filozofią zaliczamy też kategorię **jedności** (zob. przyp. nr. 287). Jest ona zasadą bycia **bytu,** czyli tego, co jest i istnieje samo z siebie. Odkryli ją **Jońscy filozofowie.** Badajączmiany narodzin, życia i śmierci, doszli do wniosku, że obok tego, co zmienne, np., ta woda, w tym oto jeziorze i woda będąca abstrakcyjnym symbolem całości wszechświata, jest niezmienna. Zawsze była, jest i będzie czymś stałym. Te „dwie wody” są zawsze w jedności. Wniosek odnoszony do wody znajdujemy w pracach **Talesa** (VII/VI wiek p. n. e.). **Anaksymenes** (585 – 528 r. p. n. e.) zaś sądził, że jest nią **powietrze,** **Heraklit** (535 – 475 r. p. n. e.) z kolei, że jest nią **ogień**.

**Dla tych filozofów** ta sama **woda** raz jest ciałem materialnym, a raz jest podstawą **abstrakcji -** formy myślowej, fundowanej przez ludzki umysł w ujmowaniu wszechrzeczywistości, w jedności z materialnością wody. Oba elementy: **abstrakcyjna idea wody** **i jej konkretna cielesność są w jedności** biologiczno-duchowej. Nie mogą więc być podstawą dwóch metod ujmowania świata: **filozofii materialistycznej, lub idealistycznej**. Filozofie te, już u Talesa, utraciły grunt dla swego istnienia samodzielnego .

Częścią zmienną jedności jest jej materialność. Częścią stałą jest zaś **abstrakcja** obejmująca wszystko to, co jest **bytem – tym, co jest i istnieje samo z siebie.** Abstrakcja ta jest **duchową** stroną **jedności**. Ale żeby móc ją poznawczo uchwycić, to jednoczymy ją z konkretem materialnym: np., **z** **wodą, ogniem,** któremu, jako abstrakcji przypisujemy niezmienność. Elementy materialne i idealne, duchowe jedności są poznawane i weryfikowane **w praktyce społecznej[[8]](#footnote-9)**. Heraklit z Efezu (544 – 484 r. p. n. e.) przyjął, że tą jednością jest **ogień** wraz z **atrybutami**: **ruchu, przestrzeni i czasu.** Mówił:„**panta rhei** = wszystko płynie”. „Nie można dwa razy wstąpić do tej samej rzeki. Albowiem, za każdym razem napływają w niej już nowe wody”.

**A zatem ducha i materii starożytni filozofowie nie rozłączali**. Nasze w tym względzie wysiłki są nieuzasadnione. W starożytności to, co myślane, duchowe współistniało, było w jedności z tym, co materialne. Dopiero później, od Platona (427 – 347 r. p. n. e.) są opisywane dwa oddzielne światy: duchowy – **idealizm** i materialny - **materializm**.

Do szkoły malezyjskiej nawiązał K. Marks (1818 – 1883). Jego kategoria - **towar** – niezbędna w opisie kapitalizmu, jest analogiczną do wody Talesa. Jest więc abstrakcją abstrakcji wyrażaną przez pieniądze oraz wartością użytkową, np., buty, które kupujemy i używamy w swoim codziennym życiu.

Kolejną kategorią, którą należy użyć w filozoficznym poznawaniu świata jest **klasowość filozofii**. Kategoria ta opisuje społeczeństwo, w którym żyjemy. Dzieli się ono na bogatych i biednych; wykształconych i przyuczonych, głównie do czynności fizycznych. W dotąd spełnianej się historii ludzkości podział ten jest **świętością prywatnej własności środków produkcji.** Wyznacza ona klasy **antagonistyczne:** **posiadające i nieposiadające**. Ta pierwsza realizuje swój **interes**: zachowanie przewagi ekonomicznej, politycznej i ideologicznej nad proletariatem, ograniczanym do odtwarzania wartości swojej siły roboczej[[9]](#footnote-10). Proletariat w dogodnych dla siebie warunkach koncentruje się na zdobyciu praw własności. I gdy to mu się uda wykorzystuje środki produkcji do budowy nowego ustroju ekonomicznego, politycznego, społecznego i ideologicznego nazwanego socjalizmem, bądź komunizmem.

A jeśli ktoś myśli, że filozofia jest zbędna, że nie trzeba myśleć o świecie, **jako o całości**, ten traci **wolność i świadomość siebie, swej człowieczeńskości[[10]](#footnote-11)**. Ten, jako „**fach-idiota**” (J. Szczepański) jest narzędziem w rękach innych wraz ze swoją specjalnością. Czyni on część, którą dopasowuje do innej **części**, np., do zasad działania banków. Ich **procedury wchłaniają go**. W tej sytuacji, nie znając całości, np. społeczeństwa, jesteśmy nieświadomym „punktem” w nieskończonej przestrzeni myśli.

Namawiam, więc do studiowania filozofii. Właśnie z tych powodów. Studiując i, np., pracując w banku warto wiedzieć, **czy zajęcie bankiera jest moralne?[[11]](#footnote-12)** Kto i kiedy kwalifikował te czynności jako niemoralne.

To samo dotyczy, np., techniki. Kto jest winny zabicia mieszkańców Hiroszimy i Nagasaki w 1945 roku? Czy Amerykańscy naukowcy; czy producenci broni atomowej; czy prezydent USA Truman, który nakazał użyć tej broni? A co sądzić o tych, którzy pilotowali samoloty z tymi bombami?

Bez wskazanych tu zasad studiowania filozofii nie ma odpowiedzi na te pytania. A po co ich szukać? Po to, by w przyszłości błędów przeszłości nie popełniać. Człowiek błądzi dzięki swojej **niepełnej wiedzy**. **Błądzić jest rzeczą ludzką**. Ale, gdy błędy powtarza się, to działanie to jest nieludzkie. Wtedy człowiek traci swoją ideę **człowieczeńskości**.

Głosimy też, że jesteśmu **panami tej Ziemi.** Tę tezę ludzkiego myślenia musimy odrzucić. Jej miejsce zajmuje, z wolna, **nie panowanie, ale współbycie** z dostępną przestrzenią społeczno – przyrodniczą. Nakaz ten znajdujemy, m. in., w encyklice ***Laudato Si’*** Ojca Św. Franciszka z dnia **24 maja 2015** r., poświęconej trosce o wspólny dom.

Resumując, studia nad filozofią zaczynamy od poznania kategorii, tych tu wymienionych i jeszcze innych, opisanych w różnych słownikach. Są to kategorie: **1.** **całości, 2. abstrahowania, 3. duchowości, 4. rozróżnienia istoty i jej przejawu, 5. celu, 6. analizy, 7. syntezy, 8. prawdy, 9. jedności, 10. praktyki społecznej, 11. człowieczeńskości, 12. klasowości filozofii**. One pozwalają odnajdywać filozofię odkrywającą jedność **treści świata biologicznego i duchowego, świata człowieka** - wyniku **duchowego współistnienia człowieka** z otaczającym go światem biologicznym i społecznym.

W marksizmie odnajdujemy, m.in., kategorie:

1. **materii** – opisuje rzeczywistość współistniejącą w postaci: **a**. **nieznanej w całości,**

duchowo **–** biologicznej treści człowieka; **b. jej treści poznanej** i doświadczanej

w świecie człowieka, jego i kultury; **c. duchowości jednostek ludzkich**

z odpowiednimi dla siebie treściami atrybutów: doświadczenia jednostkowości,

wspólnotowości, duchowości spontaniczno–kreacyjnej, intuicyjno–refleksyjnej,

dobra tu i teraz i dobra transcendentnego, wolności i odpowiedzialności. Są to

trzy (a; b; c;) elementy współistniejącej rzeczywistości; zob. rys. nr 8;

**2**. **współistnienia** („razem, ale osobno”), współpracy, współdziałania

**przyporządkowywanych** elementów. Ten sposób tworzenia wspólnoty odrzuca

podporządkowanie: poddaństwo, zysk – stratę zastępując je relacją zysk - zysk.

Alternatywny charakter kultury jest zastępowany jej koniunkcyjnością;

monopolarność wielopolarnością;

**3**. jedność **istotowości** z **przejawowością, będąca pewny konkretem**;

**4. możliwości**[[12]](#footnote-13);

**5**. **przyczyny; tendencji**, możliwych scenariuszy przyszłości;

**6**. **ruchu, który opisują zasady**: negacja negacji (negacja i kontynuacja), jedność

i walka przeciwieństw, jedność tego, co materialne i tego, co duchowe,

przechodzenie zmian ilościowych w jakościowe w praktyce społecznej;

**7**. **ilości i jakości**;

**8**. **jednostkowości, szczegółowości, istotowści i abstrahowania**;

**9**. **konieczności, przypadkowości**;

**10**. **treści, formy, istoty wmyślanej, przejawowości;**

**11. struktury;**

**12. skutku, aktu, faktu**;

**13**. **dominującego i zdominowanego; podporządkowanego i przyporządkowanego;**

**14. stosunku, stosunku społecznego, indywidualizmu, wspólnotowości**;

**15**. **współistniejącego bycia** społecznego struktury i **alienacji** jej elementów;

**16**. **człowieczeńskości; wartości; etycznego patosu krytycznego**;

**17**. **kapitału**, jego form: fabrycznego, wolnokonkurencyjnego, finansowego;

**18**. **alienacyjności kapitalistycznego bycia**; panowania jego elementów nad

człowiekiem;

**19. rewolucji i kontrrewolucji**;

**20.** rozwój zasad **ludzkiego bycia społecznego**: kapitalistyczną żywiołowość

biologiczności zwyciężającej ducha ludzkiego (byt społeczny kształtuje

świadomość społeczną) zastępuje socjalistyczne bycie społeczne, w którym

świadomość przyporządkowuje sobie biologiczność, co jest możliwe i konieczne

z uwagi na potrzebę potęgującego się zaspokojenia potrzeb życia;

**21**. **kryzysu kultury** (prehistoria/historia) - przyroda zwycięża ducha;

**22**. **ekologiczności;** duch współistnieje z tym, co przyrodnicze;

**23**. **klasowości społeczeństwa**;

**24. państwa** – komitetem wykonawczym klas posiadających i rządzących;

**25. ideologiczności życia społecznego**, ideologie wyrazem interesów klas posiadających;

**26**. **ludzkości** – wolność i świadomość odpowiedzialności. Dobra wspólnego jako

upodmiotawiającej przyszłości: społeczeństwa bezklasowego, potrzeby życia

zaspokajane przez przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej, gościnności

prawo (zob. hasło), praca przekształcona w kreacyjność, według praw piękna –

sensem bycia jednostek ludzkich;

**27. pięciowymiarowość człowieka**: wartości „tamtej strony”, diachronii, synchronii, pól

współistnienia oraz dobra wspólnego;

**28**. **spoczynku**;

**29. zasada socjalistyczna, upodmiotawiającej przyszłości**;

**30. szczegółowości**[[13]](#footnote-14).

**1. Filozofia w ujęciu etymologicznym i współczesnym.**

**Czym jest filozofia jako kategoria?**

Filozofia - (z gr. *philia* = miłość, *sophia* = mądrość) - jest umiłowaniem **mądrości**, tj. wiedzy, że **dobro jest dobrem, a zło jest złem**. Jak to rozumieć? Najpierw znajdujemy **akt** (zob. przyp. nr 39) **jednostkowy**, od którego **abstrahując,** tj. pomijając **cechy przejawowe** docieramy do **abstraktu**, opisującego nieskończoną ilość jednostkowych aktów.

Miłością, z kolei, jest dążenie jednostek ludzkich, społeczeństwa do **dobra; obdarowywanie kogoś dobrem.** Filozofia tworzy zasady tego dążenia. Jest spełnianiem się **jedności duchowo-cielesnej** poprzez **akty woli** ukierunkowanej na dobro, jako cel ludzkiego działania. Dobro będące przedmiotem miłości staje się w procesie doskonalenia.

Filozofia szuka **prawdy,** tj. adekwatności myśli do rzeczy, o której dana myśl myśli (zob. przyp. nr 36). **Prawda** jest też jednością **ontogenetycznego**[[14]](#footnote-15) i **filogenetycznego** rozwoju jednostek ludzkich oraz **człowieka – istoty gatunkowej**: począwszy od stanu pierwotnego, zwanego ***ecce homo,* „oto człowiek”** (łac.), do dzisiaj. Prawda odpowiada, np., na pytanie: czy staruszka zasługuje na wyróżnienie, jakie dano w przykładzie?

abstrakcja: dobro, jako dobro

konkretny akt dobra, np., ustąpienie staruszce miejsca w tramwaju.

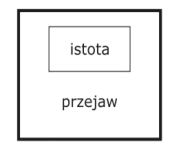
Rys. nr 1. Wędrówka od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu.

A dlaczego pytamy? Bo mit bogini **Hestii** (łac. Vesta) nakazuje szacunek dla kobiety – opiekunki domostwa, rodziny. Wszak były w Polsce napisy w tramwajach: „**nur für Deutsche**”. Teraz są analogiczne w bankach: „**tylko dla VIP**” (Very Important Person).

Filozofia poznaje więc **istotę** - (łac. *essentia)* - esencja, natura bytu, bycia opisywanego przez **atrybuty**. Istota **staje się**[[15]](#footnote-16). Różnicowanie się jej różnych treści stanowi o jej doskonałości. Najwyższym jest **duch ludzki. Jest on siłą człowieka**[[16]](#footnote-17)**, jego indywiduum, decydującym o jego wartości.**

**Kategorie: istota i przejaw są główne** w filozoficznym oglądzie rzeczy, świata. Istotą są wewnętrzne, atrybutywne, powtarzalne treści rzeczy; zaś przejawem jest to, **w czym istota się przejawia**. Jest to zewnętrzna, zmienna treść rzeczywistości, którą człowiek zmysłowo doświadcza. Pojęcia: „**zjawisko**” i „**przejaw**” są tożsame; zob. rys. nr. 2.

Do istoty docieramy **abstrahując**, tj. spełniając wysiłek umysłowy, w którym odrywamy treści przejawowe, a koncentrujmy się na istocie rzeczy. Wyniki **abstrahowania** stanowią **wiedzę**[[17]](#footnote-18), tj. ludzki świat mentalny, który przystaje do świata **obiektywnego,** tj. istniejącego niezależnie od ludzkiego „chcenia”. A zatem istota jest poznawalna, chociaż nie może być ostatecznie poznana, bo jest procesem współistniejącego stawania się, opisywanego przez **historyzm[[18]](#footnote-19)**. To ujęcie jest przeciwne tezom E. Kanta (1724 – 1804) z Królewca. Dla niego **istota, Ding an sich selbst** (rzecz sama w sobie), jest niepoznawalna.



#### Rys. nr 2. Dwie strony każdej rzeczy[[19]](#footnote-20). Źródło: opr. własne

Filozofia jest też umiejętnością poprawnego myślenia**.** Jest nauką przestrzegającą zasad **logiki**[[20]](#footnote-21)**,** stosowanych w szukaniu przyczyn rzeczy, oraz odpowiedzi na pytanie: **Dlaczego?** Filozofia jest **sztuką**. Ten jest mądry, kto umie, „**się-umie**” sprawiać mądrość, aby duch z posiadanych treści umiał tworzyć syntezy takie, jakich dotąd nie było.

Każdy człowiek jest z **natury filozofem**. Ale **natura** nie jest **umiejętnością.** Każdy ma oczy, ale nie każdy umie patrzeć. Nie wszyscy są zdolni do wytwarzania rzeczy. Trzeba umieć konstruować zasoby kulturowe, duchowe, i korzystać z nich w schematach sytuacji społecznych. Natura jest surowcem, który po wydobyciu trzeba dopiero „urobić”.

**Dla A. Mickiewicza** (1798 - 1855) **filozofia jest, więc „wyrobem**. Ale, aby ów „wyrób” był ukształtowany, trzeba znać **cele,** dla których się to robi, co się robi i czy odnaleźć można dla nich **miejsce w obrazie świata jako całości**. Należy też odnaleźć „**skrzynkę narzędzi metodologicznych**”, niezbędnych w tworzeniu i osiąganiu celu działania.

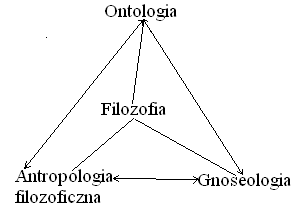
Ponadto, z doświadczenia wiemy, że w wysiłku tym niezbędna jest „**pomoc mistrza”**. Jest on wzorem, osobą wskazującą drogę w kształceniu danych nam przez naturę predyspozycji. Ale, drogowskazy po drogach nie chodzą. Mądrość nie jest dana nam raz na zawsze, wraz z urodzeniem. Dopiero wędrując przez życie uczymy się ją tworzyć.

Poznając dzieła filozofów, i to, jak oni mądrość uprawiają, **nie naśladujmy ich! Naśladowanie,** jest bowiem dziecięcą formą uczenia się. W nim ograniczamy swoją mądrość do tego, co już jest znane, co już inni wynaleźli i dali nam do przyjęcia. Przeciwnie, w filozoficznej **praktyce społecznej** powinniśmy **innowacyjnie** szukać nowych, swoich sposobów bycia mądrym, i to w swoim, a nie obcym życiu. Łatwo jest podpowiadać innym, trudniej jest owe dla innych podpowiedzi, wdrażać samemu. Porad dla innych mamy dużo! A ile ich mamy dla siebie? I czy umiemy je urzeczywistniać we własnym życiu?

Termin filozofia - <*φιλοσοφία* [philosophia] oraz *φιλόσοφος* [philόsophos]> - umiłowanie mądrości - pojawił się w Grecji, ok. VI/V w. p. n. e. w dwóch znaczeniach. Pierwsze z nich występuje u **Homera**[[21]](#footnote-22) (VIII w. p. n. e.) i **Hezjoda**[[22]](#footnote-23) (VIII/VII w. p. n. e.) i oznacza ciekawość, wzbogacającą wiedzę pomagającą żyć. Szkoda, że zachwyceni Homera opisem rycerskich wyczynów herosów pomijamy Hezjoda sentencję książki *Prace i dnie*: **„a gdy oko Twoje się ku bogactwu obraca, ja ci radzę praca, praca, praca**”.

Drugie ujęcie filozofii zostawił **Pitagoras** (ok. 582 – 500 r. p. n. e.). Na pytanie **Leona, tyrana Fliuntu**, kto to są filozofowie? rzekł: „…życie jest podobne do święta ludowego; jedni idą na nie, po to, by wziąć udział w igrzyskach, inni – by handlować, a jeszcze inni, najlepsi, jako widzowie. Podobnie jest w życiu, jedni są niewolnikami sławy, inni władzy, inni zaś są filozofami i szukają prawdy”. Ci są najszlachetniejsi, nie szukają poklasku, ani zysku, lecz przybyli, by przyrzeć się, co i w jaki sposób się tam odbywa. Za nic mają sławę, pieniądze, tylko, dociekają **istoty rzeczy**. **Ci kochają** **mądrość, są więc filozofami[[23]](#footnote-24)**.

Są to jednakże **etymologiczne[[24]](#footnote-25)** definicje filozofii. Dlatego przyjmijmy, że **filozofia** jest to **historycznie** zmienna **całość istotowej wiedzy** o otaczającej człowieka **rzeczywistości[[25]](#footnote-26)**, i jego samego - **ontologia[[26]](#footnote-27)**; o sposobach jej poznawania i przekształcania - **gnoseologia, epistemologia[[27]](#footnote-28)**; o miejscu w niej człowieka, o jego sensie bycia, o jego **wartościach**[[28]](#footnote-29), ku którym zmierza, o jego świecie; sensie jego bycia, o szczęściu i treści jego ducha - **antropologia filozoficzna[[29]](#footnote-30)**.



#### Rys. nr 3. Struktura filozofii. Źródło: opr. własne



Rys. nr 4. Symbol filozofii. Źródło: opr. własne

###### **2. Funkcje**[[30]](#footnote-31) **filozofii**

**Jakie funkcje może spełniać filozofia?**

Początkowo, ok. 2500 lat temu, tj. ok. 500 r. p. n. e. filozofia była całością wiedzy człowieka o jego świecie. Był to pięknie wyposażony pokój gościnny dla wiedzy filozoficznej. Z czasem komnatę „umiłowanej mądrości” zaczęły opuszczać usamodzielnione dziedziny ludzkiej znajomości świata. Na czele wychodzących była **matematyka.** Wychodząc, wzięła pod rękę pannę młodą, zwaną **etyką - nauką o moralności**. **Historia** szła z tyłu podpowiadając, jakie tezy się sprawdziły, a jakie trzeba badać od nowa. Z czasem wyszła na czoło, wysuwając tezy rzekomo prawdziwe, żądając poddania im myślenia o tym, co się dzieje. Inne nauki, po cichu, ze skromnością zajęły się swoimi przedmiotami.

Biorąc pod uwagę rozumienie filozofii, jako nauki o mądrości, to możemy się zgodzić, że wobec świata i człowieczeńskości spełnia ona funkcje:

**1.** ubogacania **istoty** **idei człowieczeńskości[[31]](#footnote-32)** i metod jej urzeczywistniania w rozwoju,

w stawaniu się;

**2**. konstruowania **wartości** oraz metod ich przestrzegania i wdrażania. Przez to więc

filozofia pomaga człowiekowi stawać się bardziej ludzkim, tj. **istotą więcej wolną**

**i świadomą**;

**3.** współtworzenie **ekologicznego stosunku człowieka do przyrody**; tj. relacji

współistnienia. Zastępuje ono biblijne poddaństwo nakazujące „czynić sobie

Ziemię poddaną” umożliwiające wzrastanie człowieka w jego

człowieczeńskości, uznającej **antropizm[[32]](#footnote-33)** jako zasadę;

**4.** holistycznego, całościowego poznawania i opisywania rzeczywistości wraz

z konkretyzacją zasady Arystotelesa (384 –322 r. p. n. e.): „**Nie dom jest dla cegieł, ale cegły dla domu”.** Jeśli to zdanie odniesiemy do, np., administracji publicznej, do urzędów, to potwierdza ona ich **stan alienacyjny**. **Nie urząd jest dla obywatela, lecz obywatel dla urzędu.** Tymczasem w tym konkretnym wypadku, winno być odwrotnie: **nie obywatel dla urzędu, ale urząd dla obywatela**.

Jeśli zaś w/w sentencję Arystotelesa zastosujemy do zagadnień organizacji pracy,

to jest ona godna materializacji. W niej dominuje **cel, np., projekt domu**, który jest urzeczywistniany. Wówczas cel ten wyznacza sens pracy budowniczych;

**5.** integracji naukowej wiedzy o świecie i prezentowanie jej w formie **systemu.** Jego

elementy są sobie **podporządkowane oraz przyporządkowane[[33]](#footnote-34)**;

**6.** uznanie, że świat i wiedza o nim **nie jest *constans***, (niezmienna) lecz przekształca się

**organizmicznie[[34]](#footnote-35)**, tj. tak, jak funkcjonuje istota żywa. Uruchomione przez

człowieka jedne elementy poruszają inne zmieniając całość. Proces ten obejmuje też

stany **emergentne**[[35]](#footnote-36). **Emergentyzm** żąda definicji **prawdy[[36]](#footnote-37)**: nie tylko zgodności

myśli i rzeczy, której myśl ta dotyczy, ale jej zgodności z rozwijającą się **ideą[[37]](#footnote-38)**

w filogenezy **całokształtu kultury człowieczeńskości[[38]](#footnote-39)**;

**7.** zastosowanie metody w myśleniu o świecie polegającej na **wędrówce od konkretu do**

**abstrakcji i od niej z powrotem do konkretu,** ale „poprawionego”,

umiejscowionego w systemie ludzkiej wiedzy.

Konkret jest **aktem[[39]](#footnote-40)** biologiczno duchowym. Treścią aktu jest to, co zostało

zostało „uczynione” i co pozwala dojrzeć jego istotowość rzeczy, co jest

warunkiem filozoficznego poznania; np., pieniądz zawiera dwie wartości: **wartość**

**wartości** oraz **wartość użytkową**. Ta pierwsza jest formalną potencją – istotą

możliwości; ta druga jest możliwością zrealizowaną, dopełnioną: kupiłem buty za

posiadane pieniądze. Treści tej nie wolno rozrywać bez konsekwencji dla całości,

dla systemów, dla organizmiczności i ekologiczności działania ludzkiego;

**8.** rozróżnianie tego, co **przejawowe i tego, co istotowe** (zob. rys. nr 2) dla syntezy

ukierunkowanej (konkretyzacja)**[[40]](#footnote-41)**. **Synteza ukierunkowana** jest celowym

działaniem ludzkim istotowo opisanym wraz ze sposobem jego osiągania.

Skąd taka nazwa? Stąd, że świat już sam w sobie zawiera **celowość**. Wszak mówimy, że „Myszy są po to, aby koty miały co jeść”. Ten naturalny sposób współistnienia przyrody wykorzystuje człowieka dla projekcji swojej celowości. Czyni to po analizie w kolejnym akcie myślenia. Tworzy cel. Następnie jest on przekształcany w system zamiarów, do których dobieramy siły: techniczne narzędzia; surowce, materiały i stosunki międzyludzkie. Wszystkie te elementy uchwycone w jedno stanowią dopiero potencje możliwości działania;

**9.** wykorzystywanie **syntetyzmu koniunkcyjnego**[[41]](#footnote-42) myślenia „znoszącego” (aufhebung,

Hegel) jego **alternatywny charakter**; np., **zastępowania kategorii istnienia**

**pojęciem współistnienia** wskazującego na **wspólnotowość**, jako atrybut

rzeczywistości. Syntetyzm myślenia scala nowy system z co najmniej dwoma

innymi systemami. Każdy z nich winien być zachowany. W odniesieniu do świata

przyrody nakaz ten nie jest bezwarunkowy. Zaś stosunki społeczne muszą być

tworzone poprzez kategorię **przyporządkowania a nie podporządkowywania.**

Tak tworzone pojęcie wspólnoty ma wartość ontologiczną. Jest tak dlatego, że

stosunki społeczne, jeżeli mają być stosunkami, tzn., że jeden człon wpływa na

postępowanie drugiego członu stosunku w taki sposób, iż **zachowuje jego**

**podmiotowość[[42]](#footnote-43)**, mogą powstawać tylko przez **przyporządkowanie.** Jeśli

bowiem jeden człon stosunku **podporządkuje** sobie drugi człon, to likwiduje jego

podmiotowość, przekształca go w przedmiot;

**10.** prowadzenie **naukowej krytyki[[43]](#footnote-44)** oplatających jednostki ludzkie ideologii. Jest tak, bo

**ideologia[[44]](#footnote-45) - <**gr*. idea* = prawzór, idea,  *logos* = słowo, nauka*>* - jest to:

**1**. nauka o produktach ludzkiego myślenia, a więc, np. o tym, jak powstaje

myśl, jak jest upowszechniana, w jaki sposób przekształca się w trwały system

poglądów, wyobrażeń danego społeczeństwa oraz jakie miejsce zajmują idee

w ludzkim działaniu. W nauce tej jest pewna postać „**tamtej strony**”[[45]](#footnote-46), ukazująca

całość obrazu świata, przedstawianego w postaci wartości i **światopoglądu;**

**2. ideologia** jest usystematyzowanym zbiorem poglądów stanowiącym

teoretyczny wyraz interesów określonej grupy społecznej, klasy lub warstwy

społecznej. W skład tak rozumianej ideologii wchodzą koncepcje filozoficzne,

doktryny prawne, ekonomiczne, polityczne, etyczne, estetyczne, a także religijne,

które wyznaczają działania i postawy ludzi je akceptujących;

**3. absolutyzowanie** jakiejś idei, wartości, elementu całości, który ma być

„jedynym sposobem” rozwiązywania jakichś ludzkich problemów. Ludzi

upowszechniających taką ideę nazywamy ideologami.

\*\*\*

Wskazanych funkcji współczesna filozofia nie spełnia. Tę bezczynność filozofii uzasadnia teza G. W. F. Hegla (1770 - 1831), że **co jest rzeczywiste, jest rozumne, a co jest rozumne jest rzeczywiste.** W praktyce społecznej urzeczywistnia się **przekonanie,** że wszystko, co człowiek mówi jest „**rozumne**”. Rozumna, prawdziwa jest myśl tylko dlatego, że została wypowiedziana. Nie ma obiektywnej rzeczy myśl tę weryfikującą. A zatem, wszelkie rozumne pomysły ludzkie można urzeczywistniać[[46]](#footnote-47).

Przemilcza się tu, że myśl jest skutkiem punktu widzenia, który powinien być weryfikowany przez trzecią obiektywną **rzecz - kryterium**. Dla faszyzmu niemieckiego **czymś rozumnym** było „czyszczenie ludzkości”, tj. usuwanie z niej Żydów, Słowian, Cyganów, i innych. Aktualną „tezą rozumną” jest, m. in., amerykańska idea praw człowieka – filar jednopolarnego systemu światowego. Ilu ludzi zginęło w jej urzeczywistnianiu? Idea ta służy korporacjom, kompleksom militarno – przemysłowym USA i innych krajów.

Świat korporacji **filisterskiej**[[47]](#footnote-48) wykorzystuje odwrotność tezy Hegla, a mianowicie: co jest rozumne, to jest rzeczywiste. Kolonialny podbój wielu krajów, ponieważ się dokonał, to jest rozumny. W ten sposób powstają teorie **Kulturträgeren (nosicieli kultury).** Dla narodów, np., Afryki nie pozostaje nic innego, jak tylko siłą przeciwstawiać się kolonizacji kulturowej. Zostali ograbieni i dalej są eksploatowani i co mogą czynić - walczyć. A ponieważ nie stać ich na uzbrojenie silnej armii, to podejmują walkę terrorystyczną. Zachód tymczasem odnajduje cechy kultury rzekomo rodzącej terroryzm. Przyjmuje, że terroryści – to są to ludzie źli, to są dzieci szatana, których trzeba albo reedukować albo usuwać! Zob. Obóz Zatrzymań w Zatoce Guantanamo (**Guantanamo Bay Detention camp**).

Aktualny kryzys kultury ludzkiej, jej cywilizacji jest wynikiem, m. in., tego, że **współczesna filozofia ujawnia się w postaci**:

**1.** „porzucania” „filozofii naukowej” budowanej na wyżej przytoczonej myśli Hegla. Ów wysiłek widać np., w tzw. **anarchizmie epistemologicznym**, tj. metodologicznym stanowisku P. K. Feyerabenda (1924 – 1994). Odrzuca on jakąkolwiek „metodę naukową”[[48]](#footnote-49). Nadano mu przydomek: **Salvadore Dali[[49]](#footnote-50) filozofii**. Jedyną metodą nauki jest „**brak metody naukowej**”, a przez to „**wszystko jest dozwolone**”.

**2.** ograniczania duchowości do „chwytania” pożądanego przez „strażników” „Dobra – bogactwa” nieustannego „odczytywania” jego wymagań. Są one stawiane przez różne sytuacje rynkowe. Każdy nowy przejaw wystawiony na sprzedaż staje się przedmiotem filozofii. A że przejawów jest nieskończona ilość, to i filozofia ma się dobrze. W efekcie tego mamy do czynienia z dwoistą postawą ludzką: z jednej strony wyznawane są wartości, z drugiej zaś praktyka, w której zachowania ludzkie są urzeczywistnianiem antywartości. Wartości zaś są wypowiadane w formie ogólników nie mających żadnego wpływu na praktykę społeczną. W niej dominuje fundowane przez aktualizm filisterstwo, a w nim **hipokryzja[[50]](#footnote-51)** - powszechnie urzeczywistniany ideał zachowania prospołecznego;

**3.** zablokowania doświadczenia wspólnotowego przez ideologicznie spreparowany indywidualizm. Milcząco zgodzono się, że doświadczenie wspólnotowości zbankrutowało, a z bankrutem nikt nie rozmawia;

**4.** zanegowania wszelkich utopii[[51]](#footnote-52); życie ludzkie zostało ograniczone do potocznie rozumianego czasu „tu i teraz”. Przeszłość i przyszłość nie istnieje, a jeżeli rozprawia się o tych wymiarach życia społecznego, to z punktu widzenia bieżących potrzeb uwodzenia społeczeństw, poszczególnych narodów. W efekcie odnajdujemy mnóstwo historiozofii jako konkretnych argumentów, ukrywających płaskie, przyziemne interesy klasowe panującej burżuazji;

**5.** odrzucenie utopii powoduje ponadto to, że możliwy byt społeczny określa się, albo jako tożsamy z „absolutnie czystym duchem”, najczęściej prezentowanym w postaci określonej idei religijnej, albo jako stan absolutny, a zatem już dopełniony, ten, który istnieje. Nadając mu wartość ontologiczną organizuje się krucjatę ideologiczną w jego obronie. W tym przedsięwzięciu doniosłą rolę odgrywa „program p - p”;

**6.** uznania wolności zredukowanej do możliwości osiągania dobra materialnego, do przestrzeni „mieć”. Wolność jest możliwością bycia-samo-uwiedzonego, bycia pozornego, ograniczonego do przejawów. Dlatego zawarte tu pojęcie „bycia” nie znaczy tego, co winno znaczyć. Wszak rzecz sama w sobie jest niepoznawalna (E. Kant);

**7.** zapoznania mądrości jako kategorii opisującej określony typ filozofowania. Mądrość potoczna stała się mądrością filozoficzną, „unaukowioną” przez E. Kanta i dzięki temu może, po zastosowaniu **dogmatyzmu teoretycznego**[[52]](#footnote-53), być realnym narzędziem uprzedmiotawiania jednostek ludzkich;

**8.** wykorzystywania dogmatu o zasadniczej równości ludzi do tworzenia pozoru demokracji. Jego treścią jest instrumentalne traktowanie przez „strażników” „Dobra - bogactwa” panowania ochlokracji[[53]](#footnote-54). „Pozór” będąc nierozpoznaną kategorią ujawnia się także w innych przestrzeniach stosunków społecznych, np. rozumienie arystokracji, demokracji itd. Pozór ukrywa platoński ideał zorganizowania społeczeństwa z tym tylko, że miejsce platońskich mędrców, filozofów zajęli najwyżsi rangą „strażnicy” – urzędnicy, pozostający w służbie „Dobra - bogactwa”. Niewykryty jego pozór jest narzędziem przekształcania hipokryzji i innych antywartości w „panujący, moralny sposób życia”. To jest przyczyną rozdarcia tożsamości jednostek ludzkich i innych form społecznych dewiacji;

**9.** rozwijania szczególnej formy, tzw. socliberalizmu. Kryterium oceny jakiegokolwiek działania społecznego jest „**polityczna poprawność**”, tzw. program p - p, który „...sięga nie tylko spraw wiążących się z działaniem politycznego ustroju – tłumaczy o. M. A. Krąpiec – ale także osobistych przekonań i motywów pożądanego działania, które ma być tolerancyjne dla jednych grup społecznych i zarazem nietolerancyjne dla innych, uznawanych za <<wrogie>>. Stanowione przez ośrodki władzy prawa publiczne nie sięgają zazwyczaj do prawa naturalnego jako podstawy racjonalnego porządku działania, opierają się w stanowieniu prawa na tzw. <<demokratycznej większości>>, czyli zwyczajnej ilości głosów partyjnych (niekiedy dalekich od prawdy i dobra)”[[54]](#footnote-55);

**10.** realizacji tzw. programu p - p i przyjmowania tabu na tematy, problemy badawcze, których rozwiązywanie byłoby rzeczywistą, niepozorowaną krytyką istniejącego porządku społeczno-politycznego i ekonomicznego. Naruszenie tabu spotyka się z „karą ekonomiczną”, ale nie tylko: siła zbrojna, jest coraz częściej używana.

Wskazane cechy kultury wymagają nowej filozofii, albowiem, w złym filozofii „...wyrozumieniu lub jej nieznajomości, wylęgać się mogą błędne mniemania polityczne i religijne”[[55]](#footnote-56) – pisze F. Jaroński (1777 – 1827). Filozofia pełni swą rolę poprzez odkrywanie „Prawdy, a prawdę czystą, filozof kochać powinien, prawdę ma wykazywać tyle, ile użyteczność wymaga[[56]](#footnote-57). Żądać od nauczyciela filozofii, aby odstąpił od prawdy i użyteczności dla trafiania w cudze gusta i dogadzania pewnemu widzenia sposobowi – byłoby to żądać od niego rzeczy niegodziwej. <<Nie filozofujmy dla szkoły>> mawiał Sokrates, najmędrszy i najpoczciwszy z Greków; <<filozofujmy do potrzeby społecznego życia>>”[[57]](#footnote-58).

Zatem filozofia ma być filozofią krytyczną, odbudowującą w człowieku uniwersalny ład moralny, filozofią „...która by człowieka więcej wiedzącym i moralnie dobrym robiła”[[58]](#footnote-59). Postulowana **krytyka moralna** wymaga jednakże rewaloryzowania ontologii, albowiem ona może być podstawą określonej deontologii i realnej krytyki życia społeczno-ekonomicznego. Ma to być filozofia mądrościowa, przez którą np. J. K. Szaniawski (1764 – 1843) rozumie „posunione do najwyższego stopnia takowe ogarnienie właściwych dla człowieka celów, dróg i środków oraz natężenie woli zwyciężającej wszystkie opory, które zatrzymują nas w drodze ciągłych ku prawdziwemu udoskonaleniu postępów ... Mądrość łączy w sobie cnotę i poznanie; dwa wyraziste piętna znakomitej człowieka wyższości ... Właściwym jej przedmiotem jest zawsze sam Człowiek”[[59]](#footnote-60).

Dlatego „filozofię – pisze M. Nowaczyk (1931 – 2007) – po Sokratejsku, określić można jako terapeutykę, dywinację i krytykę. Filozofia, aby leczyć, musi rozpoznać chorobę: ujawnić nie-ład myśli i warunkujących ją struktur i przepisać terapię, co wiąże się jednak już z jej funkcją dywinacyjną, gdyż stan teraźniejszy zależy nie tylko od przeszłości, ale w równej mierze od przyszłości: sens teraźniejszości wyjaśnia się z punktu widzenia tego – jak mówi E. Bloch (1885 – 1977) – <<czego jeszcze nie ma>>. Terapeutyce i dywinacji towarzyszy krytyka, która po pierwsze – ujawnia rozdźwięk między wartością a rzeczywistością, między ideałem a życiem, po drugie – wobec historycznej transformacji wartości – filozofia zobowiązana jest do ujawniania wartości uniwersalnie ważnych”[[60]](#footnote-61). Ponadto, krytyka ujawnia nowe możliwości istnienia i działania. Przesądza to ostatecznie o praktycznej skuteczności krytyki, albowiem „...to, co jest możliwe, istnieje, bo działa – pisze St. Brzozowski (1878 – 1911) - a to, co istnieje rzeczywiście, jest tylko skombinowanym rezultatem tych działań, kombinacją wszystkich możliwości”[[61]](#footnote-62).

**3. Wartości**

**Wartości -** <gr. *ή άξία* [he aksia]; łac. *valor*, *praetium* = coś, co budzi uznanie człowieka, co jest jego dobrem>. To, o co warto zabiegać; co uzyskało status bycia społecznego, jest jego elementem, a zatem jest lub było przejęte przez społeczeństwo. Ku wartościom odnosi ono swe cele, metody ich osiągania i ocenę efektów swojego bycia.

Wartościami są więc stany bycia będące **subiektywizacją obiektywności i zarazem obiektywizacją subiektywności[[62]](#footnote-63).** Bycie wskazuje na realne treści cnót i wad rzeczywistości i postępowania w niej jednostek ludzkich. Wartością jest więc, np., czynne uczestniczenie w **wojnie sprawiedliwej przeciwieństwa niesprawiedliwej[[63]](#footnote-64),** która jest antywartością. W wychowaniu Arystoteles zwracał uwagę na to, że „**korzenie wychowania są gorzkie, ale owoc jego jest słodki**”. Wartości i antywartości istnieją jakby obok siebie, ich realność jest konstytuowana przez działającego, tego oto człowieka.

Dlatego w spełnianiu wartości i negowaniu antywartości istotną rolę odgrywa **E. Kanta dobra wola**. A kiedy dobra wola jest dobra? Wtedy, kiedy usiłuje spełnić **obowiązek**[[64]](#footnote-65). A jest nim **stawanie się człowieka człowiekiem poprzez tworzenie bycia ludzkiego bardziej ludzkim**, tj. **wolnym i świadomym** w nieustannym konstruowaniu dobra - jedności tego, co indywidualne i co społeczne – czyli dobra wspólnego.

**Wartości są** nieodłączne od kultury i dla niej charakterystyczne. Wartości, można opisywać i porównywać, zarówno jako odrębne własności, jak i wspólne cechy. Można śledzić fazy ich rozwoju, powiązania i relacje.

Wartości są ponadosobowe, co znaczy, że jednostka więcej subiektywizuje istniejące; mniej zaś je tworzy. Wartości są tworem grupy, są anonimowe. Współtworzą:

**1.** **Obyczaje** - danej społeczności pra­widłowości zachowania. Ustalone wzory, nakazy i zakazy odnoszone do postępowania społecznego. B. Malinowskiego (1884 – 1942) definicja obyczaju brzmi: „**obyczaj jest** standaryzowanym sposobem zachowania się tradycyjnie narzuconym członkom społeczeń­stwa. Obyczaje regulują postępowanie jednostki poprzez sankcje: dezaprobaty, obniżenia pozycji jednostki w grupie, ośmieszanie czy wreszcie wykluczenie z grupy - banicja"[[65]](#footnote-66).

Andrzej Frycz Modrzewski (1503 – 1572) z kolei tłumaczy: „Znane jest zdanie prawnika Gajusza Juliusza Cezara (100 – 44 r. p. n. e.), że wszystkie **narody rządzą się wedle obyczajów i praw**. Jest i u Marka Tulliusza Cycerona (106 – 43 r. p. n. e.), iż **życie gromadzkie tworzy się dzięki obyczajom i prawom[[66]](#footnote-67);**

**2. moralność** - <łac. *mos* = wola bóstw, władców; *more*s = przepisy zwyczaje>. Historycznie i geograficznie społeczne reguły postępowania uznane przez jednostkę ludzką, grupę odnoszące się do indywidualnego kształtowania stosunków społecznych;

**3. zasady moralne** - są formalno-logiczne i formalno-symboliczne a urzeczywistniane teoretyczno-przedmiotowo. Wskazują na tendencję rozwoju kultury.

**4**. **idee - <**gr*. idein=* widzieć, *idea* = to, co widoczne, kształt, postać, wzór, istota; łac. *idea* = prawzór, idea*>.* Jest to myśl, jaką umysł tworzy odnosząc się do rzeczy. Umysł filozoficzny konstytuuje jej istotę. Jest to bezpośredni istotowy przedmiot myśli.

U Platona (ok. 427 - 348 r. p. n. e.) idea jest przedmiotem niepostrzegalnym zmysłowo, lecz umysłowo. Jest bytem samym w sobie, niezmiennym, niezależnym. Jest wzorem dla rzeczy zmysłowych. Są one jej hipostazą. Idee bytują w świecie idealnym.

Dla Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) przedmioty idealne istnieją realnie w świecie zmysłowym, chociaż nie są dane bezpośrednio. Można je poznać tylko za pomocą rozumu. **Są one jednakże w jedności z tym, co zmysłowe[[67]](#footnote-68).**

**5. Ideologie - <**gr*. idea* = prawzór, idea, wyobrażenie *+ logos* = słowo, nauka*>.* Pojęcie to znaczy: **1**. naukę ludzkim myśleniu, a więc, np. o tym, jak powstaje myśl, jak jest upowszechniana, jak przekształca się w trwały system poglądów, wyobrażeń społeczeństwa oraz jaką rolę odgrywają idee w ludzkim działaniu; **2.** usystematyzowany zbiór poglądów będących teoretycznym wyrazem interesów grupy, klasy lub warstwy społecznej. W skład tak rozumianej ideologii wchodzą koncepcje filozoficzne, doktryny prawne, ekonomiczne, polityczne, etyczne, estetyczne, a także religijne, które wyznaczają działania i postawy ludzi je akceptujących; **3.** absolutyzowanie jakiejś idei, wartości, jakiegoś elementu pewnej całości, który ma być „jedynym sposobem” rozwiązywania jakichś ludzkich problemów. Ludzi tworzących taką ideę nazywamy ideologami.

K. Marks (1818 - 1883) i F. Engels (1820 – 1895) powiadali, że **ideologią są panujące myśli klasy władzy, tzn., że ta klasa, która jest w społeczeństwie panującą siłą materialną, stanowi jej panującą siłę duchową[[68]](#footnote-69).**

Stawanie się idei człowieczeńskości dostrzegamy najpierw w formalno-logicznej treści **wartości „tamtej strony**”. Są nimi:

**1. człowiek** - wartość najwyższa. Stając się **osobistością[[69]](#footnote-70)** biologiczno – duchową

podporządkowuje swe działania **idei antropicznej, tj. zachowania ludzkości jako**

**gatunku** (zasada **antropiczna[[70]](#footnote-71)**);

**2. równość[[71]](#footnote-72) i sprawiedliwość[[72]](#footnote-73)** w jedności z **wolnością[[73]](#footnote-74)** i **odpowiedzialnością[[74]](#footnote-75)**.

**Sprawiedliwość** dotyczy także stosunków między **narodami[[75]](#footnote-76).** Szczególnie

współczesnym ich wyrazem jest zniesienie eksploatacji kryptoneokolonialnej

„biednych” przez „bogatych”. Zyski, np., z kopalin przejmują tylko bogaci a kosztami

tej eksploatacji obarczani są wszyscy, szczególnie biedni;

**3. świadoma działalność.** Każda działalność winna być poprzedzona dookreśleniem sensownego celu podejmowanego wysiłku duchowego i realnego. A to jest możliwe przy pewnym poziomie wykształcenia: wychowania i nauczania. Wartość ta jest ciągłym doskonaleniem myślenia (duchowości) działającego;

**4. wspólnotowość** istoty ludzkiej jednocząca **pięciowymiarową przestrzeń**:

**a. horyzontalną -** przeszłość, teraźniejszość i przyszłość;

**b**.**wertykalną -** nieskończone odkrywanie bogactwa treści stosunków: Ja –

Ty; My – Wy; Ja, My - Inny, Inni**;**

**c. pól współistnienia** - spełniania odkrywanych treści w wymienionych

relacjach; np., rodziny, dzielnicy, miasta, wsi; szkoły, … itd.;

**d. dobra wspólnego;**

**e. „tamtej strony”,** której ontyczność treści jest przekładana na „tę stronę”;

**5. jedność uniwersalnej i narodowej działalności ludzkiej;**

**6. naród.** W narodowym myśleniu o życiu społecznym nie ma kwalifikacji:

lepszy, gorszy naród, niżej, wyżej rozwinięty itp. czy „przypadkowy”.Te nazwy są zastępowane określeniem „Inny”. Uznanie narodów jako wyższych i niższych,

lepszych i gorszych jest rasizmem;

**7. praca** – tworzona przez elementy: **cel, przebieg i efekt** – uwolniona od

potrzeby przeżycia biologicznego, według piękna, stająca się **samorzutną**

**twórczością**;

**8. proces emancypacji, obejmujący** emancypacje cząstkowe: **polityczne,**

**ekonomiczne, społeczne, duchowe;**

**9. znaki, symbole narodowe i tradycje**;

**10. dziecko;**

**11. nauczyciel;**

**12. edukacja;**

**13. patriotyzm** wraz z uznaniem innych narodów;

**14. język polski**;

**15. nadzieja[[76]](#footnote-77)**;

**16. poczucie misji** zawarte w pracy (praca jako spełnianie misji);

**17. własność: rodzinna, indywidualna, prywatna, spółdzielcza, państwowa – jako**

**współrzędne**. Własność nie jest wartością podstawową, lecz służebną, względem

innych wartości;

**18. rodzina** i **odpowiedzialność rodzicielska**;

**19. szacunek wobec rodziców**, **wychowawców** i **starszych**, wobec a**rystokratów**

(najlepszych);

**20. świat, w którym żyjemy.**

Działając jednostki ludzkie przekładają wymienione treści formalno–logiczne, na wartości formalno-symboliczne dostosowując je do miejsca, czasu i warunków ich urzeczywistniania przez tych, a nie innych ludzi. Wówczas w postaci symbolicznej są one treścią programów działania pewnych grup, klas społecznych i także jednostek ludzkich. Ich wartościowo twórczy charakter określa ich znaczenie dla dobra wspólnego waloryzującego człowieczeńskość. Te wartości **nazywamy formalno-symbolicznymi.**

**Wartości urzeczywistnione** są spełnionym ideałem. Są aktem „w-dzieło-wstąpienia” (A. Nowicki). Nazywamy je teoretyczno–przedmiotowymi.

Aleksander Fredro: **CHCIWOŚĆ[[77]](#footnote-78) OSŁA**

Osiołkowi w żłobie dano:

w jednym owies, w drugim siano.

Uchem strzyże, głową kręci

i to pachnie i to nęci.

Od którego teraz zacznie,

aby sobie podjeść smacznie?

Trudny wybór, trudna zgoda:

chwyci owies, żal mu siana,

— chwyci siano, owsa szkoda...

I tak stoi aż do rana,

a od rana do wieczora.

A i nareszcie przyszła pora,

że oślina podczas jadła

z głodu padła.

Mamy tu do czynienia z krytyką **wolnej woli** jednostek ludzkich. **Wola** - <gr. *βούλησις* [boúlesis], łac. *voluntas* = władza rozumnego, duchowego pożądania, której celem jest osiągnięcie dobra>. **1**. **wola** jest działaniem, w którym manifestuje się osobowość działającego, tj. **rodzaj i jakość przełożenia jego sił ducha na konkretne czyny.** Widać tow postaci przejawów charakteru; **2**. w ujęciu filozoficznym oznacza **bytowy charakter ludzkich istot duchowych w ich dążnościach wyrażających ich człowieczeńskość.** Wola jest początkiem, dzięki czemu poruszane się porusza a zmieniane się zmienia.

**Wola jest zasadą działania, jednością ducha -** czynnika sprawczego[[78]](#footnote-79). W stawaniu się osobistości **wola ujawnia się jako zdolność do wmyślania i wdrażania zamysłów, treści ducha w przedmioty kultury ludzkiej; w-dzieło-wstępowania**. Wola jest tu syntezą rozmaitych stanów ducha poddanych kompilacji, złożenia się strukturalnego atrybutów ducha i ich poziomów rozwojowych, decydujących ostatecznie o samoprzezwyciężaniu w podejmowaniu osobowej, niepowtarzalnej decyzji. Ich ujawnienie się jest pewnym typem postępowania konkretnej jednostki ludzkiej. Jest niepowtarzalnym zachowaniem się. W każdym z nich jest **to, co dominuje**, ku czemu inne atrybuty ducha są przyporządkowane. To ostatecznie przesądza o tym, kim jest ów działający.

W każdym człowieku można odnaleźć **akty naturalne woli,** tj. takie, w których przedmiot – cel, działanie ku niemu jest spontaniczny, samorzutny. Cel jawi się jako bezpośrednio sprawiający dobro dla działającego. Naturalny akt woli nie wymaga wysiłku duchowego, on się w nas dzieje bo jesteśmy tą, a nie inną jednostką ludzką i jesteśmy w tych, a nie innych warunkach ekonomicznych, społecznych i kulturowych.

Każdy z nas **akty duchowej woli** podporządkowuje reinterpretacji dobra. Wtedy odnajdujemy to, co **w tych okolicznościach jest dobre dla nas i dla idei naszej człowieczeńskości.** Wtedy atrybuty ducha (przypomnę, że **mówiąc o atrybutach ducha mam na myśli duchowość spontaniczno-kreacyjną i intuicyjno–refleksyjną, doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości, dobro tu i teraz i dobro transcendentne oraz wolność i odpowiedzialność**) pierwej konstruują treść dobra, możliwy sposób jego osiągania i samowiedzę jego urzeczywistniania, czyli zdolność do takiego, a nie innego wysiłku. **W tym akcie ujawnia się poziom idei człowieczeńskości jednostki ludzkiej**. O sile duchowego aktu woli decyduje wielkość poddania mu naturalnego akt woli. Celem kształtowania woli jednostki ludzkiej winno być poddanie naturalnych aktów aktom duchowym woli.

Trzeci typ aktów woli przyjmuje **negatywny/pozytywny wymiar społeczny. Negatywność owego typu** ujawnia się na skutek podjęcia **dobra nakazanego**, przypisanego przez pewne siły i ich interpretacje. Są one wynikiem stanu społecznego, jego instytucji, struktur społecznych, które precyzując dobro uznają, że ta ich definicja jest także dobrem wszystkich konkretnych jednostek ludzkich. W tym akcie, **wola jest koniecznością zewnętrzną**. Wolę zastępuje przymuszanie duchowości do takiego, a nie innego czynu.

Wówczas akty woli ilustrują **zanik atrybutów ducha**. Mówimy wówczas o niepełnej duchowości, o **człowieku jednowymiarowym**, ograniczonym do pozoru dobra tu i teraz, który tworząc wywołuje akty woli także pozornej. Ów pozór dobra i woli ujawnia się już w działaniach pozornych, dla których **hipokryzja** jest najlepszym wyjaśnieniem[[79]](#footnote-80). Są to akty nie-ludzkiej woli (nie-świadomej i nie-wolnej). Dla gwarancji ich istnienia przytacza się filozoficzny argument przeciwko wolnej woli zwany **osłem Buridana.** Został on dany przez **Jana Buridana** (1295 – 1358) - francuskiego filozofa, nominalistę. Sławę zapewnił mu tzw. **osioł Buridana**, który stojąc między żłobami napełnionymi owsem i sianem umiera z głodu, nie mogąc zdecydować się od czego zacząć. Był to paradoks wolnej woli, czyli niezdolność do podjęcia decyzji. Można wykorzystać przypadek osła Buridana do wyjaśniania stosowanego współcześnie określenia *homo sovieticus.*

**Trzeci typ pozytywny aktu woli** ujawnia się, gdy jednostki ludzkie zdobywają świadomość i przywracają sobie wolność, jako rozumienie konieczności. Wtedy pomiędzy wcześniejszą nie-świadomością i nie-wolnością tworzy się napięcie. To, co nasze, co jest mojością, wypiera to, co nie-nasze[[80]](#footnote-81). Wtedy wespół z innymi obiektywizujemy posiadaną subiektywność. Wtedy wypracowane dobro włączamy do dobra wspólnego spełniając go w przestrzeni między celem i efektem praktycznego konstruowania społeczeństwa ludzkiego, zastępującego społeczeństwo obywatelskie. Wówczas wola ludzka jako ludzka spełnia Arystypa z Cyreny (435 – 356 r. p. n. e) postulat, że jeśli zostaną zniesione prawa, to mimo to, ludzie będą postępować po ludzku, w sposób świadomy i wolny.

**4. Światopogląd**

**Światopogląd –** system twierdzeń, zasad, i przekonań, tworzących spójny i całościowy obraz świata, współistniejącej rzeczywistości przyrodniczej i społecznej, będącej tworem wartości oraz związanych z nimi ocen i norm wyznaczających postępowanie podmiotu – społeczeństwa, jednostek ludzkich względem siebie i otoczenia. Pojęcie „światopogląd” wprowadzili do kultury nowożytnej filozofowie niemieccy: J. J. von Görres (1776 – 1848) i W. von Humboldt (1767 – 1835), F. D. E. Schleiermacher (1768 – 1834), E. Kant (1724 – 1804), G. W. F. Hegel (1770 – 1831), K. Marks (1818 – 1883), F. Engels (1820 – 1895), W. Dilthey (1833 – 1911) oraz W. I. Lenin (1879 – 1924), i inni.

Jedną z tez światopoglądowych jest postulat W. von Humboldta mówiący, że naukę trzeba uznać za coś nie całkiem odkrytego i nigdy w pełni odkryć się nie dającego. Właściwie, skoro uznamy tylko, że już wszystko wiemy, to naukę tracimy. Aby więc uniknąć bezdroży, wystarczy zaspokajać **trojakie potrzeby ducha**:

**po pierwsze**, wyprowadzać wszystko z **pierwotnej zasady** (przez co objaśnienia przyrody

i społeczeństwa, np., są stopniowane od mechanicznych do dynamicznych,

organicznych i psychicznych w najszerszym tego słowa znaczeniu); następnie,

**po drugie**, przypisywać wszelką wiedzę naukową **pewnemu ideałowi**; w końcu

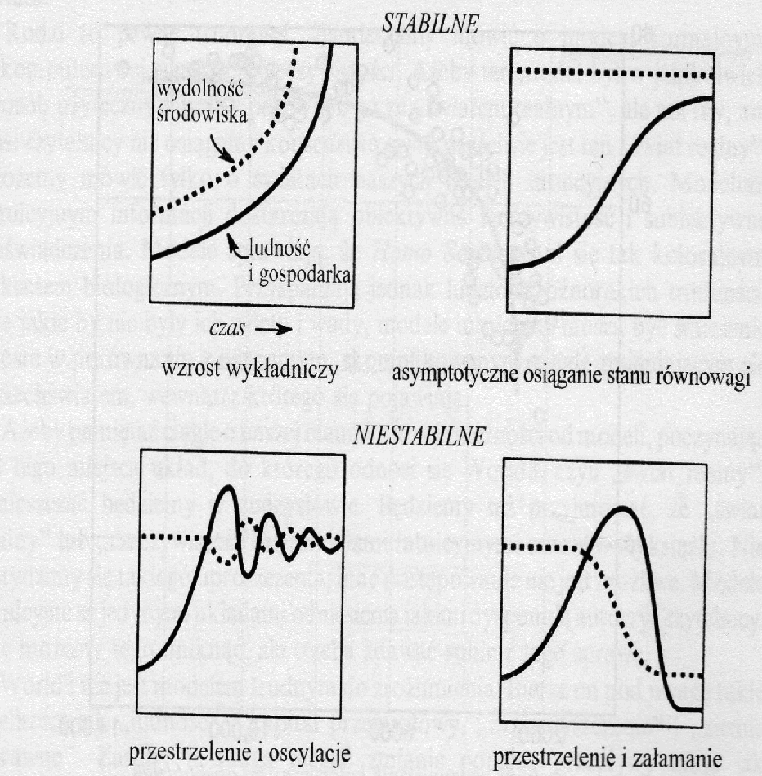
**po trzecie**, ową **zasadę i ten ideał powiązać w całość jednej idei**[[81]](#footnote-82).

**Bycia społeczne wyróżnionych treści o różnym stopniu ich abstrakcyjności są konkretnymi systememami zamkniętymi**. Opisując go zaczynamy od konstatacji, że w otoczeniu zaistniał fakt empiryczny, zmysłowo dostrzegalny przez konkretne jednostki ludzkie. W ich duchowości, jak w soczewce koncentrują się i ujawniają elementy życia ludzkiego, przyjmując jednostkową postać treści – formę i treść **subiektywizacji[[82]](#footnote-83)**.

Podsystemy bycia społecznego są strukturalnymi **systemami zamkniętymi**[[83]](#footnote-84). Stąd w ich badaniu możemu zastosować światopoglądowe zasady poznania: **1**. ekologiczności; **2**. holizmu; **3**. organizmiczności, **4**. systemowości[[84]](#footnote-85); **5**. wznoszenia się od tego, co konkretne do tego, co abstrakcyjne i od niego do tego, co konkretne; **6**. rozróżniania tego, co przejawowe i tego, co istotowe dla dokonywanej syntezy ukierunkowanej (konkretyzacja); **7.** syntetyzmu koniunkcyjnego myślenia, „znoszącego” (*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter. Zasady te przypominają tęczę na niebie. Jej kolory przenikają się wzajemnie; dają się jednakże odróżnić, ale w kontekście całości.

**1. Zasadę ekologiczności**[[85]](#footnote-86) tworzy się z zastosowaniem treści powstałych przy koncypowaniu **idei człowieczeńskości**[[86]](#footnote-87). Opisuje ona treści istotowe człowieka, jego dzielność etyczną i dobroć jako taką konstytuowaną przez wartości tu prezentowane.

Sposród nich wyróżnia się **antropizm.** Dla niego,Ziemia jest centrum Kosmosu. „Oczywiście nie w sensie Ptolemeusza (ok.100 – ok. 168 n. e.) geocentryzmu– pisze L. Kuźnicki (1928 – 2023) – jako fizyczny środek Kosmosu, ale w sensie biologicznym i intelektualnym”. Mówi się, że życie ludzkie jest dostrajaniem się procesów ewolucyjnych i że warunki dostrajania nie mogą być przez człowieka naruszane. Znaczy to, że współistnienie i rozwój wszechświata kreuje życie, i umożliwia mu samokreowanie się duchowego, inteligentnego obserwatora. Wszechświat jest poznawalny, a człowiek jest jednym z przejawów samoświadomości świata. **Antropizm** zapytuje więc: czy człowiek spełni to zadanie, jakie przed nim stawia natura?[[87]](#footnote-88)



Rys. nr 5. Scenariusze możliwych przyszłości świata[[88]](#footnote-89).

M. Zabierowski tłumaczy, że: „Trafnie odtworzyła jego (**antropizmu** – A. J. K.) definicję T. Grabińska: <<**Antropizm** jako koncepcję relacji człowieka do Wszechświata na poziomie epistemologicznym i ontologicznym sformułował Zabierowski w latach 80. Punktem wyjścia są **zasady antropiczne** w kosmologii standardowej, których treść – odpowiednio zinterpretowana – pozwala traktować Wszechświat jako szczególną strukturę, gdyż jej elementy pozostają nie tylko w związku przyczynowym, ale także celowościowym. Występuje też sprzężenie ze sobą już choćby jedynie struktur cielesnych w sposób odmienny, niż dyktują to tylko oddziaływania fizyczne, a także antropiczny związek człowieka z Wszechświatem, nie tylko obserwatora, ale i uczestnika w świadomościowym i materialnym wymiarze aktywności>>”[[89]](#footnote-90).

**2. Kategoria[[90]](#footnote-91) holizmu** (gr. *ὂλος* [holos] = **cały, zupełny**; *τo ὂλογ* [to holon] = całość). uznaje nadrzędność dynamicznej **całości w stosunku do jej części. Nie dom jest dla cegieł, ale cegły dla domu** – Arystoteles. „**Nie pytaj, co ci Polska dała; zapytaj siebie, co Ty dałeś Polsce?**” (J. F. Kennedy 1917 – 1963).

Całość nie jest zwykłą sumą cech elementów ją tworzących, jest czymś więcej (zob. **kategorię struktury[[91]](#footnote-92)**. Całości cele działania zawierają cele elementów ją tworzących oraz coś więcej; coś, co je ubogaca. W zasadzie holistycznej uznaje się, że celem organizowanych zmian rzeczywistości społecznej, a w niej jednostek ludzkich jest ich rozwój, czyli postępujące zaspokajanie potrzeb człowieka, które nieustannie równoważą przestrzenie „posiadania tego, co materialne” i „bycia”, czyli tego, co duchowe. Ów **zrównoważony rozwój** jest zarazem progresywną **symplifikacją** (łac. *symplifico* = upraszczanie), postępującym upraszczaniem stopnia złożoności, skomplikowania i uporządkowania ludzkiego bycia społecznego, w tym dezalienacji jego poszczególnych elementów. Celowość zasady holizmu podpowiada więc, iż rzeczywistość społeczna jest przekształcana przez ludzi ją tworzących ze stanu chaosu, bezładu w organizm samoregulujący się, w którym dokonuje się zjednoczenie tego, co indywidualne z tym, co społeczne, co wyraża w praktyce nieustanne tworzenie stanu **ugody pomiędzy wolnością jednostki i wolnością jej otoczenia** na wszystkich poziomach społecznego organizowania się człowieka. **Chaos jest zastępowany jednością**, w której to, co jednostkowe znajduje swoje **dopełnienie** w tym, co społeczne, co tworzy całość społeczną i odwrotnie: całość jest kompleksem jednostek. Temu służą wartości oraz praca przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej (Marks).

**3. Zasada organizmiczności.** Oganizmiczność (gr. *ŏργανον* [όrganon] = narzędzie, narząd, organ, instrument, całość ujawniająca przejawy życia) jest kolejną zasadą metodologiczną wyprowadzaną z treści pojęcia organizmu opisującego funkcjonowanie istoty żywej, w której uruchomione jedne jej elementy poruszają inne zmieniając całość. Mówimy wtedy, że organizm rośnie, rozwija, się, wzrasta, i że jest zdolny do samoczynnego istnienia. Ową całość społeczną można porównać do samonakręcającego się zegara. Taka konstrukcja niepotrzebuje Zegarmistrza[[92]](#footnote-93), kogoś z zewnątrz wobec świata. Zdarzają się jednostki, zbiorowości ludzkie, które takim zegarmistrzem pragną zostać, ale ich wysiłek okazuje się płonny, a społeczeństwo drogo za to płaci, o czym świadczą wojny, w których jeden chciał być panem świata. W organizmach jest pewien kod, „oprogramowanie”, według którego samoczynnie się rozwijają. Nierzadko wystarczy słowo mędrca, a ludzie sami odnajdą przestrzeń jego treści i zaczną ją urzeczywistniać. Miało to miejsce w nieomal we wszystkich rewolucjach.

**Organizmiczność[[93]](#footnote-94)** jest zasadą metodologiczną nakazującą uwzględniać siły wewnętrzne struktur społecznych o różnych stopniach ich zamknięcia systemowego, które powodują nieustanną reorganizację swej wewnętrznej treści[[94]](#footnote-95). Każda struktura, podstruktura społeczna ulega przekształceniom stosownie do wcześniej zaistniałej treści kodu genetycznego. Na przykład, w socjologii organizacji jest wiele opisów pokazujących jak struktura „wchłania” jednostki, które weszły do struktury po to, aby je zmodyfikować. Polski, np**., socjalizm realny** musiał upaść bo wdrażanie jego idei było zarazem jej odkrywaniem. Każda zmiana władzy była zmianą treści idei socjalizmu. Nie poradzono sobie ponadto z przeciwną mu siłą wewnętrznej biurokracji, szkolnictwa, kontrkultury resztek elit II Rzeczpospolitej wykorzystywanej przez kapitalistyczne państwa zachodnioeuropejskie. Nie zdawano sobie sprawy z faktu, że istotną formą funkcjonowania organizmicznego jest **alienacja**[[95]](#footnote-96). Podlegają jej wszystkie elementy bycia bytu społecznego. Sprowadza się ona do odwracania procesu praktyki społecznej. Człowiek coś tworzy, a następnie to coś, podporządkowuje go sobie, blokując, hamując, niszczy rozwój.

**4. Systemowość** <gr. *σγστῆμα* [systema] = całość złożona z części **przyporządkowanych i podporządkowanych>**. Jest analizą bycia bytu społecznego, w której ujmuje się go jako coś uporządkowanego, którego elementy pozostają względem siebie w twórczym stosunku. Podstawą wysiłku kreacyjnego jest cel i zasada spełniania, dla której tworzony jest ów system. Te lub inne elementy pozostają w stosunku, w którym przysługuje im rola względnie trwałego bycia podmiotem w stosunku do innych i przedmiotem dla tych innych. W systemie mamy do czynienia z przemiennym podmiotowo – przedmiotowym byciem. Tak warto analizować funkcję podmiotowości elementów bytu społecznego.

Aktualnie dominuje stosunek przyczynowości uzależniający nie-podmioty od podmiotów. Podstawą tego stosunku jest posiadanie/nie-posiadanie sił ekonomicznych. Ten stosunek przyjmuje różne formy wyzysku, zależności, począwszy od osobistej, poprzez intelektualną, prawno – polityczną, a na ekonomicznej skończywszy. Wyzysk i zależności są możliwe dzięki stosowaniu wysublimowanych i adekwatnych do nich form przemocy.

Może też być uporządkowanie wspólnotowe, wedle konsensusu, gdzie elementy są względem siebie w stosunku wzajemnego oddziaływania polegającego na współdziałaniu, współodczuwaniu i współdoznawaniu. To uporządkowanie warunkowane jest przyjętym celem całości struktury bycia społecznego określonych społeczności i przyporządkowaniem dobru wspólnemu własności prywatnej środków produkcji.

**5. Zasada wznoszenie się od konkretu do abstrakcji i od niej z powrotem do konkretu (konkretyzacja)** umożliwia wędrówkę od tego, co empiryczne do tego, co mentalne, teoretyczne, by następnie powracać do konkretu, ale już oświetlonego właśnie tym, co teoretyczne. Aby tę metodę lepiej zrozumieć wyobraźmy sobie, że obserwujemy pracę artysty, który poczynając malować obraz, najpierw odnajduje dogodny dla niego fragment natury. Następnie szkicuje elementy dostrzeżonego obrazu – jego abstrakcje: są to np. kontury ludzkich postaci, jakichś zabudowań, drzew, stojących samochodów itd. Szkic ten jest rysunkiem atrybutów opisujących istotę obrazu. Naszkicowane kontury nie są konkretne, w rzeczywistości są, ale zawsze w postaci jedności z ich przejawami. Sam ów szkic występuje, ale tylko w formie myśli.

Dalej ów malarz zaczyna konkretyzować swój szkic. Nadaje więc zarysowanym postaciom rzeczywisty, realny wygląd, przejaw tego, co najpierw było tylko myślą. Zatem przez nakładanie farb pojawiają się coraz wyraźniejsze postacie ludzkie, przedmioty itd. i pracuje on tak długo, aż ów obraz staje się odbiciem, idealnym odzwierciedleniem jakiejś rzeczywistości. Jest więc rzeczywistość materialna, realnie i obiektywnie istniejąca oraz z rzeczywistość myślaną, w różny sposób utrwalona. Treści tej myśli istnieją na malowanym obrazie, chociaż są one niewidoczne. Myśl rzeczy i jej przejaw nie są rozdzielone na to, co materialne i to, co duchowe. Istnieją w postaci obrazu i w postaci kjedmości rzeczywistej, choć obraz jest w pewien sposób poprawiony, subiektywizowany przez malarza, przez poznającą jednostkę ludzką. Jest to jego **w-dzieło-wstąpienie**, tj. osobisty wkład w postaci rzeczywistości mentalnej. Jest ona elementem świata człowieka.

**6. Zasada rozróżnienia tego, co przejawowe i tego, co istotowe dla celów syntezy ukierunkowanej (konkretyzacja)** tworzy obraz świata według idei. W jej konstrukcji odróżniamy to, co istotowe i to, co przejawowe. Temu służy analiza. To, co przejawowe jest zmienne, wygląda stosownie do oświetlenia, do nastroju obserwatora, wreszcie stosownie do interesu tego, kto jest autorem prezentacji przejawowej[[96]](#footnote-97).

Zaś to, co istotowe opisywane jest przez atrybuty, cechy immanentne (nieodłączne) danej rzeczy. W rozpoznawaniu tych treści pomaga nam **tradycja – totalna macierza[[97]](#footnote-98)**. Albowiem żadna jednostka ludzka nie konstruuje od nowa istoty świata przyrodniczego i społecznego, istoty jego poszczególnych elementów. Są one formowane przez gatunek ludzki. Ludzie, poszczególni naukowcy, każdy z nich dokłada cegiełkę do budowli zwaną nauka. Każdy z nich „wstępuje na ramiona olbrzymów” i konstruuje dalej. Einstein (1879 – 1955), np., wdrapał się na bary Newtona (1643 – 1727) i dojrzał to, co jest poza horyzontem Ziemi, a mianowicie teorię względności. Tak **tradycja – totalna macierza -**pozwala bliżej i głębiej rozpoznawać istotowe treści elementów rzeczywistości.

W niej dostrzeżony przedmiot badawczy analizując rozkładamy więc na jego części proste, pozwalające wniknąć w nie i odnaleźć to, czym one faktycznie są. Tak rozpoznane dane empiryczne pozwalają na koncypowanie możliwej idei, na złożenie w myśli wydobytych fragmentów w sposób **twórczy**[[98]](#footnote-99), nowatorski. **Tym jest synteza**. Z powrotem składamy to, co rozpoznaliśmy wcześniej w analizie.

W wyniku syntezy rozpoznanych elementów tworzona jest nowa całość, nowa rzeczywistość. Jest ona pewną materializacją idei, pomysłu, zamiaru, z jakim przystępujemy do działania. Myślana myśl o myśli, projekt, zamiar jest **czynnością[[99]](#footnote-100),** wysiłkiem intelektualnym. Jest ona wykonywana (F. Znaniecki). Jest przebiegiem naszego syntetycznego myślenia. Nadaje mu kierunek poprzez precyzację **celu[[100]](#footnote-101)** – wyobrażonego stanu rzeczy. Ponadto, czynność umożliwia odnajdywanie środków, materiałów, zastanych myśli, które są przydatne dla formowania i urzeczywistnianiu **celu**. Np., E. Kant (1724 – 1804) odwrócił myślenia o świecie, dokonał **przewrotu kopernikańskiego[[101]](#footnote-102)** (M. Kopernik; 19 lutego 1473 –24 maja 1543 – w 2023 roku jest **550** rocznica urodzin) jak sam o ty mówił. Badacz myśląc, rysując trójkąt nie szuka jego formy w papierze, na którym rysuje, lecz we własnej głowie. Trzeba trójkąt mieć w głowie, aby go materializować (Zob. rys. 8).

Wskazany schemat pokazuje nam, że poznając **człowiek** zaczyna od danych zmysłowych. Nieustannie zmysły są bombardowane danymi, które pobudzając nasz intelekt odnajdują w nim dogodne dla siebie nazwy, które wcześniej musieliśmy poznać, które wcześniej intelekt, ale siłą gatunku ludzkiego, musiał stworzyć. Pojęcia intelektu są dane wraz z naocznością, empirycznymi, istotowymi danymi.

W przypadku, gdy intelekt nie zna nazwy na to, co mu zmysły dostarczają, wówczas jednostka ludzka uruchamia rozum. Ten będąc więcej swobodny, niezależny od danych zmysłowych wymyśla nową nazwę. Przykładem był tu pierwszy lot człowieka w kosmos. Pytano: jak nazwać **człowieka** w kosmosie? Dyskusja była szeroka i gorąca. Ogłoszono nawet konkurs na tę nazwę.

Formowany cel działania przekształcamy w **problem**[[102]](#footnote-103). Ten jako przeszkoda uzasadnia przyjęcie **celu** badania. Jest nim usunięcie przeszkody. W literaturze przedmiotu rozróżnia się różne typy **problemów**: **społeczny[[103]](#footnote-104); socjologiczny**[[104]](#footnote-105)**; filozoficzny…**itd.

Synteza nie jest więc wynikiem działania rzeczywistości otaczającej jednostki ludzkie. Jest ona skutkiem zachowania się, działania specyficznie ludzkiego, tj. w jakiejś części uwolnionego od twardej, nierozumnej rzeczywistości. Synteza jest więc narzędziem przekraczania przez człowieka siebie samego i warunków, w jakich żyje.

Dlatego J. Kozielecki (1936 – 2017) pisał, że albo **człowiek będzie transgresyjny**, **albo nie będzie go wcale**. Zauważa, że niezbywalną cechą ludzką jest to, że „… ludzie nie tylko wykonują działania zachowawcze i obronne, ale dążą także do ciągłego przekraczania swoich dotychczasowych osiągnięć i dokonań. Pragną wyjść poza to, czym są i co posiadają. Pragną obejść prawa natury i prawa historii. Dzięki tym aktom transgresji lub mówiąc ściślej – psychotransgresji, dzięki temu ruchowi naprzód, dzięki swoistej łapczywości, ludzie rozszerzają swój świat, tworzą nowe wartości materialne i symboliczne, rozwijają naukę i technikę, sztuką i religie. Wykraczanie poza dotychczasowe granice jednostki i społeczeństwa, to jakby kolejne akty stwarzania świata. Czymże jest kultura, jeśli nie systemem wytworów czynów transgresyjnych podejmowanych przez pokolenia? Uzasadniona jest więc teza, że **człowiek to *homo transgresivus*, którego ambicje wykraczają poza Słupy Herkulesa**”[[105]](#footnote-106).

**7. Myślenie koniunkcyjne znoszące alternatywny sposób ujmowania życia społecznego**. Jest tak, bo nowa rzeczywistość zastępuje współistniejącą rzeczywistością. W alternatywnym myśleniu powstaje ona przy pomocy funktora zdaniowego „lub”, „albo”. Zdanie to jest prawdziwe wtedy, kiedy przynajmniej jeden z członów jest prawdziwy.

W logice można takie rozważania prowadzić dowolnie. Gorzej jest z praktyką społeczną. W niej działający ludzie są odpowiednio wykształceni, prezentują sobą pewną kulturę bycia, której nie można jednorazowo, w krótkim czasie zastąpić inną kulturą.

Potrzebę stosowania w działaniu tej zasady najwięcej widać w procesie wychowania. Wszak dziecko nie jest „czystą tablicą”. Przedstawia określone treści. Wychowawca winien je uwzględniać, winien dostosowywać treści nowe do tych, już istniejących.

Potrzebę stosowania tej zasady widać w rewolucjach społecznych. Klasy wprowadzające nowe, adekwatne dla siebie systemy starały się o fizyczną i materialną likwidację swoich przeciwników i ich potencjalna siłę. W Wielkiej Rewolucji Francuskiej zginęło wielu ludzi. Dalej, Napoleon wojował z całą Europą instalując wszędzie nowe systemy ustrojowe. Hegel nazywał go „rozumem na koniu”. Jego słabo.ścią jest jednakże alternatywny charakter myślenia. Uroczystości obchodów rocznic tego europejskiego wydarzenia wskazują, że nadal tylko alternatywa jest uznanym sposobem myślenia.

Praktyka społeczna wprowadzała „nowe na siłę”, mordując, gubiąc zwolenników starego. Nie uwzględniano tezy, że idee nie giną dopóty, dopóki nie wyczerpią swoich możliwości działania. W Polsce widzimy to w różnicach ekonomicznych, społecznych i politycznych między ludźmi, jakie zaistniały w kontrrewolucjach: 1956, 1970, 1981, 1989.

Wskazane zasady (od 1 do 7) analizy bycia społecznego są jednością. Jedna z nich warunkuje drugą, a obie z kolei warunkują trzecią... itd. Równoczesne ujęcie zasad poprowadzi nas do osiągnięcia nowej jakości tworzonego obrazu rzeczywistości. Jego mentalna treść jest obrazem tego, co jest rzeczywiste; co przystaje on do badanej i rekonstruowanej rzeczywistości, chociaż uwalnia od tego, co szczególne i jednostkowe, co z punktu widzenia rozwiązywanego problemu jest nieprzydatne[[106]](#footnote-107).

**5. Rzeczywistość**

**Świat, w którym żyjemy jest dla nas wartością**. Opuszczamy Ziemię. Lecimy w kosmos. Zaufaliśmy konstruktorom statków kosmicznych i wiemy, że powrócimy tu, na Ziemię. Pierwszym kosmonautą był **Jurij Aleksiejewicz Gagarin** – pułkownik Armii Radzieckiej (1934 – 1968). Poleciał w kosmos w 1961 roku. Pierwszą kobietą jest generał **Walentina Tiereszkowa** (1937 - …86 lat), która znalazła się w kosmosie w 1963 r.

**Rzeczywistością jest to, co współistnieje, jest realne i jest jednością tego, co przejawowe i istotowe**. Jej przeciwieństwem jest to, co pozorne, fantastyczne, nie będące takim, jakim się wydaje; albo będące tylko tworem wyobraźni, pozostające w przeciwieństwie do tego, co idealne w sensie obiektywnym i subiektywnym (np. treść przeżyć).

Rzeczywistość jest stanem bycia bytu współistniejącego samego z siebie – w przeciwieństwie, z jednej strony do tego, co pozorne, z drugiej, do tego, co możliwe. Rzeczywistość znaczy też tyle, co **aktualnie współistniejące (**rys. nr 5).

Wielowymiarowość rzeczywistości wymyka się spod opisu. Jej filogenetyczność przeiwstawia się nieskończoności tak, jak ontogenetyczność filogenetyczności.

Rzeczywistość jest więc strukturą współistniejących elementów. Jest transsubiektywna, pozapodmiotowa, ekstremalna – niezależna w swym istnieniu od myśli, i rzeczywistości psychicznej. Jej współistnienie nadaje jej też podmiotowy, substancjalny charakter.

Rzeczywistość tworzą **elementy**[[107]](#footnote-108)współistniejące **strukturalnie**. Są to:

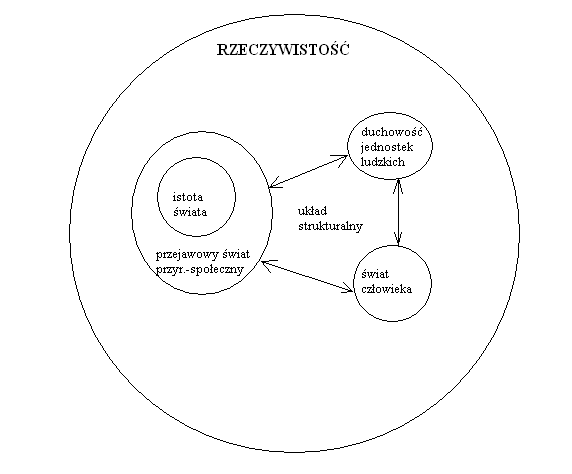
**1.** w jedności przejawowy i istotowy świat przyrodniczo – społeczny;

**2.** duchowość ok. 8 mld. jednostek ludzkich;

**3**. świat człowieka, jako kultura i cywilizacja ludzkości oraz poszczególnych

narodów.

Rzeczywistością są też stany bycia bytu współistniejącego – przeciwstawione, z jednej strony, temu, co pozorne, urojone, ale także i temu, co **możliwe**[[108]](#footnote-109).



#### Rys. nr 6. Struktura rzeczywistości. Źródło: opr. własne

Zatrzymując się na pierwszym elemencie rzeczywistości zauważamy, że tworzy go **przyroda i w niej społeczeństwo**. Jest ono poznawane, ale w swej istocie nam – ludziom, ostatecznie nieznane. Poznając ten świat, doświadczamy, że obok tego, co znane, pozostaje „jakieś nieznane”. I dalej, że im więcej wiemy, tym więcej nie wiemy (**Sokrates**). Ten świat jest, jako współistniejący.

Nie jesteśmy przyczyną jego zaistnienia i aktualnego współistnienia. Możemy dzisiaj tylko przypuszczać, że ten świat współistniał już wcześniej, zanim pojawił się człowiek. Gwiaździste niebo, słońce, księżyc, oceany i stałe lądy, góry i doliny, pory roku, dzień, noc, wiatr, deszcz, śnieg … – to wszystko samo z siebie powstaje, współistnieje i znika.

Rzeczy te tworzą nieskończoną **całość**[[109]](#footnote-110) – ale to jest współczesne założenie. Z tej całości poznajemy jej **istotę *(Ding an sich selbst)*** i **przejawy (*Erscheinungen*).** Są to rzeczy jednostkowe, opisywane przez cechy istotowe i przejawowe. Ich powtarzalność, różnorodne podobieństwo, zmienność każe nam szukać ich **istoty**. Jest więc ona „wmyślaną” w rzecz treścią atrybutywną pozwalającą z rzeczy - elementów budować całości. Ich organizmiczność powoduje, że całości te rozwijają się samoistnie, zgodnie z ich naturalnym rozwojem. W ten sposób człowiek ujawnia **kreatywność swojego ducha**.

**Rzeczy są konkretną jednością istoty i jej przejawów**. Ich rozdzielające rozróżnienie i dookreślenie jest treścią ducha ludzkiego. Stąd bierze się pojęcie **metafizyka**[[110]](#footnote-111)**.** O prawdziwości treści istotowych „wmyślonych” w świat rzeczy świadczy ich zgodność z **praktyką społeczną[[111]](#footnote-112)**. Przypomnijmy: jest ona **punktem wyjścia, kryterium oceny i celem odkrywania istotowych treści** wyróżnionych tu światów.

Metafizycznym zatem przekonaniem jest to, że poznawane rzeczy są całością utworzoną przez elementy, pozostające w **związku przyczynowo – skutkowym,** tzn. jeden występuje po drugim. Ten drugi jest skutkiem działania pierwszego. To drugie nie może być więc wcześniejsze od tego, co pierwsze, a ponadto staje się przyczyną czegoś trzeciego itd. Ten sposób współistnienia my - ludzie opisujemy w postaci niezmiennych, **koniecznych praw[[112]](#footnote-113)**. To pozwala nam mierzyć czas powstawania i współistnienia wyodrębnionych całości - przejawów. A zatem **świat współistnieje w czasie i przestrzeni**.

**Związek przyczynowo – skutkowy** wywołuje zmiany. Są to procesy **stawania się** systemów, bądź jego elementów i zastępowania ich innymi elementami lub **systemami**[[113]](#footnote-114). Zmiana dokonuje się zgodnie z heglowską zasadą **negacji i kontynuacji[[114]](#footnote-115)**. Zasadę tę stosujemy ucząc się życia przez naśladowanie, najczęściej własnych rodziców, braci sąsiadów. Każda córka myśli i mówi, że chciałabym być taką, jaką jest mama, ale pod tym lub innym względem nie chciałabym nią być, np., że jest nieustępliwa, że podnosi głos w rozmowie z domownikami. Analogicznie myśli syn w danej rodzinie. Powiada, że on chciałby być taki sam, jak jego ojciec. Chciałby chodzić na ryby, zabierać swojego syna ze sobą, ale nie chce, np., palić papierosów.

**Czas** jest formą zmysłu wewnętrznego, oglądania nas samych przez siebie samego, naszego wewnętrznego **stanu**[[115]](#footnote-116). Ale ów nasz stan, będąc w przestrzeni, jest modyfikowany przez świat zewnątrz nas. Stanowi on przestrzeń, której treści zmieniając się współkształtują nasze wnętrze. One też wyznaczają pewne rytmy czasu. Mówi się o posiadaniu lub braku poczucia czasu.

Zwróćmy uwagę na pojęcie „**wieczności**” użyte w średniowiecznym opisie czasu. Mówiono wtedy, że **czas ucieka, śmierć goni, wieczność czeka**. „**Wieczność**” znaczy tu istotę zmian. Każda z nich ma swój przejaw: to, co widać gołym okiem i swoją istotę – to, co jako niedostępne zmysłom, jest przedmiotem myśli. Jej istota jest „wieczna”, tzn. nie znika nawet wtedy, gdy jej nie ma, bo jest ona w istocie innej sekwencji, jako jej negacja i kontynuacja. Stąd zmiany są **pięciowymiarowe**:

**1. wymiar** stanowią formalno–logiczne wartości „**tamtej strony**”[[116]](#footnote-117). W praktyce społecznej przyjmują one postać formalno–logiczną, tj. abstrakcji dostępnej dla każdej jednostki ludzkiej. W jej abstrakcyjności mieszczą się szczególne, konkretne treści jej przejawiania się, np. pojęcie Boga zawiera treści wiążące go z miłością. Dalej abstrakcje te są konkretyzowane w odniesieniu do sytuacji społecznej stając się wartościami „tej strony”.

Człowieka, jednostki ludzkie wymiar „tamtej strony” podkreśla jego wyjątkowość, jego absolutny charakter. Każda jednostka ludzka jest w swojej konkretności niepowtarzalnym elementem bycia bytu, jest bowiem sama tym byciem.

Omawiany tu wymiar „tamtej strony” czyni z człowieka **idola** - osobę - obiekt szczególnego podziwu, graniczącego z kultem. Wszak to człowiek uczynił sobie Ziemie poddaną. Przekształcił ją dla swoich potrzeb materialnych i duchowych. Ale, pojawia się pytanie, co dalej? Czy czasem któryś z innych organizmów żywych nie zastąpi go w tej roli[[117]](#footnote-118).

**2. wymiar**, jest tworzony przez treści **danej sekwencji czasowej i synchronicznie** dołączanej – poprzez zniesienie (heglowskie: *aufhebung*) - do utworzonej wcześniej. Tak powstają **warstwice kultury**, równoległe do pewnego podłoża, do jakiejś innej dawniejszejkultury. Jej synchroniczny wymiar stanowią warstwy, np., różne znaczenia **symbolu krzyża**[[118]](#footnote-119). Analogicznie tworzą się osobowości jednostek ludzkich. Są więc, np., warstwicę osobowości dziecka, maturzysty, czy **dojrzałej jednostki ludzkiej**[[119]](#footnote-120).

**3. diachronia** – wymiar czasu zdarzeń: „przed”, „teraz” i „po”. Teraźniejszość jest skutkiem działań w przeszłości i podstawą, gruntem dla przyszłości. „Ludzie sami tworzą swoją historię, ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, jakie zastali, w okolicznościach danych i przekazanych. Tradycja wszystkich zmarłych pokoleń ciąży jak zmora na umysłach żyjących” (MED. 8, 125);

**4.** wymiar wskazuje, że zarówno obraz świata zewnętrznego względem jednostek ludzkich, jak i poczucie wewnętrzne człowieka nie istnieje poza człowiekiem, poza konkretnymi jednostkami ludzkimi. Obrazy tych rzeczywistości są w ludziach, w ich zmysłach i umysłach. Ostatecznie, ich treść ustanawiana jest w **filogenezie**[[120]](#footnote-121) **i ontogenezie**[[121]](#footnote-122)jednostek ludzkich, które realizują się w pewnych **polach współistnienia**, tj. miejscach ich bycia, ich wzrastania w swojej człowieczeńskości. Komplikujące się środowisko społeczno - przyrodnicze konstytuuje bycie jednostek ludzkich[[122]](#footnote-123);

**5.** wymiar stanowi idea **dobra wspólnego - <**łac. *bonum commune*>. Jest to, to, co społeczeństwo i w nim jednostki ludzkie uważają, że jest wartościowe, pomyślne i pożyteczne dla wzrastania w idei człowieczeńskości. Tworzą go wartości; nie ich przejawy, formalne pozory, np. pieniądz; lecz wartości, które są ontologiczną podstawą społecznego życia moralnego, a przez niego wszystkich pozostałych struktur: gospodarczych i handlowych, zaspokajających potrzeby życia; społeczno politycznych, pozwalających na rozwój jednostek ludzkich, społeczeństwa jako pewnej całości i ideologicznych**.**

**Dobro wspólne** jest przedstawiane też jako **interes**[[123]](#footnote-124) społeczny. Jest wartością zbiorową, jest doskonałością wielu osób, którą osiągają one we wzajemnym współżyciu i współdziałaniu, jednocząc cele jednostkowe z celami ogólnospołecznymi, poprzez korzystanie z urządzeń, instytucji społecznych, państwa, władz lokalnych, edukacji i dóbr kultury. **Dobro wspólne** jest podstawowym czynnikiem motywującym udział w życiu społecznym. Dla niego tworzy się społeczeństwo, całość, w której jednostka ludzka odnosi własne, indywidualne korzyści. Korzyści te jednostki ludzkie muszą doświadczać, odczuwać na sobie w postaci nieustannego doskonalenia się ich życia.

Współcześnie, podstawowym problemem społecznym konstytuującym **dobro wspólne** jest **własność środków produkcji**. W Polsce do 1989 roku środki te były pośrednio własnością każdego obywatela i oddane państwu w użytkowanie.W efekcie od 1945 do 1989 roku korzystał z nich cały naród, co było widoczne w postaci: odbudowy Polski ze zniszczeń II wojny światowej; powstania przemysłu, rozwoju rolnictwa, szkolnictwa, nauki i kultury. Z czasem, zwłaszcza od 1968 roku z upaństwowionej własności środków produkcji coraz więcej korzystała państwowa elita rządząca. **Ulegając burżuazyjnieniu** sprzeniewierzyła się przywłaszczając sobie majątek narodowy lub oddając go w ręce obcemu kapitałowi. To, co od 1945 roku wypracował naród, elita przejęła jako swoją własność. Po 1989 roku środki te **w sposób neokryptokolonialny oddano elitom zachodnioeuropejskim**. Elity polskie zaczęły pełnić funkcje **kompradorskie[[124]](#footnote-125)**. Efekt: Polska gospodarka jest **kryptoneokolonialnie „przyłączona” do kapitalistycznej gospodarki zachodnioeuropejskiej, niemieckiej i amerykańskiej**[[125]](#footnote-126).

**Dobro wspólne** wymaga, aby prywatna własność środków produkcji była mu **przyporządkowana**, **a nie podporządkowana**. Taka jest treść postulatu uspołecznienia środków produkcji zawarta w K. Marksa (1818 – 1883) i F. Engelsa (1820 – 1895) *Manifeście Partii Komunistycznej* (1848). **Przyporządkowanie** znaczy tu zjednoczenie celów działania własności prywatnej środków produkcji oraz dobra wspólnego. Może nią władać indywiduum - właściciel, ale w taki sposób, aby pomnażać, pośrednio lub bezpośrednio, dobro wspólne, a nie je wykorzystywać, prywatyzować i wykorzystywać wyłącznie dla siebie uciekając do rajów podatkowych. Jednoczenie prywatnego posiadania z dobrem wspólnym służy zniesieniu alienacji elementów struktury kapitalistycznej.

K. Marks i F. Engels w *Manifeście Partii Komunistycznej* wskazywali na następujące **cele rewolucji socjalistycznej**. „Posunięcia te będą oczywiście w różnych krajach odpowiednio różne … W krajach wysoko rozwiniętych będą to… działania następujące: **1.** Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe; **2.** Wysoka progresja podatkowa; **3.** Zniesienie prawa dziedziczenia; **4.** Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników**; 5**. Scentralizowanie kredytu w rękach państwa poprzez bank narodowy o kapitale państwowym i o wyłącznym monopolu; **6.** Scentralizowanie środków transportu w rękach państwa; **7.** Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzę­dzi produkcji, udostępnianie gruntów do uprawy i ich melioracja według społecznego planu; **8.** Jednakowy przymus pracy dla wszystkich, utwo­rzenie armii przemysłowych, zwłaszcza dla rolnictwa; **9.** Zespolenie rolnictwa i przemysłu, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństwa między miastem a wsią; **10.** Publiczne i bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzi­siejszej postaci. Połączenie wychowania z produkcją materialną itd., itd.”[[126]](#footnote-127).

**Istotą współistnienia świata człowieka jest jego stawanie się[[127]](#footnote-128).** Jest ono wzrastającym ilościowo i jakościowo różnicowaniem się jego elementów. Wynika to ze strukturalności tworzących się **całości**. W miejsce istniejących powstają nowe, lub nowe obok istniejących. Odróżniają się one jakościowo i są odpowiednio nazywame, np., jakości - poziomy: fizyczny, biologiczny, chemiczny, psychiczny, duchowy, społeczny i kulturowy. Wiele zdarzeń jest **emergentnyc**h[[128]](#footnote-129), tj., że pojawiły się nagle, bez ciągłości z wcześniejszymi układami rzeczy. Przyczynowość jest więc wieloznaczna, przypadkowa. Te nowe układy odznaczają się odmiennymi cechami, np. pojawienie się życia w materii nieożywionej, a za tym człowieka, jego **ducha**[[129]](#footnote-130).

**świat idealny, transcendentny; formalno - logiczne wartości**

**„tamtej strony”;** „święty kosmos” (Th. Luckmann); „świat – świątynia”

(H. Skolimowski); świętość życia ludzkiego, jego sakralne elementy **(1)**

**synchronia** „**ta strona**”

**(4)**

**(2) pola współistnienia**; ontogeneza (bycie jednostek ludzkich)

- środowiska życia jednostek

ludzkich **ideologie**

dobro

wspólne **(5)**

**nadbudowa prawno - polityczna**

wrzucenie jednostki ludzkiej w świat

**struktura ekonomiczna: produkcja + wymiana**

**t**

**(3) diachronia**: było, jest, będzie;

filogeneza gatunku ludzkiego

Rys. nr 7. Penterakt; pięciobok: pięciowymiarowe bycie jednostek ludzkich.

Ich filogeneza. Źródło: opr. własne

**6. Świat człowieka-zarys problemu**[[130]](#footnote-131)

Wraz z człowiekiem tworzy się nowa, „unikatowa” (K. R. Popper; 1902 – 1994), rzeczywistość. Nazywamy ją **światem człowieka, światem społecznym**. Można mówić więc o istnieniu świata przyrodniczo - społecznego. Te dwa światy: przyrodniczy i społeczny pozostają we względnej niezależności wobec siebie, chociaż nie do pomyślenia jest świat społeczny bez przyrodniczego, co jest jednakże możliwe w sytuacji odwrotnej.

Świat społeczny jest częścią świata przyrodniczego. Tworzy on rzeczywistość współistniejącej natury jednostek ludzkich. Zmysły ludzi, ich instynkty, treści ich ducha oddziałując na przyrodę, żyjąc w społeczeństwie tworzą rzeczywistość – świat człowieka, świat po ludzku uporządkowany - **kulturę[[131]](#footnote-132)**. W niej przyroda jest porządkowana przez ludzkiego ducha. Człowiek zachowuje się tak, jakby chciał zastąpić Boga w jego pracy stwórczej. Spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie: **kim jest ów człowiek?**

**6.1. Człowiek - człowieczeńskość**

Pojęcie człowieka może być trojako rozumiane. Oznacza ono:

**1.** konkretną jednostkę ludzką; np. pana Kowalskiego;

**2.** zorganizowaną **całość psychofizyczną i społeczno-kulturową**, złożoną z różnorodnych procesów biologicznych, społecznych i psychicznych określających reakcje jednostek na warunki społeczno-przyrodnicze, które z kolei są kształtowane przez gatunek ludzki;

**3**. **jedność duchowego** przejawiania się w **człowieku** skończoności i nieskończoności

w postaci:

**a.** duchowości intuicyjno-refleksyjnej;

**b.** duchowości spontaniczno-kreacyjnej;

**c.** doświadczenia jednostkowości;

**d.** doświadczenia wspólnotowości;

**e.** dobra określanego w perspektywach: transcendentnej i tu i teraz;

**f.** wielowymiarowej wolności w jedności z odpowiedzialnością.

Jedność wskazanych elementów, zarówno gatunkowych, jak i ducha jednostek ludzkich jest skutkiem istnienia i rozwoju także ich sił wolicjonalnych. **Atrybuty** te jednoczą się z **tradycją – totalną macierzą**[[132]](#footnote-133) funkcjonującą w pięciowymiarowej przestrzeni: zakreślonej przez **granicę**: „**tamtej strony**”; **pola współistnienia**; **synchronii; diachronii -** tego, co było; tego, co jest i tego, co może być; **oraz dobra wspólnego (zob. rys. nr 7).** Ich konkretyzacja, tj. opis jednostkowy rzeczy jest zawsze treścią wielowymiarową.

W systemie społecznym kapitalizmu pojawia się nazwa: „człowiek jednowymiarowego”. Jest to pojęcie H. Marcuse’go (1898-1979) idola studenckich ruchów lewicowych lat sześćdziesiątych XX wieku[[133]](#footnote-134).

Kategoria ta opisuje człowieka, który swój świat mentalny i realny ogranicza do jednej z jego stron: **przejawowej lub istotowej**; lub do jednego z **atrybutów** swego ducha, a inne są albo odrzucane, jako nie-istniejące, albo podporządkowane wybranemu atrybutowi. Np., człowiek to tylko przejaw. Jego istota jest niepoznawalna. Człowiek jest to istota rozumna. Człowiek to jednostka doświadczająca swoją indywidualność, to nietzscheański nadczłowiek, doświadczenie wspólnotowości jest cechą ludzi słabych, itd.

Człowiek jednowymiarowy podporządkowuje się jednej wartości, jednemu celowi nie widząc innych. Podporządkowanie to wzmaga jego nietolerancyjność względem innych. Ową „**jednowymiarowość**” człowieka współczesnego wyjaśnia indyjska przypowieść będąca opisem słonia przez ślepców: „...każdy z tuzina ślepców dotyka innej części słonia – ogona, trąby, kłów, nóg, uszu, grzbietu, boków. Każdy z nich sądzi, że dotyka innego zwierzęcia, i kiedy zdają potem relację z tego, co czuli, opisują bardzo różne zwierzęta. Prawdziwy słoń nigdy nie pojawia się w ich analizie”[[134]](#footnote-135).

Przeciw kapitalistycznemu kształceniu protestują też studenci USA. J. Szczepański (1913 – 2004) tłumaczy, że studenci ci nie chcą być „**fach-idiotami**”[[135]](#footnote-136). Walka z narzucanym systemem kształcenia obejmuje też negację używanego pojęcia **człowieczeństwa**. Dlatego chcę zastąpić tę nazwę pojęciem **człowieczeńskości.** Opisuje ono treści istotowe idei **człowieka,** jego dzielność etyczną i dobroć jako taką, konstytuowaną przez wartości.

Tymczasem współczesność świata ludzkiego jest przekonana, że chcąc powiedzieć o czymś, co dotyczy, czy opisuje ludzi, wystarczy korzystać z pojęcia **człowieczeństwa**. Używający tego **zwrotu nie rozróżniają istoty i przejawu tej kategorii**. Upodabniają się do ślepca, który dotyka słonia.

**6.2. Potoczne przedstawienia przejawowości człowieka,**

**tj. jego człowieczeństwa**

człowieczeństwo

człowie-

czeńskość

Rys. nr 8. Pojęcie człowieczeńskości w stosunku do człowieczeństwa.

**Człeczek** - „z uczuciem politowania albo półżartobliwie o człowieku niepozornym, małym, mi­zernym: W niskim domku, pomalowanym na kolor pomidorowy, odmyka się skrzypiąc furt­ka i wysuwa się z niej ostrożnie mały człeczek, w burym szynelu sięgającym do kostek”[[136]](#footnote-137). „Był to szczupły, niepozorny człeczek, lat około sześćdziesięciu, w długim, wyszarzanym surducie”[[137]](#footnote-138). „Mieni się być bardzo walecznym, ale rozumie, żeby nikt nie miał śmiałości zaczepić go; słowem jest to w swoim gatunku człeczek arcypocieszny”[[138]](#footnote-139).

**Człeczę** przestarz. - poufale lub z lekceważeniem o przeciętnym, nie­pozornym człowieku; „Pawełek dobre człeczę, ale przy nim to miedź przy złocie”[[139]](#footnote-140).

**Człeczy** daw. dziś książk. - człowieczy, ludz­ki; „Kto zawsze spełniał tylko obowiązek, ten obowiązku nie spełnił człeczego”[[140]](#footnote-141). „Wilk zadzwonił kłańcami i odcho­dząc rzecze: — Kochaj, kochaj, baranie, zacne plemię człecze! Karmi, poi, osłania i tuli do łona, ale kto z nas uczciwszy, rzeźnik cię prze­kona”[[141]](#footnote-142). „Gdy dzwony zaczną huczeć z wieży, w jakie święto nad nabożnym ludem, to i ziemia ona z mogiłami i pierś człecza nabożnie drżeć musi”[[142]](#footnote-143). „Mierzysz niezmierzoną ziemię: gdzie pusta, gdzie ją człecze zamieszkało plemię”[[143]](#footnote-144).

**Człeczyna -** z uczuciem politowania o człowieku przecięt­nym, małym, wątłym, mizernym. „Był to zwykły sobie człeczyna, lubiący się zabawić przy kieliszku[[144]](#footnote-145). „Kiedyś mógł to być nawet dobry człeczyna, tylko rozłajdaczył się, z przeproszeniem, i skutkiem tego zidiociał”[[145]](#footnote-146). „Wsunęła się naprzód mała, przyćmiona latarka, a za nią szczupły, niepo­zorny człeczyna, w długim surducie orzecho­wego koloru”[[146]](#footnote-147).

**Człeczysko** - poufale ze współczuciem, politowaniem o czło­wieku. „Błąkał się tak po całych dniach, jakby kogoś szukał. Biedne człeczysko...”[[147]](#footnote-148). „Ojciec jego metrem muzyki był w Li­dzie, uczciwe człeczysko, ale goły zawsze jak święty turecki”[[148]](#footnote-149). „Ten pocz­ciwy starowina - mówił - dałby się za mnie powiesić! Dobre! Dobre człeczysko! z kościami!”[[149]](#footnote-150)

**Człek** - o człowieku (dziś potoczne z odcieniem poufałości); „Gdy tylko na niego spojrzałem, poznałem, że to wyrzutek, człek zdolny do ostatniego łajdactwa[[150]](#footnote-151). „Był to jezuita, Włoch rodem, człek uczony, zręczny, układny”[[151]](#footnote-152). „Ofce wyrzutów nie robił, bo był z niego człek ludzki i litościwy”[[152]](#footnote-153). „Klucznik mówił, że tylko znał jednego człeka, co tak celnie jak Robak mógł strzelić z daleka”[[153]](#footnote-154). „Wiesz, żem człek honorowy, wprzód mię na kawałki potną (...) nim się szlachcice dowiedzą o naszym małżeństwie[[154]](#footnote-155). „Żadna bestia tak szkodzić nie może, jak człek człowiekowi”[[155]](#footnote-156).

**Potocznie**- w funkcji zaimka osobowego: ja, lub w funkcji zaimków nieokreślonych: ktoś, kto­kolwiek; każdy.

**Człowieczeństwo –** natura ludzka, istotne cechy człowieka, godność ludzka. „Znamieniem człowieczeństwa jest zdolność tworzenia kultury, rozwijania nauk oraz możność korzystania ze zdobyczy myśli ludzkiej”[[156]](#footnote-157). „Są chwile, w których milczeć i ulegać — znaczy zaprzeć się swego człowieczeństwa”[[157]](#footnote-158). „Cała groza (...) obozowego systemu na tym właśnie polegała. Złamać ludzi, podeptać ich, odebrać im wszelką godność, wszelkie człowie­czeństwo, wydobyć z nich najgorsze instynkty”[[158]](#footnote-159). „Kobiety uważano za nie­wolnice i odmawiano im wszelkich praw czło­wieczeństwa”[[159]](#footnote-160).

**Przestarz**. - ludzkość, ogół ludzi. „Ktoś inny w tym czasie odkrywał nad Amazonką ludzi i stosunki jakby z pierwszej doby człowieczeń­stwa”[[160]](#footnote-161). „Zarzucają mu [Napoleono­wi] pychę (...) Człowieczeństwo sarka — dla pychy poświęcił ludzi krocie tysięcy[[161]](#footnote-162).

„My, mając w życiu codziennym z ogniem do czynienia ustawicznie, nie zdaje­my sobie sprawy z tego, jakim on jest ogrom­nym dla człowieczeństwa dobrodziejstwem”[[162]](#footnote-163).

„Każda wojna, która nie wraca człowiekowi praw przyrodzenia, ale tylko prze­nosi narody z jednej niewoli w drugą, jest skutkiem gwałtu, jest rozbojem człowieczeń­stwa”[[163]](#footnote-164).

**Człowieczę** - o dziecku albo o niskim, małym człowieku: „Nie każdy by powiedział, że to matka tych czworga człowiecząt, tak jej postać i dziewczęcość się trzyma”[[164]](#footnote-165).

**Człowieczość** - przestarz. - człowie­czeństwo. „Podłość jest bliższą człowieczości, ale sztuka w życiu więcej jest obo­wiązującą i potrzebną”[[165]](#footnote-166).

C**złowieczy -** książk. przym. od człowiek. „Sam gest pokory, samo przytulenie twarzy do rąk ciepłych, żywych i człowieczych obudziło w nim tkliwość i skru­chę”[[166]](#footnote-167). „Od piętnastu dni nie widzieli żadnego osiedla człowieczego prócz na­miotów pustynnych koczowników”[[167]](#footnote-168). „Widziałeś już góry ciał człowie­czych, pobitych dla twojej chwały”[[168]](#footnote-169). „Pragnąłbym (...) w cieniu drzew tych wyciągnąć znużone kości człowiecze”[[169]](#footnote-170). „Zatęskniony [stęskniony] do czło­wieczej twarzy, chciałbyś rzec komuś: Dobry wieczór, bracie!”[[170]](#footnote-171) „Puść mię, ty człowiecze próchno. Szaty mi rękami skazisz, oddechem twoim zarazisz”[[171]](#footnote-172). „Nad tym się jeszcze zastanowić należy, czyli post przez się zdrowiu człowieczemu szkodli­wym jest lub nie”[[172]](#footnote-173). A „Syn Człowieczy «nazwa dawana przez chrześcijan Jezusowi Chrystusowi>>”.

**Człowieczyna** - z politowaniem lub żartobliwie o człowieku małym, wątłym, mizernym i niepozornym: „Franuś był to człowieczyna młody, chudy, niski i niepozorny”[[173]](#footnote-174). „Spotkał go w progu dziwacznie odziany i na żebraka wy­glądający człowieczyna”[[174]](#footnote-175).

**Człowieczysko -** poufale lub z odcieniem pobłażliwości o człowieku: „Bielowski należał do najcięższe­go kalibru uczonych, jakich spotkać można; człowieczysko małomówny, prawie nie udzie­lający się w towarzystwie, zatopiony w swoich rękopisach”[[175]](#footnote-176). „Jest to, jak mi się zdaje, człowieczysko Bogu ducha winien, schorowany, myślący tylko wyłącznie o lekar­stwach i doktorach”[[176]](#footnote-177). „Drwalowi się to okropnie dziwnym zdawało, o czym go (...) zapewniał: ale pomyślał sobie, że uczciwe człowieczysko czemu by go zwodzić miało?”[[177]](#footnote-178)

**Człowiek** – „*Homo sapiens*, najbardziej roz­winięta istota żywa z rzędu naczelnych, mają­ca — w odróżnieniu od zwierząt — zdolność myślenia, mówienia, wytwarzania narzędzi pro­dukcji i posługiwania się nimi we współpracy. Człowiek (...) dzięki rozwojowi swe­go umysłu, mózgu i swej inteligencji, nauczył się przystosowywać świat do swoich potrzeb. Przyjąć można, że człowiek istnieje na Ziemi około 500.000 lat. „Człowiek zrozumiał, że woj­na jest największą zbrodnią człowieka wobec człowieka”[[178]](#footnote-179).

„Prawdziwie dowcipny człowiek nie wyczerpuje się i nie powtarza nigdy”[[179]](#footnote-180).

„I przyjezdny gość, krewny albo człowiek cu­dzy, gdy Sędziego nawiedził, skoro pobył mało, przejmował zwyczaj, którym wszystko oddy­chało”[[180]](#footnote-181). „Wierz mi, człowiek ten próżny, zepsuty i hardy, nie zemsty, ale raczej godzien jest pogardy”[[181]](#footnote-182).

„Syn to bardzo zacnego człowieka, rzekł Pan Podstoli”[[182]](#footnote-183).

„**Człowiek** wykształcony, in­teligentny, oczytany. Człowiek przyzwoity, po­rządny. Człowiek prosty. Człowiek biedny, ubogi, mały. Człowiek niepospolity, niezwykły, wielki, ambitny. Człowiek zarozumiały, lekko­myślny. Człowiek podstępny, zły, przewrotny. Człowiek młody, stary, w średnim wieku, doro­sły, dojrzały. Człowiek cywilizowany. Człowiek pracy. Prawa człowieka. Anatomia człowieka. Fizjologia człowieka”.

**Człowiek biały** - czło­wiek rasy białej. (antr.)

**Człowiek neandertalski** - typ człowieka kopalnego odtworzony na pod­stawie szczątków odnalezionych w miejscowości Neandertal nad Renem; pierwsze stadium ludz­kie, osiągnięte w ewolucji przez małpę człeko­kształtną.

**Człowiek kopalny** - człowiek, któ­rego istnienie ustalono na podstawie szczątków pochodzących z poprzednich okresów geolo­gicznych.

**Człowiek jaskiniowy** - ogólna na­zwa istoty ludzkiej w pierwotnym stadium ewolucyjnym, nie znającej jeszcze sztuki bu­dowania pomieszczeń, zamieszkującej jaskinie.

**Szary człowiek** - prosty obywatel, czło­wiek przeciętny, jeden z wielu, niczym szcze­gólnym się nie wyróżniający spośród innych. Dominuje u niego myślenie potoczne.

**Człowiek z krwi i kości** - człowiek pojmo­wany realnie wraz ze swoimi wadami i zale­tami, nie idealizowany, żywy, autentyczny.

„Romantyczny obraz tego artysty [Chopina] jaki przekazała nam legenda, sposób, w jaki przez długi czas pojmowano jego utwory, za­słoniły przed nami człowieka z krwi i kości, często rozbawionego jak dziecko”[[183]](#footnote-184).

**Człowiek z głową -** człowiek umie­jący myśleć, radzić sobie. „Wypadało koniecz­nie do wielkiej tej władzy wprowadzić czło­wieka z głową”[[184]](#footnote-185).

**Czło­wiek bez czci i wiary** - człowiek bez żadnych zasad i wartości moralnych.

**Człowiek gołę­biego serca** - człowiek o gołębim sercu czło­wiek dobroduszny, łagodny, życzliwy, dobry.

**Wielki człowiek do małych interesów** - o kimś wybit­nym tylko z pozoru, nadającym się w isto­cie do załatwiania drobnych spraw.

**Człowiek starej daty** - dawnej daty człowiek o dawnych, niewspółczesnych poglądach, dawnego pokroju; konserwatysta. Staruszek nie rozumie pew­nych rzeczy, jest człowiekiem dawnej daty.

**Człowiek czynu** - czło­wiek, którego cechą dominującą jest skłonność do działania. Tadeusz Kościuszko — to prze­de wszystkim człowiek czynu.

**Ich, swój człowiek; człowiek** uważany przez kogoś za należącego do własnego środowiska, z tego tytułu godnego zaufania, bliskiego.

**Człowiek zasad** - człowiek kierujący się w życiu nienaruszalny­mi zasadami.

**Człowiek interesu** - kupiec, przedsiębiorca, przemysłowiec.

**Człowiek poczci­wości**, zacności, dobroci, poczciwości, zacny, dobry: „W Dłutowie był koś­ciół niedaleko dworu i stary ksiądz proboszcz, poczciwości człowiek, typ dawnych jeszcze pro­boszczów, pełen prostoty i tej nie narzucającej się, nie wojującej wiary[[185]](#footnote-186).

Inne określenia: zacności człowiek, czło­wiek światowy, człowiek obyty towarzysko, czło­wiek publiczny - człowiek zajmujący się spra­wami publicznymi, biorący udział w rządzeniu krajem, więcej krwi zimnej mieć ci należało, człowiek publiczny, senator, jak mogłeś do awantury zniżyć się junackiej?

**Przysłowia:**

Chcąc człowieka dobrze poznać, trze­ba z nim beczkę soli zjeść.

Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi.

Dziś człowiek żyje, a ju­tro gnije.

Człowiek jak kot do miejsca się przyzwyczaja.

Człowiek raz się rodzi i raz umiera.

Człowiek człowiekowi wilkiem. Człowiek człowiekowi Bogiem.

**Człowiek reprezentuje najlepsze ce­chy ludzkie,** a więc jako jednostka wartościowa społecznie, etyczna, szlachetna. „Synu — po­wtarzała tylko — synu jedyny! Będziesz dobry? Będziesz człowiekiem?”[[186]](#footnote-187) „Jest krnąbrna, uparta, nieufna, ale ja ją urobię. To jest dopiero materiał na człowieka, z niej jeszcze można zrobić wszystko”[[187]](#footnote-188). „Taki smarkacz może jeszcze wyjść na człowieka, tylko trzeba się było do niego zabrać od razu”[[188]](#footnote-189).

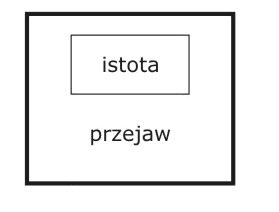
„Niech u nikogo na łasce nie siedzi, niech niczyją nie będzie niewolnicą, niech przyjeżdża tu, uczy się i wy­robi się na człowieka”[[189]](#footnote-190).

**Zrobić kogo człowiekiem** - zrobić z kogoś człowieka. Wykierować kogoś na człowieka, wykierować się na człowieka.

*F*raz. Mów jak człowiek, zachowuj się, po­stępuj jak człowiek, bądź jak człowiek itp. - mów, zachowuj się, postępuj jak przystało na człowieka, sensownie, taktownie, spokojnie, godnie, dobrze itp.; bądź ludzki, grzeczny, wy­rozumiały itp.

**Przytoczone cytaty przedstawiają** człowieka, który swój świat mentalny i realny ogranicza do jednej z dwóch jego stron: **przejawowej lub istotowej**; lub do jednego z atrybutów swojego ducha, a inne atrybuty są albo odrzucane jako nie-istniejące, albo podporządkowane wybranemu atrybutowi. Np., człowiek to tylko przejaw. Jego istota jest niepoznawalna. Człowiek jest to istota rozumna. Człowiek to jednostka doświadczająca swoją indywidualność, to nietzscheański nadczłowiek, doświadczenie wspólnotowości jest cechą ludzi słabych, itd.

Przedstawione nazwy człowieka ograniczają się do przejawowości. Poza każdym z nich pozostaje wiele innych treści. Temu służy też pojęcie „człowieczeństwa”, chociaż użycie tego pojęcia wymaga dopowiedzenia, że chodzi tu o „istotne cechy człowieka”, o „godność ludzką[[190]](#footnote-191)”, itp. Pojęcia te wymagają dalszych wyjaśnień, np., co znaczy zwrot: „istotne cechy” człowieka. Sądzę, że bez pomocy cytowanej tezy E. Kanta można popełnić błąd pomieszania przejawu z jego istotą.

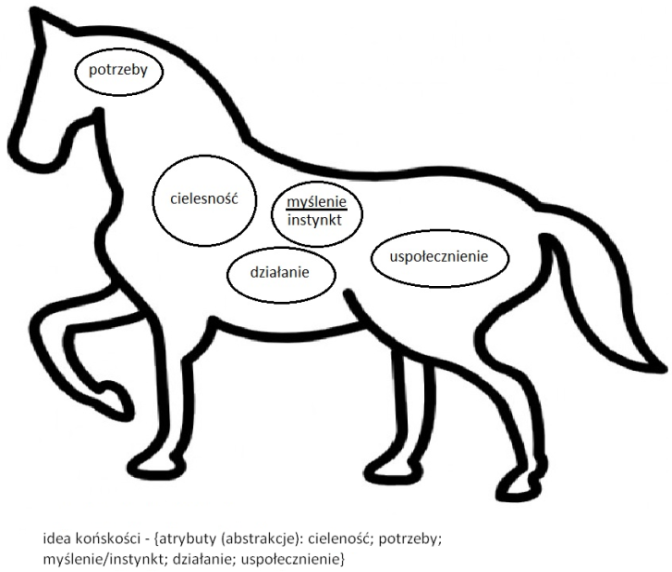


Rys. nr 2. W jedności występujące dwie strony każdej rzeczy[[191]](#footnote-192). Źródło: opr. własne

**Dlaczego nie używam pojęcia „człowieczeństwo”?** Albowiem jest ono **predykatem**[[192]](#footnote-193), określeniem akcydentalnym[[193]](#footnote-194) pojęcia „człowieka”; są jego zmienną przypadłością. Predykat opisuje cechy akcydentalne, nie-należące do istoty rzeczy. Jest wiele przykładów wskazujących, jak ludzkość w imię człowieczeństwa negowała swoją ideę człowieczeńskości: toczone wojny w imię przyjętej pewnej treści człowieczeństwa, pozbawianie praw innych, wyzysk jednych przez drugich, budowanie murów, itd. O tym znaczeniu mówił już **Arystoteles** (384 – 322 r. p. n. e.), że „…każda rzecz i jej istota są jednym i tym samym, i że ta identyczność nie jest akcydentalna; ponieważ zaś poznanie każdej rzeczy sprowadza się **do poznania jej istoty** tak, iż nawet na podstawie przykładów staje się jasne, że rzecz i jej istota muszą stanowić **jedność** (zob. przyp. nr 17; 241). Np., co do predykatu akcydentalnego <<**wykształcony**>> i <<**biały**>>, nie można twierdzić prawdziwie, że jest identyczny ze swą istotą ze względu na jego podwójne znaczenie: oznacza bowiem to, czego <<biały>> jest cechą akcydentalną i samą własność akcydentalną, tak że w pewnym znaczeniu cecha akcydentalna i jej istota jest tym samym, a w innym znaczeniu nie. Rzeczywiście, istota <<białego>> nie jest identyczna z człowiekiem czy człowiekiem białym, lecz z cechą <<biały>>. **Absurdalność oddzielania istoty od rzeczy** objawia się również, jeżeli każdej istocie nadaje się nową nazwę, gdyż poza oryginalną istotą musiałaby być wprowadzona nowa istota, na przykład **dla istoty konia inna istota…”[[194]](#footnote-195).**

**6.3. Człowieczeńskość**

**Zaś pojęcie człowieczeńskości** (zob. przyp. nr 10, 31) **opisuje treści istotowe idei człowieka, jego dzielność etyczną i dobroć jako taką[[195]](#footnote-196), konstytuowaną przez wartości tu prezentowane**. W rekonstrukcji pojęcia człowieczeńskości korzystam z Symplicjusza z Cylicji (490 – 560) anegdoty ilustrującej **intencję[[196]](#footnote-197)** Platona (427 – 347 r. p. n. e.), jaką wyraził on w dyskusji z Antystenesem (445 – 365 r. p. n. e.). Otóż Platon zapytywał Antystenesa: „Antystenesie, czy widzisz ideę konia?” Na co Antystenes rzekł: „<<Mój Platonie, konia to ja widzę, ale idei konia (*hippotes* – jakby końskości) nie dostrzegam>> - na co rzekł Platon: <<**Bo ty masz tylko jedno oko, którym konia można widzieć, ale nie masz drugiego oka, (oka mądrości – A. J. K.), którym się ogląda ideę konia>>**”[[197]](#footnote-198).



Rys. nr 9. Konia końskość. Źródło: opr. własne

Ideę konia wyraża „końskość”, i analogicznie **ideę człowieka człowieczeńskość**. Ideę tę tworzą wartości opisywane formalno-logicznie, formalno-symbolicznie oraz teoretyczno-przedmiotowo. Te pierwsze, **formalno-logiczne** wyrażają ideę człowieka, tę, do której dąży każdy tu i teraz i w dalekiej perspektywie. Istotę tych wartości w jakiejś mierze oddaje wypowiedź **Arystypa z Cyreny** (435 – 356 r. p. n. e.). Otóż na pytanie: „jaką przewagę nad innymi ludźmi mają filozofowie?” odpowiedział: **Tę, że gdyby zostały zniesione prawa, my żylibyśmy tak samo, jak żyjemy teraz**[[198]](#footnote-199).

Wyraża on tu potrzebę dążenia do stanu **pełnej subiektywizacji istniejącej obiektywności;** subiektywizacji nie przekształcającej zapośredniczenia w podmiot, lecz pozostawiającej mu rolę przedmiotowości. Jest to możliwe wtedy, kiedy obiektywność będzie zespołem jednostkowych przejawów istotowych wartości ludzkich. Właśnie Arystyp prawo uznał za zapośredniczenie życia człowieka jako istoty społecznej. Jego zniesienie nic nie zmieniłoby w życiu Arystypa. Żyłby tak, jak żyje dotąd; a więc nadal wyrażałby swój atrybut człowieczeńskości - uspołecznienie[[199]](#footnote-200), bo w jego spełnianiu zbędne jest jakiekolwiek zapośredniczenie.

W odpowiedzi tej manifestuje się mądrość. „Mądrość, to uważać to, co dobre jest za dobre, a to, co jest prawdziwe za prawdziwe” – mówi **J. L. Vives** (1493 – 1540). Zob. rys. nr 1. Mądrością jest wiedza i kierowanie się wartościami, które są skutkiem przemyślnego doświadczenia. Jest to umiejętność przewidywania tego, co może być, z uwagi na to, co było i jest tu i teraz. Jest to zdolność do: **uzewnętrznienia umiejętności i zarazem, do odwagi patrzenia w przyszłość oraz myślenia innowacyjnego i alternatywnego**. Mądrość to wreszcie umiejętność osiągania stanu koherencji atrybutów ducha jednostki ludzkiej ujawniającej się w zgodności wartości formalno-logicznych, formalno-symbolicznych i teoretyczno-przedmiotowych. W życiu przejawia się to, m. in., **w zgodności wiedzy z postępowaniem, w jedności słów i czynów urzeczywistniających normy moralne, znoszących wszelką hipokryzję[[200]](#footnote-201)**.

Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) powiada, że **mądrość** jest wiedzą o pewnych zasadach i przyczynach. Odpowiadając na pytanie, o jakie to zasady i przyczyny chodzi, przedstawia w pierwszej kolejności opinię o mędrcu. Tłumaczy, że „...**1. mędrzec (filozof)** musi posiadać wiedzę możliwie o wszystkich rzeczach mimo, iż nie będzie posiadał wiedzy o każdej poszczególnej rzeczy; **2.** mędrcem jest ten, kto może poznać trudne rzeczy, niełatwe do poznania dla człowieka (wrażenia zmysłowe są wspólne wszystkim, dlatego są łatwe i nie są znamieniem mądrości); **3.** ten jest mądrzejszy we wszystkich dziedzinach wiedzy, kto jest skrupulatniejszy w badaniu i zdolniejszy do nauczania o przyczynach (Arystoteles wymienia w 3 rozdziale księgi I następujące przyczyny: **materialną, formalną, sprawczą i celową**[[201]](#footnote-202)). Spośród nauk zaś ta, która jest bardziej pożądana ze względu na nią samą i przez wzgląd na jej wyniki, a nauka górująca nad innymi jest w większym stopniu mądrością niż nauka pomocnicza. Mędrzec bowiem nie może podlegać niczyim rozkazom, lecz sam musi rozkazywać, i nie może słuchać innego, ale na odwrót, mniej mądry musi go słuchać. Tyle i takie mieliśmy uwagi o mądrości i mędrcach, czyli o filozofii i filozofach”[[202]](#footnote-203).

Arystotelesowi chodzi tu o wiedzę o „możliwie wszystkich rzeczach”. Można ów fragment interpretować zgodnie z koncepcją Platona (427 – 347 r. p. n. e.), który każdą rzecz uważał za hipostazę idei, jednej i prawdziwej. Idea ta znajduje się ponad, poza przyrodą. To rozumienie, aktualne w średniowieczu, jest sprzeczne z przekonaniem Arystotelesa. Twierdził on bowiem, że np. przedmioty matematyczne, tzn. liczby, linie nie są odłączalne od rzeczy zmysłowych, wbrew temu, co twierdzą niektórzy, i nie są pierwszymi zasadami. Na przykład, „… własność <<biały>> jest wcześniejsza od białego człowieka podług definicji, ale **nie jest wcześniejsza substancjalnie**. Nie może wszak istnieć oddzielnie, lecz zawsze występuje wraz z rzeczą konkretną; a przez rzecz konkretną rozumiem białego człowieka… Dostatecznie już wykazaliśmy, że przedmioty matematyki nie są w większym stopniu substancjami niż ciała i że nie są wcześniejsze pod względem istnienia od rzeczy zmysłowych, lecz tylko w definicji, i że nie mogą istnieć gdziekolwiek oddzielnie”[[203]](#footnote-204). Jeżeli zatem ma to być wiedza o wszystkich rzeczach, wiedza istotowa i ma tkwić w każdej rzeczy zmysłowej, to rodzi się pytanie, jak tę wiedzę odnaleźć, jak ją oddzielić od tej strony, którą nazywamy zmysłową, przejawową?

Pewną podpowiedź znajdujemy u E. Kanta (1724 – 1804); zob. rys. nr 2. Tłumaczy on, iż każdą rzecz trzeba brać „... w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw *(Erscheinung* = przejaw– A. J. K.) i jako rzecz samą w sobie (*Ding an sich)”.* Twierdził ponadto, że doświadczamy tylko przejawy rzeczy samych w sobie. **O ile te pierwsze poznajemy, to rzeczy same w sobie – twierdzi Kant - są niepoznawalne. Twierdzę wbrew temu, że rzeczy same w sobie są poznawalne, chociaż nie mogą być ostatecznie poznane.**

To rozróżnienie **przejawu i rzeczy samej w sobie** pozwala nam rozumieć Arystotelesa. Wiedzą o wszystkich rzeczach i wiedzą tkwiącą w tych rzeczach może być tylko rzeczą samą w sobie, którą możemy utożsamić z treścią **istoty[[204]](#footnote-205).** Konstytuują ją **atrybuty**. O poznawalności rzeczy samej w sobie przekonuje nas **praktyka ludzka, społeczna**. Jeżeli umiemy zrobić, wyprodukować rzeczy, dla której to umiejętności jest niezbędna znajomość ich istoty, to dowodzi tego, że znamy w jakiejś części jej istotę, Kanta rzecz samą w sobie. Zaś częściową poznawalność rzeczy samej w sobie dokumentują błędy popełniane przez człowieka w działaniu. Widzimy wodę – ciecz. Ale w laboratorium zauważymy nie wodę, ale pierwiastki wodoru i tlenu. Ich nie widać, ale są.

E. Kanta teza o niepoznawalności rzeczy samej w sobie stworzyła podstawy dla różnorodnych interpretacji filozoficznych. Ich wadą jest nieuwzględnianie praktyki społecznej dowodzącej coś wręcz przeciwnego.

Nauki szczegółowe uzasadniają ponadto, że istota – rzecz sama w sobie przejawia się w różny sposób, w zależności od czasu historycznego i zasięgu obserwacji ludzkiej; np., gdy rozpatrzymy dwie epoki: feudalizm i kapitalizm, to w obu zauważymy istnienie **własności prywatnej, jako ich istoty**. Każdy fakt społeczny tych epok przejawia w ostateczności treść własności, jako własności z tym, że w feudalizmie własność ta przejawia się w postaci **własności ziemi, zaś w kapitalizmie pod postacią własności kapitału**. We współczesnej formie kapitalistycznej treścią własności staje się głównie **papier wartościowy.** Innym przykładem może być **robotnik najemny**. W zależności od czasu historycznego i określonego typu państwa robotnikiem najemnym był: **proletariusz, robotnik** i coraz częściej spotyka się **intelektuariusza**.

Osobnym problemem jest sposób odnajdywania istoty w przejawach nas otaczających. Trzeba posłużyć się siłą **abstrakcji**. Konieczność ta wymaga z kolei umiejętności rozróżniania przejawu i istoty rzeczy. Dlatego Arystoteles zwraca uwagę na to, iż **mędrzec** poznaje trudne rzeczy. Przejawy są wszystkim dostępne. **Wiedza o nich nie jest jednakże znamieniem mądrości.**

Mędrcy – zdaniem Arystotelesa – powinni poznawać przyczyny zaistnienia przejawów, a więc odpowiadać na pytanie: dlaczego? Właśnie szukając odpowiedzi na to pytanie trzeba odkrywać **treści istoty przejawu**. Nauki negujące rację stawiania i szukania odpowiedzi na pytanie: dlaczego? nie docierają do istoty rzeczy, nie wzbogacają ludzkiej mądrości. Nauki te mogą być, co najwyżej, naukami pomocniczymi.

Warto jeszcze zapamiętać **E. Kanta definicję mądrości**, w której wiedza jest ograniczana do przejawu. Pisze on: „Wyraz **mądrość** (*Klugheit*) pojmujemy w dwojakim znaczeniu: w pierwszym możemy ją nazwać **mądrością życiową** (*Weltklugheit*), w drugim **mądrością osobistą** (*Privatklugheit*). Pierwsza jest **zręcznością człowieka we wpływaniu na drugich, by użyć ich do swych celów.** Druga jest umiejętnością łączenia wszystkich tych celów **dla własnej trwałej korzyści**. Ona też jest właściwie tą mądrością, do której sprowadza się nawet wartość pierwszej, i kto w pierwszym znaczeniu jest mądry, w drugim zaś nie, o tym należałoby raczej powiedzieć, że jest **rozsądny** (*gescheit*) **i przebiegły**, **ale ostatecznie niemądry**”[[205]](#footnote-206).

J. Bocheński (1902 – 1995) z kolei pisze: „**Pierwsze przykazanie mądrości**, wszystkie inne przekazania będące jego zastosowaniami …” brzmi: „Postępuj tak, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło”; „Używaj życia”; „Patrz na siebie, na innych ludzi i na świat okiem przyrodnika”; „Bądź szczególnie uprzejmy dla bogatych. Nie spieraj się z policjantem”; „Mądrość jest technologią dobrego życia”[[206]](#footnote-207). Trudno zgodzić się z taką interpretacją mądrości, umieszczającą człowieka w naturalnej przestrzeni pierwotnej, chociaż to pojęcie „dobrego życia” można przeróżnie interpretować.

**6. 4. Atrybuty człowieka - istoty gatunkowej**

Schodzimy na niższy poziom abstrakcji współistniejącej struktury. Jest nią człowiek, jako istota gatunkowa. Jej istotę tworzą **atrybuty**: **cielesność, potrzeby, działanie, celowość działania -wiedza, wspólnotowość i duchowość**.



Rys. nr 10. Atrybuty: cielesność, potrzeby, działanie, wiedza, uspołecznienie.

Źródło: opracowanie własne

**1. Ciało. Cielesność człowieka** jest układem tkanek i narządów zintegrowanych i współzależnych. Tworzą one **całość** (zob. przyp. nr 3) **organiczną człowieka** (tj. jego aspekt biologiczny) konstruujących wraz z umysłem i duchowością bycie ludzkie, tj. wolne[[207]](#footnote-208) i świadome życie jednostek ludzkich. Ich rozróżnienie jest czynione z punktu widzenia dwóch przestrzeni: ontogenezy i filogenezy.

**Ciało ludzkie** – atrybut człowieka (zob. rys. nr 7) - uważa się za dalsze ogniwo rozwoju ewolucyjnego zwierząt z uwagi na podobieństwo narządów (np. serce, wątroba, płuca, układ kostny), czynności (oddychanie, trawienie, rozmnażanie, rozwoju układu nerwowego) i procesów fizycznych, chemicznych i biochemicznych, analogicznie do funkcji w ciele zwierząt. Procesy te różnicują się w trzech okresach: **1.** **wzrastania** (pom­nażanie liczby komórek, zmiany jakościowe w budowie tkanek, narządów oraz w ich składzie che­micznym); **2.** **dojrzewania** (zmiana proporcji i wzajemnych sto­sunków między komponentami ciała); **3.** **starzenia się** (obniżanie się wysokości, ubytek mięśni i siły, zanik sprawności życiowej oraz zmniejszanie się przewagi **entropii**[[208]](#footnote-209) dodatniej nad ujemną).

**Ciało ludzkie** podlega odnowie cząsteczkowej, **histologicznej**[[209]](#footnote-210) i makroskopowej. Jej struktura od chwili zaistnienia osobnika aż do jego śmierci jest niezmienna i nosi jego cechy indy­widualne. Jest ona wynikiem w zakresie:

**przekazów genetycznych oraz**

**środowiska życia,**

**pracy własnej nad sobą** warunkowanej **filogenezą** i **ontogenezą**.

Zmianie ulegają elementy. Żaden atom, z którego utworzone było ciało w chwili narodzenia, nie istnieje w formie dojrzałej. Różnice między **ciałem ludzkim** a zwierzęcym, zwłaszcza **ciałem małp,** widać w:

**1.** budowie zewnętrznej - **postawa wyprostowana**, **pionowe ustawienie** tułowiai szyi, z całkowitym wyprostowaniem kończyn dolnych w stawach kolanowych (pionizacja warunkuje szczególnie rozwój rozmieszczenie mięśni miednicy i uda, wiązadełbiodrowych), **pionowy kształt kręgosłupa** (wynik 2-nożnego chodu), **spłaszczona klatka piersiowa**, **zredukowane owłosienie**;

**2.** w budowie wewnętrznej — **specyficzny układ mięśni wewnętrznych**, **odmienny układ kostny i naczyniowy oraz topografia narządów: położenie serca, łuku aorty; anatomia układu trawiennego, wdechowego, naczyniowego, nerwowego** (np. wymiary mózgu i inne).

Nie istnieją rację **zaistnienia życia** w ciele ludzkim i zwierzęcym. **Nie umiemy odnaleźć podstaw specyfiki ładu organizacji, jej dynamiki oraz indywidualizacji**[[210]](#footnote-211).

\*\*\*

**(2) Kolejnym atrybutem człowieka są potrzeby.** Są to stany naruszonej równowagi; poczuciem braku czegoś, co motywuje do działania. **Potrzeby biologiczne** (jedzenie, picie, itd.) muszą być bezwzględnie zaspokajane. **Potrzeby społeczne** również muszą być zaspokajane, chociaż mogą być sublimowane. Są to: **potrzeby życia**, **afiliacji społecznej** – bycia wśród innych i ich **akceptacji**[[211]](#footnote-212); **potrzeba dominacji** – narzucania innym własnych poglądów, wyobrażeń; **potrzeba samoaktualizacji** – samospełnienia się jednostki z samodoskonaleniem osobowości, czyli wzrastania w swojej człowieczeńskości; potrzeba walidacji społecznej[[212]](#footnote-213) – ponownego wytwarzania poprawnego obrazu świata wtedy, gdy istniejący obraz okazał się błędny.

**Potrzeby** według koncepcji **A. H. Maslowa** (1908 - 1970) – autora **psychologii huma­nistycznej –** są twórczymi potencjałami ludz­kimi stanowiącymi wynik zdrowego i właściwie ukierun­kowanego rozwoju. **Osoba jest tym, czym się staje w toku realizacji celów, a rodzaje tych celów są wy­znaczone przez potrzeby**. Potrzeby tworzą hierarchię, w której ich zaspokojenie jest wa­runkiem zaspokojenia potrzeb nadrzędnych. **Gdy czło­wiek przestaje być głodny — chce być bezpieczny. Gdy już jest bezpieczny — pragnie miłości. Gdy już jest ko­chany — chce być ceniony.**

Ową „**piramidę potrzeb**" tworzy pięć kategorii. U podstawy znaj­dują się

\***potrzeby fizjologiczne**: jedzenia, odpoczynku, [przyjemności](http://pl.wikipedia.org/wiki/Hedonizm), potrzeby seksualne;

\***po­trzeby bezpieczeństwa**: niezależności, opieki i oparcia, potrzeba ładu;

\***przynależności i miłości**: akceptacji, afirmacji; ich zaspokojenie rzutuje na sposób

widzenia świata. Występują w dążeniach do przezwyciężenia [osamotnienia](http://pl.wikipedia.org/wiki/Samotno%C5%9B%C4%87)

**Narcyza – Herkulesa**[[213]](#footnote-214), jako wyalienowanych;

\***god­ności i szacunku**: potrzeba: potęgi,wyczynu,wolności, respektu i uznania

innych, dobrego statusu społecznego, sławy, dominacji;

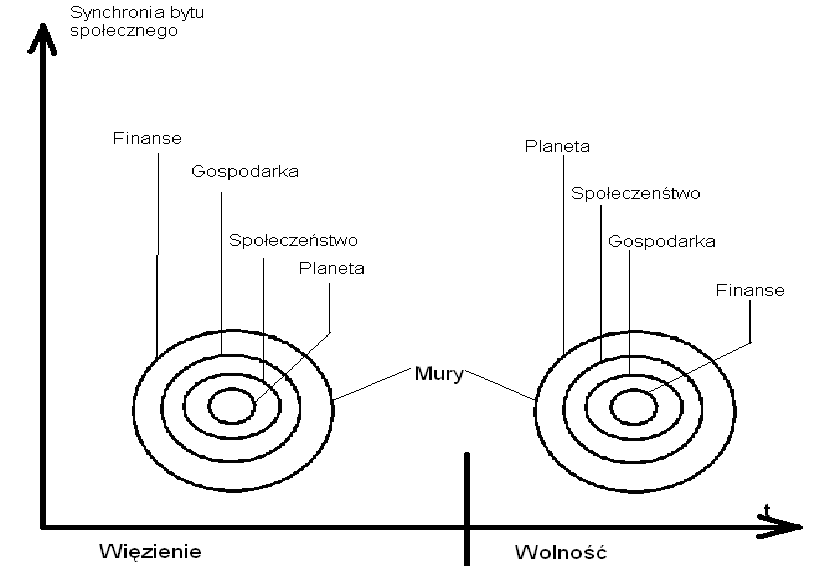
\***samorealizacji**: dążenie do rozwoju możliwości, dążenia do celu, możliwej

transgresyjności (przekraczania samego siebie).

**6.5. Problemy alienacji**

Potrzeby tak, jak inne elementy bycia bytu społecznego, podlegają **alienacji -** <łac*. alius* = inny, obcy; *alienatio* = wyobcowanie*>.* Jest to proces, w którym człowiek tworzy „coś”, następnie ów **wytwór, produkt usamodzielniając się, wyobcowuje się podporządkowując sobie swego wytwórcę**. Jaskrawym przykładem są tu produkty pracy, które wymykają się spod rozumnej kontroli ich wytwórców i panując nad nimi, stają się siłą wrogą wobec nich, np., ekonomiczny przymus pracy; kształtowanie jednostek ludzkich stosownie do „ram” życia społecznego, tzw. procedur. Człowiek – rzecz, analogicznie jak przedmiot materialny, poddaje się zasadom życia społecznego, ekonomicznego, politycznego, religijnego, **duchowego,** w całości ideologicznego[[214]](#footnote-215).

Schemat (zob. rys. nr 11) przedstawia mury symbolizujące **alienację**. Okalają one uwięzionych ludzi przez **kapitał finansowy**. Wskazują one zarazem na możliwości odzyskania przez ludzi wolności na drodze **przywrócenia finansom należnej im, pomocniczo - narzędziowej funkcji zapośredniczającej w życiu społecznym,** a więc przywrócenia naturalnej **im funkcji przedmiotowej.** Ukazuję tam **stan wyalienowanego pieniądza**, który z narzędzia stał się **podmiotem życia społecznego uprzedmiotawiającym jednostki ludzkie.** Gospodarka, produkcja i wymiana, nie funkcjonują dla zaspokojenia ludzkich potrzeb, lecz dla pieniędzy, dla niestannego pokonywania kryzysów. Jest to stan **samozniewolenia się**. Realizuje się on na poszczególnych **poziomach abstrakcyjności** przejawiającej się w konkretności życia społecznego. W sytuacji **alienacji pieniądza** każda jednostka ludzka wie tylko to, że pieniądz jest, i że trzeba go czcić, należy szukać dróg, sposobów jego pozyskania, zdobycia i trzeba wierzyć w niego, a **poprzez wiarę, a więc wierną, „zracjonalizowaną” mu służbę oddawać hołd jego mitycznej wielkości.** Niektórzy ekonomiści otrzymują nagrody Nobla za opracowanie skutecznych metod zdobywania, nie zarabiania pracą, ale zdobywania pieniędzy.

****

Rys. nr 11. Mury więzienne zniewalające człowieka współczesnego. Źródło: opracowanie własne na podstawie

S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*… dz. cyt.[[215]](#footnote-216)

**Z pieniądzem jest tak samo jak z bogiem**. Wiemy, że jest, ale jak on zachowa się, jakie przyjmie wartości, tego nie wie nikt. Można tylko mu służyć uznając jego panowanie. Nauki ekonomiczne, ekonomie finansów są teologiami negatywnymi. Każdego dnia powiadają nam one, że **Bóg Mamona istnieje i trzeba go czcić. I giełdy – kościoły, także uznawane za „zracjonalizowane kasyna**” – miejsca kultu, wraz ze swoimi kapłanami giełdowymi, sługami instytucji rankingowych – współczesnych kościołów, próbują odgadnąć jego wyroki, którym należy się bezwzględne posłuszeństwo i poddanie się. Ci, co tego nie czynią, wykluczają się z historii. Są ludźmi **ahistorycznymi**[[216]](#footnote-217). Trzeba im wypowiadać wojny, należy z nimi walczyć tak samo, jak w przeszłości wzniecano wojny religijne z innowiercami.

**Alienujące się**[[217]](#footnote-218) indywidua, ich wartości i normy, obowiązki i kontakty społeczne, tworzą **wyalienowaną strukturę społeczną**. Powstające, względnie trwałe układy relacji pomiędzy tymi elementami określa się w socjologii pojęciem **instytucji społecznych[[218]](#footnote-219)**. W życiu społecznym spotykamy ich grupy: ekonomiczne, polityczne, ideologiczne, edukacyjne, rodzinne, itd. Instytucje te z istoty swej są narzędziami człowieka w zaspokajaniu jego potrzeb; np., w dookreślaniu czynności indywiduów we włączaniu ich w proces historycznej kontynuacji oraz integracji tworzących całości. Jest to możliwe dzięki **schematom sytuacyjnym** działalności ludzkiej. To one **alienują się**.

**Alienacja instytucji** wyraża się w postaci odwróconego porządku życia społecznego. Instytucja z narzędzia zaspokajania potrzeb ludzkich, a zatem z przedmiotu, przekształca się w podmiot, a człowiek, któremu miała służyć staje się jej narzędziem. **Instytucje** (w istocie rzeczy narzędzie ludzkiego działania) powinny być „...zespołem urządzeń – pisze J. Szczepański – w których wybrani członkowie grup otrzymują uprawnienia do wykonywania czynności określonych publicznie i impersonalnie, dla zaspokajania potrzeb jednostkowych i grupowych i dla regulowania zachowania innych członków grupy. We wszystkich grupach, w których zjawiają się chociażby zaczątki organizacji, wytwarzają się pewne sposoby działania w imieniu grupy, jako całości”[[219]](#footnote-220). Instytucje – tak, jak znaki drogowe, powinny więc wskazywać jednostkom ludzkim ich drogę do **dobra wspólnego** i tak samo jak owe znaki nie mogą przymuszać do jazdy zgodnie z ich treścią.

W literaturze przedmiotu nie zadaje się trudu szukania odpowiedzi na pytanie: dlaczego akurat instytucje funkcjonują tak, jak funkcjonują; **dlaczego się alienują?** Ich pozytywistyczna prezentacja, tzn. nieoceniający opis, **prezentyzm[[220]](#footnote-221)** nie jest niczym innym jak tylko wzmacnianiem procesu ich alienowania się. Na pytanie, dlaczego jest tak, a nie inaczej, słyszy się odpowiedź: bo tak już jest, bo tego wymaga instytucja i jej procedury.

Alienujące się wartości tworzą **schematy sytuacyjne** wyznaczające układy społeczne wyższego rzędu niż instytucje, w których te ostatnie są elementami. Owe układy wyższego rzędu w socjologii określa się różnymi pojęciami. Mówi się o typach społeczeństw, o formacjach społeczno - ekonomicznych, o epokach społecznych, o małych i o wielkich strukturach społecznych[[221]](#footnote-222), itp. Autorom chodzi o te treści schematu sytuacyjnego, które wyznaczają sposoby funkcjonowania instytucji, grup społecznych i konkretnych jednostek ludzkich. **Nie dostrzegają tego, że schematy te panują nad ludźmi**.

Tak oto działające indywiduum, tworząc wartości, normy, pozostając w kontakcie społecznym, wyznaczając pewne obowiązki dla swojego przedmiotu, dzięki rozwojowi filogenetycznemu wykreowało instytucje społeczne, które zaczęły konstruować struktury o coraz większym zasięgu - **korporacje**[[222]](#footnote-223), które niwelują różnorodność jednostkowości jednostek ludzkich, wprowadzają, np., tzw. **pesel - forma uniformizacji ludzi**. Działające indywidua stają się bezimennym narzędziem. Proces ten komplikuje się. Pewne społeczeństwa, tworzą coraz to nowe, znamienne dla siebie normy i obowiązki, które krępując jednostkę sprowadzają ją do statystycznego numeru, który w istocie rzeczy, oznacza dla instytucji punkt na arkuszu papieru wyimaginowanej rzeczywistości przyjmowanej, jako rzeczywistość istniejącą, zastępującej to, co rzeczywiste.

W literaturze socjologicznej odnajdujemy różne prezentacje owych strukturalnych układów instytucji społecznych. Są one wyrazem pewnego punktu widzenia, a ten wyraża interes grup klas społecznych. Uznawane są jakieś instytucje za decydujące dla układu ponadinstytucjonalnego; np., jedni uważają, że efektywność tego układu zależy od funkcjonowania rodziny, inni, że od edukacji, jeszcze inni, że od struktur ekonomicznych lub instytucji politycznych, albo od stopnia wdrażania **demokracji[[223]](#footnote-224),** itd., itp. A zatem w dywagacjach tych przedkładane są jedne instytucje nad inne i podporządkowywanie ich, często drogą przemocy, owej jednej wybranej.

Rzuca się w oczy ideologiczność w przedstawianych treściach. Pojęcia **panowania[[224]](#footnote-225) i hegemonii[[225]](#footnote-226)** konstruują myśl, że ta grupa, klasa społeczna, która sprawuje **hegemonię** w społeczeństwie poprzez **hegemoniczne** opanowanie którejś z instytucji, tę właśnie instytucję wyróżnia podporządkowując jej pozostałe. Np., wyróżniają **rodzinę** ci, których ideologia określa jej funkcjonowanie i dzięki której owa grupa hegemoniczna istnieje. Rodzinie trzeba więc poddać pozostałe instytucje i utworzyć **typ społeczeństwa rodzinnego**.

W historii bycia bytu społecznego odnajdujemy następujące **typy alienacji[[226]](#footnote-227)**:

**1.** pracy i produktu pracy. Praca, jej wytwór panuje nad swym producentem. Dzieje się to dlatego, bo kapitał, dla którego zysk jest jedynym sensem jego funkcjonowania pomija istotę pracy, a koncentruje się na jednym z jej przejawów. Uznaje się tę pracę jako konieczność zniewalającą jednostki ludzkie;

**2.** panowania stosunków społecznych nad ludźmi. Zanika autokreacja człowieka. Jej miejsce zajmuje manipulacja życiem jednostek ludzkich, poddanie ich rzeczom - uprzedmiotowienie. Człowiek jest tyle warta, o ile jest tańszy i skuteczniejszy od robota.

**3**. religijna - człowiek tworzy Boga i podporządkowuje się mu;

**4.** politycznej, wybrana przez ludzi władza polityczna panuje na swoimi wyborcami. W Polsce umożliwia to, m.in., **art. 104 Konstytucji z 1997** roku brzmiący: „Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców”. W potoczności tworzą się przekonania: „**wybierzcie mnie, a ja wam pokażę**”;

**5**. idei, wyobrażeń. Idea, np. demokracji panuje nad ludźmi poprzez system, który tę ideę

urzeczywistnia, nakazując czcić, oddawać za nią życie, czego doświadczają żołnierze RP po 1989 roku, od Iraku, poprzez Afganistan do Ukrainy*.*

**Podstawą tych alienacji** jest struktura ekonomiczna, **niedobór** środków materialnych i **burżuazyjnienie** niektórych grup społecznych. Przykładem są tu kraje socjalizmu realnego. **Podporządkowywanie, a nie przyporządkowywanie** działań ludzkich prywatnej własności środków produkcji, dobru wspólnemu było dotąd błędnie uznawane za skuteczny proces **dezalienacji.** Przyjęto też złe przekonanie, że może ona być zainicjowana wcześniej stworzonymi podstawami w jednym kraju. O tym, m. in., pisali K. Marks (1818 – 1883) i F. Engels (1820 - 1895), że **alienacja** może być zniesiona tylko wtedy, kiedy **(1)** stanie się siłą nie do wytrzymania, tzn. siłą, przeciw której robi się rewolucję, i **(2)** kiedy uczyni masę ludzkości bezwłasnościową i pozostającą z nią w sprzeczności ze światem bogactwa, co będzie wynikiem olbrzymiego wzrostu sił wytwórczych. Uczyni to działalność życiową ludzi powszechno – dziejową. Bez tego powróci walka o rzeczy nieodzowne, a z nią dawne paskudztwo kapitalistyczne. Albowiem tylko na **uniwersalnym rozwoju sił wytwórczych tworzą się uniwersalne stosunki ludzi ze sobą.** Stąd powstanie we wszystkich narodach jednocześnie wywłaszczonej masy uczyni każdy z narodów zależny od przewrotów w innych. Ponadto, rozwój ten sprawi, że **miejsce jednostek lokalnych zajmą jednostki powszechno-dziejowe, uniwersalne.** Bez tego **(1) komunizm** może być tylko ustrojem lokalnym; **(2)** siły stosunków międzyludzkich nie rozwiną się jako siły uniwersalne i dlatego nie będą nie do wytrzymania. Staną się zabobonnymi okolicznościami; i **(3)** wszelkie rozszerzenie się stosunków unicestwi lokalny **komunizm. Komunizm** – mówił Marks - jest empirycznie możliwy tylko, jako **czyn narodów panujących, dokonany za jednym zamachem i równocześnie, co zakłada uniwersalny rozwój siły wytwórczej i stosunków między ludźmi w skali światowej**[[227]](#footnote-228). I dalej podkreślili Marks z Engelsam, że komunizm jest dla nas nie stanem, który wprowadzimy, nie ideałem, którym kieruje się rzeczywistość. Komunizmem jest rzeczywisty ruch, który znosi stan obecny[[228]](#footnote-229).

Egzystencjalizm **alienację** uznaje za istotny skład­nik kondycji człowieka, którego byt - w ujęciu S. Kierkegaarda (1813 – 1855) - polega na stałym pokonywaniu napięcia między **egzystencją a esencją**, wyborze pomiędzy rozpa­czą a poddaniem się alienacji w formie nieautentyczności bycia, pozbawiania się wolności, poddaniu się reifikacji ide­ałów itp. J.-P. Sartre (1905 – 1980) dodaje do tej ontologiczno-egzystencjalnej charakterystyki aspekt między­ludzki **alienacji,** wyrażający się w permanentnej tenden­cji człowieka, indywiduum do uprzedmiotowiania (esencjalizacji) drugiego, przy jednoczesnej obro­nie siebie przed byciem ujętym na podobieństwo rzeczy. Jedyny sposób obrony przed alienacją jest autentycz­ność egzystencji, radykalizm afirmacji przez jednostkę własnej wolności.

Personalizm E. Mouniera (1905 – 1950) ostrzega z kolei, przed niebezpieczeń­stwem dwojakiej **alienacji**: **1**. **Narcyza** - zatopienie się czło­wieka w sobie, ucieczka przed światem; **2. Herkulesa** - pogrążenie się w świecie rzeczy. Obydwie są wyzbyciem się przez człowieka własnych wartości osobowych.

**Alienacji teorię tworzył także K. Wojtyła** (1920 – 2005), papież Jan Paweł II. **Alienację** umieszcza on w **praktyce społecznej**, wy­jaśniającej działalność człowieka - samoświadomego podmiotu i sprawcy czynów - zarazem w aspekcie przemiany i kreacji rzeczywistości oraz realizacji (bądź deformacji) siebie jako osoby. Alienacja niszczy bycie w osobowym współistnieniu jednostek ludzkich, w ich wspólnocie. Osoba, realizując **człowieczeńskość** spełnia zarazem siebie i odwrotnie: realizując siebie spełnia zarazem swoją ideę **człowieczeńskości** wywierającą pozytywny wpływ na Innego. **Alienacja** blokuje go w tym, w spełnianiu się człowieka, jako osoby. **Alienacja** dla K. Wojtyły jest procesem zamiany celu działania ludzkiego – wzrastania ludzi w ich **człowieczeńskości**, tj. zaspokajania potrzeb na zdobywanie pieniędzy. One stały się celem[[229]](#footnote-230).

W wyniku alienacji jednostka ludzka odczuwa system społeczny, jako przymus zewnętrzny, źródłem, którego jest świat poza nią. Nie analizuje potrzeb, jako stanu swej osobowości, ale przyjmuje, że jeżeli te przedmioty są i zaspokajają jakieś potrzeby u innych, to oznacza, że są one niezbędne dla niej, że ona też ma taką potrzebę i że też musi ją zaspokoić. Mechanizm ten wykorzystuje się w reklamie, w której usiłuje się pokazać produkt jako „coś” koniecznego dla życia każdego człowieka, czego „jesteś warta”.

**6.6. Trzeci atrybut człowieka: działanie**

**(3) Trzecim atrybutem** człowieka, jako istoty gatunkowej jest działanie. Jest to realne lub mentalne bycie podmiotu ukierunkowane na siebie lub otaczającą go rzeczywistość materialną, społeczną zmierzające do pewnego **celu** – wyobrażonego stanu rzeczy, który ma być. Działajacy zmienia otaczającą go rzeczywistość i siebie samego jako działającego. W filozofii opisujemy swoiście ludzki wysiłek. Wyróżnia się on tym, że jest **wolne i świadome**, tj. oświetlone refleksją dotyczącą celu zachowania, jego przebiegu, użytych narzędzi i możliwości osiągania zamiaru - wyniku. Wszelkie postępowanie treści wysiłku mentalnego, duchowego ludzkie jest działaniem, czyli sposobem podmiotowego, tj. wolnego i świadomego współistnienia objawiającego się w postaci wywoływanych zmian w pewnym celu i w samym podmiocie.

wysiłek duchowy

treści wysiłku fizycznego

wysiłek fizyczny

rok pierwszy n. e. t rok 2023

Rys. nr 12. Dominujące treści działania w filogenetycznym rozwoju człowieka. Źródło: opr. własne

**Działanie** – duchowy wysiłek **człowieka** ma charakter społeczny, bo **człowiek jest istotą społeczną**[[230]](#footnote-231). Jest to wysiłek spełniający wartości formalno-logiczne i formalno-symboliczne, którego efektem są wartości teoretyczno-przedmiotowe. Zawierają one: treści **celowościowe; czynności,** zespół **czynności** wysiłku intelektualnego; efekt czynności, czyli **decyzję[[231]](#footnote-232)** – projekt realnego zachowania się.

**Działanie ludzkie, tj. wolne i świadome,** Arystoteles dzieli na: **teoretyczne**, **praktyczne, odtwórcze** i **twórcze. Działanie czynne** przeciwstawia **biernemu:** np., poznawać i być poznawanym. **Działanie zewnętrzne** (przechodnie) jest wtedy, gdy jego kresem - skutkiem jest inny podmiot, a **wewnętrzne** (**immanentne[[232]](#footnote-233)**), gdy <<pozostaje>> w podmiocie działającym, jako jego doskonałość (np. odczuwanie, chcenie, poznawanie).

Termin **działania** odnosi się do **aktu, czynu ludzkiego**, czyli działania świadomego i wolnego. Przez to działanie jest wyznaczone **intencją, czyli jest celowe i odpowiedzialne**. W istocie jest nim **decyzja, która ma także charakter moralny.**

W działaniu ludzkim, jako ludzkim znajdujemy wolność i treść świadomości, tj. **celu działania**. „Poznacie ich po ich owocach”[[233]](#footnote-234). To, kim ktoś jest poznajemy po jego wypowiedzi, po jego zachowaniu się i po tym, jak wygląda i co w życiu osiągnął. Obok świadomości, w działaniu ludzkim tkwi materializowana wolność działającego. Widzimy tu jej rozumienie, przynajmniej w dwóch jej wymiarach: „wolność od…” (od jakiegokolwiek przymusu zewnętrznego) i „wolność do…” (posiadanie predyspozycji do myślanego bycia, np., maturzystą, pilotem, profesorem, ojcem, mamą pięcioro dzieci).

Przy rozpatrywaniu wskazanych toposów wolności pojawia się możliwość wskazania na męstwo lub jego brak, na odwagę lub jej brak, na wykształconą wolę lub jej brak. „**Działanie ludzkie**” wyróżnia się także tym, że jest świadome i wolne zachowanie się konkretnej jednostki ludzkiej wskazujące na siłę jej woli. Człowiek może, ale nie musi.

**Każde działanie ludzkie ma charakter społeczny. Znaczącym jego** **sposobem jest działalność zespołowa**[[234]](#footnote-235)**.** Jej istotą jest organizacja. Słowo to używamy w znaczeniach:

**1.** albo jako nazwy **obiektu** posiadającego pewien ustrój,

**2.** albo jako nazwy samego **ustroju obiektu**, **układu relacji** wiążących wzajemnie jego

części oraz relacji wiążących te części z całością,

**3.** albo wreszcie jako nazwy **czynności nadawania obiektowi** pewnego ustroju, inaczej

– nazwa czynności organizowa­nia.

**Każdy przedmiot złożony posiada jakiś ustrój, jakąś budowę. Jest więc organizacją** w pierwszym znaczeniu. Może to być ustrój bardziej lub mniej skomplikowany. Np., ustrój zegarka jest więcej złożony niż kawałka kredy. Człowieka organizm zawiera o wiele więcej elementów niż ustrój, np. stułbi. Z pewnego punktu widzenia ustrój danego obiektu może być lepszy od ustroju innego obiektu w sensie przy­datności ze względu na przyjęte cele, czy wartości. Np., ustrój automatycznego aparatu telefonicznego jest lepszy niż ustrój aparatu telefonicznego wymagającego wywoływania numeru. Jest on lepszy ze względu na szybkość i stopień bezbłędności ustanawiania połączeń z adresatami sieci telefonicznej. Tak samo dziób krogulczy jastrzębia ma ustrój lepszy niż prostolinijny dziób gołębia, ze względu na przydatność do szarpania tkanek mięsa.

Wymienione stopniowalne własności ustroju różnych obiektów nie towarzyszą sobie w natężeniach. Bywa tak, że ustrój obiektu bardziej skomplikowany jest gorszy od ustroju prostszego, a to ze względu na przydatność. I odwrot­nie. Wystarczy przywołać fakt, że liczne stworzenia morskie, w zasadzie sa­modzielne, zmieniają **samodzielny tryb życia na pasożytniczy,** na przykład przy­czepiają się na stałe do cielska wieloryba. Zatracając pewne właściwości struktury przechodzą do **struktury prostszej**, odpowiedniejszej z punktu widzenia utrzymania się w dobrobycie w nowych warunkach bytowania.

Dana **całość** ma, więc organizację, to znaczy taki ustrój, który sprzyja powodzeniu tej **całości**. Myśli się wtedy o powodzeniu jej przetrwaniaw trudnych oko­licznościach lub jako zbliżanie się jej do własnego **celu.**

Obok organizacji ludzkich zespołów pracujących pojawiają się związki organizatorów ludzkiej pracy. Można też interesować się splotem czynności składają­cych się na całość jakiejś roboty indywidualnej, np., patrzeć na to, jak ktoś zorga­nizował pisanie recenzji z określonej książki. Można też zająć się **metodologią**[[235]](#footnote-236) organizowania pracy.

Rozmaitość form działania w zespole pojawia się wówczas, gdy dwie osoby ze sobą współdziałają, kiedy sobie umyślnie **po­magają lub przeszkadzają**. W pierwszym przypadku mówimy o **współdziałaniu pozytywnym** (kooperacji pozytywnej), w drugim - **o współdziałaniu negatyw­nym** (kooperacji negatywnej).

W obu przypadkach ważne jest to, że **człowiek** jest sprawcą działań oraz bywa także ich tworzywem, np. gdy w obrębie współdziałania pozytywnego uprawia się pedagogię lub dydaktykę, w obrębie współdziałania negatywnego - dezinformację umyślną.

Pozytywnym przypadkiem jest współdziałanie zespołowe wtedy i tylko wtedy, kiedy strony współdziałające łączy **wspólny cel nadrzędny w stosunku do różnych celów indywidualnych**[[236]](#footnote-237). Bywa tak wtedy, kiedy strony współdziałające stawiają sobie świadomie cel nadrzędny, oraz kiedy całość kooperacji tak jest zorganizowana, że wszyscy uczestnicy **przyczyniają się do realizacji celu nad­rzędnego przez to, że dążą do realizacji celów indywidualnych.** Na przykład, **najemni pracownicy** wykonują funkcje zlecone im przez kierownictwo instytucji, nie będąc wtajemniczonymi w istotę celu, który jej przy­świeca. Instytucje mają, więc cele akceptowane wspólnie przez grono kierownicze. Są one całościami złożonymi z ludzi i z będącymi w ich rozporządzeniu środkami.

**Kooperacja pozytywna wymaga**: **1.** dobierania ludzi przydatnych dla ze­społu i odsuwanie niewłaściwych. Akceptacji właściwych, utrwalenia ich uczestnictwa w zespole, eliminacji tych, którzy nie wytrzymali próby uczestnic­twa; **2**. przydzielania pracy uczestnikom. Współcześnie przy podziale pracy ujawnia się ko­nieczność specjalizacji, ale nie tak głębokiej, aby jej nosiciela nazywać „**fach-idiotą**”. Specjalizacja wymaga jednostajności i oderwania się pracowników od interesujących, wytwarzanych zbiorowo całości oraz ograniczenia się do prac cząstkowych, pozbawionych atrakcyjności rezultatach. To powoduje nudę i znie­chęcenie, na przykład, gdy przy systemie produkcji taśmowej, ktoś dołącza ciągle taki sam szczegół do obiektu przesuwającego się na taśmie. Specjalizacje, np., lekarskie: dermatolog, kardiolog, laryngolog – wykazują, że każda troszczy się o lecze­nie całości organizmu, oglądanego z punktu widzenia stosunków, w które bywa wplątany ten, a nie inny narząd; **3.** spraw­nego obiegu informacji, której łącznym zadaniem jest poinformowanie współpracujących ze sobą. Dostarczana **wiadomość musi być dostępna fizycznie, zrozumiała dla odbiorcy, określona, co do sensu, dostatecznie szczegółowa i prawdziwa**; **4.** koncentracji w skierowaniu wysiłków różnych podmiotów na wspólny cel wraz z koordynacją, czyli takim ich uporząd­kowaniem, aby dawały rezultat optymalny i jak najmniej marno­trawiły czas, miejsce, materię lub energię. Plany współdziała­nia mogą przybierać postać wykresów – harmonogramów. Uporządkowanie podnosi wartość zagwarantowania punktualności i rytmiczności pracy zespołów; **5.** warun­ków, które musi spełnić sytuacja i przygotowanie własne współuczestników. Wśród nich ważna jest motywacja, wiedza specjalna i wdrożenie do działań wyrażane w postaci umiejętności. Do warunków tych zaliczyć trzeba także postulaty **ergonomii[[237]](#footnote-238),** bezpieczeństwa pracy i optymalne dostosowanie aparatury do pracującego człowieka. Istotnym warunkiem jest też zmniejszanie się nakazów, a coraz więcej koleżeńskiej koordynacji wysiłków współpracującego zespołu; **6. s**prawnych struktur kierowniczych. Zauważalne są tendencje spłaszczania piramidy władz po to, by zlecenia przesyłane z góry do dołu i sprawozdania przesyłane z dołu do góry jak najmniej deformowały się w drodze od nadawcy do adresa­ta; **7.** porzucenia dyrektyw zarządzających i wprowadzanie na ich miejsce metod alternatywnych. Miejsce sztywnych zleceń zajmują wysiłki różnokierunkowe, dostosowujące się do nowych okoliczności działań; **8.** zmniejszania ilości osobowości gron kierowniczych z tendencją do tworzenia przywódczego oddziaływania na współpracowników. Ich kompetencje stają się coraz bardziej wystarczające do rozwiązywania problemów; **9.** instru­mentalizacji, która obok prac nad tworzywem poza-ludzkim coraz więcej ope­ruje relacjami międzyludzkimi. Funkcje kierownicze wymagają komputeryzacji, szczególnie w obliczu konkurencji w produkcji i zbytu wytworów.

**Kooperacja negatywna**[[238]](#footnote-239) jest wtedy, gdy jedna ze stron dąży do celu niezgodnego z celem strony drugiej, i obie strony wiedzą o tym i usiłują wzajemnie sobie przeszkadzać. W tym działaniu wspólnym, czyli **w walce**, także konkurencyjnej, obowiązują zalecenia i przestrogi nieraz z pozoru wprost przeciwne tym, których wymaga współdziałanie pozytywne, czyli praca w zespołach. Wystarczy, np., wziąć pod uwagę doniosłe w zespołach hasło koncentracji. Rzecz jasna, że uczestnik walki nie tylko będzie usiłował nie przyczyniać się do koncentracji sił przeciwnika, lecz przeciwnie, musi dążyć do ich **rozpraszania,** aby w decydującym punkcie czasu i przestrzeni mieć **przewagę czynnych sił własnych** nad czynnymi siłami przeciw­nika. Bywa też tak, że zwycięstwo zależy od **maksymalnego możliwe­go zużycia energii rozporządzalnej**. W takich razach sprawny uczestnik walki dołoży starań, aby przeciwnik musiał jak **największy procent swych sił trzymać w rezerwie** i był zmuszony do tego, by uruchomić nikłą ich cześć. Gdy stro­na uczestnicząca w walce jest zespołem, wtedy powstaje sytuacja, w któ­rej ważniejsza dla zespołu jest obrona grona zarządzającego niż obrona którejkol­wiek z jednostek składowych zespołu. Odwrotnie, przeto, racjonalna będzie na ogół **taktyka walki pozwalająca obezwładnić jednostkę lub grupę kierowniczą zespołu**, który się zwalcza. Ale, ujmując szerzej, wystarczy, że dwaj sprawcy postawią sobie sprzeczne cele w stosunku do pewnego przedmiotu złożonego. Niechaj takim przedmiotem złożonym będzie, np., **system tez wywodu praw­niczego**, w jakiejś kwestii. Strona zwalczająca ten wywód **uderzy najpierw w jego podstawowe założenia,** w ten składnik systemu, który pełni w nim funkcję składnika uzależniającego pozostałe. Dużo zależy w zespole od tego, by jego członkowie byli na czas poprawnie informowani o ważnych sprawach. W sto­sunku do przeciwnika, odwrotnie, **uczestnik walki musi dbać o jego dezinforma­cję,** a jeżeli już ma się dowiedzieć o rzeczy­wistym układzie okoliczności, to niech **otrzyma wiadomość z opóź­nieniem**. Wszak od dezinformacji przeciwnika zależy powodzenie jednego z **chwytów walki: zaskoczenia**.

Jest sprawą sporną w ogólnej teorii kooperacji negatywnej, czy wszyst­kie jej kanony dadzą się wywieść ze wspomnianego wyżej postulatu przewagi sił w punkcie rozstrzygającym. W każdym razie jest to znaczący postulat i z niego wysnuwa się wskazania pochodne, np., regułę **„języczka u wagi**". Gdy mianowicie bierze się udział w zawiłym współdziałaniu, gdy ma się do czynienia z grupą przeciwników też wzajem niezgodnych, sprawny w walce osobnik usiłuje wypatrzyć chwilę, kiedy siły przeciwników zrów­noważą się w przeciwdziałaniu wzajemnym i wtedy dopiero sam uderzy. Albo, w innej sytuacji, gotów sprawny uczestnik walki chwycić się środka wymagające­go własnych strat po drodze: mianowicie wzajemnego równomiernego zużywania sił w starciach, aby zwiększyć początkową niewielką przewagę pro­centową sił własnych nad siłami przeciwnika.

Poza tym, sprawny uczestnik kooperacji negatywnej pamię­ta, że ważne są dla niego wskazania sprawności, obowią­zujące zarówno w działaniu indywidualnym, jak w rozmaitych układach współdzia­łania; weźmy np., dyrektywę działania **w po­zycji dodatniej lub na regułę potencjalizacji**. Czegóż innego, niż respektowania pozycji dodatniej, domaga się Cezar w swoim stale powtarzanym zwrocie: **kto, zajmie szczyty wzgórz**, **będzie posiadał je on właśnie bez trudu, gdy przeciwnik, znajdujący się w pozycji ujemnej, musiałby je dopiero z wysiłkiem zdobywać.** (Nie znano wtedy lotnictwa!) A czy przypadki przepędzenia przeciwnika zagrożeniem natarcia nie są przykładem potencjalizacji?

Z punktu widzenia **moralności** zapytać warto, **czy godzi się** myśleć o tym, **jak sprawnie zaszkodzić komuś innemu.** Dobrze jest uczyć się dzielności, sprawnego działania dla celów godziwych, ale **sprawność, jako taka, nie ma** **powagi etycznej**, gdyż jej sekrety mogą być użyte do celów jak najniegodziwszych. Trzeba tu wyznać prawdę. **Znawstwo działań skutecznych, wy­dajnych i oszczędnych, jako takie ma charakter czysto instrumentalny**. Podobnie jak nóż, może być użyte do różnych celów, zarówno dobrych, jak złych. Czy z te­go wynika, że mamy zaniechać wytwarzania noży i posługiwania się nimi? Czy ci, którzy zamierzają używać narzędzi do celów godziwych, powinni się wyrzec umiejętności rozpalania ognia, bo są zbrodniarze, którym sprawia sa­tysfakcję podpalanie stodół? Mamy prawo uczyć się i uczyć innych technik spraw­nego działania chociażby, dlatego, aby wrogowie niegodziwych celów nie górowali nad nami sprawnością. Co więcej, musimy wiedzieć, czym grozi narzędzie w ręku złoczyńcy, aby móc powiedzieć, do jakich granic można się posunąć w szkodliwym używaniu obosiecznych środków. Musimy o tym wiedzieć, aby móc nie dopuszczać do klęsk.

Prawdą jest, że we wskazaniach **kooperacji negatywnej** mieści się informowanie o skutecznych sposobach robienia tego lub owego na **przekór cudzym dążeniom**. Np., przeciwnik ma cele godziwe, a ciebie uczą, jak mu przeszkadzać w dążeniu do nich. **Walka jako taka, rozumiana tak jak wyżej, nie jest niegodzi­wa,** nie jest też czymś, co by wymagało wrogości uczuć. Do­piero, jeżeli wchodzą w grę określone cele (np. chęć odebrania komuś dóbr potrzebnych do życia) albo narzędzia, środki, metody (np. zadawanie ran, kaleczenie, zabijanie) **- walka nabiera cech tragicznych**. Ale rozumiana w ca­łej ogólności obejmuje wszak rozmaite gry, w rodzaju piłki nożnej lub szachów, gier karcianych, wreszcie zawodów sportowych. A wreszcie, **kooperacja negatywna wchodzi w skład ko­operacji pozytywnej, jako składnik jej procedury**. Czym bowiem jest np., nauczanie fachu, jeżeli nie systematycznym robieniem ucznio­wi trudności i zwiększaniem w ten sposób jego wprawy? Trener w szer­mierce sportowej walczy z uczniem, aby go podciągnąć w umiejętności. Egzami­nator, surowy, lecz umiejętny i rzetelny egzaminator, czyż nie walczy z kandyda­tem zadając mu umyślnie coraz trudniejsze pytania? Albo kontroler, czy nie uprawia kooperacji negatywnej z pracownikami instytucji kontrolowanej? A czyni on to w ramach wspólnej sprawy, w ramach współdziałania zespołowego, pozytywne­go, aby się zbliżać wspólnie do wspólnego nadrzędnego celu[[239]](#footnote-240).

**6.7. Celowość działania ludzkiego**

**(4) Czwartym atrybutem człowieka – istoty gatunkowej jest cel -** <gr. *τέλος* [telos]; łac. *finis, terminus* = to, ze względu, na co następuje działanie; to, co stanowi kres działania>. Jest to wyobrażenie tego, dokąd zmierzamy, granica, kres, kraniec, do którego chcemy dojść w działaniu; to, co ma być. Przeciwny nieskończoności, która czyni działanie bezsensownym, nieskutecznym w osiągania doskonałości. **Cel** zatem zakłada skończoność, która - w istocie - nią wcale nie jest

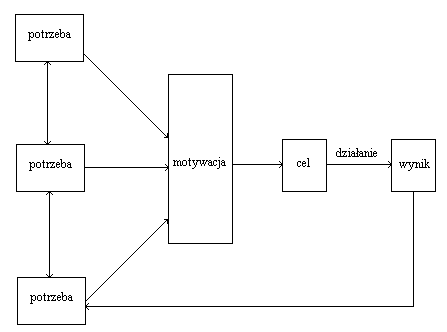
**Cel jest motywem działania**. Czynimy coś z uwagi na ten lub inny cel. Jest on: **1**. czymś, co kończy działanie; **2**. czynnością osiągania dobra; **3**. osobą, dla której dobro przez nią pożądane spełnia się; **4.** motywem, wywołującym czynność. Wyróżnia się cel dla mnie, mój cel, jako dobro moje, dla mnie spełniane przeze mnie lub przez innych (**hedonizm[[240]](#footnote-241), utylitaryzm[[241]](#footnote-242), perfekcjonizm[[242]](#footnote-243)**). Inni też spełniają cel – dobro dla siebie (postać egocentryzmu). To chcenie może być naturalne, zasłużone lub wymuszone (neoliberalizm, faszyzm, totalitaryzm). Pożądany cel - dobro nasze, **dobro wspólne** – jest wynikiem współdziałania - celowość moralna. **Cel** jest tedy powinnością moralnego aktu; stawania się ludzi w ich człowieczeńskości (**humanizm**[[243]](#footnote-244), **utopistyka**[[244]](#footnote-245), **socjalizm[[245]](#footnote-246)**).

**W filozofii cel jest też zastępowany celowością**, tłumaczoną, jako uznanie, że **wszystko zmierza do celu**. To stanowisko nazywamy **finalizmem**. Występuje ono pod postacią **teleologii**[[246]](#footnote-247). Jej podstawą jest wiedza **-** wszelka forma poznania i rezultaty tego poznania. Wiedzieć to znaczy, umieć sobie wyobrazić, przedstawić w swoim świecie mentalnym to, co wiemy. Wtedy mamy do czynienia z dwoma rzeczywistościami: tę, którą obserwujemy, która jest na zewnątrz nas i współistnieje obiektywnie oraz tę, którą mamy w swoim świecie mentalnym. Rzeczywistość obiektywna, ta realnie istniejąca posiada wymiary: stan przeszłości, teraźniejszości oraz możliwej przyszłości.

Jest to prawdziwy lub fałszywy opis obiektywnej rzeczywistości, niezależnej od świadomości ludzi ją tworzących. Jest ona efektem społecznej praktyki naukowej. Można ponadto zauważyć dwa stanowiska w rozumieniu **wiedzy**[[247]](#footnote-248).

Pierwsze z nich nazywane jest **realizmem**. Głosi on, powiada K. Zamiara, że „… wiedzy naukowej przysługuje status poznawczy, w związku z czym, można ją traktować jako <<opis>> **obiektywnej rzeczywistości** (odpowiednich jej fragmentów lub aspektów), podlegający ocenie w terminach prawdziwości lub fałszywości”. Istotnym elementem tak rozumianej wiedzy jest aktywność ludzka, wpływająca na opis rzeczywistości. Dlatego wiedza może być subiektywnym wyobrażeniem lub pomieszaniem tego, co jest, z tym, co się badaczom wydaje, z punktu widzenia obserwowanego wymiaru.

Tę kwestię uwypukla i do niej się ogranicza **instrumentalizm**. Neguje on tezy realizmu, twierdząc, że wiedza naukowa „… stanowi narzędzie porządkowaniu i przewidywaniu danych doświadczenia. W ramach pewnych odmian instrumentalizmu przyjmuje się także, że wiedza naukowa jest narzędziem ideologicznym, przyczyniającym się do realizacji pewnych pozapoznawczych, światopoglądowych wartości społecznych”.



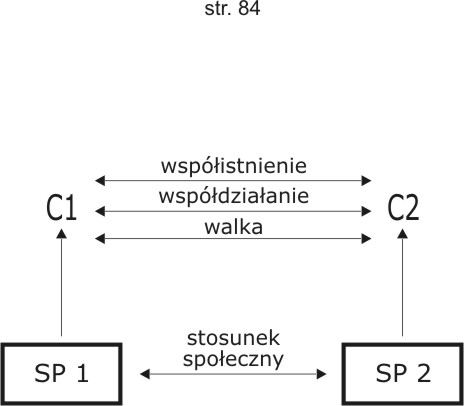
Rys. nr 13. Miejsce celu w schemacie działania ludzkiego[[248]](#footnote-249)

W obu koncepcjach są nakazy uwzględniania pewnych twierdzeń. Przesądzają one o ich prawomocności. Można uznać, że zarówno **realizm, jak i instrumentalizm** są uzasadnione o tyle, o ile będzie **się je uznawać w jedności, bez podporządkowywania jedno drugiemu stanowisku**. Oba one są sobie przyporządkowane. Wszak dane doświadczenia muszą być porządkowane. A to wykonuje się zawsze z jakiegoś punktu widzenia. Ale to nie wszystko. Oba te stanowiska muszą być wsparte teorią **praktyki społecznej**. Ona jest **celem** badań naukowych, **kryterium** ich naukowości i **punktem wyjścia**.

Z punktu widzenia filogenezy i ontogenezy rozróżniamy **wiedzę potoczną, symboliczno – mitologiczną, naukową oraz filozoficzną**[[249]](#footnote-250). Nie jest tak, że jednostki ludzkie posiadają wiedzę potoczną, albo naukową, albo symboliczno-mitologiczną, albo filozoficzną. W każdym duchu jednostek ludzkich spotykamy tzw. **wiązkę wiedzy**, w której wyszczególnione typy wzajemnie się przeplatają, dopełniają, a nawet zaprzeczają sobie.

**6. 8. Stosunek społeczny**

**(5) Piątym atrybutem człowieka** – istoty gatunkowej jest **stosunek społeczny**. Zob. schemat nr 14.



Rys. nr 14. **Atrybut człowieka: uspołecznienie**. Źródło: opracowanie własne

**Człowiek jest istotą społeczną**. Tę tezę powtarza wielu filozofów od Platona i Arystotelesa począwszy[[250]](#footnote-251). **Stosunek społeczny** - jest to normatywnie uregulowany, czynny związek, pomiędzy, co najmniej dwoma osobnikami lub grupami ludzkimi, które stanowią **człony stosunku**. Istotą owego związku jest to, że zmiany jednego członu wywołują zmiany w drugim. Związek ten zaspokaja potrzeby członom stosunku w pełni lub w ograniczonym zakresie obu członom stosunku lub jednemu z nich. Ów cel - potrzeba zaspokajana jest drogą **przyporządkowania lub podporządkowania** drugiego członu stosunku.

W stosunku społecznym istotną rolę odgrywają **normy**. Są to przyjęte w danej społeczności oczekiwania dotyczące sposobu postępowania wyrażające te treści kulturowe, które są uznane za pożądane i właściwe, uzyskują pozytywną ocenę. **Normy** mogą mieć charakter dyrektyw formalnych i nieformalnych wynikających ze zwyczajów i obyczajów danej społeczności, czy grupy zawodowej. Niestosowanie uznanych norm może być uznane za **dewiację[[251]](#footnote-252)**. Normy są, więc sposobem regulacji i kontroli bycia społecznego poszczególnych jednostek ludzkich; bycia w ramach określonego ładu społecznego.

Pojęcie normy oznacza określony przez społeczeństwo i oczekiwany sposób działania jednostek w konkretnych sytuacjach społecznych, wynikający z treści zajmowanej przez jednostkę **pozycji społecznej[[252]](#footnote-253)**. Treścią roli społecznej jest zbiór kompetencji, uprawnień i obowiązków pozwalających spełniać zadanie[[253]](#footnote-254).

W stosunku społecznym występują stosunki **podporządkowania i stosunki przyporządkowania.** W tych pierwszych występuje nadrzędność i podrzędność. Jeden z członów służy drugiemu. Realizuje się tu relacją „**zysk – strata**”.

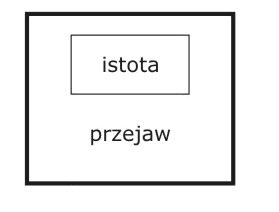
Stosunek **przyporządkowania** umożliwia zaspokajanie potrzeb obu członom. Wyraża go relacja: „**zysk – zysk**”. Zysk jest potęgowany przez współpracę obu członów stosunku. **Przyporządkowanie** jest wyrazem wolnej współpracy dla realizacji idei, celu, który jest wspólnym dla obu członów stosunku społecznego. **Przyporządkowanie** uznaje oba człony stosunku za równowartościowe, za podmioty życia społecznego.

F. Tönnies (1855 – 1936) pisze, że każdy stosunek wzajemnej afirmacji reprezentuje **jedność wielości** albo **wielość w jedności**. Polega ona na odwzajemnionych aktach popierania, ułatwiania, wspomagania traktowanych, jako przejaw woli i jej siły. Grupę stworzoną przez taki pozytywny stosunek, ujmowany, jako jej istota lub rzecz o spójnym działaniu wewnętrznym i zewnętrznym, nazywamy **związkiem**. Sam ten stosunek rozumiany jest, jako realne i organiczne życie, co odpowiada **istocie wspólnoty** (***Gemeinschaft*).** Zaś, jako twór idealny i mechaniczny opisywany jest w pojęciu **stowarzyszenia (*Gesellschaft***). **Współżycie** poufałe, intymne, zamknięte w wąskim kręgu jest uznane za życie we **wspólnocie**. **Stowarzyszenie** zaś jest życiem publicznym, światowym. We wspólnocie z najbliższymi człowiek jest od narodzin. Związany jest z nią na dobre i złe. W stosunki towarzyskie wchodzi się zaś jak w coś obcego. Młodzieńca ostrzega się przed złym towarzystwem. Wyrażenie „zła wspólnota” jest sprzeczne z duchem języka.

O stowarzyszeniu rodzinnym mogą mówić tylko prawnicy, ponieważ wszelki związek ma dla nich charakter stowarzyszenia. Wspólnotę rodzinną wraz z całym jej niewymiernym wpływem na ludzka psychikę odczuwa każdy, kto w niej uczestniczył. Państwo młodzi zdają sobie sprawę, że wstępując w związek małżeński zakładają **doskonałą wspólnotę życia.** Stowarzyszenie życia jest sprzecznością samą w sobie. Towarzystwa można dotrzymywać; wspólnoty nikt nikomu dotrzymywać nie może. Do wspólnoty religijnej jest się przyjmowanym. Stowarzyszenia religijne, podobnie jak inne grupy celowe, istnieją dla państwa i w teorii - dla tych, którzy oglądają je z zewnątrz. **Mówimy o wspólnocie** **języka**, obyczaju, wiary, **ale o stowarzyszeniu zarobkowym**, podróżniczym, naukowym, o towarzystwie handlowym; nawet jeśli jego członków łączy poczucie wspólnoty, nie mówi się przecież o wspólnocie handlowej. Źle wygląda wyrażenie „wspólnota akcyjna”, ale istnieje wspólnota pola, lasu, pastwiska. Wspólnoty majątkowej między małżonkami nie nazwie nikt stowarzyszeniem majątkowym[[254]](#footnote-255).

**6.7. Człowiek poznaje świat**

**Filozofia jest wiedzą istotową.**  Istotę odnajdujemy poprzez **abstrahowanie**[[255]](#footnote-256), tj. rozumowanie, w którym pomijamy treści przejawowe i docieramy do realnej istoty rzeczy.



Rys. nr 2. W jedności występujące **dwie strony każdej rzeczy[[256]](#footnote-257)**. Źródło: opr. własne

Wyniki owego abstrahowania budują ludzki świat myślany, w części tożsamy z realnym, istotowym światem **obiektywnym**[[257]](#footnote-258), tj., współistniejącym niezależnie od człowieka, jednostek ludzkich, ich „chceń” i doznań.

**A zatem istota współistnieje**[[258]](#footnote-259) **realnie i jest poznawalna**, chociaż nie może być zupełnie, ostatecznie poznana. Wszak człowiek nie jest Bogiem. Wynika to stąd, że istota **współistnieje** w procesie jej **stawania się[[259]](#footnote-260)**. Jest to stanowisko przeciwne tezie E. Kanta (1724 – 1804), dla którego istota = rzecz sama w sobie, jest niepoznawalna.

**Taka teoria istoty rzeczy** pozytywnie odpowiada na pytania **J. Piaget’a** (1896 – 1980): „…czy istnieje lub nie jakiś specyficzny sposób po­znania odpowiedni dla filozofii, różny od poznania nauko­wego, uwzględniający jednak normy oraz metody godne wielkiej nazwy <<poznanie>>? Jakie są, jeśli zakładamy od­powiedź pozytywną, owe normy i kryteria oraz jakie są sposoby weryfikacji, do których one prowadzą? Czy te spo­soby sprawdzają się w działaniu i czy kiedykolwiek pozwo­liły zamknąć dyskusję przez odrzucenie jednej teorii, która osłabła w oczach współczesnych wskutek uzasadnienia dosta­tecznego dla uzyskania jednomyślności na korzyść innej teo­rii, która stała się zwycięska?”[[260]](#footnote-261)

Odpowiadając na tak postawione pytania trzeba zauważyć, że - **po pierwsze** – abstrahowanie jest metodą poznania filozoficznego, tj., oddziela to, co jest **istotą** od tego, co jest jej **przejawem**. Istotą rzeczy jest to, co w niej jest **konieczną formułą w jej całościowym[[261]](#footnote-262) związku naturalnym[[262]](#footnote-263).** Przykładem może tu być **woda.** Przejawia się ona pod postacią cieczy. Dopiero w laboratorium odnajdziemy jej istotę: H2O – dwa atomy wodoru i jeden tlenu. Schodząc na niższy poziom abstrakcji w **wodorze** odnajdujemy izotopy: protu, deuteru i trytu; w **tlenie** zaś cząsteczki dwuatomowe O2 oraz trójatomowe ozonu O3. Wędrując z powrotem do rzeczy dostępnej zmysłom otrzymujemy **wodę,** ale rozpoznaną, a przez to nadającą się do wykorzystania, np., jako paliwo samochodowe.

Wchodząc do Galerii Bałtyckiej w Gdańsku widzimy mnóstwo towarów – rzeczy przeznaczonych do sprzedaży. W kazdej z nich są dwie **wartości**: **1.** wartość wartości, wyrażana w postaci pieniądza i **2.** wartość użytkową, np. buty „nie do zdarcia”.

Patrząc na klasę uczniów, widzimy różne jej przejawy. Jedni są wysocy, drudzy są niskiego wzrostu, jedne panie są umalowane, a drugie uczesane. W dzienniku jest klasy istota, np. dziesięć szóstek, pięć piątek, dziewięć czwórek, pięć trójek i dwie dwóje. To jest istotą klasy: **wyniki osiągane w nauce**.

Możemy szukać też istoty klasy w, np., organizowanym spotkaniu, ale tylko z uczniami posiadającymi szóstki z filozofii oraz ze sprawowania. Te dane opisują istotę grupy spotkaniowej. Wtedy tę całość stanowić pięcioro uczniów.

Widzimy, że wynikiem dokonywanej abstrakcji otrzymujemy te treści, które są w każdej rzeczy, np., tlen w wodzie, ale są one odkrywane dopiero przez człowieka, przez jego ducha[[263]](#footnote-264). W ostatnim przykładzie, w organizowanym spotkaniu istotę klasy stanowią tylko uczniowie, którzy zdobyli szóstki z filozofii i ze sprawowania. Istotę grupy spotkaniowej tworzy nauczyciel, szerzej w świecie – człowiek, jednostka ludzka, każde indywiduum, jeśli nie pomyli przejawu z przejawiającą się istotą. Zakochana dziewczyna widzi w chłopcu tylko cnoty. Nie dostrzega **wad**[[264]](#footnote-265). Dojrzy je dopiero, gdy minie jej zauroczenie.

**Po drugie** – w poznawaniu filozoficznym kreującym istotę trzeba stosować **praktykę społeczną[[265]](#footnote-266)**. Jeśli mamy do czynienia z cieczą, daną nam, jako woda, ale widzimy, że jest ona jakoś zabarwiona, to poddajemy ją badaniu. Wtedy może okazać się, że ta ciecz nie jest wodą, ale kwasem niszczącym ciało ludzkie.

**Praktyka społeczna** wskazuje na istnienie dwóch adekwatnych względem siebie przestrzeni rzeczywistości. Pierwszą z nich stanowią obiektywnie współistniejące realnie treści odkrytej, poznanej rzeczywistości. Drugą zaś jest system naszej, ludzkiej wiedzy o tej rzeczywistości. Jest ona tworzona od początku ludzkiej **filogenezy**[[266]](#footnote-267). Dlatego każdy z nas staje na ramiona gigantów i widzi dalej niż oni widzieli, bo korzysta z ich dorobku.

Mylimy istotę z przejawem wówczas, gdy osoba ukrywa swoją niewiedzę wchodząc, np., na egzamin w stroju zbyt wyzywającym. Wtedy stara się kierować uwagę nauczyciela na sprawy towarzyskie lub swoje problemy życiowe. W psychoterapii konstatuje się tzw. **przeniesienie,** polegające na tym, że uczeń przelewa na nauczyciela reakcje emocjonalne, których doświadczył z ważnmi osobami. **Przeniesienie** jest, np., echem relacji uczeń – rodzic, opiekun; uczeń nauczyciel. Uczeń, uczennica przenosi na nauczyciela żądanie, aby, np., był tak samo bezkrytyczny w stosunku do niego, jak jego mama lub tata.

Zaznaczona na rys. nr 2 **istota** - <łac. *essentia* = esencja, **atrybutywność**[[267]](#footnote-268) rzeczy> - jest treścią bytu, jego bycia, tj. współistnienia na niższym poziomie jego **abstrakcyjności**. Są to wewnętrzne, trwałe elementy rzeczywistości, jej **struktury**[[268]](#footnote-269); te, które występują w rzeczach, a w odniesieniu do całości rzeczywistości są **atrybutami bytu,** tego, co współistnieje samo z siebie. Atrybutami bytu jest **ruch[[269]](#footnote-270), przestrzeń[[270]](#footnote-271) i czas[[271]](#footnote-272)**.

**Współistnieniem istoty** jest jej stawanie się; transgresyjne doskonalenie się człowieka poprzez „przekraczanie” swoich możliwych ograniczoności; przekraczania samego siebie. Różne jej treści stanowią o uzyskaniu coraz wyższego stopnia nieskończonej doskonałości. O tym mówi pojęcie wychowywania wskazując na ruch stawania się istoty ludzkiej. **Wychowanie znaczy umiejętne wy-dobywanie-tego-co-jest-cho-wa-ne-w-człowieku.** Tym, co jest chowane, jest **umysł** – <gr. *νοϋϛ* [noús], łac. *mens*> - ludzka władza poznawcza obejmująca**: zmysły, intelekt, rozum**, **wolę i władze sądzenia**.

Tylko człowiek posiadł predyspozycję do **myślenia**, tj. do aktywności poznawczej, **umysłowego** przetwarzania informacji danej we **wrażeniach**[[272]](#footnote-273), **spostrzeżeniach**[[273]](#footnote-274), **wy­obrażeniach**[[274]](#footnote-275), **pojęciach**[[275]](#footnote-276), **symbolach**[[276]](#footnote-277), **sądach**[[277]](#footnote-278), wspomnieniach, przekonaniach oraz **intencjach**[[278]](#footnote-279). Jest substytutem działania, w którym dokonuje się **umysłowa symulacja zdarzeń**, **procesów świata rzeczywistego**, tj. przedstawia w postaci idealnej to, co realnie się ukazuje lub to, co jest idealną rzeczywistością bez odnoszenia jej do realności.

**W myśleniu** posługujemy się **pojęciami** (słowa, nazwy rzeczy) i **symbolami. Pozwalają one** przeprowadzać operacje na strukturach zastępczych – znakach; **świadomie[[279]](#footnote-280) je używając** (**prawdopodob­nie istnieją nieświadome formy myślenia**). Myśląc posługujemy sie j**ęzykiem[[280]](#footnote-281).** Myślenie dokonujące się przy pomocy języka korzysta z obrazów, wrażeń, poznawczej reprezentacji zdarzeń i sy­tuacji, w której te zdarzenia zachodzą. Myśląc, używamy pojęć, wypowiadamy sądy, różnicujemy cechy i relacje. Abstrahujemy, uczymy się, tworzymy i projek­tujemy W wysiłku tym nasze ograniczenia empiryczne i duchowe wychodzą poza teraźniejszość. Są **typy myślenia**: **potoczny (zdroworozsądkowy); symboliczno-mitologiczny; naukowy; i filozoficzny**[[281]](#footnote-282).

**Zmysłowość** człowieka z natury dąży do poznania. Jest to jego istotowa zdolność. **Żyjąc poznajemy; poznając żyjemy**. Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.) powiada, że wszyscy ludzie z natury pragną poznawać, czego znakiem jest miłość spostrzeżeń. Pomijając korzyści, są kochane dla nich samych, a szczególnie ze wszystkich te dostarczane przez **oczy.** Nie tylko, aby działać, ale nawet nie mając nic do zdziałania. **Widzenie** jest wybieraniem czegoś, nad wszystko inne. Powodem zaś jest to, że ten zmysł najwięcej dostarcza nam wiedzy i istniejących w niej różnic. Na podstawie wiedzy zmysłowej – fundamencie poznania każde indywiduum buduje swój gmach wiedzy. **Dane zmysłowe są więc początkiem poznawania**. **Ale fundament nie jest równy budowli, jest jej tylko podstawą. Jeśli jest zbyt słaby, to wiedza może się zawalić!**

**Wyróżnia się zmysły: wzroku,** umożliwia rozpoznawanie fal elektromagnetycznych w widzialnym zakresie, tj. 380 – 750 nm; **słuchu** - odbieranie dźwięków za pomocą ucha, w którym drgania powietrza zamieniane na wrażenia słuchowe, 15 do 30 000 Hz; **smak**u – związany z językiem i jamą ustną. Istnieją, co najmniej cztery rodzaje receptorów na języku, dlatego czasem są uważane za cztery różne zmysły, zwłaszcza, że każdy z receptorów przekazuje informacje do innej części mózgu. Cztery znane receptory wykrywają **smak słodki, słony, kwaśny i gorzki**. Piąty receptor, „**umami**”, został odkryty w 1908 i jego istnienie zostało potwierdzone w 2000 r. Receptor ten rozpoznaje **kwas glutaminowy** mięsa i w **przyprawie (glutaminian sodu**). Są też hipotezy mówiące, że człowiek potrafi rozpoznać **smak „metaliczny” i tłuszczu**; **zmysł węchu** – związany z nosem, rejestruje cząsteczki chemiczne. Zapach rozpoznawany jest przez setki różnych receptorów, z których każdy wyławia inne cząsteczki; **zmysł dotyku** – dostarcza informacji o fakturze, kształcie i rozmiarze przedmiotów. Składa się z receptorów znajdujących się na całej skórze. Najwięcej jest ich na opuszkach palców, a najmniej na plecach; **zmysł nocycepcji** - odpowiada za odczuwanie bólu skóry, stawów; **zmysł temperatury** - odczuwa temperaturę wewnątrz i zewnątrz organizmu; **zmysł równowagi** - odpowiedzialny za położenie ciała w przestrzeni. Jego narządem są **kanaliki półkoliste w uchu**; **propriocepcji**– zmysł ułożenia części ciała względem siebie oraz napięcia mięśniowego. Dzięki niemu wiemy, gdzie znajdują się nasze części ciała, nawet bez ich widzenia; **percepcji czasu** - zmysł odpowiadający za odmierzanie czasu przez mózg człowieka[[282]](#footnote-283).

**Intelekt, Intelekt** - <gr. *νοûς* [noûs], *διάνοια* [diánoia] – zmysł, zamiar, usposobienie, sposób myślenia, umysł, intelekt, znaczenie (wyrazu); łac. *intellectus,* od *intelligere* (*intellegere*) = poznawać, pojmować; *intus legere* = czytać wewnątrz, w głębi ducha>. Jest to zdolność osobowa do poznawania. Jest to jeden z elementów umysłowej władzy poznawczej, ducha ludzkiego, która w treściach zmysłowych odczytuje konieczne, istotowe struktury bycia bytu i **nazywa je. Intelekt nazywa uchwycone przez zmysły obrazy**. Może to czynić dzięki byciu i doświadczaniu kultury. Intelektu użył Biblijny Adam. Pan Bóg „ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i ptaki powietrzne … przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę <<istota żywa>>. I tak mężczyzna dał nazwę wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu…”[[283]](#footnote-284).

Obok **władz zmysłowych**, **intelektu** w strukturze **ducha, umysłu** są następujące **władze: rozum**, **wola** i **władze sądzenia**. W całości elementy te tworzą **układ poznawczy**. Współdziałając pozwala on człowiekowi poznawać świat w taki sposób, że nazwany i poznany obraz **przystaje do tej rzeczywistości, której jest obrazem** nazwanym.

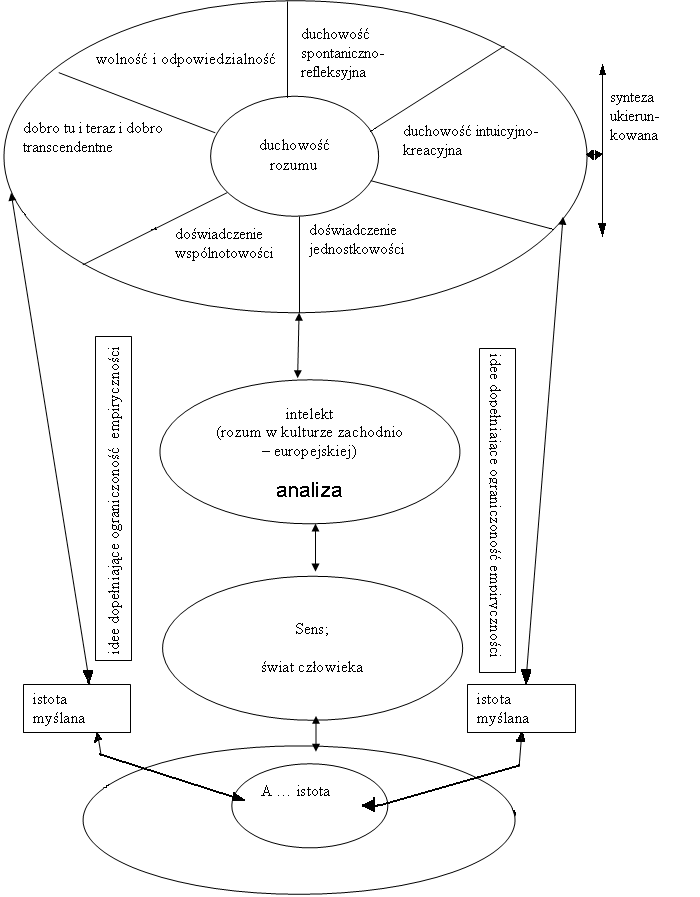
Świadomość różnicy między porządkiem zmysłowym, zależnym od organów cielesnych, a doskonalszym porządkiem psychiczno – duchowym ujawniła się już w Grecji i głoszona była w postaci **jedności[[284]](#footnote-285)** zespalającej w sobie to, co zmienne, rzeczy świata i to czym była ***arché* – prazasada, prapoczątek**. To, co dostarczają zmysły jest nazywane przez intelekt jednostek ludzkich, **jest pojęciowane**. Wyraźnie tę kwestię widział Parmenides z Elei (515 – 450 r. p. n. e.) w postaci dwóch porządków: empirycznej rzeczywistości – **drogi zmysłów**, zwanej **drogą głupców i poznania intelektualnego, będącego drogą prawdy -** świata jako takiego.

**Anaksagoras z Kladzomen** (500 – 428 r. p. n. e.) wprowadzając rozbudowane pojęcie intelektu posługuje się pojęciem *νοûς* [noûs], co znaczy*:* **umysł, rozum,** jako czynny pierwiastek, **intelekt, rozsądek, rozwagę, mądrość, pojętność, myśl, postanowienie, zamiar, myślenie, dusza, duch, usposobienie, sens, znaczenie.** O ile Parmenides ograniczał się do pracy nad tym, co zmysłowe wskazując, że jest to przedmiotem wysiłku intelektu, o tyle – Anaksagoras rozciąga wysiłek myślowy człowieka na cały kosmos.

Oczywiście można Anaksagorasa odkrycie interpretować, jako formowanie pewnej teorii ducha i umieszczać go „… poza i ponad przyrodą, bo musi być poza przyrodą, aby przyrodę poruszyć”[[285]](#footnote-286). Jest to możliwe, bo **rozum** w odróżnieniu od **intelektu** nie ogranicza się do tego, co podają zmysły. On idąc dalej tworzy pojęcia nowe, tzn. związane ze światem, ale w swobodny sposób, nie adekwatny bezpośrednio do zmysłowej rzeczy świata. Pojęcia te są twórczym odniesieniem się do rzeczywistości realnej. W ten sposób rozum staje się kosmiczną siłą sprawczą, która jest nieograniczona przez świat doświadczalny. Jest z nim związana, bo sprawia, że świat jest i że jego chaos jest doskonalony, porządkowany przez człowieka, albowiem on ów rozum posiada w sobie w postaci siatki własnych pojęć i ich treści. Ale ostateczne duch, rozum Anaksagorasa jest z tego świata i w niego jest wtopiony; jest jego stroną idealną, jego myślą. Wszak to moja głowa myśli i nic w niej nie ma innego, poza nią; wszak to benzyna napędza samochód i nic poza nią.

Rozum, więc niesłusznie zastępuje się pojęciem umysłu - <*νοϋς* [nous], łac. *mens*>. Tłumaczenie, że jest to doskonalsza od zmysłów władza poznawcza człowieka określająca naturę jego ducha, jego refleksyjność i wolę oraz akty, stanowiące podstawę życia osobowego człowieka. **Rozum jest jednym z pięciu elementów umysłu: zmysłów, intelektu, woli i władz sądzenia**. Występują w jedności. Więcej o tym pisze E. Kant (1724 – 1804).

**Krytyka władzy sądzenia** dotyczy pośredniego członu pomiędzy rozumem a intelektem. Jego zasady *a piori* pełnią funkcje regulatywne oraz konstytutywne.



Rys. nr 15. Umysł. Proces poznawania ludzkiego i miejsce w nim intelektu. Źródło opr. własne

**Kolejne kategorie: istota i przejaw**; (zjawisko) **-** są **elementami**[[286]](#footnote-287) współwystępującymi w filozoficznym oglądzie świata w **jedności.** Istotą określa się, więc wewnętrzne, atrybutywne, powtarzalne treści rzeczy; zaś przejawem, zjawiskiem to, w czym istota się przejawia. Jest to zewnętrzna, zmienna treść tej rzeczywistości, którą **człowiek doświadcza** w poznaniu zmysłowym. W przedkładanym opracowaniu pojęcia: „istota”, i „przejaw” („zjawisko”) są **w jedności materialno – duchowej stanowiącą prawdę[[287]](#footnote-288)**.

Treść istoty opisują **atrybuty; według** Arystotelesa **„powszechnie prawdziwe”**. Zaś przejawy są przedstawiane za pomocą języka nauk szczegółowych.

Arystoteles tłumaczy, że jeżeli istnieje coś, co jest wieczne, nieruchome, to wiedza o tym należy do nauki teoretycznej – a nie fizyki … Fizyka, bowiem zajmuje się rzeczami istniejącymi, będącymi w ruchu…”. Zaś „nauka pierwsza” ma za przedmiot byty zarazem oddzielne i nieruchome. Ta najwyższa, „pierwsza nauka” jest najwyższym rodzajem. Tak więc nauki teoretyczne są cenniejsze od innych nauk (tłumacz w przyp.: z tego wynika, że Arystoteles opiera klasyfikacje nauk na **ontologicznej wartości ich przedmiotu**). Substancję ustanowiła przyroda, a fizyka jest nauką pierwszą. Jeżeli zaś istnieje jakaś substancja nieruchoma, to nauka o tej substancji powinna być wcześniejsza i powinna być pierwszą filozofią. Powinno do niej należeć badanie bytu jako takiego, tzn. zarówno jego istoty, jak i atrybutów, które mu przysługują jako bytowi[[288]](#footnote-289).

W *Analitykach wtórych* Arystoteles opisuje atrybuty „prawdziwe w każdym wypadku”; „istotne”; „powszechne” i „przypadkowe”. I pisze: „<<powszechnie prawdziwym>> nazywam **atrybut,** który przysługuje swemu przedmiotowi w każdym przypadku **istotnie i indywidualnie** (tłum. w przyp.: tzn., jako sam, a nie, jako będący gatunkiem pewnego rodzaju)”. „Z tego wynika jasno, że co jest <<powszechnie prawdziwe>> o swoim przedmiocie, to musi z konieczności temu przedmiotowi przysługiwać. Atrybut istotny i atrybut przysługujący przedmiotowi indywidualnie są identyczne. Na przykład punkt i prosta przysługują linii istotnie, bo należą do linii, jako takiej; i trójkąt, jako taki ma dwa kąty proste, bo z istoty swej równy jest dwóm kątom prostym”[[289]](#footnote-290). A zatem, Arystoteles pojęciem atrybutu posługuje się, kiedy mówi o istnieniu substancji, istoty rzeczy, o istnieniu bytu, jako bytu, jego bycia w indywidualnym, jednostkowym wyrazie. Substancji i bytu, jako bytu atrybuty są konieczną, istotową ich właściwością. Stanowią one „…to, co rozum poznaje o istocie, jako stanowiące jej treść”[[290]](#footnote-291).

Potoczność filozofem nazywa **człowieka mądrego**[[291]](#footnote-292), pokonującego swój los, radzącego sobie z drobiazgami życia, jego kłopotami. Filozof jest **człowiekiem,** który znalazłszy się w trudnej sytuacji znajdzie wyjście dla dobra własnego oraz dobra wspólnego.

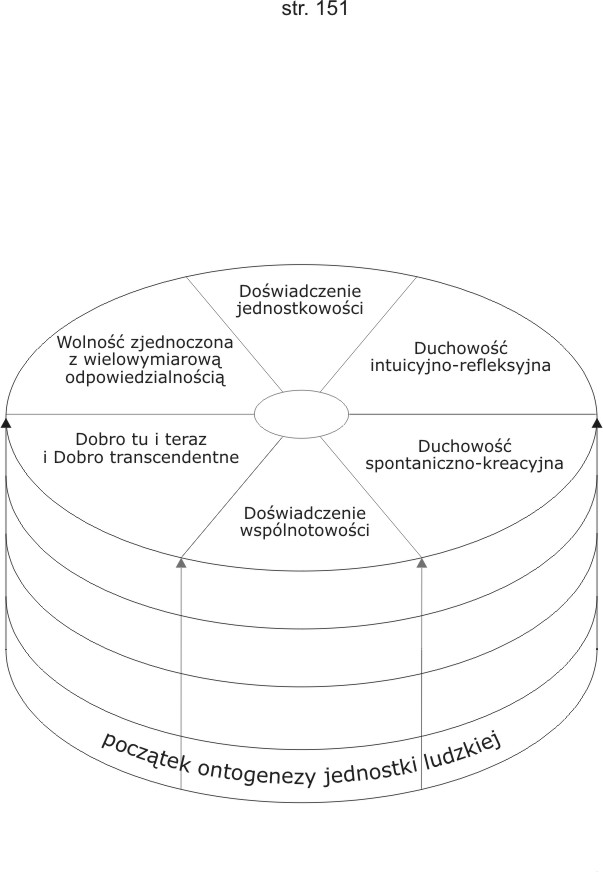
**6. 9. Duchowość jednostek ludzkich**

**(6) Człowiek, jednostki ludzkie posiadają duchowość - <**gr. *νοΰς* [nous] łac. *animus*, *spiritus,* oraz *genius>*.Jest to niematerialny, substancjalny składnik rzeczywistości, nośnik życia. Niesłusznie jest przeciwstawiany materii, i jako panujący nad nią. My ujmujemy go, jako będącego w jedności z materią[[292]](#footnote-293) - zasadą jednoczącą, porządkującą i ożywiającą. konstytuującą treści istotowe. Jest zdolny do świadomości, do tworzenia kultury[[293]](#footnote-294).

Kategorią **ducha**[[294]](#footnote-295) **jest** ta strona życia jednostek ludzkich, społeczeństwa, jako całości, która jest bezcielesna, która jest siłą, twórczą zasadą wobec materialności świata (ciała ludzkiego). Pojęcie to obejmuje **zmysłowość,** **wolę, myślenie** **intelektualne i rozumne** oraz **władzę sądzenia**, jako sposób bycia i jego twory: **emocje, namiętności, uczucia**, które pojawiają się u ludzi w trakcie spełniania przez nich swych naturalnych i społecznych powinności. Przypomnijmy, że pojęcie ducha każdej jednostki ludzkiej opisują atrybuty: **1. doświadczenia**[[295]](#footnote-296) **jednostkowości, 2. doświadczenia wspólnotowości**[[296]](#footnote-297)**, 3. duchowości spontaniczno**[[297]](#footnote-298) **– kreacyjnej**[[298]](#footnote-299), **4. duchowości intuicyjno**[[299]](#footnote-300) **– refleksyjnej**[[300]](#footnote-301)**, 5. dobra**[[301]](#footnote-302) **tu i teraz koherentnego z dobrem transcendentnym**[[302]](#footnote-303)**; 6. wolności**[[303]](#footnote-304) **zjednoczonej z odpowiedzialnością**[[304]](#footnote-305). Jednostki osobowość może cechować się tym, że jeden z wymienionych atrybutów dominuje nad pozostałymi, tzn. że każdy inny jest spełniany w związku z atrybutem dominującym. Wtedy mamy, np. osobowość spontaniczną, refleksyjną, kreacyjną, filantropijną, altruistyczną, czy egoistyczną.

Poszczególne grupy społeczne, narody wyróżniają się swoistym da siebie typem duchowości. Polacy, Rosjanie wyróżniają się jakością **ducha tańczącego (skirteotymicznego)** - <gr. *skirteo* = tańczę + *thymos* = duch>. Tak nazwał polskiego ducha E. Brzezicki (1890 – 1974), neurolog i psychiatra, typ charakteru i temperamentu, który występuje **wśród Polaków, Białorusinów, Ukraińców i Rosjan**, rzadziej we Francji i Włoszech, a nie ma go w Niemczech. Jest to **słowiański typ ducha**, którego nie spotykał Ernst Kretschmer (1888– 1964) w swoim kręgu kulturowym. Zdaniem E. Brzezickiego ok. 25% Polaków to skirteotymicy, a dalsze 30%posiada pewne cechy skirteotymiczne. **Skirteotymia jest więc narodową cechą Polaków**[[305]](#footnote-306).

Skirteotymik – pisze E. Lewandowski – wykazuje trzy cechy: 1. tzw. słomiany ogień uczuć; wybucha gwałtownie, ale jest zmienny, wielokierunkowy i krótkotrwały; 2. żyje z gestem i fantazją, czemu towarzyszą próżność, lekkomyślność, indywidualizm prowadzący do samowoli, brawury i odwagi (zwłaszcza przy widzach); 3. altruistyczna zawartość, wytrwałość i cierpliwośćw trudnych sytuacjach, a egotyczna beztroska, miękkość, rozklejalność i lekkomyślność w okresach powodzenia. Skirteotymicy mają dużo dobrych chęci i zamiarów, często bujają w obłokach i przedstawiają fantastyczne pomysły, ale są nie-wytrwali i przez to nie-produktywni. Sprawdzają się tam, gdzie potrzebna jest szybka orientacja, bogata wyobraźnia i improwizacja. W krótkotrwałych, brawurowych akcach



Rys. nr 16. **Atrybuty ludzkiej duchowości**. Opr. własne

(jak szarża szwoleżerów Jana Kozietulskiego (1781 – 1821) w wąwozie Samosierra) potrafią się wznieść na **wyżyny rycerskości i dokonać wyczynów**. Mają zdolność **wczuwania się w sytuację innych**, dlatego mogą być spowiednikami, adwokatami, lekarzami. Ale nie szanują zbytnio cudzej własności i łatwo rozgrzeszają się z kradzieży.

\*\*\*

Przedstawione elementy rzeczywistości ludzkiej trzeba złożyć w całość zwaną byciem bytu społecznego. Stanowi ją penterakt, pięciobok, **pięciowymiarowość bycia**.

W nim zmiany treści jednego wymiaru dają znać o sobie w pozostałych przestrzeniach; modyfikują je. Jakość ducha działających jednostek, treść wartości „tamtej strony”, ich przekład na wartości formalno-symboliczne i sposób ich materializowania zauważalna jest w ich indywidualnym świecie, tj. w poszczególnych warstwicach synchronii, w czasie dokonywanych badań (a więc sekwencje diachroniczne), w polach współistnienia, tj. środowiskach ich zamieszkania oraz w treści tworzonego dobra wspólnego. Przedstawiony schemat pomaga wyobraźni uchwycić omawianą całość. Treści wyróżnionych pięć elementów występuje w jedności z ich stroną duchową. Wyróżniamy więc:

**świat idealny, transcendentny; formalno - logiczne wartości**

**„tamtej strony”;** „święty kosmos” (Th. Luckmann); „świat – świątynia”

(H. Skolimowski); świętość życia ludzkiego, jego sakralne elementy **(1)**

**synchronia (4)**

„**ta strona**”

(**2**)**pola współistnienia**;

środowiska życia jednostek

ludzkich ontogeneza (bycie jednostek ludzkich)

**ideologie**

dobro

wspólne **(5)**

**nadbudowa prawno-polityczna**

wrzucenie jednostki ludzkiej w świat

**struktura ekonomiczna: produkcja + wymiana**

**(3) diachronia**: było, jest, będzie; filogeneza gatunku ludzkiego

Rys. nr 17. Penterakt; pięciobok: pięciowymiarowe bycie jednostek ludzkich. Ich filogeneza.

Źródło: opr. własne

**1**. duchowość „tamtej strony” (treści idei światopoglądowych jednostek ludzkich),

**2**. duchowe treści synchronii kultury (zdobyte nauki, sposoby bycia wśród ludzi),

**3**. ducha przekształcenia diachroniczne (uzyskiwane ubogacenia doświadczenia),

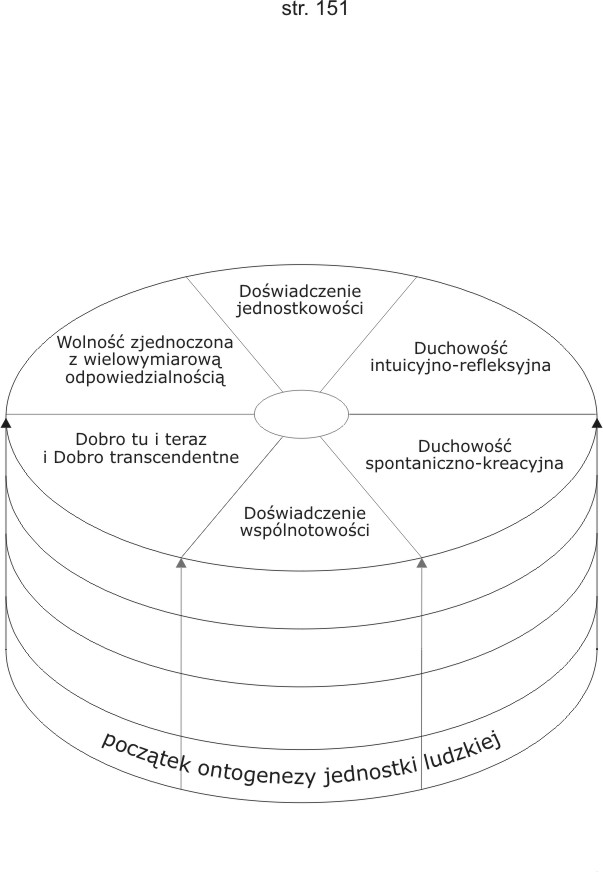
**4**. kulturowe treści pól współistnienia – środowisk życia oraz

**5**. kulturowo-duchowe konstrukcje dobra wspólnego.

**6.11. Świat ducha ludzkiego**

Drugim elementem rzeczywistości (zob. schemat nr 17 ) obok świata przyrodniczo - społecznego stanowią treści **ducha**[[306]](#footnote-307) człowieka, jednostek ludzkich. Przez pojęcie „ducha” rozumiem siłę jednostki ludzkiej, jej **osobistościowy wymiar** (zob. przyp. nr 76) w postaci: jej racjonalności, twórczości, spontaniczności, intuicji, doświadczenia swej jednostkowości i wspólnotowości, wolności i odpowiedzialności, dobra tu i teraz i dobra transcendentnego. Duch spełniając się ujawnia się w działaniu poprzez **wieloznaczną przypadkowość**[[307]](#footnote-308). Składa się w całość, względną jednolitość działania jednostki ludzkiej, co tym samym jest tworzeniem się nowych układów przyrodniczych, społecznych, czy duchowych, uszlachetniających działającą jednostkę ludzką, bądź ją niszczących.

Duchowość jednostki ludzkiej wyraża się w formie atrybutów: **1**. doświadczenia jednostkowości; **2.** duchowości intuicyjno - refleksyjnej; **3.** duchowości spontaniczno - kreacyjnej jako siły życia; **4.** doświadczenia wspólnotowości; **5.** dobra tu i teraz zjednoczonego z dobrem transcendentnym; **6.** wolności w jedności z odpowiedzialnością. Pozostają one w jedności, co zauważamy w postaci wzajemnego warunkowania się, odmiennego u poszczególnych jednostek ludzkich.



Rys. nr 18. Atrybuty ludzkiej duchowości[[308]](#footnote-309)

##### 6.11.1. Doświadczenie jednostkowości

Początkiem wzrastania człowieka w wymiarze **wertykalnym**[[309]](#footnote-310) **(synchronicznym)** jest doświadczanie siebie jako mojej jednostkowej „**mojości**”, jako współistniejącej. Dokonuje się to poprzez akty zmysłowości i duchowości. O tym przesądza **zasada jednostkowienia**[[310]](#footnote-311). Stosujemy ją bo bycie jest zawsze indywidualne. Nie ma czegoś takiego, jak człowiek w ogóle. Zasada ta gwarantuje to, że: **1.** bycie jest w jedności z jednostkowym jego przejawem. To pozwala rozróżnić istnienie jednostkowości, ukazać jej niepowtarzalność; **2.** jednostkowe przejawy wyrażają bycie całości. Treścią ich są tożsamościowe ich atrybuty. Są to całości - podmioty; **3**. bycia te odnoszą się do prawdy, będącej uchwyceniem jakiejś moralno – mitycznej zasady „tamtej strony” wszechświata, wyrażającej **prawdę prawdziwości bycia**. Prawdziwość jest tu bezwarunkowym panowaniem nad fałszem, nad nieprawdą, nad rozróżnieniem: **ludzkie – nieludzkie**. To, co **nieludzkie jest objawem jakiejś ograniczoności**.

Doświadczanie siebie jako istniejącego jest: **po pierwsze**, realne, fizyczno - biologiczne, o czym przekonują nas zmysły; **po drugie**, jest duchowe, umysłowe w jednostkowym, **subiektywnym jego wyrazie**[[311]](#footnote-312) i **po trzecie**, jest duchowym byciem odnoszonym do wiedzy o byciu w wymiarze bycia ludzkiego, szczególnie do dóbr wypełniających to, co ludzkie. Doświadczenie jest pewną konkretyzacją zasady jednostkowienia.

Zaistnienie tak opisanego doświadczenia jednostkowości jest jednocześnie tworzeniem się relacji: **ja - świat mnie otaczający, a w nim Inni**[[312]](#footnote-313). Zauważamy, że rodzimy się jako istoty **egoistyczne[[313]](#footnote-314), egocentryczne[[314]](#footnote-315)**. Ciało bowiem z natury jest ukierunkowane na zachowanie siebie. Wszelkie zdarzenia, czynniki, elementy są widziane z punktu widzenia ich przydatności dla mojego ciała, dla **zaznania przyjemności**[[315]](#footnote-316).

Pierwszym wyrazem doświadczenia jednostkowości jest odróżnienie, dookreślenie i porównanie **własnej cielesności z cielesnością Innego i otoczeniem**. Efektem tego wysiłku jest pojawienie się procesu kształtowania własnej tożsamości. Jednostka tworzy obraz siebie, swoją tożsamość dla siebie i innej osoby. Zdjęcie twarzy jest wymownym tego dowodem. **Twarz jest surowcem w eksterioryzowaniu i interioryzowaniu siebie**[[316]](#footnote-317). Z czasem staje się wartością eksterytorialności, nietykalności. Twarz ujawnia wobec innych własną tożsamość: „oto jestem Ja”.

To cielesne doświadczenie siebie konstytuuje przekonanie, myśl siebie stanowiącą. „**Ja jestem ja**” wśród Innych. Ale, najpierw dostrzegamy siebie jako istniejącego „**poza”, „obok**”. To „istnienie obok” można dostrzec w mówieniu dziecka o sobie, w trzeciej osobie. „Janek zrobił…” Janek tak mówi o sobie. Jest więc dwóch Janków. Ten, który coś robi, i ten, który go obserwuje i myśli o nim.

Myśl ta jest artykułowana. A zatem mowa, znaki są kolejnymi doświadczeniami myśli. Jednocześnie jednostka zauważa, że **pomyślane może być zarazem urzeczywistniane**. Gdy się to udaje/nie udaje, to pojawiają się emocje uzasadnione stanem nie- lub zadowolenia. W procesie przekształcania myśli w realność doświadczana jest **wola[[317]](#footnote-318).** Jest ona najpierw związana z systemem naturalnych potrzeb. Nuda, znudzenie jest znakiem rozmijania się potrzeb z możliwością ich zaspokajania. Szczególnym przejawem tego jest odróżnienie tego, co jest znane od tego, co nieznane. Nowość staje się **fetyszem[[318]](#footnote-319).** Myśl o sobie, o swojej czynności szuka swej realności, niekoniecznie w świecie realnym. Ale zawsze jest to myśl jeszcze konkretna, prezentująca rzeczy jednostkowe. Z tej racji wytwarza się naturalne pojęcie prawdy (zob. przyp. nr 290). Myśl jest prawdziwa, jeśli jest rzecz, o której myśl myśli. Prawda jest konstatuje jedność dwóch przestrzeni: myśli i rzeczy, której myśl dotyczy; zaś fałsz, jest wtedy, jeśli takiej jedności nie ma. Ujawniają to słowa: prawda, kłamstwo, oszustwo. Prawda jest stanem dobra, fałsz jego zaprzeczeniem.

Z powyższego wynika, że **dualizm[[319]](#footnote-320), manicheizm[[320]](#footnote-321), alternatywa[[321]](#footnote-322)** są wyrazem naturalistycznego rozwoju człowieka. Mogą być przezwyciężone. Ale są jednostki ludzkie, które na poziomie tych pojęć zatrzymują swój rozwój.

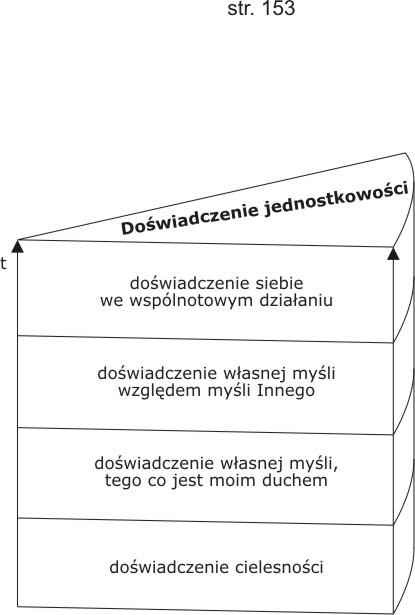
W kolejnym, trzecim stopniu dookreślania własnej jednostkowości jest odkrywanie relacji zachodzącej pomiędzy **myślą moją a myślą Innego**. Ukształtowane przekonanie o prawdzie jest stosowane do wartościowania wypowiadanego myślenia Innego.

W początkowym stadium jednostka uznaje **własną myśl za myśl prawdziwą**. Inny może tylko **potwierdzać jej mniemanie**. Z czasem, w wyniku konieczności współdziałania, jednostronność myślenia jednostkowego przekształca się w myślenie **dialogowe[[322]](#footnote-323).** Kształtuje się ono poprzez następujące po sobie sytuacje **przekonywania się wzajemnego**. Sytuację tę tworzą cele działania członów stosunków społecznych. Jest on wynikiem tego, że: **1.** każdy z członów reprezentuje treści wiedzy znamiennej dla sytuacji, w których spełniał swe czynności. Treści te są wyznaczane przez uwarunkowania kulturowe i środowiskowe; **2.** każdy z członów jest przekonany, że jego cel jest jedynie prawdziwy, że żyje w prawdzie i tylko on spełnia dobro transcendentne, którego przedmiot sporu (przekonywania się) jest pewną konkretyzacją; **3.** każdy z członów stosunku jest przekonany o braku uzasadnienia, o fałszywości celu drugiego członu stosunku społecznego.

Przekonania te wynikają z utożsamienia treści **subiektywności z** **istotą faktu.** Każda wiedza jednostki ludzkiej jest jej jedynym światem i ze zdziwieniem zauważa, że mogą być inne światy. Fakt ten leży u podstaw toczonych **sporów**. Mogą być one rozstrzygane dzięki temu, że: **1.** racje jednego członu są wystarczające dla przekonania drugiego; **2.** jeden z członów cieszy się wystarczającym **autorytetem**[[323]](#footnote-324) dla drugiego członu; **3.** jeden z członów stosunku społecznego skuteczniej stosuje **erystykę**[[324]](#footnote-325); **4.** jeden z członów redukuje przedmiot sporu do różnych, odpowiednich elementów kulturowych, o których wie, że są dla jego adwersarza wartościami; **5.** człon stosunku stosuje siłę fizyczną w dowodzeniu, że żyje w prawdzie i on ma rację. Zastosowanie siły jest wynikiem wiary w **naturalne prawo „lepszego” do pouczania „gorszego”.** Warto tu jednak pamiętać, iż kryteria tego kto jest lepszy są względne, są określoną subiektywnością.

Kolejnym etapem budowania doświadczenia własnej jednostkowości jest doświadczanie siebie **w związku z działaniem wspólnotowym**. O jego treści przesądzają wyniki poprzednich stanów. Np. jeśli jednostka przebywa w środowisku, w którym naturalnie utrzymywany **egoizm[[325]](#footnote-326)** nie jest przekształcany we **wspólnotocentryzm[[326]](#footnote-327)**, a nawet odwrotnie – jest rewaloryzowany i ubogacany, to doświadczenie jednostkowości w przestrzeni wspólnotowej jest egocentryczne. Jednostka usiłuje czynić sobie poddanym świat i Innych. Negatywne skutki takich doświadczeń mogą doprowadzać do łagodzenia egocentryzmu, do przekształcania go we wspólnotocentryzm.

Omówiony proces doświadczania własnej jednostkowości jako atrybutu duchowości konkretnej jednostki ludzkiej przedstawia schemat poniżej.



Rys. nr 19. Doświadczenie jednostkowości

##### 6.11.2. Duchowość intuicyjno-refleksyjna

Kolejnym atrybutem ducha ludzkiego jest jego **intuicyjność** **refleksyjna**[[327]](#footnote-328). Kategoria **refleksyjności** opisuje te procesy poznawcze człowieka, które pozwalają mu na odbieranie i rozumienie otaczającego go świata. Każdy fakt, zdarzenie, zachowanie ma znaczenie. Rozpoznajemy je za pomocą pojęć. Są one narzędziem gromadzenia informacji o tym, co jest poza nami i w nas, kiedy siebie uprzedmiotowimy. W wysiłku tym dominuje dążność do pewnej **ekonomiczności**, tj. szukanie sposobu, który zapewnia efektywne wykorzystanie zdobytej **wiedzy[[328]](#footnote-329)** w zaspokajaniu konkretnych potrzeb ludzkich. **Wiedza** w pierwszym rzędzie jest zdobywana dla jej technicznego wykorzystania (**Arystotelesa** *τέχνη* – techne = biegłość, kunszt, umiejętność rzemieślnicza, przebiegłość). Ekonomiczność tę widać w formułowanych **pojęciach jednostkowych i abstrakcyjnych**.

W **naukowym[[329]](#footnote-330) i filozoficznym** ujęciu abstrakcje są reprezentacjami umysłowymi opisującymi istotowe atrybuty zdarzeń, sytuacji, w których człowiek się znajdował, znajduje lub może znajdować. Obok nich występują pojęcia-nazwy przejawów jednostkowych. Wskazują one na cechy istotowe i przejawowe danego egzemplarza.

Analizując proces rozwoju refleksyjnego poznania świata przez człowieka z punktu widzenia jego filogenezy i ontogenezy zauważamy, iż pierwszym typem czynionego wysiłku intelektualnego jest **myślenie potoczne[[330]](#footnote-331)**. Występujące w nim pojęcia są jednostkowe, ograniczają się do wyliczenia **cech przejawowych**, a więc znamiennych dla tego oto, tu i teraz poznawanego **przedmiotu**[[331]](#footnote-332). Refleksję tą charakteryzuje myślenie potoczne, które nie jest wystarczające. Konkretny przedmiot poznania musi być dopełniony planem całości, w której badany przedmiot jest umieszczony. Tym planem całości jest abstrakcja. Jest ona tworzone na drodze wznoszenia się od konkretu do abstrakcji i odnajdywania tego, co istotne dla całości. W potoczności abstrahowanie jest „...procesem – pisze T. Maruszewski – polegającym na tym, że pomija się różnice między różnymi egzemplarzami pojęcia albo między właściwościami tego samego pojęcia w różnych punktach czasu i jednocześnie wyodrębnia się pewne cechy wspólne. Owe cechy wspólne <<odrywa się>> od konkretnego przedmiotu i te oderwane cechy tworzą pojęcie”[[332]](#footnote-333).

Cytowana wyżej definicja abstrahowania opisuje proces przechodzenia od myślenia potocznego do religijnego. Wyjaśniając, trzeba zauważyć, iż człowiek myślący potocznie działając, zaspokajając swoje potrzeby tworzy pojęcia abstrakcyjne w sposób wyżej wskazany. Są one więc **uogólnieniami przejawowymi, nie-istotowymi**. Są one wynikiem określonego, naturalnego oglądu rzeczywistości społeczno-przyrodniczej.

Istotą poznania przejawowego jest to, że rzeczy, przejawy wydają się **skończone zarówno w czasie jak i w przestrzeni**. Wydają się one niezmienne. Doświadczana jest tylko ich różnorodność. Zmysłowo zauważalne zmiany są podstawą dla wnioskowania **teleologicznego.** A zatem źródłem myślenia religijnego o otaczającej nas rzeczywistości jest określanie jej istoty, praw na podstawie jej przejawowego, jednostkowego poznawania.

Kiedy słyszymy ogólne pojęcie „jabłka” to w naszym wyobrażeniu pojawia się obraz tego jabłka, które ostatnio konsumowaliśmy. Wszystkie jabłka, te, co były, są opisywane za pomocą tego obrazu, który został wytworzony na podstawie doświadczenia. Każde inne jabłko, różniące się od wyobrażonego, nie jest dla nas jabłkiem.

Wydaje się, że pięknie to wyraził K. Marks pisząc: „**Własność prywatna** zrobiła z nas ludzi tak głupich i jednostronnych, że przedmiot jest nasz dopiero wówczas, gdy go mamy, a więc gdy istnieje dla nas jako kapitał, albo gdy go bezpośrednio posiadamy, jemy, pijemy, nosimy na sobie, mieszkamy w nim itd. – słowem, gdy go spożywamy – aczkolwiek sama własność prywatna uważa wszystkie te sposoby bezpośredniej realizacji posiadania tylko za środki do życia; życie zaś, dla którego są one środkami, to życie własności prywatnej, praca i kapitalizacja. Miejsce wszystkich tych zmysłów fizycznych i duchowych zajęła więc prosta alienacja tych zmysłów – **zmysł posiadania**”[[333]](#footnote-334). Dlatego własność prywatna uznana została za własność świętą.

Ów zmysłowo konstruowany świat pojęć, ducha na podstawie przejawów uznaje **idee, pojęcia jako rzeczy**. Są nimi takie, które same w sobie, w swej istocie, nie będąc towarami, rzeczami, jak np. **sumienie[[334]](#footnote-335), honor[[335]](#footnote-336)** itd., są przez swych posiadaczy jednakże sprzedawane za pieniądze. I dzięki temu otrzymują cenę towaru. Podobno nie ma jednostki ludzkiej, której nie można kupić. Jest to tylko kwestią ceny.

Ogląd świata ograniczony do jego przejawowości jest podstawą tworzenia się przeświadczenia o dwoistej naturze człowieka. Mogło ono się pojawić na skutek idealności pojęć. Moment idealny w życiu ludzkim umożliwia wyodrębnienie się człowieka ze świata przyrodniczego i społecznego. Utworzyły się relacje: **„Ja - przyroda”; „Ja - Ty” oraz „Ja myślące - Ja materialne”**. Relacje te uznaje się za przeciwieństwa samoistne, co jest skutkiem jednostkowego oglądu świata. Koncentrując się na przejawowej stronie świata można rozdzielać to, co jest nierozdzielne[[336]](#footnote-337), co jest jednością.

Ogólny obraz świata otaczającego człowieka tworzony jest więc początkowo na podstawie zmysłowego, powierzchownego oglądu, a to oznacza, że prawa, którymi się ludzie posługują są **prawami pozornymi**. Wyodrębniająca się świadomość tworzy przeciwieństwa: **1)** „przyroda, społeczeństwo - obiektywne” – „Ja - subiektywne”; **2)** „Ja - subiektywne” – „przyroda, społeczeństwo - obiektywne”. Pierwsza relacja wytwarza świadomość podporządkowania, zależności, gdyż odkryte, na podstawie przejawowego oglądu świata, prawa nie dopuszczają istnienia przypadkowości. „Albowiem to, co przypadkowe - dowodzi E. Kant – istnieje tylko pod warunkiem czegoś innego jako swej przyczyny, która nie jest przypadkowa i dlatego właśnie istnieje z koniecznością bez uwarunkowania. To jest argument, na którym rozum opiera swe posuwanie się ku praistocie”[[337]](#footnote-338).

Jest on teleologiczny, a tym samym nie zawsze skuteczny. W drugiej relacji następuje odwrócenie: skutek jaki został osiągnięty w wyniku zaistnienia pierwszej relacji, a więc prawo pozorne staje się początkiem zarówno w działaniu jak i w myśleniu o świecie. O ile w poznaniu człowiek zaczyna od przyrody, od treści życia społecznego, o tyle w działaniu rozpoczyna od siebie, od idealnych celów i praw umożliwiających je realizować.

W rozwoju **filogenetycznym** człowieka prawa te usamodzielniają się. Przebiega to w następująco. Najpierw prawa, idee są odrywane od konkretnych jednostek, które w swym doświadczeniu wysnuły pewne wnioski i na ich podstawie prawa, idee te sformułowały. Następuje oderwanie idei od ich empirycznego podłoża. Z kolei „**ideologowie**”, ludzie zajmujący się tylko myślą zaprowadzają porządek wśród oderwanych od empirii idei. Usiłują wskazać na ich podobieństwa, różnice, a szczególnie wzajemny ich związek pomiędzy sobą. Jest to możliwe, między innymi dlatego, że myśli te, dzięki swemu empirycznemu podłożu, rzeczywiście pozostają w takim związku. Kiedy się to już dokona, trzeba wprowadzić pewną **hierarchię[[338]](#footnote-339).** Najpierw wyznacza ją stopień ogólności czyli abstrakcyjności, dosłownie rozumianej. Z czasem, abstrakcja uznana za najwyższą, uzyskuje **cechy osoby**. W ten sposób idee uzyskują **status ontologiczny**. Tak utworzone byty idealne są **przekazywane w edukacji kolejnym pokoleniom**. Nie zaczynają one od doświadczeń, lecz od utworzonych bytów idealnych. Preparowane doświadczenia służą, co najwyżej, za dowód prawdziwości głoszonych idei[[339]](#footnote-340).

Dlatego prawa uznaje się za coś samodzielnego. Ich **ontologiczność** umieszcza je poza przyrodą, społeczeństwem w postaci **obiektywizującego się „Ja - subiektywnego**”. Jemu przyroda i społeczeństwo jest podporządkowane. Myślana realność „**Ja - subiektywnego**” jest oczywista. Bogowie realnie egzystują. To „**Ja - subiektywne”** jest obiektywnością dla działających ludzi. **Jest bowiem punktem wyjścia w ich działaniu**. „Czyż stary Moloch nie sprawował rządów? – pytał K. Marks. Czy Apollo delficki nie był rzeczywistą potęgą w życiu Greków. Tutaj krytyka Kanta jest niesłuszna. Jeżeli ktoś sobie wyobraża, że ma sto talarów ... Jeżeli w to wierzy, to owe talary wyobrażone mają dla niego taką sama wartość, co sto talarów rzeczywistych[[340]](#footnote-341). Będzie np. zaciągał długi na poczet tego swego wyobrażenia ... tak jak cała ludzkość zaciągała długi na poczet swoich bogów. Przeciwnie, przykład użyty przez Kanta mógłby nawet wzmocnić dowód ontologiczny[[341]](#footnote-342). Rzeczywiste talary mają taką samą egzystencję, jak wyobrażeni bogowie. Czyż talar rzeczywisty nie ma egzystencji jedynie w wyobrażeniu … co prawda powszechnym … dla pewnej grupy ludzi? Przynieście pieniądze papierowe do kraju, w którym nieznany jest taki użytek papieru, a każdy będzie się śmiał z waszego subiektywnego wyobrażenia”[[342]](#footnote-343).

Religia jest więc uznaniem tego, co istotowe (abstrakcyjne) za święte. Od słów: „Niech człowiek nigdy nie odłącza się od ogółu” zaczyna się wyjaśnianie religii[[343]](#footnote-344). W Biblii czytamy: „To jest ustawa wieczysta dla wszystkich waszych pokoleń, abyście rozróżniali między tym, co święte, a tym, co świeckie, między tym, co nieczyste, a tym, co czyste”[[344]](#footnote-345). „W sensie fenomenologicznym religię często określa się jako <<obcowanie z tym, co święte>>, przy czym to <<obcowanie>> rozumiane jest bardzo szeroko...”[[345]](#footnote-346). Termin „**religia**” wywodzi się z łac. *religio, relegere*, co znaczy: „Wszystko, co ważne dla czci bogów, starannie rozważać i niejako wciąż przerabiać” (Cyceron). Treści rzymskiej *religio* wynikają z uznania, że stosunek człowieka do Boga, do *sacrum* jest stosunkiem prawnym zakładajacym pewien stosunek wierności. „Rzymska *religio* jest cnotą państwową, *cultus* i *religio* tworzą fundament *res publica*”[[346]](#footnote-347).

Istotą religii jest więc specyficzne, bo przejawowe poznanie rzeczywistości; poznanie dopełniające doświadczenie empiryczne. W sensie filogenetycznym i ontogenetycznym jest to kolejna forma wiedzy człowieka. A zatem **religia jest koniecznym etapem rozwoju teoretycznego bytu człowieka,** koniecznym w tym sensie, że cel ludzkiej pracy, działalności, musi być umiejscowiony, w uogólnieniu rzeczywistości społeczno-przyrodniczej, uogólnieniu, które tworzone jest na podstawie wiedzy przejawowej. Uogólnieniem tym w religii jest „**konkret - pozór**”, który dla działającej jednostki jest punktem wyjścia i kryterium efektywności podejmowanego działania, a także punktem odniesienia dla wartości, dla których człowiek podejmuje działanie.

Ponieważ teoretycznym bytem człowieka jest „**konkret - pozór**”, to w działaniu człowiek nadal jest bezsilny wobec otaczającej go rzeczywistości; „zostanie wyśmiany gdy przyniesie pieniądze do kraju, w którym nie znany jest taki użytek papieru”[[347]](#footnote-348). Jednakże w poznaniu przejawowym człowiek zauważył, że rzeczywistość społeczno-przyrodnicza stosuje się do określonych praw, tyle tylko, że prawa te są człowiekowi niedostępne. Musi zatem istnieć istota, która zna te prawa; musi być „ktoś” lub „coś” co może panować nad otaczającą człowieka rzeczywistością. Tak oto obiektem ludzkiego poznania stają się **fetysze.** Jest to proces **antropomorfizacji[[348]](#footnote-349)** przyrody i zjawisk społecznych”[[349]](#footnote-350).

Ponieważ wspomniany „konkret - pozór” jest punktem wyjścia dla wszelkiej ludzkiej działalności, to w różnorodny sposób przejawia się on w ludzkich wytworach, przez które zaznacza on swoją obecność w kulturze. Religia jest więc „ogólną teorią tego świata, jego encyklopedycznym skrótem, jego logiką w popularnej formie”[[350]](#footnote-351) (K. Marks), która w zależności od historycznego stanu bytu społecznego, mniej lub więcej, nadaje kształt, wyznacza treść całej ludzkiej kulturze. Religia tworząc wartości jest jednocześnie punktem odniesienia dla wszystkich innych wartości, jest podstawą formułowania ideałów, w tym również różnych modeli życia społeczno-ekonomicznego i politycznego.

Z powyższego względu w religii odnajdujemy ciągle aktualne napięcie pomiędzy tym, co jest a tym, co powinno być. Tezę tę warto umieścić wśród wskazań metodologicznych jako postulatu, aby prowadzić badania konkretno-historyczne i ujawniać to, co jest i to, co powinno być, które jest jest punktem odniesienia do krytyki stanu istniejącego.

A zatem historię religii wyznaczają wzajemnie oddziaływujące na siebie procesy. Pierwszy z nich konstytuuje ciągłe **pojawianie się i znoszenie „konkretów - pozorów”.** Drugi zaś tworzony jest przez powstawanie „**konkretów rzeczywistych**”, czyli tworzenie się istotowyh treści bytu społecznego na podstawie poznania naukowego i filozoficznego. Można więc przyjąć hipotezę, iż te dwa procesy są nieskończone, bo człowiek nie może poznać świata. Poznania ludzkiego nie można przedstawiać w czasie dokonanym.

**Poznanie naukowe** (zob. przyp. nr 332) jest kolejnym typem myślenia, poziomem duchowości, do którego człowiek dociera w swoim filogenetycznym i ontogenetycznym rozwoju. **Nauka** jest to historycznie ukształtowana wiedza o rzeczywistości, o sposobach jej poznawania i przekształcania, opisanego w systemie twierdzeń, hipotez notowanych przez wypracowane kategorie oraz za pomocą odpowiednio wypracowanej metodologii. Pojęcie **nauka** oznacza: **1**. zespół **twierdzeń i hipotez** orzekających o rzeczywistości za pomocą odpowiednio ukształtowanych **kategorii;** **2**. wypracowane **teorie rzeczywistości**; **3**. wykształtowane **metody poznawania i przekształcania świata**; **4.** **system organizacji badań naukowych,** gromadzenia i przekazywania wyników, informacji naukowej, a zwłaszcza wdrażania wyników w praktyce społecznej.

**Za punkt wyjścia swego rozwoju nauka uznaje** **myślenie potoczne** i usiłuje usunąć jego braki. „Atoli tym, co istotnie oddziela poznanie naukowe od potocznego – pisze S. Kamiński – jest stopień **jego specjalizacji i systematyzacji**. Nauka skrupulatnie determinuje aspekt badanej rzeczywistości (pole badań, dziedzinę badawczą) oraz dąży do takiego jej wyjaśnienia, które da się naturalnie rozstrzygnąć i w pełni uporządkować”[[351]](#footnote-352).

Rozwój nauki ostatnich wieków zmierza coraz bardziej w stronę zainteresowania samym sobą. Coraz mniej zajmują się naukowcy sprawą istnienia lub nieistnienia jakiejś rzeczywistości, którą można opatrzyć przymiotnikiem obiektywnej. Przejawem tego jest **fallibilizm**[[352]](#footnote-353). Jeżeli ten kierunek rozwoju nauki jest możliwy i w miarę efektywny w przestrzeni nauk matematyczno-przyrodniczych, to w naukach humanistycznych trudno jest go naśladować. Jest tak wtedy, kiedy odrzuci się zasadę: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną...” (Rdz 1, 28).

W naukach społecznych i humanistycznych spotykamy się ze stosunkiem społecznym, a więc z rzeczywistością, w której przedmiot poznania nie jest bierny. **Uprzedmiotawia on podmiot go uprzedmiotawiający**. Jeżeli tak jest, to kryterium prawdziwości poznania musi znajdować się poza stosunkiem społecznym. Musi istnieć prawda dla obu stron stosunku. Jest nią „**trzecią rzeczywistość**”: **1.** nieznana biologiczność i uspołecznie świata; **2.** poznania treści; **3.** treści poznania poddane wypracowanym teoriom **aksjologii[[353]](#footnote-354)**. W niej każdy człon stosunku społecznego może odnajdywać wiedzę, która pozwoli realizować swoje interesy, wartości i własne, subiektywne cele. Rzeczywistość ta powinna mieć zatem **obiektywno-subiektywno-obiektywny** charakter.

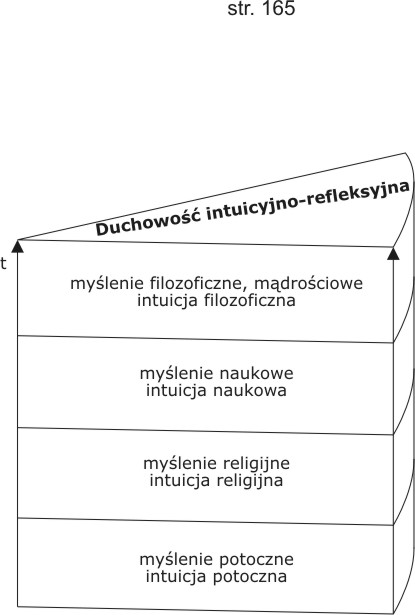
Jeżeli zatem różnica pomiędzy myśleniem potocznym, ogólnym, praktycznym i nieuporządkowanym a myśleniem naukowym, specjalistycznym, teoretycznym i systematycznym jest aż nadto widoczna, to w praktyce często spotykamy myślenie pośrednie: **potoczno-naukowe.** Jest to przeważnie **próba unaukowienia myślenia potocznego**. W odniesieniu do nauk matematyczno-przyrodniczych przejawia się to w postaci wiedzy specjalistycznej, ale niedostatecznej usystematyzowanej[[354]](#footnote-355).

Tymczasem w naukach społecznych i humanistycznych występują **religijne artefakty kulturowe**. Jest to taki typ naukotwórstwa, w którym stosuje się przyjęte w myśleniu potocznym i religijnym sposoby rozumowania, odnoszone jednakże do tego, co świeckie. Jest to schemat myślenia uwolniony od treści religijnych i potocznych. Jest on tak uwolniony, aby formalnie mógł być wykorzystywany w analizie świata realnego[[355]](#footnote-356). **Religijne artefakty kulturowe** umożliwiają proces **ideologizacji nauk społecznych i humanistycznych**, tzn. mogą rewaloryzować interes członów stosunku społecznego, w stosunku do którego interes, wartości drugiego członu pozostają w relacji podporządkowania.

Resumując zauważamy, że myślenie naukowe jest wysiłkiem przekraczającym wcześniej omówione typy myślenia potocznego i religijnego. Wymaga ono jednak określonych przekształceń, zwłaszcza w tej części, której przedmiotem są problemy społeczne. Postulowane zmiany nie nastąpią – jak myślę – z wnętrza nauk społecznych i humanistycznych, lecz z zewnątrz, z punktu widzenia określonego myślenia filozoficznego.

Na poziomie mądrościowego poznania świata odnajdujemy te jego treści, które są wynikiem naukowego i intuicyjnego oglądu. Poznanie naukowe uzyskujemy głównie dzięki **indukcji i dedukcji**. Zaś **poznanie intuicyjne** jest oglądem istotowym i określonym jego rozumieniem. Jest to – jak pisał F. Nietzsche – „rodzaj cudownej lunety, dzięki której (jednostki ludzkie – A.K.) patrzą wprost w <<istotę rzeczy!>>”[[356]](#footnote-357). Jeżeli tak jest to drwina, z jaką F. Nietsche opisuje współczesnych mu ludzi jest uzasadniona. Doceniają oni tylko to, co jest ukończone, a więc jest określonym, jednostkowym przejawem. Istota zaś jest w ruchu stawania się. „Doskonała sztuka obrazowania usuwa myśli o powstawaniu; tyranizuje ona jako doskonałość obecną – tłumaczy F. Nietzsche. I oto dlaczego przeważnie artyści w obrazowaniu, ale nie ludzie naukowi, uchodzą za genialnych. Prawdą zaś jest, że owe oceny i niedoceniania są tylko dzieciństwem rozumu”[[357]](#footnote-358).

**Intuicja**[[358]](#footnote-359) jest poznaniem bezpośrednim, nie-dyskursywnym, ujmującym istotę przedmiotu, jakby w jednej chwili, jakby przez wskazaną, nietzscheańską lunetę. Poznający dostrzega istotę przewijającą się przez nieskończona ilość przejawów. Wyjaśniając ten proces trzeba zauważyć, że rozpoznawane konkretne treści na różnych poziomach: potocznym, religijnym, naukowym tworzą pewną potencję duchowego wejrzenia w rzeczywistość, w jej praktyczną problematyczność, po czym następuje niczym błysk, adekwatne do praktycznego złożenia, rozwiązanie. Stanowią je sądy, przekonania, które nie mają świadomego, dyskursywnego uzasadnienia. Pojawiają się one najczęściej wówczas, gdy jednostka ludzka jest na pograniczu świadomości, gdy przechodzi w stan spoczynku lub zaczyna zajmować się absolutnie innym problemem.



Rys. nr 20. Duchowość intuicyjno-refleksyjna

Jest to możliwe o tyle, o ile duchowość jednostki jest dana i kształtowana przez kulturową problematyczność teoretyczno-praktyczną. Inaczej: gdy duchowość wzrasta z kulturowym doświadczeniem złożoności, to tworzy jednolitą, znamienną dla swej jednostkowości całość i wchłania w nią zaistniałą problematyczność. Daje jej szansę, otwiera przed nią drogę na przyszły jej rozwój. Jest to jakby wnioskowanie i proponowanie tego, co ma być, o co się walczy, co jest treścią tej oto, jednostkowej duchowości.

Potencja intuicyjna jest adekwatna do osiągniętego stopnia rozwoju ducha. Np., jednostka zatrzymując się na potoczności przedstawia w duchowości **intuicję potoczną**, ograniczoną do faktów jednostkowych. I dalej, tak można mówić **o intuicji religijnej, naukowej i filozoficznej**.

Intuicja współwystępując w poznawaniu świata z refleksją dopełnia ją, pozwala na przekraczanie tego, co jest tylko rozumowym wejrzeniem. Ale jest to możliwe o tyle, o ile w refleksyjności, a szczególnie w filozoficzności odnajdują się treści istotowe. Ponadto, intuicja ujawnia się w związku z pozostałymi treściami, atrybutami ludzkiego ducha. Odnajdzie się w niej duchowość spontaniczno-kreacyjną, doświadczenie własnej jednostkowości i wspólnotowości, dobro tu i teraz i dobro transcendentne oraz wolność i odpowiedzialność. Treści te stanowią jedność wzajemnie dopełniających się elementów i to w taki sposób, że trudno je odróżnić od siebie. Jedność tę można porównać do tęczy, której całość jest z wielu różnych barw malujących naszą duchowość.

**H. Bergson** (1859 – 1941)[[359]](#footnote-360) pisze: „Wniknijmy więc do wnętrza nas samych; im głębiej położonego punktu dotkniemy, tym większa siła wypycha nas na powierzchnię. Intuicja filozoficzna to ten właśnie kontakt, filozofia to ta właśnie siła”[[360]](#footnote-361). I w innym miejscu tłumaczy, że intuicja jest „...niewyraźną i rozmywającą się” „...wokół inteligencji ... pewną otoczką”, „...bezinteresowną i świadomą...”, z której „...pochodziłoby światło, jeśli kiedykolwiek miałaby zostać rozjaśniona głębia pędu życiowego, jego znaczenie, jego przeznaczenie. A to dlatego, że jest ona zwrócona ku wnętrzu. A jeśli, przy pierwszym wzmożeniu, pozwoliła ona nam odczuć ciągłość naszego życia wewnętrznego, choćby większość z nas nie poszła dalej, najwyższe wzmożenie doprowadziłoby tę intuicję, być może, aż do korzeni naszego bytu, a przez to, aż do samej zasady życia w ogóle”[[361]](#footnote-362). Widać, że cytowany autor do intuicji sprowadza poznanie świata przez człowieka. Jest to jednostronne podejście. O treści intuicji przesądza ostatecznie złożenie się treści pozostałych atrybutów duchowości jednostki ludzkiej. Która z nich jest „głębsza”, „podstawowa”, „pierwsza” albo „druga”, tego ustalić niepodobna. Stanowią one całość, która rozwija się wraz z początkiem wszelkiego poznania.

##### 6.11.3. Duchowość spontaniczno-kreacyjna

**Spontaniczność**[[362]](#footnote-363)jestkolejnym atrybutem ducha człowieka, jednostek ludzkich, jest złożeniem się treści wrodzonych (naturalnych) i wykształtowanych w rozwoju **jedności** biologiczno-duchowej. Konkretność złożenia jest formą treści ducha i jego indywidualnego wyrazu ujawniający się w konkretnej postawie.

Spontaniczność pojawia się po samorzutnym uwolnieniu się od treści istniejących, szczególnie refleksyjnych, dotąd współkonstytuujących duchowość i jest skutkiem tego uwolnienia się. Inne treści duchowości, np. wolność sama w sobie lub potrzeba manifestowania siebie jako siebie nie mogą hamować owego procesu uwalniania się. Każda jednostka ludzka przedstawia dla siebie znamienną spontaniczność. Dlatego można ją rozpatrywać tylko konkretnie, tj. analizując przestrzeń duchową tego oto Kowalskiego i w tej konkretnej sytuacji.

Z powyższego wynika, że spontaniczność jest procesem. Ujawnia się wespół z innymi treściami duchowości i w tak różnorodnym złożeniu się odnajduje swój wyraz w konkretnych postawach jednostek ludzkich.

Treści spontaniczne są zatem ściśle związane z twórczością. Można rzec, iż są one, wraz z **intuicją**, jakby **przedtwórczością**, jakby warunkiem zaistnienia **twórczości**[[363]](#footnote-364). **Spontaniczność i intuicyjność duchowości współwystępuje więc z jej kreacyjnością**. Ostatecznie trudno jest mówić o tym, która jest pierwsza, a która druga. Ich formą bycia jest bowiem wzajemne pobudzanie się.

Mówiąc o twórczości duchowości warto zatrzymać się nad jej istotą, szczególnie nad pytaniem, czy twórczość jest możliwa w dziedzinach biologiczno-fizycznych, szerzej w przestrzeni materialnego świata. Jest możliwa o tyle, o ile tworzy takie struktury biologiczno-fizyczne jakich dotąd nie było, np., układy scalone. Nie rosną one w naturze. Powstają w wyniku twórzcości człowieka. Natomiast gdy człowiek odnajduje elementy struktur biologiczno-fizycznych to, nie tworzy je. One są w przyrodzie. Człowiek odkrywa tylko ich istnienie[[364]](#footnote-365).

Twórczością jest działalność, w wyniku której powstaje coś nowego, coś dotąd nieistniejącego. Taką działalność człowiek może spełniać jedynie we własnej przestrzeni duchowej, zarówno w sensie gatunkowym jak i jednostkowym. Nie przypadkowo pojęcie twórczości zostało po raz pierwszy, w czasach nowożytnych, użyte w opisie poezji. Poeta „na nowo tworzy”[[365]](#footnote-366), świat ducha!

Dlatego **nowość** jest kategorią aksjologiczną, o czym przekonuje A. Nowicki. Tłumaczy, że oznacza ona „...wartość: inność, odmienność, odrębność, oryginalność” i jest ona możliwa tylko w spotkaniu. „Z jednej strony – pisze dalej A. Nowicki – autentycznym spotkaniem jest tylko spotkanie z tym, co **nowe**, inne, odmienne. Z drugiej strony pojęcie **nowości** oznacza relację pojawiającą się jedynie w spotkaniach. Inaczej mówiąc: spotkania są możliwe tylko dzięki istnieniu tego, co **nowe, odmienne**, inne, a nic nie jest inne, odmienne, nowe samo w sobie, lecz jedynie może stać się takim dzięki spotkaniom”[[366]](#footnote-367).

Właśnie **nowość**, spotkanie z nowością a więc wartością, uruchamia w człowieku spontaniczne i kreacyjne treści duchowości. Sam fakt, że coś jest **nowego** zwalnia jednostkę z obowiązku dotychczasowego postrzegania i duchowego wysiłku własnego wnętrza. Jednostka będąc „**zdziwiona**”[[367]](#footnote-368) unieważnia dotychczasowe widzenie świata, przynajmniej częściowo, zauważa, że są możliwe inne treści duchowe. I wówczas spontanicznie, we własnej duchowości jednostka ludzka szuka kolejnej treści. Oczywiście, wykorzystuje treści istniejące, ale tworzy z nich nową strukturę. **Spotkanie z czymś innym** jest więc czynnikiem wyzwalającym **spontaniczną twórczość. Intuicyjność** ujawnia się tu w postaci wglądu w to, co istotne, co ma znaczenie dla dziejącego się spotkania.

W pierwszym swoim wyrazie spontaniczność i twórczość odnosi się do rzeczy jednostkowych, głównie materialnych; do form życia ludzkiego; tych, które stanowią o treści potoczności. O fakcie tym K. Marks pisał: „głód jest głodem, ale głód, który się zaspokaja gotowanym mięsem, spożywanym przy pomocy widelca i noża, to inny głód niż ten, przy którym się połyka surowe mięso używając tylko rąk, paznokci i zębów”[[368]](#footnote-369).

**Spotkanie z czymś innym, zdziwienie**, jakie ono wywołuje wyzwala określone treści spontaniczności, intuicji i twórczości duchowości jednostki ludzkiej. Mięso jest; metal, z którego zrobiony jest widelec też już jest; twórczość na tym poziomie sprowadza się do pewnego jednoczenia tego, co jest; jednoczenia, które jest **nową rzeczywistością**[[369]](#footnote-370). Jest ona **aktem**[[370]](#footnote-371) czyli tym, co jest jednością duchowej twórczości i materialnej, przyrodniczej treści. Zresztą zostało to już podkreślone w Biblii. Czytamy tam, że „ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadza je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę <<istota żywa>>” (Rdz 2,19). Konkretne, realne w spotkaniu, otrzymuje nazwę czyli swoje miejsce w treści ducha Adama.

**Akt** ze swej istoty jest tym, co potencjalne, co jest w stanie – w spotkaniu – zawiesić dotychczasowe duchowe doświadczenie, wywołać destrukcyjno-konstrukcyjny ruch w duchowości. Każde spotkanie z martwą rzeczą jest spotkaniem jednostronnym. Ono nie wywołuje w człowieku twórczości. Oczywiście przeczy temu uduchowianie przyrody nieożywionej, jej antropomorfizacja.

Ale zaprzeczenie to jest formułowane na podstawie antropomorfizacji tworzonej już na określonym etapie filogenezy; na takim, na którym twórczość już występuje jako potencja duchowości. Fakt uduchowiania przyrody nieożywionej potwierdza, że twórczość jawi się w związku z przyrodą ożywioną.

Na tym poziomie twórczość ujawnia się w formie dostrzeganych problemów. Człowiek problematyzuje otaczającą go rzeczywistość. Jest to twórczość zdroworozsądkowa. Każde spotkanie z **aktem** wyzwala w człowieku poczucie braku, potrzebę poszukiwania tego, co usunie jego zdziwienie.

Proces problematyzowania jest skoncentrowanym wysiłkiem ducha ukierunkowanym na wniknięcie w treść wywołujące zdziwienie. W tym wysiłku biorą udział treści duchowości. Ich dotychczasowy porządek zostaje anulowany w myśl zasady: aby móc stać się kimś innym, trzeba wyrzec się siebie. Treści duchowości są na nowo rekonstruowane. Próby są tu nieustannie ponawiane dotąd, aż nie osiągnie się struktury takiej, która usunie zdziwienie. Wówczas to, co inne, przestaje być już inne, staje się tym samym.

Zwróćmy uwagę na nieustannie odmiennie, od wyznawanych wartości, spełnianą **praktykę społeczną[[371]](#footnote-372)**. To nas zadziwia. Dlatego w historii ludzkiej trwają poszukiwania takiego życia społecznego, które usunęłoby to zdziwienie. Gdy zaś, z jakichś powodów, poszukiwania te zamierają, wówczas mówimy o dogmatyzmie, totalitaryzmie czy o innych formach praktyki. Wtedy zdziwienie jest utajone; duchowość jest zniewolona.

W utajeniu zdziwienie nie mija. Ono jest nadal, chociaż nie jest ujawniane. W duchowości jednostki ludzkiej spychane jest ono w głąb ducha i dalej jest przedmiotem jego wysiłku. Dalej usiłujemy wniknąć w istotę tego, co wywołuje nasze zdziwienie. Tu obok innych atrybutów duchowości, szczególnie zaangażowana jest spontaniczność i intuicja.

Usunięcie, przetworzenie dotychczasowych treści duchowości, złożenie ich na nowo ujawnia się z powrotem wówczas, gdy wychodzi się z utajenia. W takich momentach ujawnia się **geniusz jednostki ludzkiej**[[372]](#footnote-373). O tym pisze J. Słowacki (1809 – 1849):

„A sen miejsc wstawał w duchu moim na dnie

W ciemności ... jakby gdzieś Cezarów grody,

Na które w nocy błyskawica padnie,

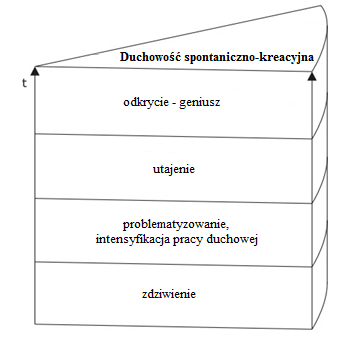
Ozłoci mosty, pałace i wody –

Potem zagasa nad miastem i bladnie,

I miasto całe ze swymi narody

Niknie ... jak gdyby pod ziemie się skryło,

Skąd było wyszło snem ... i zaświeciło ...”[[373]](#footnote-374).



Rys. nr 21. Duchowość spontaniczno – kreacyjna

To, co dzieje się w duchowości konkretnej jednostki ludzkiej wchłania te jej treści, które nazywamy **doświadczeniem wspólnotowości**. Uzyskawszy projekt, twórcze rozwiązanie problematu ujawnia się w polu współistnienia. W nim zachodzi jakby weryfikacja twórczego charakteru ducha[[374]](#footnote-375). Wówczas zdziwienie, już jako nie-zdziwienie, określony stan ducha wywołuje zdziwienie u innych, z którymi geniusz współistnieje. Inni zaś, stosownie do treści duchowości różnie problematyzują doznane zdziwienie.

##### 6.11.4. Doświadczenie wspólnotowości

Na pewnym etapie rozwoju jednostki ludzkiej, jej ontogentycznego poznawania świata, odkrywa ona siebie jako kogoś innego. Pierwsza relacja jaka wytwarza się w treści omawianej duchowości jest relacją „ja” – „on”. Relacja ta szybko zanika przekształcając się w: **1.** doświadczenie siebie jako siebie, czyli wytworzenie się określonej treści duchowej „ja”, w przeciwstawieniu do „nie – ja”; **2**. treści opisywane zaimkiem „on” zostają przeniesione na innego, drugiego. Ta pierwsza relacja zmienia się w tym sensie, że obejmuje już co najmniej dwóch osobników, chociaż ich duchowość opisuje „ja”, czyli są nadal jednym. O relacyjności osobników decydują ich różnice biologiczne. Duchowość ich jest jedna. Treść duchowości mojej jest tożsama z duchowością drugiego. Jak ja chcę, to inny też musi chcieć, bo ja chcę. Z czasem postrzegana inność nie ogranicza się tylko do jej cielesności. Zauważana jest inność duchowa. Od formuły: „on płacze to i ja płaczę”, dziecko przechodzi do formuły: „dlaczego płaczesz? Nie płacz”.

**Egocentryzm** zatem jest punktem wyjścia w doświadczaniu wspólnotowości. Jest on wzmacniany jeszcze przez **ufność i nieufność**[[375]](#footnote-376). Dziecko ufne, tj. pewne swojej matki zdobywa poczucie tożsamości w postaci pewności otrzymywania i odbierania tego, co jest mu niezbędne do jego homeostazy. Matka zapewniająca ową egocentryczną homeostazę staje się **nadopiekuńczą,** z czego wynikają również negatywne konsekwencje.

W powrocie do siebie samego możemy odnaleźć: **1.** przyczyny stłumienia naszego **geniuszu,** jeżeli z takim stłumieniem mamy do czynienia; **2.** stan, osiągnięty poziom rozwoju naszej osobistości; **3.** skuteczność stosowanych metod własnego wysiłku. W drugim przypadku odnajdujemy treści, których jesteśmy twórcami oraz treści potencjalne, niezbędne do dalszego wzrastania.

Mówiąc o **przyczynach tłumienia geniuszu** można przyjąć hipotezę, że współczesny byt społeczny, jego struktura, szalejąca alienacja tłumi geniusza naszej osobistości. Wydaje się, że dość przewidująco Mickiewicz konstatował, że tym, co wyzwala geniusz ludzki jest **zerwanie „więzów organizacji**”. A zatem przyczyny tłumienia geniuszu wynikają z organizacji życia społecznego[[376]](#footnote-377).

Tłumienie to występuje na etapie, kiedy kandydat do życia społecznego zaczyna wzrastać w swoim środowisku wychowawczym, a szczególnie, gdy jest objęty szkolną edukacją. Szkoła współczesna jest elementem całości bytu społecznego i podlega tym samym procesom, jakie w nim się toczą. To, co jest początkiem uznaje się za koniec. Ukończenie studiów, szkoły średniej trzeba uznać za początek samowychowania, samokształcenia, a nie za jego ukończenie. W ten, m.in., sposób następuje stłumienie geniuszu. Kończący szkołę jest przekonany, że jest już „ukończony”. Dopiero wchodząc na rynek zauważa jak szybko musi się uczyć, ale nie tego, co go rozwija, co pozwala wzrastać mu w jego człowieczeństwie, ale uczy się tego, czego rynek wymaga. Rynek – podmiot przyjmuje swój przedmiot - człowieka, który przyjmuje warunki mu dyktowane.

W socjologii ten fakt jest zauważalny. Struktury dysponują szerszymi możliwościami niż jednostki ludzkie. Zakres ich wpływu wykraczając poza możliwości jednostek, może być negatywny i pozytywny. Może jakby „przedłużać” duchową kondycję człowieka, ale może też ją niszczyć. Zatem myśląc o typie bycia bytu społecznego nie można rozumować albo, albo; albo jednostki, indywidualizm, albo struktury, kolektywizm. Alternatywę zastąpi koniunkcja.

Jeżeli przyczyny naszego uprzedmiotowienia znajdują się poza nami i tłumią rozwój naszego geniuszu, to wówczas w treści naszych myśli pojawia się **idea dobra wspólnego** i taka jego rekonstrukcja, aby życie społeczne nie było „**więzami organizacji**”, aby nie tłumiło rozwoju duchowego jednostek ludzkich. Dlatego działalność, obok ruchu w kierunku jednostkowego wzrastania, koncentruje się na odpowiednim przekształceniu struktur, które wcześniej, nieraz przed naszym urodzeniem, jako utworzone przez państwo (czy w istocie stanowią państwo) wyalienowały się. W myśli o dobru wspólnym nie może mieć miejsca na wyobrażenie, że aby ktoś mógł się rozwijać inny musi być niewolnikiem. Wymóg ten uzasadnia: **1.** współczesne możliwości techniczno-gospodarcze pozwalające wszystkich spragnionych napoić i głodnych nakarmić. Jeżeli są głodni, to znaczy, że z istotą ludzką dzieje się coś źle, że istniejące struktury są wadliwe; **2.** rozwój osobowości panujących nie jest rozwojem. Brakuje w nim atrybutu ducha - doświadczenia wspólnotowości. Odgradzanie się murem, konstruowanie płotów, chowaniem się za nimi jest znakiem ułomności, **uprzedmiotawiania się**[[377]](#footnote-378), podkreślania swego **egocentryzmu.**

Wydaje się, że w czasach współczesnych ponownie aktualizuje się wezwanie J. J. Rousseau’a, który dla transformacji jednostek ludzkich chciał przebudować społeczeństwo, ale aby to zrobić, trzeba umożliwiać rozwój jednostkom ludzkim[[378]](#footnote-379). Ruch ten ma dwie warunkujące się strony i nie wolno ograniczać się do jednej z nich. Tak jak samoprzekształcanie struktur społecznych jest niewystarczające, tak też jednostkowy wysiłek zostanie zniweczony przez struktury społeczne. Ta współzależność obu stron procesu jest oczywista, ale przez to najbardziej niezrozumiała i nierzeczywista. Struktury przecież tworzą ludzie, zarówno ich formalną stronę, oraz ich treść w postaci stosunków społecznych. Mamy tu do czynienia z wzajemnie warunkującymi się elementami.

Przekształcaniem państwa demokratycznego musi zająć się **arystokracja** (gr. *άριστεΰς*)[[379]](#footnote-380). Są to rządy najlepszych, wzorowych, najznakomitszych, umiejący żyć po ludzku, tj. w miłości do drugiego człowieka, moralnie i specjalistycznie. Określenie „najlepszy” znaczy tego, który już zdefiniował wcześniej sytuację i podjął działania, które mogą stanowić określony ideał społeczny. A zatem **arystokrata,** „najlepszy”, po przyjęciu **wartości formalno-logicznych** wykrył dla nich, odpowiednią do warunków życia społecznego, treść, czyli ustanowił **wartości formalno-symboliczne** oraz urzeczywistnia je, czyli spełnia jako **wartości teoretyczno-przedmiotowe**. Zrozumienie i akceptację wartości odnajdujemy więc w postaci konkretnych zachowań owego **arystokraty**, nie w jego wypowiedziach, nie w składanych deklaracjach. Wówczas filozofia uzyskuje swój wymiar obyczajny: jedności tego, co abstrakcyjne, formalno-logiczne i formalno-symboliczne z tym, co konkretne, teoretyczno-przedmiotowe. W konstruowanej sytuacji filozofia, zwana **syntetyzmem moralnym[[380]](#footnote-381),** ma szansę stawać się **mądrością, czyli teorią i praktyką**.

**Jak rozpoznać arystokrację?** Przypomnijmy sobie to, jak pisał o prawdzie[[381]](#footnote-382) A. Mickiewicz. Zauważa on, że **pomieszanie prawd** jest znamienne dla społeczeństw zachodnioeuropejskich. **Pomieszano prawdy rozumowe, uczuciowe, uwodzące, przejawowe, zewnętrzne z prawdami istotowymi, całkowitymi**. Dla każdej z nich obmyślono odrębną nazwę. **Prawdy przejawowe** są prawdami, którymi szczyci się każdy i czyni to tym głośniej, im więcej pieniędzy posiada i może opłacać mas media (**urządzenia głośnomówiące**). Z prawd tych każdy może się wycofać tłumacząc, że zmieniły się uwarunkowania, albo zmienił się jego **punkt widzenia**. Dokonana konwersja polityków w Polsce świadczy, że dla nich **prawda jest znakiem umownym, czymś zewnętrznym**.

Tymczasem **prawdy istotowe** są nie tylko **konstatacjami określonego stanu rzeczy**, ale są **prawdami moralnymi**. Konstatacje te muszą znaleźć swą rzeczywistość. Stanowi ją **praktyka społeczna**. Prawdy te nie są wypowiadane. Są one urzeczywistniane. Powtórzmy za A. Mickiewiczem: „Wolno każdemu występować w rozmowie z zaletami swoich odkryć, postrzeżeń, wynalazków, wolno sławić swój system fizyczny, matematyczny, humanitarny – ale nikomu nie ujdzie mówić o swoich cnotach, chlubić się z męstwa, ze szlachetności, z ludzkości, **nie dowiódłszy ich pierwej czynem**”[[382]](#footnote-383).

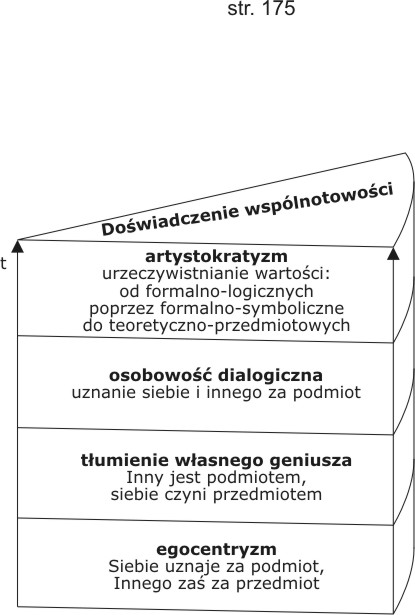
**Arystokrata nie jest sofistą**[[383]](#footnote-384), **człowiekiem doktryny, doktrynerem[[384]](#footnote-385)**. W przestrzeni teoretyczno-przedmiotowej **rozpoznajemy to po** **trudzie mówienia prawdy**. Może ona nie podobać się słuchającym. Ale jeżeli prawdę ludzie słyszą, to jej nie odrzucą. Wszak jest ona podstawą dla szukania skutecznych rozwiązań. Każda **prawda wymaga ofiary,** a w tej ludzie są szczodrzy. Ludzie gotowi są znosić wiele cierpień o tyle, o ile uzasadniają one określony, jasno przedstawiony ideał, cel, do którego słusznie się dąży.

Tymczasem **sofista, człowiek doktryny** trudzi się, aby omamić innych rzekomą łatwością życia. Roztacza przed słuchającymi miraże szczęśliwości, dobrobytu i sławy. Sofista łudzi innych, wprowadza ich w stan samozadowolenia. Przedstawia najróżnorodniejsze programy, wizje wybawiające ludzi z trudu życia codziennego stwarzając pozór letargicznego szczęścia wiecznego. A gdy przyjrzymy się tym programom, tym hasłom, to ukaże się jedna pseudoprawda: **interes mówiącego.**

**Arystokrata zaś pojmuje filozofię jako mądrość**, pozwalającą zrozumieć przyszłość i z jej punktu widzenia ocenia teraźniejszość. **Sofiologia arystokraty** wyzwala w nim i w jego otoczeniu ów „**boski ton**”, który porywa do walki o nowe. W walce tej **arystokrata staje na czele**, przewodzi reszcie. Może to czynić, gdyż on sam uruchomił już w sobie proces wzrastania w idei człowieczeńskości. **Co to znaczy wzrastać w idei człowieczeńskość?** To znaczy rozwijać się w sposób, w którym przyjmuje się za punkt wyjścia to, co obiektywne, tj., wartości formalno-logiczne, uniwersalne i odnajduje się taką ich treść formalno-symboliczną, jakiej dotąd jeszcze nie było, jaka pozwala spoglądać na rzeczywistość społeczną z nowej perspektywy; takiej, która otwiera przed ludźmi nowe możliwości spełniania się w ich indywidualnym ujęciu idei człowieczeńskości.

Powtórzmy: **wzrastanie jest urzeczywistnianiem filozofii możliwości** (zob. przyp. nr 12). W niej subiektywna treść duchowości jednostki jest potencją jednostkowej i społecznej **możliwości. Możliwość** ta, z uwagi na jej jednostkowy charakter, warunkuje różnorodność treści wartości formalno - symbolicznych i wartości teoretyczno - przedmiotowych. Różnorodność tych ostatnich wartości warunkuje z kolei **możliwość** odkrywania treści dwóch pierwszych typów wartości. Ruch ten od możliwości jednostkowego urzeczywistniania wartości teoretyczno - przedmiotowych do możliwości totalnej, potencjalnie istniejącej w wartościach formalno – logicznych i od nich z powrotem do **możliwości** urzeczywistniania wartości teoretyczno - przedmiotowych jest wzrastaniem człowieka w jego idei człowieczeńskości jako jego byciu. Proces ten musi być najpierw wywołany w duchu jednostek ludzkich, a w duchowości arystokraty w szczególności.

Absolutny charakter istotowych treści wartości formalno - logicznych „z tamtej strony” i sposobów ich urzeczywistniania z tej strony pozwala zrozumieć przyszłość, a to daje arystokracji możność odróżnienia wrogów narodu, tj., tych, co go rozrywają, co prowadzą na manowce. Temu winna służyć krytyka stanu, w jakim naród się znajduje.



Rys. nr 22. Doświadczenie wspólnotowości

Rozpoznawszy arystokratów, szukamy wśród nich „człowieka narodu”. Jest on arystokratą – mędrcem. Jego słowa są wyroczniami i dlatego znajdują posłuch wśród ludzi. „Człowiek narodu” jest epoki nowej. Ludzie pójdą za „człowiekiem narodu” jak za swoim prorokiem, albowiem z ust jego popłynie prawda, którą nie tylko ludzie zrozumieją, ale którą duchem ogarną, poczują jako prawdę swoją.

6.11.5. Dobro tu i teraz i dobro transcendentne

Dobro - (gr. *άγαθόν* [agathόn], łac. *bonum* = wartość pewnej rzeczy, stosunku społecznego, określonego stanu ducha, emocji; przedmiot woli; cel działania) - jest to taka rzecz materialna, taki stan ducha, który przywraca człowiekowi stan jego **homeostazy,** czyli zaspokaja jego potrzeby. Pojęcie dobra konkretyzują następujące określenia: pożytek, korzyść, zysk, mienie, majątek, dziedzictwo, pomyślność, powodzenie, szczęście, zaleta, cnota… itp. Źródłem tych określeń wartości jest **kreacjność ducha jednostek ludzkich**, stopień ich rozwoju kulturowego. Od tego bowiem zależy, czym jest to „coś, co nas nieoczekiwanie i szybko porywa”, „coś, co nas nagle pociąga ku sobie” [Platon (427 – 347 r. p. n. e.), Teajtet (417 – 369 r. p. n. e.), Protagoras (480 – 410 r. p. n. e.)][[385]](#footnote-386). Myśl tę ujawnia sentencja: **homo boni mensura est** (**człowiek jest miarą dobra**). To wyjaśnia, m.in., istotę **syntetyzmu moralnego**. Oto człowiek pozostając w jakimś miejscu i czasie w stosunku z kimś (Osobą Innego) lub z czymś (rzeczą), dzięki jakości treści własnej duchowości, uznaje Osobę Innego, jakąś rzecz, za dobro lub zło.

**Dobro transcendentne**[[386]](#footnote-387) jest zaś tym dobrem, które dopiero „ma być”. Ma ono zatem postać bycia wyobrażonego, istniejącego w ludzkim świecie mentalnym. „Coś”, co „ma być” wyobrażamy sobie i to, co sobie wyobrażamy i o czym myślimy, uznajemy za dobre. Wiąże się ono zatem z umiejętnością przewidywania, wyobrażania sobie tego, co „ma być”. To wyobrażenie, istniejące w ludzkiej świadomości jest zawsze pewną abstrakcją i wymaga konkretyzacji. Stan formalno–logiczny jest w określonym czasie i miejscu tłumaczony jako formalno–symboliczny i urzeczywistniany teoretyczno–przedmiotowo. Tego ostatniego treścią działania tego oto, tu i teraz człowieka.

Wskazana tu umiejętność kieruje się w stronę uprawiania ducha, w stronę spełniania określonego typu myślenia. **W myśleniu naukowym i filozoficznym** umiejętność tę stanowi wędrówka od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu. Abstrakcje o różnym zasięgu stanowią określoną **hierarchię dobra jako dobra**. Z tego punktu widzenia można odnaleźć **dobro najwyższe i dobra z niego wychodzące czy do niego prowadzące**. W prezentowanym opracowaniu **dobrem najwyższym jest człowiek i możliwość jego wzrastania w idei człowieczeńskości**. Wszelkie inne wartości mają prowadzić do tak rozumianego dobra. **Dobro najwyższe jest ostatecznym celem człowieka**. Jest to abstrakcja, której konkretyzacja czyli wznoszenie się od niej do konkretu, konkretnej jednostki ludzkiej, np. pana Kowalskiego, obejmuje treść możliwości zaspokajania potrzeb podstawowych, pozwalających wzrastać mu w idei człowieczeńskość. Konkretyzacja ta wskazuje zarazem na warunki upodmiotawiania wspomnianej jednostki.

Patrząc z punktu widzenia ontogenetycznego rozwoju poszczególnych jednostek ludzkich zauważamy, iż każda z nich zaczyna od rozumienia dobra jako dobrej określonej rzeczy. Dobro jest konkretną rzeczą, jest „**dobrorzeczą**”. Jest rzeczą, która zaspokaja taką lub inną potrzebę, najczęściej – współcześnie – potrzebę zabawy. U ludzi potrzeby podstawowe dziecka zaspokajają jego rodzice. Dziecko nie musi szukać pożywienia, ubrania ani warunków zabezpieczających go przed zimnem, czy gorącem, czyli mieszkania. O to dbają jego rodzice. Dziecko więc szuka rzeczy, które go bawią, zajmują. Rodzice i tu coraz częściej wkraczają. Starają się, aby rzeczy nie tylko bawiły dziecko, ale też zarazem go uczyły[[387]](#footnote-388). Stąd w jakimś sensie uzasadnione jest powiedzenie, że dziecko jest zwierciadłem swych rodziców, swego środowiska, w którym się wychowywało. Warto tu na marginesie zwrócić uwagę na proces **upodmiotawiania dziecka**. Dziecko powinno być bawione, ale także ma obowiązek uczyć się organizować sobie zabawę. Jeżeli dziecko ma tylko bawić się tak i w taki sposób, w jaki mu wychowawca zorganizuje, to wówczas mamy do czynienia ze stanem **uprzedmiotawiania**. Dziecko jest tylko i aż przedmiotem myśli i wysiłków wychowawcy. Nie tworząc nic samemu nie ma okazji, „szansy” na ujawnianie i rozwijanie swej podmiotowości. Dla wychowawcy upodmiotawiającego wychowanka właściwe jest zawołanie dziecka: **„pomóż mi zrobić to samemu**”.

Dziecko jest doskonałym obserwatorem. Każdy dorosły jest dokładnie obserwowany, a tym samym jest pośrednio wychowawcą dziecka. Wyraźnie to widać na przykładzie zachowań. Dziecko usłyszawszy, np. przekleństwo z ust dorosłego nie wie, że słowo to jest nieobyczajne. Słowo to jest dla niego nowością a każda nowość budzi ciekawość. A ponieważ istotną formą uczenia się dziecka jest **naśladownictwo**, to nowość – przekleństwo, które zainteresowało dziecko jest naśladowane. Dziecko chce być takim, jakim jest ów nieświadomy wychowawca, z którym zaistniała styczność. Stąd o tym, jakie są dzieci przesądza ostatecznie stan społeczny, w jakim dzieci są wychowywane.

W miarę ontogenetycznego wzrastania jednostka ludzka przenosi swe zainteresowanie z rzeczy na inne jednostki ludzkie. Obok **dobrorzeczy** pojawiają się **dobrzy ludzie.** Są to rówieśnicy, starsi, opiekunowie lub inni, z którymi dziecko wchodzi w styczność wychowawczą. Pierwszym stanem jest „**zdziwienie**”. Dziecko zauważa różnice i podobieństwa. Nawet nie wierzy własnym oczom, bo chce dotknąć, jakby upewnić się, że ten ktoś jest tylko podobny. **Podobieństwo** rodzi współdziałanie. Jego pierwszą formę stanowi relacja: „Ty - dla mnie”. Podobnie jak rzecz, Inny jest dobrem dla mnie. Jest to **egocentryczny** punkt wyjścia. Dopiero właściwie układana współpraca pozwala relację tę zamienić we współpracę. „Ja i Ty” jako „My” współdziałamy w kierunku czegoś, co jest poza nami, czegoś trzeciego: jakiejś rzeczy czy jakiegoś stanu. Inny jako dobro dla mnie staje się z czasem Innym dla dobra, które jest poza mną i poza nim, jest czymś trzecim.

W stosunku społecznym wyobrażenie dobra jest „mocowane” w osobowości konkretnej osoby, którą **naśladujemy**. Mówimy wówczas, że osoba, która jest naśladowana, jest **wzorem osobowym[[388]](#footnote-389)**. Jest to osoba, według której inna jednostka ludzka lub zbiór jednostek czyli **grupa społeczna**, kształtuje swoje zachowanie związane z konkretną **rolą społeczną**[[389]](#footnote-390). Wzorce osobowe są czerpane z podpatrzonego i poznanego życia ludzi żyjących aktualnie lub dawniej, o których w społeczeństwie opowiada się w czasie wychowania. Mogą też być **wzorce osobowe osób mitycznych**, konkretnych jednostek ludzkich.

Obok wzorców osobowych występują jednostki ludzkie, z którymi współpracujemy w czasie tu i teraz. Mówimy wówczas o tzw. **kręgu znajomych**, kolegach i koleżankach, przyjaciołach. Ich konkretne zachowania, często jednostkowe, dotyczące tej czy innej **sytuacji społecznej** są wzorem, instrukcją konkretnego zachowania się w momencie, gdy naśladujący znajdzie się w sytuacji analogicznej.

Wraz ze wzrastaniem pojawiają się **normy, nakazy i zakazy[[390]](#footnote-391)**, które nie są związane z określoną konkretna jednostką, nie mają charakteru wzoru osobowego. To oderwanie dobra od konkretnej rzeczy i od konkretnej postawy jest przejawem tworzenia określonego **ideału dobra jako dobra**. **Ideał[[391]](#footnote-392)** jest wzorem idealnym, myślanym, zobowiązującym jednostkę do określonego konkretnego zachowania. Jest to wyraz jakiegoś stanu doskonałości, do którego człowiek dąży. **Ideał** ów jest abstrakcją formalno-logiczną, wartością, którą jednostka przekłada na abstrakcyjne ujęcie wartości formalno-symbolicznej, której następnie nadaje konkretne znaczenie w swym historycznym bytowaniu. Na tym poziomie rozwoju ontogenetycznego wzrastania w człowieczeństwie, **ideał jest dobrem transcendentnym, tym, które dopiero „ma być”**.

Jego przekład na wartość formalno-symboliczną jest czyniony ze względu na ograniczoność empiryczną, w jakiej każda jednostka pozostaje. Posłużmy się przykładem. W przestrzeni **dobra transcendentnego**, ideału znajdujemy normę: „nie kłamać”. Znaczy ona tyle, że pozostając w stosunku społecznym jednostka ludzka musi drugiej przedstawiać tylko **prawdę**, a zatem jej wypowiadane myśli mają być zgodne z rozpoznaną rzeczywistością. Ale każda jednostka ludzka **jest empirycznie ograniczona**. A zatem czy będąc w odwiedzinach u umierającego chorego przyjaciela powiemy mu prawdę, że on umiera, że za parę godzin go nie będzie? Wówczas posługujemy się prawdą formalno-symboliczną czyli mówimy mu nieprawdę o jego życiu. Sama treść stosunku czyli to, co mówimy, jak się zachowujemy jest w tym przykładzie prawdą teoretyczno-przedmiotową.

Stwierdziłem wcześniej, że w relacjach społecznych **dobro** jest czymś trzecim dla jednostek pozostających w stosunku społecznym. Wśród abstrakcji opisujących to trzecie dobro, tj. **ani moje, ani twoje, tylko nasze jest dobro najwyższe**, czyli człowiek i możliwość jego wzrastania w idei człowieczeńskości. To dobro najwyższe jest utożsamiane **z dobrem wspólnym (łac. *bonum commune*)**[[392]](#footnote-393). Dlaczego?

Odpowiadając na to pytanie rozważmy wzrastanie jednostki ludzkiej w idei swojej człowieczeńskości. Proces ten jest albo niemożliwy, albo jest hamowany w sytuacji, gdy inne jednostki w nim nie uczestniczą. Ale **każda jednostka ludzka jest istotą społeczną, całokształtem stosunków społecznych**. Jeżeli tak, to **zachowanie chuligańskie**[[393]](#footnote-394) jednej jednostki zmusza do analogicznego zachowania innej jednostki, niezależnie od tego, że ta akurat jednostka podjęła wysiłek wzrastania w człowieczeńskości. Ale zmienia zamiar. Zachowuje się w sposób wymuszony przez owego chuligana. Współcześnie mamy przykłady, w których uczniowie – chuligani wymuszają do chuligańskiego zachowania się nie-chuliganów. Ci drudzy panują nad środowiskiem wychowawczym.

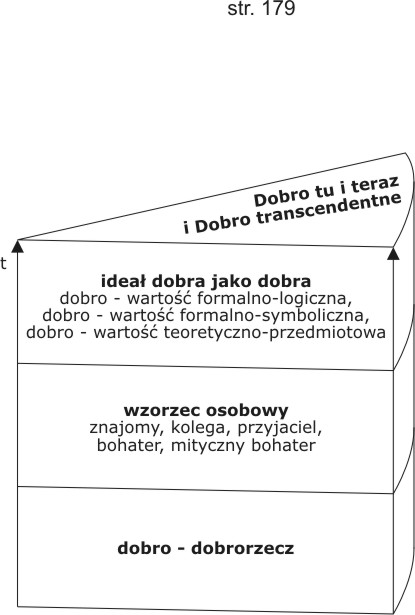
**Dobro wspólne jest zatem jednością interesu konkretnych jednostek ludzkich i społeczeństwa jako całości.** Gdy prześledzimy historię myśli społecznej koncentrującej się na organizowaniu się życia społecznego, to zauważymy szereg wysiłków zmierzających do uzgodnienia interesów: jednostek ludzkich i społeczeństwa jako całości.

Najbardziej powszechną ideą jedności interesu jednostek i interesu społecznego jest **współczesna idea społeczeństwa obywatelskiego[[394]](#footnote-395)**. W nim prawo ma być tym, co spaja te dwa interesy. Ale prawo może być ujmowane tylko formalnie, a wówczas owa formalna jedność interesów ukrywa ich sprzeczność, jeżeli weźmiemy pod uwagę treść tych interesów. Formalnie rzecz biorąc prawo prywatnej własności środków produkcji jest uzasadnione. Ktoś, kto zaoszczędził, odłożył określone pieniądze i przekształcił je w kapitał może czuć się jego właścicielem. Ale jeżeli rozpatrzymy proces tworzenia się kapitału, przebieg produkcji kapitalistycznej, oraz odrzucanie rozróżnienia pracy formalnej i pracy uzytkowej, to zauważymy, że prawo własności prywatnej **jest sposobem przywłaszczania sobie przez właścicieli owoców cudzej pracy**.

Zatem społeczeństwo obywatelskie uznając formalizm prawny za treść swego funkcjonowania nie pozwala wzrastać jednostkom ludzkim w idei ich człowieczeńskości. Trudno wymagać od robotnika, aby chciał spełniać **pracę**[[395]](#footnote-396), jeśli ta praca przynosi korzyść tylko właścicielom warsztatu pracy.

Stąd **dobro wspólne** pozostaje tylko ideałem, nawet – jak to niektórzy sądzą – **utopią.**

Nie znamy społeczeństwa, w którym dobro wspólne byłoby urzeczywistniane. Czy zatem trzeba odrzucić **dobro wspólne jako utopię?** **Nie!** Trzeba je przyjmować jako cel ludzkich wysiłków i jako płaszczyznę krytyki stanu istniejącego. Właśnie **jedność dobra i dobra transcendentnego pełni taką funkcję.** Dobro transcendentne jest podstawą krytyki dobra teraźniejszego, tu i teraz. To, co „ma być” ukazuje nam to, czego tu i teraz nie ma, a co powinno być.



Rys. nr 23. Dobro tu teraz i dobro transcendentne

##### 7.11.6. Wolność i odpowiedzialność

Przez **wolność[[396]](#footnote-397)** (gr. *έλευθερία* [eleuteria], łac. *libertas, liberum*, *arbitrium*) rozumiem możliwość panowania człowieka nad swoim losem, nad warunkami swego życia poprzez poznawanie i wykorzystywanie obiektywnych praw rządzących życiem. Wówczas człowiek, jednostki ludzkie posiadają potencję, możliwość autodeterminacji osobowej, świadomego działania. A ponieważ możliwości poznawcze człowieka są ograniczone, bo nigdy nie posiadamy pełnej wiedzy o świecie, to o wolności możemy mówić tylko w pewnych granicach. **Granice te wykreślają:**

stan wiedzy ludzkiej o świecie oraz

stan zorganizowania społecznego i

potencję świadomościową jednostek ludzkich tworzących społeczeństwo;

**empiryczna, materialna i duchowa ograniczoność jednostek ludzkich.**

**Ograniczoność** tę wyznacza stan kultury, poziom techniki, np., ilość i jakość wykształcenia, zawierającego w sobie nauczanie i wychowanie. Te empiryczne **ograniczoności** są różne w poszczególnych dziedzinach życia społeczno technicznego. Poziom, czyli ilość i jakość zorganizowanej struktury ekonomicznej (produkcji i wymiany) zaspokajającej potrzeby przesądza **o wolności ekonomicznej**. Typ struktury nadbudowy prawno – politycznej decyduje o jakości **wolności politycznej**. Analogicznie jest ze strukturą ideologiczną. W niej winniśmy zawsze szukać odpowiedzi na pytanie, na ile działania systemów ekonomicznych, prawno – politycznych danego społeczeństwa są zgodne z **prawdą**, czyli zgodne z **obiektywnym stanem rzeczy**. Zaprzeczają mu sankcje i podboje kolonialne. Pytań tych stawiamy wiele będąc zatroskani o ekologię życia ziemskiego.

Nie chodzi o to, czy społeczeństwo akceptuje, czy nie; co odrzuca, jako nieprawdziwe; a co akceptuje, jako prawdziwe. Poglądy społeczeństwa nie są kryterium prawdy, nie mają znaczenia! Wszak społeczeństwo starożytnych Aten zadecydowało **o życiu Sokratesa** przyjmując, że jest przestępcą i nakazało mu wypić cykutę. Później, społeczeństwo to wystawiło mu pomnik jako zasłużonemu dla Grecji. Podobne zdarzenia spotykamy, np., w polskim sądownictwie. Niedawno zwolniono z więzienia człowieka, który został niesłusznie skazany. W Polsce też jest wiele procesów sądowych dowodzących, że jedni są przestępcami, a drudzy są „słusznymi” bojownikami II wojny światowej. Jedni sądzili drugich w jednym okresie, a drudzy sądzili tych, co wcześniej sądzili, w drugim okresie. Jedni i drudzy udawali sprawiedliwych. Istnienie tzw. **sądu społecznego - wyborów**, w którym 51% głosujących stanowi o kryterium zwycięstwa, przyjęcia oceny ludzi, grup społecznych powoduje, że zwierzęca zasada *struggle for existence* (walki o byt) jest dalej istotą życia społecznego[[397]](#footnote-398).

O tym, że społeczeństwo w tzw. sposób demokratyczny nie może decydować o losach jednych, czy drugich, o słuszności działania tej, czy innej osoby przekonuje nas współczesny świat informacyjno propagandowy (tzw. *public relations*). Społeczeństwo przyjmuje wiele nieprawdziwych teorii, haseł, ideologii. Dowodem na to są badania wskazujące, że w Polsce sprzedaż towaru wzrasta o 17% po tym, jeśli zostanie on zareklamowany. Na listach wyborczych, przynajmniej w Polsce ważne jest miejsce, tzw. jedynki, a nie program, jakim mógłby się pochwalić kandydat na wybierane stanowisko; nie jego predyspozycje do zajmowania się sprawami społeczeństwa.

Z powyższego wynika, że mówiąc o wolności trzeba pamiętać o istniejących kategoriach **determinizmu i indeterminizmu**. **Determinizm**[[398]](#footnote-399) podpowiada nam, że kreatywne, wolne działanie człowieka jest wynikiem istniejącego stopnia możliwości wykorzystania deterministycznie funkcjonującej rzeczywistości do podporządkowania jej i spełniania wartości, idei człowieczeńskości. Ów stopień możliwości przesądzającej o ograniczoności przesądza o istniejącej wolności. W życiu społecznym możliwości te określa się pojęciem bariery społecznej. Jest to **próg możliwości**[[399]](#footnote-400) ekonomicznych, kulturowych, politycznych, ideologicznych, rasowych, którego przekroczenie jest niemożliwe z punktu widzenia zachowania istniejącego w danym społeczeństwie systemu. K. Levin (1890 – 1947) w pojęciu tym umieszcza także wszelkie normy, obyczaje, zwyczaje ograniczające działalność jednostek.

**Indeterminizm** z kolei - **<**łac*. in =* nie *+ determinare =* określać*> -* jest takim poglądem filozoficznym, którego zwolennicy zaprzeczając determinizmowi. Jednostki ludzkie kreują siebie niezależnie od warunków, w których żyją.

Wyszczególnione pojęcia wyznaczają treści „**wolności od” i „wolności do**”. Ich wzajemne znoszenie się jest wzrastaniem człowieka w swojej idei człowieczeńskości. Spróbujmy to wyjaśnić. Znoszenie **empirycznej ograniczoności** człowieka umożliwia poszerzanie pola wolności od determinantów nad nim panujących. Człowiek coraz bardziej uniezależnia się od determinant przyrodniczych, chociaż wiele z nich jest dlań nadal dolegliwe. To uniezależnianie się poszerza z kolei pole wolności „do”. Przestrzeń ta jest ograniczana przez sukcesy poszczególnych rewolucji naukowo – technicznych oraz stopień samorozwoju jednostek ludzkich. Stopień wolności „do” może być urzeczywistniany w zależności od stopnia rozwoju ducha konkretnych jednostek ludzkich. Kształcenie, samokształcenie, osiągnięcia naukowo techniczne pozwalają współczesnemu człowiekowi wędrować **nomadycznie**[[400]](#footnote-401) w kosmosie, który do niedawna był przedmiotem mitologii greckich. Czym mniej jesteśmy zdeterminowani, tym bardziej możemy urzeczywistniać to, co „może być”. **Cyberkultura[[401]](#footnote-402)**, a w niej nanotechnologia, tworzy nowe perspektywy[[402]](#footnote-403).

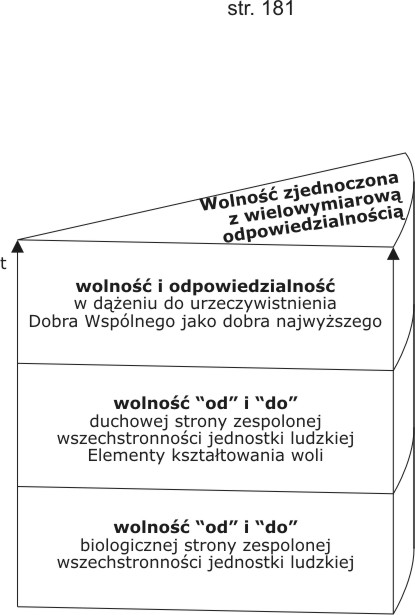
Poszerzającej się wolności technologicznej przeciwstawia się wolność życia społecznego. Jednostki ludzkie **muszą szamotać się w matni** **prawno – informacyjnej**. Bez wyspecjalizowania się prawniczego człowiek nie przeżyje swojego życia indywidualnego i społecznego nie zostając przestępcą. Tym bardziej jest to możliwe, jeśli nie stać go na opłacenie jednej z wielkiej ilości „drogich” kancelarii prawniczych, komorniczych, nierzadko powiązanych ze służbami kontrolującymi społeczeństwo. To winno być przedmiotem krytyki korzystania z wolności „do”, odnoszonej do tego, co „ma być”, do dobra wspólnego, do Dobra Najwyższego i innych ideałów z tych kategorii wypływające[[403]](#footnote-404).

W **ontogenezie jednostek ludzkich** zauważamy proces analogiczny. Człowiek rodzi się i jest nieomal w pełni zdeterminowany swą biologicznością. W tym zdeterminowaniu odnajdujemy nawet uwarunkowania dla jego późniejszych **możliwości duchowych**[[404]](#footnote-405) (kod genetyczny). W miarę swego rozwoju determinacje biologiczne maleją, a ich miejsce zajmują zależności środowiskowe, społeczne oraz jakość rozwoju duchowego jednostki.

W tym zmniejszającym się zdeterminowaniu technologicznym a zwiększającej się zależności jednostek ludzkich od determinacji życia społecznego niezbędna jest **odpowiedzialność[[405]](#footnote-406).** Jesteśmy coraz mniej uzależnieni „od”, np. chorób, pogody. Proces ten zauważalny jest w postaci wydłużającego się życia jednostki ludzkiej. Człowiek coraz więcej może, ale jednocześnie coraz trudniej jest mu odpowiedzieć na pytanie: po co?

W społecznej przestrzeni **wolności „od” i „do**” wzrasta więc znaczenie **odpowiedzialności.** Może ona pojawić się dopiero wówczas gdy zostaje przezwyciężany **egocentryzm,** gdy jego miejsce zajmuje **wspólnotocentryzm**. Stopień usunięcia egocentryzmu i przyjęcia wspólnocentryzmu wypływającego z Dobra Najwyższego, dobra wspólnego w działaniu konkretnej jednostki wyznacza przestrzeń jej odpowiedzialności. Jej rdzeniem jest jedność interesów jednostkowych ze społecznymi. Każdy rozdźwięk pomiędzy tymi interesami jest obniżaniem stopnia odpowiedzialności. A zatem, z uwagi na empiryczne ograniczenie jednostek ludzkich, ich wolność i odpowiedzialność nie jest niezmienna. W tej przestrzeni każdy człowiek współistnieje **jako istota stająca się**[[406]](#footnote-407).

W procesie tym znaczącym problemem jest rozwój i umiejętność korzystania z posiadanej, tzw. **wolnej woli.** To, czy wola jest wolna i w jakim stopniu jest wolna wskazałem wyżej. Natomiast określonych ćwiczeń wymaga użycie woli zgodne z treścią możliwej wolności. Wola w swym stawaniu się winna przybliżać człowieka do pełnej zgodności wykorzystywania swych możliwości. Warunkiem wstępnym rozwoju woli jest zapanowanie człowieka nad swymi emocjami. Winniśmy uczyć się sterowania nimi tak, aby przeszkadzały nam w realizacji wolności.



Rys. nr 23. Wolność i odpowiedzialność

W momencie urodzenia się jednostka ludzka doznaje wiele ograniczeń empirycznych, które jej przeszkadzają w swobodnym samorozwoju się. Przy pomocy rodziców, opiekunów środowiska wychowawczego zaczyna uczyć się pokonywać owe przeszkody. Pomaga mu w tym jego natura, którą odnajdujemy w kodzie genetycznym, otrzymanym wraz z urodzeniem. A zatem, już na pierwszym swoim etapie biologicznym jednostki ludzkie wzrastają do wolności. Są to przestrzenie: wolność w zaspokojeniu głodu, pragnienia, snu, rozwoju cielesnego, co spełnia się przez nieustanne zabawianie się. Już na tym etapie ontogenezy dziecko zaczyna się uczyć, swojej cielesności, później otoczenia i pokonywać własną ograniczoność. Dziecko jest odkrywcą w pokonywaniu wielu przeszkód, jakie stawiają przed nim wychowawcy troszcząc się o jego bezpieczeństwo.

W ten sposób dziecko poszerza zakres swojej **wolności w przestrzeni „od…” i „do…”.** Równolegle z rozwojem cielesnym dostrzegamy kształtowanie się elementów umysłowości jednostki ludzkiej. Zapamiętuje więc przeszkody i sposoby ich pokonywania. W tym pokonywaniu przeszkód i zapamiętywaniu kształtuje się też **wola,** określony sposób chcenia i zarazem miłości do siebie i do tych, którzy pomagali. Kształcenie woli ogranicza się z początku do przestrzeni **„ja” – „świat rzeczy”;** **od ich posiadania, dysponowania nimi, do ich używania.**

W pewnym okresie rozwoju dziecko zaczyna rozpoznawać elementy swojej **duchowości.** Zauważa, np., że może rzeczy ustawiać inaczej niż chcą inni, aby ono je ustawiało. Chce zaznaczyć doświadczenie własnej jednostkowości. Zauważa, że na **dobro warto reagować dobrem, a zło trzeba przezwyciężać, zarówno jeśli chodzi o własną cielesność, jak i duchowość.** Tutaj wola jest kształtowana nie tylko w postaci materializowania myśli, ale także wywoływania myśli u innych, szczególnie u tych, względem których czujemy pewna sympatię. Wówczas dziecko chce się zachować tak, aby usłyszeć pochwałę, aby przytulone je za to, że zrobiło dobrze.

**7. Układ strukturalny ducha jednostek ludzkich**

Istotnym dla ducha narzędziem działania jest **język**[[407]](#footnote-408). Za jego to sprawą człowiek tworzy relacje ze światem, pokonuje bariery środowiska w spełnianiu się jego ducha. Język pozwala mu także na określoną rzeczowość zarówno w odniesieniu do świata przyrody, świata społecznego, jak i siebie samego, tj. własnej duchowości. Przez rzeczowość tworzy stany, układy z elementów uwolnionych przedtem od ich kontekstu sytuacyjnego. Nadaje im przede wszystkim **sens**[[408]](#footnote-409), który różnorodnie jest utrwalany w ludzkiej kulturze.

W analizie pracy ducha ludzkiego uwzględniam E. Kanta rozróżnienie **„intelektu**” i **„rozumu”.** Kategorie te współtworzą treści ducha. Jest pięć jego układów wzajemnie na siebie oddziaływujących.

Pierwszym jest **świat zmysłów**. Tworzą go władze (sprawności) bezpośrednio wywołujące działania ducha. Są one **zapodmiotowane** (M. A. Krąpiec) w organach cielesnych i utrzymują życie organizmu poprzez aktualizację jego psychicznych i fizycznych potencji.

Poprzez percepcję, postrzeganie rzeczy, toczy się życie i zarazem poznanie zmysłowe. Tradycyjnie wyróżnia się **zmysł: wzroku, słuchu, dotyku, węchu, smaku.** Niektórzy dodają jeszcze **zmysł** **równowagi, temperatury i kinestetyczny.** Na receptory działają bodźce **energetyczne**. Dociera ona do właściwych sobie zmysłów, które przetwarzają ją na wrażenia - **znaki informacyjne, znaczeniowe**, i są przesyłane do **intelektu**. W nim poszczególne bodźce mają już znaczenie ujawniane w **nazwie**[[409]](#footnote-410) treści zmysłowych. **Intelekt** je nazywa. Rzeczy nie nazwane nie współistnieją z człowiekiem, jednostką ludzką; ich dla niej nie ma, chociaż wywierają wpływ na ludkzie działanie.

Otrzymywane bodźce pobudzają **wyobraźnię człowieka**[[410]](#footnote-411). W literaturze wyróżnia się szereg **typów wyobraźni**, w zależności od jej treści. Jest nią sprawność uobecniania sobie przedmiotów wcześniej spostrzeganych. Są to **znaki – obrazy**, **formalne wyobrażenia** pozwalające nam rozpoznawać znaczenie otrzymywanego bodźca zmysłowego. Ta możliwość spełnia się o tyle, o ile zostanie pobudzony **ślad pamięci**.

Drugim układem jest **duchowość intelektu**. Jest to ta część ducha, która powstaje w procesie socjalizacji (uspołeczniania) jednostek ludzkich, uczestniczenia ich w kulturze. Przede wszystkim **ludzie tworzą swój świat idealny**, uczą się pojęć, i nazywać nimi znaczenia otrzymywane od bodźców zmysłowych. Każde zmysłowe dane są przez intelekt **nazywane i umiejscowione w całości układu intelektu**. Wymienione wyżej atrybuty ducha ludzkiego ujawniają się w intelektualnym życiu ludzkim w sposobach mniej lub bardziej efektywnych w opracowywaniu danych zmysłowych i wypracowywaniu odpowiednich decyzji do działania. Są to też **E. Kanta sądy *a priori****.* Mają one określone znaczenie. Jest ono im dane przez filogenezę gatunku i ontogenezę jednostek ludzkich. Odnajdujemy tu więc odpowiednio konstruowane **doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości, upostaciowioną spontaniczność i kreacyjność, konkretną refleksyjność i intuicyjność w spełnianej wolności i odpowiedzialności ku dobru tu i teraz zjednoczonym z zsubiektywizowanym dobrem transcendentnym**. Pracę tych **atrybutów ducha ludzkiego** wspiera proces **edukacji,** szczególnie wiązanie go z **tradycją – totalną macierzą** (zob. przyp. nr 97) oraz **pamięć i wola jako treść określonego chcenia. Intelekt** stoi na straży zgodności tych pojęć z treścią zmysłową. Oczywiście, część treści układu intelektualnego jest treścią subiektywną, znamienną dla tej, a nie innej jednostki ludzkiej. Ale są również treści układu intelektualnego analogiczne dla wszystkich ludzi, np., logika, doświadczenia historyczne pokoleń, itd. **Jest to więc „bycie” człowieka, a więc** zaistnienie przestrzeni istoty, czyli treści atrybutywnej określonych grup, klas społecznych, narodów.

Intelektualne treści ducha ludzkiego powstają głównie za sprawą **analizy** (zob. przyp. nr 6). Jest to proces rozkładania naszego poznania na jego elementy z uwzględnianiem **sytuacji społecznej**[[411]](#footnote-412), w której poznanie to się odbywa. Analiza jest przygotowywaniem się jednostki do działania. Wyprzedza ono podejmowanie decyzji. Analiza jest więc czynem, czyli systemem czynności intelektualnych.

Konkretna jednostka ludzka otrzymując bodziec analizuje go; a więc, po pierwsze, bada jego przydatność do zaspokojenia tej lub innej potrzeby. Jeśli powstający w określonej sytuacji socjologicznej bodziec jest wystarczający do zaspokojenia tej lub innej potrzeby, to jednostka ludzka zaczyna analizować go z punktu widzenia sensowności użycia go. **Może być on zbyt kosztowny, może być w sprzeczności z moralnością, może wreszcie być skuteczny w danej chwili, zaś stać się problemem w dłuższym okresie czasu**. Dany bodziec, jest ponadto poddawany ocenie z punktu widzenia **sensu życia jako życia**. Może bowiem być tak, że jednostka ludzka chce zostać aktorem, ale warunki życia zmuszą ją do pracy w zakładzie produkcyjnym. Musi owa osoba dokonać analizy i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy w danych warunkach będzie mogła być **aktorem**?[[412]](#footnote-413)

**Trzecim układem ducha jest treść rozumu ludzkiego**. To, co jest układem intelektualnym i zmysłowym nie wyczerpuje ludzkiego ducha. Znaczenia dla treści zmysłowych, nadawane przez intelekt muszą być koherentne z rozumnym układem ludzkiej duchowości: z jego **holistycznością,** posługiwaniem się **abstrakcją**, **zgodnością z prawdą** ujmowaną **klasowo** oraz w jedności biologiczno-duchowej. W kwestii klasycznej definicji prawdy trzeba pamiętać o zmienności świata, rzeczy oraz o tym, że treść istoty prawdy jest współkoncypowana przez człowieka, jednostki ludzkie. To zabezpiecza nas przez popadaniem w dogmatyzm teoretyczny (zob. przyp. nr 52).

**Układ rozumu** tym różni się od układu intelektu, że **nie dba o swoją zgodność z empirycznym doświadczeniem zmysłowym**. Rozum przede wszystkim tworzy i przedstawia **stającą się całość** i z jej punktu widzenia poddając swej pracy dane, które przedstawia intelekt, **dopełnia je własną treścią. Dopełnienie** to jest zawsze uzupełnieniem czegoś już istniejącego, tj. tej rzeczywistości, która zawsze jest dla nas pewną ograniczonością. **Dopełnienie nie jest treścią nową**, oderwaną od tego, co jest. Treść nowa może tylko w sposób **emergentny** powstać w szczególnie złożonych warunkach, w wyniku specyficznego złożenia się treści ducha oraz zjednoczenia go z treścią tradycji totalnej macierzy. Brak któregoś z wymienionych elementów powoduje, jak uczy nas doświadczenie **socjalizmu realnego**, odrzucenie tego, co nowe.

To **dopełnienie** jest zniesieniem (Hegel) istniejącej, **subiektywizowanej tradycji – totalnej macierzy; jej ograniczoności.** W znoszeniu tym odnajdujemy, analogiczne do ducha na poziomie intelektu, treści atrybutów ducha ludzkiego: **doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości, intuicyjność i spontaniczność, kreacyjność i refleksyjność, wolność i odpowiedzialność, dobro tu i teraz zjednoczone z dobrem transcendentnym.** W pojedynczym wysiłku występują więc treści zadane przez **tradycję – totalną macierz** ujawniane w socjalizacji i treści dodane przez pracę intelektu i rozumu.

W tak rozumianej **emergentnej działalności ducha**, (zob. przyp. nr 266) jego rozum tworzy nowy świat przyrodniczy i społeczny poprzez nadawanie mu sensu adekwatnego do własnej treści. Kształtuje swą **samowiedzę, osobowość** i ujawniając swe treści tworzy **całość - akty**[[413]](#footnote-414)(zob. przyp. nr 39) - **jedności ducha i materii**. Temu oto drzewu jest obojętne to, że człowiek nadaje mu nazwę „kasztan”. Ale dla człowieka pojęcie „kasztan” ma sens, np. piękno kasztana wzbudza w nim takie, a nie inne wspomnienia.

Ale skąd bierze się nazwa dla drzewa? Sądzę, że z określonej przez naturę i socjalizację wyrobionej **habitualności**[[414]](#footnote-415) - charakterystycznego dla człowieka sposobu bycia. Jego treścią jest całość wewnętrznie uporządkowana. Owa **habitualność** pozwala na tworzenie pewnego porządku, ale swoiście po ludzku wolnego. Sprowadza się on do tworzenia pewnych **syntez ukierunkowanych**[[415]](#footnote-416), skierowanych zawsze ku przyszłości. Ów porządek ma człowiekowi w przyszłości pomóc w zaspokajaniu jego potrzeb.

Zwróćmy uwagę na zachowanie się jednostek ludzkich w momencie, kiedy zauważają, że czegoś nie wiedzieli, że jakiś porządek rzeczy jest poza ich świadomością. Najpierw pojawia się strach, obawa, że coś złego może się im przytrafić. Rozum wykonuje tu **syntezę ukierunkowaną** używając danych z zaistniałych wcześniej negatywnych zdarzeń, przeżytych przez poznającego lub zasłyszanych.

Po opanowaniu strachu, dzięki określonym cechom ducha, charakteru, rozumny układ duchowości stosując **syntezę ukierunkowaną** odkrywa nowy sposób działania w nieoczekiwanej sytuacji. W tym, co się wydawało negatywne szuka treści pozytywnych. W ten sposób to, co złe może być pokonane.

**W syntezie ukierunkowanej** zauważamy nowy element sytuacji socjologicznej. Po prostu takiego jeszcze nie było. Wówczas rozum stara się w **syntezie ukierunkowanej** znaleźć sposób na to, aby ów nowy element dołączyć do istniejącego, rozumnego oglądu świata. Synteza ukierunkowana tworzy dla niego miejsce w dotychczasowym porządku. Jeżeli jednostka ludzka pozostaje tylko na poziomie intelektualnego układu ducha, to nie czyni wskazanej tu syntezy ukierunkowanej i dlatego jednostka ta nie może przekształcić spotkania w dialog. Jednostka taka tylko odrzuca to, co nowe, co wychodzi poza uporządkowany układ elementów bytu społecznego, bycie jednostek ludzkich.

Rysunek poniżej przedstawia proces stawania się człowieka, głównie dzięki syntetycznie ukierunkowanej pracy rozumnego układu duchowości jednostki ludzkiej. Na poziomie intelektu w duchowości jednostki ludzkiej nic nowego nie powstaje. Dzięki analizie intelekt zadowala się tym, co w postaci bodźca otrzymał.

Ale w sytuacji, gdy otrzyma informacje, bodźce nowe, czyli takie, którego dotąd nie było, to intelekt nie ma w swoim zasobie narzędzi do analizy. Wysyła jedynie pytanie do rozumu: co mam z tym zrobić? Rozum stosując **syntezę ukierunkowaną** znajdzie właściwą odpowiedź. Stworzy, np., nowy sposób zachowania się, czy nową teorię działania.

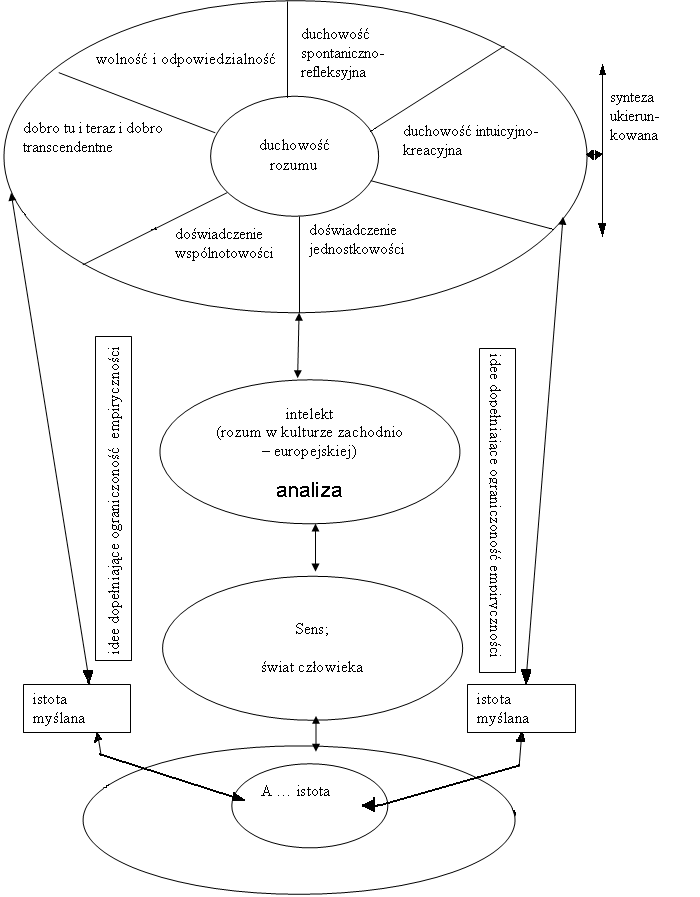
Przykładem funkcjonowania rozumnego układu duchowości jednostki ludzkiej może być praca kucharki. Otóż jej intelekt podpowiada jej, że powinna przygotować obiad na trzy osoby. Po dokonanej analizie i pewnych czynnościach obiad na trzy osoby jest gotowy. Ale w czasie stosownym na obiad gospodarz domu nie przychodzi sam. Z jakiś powodów zaprosił znajomego na obiad i zapomniał poinformować o tym kucharkę.

W takiej sytuacji w umyśle kucharki przystępuje do pracy układ rozumu. Pojawił się bowiem bodziec, którego wcześniej nie było. Na obiedzie będą cztery, a nie trzy osoby. Wówczas dzięki **syntezie ukierunkowanej** zmienia swoje działania stosownie do zaistniałej społecznej sytuacji. I tutaj także ujawniają swoje treści poszczególne **atrybuty duchowości kucharki: jej** **kreacyjność, spontaniczność, refleksyjność, jej intuicja, jej doświadczenie własnej jednostkowości i wspólnotowości, jej wolność**[[416]](#footnote-417) **i odpowiedzialność oraz uznane przez nią dobro tu i teraz i dobro transcendentne**.

Rozum dzięki syntezie ukierunkowanej tworzy nowy teoretyczny opis, np., nowej sytuacji socjologicznej i w postaci teorii przekazuje intelektowi. Ten umieszcza ją w swoim zbiorze wiedzy i wykorzystuje wówczas, kiedy zajdzie taka konieczność.

Inną kwestią jest to, że **intelekt** pozostając tylko w obrębie analizy stosuje tylko **alternatywny** sposób myślenia. Coś jest czymś, alby tym czymś nie jest. Natomiast duchowy układ rozumu szuka możliwości tworzenia **koniunkcji.** To, co nowe, inne musi bowiem być włączone do istniejącej całości, szuka się więc takich możliwości zmiany, np. socjologicznej, która pozwoli na zrealizowanie stojącego zadania.

Obok wskazanych trzech układach duchowości jednostek ludzkich, człowieka, tj. zmysłowości, intelektu i rozumu w duchu ludzkim występują jeszcze **władze sądzenia**[[417]](#footnote-418) oraz **wola. Wola[[418]](#footnote-419)** jest potencjalną siłą każdej jednostki ludzkiej pozwalającej na przełożenie ustaleń ducha na odpowiednie czyny. **Wola** leży u podstaw czynności. Jest wysiłkiem umysłu skierowanego na praktykę społeczną.



Rys. nr 24. Proces stawania się człowieka

Krytyka władz sądzenia znajduje się pomiędzy intelektem a rozumem. W niej między innymi realizują się zasady światopoglądowe.

Współistnienie owych **pięciu atrybutów rzeczywistości ludzkiej** konstruuje układy sprzyjające wzrastaniu jednostek ludzkich w idei ich człowieczeńskości i układy niszczące. Te pierwsze tworzą kooperację pozytywną, te drugie zaś kooperację negatywną. Jedne i drugie są **możliwe**[[419]](#footnote-420) z uwagi na zaistniały kryzys kultury ludzkiej.

**8. Świat człowieka**

**Mamy zatem już dwie rzeczywistości, dwa światy: świat przyrodniczo – społeczny i świat ducha ludzkiego.** Te dwie rzeczywistości koniecznościowo współistniejąc czasoprzestrzennie i w stosunku przyczynowo – skutkowym tworzą **trzeci świat - świat człowieka**. Jest on złożeniem się obiektywnie współistniejącej całości świata przyrodniczo-fizycznego i społecznego oraz świata ducha ludzkiego, jednostek ludzkich.

**Świat człowieka jest aktem**. Ale ujęty tutaj jako przedmiot, cel działania ludzkiego jest **konkretyzacją systemu wartości**. Definiując mówimy, że **cel** (zob. przyp. nr 100)jest to wyobrażony efekt naszego, ludzkiego wysiłku. Ów cel jest motywem pracy, wysiłku ducha ludzkiego i wyodrębnionych przez niego treści świata przyrodniczo – społecznego. **Cel jest dobrem i jako dobro jest przyczyną** **zjednoczoną z dobrem wspólnym**[[420]](#footnote-421).

**Dobro wspólne** jest abstrakcją poddaną konkretyzacji. Odpowiada ona na pytanie: jaką treść może przyjąć ta kategoria w tym oto miejscu geograficznym i czasie historycznym?

Odpowiadając na to pytanie wysunąłem koncepcję prawa **powszechnej gościnnośc**i[[421]](#footnote-422). Wymaga ono od nas, aby:

**1.** każdy noworodek był przybyszem na Ziemię i żeby doświadczył **gościnności** mieszkających na niej ludzi. Dlatego, z chwilą jego pojawienia się, otrzymuje on w formie prezentu, , tj. **wyżywienie** przez całe jego życie; **możliwe** ubranie, zabezpieczające przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi; niezbędne **warunki mieszkaniowe**; wystarczające **zabezpieczenie medyczne**; **możliwość kształcenia się i uczestniczenia w życiu kulturalnym istniejącej społeczności**. Wielkość i jakość owego prezentu winna rozwijać się proporcjonalnie do stopnia **uspołeczniania się pracy** oraz **siły roboczej**, aż do zastąpienia człowieka przez **przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej;**

**2**. organizowano takie stanowiska pracy, w której pracujący się może „spełniać" w swojej misji (zob. papież Jan Paweł II: Laborem exercens; F. Engels (1820 – 1895), *Rola pracy w procesie uczłowieczenia małpy*[[422]](#footnote-423)*,* (w:) MED. 20, s. 525 - 538). Cel ten wymaga, aby wytwór pracy nie stawał się obcy wobec pracujące­go, aby mu służył, a przede wszystkim pomnażał jego dobra duchowe, jego ***habitus*** (zob. przyp. nr 417). Jest to możliwe wówczas, gdy środki produkcji będą **przyporządkowane** (nie **podporządkowane**) **dobru wspólnemu**. Obok zainteresowania indywidualnego będą spełniać także funkcje społeczne, tj. będą one równorzędne obok zysku jako celu działal­ności ekonomicznej. Wówczas praca może być przyjemnością i dostarczać środków do rozwoju biologiczno - kulturowego pracu­jącego i jego rodziny;

**3.** powodowano, że praca zmienia się z obowiązku w kierunku twórczości i rozwoju innych atrybutów ducha ludzkiego, jednostek ludzkich. **W pracy wysiłek fizyczny zastąpią cyborgi-roboty**. Wtedy, mit pracy jako kary za tzw. **grzeszność Adam i Ewy** przekształci się w miłość;

**4.** wychowywano, samowychowano się, kształtowano wolę człowieka, który będzie mógł, chciał i umiał tworzyć siebie, treści swego wzrastania w idei człowieczeńskości po­przez nieustanne dopełnianie atrybutów swego ducha. Pewnym wzorem może tu być wychowanie przez uprawianie mistycyzmu – tj. wiary w możliwość duchowego obcowania człowieka z Bogiem – Ideą poznawania siebie jako jednostki ludzkiej, jej kultury i zgrożeń. Istotę postulowanego tu samowychowania, wychowania wyraża sentencja: „**pomóż mi zrobić to same­mu**";

**5.** organizowanotaką rewolucję w zmianie w szkolnictwie, wychowaniu, w meto­dach i formach funkcjonowania kultury, we wszystkich jej przeja­wach, w tym także w mas mediach, aby umożliwić umożliwi realne **stawa­nie się „człowieka na nowo**"[[423]](#footnote-424);

**6**. aby przekształcać strukturę nadbudowy prawno-politycznej w takim kierunku, aby **plebiscytaryzm,** tj. pozytywistyczny wskaźnik ilo­ściowy (głosowanie, większość głosów) zastąpić **konsensusem** w tworzeniu tego, co wspólnotowe we wszystkich formach życia ekonomicznego, społecznego, politycznego i ideologicznego. To, co społeczne, państwowe, urzędowe ma tylko pomagać żyć jed­nostkom ludzkim, a nie ich podporządkowywać sobie. Nie jed­nostki ludzkie dla urzędu, prawa, państwa, dla walki z terrory­zmem... itd., lecz odwrotnie: owe struktury dla jednostek[[424]](#footnote-425). Jak słusznie zauważa Z. Bauman[[425]](#footnote-426) **nośności mostu nie mierzy się średnią statystyczną nośności przęseł, ich więk­szością o pewnej nośności.** Kraj, w którym ludzie umierają z gło­du, w którym nie wszyscy mają gdzie mieszkać, w którym eduka­cja jest techniką socjalizacyjną, taki kraj jest na niskim poziomie kultury. Są przykłady, że kraje o niskiej kulturze zbierały siły militarne i podbijały kraje bę­dące na wyższym poziomie swego kulturalnego rozwoju. Czyż współcześnie nie dzieje się podobnie?[[426]](#footnote-427);

**7**. zastąpić istniejące struktury uchwałodawcze przez „**Instytucje po­wołania społecznego"**. Ich skład może być dobierany przez siły, partie dokonujące wskazywanej tu rewolucji. „**Instytucje powoła­nia społecznego**" będą spełniać swe funkcje o tyle, o ile pierwiastek indywidualny zostanie wchłonięty przez społeczny i odwrotnie: pierwiastek społeczny zostanie wchłonięty przez indywiduum, o ile utworzy się w nich zjednoczenie tego, co jednost­kowe z tym, co społeczne;

**8.** uznać, że o poziomie kultury ludzkiej przesądza proces wzrastania człowieka w idei człowieczeńskości, stawania się spo­łeczeństwa ludzkiego jako ludzkiego poprzez przekraczanie swo­ich empirycznych i duchowych ograniczoności[[427]](#footnote-428). Jawnym tego przejawem jest możliwość postępowania **moralnego uznawanego za nadrzędne kryterium odnoszenia sukcesu indywidualnego i spo­łecznego**;

**9**. zapewnić jawność życia społecznego, funkcjonowania bytu spo­łecznego w całokształcie. Na problem ten zwracał uwagę już E. Kant tworząc „**transcendentalną formułę prawa publicznego**". Mówi ona, że „czynności odnoszące się do prawa in­nych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z **prawem do jawno­ści**, są bezprawiem"[[428]](#footnote-429); .

**10.** podporządkować byt społeczny wartościom w ich formalno-logicznym wyrazie **„tamtej strony"** i nieustannie je konkretyzować, czyli opisywać ich treści formalno-symboliczne „**tej strony**" i urzeczywistniać jako wartości teoretyczno-przedmiotowe.

Zwróćmy uwagę na to, że świat człowieka w swym współistnieniu ukierunkowany jest na przyszłość. Przeszłość i teraźniejszość są drogą do niej. Te trzy wymiary są **asymetryczne.** W trójwymiarowość czasoprzestrzeni: przeszłość, teraźniejszość musi być podporządkowana przyszłości. **Przyszłość** przeważa, dookreśla, wymusza, wymaga, żąda od nas takiego, a nie innego zachowania.

**Cel jest więc tym, co ma być**. To, co ma być jest przyczyną tego, co jest. Cel jest więc wytworem, na poziomie rozumu, układów ducha jednostek ludzkich; układów, w których ujawniają swą siłę atrybuty ducha ludzkiego, a mianowicie jego **kreacyjność, spontaniczność, intuicyjność, dobro tu i teraz i dobro transcendentne, wolność i odpowiedzialność, doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości.** Zatrzymując uwagę na tych atrybutach, ich treść i jakość złożenia się w całości jest różna u różnych społeczeństw, narodów. To zróżnicowanie jest wynikiem zaistniałych artefaktów kulturowych powstałych na podstawie różnorakich zdarzeń historycznych, warunków geograficznych, geologicznych, w tym również różnego rodzaju kataklizmów. Nie bez wpływu pozostaje również sposób zorganizowania się społeczeństwa, w tym także umiejętności żyjących w nim jednostek. Są społeczeństwa, w których więcej jest jednostek wybitnych, w innych zaś mniej.

Również na typ ducha wpływa określona wiara religijna. Oto M. Weber koncypuje ideę **ducha kapitalizmu**. Pokazuje, jak M. Lutra **teoria predestynacji** wywołuje ducha przedsiębiorczości wśród protestantów[[429]](#footnote-430). O ile w katolicyzmie przyjmuje się zasadę opisaną w sentencji ***ora et labora***– módl się i pracuj, o tyle M. Luter nakazał przyjąć zasadę **módl się pracując**. W tej pierwszej są dwa czasy: modlitwy i pracy; są one rozdzielone. W protestantyzmie zaś praca staje się potrzebą wewnętrzną, staje się modlitwą.

Rozum nie zadowalając się danymi empirycznymi, doświadczeniem własnej empirycznej ograniczoności, przekracza je w kierunku tworzenia wartościowej **całości**. Tworzy więc **dopełnienia nadające sens wiedzy tworzonej przez układ intelektu**. Współczesne dopełnienia winny wypływać z systemu wartości ogólnoludzkich, z których oba układy ducha: intelektu i rozumu oraz jego atrybuty ujawniające się w tych układach, winny rozpoczynać konkretyzację całości uzasadniającą konkretne cele działania.

Działające jednostki ludzkie pozostają więc **w pięciowymiarowej całości**.

Pierwszą przestrzeń tworzą wartości „**tamtej strony**” (**1**) uzasadniające ostatecznie, w sposób absolutny wartości, dyrektywy doktrynalne **„tej strony**”. Mają one charakter formalno–logiczny, jakby pozahistoryczny, stosowany „zawsze i wszędzie”, np., przykazanie: „czcij ojca swego i matkę swoją” (Pwt 5, 16; Mk 7, 10); „Tam … gdzie władza państwowa, przekraczając swoje uprawnienia, uciska obywateli, niech ci nie odmawiają jej świadczeń, których obiektywnie domaga się **dobro wspólne.** Niech zaś wolno im będzie bronić praw swoich i współobywateli przed nadużyciami władzy w granicach nakreślonych przez prawo naturalne i ewangeliczne”[[430]](#footnote-431). „2243. Zbrojny opór przeciw uciskowi stosowanemu przez władzę polityczną jest uzasadniony jedynie wtedy, gdy występują następujące warunki: **1**. w przypadku pewnych, poważnych i długotrwałych naruszeń podstawowych praw; **2**. po wyczerpaniu wszystkich innych środków; **3.** jeśli nie spowoduje to większego zamętu; **4.** jeśli istnieje uzasadniona nadzieja powodzenia; **5**. jeżeli nie można rozumnie przewidzieć lepszych rozwiązań”[[431]](#footnote-432).

Drugi wymiar jest przekładem wymienionych wartości na wartości **formalno–symboliczne;** wartości „**tej strony**”, czyli te, które w danym miejscu geograficznym i czasie historycznym można realizować (**2**). Ów przekład jest efektem pracy ducha konkretnych jednostek ludzkich, ich umiejętność abstrahowania w jedności z syntezą ukierunkowaną. Jednostki ludzkie o zdolnościach duchowych **geniuszy**[[432]](#footnote-433) nadają tzw. ton tej, czy innej epoce, zamykają starą, i otwierają nową.

Trzecim typem wartości są teoretyczno – przedmiotowe **(3).** Są to te, które konkretne jednostki ludzkie urzeczywistniają w czasie tworząc przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Wartości te stanowią o treści **praktyki społecznej.** Tworzą one określony rozziew między celami, wartościami formalno-symbolicznymi a urzeczywistnianymi; tzn., że **cele założone i cele zrealizowane zawsze są różne**. Dzieje się tak dlatego, że jednostka ludzka, czy pewna wspólnota formułuje cele działania w wyróżnionym czasie historycznym. Wówczas może wziąć pod uwagę te warunki, które tworzy uchwycona **sytuacja społeczna**[[433]](#footnote-434). Nie są one stałe. Ulegają zmianie, stają się jakby strumieniem, wiązką przemian. I owe zmienne uwarunkowania sytuacji socjologicznych wpływają na cele działania. Wówczas owe cele założone stają się celami możliwymi i zarazem urzeczywistnionymi.

Czwarty wymiar **(4)** konstytuuje **synchronię** - przestrzeń wzrastania duchowego jednostek ludzkich. Jest ono systemem warstwic doświadczeń kulturowych powstających w takcie uczestniczenia w praktyce społecznej. Są to systemy treści człowieczeńskości jednostek ludzkich, społeczeństw jako pewnych całości. Treść synchronii uwarunkowana jest przez treści tworzone w polach współistnienia, przez czas trwania praktyki społecznej oraz wartości tamtej strony. W synchronii jest to odnoszenie się do dobra wspólnego **(5).**

W dotychczasowej historii działanie jednostek ludzkich wynikało z zastosowania różnych form przemocy. Jej zaprzeczeniem, zniesieniem może być **praktyka moralna.** Wymaga ona jednak filozofii, **w której ontologia, epistemologia i antropologia będą stanowić określoną jedność.** Dlatego za A. I. Zabellewiczem (1784 – 1831) i B. Trentowskim (1808 – 1869) postuluję filozofię, zwaną **syntetyzmem moralnym**[[434]](#footnote-435). Filozofia ta może być formą urzeczywistniania ukazywanych tu zrębów nauk o mądrości.

wartości formalno-logiczne „tamtej strony”

wartości formalno-symboliczne

wartości teoretyczno-przedmiotowe

Rys. nr 25. Proces konkretyzacji wartości w ich urzeczywistnianiu

cele

cel zamierzony

rozdźwięk

cel zrealizowany

t zmieniajace się warunki działania

Rys. nr 26. Proces urzeczywistniania wartości teoretyczno-przedmiotowych

Zob. Rys. nr 7. Penterakt; pięciobok: pięciowymiarowe bycie jednostek ludzkich. Ich wzrastanie w ich idei człowieczeńskości. Ich filogeneza. Źródło: opr. własne

Syntetyzm ten odnajdujemy także w pytaniu S. Brzozowskiego (1878 – 1911; pseud. Adam Czepiel): **co to jest rzeczywistość**[[435]](#footnote-436). „Różnica więc pomiędzy psychologią i fizyką, pomiędzy psychicznym i fizycznym jest **różnicą punktów widzenia** jedynie: **rzeczywistość sama przez się nie jest ani duchową, ani cielesną, jest czymś <<trzecim>>** … i jedynie nasze różne stanowiska wobec tego trzeciego, nasze różne stosunki do niego – stwarzają w nim określenia, które my na nie sami później rozciągnąć usiłujemy ... Świat dla nas zawsze jest odpowiedzią zależną od pytania, z jakim do niego się zwracamy”[[436]](#footnote-437). Odpowiedź, którą formułujemy jest stosunkiem zawierającym jedność tego, co teoretyczne i praktyczne. To, co teoretyczne przedstawiamy w systemie pewnych abstrakcyjnych pojęć, sądów konstytuujących nasze stanowisko wobec tego, co zmysły, intelekt, rozum, władze sądzenia przedstawiają; zaś to, co praktyczne, co jest interesem życia, jest ujawniane w formie konkretnych rzeczy, tj. **aktów ergantropii**[[437]](#footnote-438).

**Syntetyzm moralny** może uniknąć pustoty materialistycznego, przyrodniczego determinizmu i abstrakcyjności idealizmu zarówno tzw. obiektywnego i subiektywnego. W ten sposób **znosi on notowany przez historię filozofii, odwieczny spór materializmu i idealizmu**. Spór ten znajduje rozwiązanie w **jedności duchowo – materialnej**. Rzeczywistość jest aktem, jest materializacją myśli.

Z powyższego z kolei wynika to, że w filozofii zmierzającej do urzeczywistniania się, nie można posługiwać się alternatywą: „albo… albo”; albo materia albo idea. Zdaniem Trentowskiego system idealistów tworzy Rzeczpospolitę, system materialistów – despotyzm[[438]](#footnote-439). Jest to możliwe, ponieważ, jeśli świat pozostaje dla filozofii światem czystych idei, niezależnych od indywidualnego doświadczenia lub światem czystej rzeczywistości materialnej, niezależnej od refleksji, to „...rozpoczynanie od doświadczenia lub refleksji, jest jedynie chwytem metodologicznym, stosowanym w celu osiągnięcia czegoś całkowicie odmiennego”[[439]](#footnote-440). Dopowiedzmy. Jest określoną formą przemocy.

**9. Człowiek wzrastający w Bogoczłowieczeńskości**

**Bóg - <**staroind. *bhaga*, staro-cerkiewno-słow. *bogъ* = bogactwo, szczęście, albo pan udzielający bogactwa, szczęścia>. Istota nadziemska, osobowa lub personifikowana, twórca rzeczywistości kosmicznej. Jest celem życia człowieka. Przedmiot wierzeń w religiach świata przedstawiany w różnych postaciach.

Z. J. Zdybicka pisze, że - „…**Najwyższe dobro, Myśl myśląca siebie, Prajednia, Byt Niezmienny, Byt Nieskończony, Pełnia Istnienia, Czysty Akt, Dobro, Prawda, Piękno, Absolut Osobowy**” jest Bogiem[[440]](#footnote-441). Tym pojęciem konstatujemy, iż człowiek ma świadomość samego siebie – swojego Ja, to znaczy, że poznaje otaczającą go rzeczywistość. Tworzy relację: **Ja – Świat mnie otaczający**. Poznaje siebie tworząc stosunek: **Ja - współistniejące i Ja – poznające**. Rozpoznaje swoje wytwory odnajdując w nich przestrzeń kreśloną przez **Ja – Akt Czysty**, czyli to, co chcę, i Ja – urzeczywistniony, zmaterializowany w kulturze, czyli to, co osiągnąłem. Wymieniane tutaj **„Ja”** oznacza doświadczanie własnej wielkości w twórczości i zarazem znikomości. Wyróżnione treści „**Ja” jako „Ja mojego**”, konkretnej jednostki ludzkiej, tworzą Pełnię Współistnienia z „**Ja Jego Względnie Niezmiennego**”. Dla „Ja” i dla „Ja Jego” są one Dobrem, Prawdą, Pięknem i Mądrością. Treści te dookreślają drogę czynu, działania jako wynik spełniania się ich stosunku względem siebie, przekraczania ograniczoności „Ja”. Różnorodność owego stosunku jest konkretnym wynikiem złożenia się subiektywności i obiektywności.

Stąd, ponieważ treści „Ja” są relacyjne, to z tego wynika, że każde „**Ja” jest w procesie, „w drodze**” od tego, co jasne, ale płytkie do tego, co głębokie, lecz ciemne. To bycie „w drodze” jest zadaniem dotarcia do przejścia na „tamtą stronę”.

**Bogoczłowieczeńskość jest z kolei** „**byciem” indywiduum, człowieka jako istoty gatunkowej; „byciem” określającym prawdę jako prawdę – ideę wypełnianą przez wartości i wypływające z nich konkretyzacje - zasady moralne oraz ich urzeczywistnianie.** „Bycie” człowieka spełnia się w całościowym, organizmicznym, systemowym, ekologicznym i analityczno syntetycznym ukierunkowaniu ujęcia istoty, abstraktu, do którego wznosimy się od tego, co jest konkretne, jednostkowe do tego, co jest abstrakcją, abstrakcyjne, a od niego z powrotem do konkretu (konkretyzacja), posługując się koniunkcyjnym myśleniem, „znoszącym” (*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter.

Pojęcie to pojawiło się najpierw w myśli religijnej - bogoczłowieczeńskość (ros. bogoczełowieczestwo, bogoczełowiecznost). Oznacza ono bosko-ludzką rzeczywistość Chrystusa (Boga-Człowieka) – tajemnica Kościoła, życia chrześcijańskiego oraz ewolucji dziejów ludzkich (**teandryzm**[[441]](#footnote-442)). Kategoria ta występuje w filozoficzno i teologicznych spekulacjach myślicieli rosyjskich XIX i XX wieku wykorzystujących wschodnią patrystykę do naświe­tlania relacji elementu boskiego i ludzkiego, w kontekście chrystologicznym.

**Prekursorem religijnej idei bogoczłowieczeńskości** był **Apolinary z Laodycei** (310 – 390), który uczył o podobień­stwie Boga i człowieka oraz o istnieniu w Bogu „**człowieka nie­bieskiego**" prototypu „**człowieka ziemskiego**". Idea ta występuje również implicite w pismach ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich [Grzegorza z Nysy (335 – 394), Teodora z Mopsuestii (350 – 428), Jana Chryzostoma (ok. 350 – 407), Maksyma Wyznawcy (ok. 580 – 662)). Przede wszystkim można ją odnaleźć w nauce Soboru Chalcedońskiego (451r.), który odrzucając nestoriański dualizm (**nestorianizm**[[442]](#footnote-443)) oraz **monofizytyzm**[[443]](#footnote-444), głosił, iż pierwiastek boski i ludzki są zjednoczone w Chrystusie bez zmieszania i bez podziału. Stanowią one harmonię dwóch natur i dwóch ro­dzajów woli, będącą podstawą współdziałania boskiego i ludz­kiego (**synergizm**[[444]](#footnote-445)). W okresie bizantyjskim myśl o bogoczłowieczeńskości powiązano z ideą przemienienia (**hezychazm**[[445]](#footnote-446)), wyrażoną w swoisty sposób w ikonografii, np. - Włodzimierska MB (Theotokos) i Trój­ca A. Rublowa, oraz w liturgii. Na tle nowożytnego konfliktu między religią a humanizmem, myśliciele rosyjscy przeciwstawiając się tendencjom autoafirmacji i ubóstwiania czło­wieka (czełowiekobożestwo) oraz pojmowania go w sposób monistyczny lub dualistyczny. Rozwijali ideę bogoczłowieczeńskości tworzącą tzw. **antropodyceę filozofii teologicznej**. **Szkoła sofiologiczna** (sofiologia), wpłynęła na odnowę rosyjskiej myśli prawosławnej. Słowianofile stosowali ideę bogoczłowieczeńskości do gnozeologii.

W. S. Sołowjow (1849 – 1900) widział w niej jedyny środek do przezwyciężenia kryzysu religijnego, a także syntezę wiary w Boga i człowieka, która manifestuje się w dziejach ludzkości, w różnych religiach, zwłaszcza w chrześcijaństwie. Pod jego wpływem idea bogoczłowieczeńskości stała się centralnym zagadnieniem u późniejszych myślicieli prawosławnych, zwłaszcza rosyjskich [F. M. Dostojewski (1821 – 1881), N. A. Bierdia­jew (1874 – 1949), S. N. Bułgakow (1871 – 1944), P. Evdokimov (1901 – 1970), S. L. Frank (1877 – 1950)], oraz francuskich [np. O. Clement (1921 – 2009)]. W ujęciu tych autorów bogoczłowieczeńskość jest kontynuacją myśli pa­trystycznej. Pozwala ona zrozumieć chrystologiczną wizję dziejów ludzkich (P. Evdokimov) oraz być głosem w dyskusji nad antropocentryzmem teologii (J. Meyendorff; 1926 - 1992). Jako zasada ujęcia wzajemnej relacji między Bogiem a człowiekiem idea bogoczłowieczeńskości występuje też w myśli protestanckiej (P. Tillich; 1886 – 1965) oraz katolickiej, np. teandryczny proces ewolucji u P. Teilharda de Chardin (1881 – 1955; chrystogeneza).

W ujęciu rosyjskiej myśli prawosławnej **prawda o bogoczłowieczeńskości** wskazuje na koegzystencję elementu ludzkiego w Bo­gu oraz elementu boskiego w człowieku. Jej wzorcowym urzeczywistnieniem jest osoba Chrystusa, Boga-Człowieka. Stanowi on **istotę chrześcijaństwa**.

**1. Idea bogoczłowieczeńskości** ma swą podstawę w biblijnej nauce o stworzeniu czło­wieka na obraz i podobieństwo Boże (*Rdz* 1,26-28), czyli w sofijnej istocie człowieka. Bogoczłowieczeńskość jest potencjalnie w obrazie Bożym w człowieku. Jest zdolnością człowieka do przyjęcia Boga w przeznaczeniu człowieka do przebóstwienia i życia „dwunaturowego", tj. życia Bożego (uczestnictwo w Bogu) i stworzonego (w naturze człowieka), które w istocie jest jednością, niepodzielnością życia osoby ludzkiej. Bogoczłowieczeńskość jest istotą człowieka od wieczności, a wynika ze stworzenia człowieka na obraz Boży. Wcielenie jest manifestacją Boga. Istniało ono od wieków jako idealny prototyp człowieka w Bogu i obraz Boga w człowieku (Bułgakow), jako człowieczeńskość Boga, czyli to, co Bóg posiada w sobie pierwotnie ludzkiego i doskonałego (Bierdiajew). Dzięki Chrystusowi natura ludzka związana jest z głębią Bożego życia w Trójcy.

Bierdiajew prze­ciwstawia się pojmowaniu Boga w kategorii samoistności, którą uważał za sprzeczną z ideą boską. Głosił, że **istnieje odwieczna człowieczeńskość w bóstwie oraz boskość w człowieku**. Człowieczeńskość Boga jest odpowiednikiem boskości człowieka oraz specyficzną cechą chrześcijaństwa. Wcielenie objawia nor­matywną zasadę jedności elementu boskiego i ludzkiego, nieroz­dzielnie i bez zmieszania. Człowiek jest uczest­nikiem natury boskiej, Bóg zaś we wcieleniu uczestniczy w naturze ludzkiej.

Przebóstwieniu człowieka odpowiada człowieczeńskość Boga (Evdokimov). Tajemnica bogoczłowieczeńskości zaistniała dzięki wcieleniu, które — zgodnie z planem Bożym — jest zjednocze­niem całej pełni bóstwa z człowieczeńskością w Chrystusie.

**2. W kontekście chrystologicznym idea bogoczłowieczeńskości** jest zastosowaniem treści dogmatu Soboru Chalcedońskiego (451 r.) o **jedności dwóch natur** w Chrystusie do całokształ­tu dziejów ludzkich. Dogmat ten jest, według Bułgakowa, nie tylko normą dla chrystologii, lecz również ontologii. Głównym zadaniem teologii jest wydobycie z apofatycznej formy dogmatu (**apofatyczna teologia**[[446]](#footnote-447)) jego treści pozytywnej, którą jest afirmacja bogoczłowieczeńskości, centralnej idei chrześcijańskiej, ukazującej dynamiczny zwią­zek tajemnicy wcielenia z całością historii oraz procesu ewolucji.

**3. Idea bogoczłowieczeńskości**, naświetlając bosko-ludzką strukturę ludzkiego bytu, przeciwstawia się **manicheizującemu transcendentyzmowi[[447]](#footnote-448)** antro­pologii poreformacyjnej głoszącej, że grzech zniszczył obraz Boży w człowieku, oraz nieuznającemu ścisłej relacji między człowiekiem a Bogiem, humanistycznemu immanentyzmowi. Oba te kierunki prowadzą do sekularyzmu i zaprzeczenia prawdzie o bogoczłowieczeńskości człowieka. Zwolennicy idei bogoczłowieczeńskości przezwyciężają opozycję między immanentyzmem a transcendentyzmem, wydobywają zawartą w niej prawdę i tworzą harmonijną syntezę elementu boskiego i ludzkiego.

**4. Idea bogoczłowieczeńskości** pozwala na właściwą ocenę kultury, postępu i humanizacji świata. Powołaniem człowieka jest twórcze opanowanie i przekształcenie świata, poddanie go Chrystusowi, urzeczywistnienie Królestwa Bożego oraz przygo­towanie **paruzji**[[448]](#footnote-449). Dzieje ludzkości pojmuje się tu jako powszechno bosko-ludzki proces życia jednostki, i całej ludzkości. Idea bogoczłowieczeńskości domaga się tworzenia chrześcijańskiej kultury w ramach bosko-ludzkiego procesu historii (jeden z motywów rosyjskiej myśli religijnej). Kosmiczny charakter idei bogoczłowieczeńskości daje pod­stawę twórczemu humanizmowi chrześcijańskiemu, prowadzi do powszechnego „ukościelnienia" życia, pobudza Kościół do chrześcijańskiej twórczości.

Według Sołowjowa Kościół prawosławny nie wytworzył chrześcijańskiej kultury, gdyż nie wcielił w pełni prawd ewangelicznych w życie. Proces bogoczłowieczeńskości nie jest dziełem tylko wszechmocy Bożej, lecz również wynikiem ludzkiego współdziałania. Wymaga on za­chowania elementu boskiego (osiągnięcia Wschodu), i połączenia go z aktywnym elementem ludzkim (dzieło Zachodu). **Dla osiągnięcia pełni bogoczłowieczeńskości niezbędna jest synteza Wschodu z Zachodem chrześcijańskim**.

**5. Streszczając w sobie całą chrystologię i antropologię**, praw­da o **bogoczłowieczeńskości** jest ideą — zwornikiem, w świetle której można ująć całą teologię (Bułgakow). Naświetla ona misterium odkupienia, ta­jemnicę Kościoła jako teandrycznego organizmu oraz misterium Maryi jako pełnej realizacji bogoczłowieczeńskości (typu ludzkości przyjmującej Boga, uwielbionej i przebóstwionej)[[449]](#footnote-450).

Wzrastanie człowieka w jego Bogoczłowieczeńskości, znajdujemy w jego obyczajności. Jest ona wynikiem pracy konkretnego intelektu, wspomagającego go ducha rozumu oraz praktycznej pojętności czyli, woli. W pojęciu „obyczajności”, jak sądzę, chodzi o jedność tego, co jest wartością z tym, co w praktyce społecznej winno być spełniane i uznane przez konkretne jednostki ludzkie jako powszechne. A zatem ma ona odkrywać treści, które w konkretności koncepcji aksjologicznych, dookreślałyby możliwości ich urzeczywistniania, a przez to ukazywałyby przestrzeń: pomiędzy tym, co istotowe, abstrakcyjne a tym, co jednostkowe, konkretne.

Pożądaną przestrzeń ujawnia **obyczaj**, zawarty w nim **wzór postępowania**. Jego zasadą – mówi F. Znaniecki - jest to, że „… w oznaczonych warunkach każdy członek grupy ma postępować w sposób oznaczony raz na zawsze i dla wszystkich[[450]](#footnote-451). Ilekroć owe oznaczone warunki zaistnieją, bez względu na to w jakich okolicznościach to nastąpi i jakie znaczenie osobiste posiadać one mogą w danej chwili dla danego osobnika, obowiązany on jest **zdefiniować swą sytuację tak, jak wskazuje schemat obyczajowy i rozwiązać ją zgodnie z obyczajem,** tj. spełnić ten właśnie czyn, którego wykonanie tak zdefiniowaną sytuację doprowadzi do oznaczonego z góry wyniku. Wszelkie inne zdefiniowanie i rozwiązanie sytuacji uważa się za sprzeczne ze wzorem obyczajowym”[[451]](#footnote-452).

Co to znaczy **zdefiniować sytuację?[[452]](#footnote-453)** Myślę, że idzie tu o tworzenie jedności duchowej na poziomie rozumu, intelektu, woli, władz sądzenia i obyczajności konkretnego miejsca, historycznie doświadczanego pola współistnienia. Celem filozofii jest odnajdywanie ostatecznych zasad. Ale filozofuje przecież człowiek. Jeżeli tak jest, to zasady te muszą uwzględniać życie owej filozofującej jednostki ludzkiej. Jedność, o którą tu chodzi pozwala na odkrycie dobra najwyższego wraz z jakością moralną postępowania owej filozofującej jednostki ludzkiej. **Dobro bez sposobu jego osiągnięcia nie jest dobrem. „Zamiar**” jest nie tylko treścią umysłu. Kryje w sobie stosunek tego, kto go przyjmuje do tego, co jest poza nim, a więc treść tego, w stosunku do czego jest przyjmowany. **Rozumność „zamiaru**” nie może nie uwzględniać możliwości jego urzeczywistnienia. Dlatego dla jednostki ludzkiej podejmującej „**zamiar**” istotne są potrzeby jej życia oraz to, co jest treścią drugiego członu stosunku społecznego. Stosunek ten nie może być więc tylko stosunkiem teoretycznym, ale również praktycznym i nie może być ograniczany do jakiejś wybranej subiektywności. Stosunek ten nie może być ponadto opisywany w sposób matematyczno-przyrodniczy. Ma on uwzględniać F. Znanieckiego „**współczynnik humanistyczny**” czyli, że oba człony stosunku są podmiotami, a nie rzeczami (zob. przyp. nr 314). Oczywiście, współcześnie przez racjonalność rozumie się racjonalność matematyczno-przyrodniczą czyli tzw. czysty opis czegoś, jego formę bez treści. Jest to postulat wzmacniający **podporządkowywanie** określonej subiektywności. W praktyce obrazują taki stan stosunków, w których jeden z członów osiąga **zysk,** drugi zaś **stratę** we **wszelkich nie-ekwiwalentnych formach obliczeniowych.**

Myśl, o którą tu chodzi ma być nauką najwyższej **mądrości,** czyli o tym, co dobre, dlatego, że jest to dobre dla każdego z członów stosunku społecznego. A to jest możliwe wówczas, gdy wchodząc w bezpośredni kontakt z innymi jednostkami ludzkimi, z przedmiotami o społecznie nadanych im sensach zabiega się o taką treść stosunku społecznego, w którym zysk jest zyskiem obu członów stosunku. Wówczas stosunek ów może być jednocześnie wartością moralną, obyczajową.

W filozofii polskiej aktualne jest pojęcie „**praktyki moralnej**”. Jest to taka działalność ludzka, w której, stosując F. Znanieckiego „**współczynnik humanistyczny**” (zob. przyp. nr 287), określony podmiot „wzrasta” w swojej Bogoczłowieczeńskości[[453]](#footnote-454). Proces ten jest nieustannym tworzeniem jedności tego, co istotowe, abstrakcyjne i tego, co jednostkowe, konkretne. Proces ten **znosi więc absolutystyczne ujęcie podmiotu, jednostki ludzkiej** (indywidualizm, liberalizm, neoliberalizm) i przyrody lub społeczeństwa jako Wielkich Ogólności (komunizm, państwo, wyróżnione idee neokonserwatyzmu). Proces wzrastania jest nieustanną wędrówką działającej jednostki ludzkiej od wartości formalno-logicznych, poprzez formalno-symboliczne, tworzące w całości pojęcie dobra wspólnego, do wartości teoretyczno-przedmiotowych jako spełnianie się dobra wspólnego.

**W praktyce moralnej** spotykamy się więc z procesem wędrówki od konkretu do abstrakcji i od abstrakcji do konkretu. W owej wędrówce, której treścią są konkretne stosunki społeczne, człowiek zapośrednicza, albo dobra przyrody, albo dobra kultury i tworzy swoją rzeczywistość. **Spełnianie wartości** jest możliwe wówczas, gdy zapośredniczenie nie staje się podmiotem lecz pełni należną mu funkcję przedmiotowości. W sytuacji, w której zapośredniczenie przeistacza się w podmiot a podmioty nim posługujące się stają się przedmiotami, miejsce praktyki moralnej urzeczywistniającej wartości zajmuje praktyka niemoralna, w której realizują się antywartości.

**Syntetyzm** zaś może być podstawą porządku konstytucyjnego sankcjonującego **Dobro Wspólne**, jako niezbędne do prowadzenia **permanentnej rewolucji moralnej.** W niej refleksja musi być zjednoczona z doświadczeniem zarówno jednostkowym jak i wspólnotowym. Ponieważ refleksja, doświadczenie dzieje się we wnętrzu każdej jednostki ludzkiej, to wola, konkretne chcenia – wynika określonego złożenia się atrybutów ducha oraz wnioski ze zdefiniowania sytuacji, współokreślają treść samodeterminacji konkretnej jednostki ludzkiej. Z istoty swej jest ona wolna. W konkretnych **hipostazach kulturowych** jest jednakże empirycznie ograniczana. Dlatego wolność musi być zjednoczona z odpowiedzialnością.

Miejscem spełniania się **permanentnej rewolucji moralnej jest sumienie[[454]](#footnote-455)** każdej jednostki ludzkiej. Jest to konkretna, wyżej opisana przestrzeń duchowa wywołująca realne skutki. Są one przejawem „**się-umienia**” (o. M. A. Krąpiec OP), czyli odnajdywania przez jednostkę konkretnego, realnego miejsca w przestrzeni duchowo-realnej.

**Sumienie** w przestrzeni pola współistnienia można określać tak, jak każde inne pojęcie, w postaci różnych zakresów treści tej abstrakcji, czyli różnych zachowań ludzkich, które pojęciu temu przyporządkowujemy. Można więc mówić **o sumieniu jednostki ludzkiej, o sumieniu gminy, o sumieniu narodu i sumieniu człowieka jako gatunku ludzkiego**. O tym ostatnim myśli się wówczas, gdy chodzi o zasadę antropiczną.

W sumieniu Polaków K. Brodziński odkrywa jedność tego, co narodowe i tego, co uniwersalne. Pisał: „Kopernik odkrył system świata fizycznego, i naród polski … sam przeczuł istotny ruch świata moralnego; on uznał, że każdy naród być powinien cząstką całości i krążyć koło niej, jak planety około swego ogniska; każdy potrzebną sporność i równowagę stanowi, i tylko ślepy egoizm tego nie widzi. **Naród polski, powtarzam, jest przez natchnienie filozofem, Kopernikiem w świecie moralnym**”[[455]](#footnote-456).

Sumienie analizowane w przestrzeni synchroniczno-diachronicznej znosi dobro i zło jako alternatywy: wartości i antywartości[[456]](#footnote-457). **Dobro** ujmowane w procesie stawania się człowieka nie jest stanem lecz **procesem**. To, co jest uznawane za dobro w określonym stanie historycznym, może przesuwać się w procesie swego tworzenia się, w kierunku zła i odwrotnie[[457]](#footnote-458): zło może powodować dobro. Dobro stające się złem może być zauważalne, m.in. w tzw. grzęźnięciu w kulturze. Dobro i zło mogą zostać zniesione w postaci społecznie spełnianej dialektyki praktyki społecznej, w której dobro i zło, wolność i odpowiedzialność i pozostałe atrybuty ducha ludzkiego jednoczą się w stawaniu się dobra wspólnego.

U F. Znanieckiego znajdujemy dalsze, jakby dookreślenie **polskiego ideału narodowego**. Powiada, że „istota jego leży we wspólnym rozumieniu i ocenie tego samego kompleksu wartości kulturalnych przekazanych z przeszłości i w solidarnej pracy twórczej”[[458]](#footnote-459). Ideał ów nie jest absolutem dla cytowanego autora. Dlatego pisze, że „...nowożytny ideał narodowy, choć dopuszcza pewien stopień rywalizacji, nie daje się jednak pogodzić z jakimkolwiek rodzajem destrukcyjnego antagonizmu między narodami. Im bardziej specyficznie narodowa jest jakaś cywilizacja, tym więcej potrzebuje innych cywilizacji dla swego dopełnienia ... Dla każdego narodu istnienie innych narodów, równie cywilizowanych i równie specyficznych w swej kulturze, jak on sam, jest tedy niezbędnym warunkiem trwałości i żywotności jego postępu kulturalnego ... **Prawdziwy interes narodu leży więc w nie przeszkadzaniu, lecz w pomaganiu innym narodowościom do swobodnego rozwijania ich własnych cywilizacji**”[[459]](#footnote-460). Jest to możliwe wtedy, kiedy uwzględnimy rozwój wertykalny sumienia narodowego.

Z treści syntetyzmu wynika, że rozwój narodu, narodów nie może być abstrakcją. Rozwój narodów spełnia się poprzez wzrastanie, bogacenie się konkretnych jednostek ludzkich i bogacenie się ich odpowiedzialności; nie tylko ich elit! O rozwoju tym decyduje sens jaki nadaje się bogactwu w przestrzeni społecznej, jakiej rozwój ten dotyczy. Jeżeli elita (np., 1 maja 2012 roku tłumaczono w telewizji, że w Polsce elita liczy od 9 do 10 tys. ludzi zarabiających od 400 do 500 tys. zł miesięcznie) jest bardzo bogata, a licząca się część narodu (ok. 20%) jest niedożywiona, to czy wówczas można mówić o bogactwie narodu? Wszak nośność mostu mierzy się wytrzymałością najsłabszego przęsła tłumaczy Z. Bauman, uzasadniając, że socjalizm jest potrzebny od zaraz.

Jeżeli sensem bycia narodu jest rozwój bogactwa dla niego samego, a więc traktowania go w wymiarach hedonistycznych, to oczywiście mamy do czynienia ze stagnacją, z cofaniem się do barbarzyństwa. Bogactwo powinno służyć twórczym zamiarom, a przede wszystkim rozwojowi dobrowolnej, samorzutnej twórczości.

Jest tak dlatego, pisze A. Mickiewicz, że „...każdy człowiek ma w sobie **geniusz,** a całą różnicę między ludźmi stanowi różny stopień wyrobienia się tego geniuszu”[[460]](#footnote-461). **Geniuszem nazywa on ducha**, który nie jest tym samym co inteligencja. Duchem nazywa Mickiewicz siłę, która tkwi w sercu każdego człowieka. „**Serce nie znaczy nic innego, jak tylko siedlisko ducha**, pokrywę człowieka wewnętrznego ... Inteligencja zaś i duch nie są dla nich (poetów i filozofów słowiańskich – A.J. K.) tą samą rzeczą ... Z ducha tedy wynika myśl, z tego ducha przez usta proroków płynie prawda**,** która opanowuje wieczność”[[461]](#footnote-462). **Duch** znaczy tu więc całość składającą się z wielu elementów. Konstytuują ją: **układ zmysłowy, intelektu, rozumu, woli i władz sądzenia.**

Niebezpieczeństwem jest przewaga jednego z elementów ducha nad jego całością, np., inteligencja będąca częścią usuwa lub podporządkowuje sobie pozostałe formy ducha lub uznaje je za nieistniejące. Dzisiaj czyni to tzw. **racjonalizm**. Dlatego w środowisku filozofów niemieckich racjonalizm jest **pojęciem obelżywym**.

W jaki sposób racjonalizm zwycięża ducha? O zwycięstwie tym przesądza organizacja życia społecznego, administrowanie w nim. Czyli dla konkretnego człowieka zwycięstwo to jest zarazem jego klęską, gdyż więzy organizacji są względem niego czymś zewnętrznym; od niego niezależnym. Dlatego zwycięski racjonalizm niszczy duszę, niszczy stworzenie, wypowiada wojnę człowieczeństwu. Racjonalizm tłumi geniusz ludzki.

„Co to jest stworzyć człowieka, rozwinąć jego zdolności, jego geniusz? – zapytuje Mickiewicz. I odpowiada – jest to dopomóc mu w zerwaniu więzów organizacji”[[462]](#footnote-463). Można rozumieć przez to wyzwolenie się jednostki ludzkiej z podporządkowania Wielkiej Ogólności, np. państwu totalitarnemu, współczesnemu globalizmowi, będącym narzędziem rozwoju „Dobra - bogactwa”.

Wielka Ogólność jest tutaj ładem społecznym, który – jako raz uzyskany – uznaje się za niezmienny, wieczny, skończony i doskonały. Oczywiście jednostka ludzka, najpierw jest wychowywana czyli wprowadzana do funkcjonującego społeczeństwa, a więc „dopasowywana” do ram wyznaczanych przez Wielką Ogólność. Jednostka ludzka jest „upupiana”. Społeczeństwo akceptuje jednostki o tyle, o są one podporządkowane. Zdarzają się **„zboczeńcy”** (F. Znaniecki), którzy poprzez swoje nie-podporządkowanie się Wielkiej Ogólności zagrażają istniejącym porządkom. Wówczas strażnicy Wielkiej Ogólności starają się „zboczeńców” wyeliminować, np. poprzez resocjalizację.

Współcześnie w wyniku takiego podporządkowania, jednostka ludzka będąc przedmiotem, staje się „zerem”. Udowodniły to ideologie totalitarne XX wieku: **faszyzm i komunizm**. Udowadnia to **totalitaryzm korporacji** (N. Chomsky).

Dopiero „zerwanie więzów organizacji” umożliwia „czyn twórczy”. Ten bowiem może być spełniany przez podmiot. „Wielka Ogólność”, państwo, może tłumić jednostkową, społeczną aktywność podmiotową.

F. Znaniecki zwraca uwagę, że „**potęga narodu** jako grupy społecznej ma źródła zarówno psychologiczne, jak instytucjonalne”[[463]](#footnote-464). To pierwsze źródło - psychologiczne - przejawia się w pracy twórczej jednostek, w wychowywaniu do tej pracy i odgrywaniu inspirującej roli w tej pracy przez „klasę przodującą”.

„**Drugie źródło mocy narodu** – pisze F. Znaniecki – zawiera się w instytucjach, które naród ma do swego rozporządzania i za pomocą których materialne środki jego członków mogą być zużytkowane w interesie całości”[[464]](#footnote-465). Najważniejszymi instytucjami są tu **państwo i istniejący system własności**. „Państwo – tłumaczy F. Znaniecki – dzięki swemu charakterowi przymusowemu może zmobilizować energię fizyczną zawartą w narodzie i w jego posiadłościach i skoncentrować ją na jakiekolwiek cele, wytwórcze lub niszczące. Własność prywatna daje do rozporządzenia klas przodujących znaczny zapas gotowego kapitału, który może być zużyty na popieranie interesów narodowych”[[465]](#footnote-466).

Źródła te nie są równorzędne. We współczesności pierwsze źródło – w wyniku uprzedmiotowienia życia społecznego – jest uzależnione od drugiego. Najbardziej humanitarne idee, wartości mogą być zniszczone przez działalność instytucjonalną społeczeństwa. A zatem jakość instytucji, zrozumienie i pełnienie przez nich **misji**[[466]](#footnote-467), jakiej się podejmują przesądza ostatecznie o sile narodu.

O misji tej prawią nasi antenaci. Np., A. Mickiewicz powiada, że naród słowiański – Polska, tym odróżnia się od innych narodów, że ma „...**wprowadzić chrystianizm do polityki**”[[467]](#footnote-468). Chrystianizm rozumiany tu jest jako **moralność odnawiająca**, budująca człowieka jako człowieka. Idea ta nie jest tylko zespołem moralnych zasad abstrakcyjnych. Jest ona rozumiana tu jest jako **obyczajność** określonego typu. Winna ona ujawniać się w „**definiowaniu sytuacji politycznej**” w jakiej polityk się znajduje.

Tak być powinno, ponieważ człowiek będąc istotą polityczną, jest jednocześnie istotą moralną, jest jednością wymienionych przestrzeni. O tym najwięcej przekonywał Arystoteles. Człowiek nie jest więc, albo istotą polityczną, albo istotą moralną. Człowiek jest istotą i polityczną i moralną. **Alternatywa musi być tu zastąpiona przez koniunkcję**. Ale to jest przestrzeń horyzontalna.

W przestrzeni wertykalnej zaś, w polityce musi ujawniać się moralność odnajdująca swe umocowanie we **wzrastającym sumieniu**. Jest ono jednością tego, co abstrakcyjne „tamtej strony” i tego, co konkretne, bo ujawnione w konkretnym zachowaniu się konkretnego polityka. Typ zachowania politycznego jest jednocześnie zachowaniem się moralnym i odwrotnie. Poszczególne konkretne formy zachowania się wyznaczają linię wzrastającego Dobra Wspólnego, będącego zjednoczeniem dobra jednostkowego z dobrem narodu i ludzkości. Na linii tej odnajdujemy system takich konkretyzacji abstrakcyjnych wartości, których urzeczywistnianie dobro to pomnaża.

Współcześnie w „**dobie społeczeństw narodowych**”[[468]](#footnote-469), znaczącą rolę w kreowaniu samorzutnej twórczości odgrywa państwo. Ale państwo tworzą urzędnicy, konkretni ludzie. Oni działając, definiując sytuacje, winni wychodzić z punktu widzenia **hierarchii interesów i wyprowadzanych z nich wartości**.

Dlatego państwo musi się „...**opierać na niekwestionowanej etyce**, w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, musi dążyć do pokoju, posiadać autorytet, tworzyć technikę i kulturę, rozwijać na każdym szczeblu władzy postawę służebną. Nie tylko strzeże ono przed złem i karze za przestępstwa, ale także wychowuje, prowadzi ku  dobru i jest sposobem samorealizacji doskonalszego społeczeństwa”[[469]](#footnote-470). Państwo zatem dba ostatecznie o właściwą relację: państwo – obywatel.

W kwestii relacji tego, co społeczne i tego, co jednostkowe Mickiewicz pisze: „**Teoria filozofów polskich** jest inna ... Wszystkie niezgody między ludźmi i narodami pochodzą z ich **egoizmu** (zob. przyp. 289). Ja i miłość własna jednego, walczy z ja i miłością własną drugich. Trzeba więc znaleźć prawdę. Jakże ją znaleźć, nie zrzekłszy się naprzód swego egoizmu …? Żeby więc rozsądzić, co w jakim sporze słuszne, a co niesłuszne, trzeba usunąć na stronę swoją własną sprawę … swoje ja. Lud wyraża to pospolitym przysłowiem, że **nikt nie może być sędzią w swojej sprawie** ... Jakoż, poczynając od Zbawiciela i męczenników, chrystianizm ustalał się zupełnie bez względu na stosunki między jego nauką, a interesami władzy doczesnej. Ale chrystianizm, ustalony w wielkim stowarzyszeniu, które nazywamy **Kościołem**, nie jest jeszcze reprezentowany przez żadną narodowość ... Posłannictwo przyznane Polsce, opiera się przede wszystkim na tym charakterze, że **Polska przyjęła chrzest zbiorowo**; nawrócenie jej nie było szeregiem nawracań się jednostek, ale **aktem powszechnym, jednorazowym**. Polska przyjęła chrystianizm jako naród, jako naród wprowadziła go w życie, jako naród też ma powołanie rozwijać go dalej. Pierwszy to raz **kwestia posłannictwa narodów** staje się kwestią filozofii nowożytnej. Warto zwrócić uwagę, że protestantyzm, który władzę duchowną oddał władzy doczesnej, zaprzeczył posłannictwu narodów, odmawiał im wspólności życia chrześcijańskiego”[[470]](#footnote-471).

Warto wspomnieć myśl, że stosunki społeczne mają mieć charakter podmiotowy. Jeżeli ktoś traktuje inną osobę; osobę, z którą tworzy stosunek społeczny jako narzędzie swoich interesów, to jest to stosunek przedmiotowy. Nie może on być opisany formułą: „**zysk - strata**”. Stosunek ten musi powstawać w związku z tworzoną rzeczywistością, która jest dla jednej i drugiej strony tylko zyskiem, a więc: „**zysk - zysk**”.

Dlaczego Mickiewicz przyznaje Polsce rolę posłanniczą? Myślę, że przemawia za tym przeszłość. W stosunkach z innymi państwami Polska tworzyła przestrzeń podmiotową. Warto zwrócić uwagę, np., na treści układu zawartego pomiędzy Litwą i Polską zwanego traktatem **Unii Lubelskiej (1569 r.).** Po drugie, Mickiewicz postrzegał dobro jako proces stawania się, budowania się rzeczywistości ludzkiej. W tym procesie idee, wartości nadają sens temu co się urzeczywistnia[[471]](#footnote-472). Bez nich nie można mówić o jakimkolwiek ruchu.

Zasada zbawienia – zdaniem Mickiewicza – jest podstawą pracy w kierunku zbawienia bliźnich, a w ostateczności ludzkości. „**Filozofia polska**[[472]](#footnote-473) – tłumaczy Mickiewicz – dąży w tym samym kierunku”, tylko, wedle niej „...duch ludzki musi pierwej przejść przez narodowość, nim przyjdzie do powszechności, i stąd wynika zasada potrzeby zbawienia współrodaków”[[473]](#footnote-474).

Zgłoszony tu przez A. Mickiewicza postulat stanie się zrozumiały jeśli uwzględnimy **F. Znanieckiego koncepcję ideału narodowego**. Wymaga on „...rozwoju i organizacji twórczych czynności kulturalnych, w przeciwieństwie do pierwotnego panowania instynktów zwierzęcych. Naród rozpatrywany z punktu widzenia tego ideału jest **wytworem cywilizacji**, nie zaś naturalną całością, jak rój pszczół lub mrowisko. Jego podstawa nie jest ani biologiczna, ani geograficzna; nie opiera się on ani na rasowej solidarności jednostek pochodzących od wspólnych przodków i posiadających wspólne cechy organiczne, ani na zewnętrznych więzach nałożonych na mieszkańców pewnego terytorium przez wspólne otoczenie naturalne. **Istota jego leży we wspólnym rozumieniu i ocenie tego samego kompleksu wartości kulturalnych przekazanych z przeszłości i w solidarnej pracy twórczej** ... Naród potrzebuje możliwie jak największej liczby czynnych członków i zupełnej władzy nad swym terytorium, lecz sama liczba członków i przestrzeń zajmowana nie stanowią jeszcze siły narodu. **Tylko ci członkowie, którzy przyjmują i cenią tradycyjne wartości narodowe i są zdolni do uczestnictwa w twórczości narodowej, są istotnie składnikami dodatnimi z punktu widzenia ideału narodowego jako przedstawiciela pewnej cywilizacji;** tylko takie terytorium, które może być społecznie wyzyskane przez czynnych jego członków, jest **rzeczywistą użytecznością narodową**”[[474]](#footnote-475).

Wspólne rozumienie **tradycji i solidarna praca twórcza** określa istotę narodu. Jest to więc **wertykalny ruch sumienia** poszczególnych jednostek tworzących naród. Jest to wysiłek przekształcający działalność odtwórczą w twórczą. Działalność każdego człowieka posiada określoną treść. Dla filozofów polskich treścią tą jest wspólnota tradycji i solidarna praca twórcza a więc konkretna obyczajność.

Jak ma się spełniać owa obyczajność? Czy to ma być utworzona szkoła filozoficzna i doktryna, którą by w tej szkole wypracowano, a później wdrażano, tak jak to dotychczas czyniono w Europie Zachodniej? **Czy w ogóle filozofię można zamknąć w jakiejś doktrynie,** logicznie uporządkowanej, na trwałe zakończonej. **Wydaje się, że nie!** Albowiem „z **doktryn** nic nie wynika – tłumaczy Mickiewicz. **Doktryna** jest to sposób widzenia jednego człowieka. **Szkoły** niedługo trwają: szkoła jest to sposób widzenia mniej lub więcej licznego grona ludzi. Skoro się tylko doktryna sformułuje, już jest rzeczą martwą. Rzeczą, nie mogącą się sformułować, trwałą, żywą, działającą, jest sam człowiek, słowo wcielone”[[475]](#footnote-476). Ponadto szkoła, doktryna realnie przyjmowana jest treścią Wielkiej Ogólności – instytucji ograniczającej, jak dotąd w historii, czynności jednostek ludzkich. Człowiek jest wobec niej przedmiotem, który ma przyjmować bezkrytycznie, podaną do realizacji treść Ogólności Wielkiej. Forma, sposób jej realizacji jest tworem arystokraty (B. Trentowski), w stosunku do którego „Inny” pozostaje w poddaństwie.

Wyjaśniając swoją koncepcję, mówiąc o konieczności posłannictwa narodowego Mickiewicz wypracował pojęcie „**człowieka narodu**”. Ma to być duch, który poznał prawdę, który „...musi wobec Europy udowodnić swoją umiejętność, mądrość i siłę”[[476]](#footnote-477).

U Trentowskiego Mickiewicz odnajduje kategorię znaczącą dla rekonstruowanej tu tradycji filozoficznej. Jest nią „**obecność”**. Chwila obecna znaczy tu „...działanie, życie, siłę, jest to owoc dziejów przeszłych, zaród przyszłych”[[477]](#footnote-478). Właśnie duch człowieczy, określona przeszłość konkretnego narodu, skupiona jak w soczewce, **w człowieku narodu**, zawiera całą przeszłość i przekształca ją w filozoficzną nadzieję, wyzwalającą pożądaną **praktykę społeczną**. W ten sposób **człowiek narodu** nadaje przyszłości początek. Później historycy trudzą się nad udowodnieniem, że np. taki Stalin czy inny był chory psychicznie i dlatego doprowadził do kataklizmu. Lepiej byłoby gdyby zadali sobie pytanie, dlaczego jeden człowiek, czy mała grupa społeczna jest w stanie skierować wielki naród na tory określonej cywilizacji. Trzeba raczej pytać, co się kryje za tym, że wielkie narody spełniają określoną cywilizację, którą potem inne uznają jako złą cywilizację i „paradują” po międzynarodowych procesach.

Kategoria „**obecność”** jest tutaj działaniem. „Błędem filozofii jest twierdzenie – pisze S. Brzozowski – że kiedykolwiek cokolwiek bywa nam dane przy naszej bezwzględnej bierności. Wszystko zawsze jest nam dane w stosunku do nas, stosunku, jaki przez zajęcie pewnego punktu widzenia stwarzamy. Nic nie staje się dla nas rzeczywistością oprócz tego, wobec czego pozostajemy w jakimś stosunku, czemu nadajemy jakąś wartość ... **W metafizyce poznawać znaczy to samo, co być, metafizyk nie poznaje, lecz jest** ... Każde dążenie ludzkie skierowane jest ku pewnemu ustrojowi świata. Przez to właśnie jednak, że ustrój ten działa już jako cel naszych dążeń istnieje on już. Istnienie potencjalne ... to, co jest możliwe, istnieje, bo działa, a to, co istnieje rzeczywiście, jest tylko skombinowanym rezultatem tych działań, kombinacją wszystkich możliwości”[[478]](#footnote-479).

Dla F. Znanieckiego „**korzeniem obecności” jest „aktualność**”. Pojęcie to określa „**pierwotne podłoże doświadczenia**”[[479]](#footnote-480). Jest ono tym – jak się wydaje – co nie można ująć w doświadczeniu tego co faktycznie jest tu, teraz, tylko tym co „...rzeczywiście jest zawarte w przed empirycznym podłożu doświadczenia ... Formy te, gdy nie są ujęte refleksją, tylko stają się, nie są dokonane; są tendencjami – nie granicami, aktami – nie rezultatami. Dlatego – tłumaczy dalej F. Znaniecki – gdy mówimy, iż obecność elementów wielości, którą akt refleksji wykrywa w doświadczeniu, jest tylko potencjalnie zawarta w pierwotnym podłożu doświadczenia, znaczy to, że w aktualności wielość się staje”[[480]](#footnote-481).

**Konkretność jednostek ludzkich wyraża się w postaci „różnego stopnia rozwoju ich ducha.** Duch więcej rozwinięty ma naturalne posłannictwo **prowadzić ludzi niższych w tej mierze**”[[481]](#footnote-482). W ten sposób w konkretnym człowieku, w jego czynie, rozwija się prawda, ale nie prawda filozoficznej doktryny stworzonej przez szkołę czy filozofa. Mickiewicz posługuje się znaczącym, jak sądzę porównaniem. „Oto – powiada – znaczenie **bajki o Prometeuszu i Epimeteuszu**. Prometeusz dostał ogień z nieba i ogniem tym ożywił człowieka, to jest, dał wiedzę, założył instytucję. **Epimeteusz** chcąc naśladować brata, **stworzył tylko małpę**. W rozwoju tedy politycznym narodu ukazują się ludzie, przeniknieni tradycją narodową, i ci prowadzą naród ku jego przyszłości”[[482]](#footnote-483).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na rolę **Prometeusza w demokracji**. „Cechą odróżniającą społeczeństwo demokratyczne od społeczeństwa arystokratycznego – pisze F Znaniecki – nie jest brak arystokracji – arystokracja bowiem w dosłownym tego słowa znaczeniu, tj. <<panowanie najlepszych>>, jest ... koniecznym warunkiem życia cywilizacyjnego – lecz **rekrutowanie się arystokracji z ludu i jej kontrolowanie przez lud**. A w **ustroju arystokratycznym arystokracja wyznacza swe własne funkcje społeczne oraz funkcje ludu** – **w ustroju demokratycznym funkcje ludu i funkcje arystokracji są wyznaczane przez lud**. W pierwszym wypadku działalność arystokracji zależy od jej składu i osobnik należy do arystokracji zanim jeszcze zaczął działać, w drugim – skład arystokracji jest uwarunkowany przez jej działalność i osobnik wchodzi do arystokracji na zasadzie swych czynności”[[483]](#footnote-484). **Prometeusz zasłużył na „arystokratyczność**” swoją działalnością. Prometeusz przejawia sobą ducha demokracji, która wcale nie przeczy „arystokratyczności”. Tymczasem Epimeteusz „naśladował” brata, chciał być „arystokratą” nie ze względu na swą działalność, na ujawnianego w niej ducha, ale w wyniku naśladowania. **O ile Prometeusz był postacią twórczą, o tyle Epimeteusz odtwórczą**. Wynik został przesądzony[[484]](#footnote-485).

Naśladowanie jest dziecięcą formą działania. W niej możemy dostrzec tylko ducha odtwórczego. Arystokracja, neoliberałowie współcześni, „uwiedzeni” przez „Dobro - bogactwo”, nie pełnią funkcji przodującej klasy narodu. Próbują bowiem odtwarzać to, co inni już osiągnęli, czyli przywłaszczyć sobie jak największą połeć Dobra Wspólnego. Prowadzi to do negatywnych konsekwencji.

W analizie działania można posłużyć się Trentowskiego pojęciem: **prawdobranie**[[485]](#footnote-486). Może ono znaczyć tu tyle co wskazanie na filozofię jako zmierzającą do realizacji. **Prawdobranie** jest oglądem stanu, w którym człowiek znajduje się. W tym wysiłku odnajduje się przeszłość, jej drogi prowadzące nas do tego, kim jesteśmy i wreszcie dookreślenie tego, kim możemy być. W **prawdobraniu** odczytujemy znaczenie wartości teoretyczno-przedmiotowych, odnajdujemy dla nich miejsce w abstrakcyjnych wartościach formalno-symbolicznych, a te z kolei umieszczamy w przestrzeni wartości formalno-logicznych. Ruch ten pozwala dostrzec niepełność spełnianych wartości; braki jakie istnieją w praktyce społecznej w odniesieniu do wartości. Tu wydzielają się przedmioty krytyki społecznej, krytyki wyzwalającej czyn, umożliwiającej proces wzrastania.

Proces prawdobrania przebiega najpierw w **jednostkowości,** kategorii kutej przez Cieszkowskiego. Idąc za rekonstrukcją Mickiewicza można powiedzieć, że „...**jednostkowość** w swoim najniższym stopniu ukazuje się jako **jestestwo organiczne: jest to już objawienie się ducha**. Jestestwo organiczne składa się z ducha i materii, które równoważą się z sobą. Duch usiłuje podbić materię, mocą swoją utrzymuje jej całość”[[486]](#footnote-487). Jeśli zwycięża materia, to jednostka wraz ze swym duchem ginie!

**Kiedy zwycięża duch jednostkowość postępuje wyżej, przeistacza się w osobistość.** „Między jednostkowością a osobistością ta zachodzi różnica – tłumaczy Mickiewicz – że w tej ostatniej jest już **sumienie.** Jestestwo organiczne – jednostkowość– ma swój środek, ale nie może go znaleźć, nie wie, gdzie leży; człowiek ma sumienie samego siebie, swojego środka”[[487]](#footnote-488). **Jednostkowość posiada sumienie**, ale – jakby powiedział Hegel – **sumienie same w sobie**. Jest to sumienie horyzontalne. Ogranicza się ono do formalnego rozróżniania przedmiotu w toczącym się życiu i odnajdywania dla niego adekwatnego, formalnego ujęcia filozoficznego. Treść nie występuje tu, a jeżeli się pojawia, to tylko w formie alternatywnego ujęcia konkretnego, przejawowego faktu i abstrakcji jako jego określenia, a czasem jako czynnika sprawczego. W myśleniu, jednostkowość ogranicza się do rozróżnienie „**tak - nie”, „jest - nie-jest”, „bycie - nie-bycie”[[488]](#footnote-489).** Jest to myślenie potoczne, w filozofii utożsamiane ze zdrowym rozsądkiem.

**Osobistość rozwija swe sumienie w przestrzeni wertykalnej**. W niej mamy do czynienia z nieustanną wędrówką od abstrakcji do konkretu i od konkretu do abstrakcji. Wędrówka ta stanowi treść spełnianej czynności – wysiłku intelektualnego. W nim nie ma miejsca na alternatywę: albo fakt jednostkowy, albo ogólne, nawet nie-istotowe, abstrakcyjne ujęcie wartości. Sumienie osobistości nie pozostaje w obrębie „**pustego grobu**” (Hegel)[[489]](#footnote-490). Ono nie jest tylko „zdziwieniem”. Oto „zdziwienie” uznaje jako początek, punkt wyjścia we wczytywaniu się i uzgadnianiu faktu jednostkowego z istotowymi treściami spełnianych wartości; jako początek tworzenia jedności tego, co konkretne z tym, co istotowe, abstrakcyjne. Miejsce alternatywy zajmuje koniunkcja. Proces wczytywania się jest dziełem ludzkiego ducha, zawsze występującego w formie zsubiektywizowanej obiektywności jako jedności, tworzącej treść „zdefiniowanej sytuacji”.

**Rozróżnienie osobistości i jednostkowości** odnajdujemy w takich kategoriach jak: „lud”, „arystokracja umysłowa”, „arystokraci ducha”, jakimi posługuje się F. Znaniecki. „Pamiętać musimy – pisze – że rolą arystokracji umysłowej w ogóle jest tworzenie ideałów kulturalnych, narzucanie ich masom i urzeczywistnianie ich za pomocą tychże mas”[[490]](#footnote-491). Inaczej mówiąc rolą arystokracji, klasy przodującej jest przekładanie wartości formalno-logicznych na treść wartości formalno-symbolicznych i prezentowanie systemu wzorów ich urzeczywistniania, czyli tworzenia wartości teoretyczno-przedmiotowych. Arystokracja, klasa osobistości - powiadał Cieszkowski, wywołuje czyn społeczeństwa w spełnianiu Dobra Wspólnego.

To, co może być, osobistość określa poprzez dopełnienie tego, co niedostatecznie występuje lub usunięcie braku któregoś z wymienionych atrybutów jedności. To wymaga uznania atrybutu duchowości spontaniczno-kreacyjnej jako siły życia, również jako metody ciągłego spełniania się osobistości, jej transgresyjności. Takie rozumienie wymienionego atrybutu jest nieodłączne od wzrastania w człowieczeństwie konkretnych osobistości, ich wznoszenia się z uprzedmiotowego bytu społecznego w byt podmiotowy.

Warunkiem wstępnym jest tu zaspokojenie podstawowych środków do życia, pozwalającym podjąć **upodmiotawiającą pracę organiczną** spełnianą przez człowieka. Jej treścią jest **wychowanie i samowychowanie** się człowieka na człowieka, nieustannie budującego własną filozofię mądrościową. Istotę tej pracy stanowi międzypodmiotowa relacja eksterioryzowania i interioryzowania – przez wszystkie podmioty pozostające względem siebie w określonym stosunku[[491]](#footnote-492). Ich zachowanie stanowi **triadę:** **konkretne postępowanie; etyczne jego uzasadnienie, tzn. umiejętność formułowania odpowiedzi na pytanie**: dlaczego oraz **kreacyjne działanie**, będące **syntezą ukierunkowaną**, w której dominuje **samorzutna twórczość**. Będąc w trzecim stadium wspomnianej triady **człowiek – osobistość** wie dlaczego trzeba tak się zachować, ale także – poprzez ustaloną przez siebie odpowiedź na pytanie: **dlaczego** – umie znaleźć sposób zachowania się w takiej sytuacji, jakiej dotąd nie było. Nowa sytuacja wymaga innego, nowego sposobu zachowania się; zachowania niewynikającego z zewnętrznego przymusu, przemocy stosowanej przez innego człowieka, społeczeństwa, czy, np., państwa. Wykreowany sposób zachowania się winien być koherentny z istniejącym systemem wartości, także postulowanych, z dominującą w nim transcendencją oraz tradycją, która jednakże jest poddana aktualizacji.

Filozofia zachodnioeuropejska nie doszła do niczego więcej jak tylko do stwierdzenia, że człowiek ma sumienie, jako istnienie samo w sobie i że jest ono działalnością Boga w człowieku. W ten sposób filozofia ta odkryła powszechność[[492]](#footnote-493), ale nie zrozumiała całości.

Różnicę tę można pojąć poprzez rekonstrukcje kategorii ducha. Duch będąc osobistością jest istnieniem przez samego siebie i dla siebie samego. Duch własną siłę wydobywa z siebie, a wtedy – pisze Mickiewicz – „...materia czyli jednostkowości zewnętrzne, myślenie, czyli myśl powszechna, są tylko środkami dla niego: podnosi się, rozszerza się, poznaje siebie i pojmuje całą naturę. Nie na to, aby walczyć z materią, z ja zewnętrznym ... nie na to, aby jednoczyć się z naturą w jakimś absolucie ... nie na to, aby tylko bawić się rozumowym pojmowaniem związku, zachodzącego między naturą a myślą – ale na to duch stworzony, żeby postępować, posuwać się ku Bogu”[[493]](#footnote-494), czyli wzrastać, rozwijać się wertykalnie.

Istnienie ducha przez samego siebie jest nieskończone. Jednostka ludzka, zdobywając osobistość staje się nieśmiertelna poprzez „wyrób ducha”, pisze Mickiewicz powołując się na Cieszkowskiego. „Jest to to, cośmy wyrobili sami przez siebie i dla siebie dobywając całą siłę z siebie samych. To stanowi istotę naszego ducha i nasze prawo do nieśmiertelności, którego nam nikt odebrać nie może”[[494]](#footnote-495).

Przed nami – pisze Mickiewicz – „...poczyna się **epoka nowa filozofii słowiańskiej, filozofii ducha i życia**”[[495]](#footnote-496). Filozofia ta winna wypracowywać sposób wzrastania człowieka w jego duchowości, aby otrzymać pewność prawdy, pewność moralności jakiegoś postępku. Na to nie ma innego środka, jak **podnieść się w duchu**. **To „podnoszenie się w duchu” może spełniać się tylko w każdej konkretnej jednostce ludzkiej**. Tutaj odnajdujemy różnicę między tym, co ogólne, a tym, co istotowe, abstrakcyjne. Myślę, że A. Mickiewicz zdawał sobie sprawę z tego, gdyż postulował podjęcie przez filozofię „**najważniejszego pytania**”: „...**jakie do tego podniesienia się w duchu są sposoby**, jaką pomoc z zewnątrz i od wewnątrz nas możemy znaleźć, żeby się podnieść i utrzymać się w podniesieniu. **Pytanie, zgoła nie dotknięte przez filozofię szkolarską** ... Do podniesienia się takiego trzeba wielkiej pracy, wielkiej pomocy”[[496]](#footnote-497).

**Istotną pomocą jest tu działalność instytucji narodowych**. One umożliwiają jednostkom ich czucie w czyn przemieniać, a przez to urzeczywistniać na ziemi prawdę. „Dlatego to, powiada Mickiewicz, c**złowiek bez narodowości jest człowiekiem niezupełnym, człowiekiem, zdolnym wiedzieć, ale niezdolnym działać”**[[497]](#footnote-498). I dalej pisze, że „**instytucje polityczne państwa**, jako wytwór ducha narodowego, dają nam miarę jego siły ... Instytucje te uważać należy za konstrukcję środków i pomocy, które duch narodowy przyrządza sobie, aby mógł szczeblować do celu naznaczonego mu przez Opatrzność. Z tego punktu przypatrując się instytucjom ludów słowiańskich, widzimy w dziejach ich rozwoju nieustanną **walkę między duchem, usiłującym wyzwolić się, wznieść się wyżej, a materią,** która ciągnie go ku ziemi, albo stara się uwięzić w tych lub owych formach”[[498]](#footnote-499).

Ażeby móc mówić o przyszłości trzeba zrozumieć słowo **lud**. Nie chodzi tu o klasę społeczną zajmującą się pracą fizyczną, czy o opis człowieka z punktu widzenia jego wyglądu zewnętrznego. Do ludu chcą bowiem zaliczyć się ci, którzy przyjmują jego zewnętrzne przejawy. To widać w tzw. kampanii wyborczej. **Dla Mickiewicza „lud, to człowiek cierpiący, człowiek tęskniący, człowiek wolny w duchu, człowiek, który nie przychodzi z zapasem gotowych systemik**ów. Dlatego lud w razach stanowczych tak prędko i nieomylnie chwyta prawdę”[[499]](#footnote-500). Bez tych cech, człowiek nie jest ludem. **Człowieka nie-należącego do ludu** można rozpoznać po tym, że jest pełen formułek i definicji. Jest to człowiek starej epoki.

Zdaniem Mickiewicza nadszedł czas aby „...dać poznać wam **obecnoś**ć...”[[500]](#footnote-501), aby „...postawić ludowi przed oczyma ideał, który pomagałby mu podnosić się, zapalać się i utrzymywać się w stanie, o jakim mówimy; stan ten jest początkiem wolności prawdziwej. Człowiek, który czuje sztukę, który rozognia się słowem wymownym, przyjętym z otworzoną duszą, który poświęca się za ojczyznę, nie może doświadczyć żadnego z tych wzruszeń bez wzięcia razem w siebie promyka prawdy, promyka wewnętrznego światła, promyka Bóstwa; a wtedy czuje się wolnym, zapomina o sobie, nie patrzy na siebie. Dlatego widzi on prawdę i urzeczywistnia ją na ziemi, bo gotów jest poświęcić pieniądze, żeby mieć arcydzieło, które go zachwyca; gotów przelać krew, żeby pozyskać zwycięstwo swojemu krajowi, gotów oddać wszystko za prawdę. W takiej chwili czuje się **człowiekiem zupełnym**”[[501]](#footnote-502). Takim może być „**człowiek narodu**”.

Z praktycznego punktu widzenia trzeba - pisze Mickiewicz - spełnić warunki:

* **po pierwsze**, trzeba usunąć wszystko to, co rozrywa naród polski**,** co wyprowadza

naród polski na manowce rozwoju;

* **po drugie**, trzeba wyzwolić się z więzów wszelkich doktryn i z jarzma

doktrynerów[[502]](#footnote-503);

* **po trzecie**, trzeba zacząć pojmować filozofię po to, aby zrozumieć przyszłość, trzeba

odnajdywać w sobie ów boski ton, a wówczas naród stanie się zdolny

pojmować rzeczy wzniosłe, zapalać się do walki o nie i ponosić ofiary;

* **po czwarte,** po zrozumieniu filozofii naród zacznie odróżniać swoich nieprzyjaciół

i swoich sprzymierzeńców, rozpoznawać ludzi starej epoki i epokinowej[[503]](#footnote-504);

* **po piąte,** trzeba zrodzić „**człowieka narodu**”.

Spełnienie tych warunków jest możliwe poprzez odnalezienie odpowiedzi na pytanie**: skąd i dokąd idziemy**. Filozofia z punktu widzenia odnalezionej prawdy o celu, do którego się wspinamy, winna poddawać krytyce stan obecny.

W dotychczasowej filozofii Zachodniej pomieszano ze sobą dwie różne rzeczy: **prawdy zewnętrzne, fizyczne albo prawdy cząstkowe, bądź rozumowe, bądź uczuciowe z prawdami istotnymi, całkowitymi.** „**Prawdy rozumowe** – pisze Mickiewicz – nie zobowiązują do niczego: nikt nie czuje się zobowiązany dać się ukrzyżować za to, że takie lub owakie przypuszczenie matematyczne albo fizyczne jest prawdziwe. **W prawdach moralnych**, przeciwnie, każde słowo wkłada na nas obowiązek, zaciąga nas w rachunek. W życiu ... trzymamy się tego prawa. Wolno każdemu występować w rozmowie z zaletami swoich odkryć, spostrzeżeń, wynalazków, wolno sławić swój system fizyczny, matematyczny, humanitarny – ale nikomu nie ujdzie **mówić o swoich cnotach**, chlubić się z męstwa, ze szlachetności, z ludzkości, nie dowiódłszy ich pierwej **czynem**. Cóż dopiero powiedzieć o ludziach, którzy tworzą systemy, mające cały świat uszczęśliwiać, zrobić go dobrym, szlachetnym, ludzkim, nie uczyniwszy najmniejszego kroku dla zrealizowania tego szczęścia ... Otóż w przedmiocie praw moralnych, cokolwiek kto sławi, cokolwiek podaje, **obowiązany jest zrealizować**, i prędzej czy później będzie musiał doświadczyć tego na sobie, aby pokazało się, **czy umiał wolę i siłę w czyn to wprowadzić**”[[504]](#footnote-505). **Człowiek z moralnym obliczem nie chwali się swoim wykształceniem, szkołami, które ukończył, gdzie i jakie fundacje go nagrodziły.** Człowiek z moralnym obliczem pokazuje czyny, które sprawiły rzeczywistość.

**W praktyce moralnej** spełniana jest wielowymiarowa wolność zjednoczona z odpowiedzialnością. Jest ona podstawą doświadczenia wspólnotowego, w którym powszechność świętości życia ludzkiego zjednoczona jest z jego elitarnym utreściowieniem. **Swoistym znakiem filozofii polskiej jest bowiem jedność egalitaryzmu z elitaryzmem**. Uznanie dla elity, arystokracji (tych najlepszych) łączy się z żądaniem przyjęcia przez nią odpowiedzialności za pozostałych, którzy zachowując swa podmiotowość, chylą czoła względem określonej hierarchii duchowej. **Odpowiedzialność wymaga zobowiązania**, albowiem uznaje się, że **osobistość** jest nie tylko darem natury, ale też spolegliwym ustosunkowaniem się innych oraz skutkiem własnego wysiłku duchowego. **Osobistość** potwierdza swoją treść poprzez **obecność**, której obca jest jakakolwiek forma nicości.

**Lud polski chyląc czoło przed swą arystokracją żąda od niej jej odpowiedzialności**. Brak odpowiedzialności arystokracji powoduje jej odrzucenie. W praktyce społecznej odczuwa się to w przeciwstawieniu: „**My - Wy**”. Wtedy to zaimek „**Wy” znaczący elitę, arystokrację, określa jej nicość**, brak jej obecności. Taka elita jest ahistoryczna.

W spełnianej praktyce moralnej dostrzec można swoistą sensowność utopijności. Fakt ten umożliwia tworzenie „**rzeczy wielkich**”, w znaczeniu moralnym, duchowym, jako swoistych rozwiązań relacji pomiędzy tym co nieskończone, niemożliwe a tym co skończone, możliwe tu i teraz. W tej przestrzeni naród polski jest wyjątkowy. Dowiódł tego w przeszłości, i tej dawnej, i wczorajszej. To co niemożliwe, utopijne – stało się.

Utopijność przejawia się także w formie projektowanych bytów, których istotowość stanowi **idea Dobra Wspólnego**. W niej osobistość odnajduje przestrzeń dla obecności, tj. urzeczywistniania i zdobywania doświadczenia wspólnotowości.

W **idei Dobra Wspólnego** odnaleźć można swoisty **epikureizm pragmatyczny** (zob. Epikura *tethramarphakos*). Jest on po pierwsze, konkretnym projektem rozwiązywania relacji międzyludzkich: „Ja - Ty”, „My - Wy” i po drugie, jest podstawą tworzenia **idei zastępczych w sytuacji, kiedy elita, arystokracja nie służy budowaniu Dobra Wspólnego**, kiedy jej obecność jest nicością. Wówczas lud podejmuje zadanie życia „mimo elity”. Realna ograniczoność osobistości jest bowiem wynikiem „więzów organizacji”. Ale ograniczoność tę istotę Dobra Wspólnego przekształca, poprzez inspiracje w powstające wszelkiego typu całości duchowe pozwalające przetrwać.

W polskiej praktyce moralnej odnajdujemy **optymistyczny aktywizm romantyczny[[505]](#footnote-506)**. W praktyce jest nim gotowość do walki z całym światem, z tym, co burzy spoistość własnej duchowości. W tej przestrzeni nie ma tego, co u innych występuje pod nazwą „**chytrości rozumu**”, „**ukrywającego pozoru**”, co jest **dwuznaczne, co jest hipokryzją** (zob. przyp. nr 187). Duchowe rozstrzygnięcia są jednoznaczne, otwarte i aż do bólu odważne. Z tej racji w stosunku do innych zwolenników, tzw. chytrości rozumu czy pozoru wyrażana jest głęboka niechęć. Może być długo skrywana; szuka jednakże sposobu, aby wytrysnąć, aby pokazać siłę duchowej obecność osobistości.

Warunkiem wstępnym jest tutaj **zainicjowanie procesu przekształcania się jednostkowości w osobistość**. W tym jednostka ludzka odnajduje horyzontalną treść sumienia, począwszy od „**tamtej strony**”, poprzez jego wymiar wertykalny[[506]](#footnote-507)„tej strony”, w polu współistnienia. W tej pięciowymiarowej przestrzeni (zob. rys. nr 7) jednostka ludzka dookreślając swój geniusz wzrasta w osobistości o tyle, **o ile postępowanie moralne będzie zastępować prawo. Proces ten może stać się swoistym *perpetuum mobile****.*

W ruchu tym jest od czego zacząć. Punktem wyjścia może być **rewolucja chrześcijańska**. Odegrała ona wielką rolę w historii kultury ludzkiej. Chociaż ograniczała się do chrześcijan, to jednak jej myśl znosiła **dialektykę pana i niewolnika (Hegel).** Jej celem nie było zniszczenie, „usunięcie” przeciwnika, po to, aby zająć jego miejsce w strukturze społecznej, lecz udzielenie mu pomocy w dostrzeżeniu Prawdy w sobie, w swojej duchowości jednostkowej. W *Kazaniu na górze*[[507]](#footnote-508)**Jezus Chrystus wzywa do przemiany wewnętrznej;** przemiany, która jest warunkiem dotarcia do Prawdy, do Boga, tutaj – znaleźć się „po tamtej stronie”. Każdy taki wysiłek wymaga najpierw usunięcia stanu istniejącego. Trzeba najpierw uznać, że stan, w którym się ktoś znalazł nie jest tym, który jest jego istotą. Dlatego w *Kazaniu* ... odnajdujemy szereg kroków, które ujęte w całości dopiero pozwolą dotrzeć do Prawdy.

Jednym z nich jest **odrzucenie siebie jako bogatego w duchu**[[508]](#footnote-509), czyli tego, który wyposażony w odpowiednią dla siebie ideologię nie smuci się; odwrotnie, jest pewny siebie i podąża za wymyśloną przez siebie pseudoprawdą, a więc określoną subiektywnością, która dla innych ma stać się konieczną obiektywnością. Dalej, wejście na drogę do Prawdy wymaga od człowieka także porzucenia własności kapitałowej, ziemskiej, wszelki taki typ własności, który rodzi niesprawiedliwość; który wymusza niemiłosierny stosunek do innych, a przez to zanieczyszcza serca i w konsekwencji prowadzi do wojen (**alienacja kapitału**). Prawda wymaga od człowieka, aby nie prześladował sprawiedliwych; aby umiał znieść kłamliwe oszczerstwa; aby, gdy jest obrzucany wyzwiskami radował się, „albowiem jego **nagroda wielka jest w niebie”[[509]](#footnote-510); „po tamtej stronie”.** Przemiana ta jest ściśle określona, jasna i jednoznaczna tak, jak mowa. „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”[[510]](#footnote-511). W wyniku tej zmiany w duchowym wnętrzu, wierzący będą „...wielkimi w królestwie niebieskim”[[511]](#footnote-512); znajdą się „po tamtej stronie”. Kryterium odmiany duchowej jest droga do Prawdy, do Boga; do „tamtej strony”.

**Rewolucja ta zatrzymała się jednakże w połowie drogi**. Jej treścią jest tylko wymiar **horyzontalny: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość**, ujawniająca się w konkretnej jednostce ludzkiej. W tej przestrzeni, we wzroście ludzkim nie występują te treści ducha, które tworzą się w przestrzeni stosunków międzyludzkich, **w polu ich współistnienia**. Problem ten ilustruje monadologia **Leibniza. Każda jednostka, ujmowana tylko w przestrzeni horyzontalnej, jest „bez okien**”[[512]](#footnote-513). Tezy tej nie anuluje nawet doświadczenie mistyczne. Podstawowa teza tej rewolucji brzmi: „**kochaj bliźniego swego, jak siebie samego**”. Bliźni i ten, który ma go kochać są już ukształtowani. Oni istnieją, lecz nie współistnieją. Ich duchowość jest analizowana alternatywnie. Ona po prostu jest albo nie jest chrześcijańska, wszak kryterium jest poza nią. Ponadto **alternatywny charakter stosunków** ludzkich zakłada już z góry to, że **jedni są w zgodzie z Prawdą, inni zaś w błędzie**. Ponadto, **alternatywa wymaga kryterium, czegoś trzeciego**, które jest podmiotem. Ta trzecia rzeczywistość już jest!

Fakt ten przesądza, że wierzący; ten, który się jeszcze nie odnalazł lub już się zagubił potrzebuje owego określonego kryterium jako określonego dopełnienia w konstruowaniu całościowego obrazu swego życia. Ono wyznacza określoność owego dopełnienia. Jego alienacja i prowadzone walki o dezalienację dowodzą, iż problem podmiotowości jednostek ludzkich jest już od wieków aktualny. Nie mógł być on rozwiązany, tj. nie mogło dojść do stanu dezalienacji z uwagi na empiryczną: ekonomiczną, polityczną i duchową ograniczoność prowadzonych walk.

Ponadto w pierwszej rewolucji chrześcijańskiej **utrwalony został dualizm**: z jednej strony – **idealny świat wartości, z drugiej – konkretne życie ludzkie**[[513]](#footnote-514). Abstrakcyjne wartości, chociaż akceptowane, nie odnajdują przełożenia na wartości działającego tu i teraz człowieka. Rozważmy, np. abstrakcję: sprawiedliwość. Czy jest sprawiedliwie przywłaszczać (poprzez prawo autorskie) produkty pracy maszyny, którą wynaleziono w wyniku wyłożonego wcześniej społecznego wysiłku na naukę, kulturę duchową, prezentowaną przez całe społeczeństwo? Czy twórczość duchowa winna być wyżej czy niżej wynagradzana od twórczości materialnej? Nie znajdziemy odpowiedzi na te pytania w sytuacji, gdy uznajemy **alternatywny charakter kultury duchowe**j, tj. z jednej strony wartości, z drugiej zaś życie jako życie. Stan rozdwojenia, ów swoisty dualizm zablokował doświadczenie wzrostu wertykalnego jednostek ludzkich.

Stąd wołanie o rewolucję moralną jest ukierunkowane **na syntezę wertykalnego, horyzontalnego i określonego pola współistnienia stawania się, wzrastania człowieka, jednostki ludzkiej w jej człowieczeńskości syntetycznie ukierunkowanej na „tamta stronę” w jedności z dobrem wspólnym.** Jednowymiarowość musi być wzbogacona i stać się rzeczywistością pięciu wymiarów. Jednostka ludzka nie może wzrastać w swej człowieczeńskości ograniczając się w swojej walce do walki samej ze sobą. Wszak atrybutem duchowości jednostki ludzkiej jest, m.in., **doświadczenie wspólnotowości**. Swoje wzrastanie jednostka dokumentuje duchowymi produktami, wypełniającymi przestrzeń stosunku tworzonego z innym. O tym mówi pojęcie **obyczajności,** które drzemie w spuściźnie naszych antenatów, w twórczości polskich romantyków i ich następców, choćby u S. Brzozowskiego i F. Znanieckiego[[514]](#footnote-515).

Drugą była **Wielka Rewolucja Francuska 1789 roku**. Burzy ona strukturę prawno – polityczną feudalizmu. Odtąd wymieniane jednym tchem słowa: „**własność”, „równość”, „braterstwo” i „wolność**”, stały się podstawą rozumienia wspólnoty społeczeństwa.

Rewolucyjnością tych zmian było to, że w ideologii **ludźmi stawali się wszyscy, nie tylko chrześcijanie oraz to, że wszyscy ludzie otrzymują takie same prawa polityczne.** Każda jednostka ludzka stała się podmiotem dziejów, ale tylko w przestrzeni **ideologicznej i politycznej**. Albowiem zaczęto budować **społeczeństwo obywatelskie w jego burżuazyjnej i oligarchicznej formie, tzn. gwarantujące prawo do własności, wolności, braterstwa i równości.** Ale to prawo do własności odbiera jednocześnie siły, ekonomiczne moce urzeczywistniania pozostałych praw. Jednym – wraz z własnością prywatną środków produkcji - prawa te są nadawane - innym zaś odbierane.

Od tego czasu hasła burzące Bastylię umieszcza się na kartach różnych konstytucji, z rangę świętości, a więc jako niepodważalne, różnorodnymi formami przemocy bronione filary panowania jednych ludzi nad drugimi. **Ograniczenie rozumienia prawa do strony formalnej, tzw. formalizm prawny sankcjonuje niemoralny charakter prawa**. Fakt ten zrodził potrzebę dokonania kolejnych rewolucji. Jest to szczególnie zauważalne w trwającym kryzysie ekonomicznym.

Jest tak, albowiem **byt społeczny składa się z trzech podstruktur** (zob. rys. nr 7): ideologicznej, nadbudowy prawno–politycznej oraz ekonomicznej (produkcji i wymiany). Obok wymienionych rewolucji: ideologicznej i nadbudowy prawno-politycznej **jest jeszcze nie-dokonana rewolucja obejmująca strukturę ekonomiczną (produkcji i wymiany)**. Wyzwolenie ekonomiczne człowieka jest więc nadal postulatem, jest niezrealizowanym zadaniem rewolucyjnym. Wprawdzie były i są próby jego urzeczywistniania drogą rewolucji, ale wszystkie, jak dotąd, były skazane na niepowodzenie.

Owe eksperymenty - rewolucje proletariackie obalały rządy burżuazyjne, czyli państwa obywatelskiej próbowały, za pośrednictwem dyktatury proletariatu, urzeczywistniać idee państwa socjalizmu realnego, które miały uspołeczniać własność środków produkcji. W państwach tych, poprzez sankcjonowanie równości ekonomicznej, czyli zniesienia prywatnej własności środków produkcji, chce się w praktyce społecznej, realnie urzeczywistniać **wolność, równość i braterstwo**. Rewolucje te są więc **dopełnieniem walk burżuazji**, **które zatrzymały się na przekształceniach struktur politycznych i ideologicznych**[[515]](#footnote-516). Rewolucje proletariackie zmierzają więc do urzeczywistnienia tego, co w rewolucjach burżuazyjnych było celem ograniczonym i co dlatego przekształciło je, w praktyce, w swoje przeciwieństwo. Równość stała się nierównością, wolność stała się niewolą wobec boga kapitału, boga Mamona. Braterstwo przerodziło się w bratobójstwo. Człowiek - podmiot pozostaje nadal przedmiotem[[516]](#footnote-517) sił kapitału.

Z punktu widzenia wzrostu człowieka w swej człowieczeńskości rewolucje socjalistyczne są postępową formą działań społecznych, chociaż ich metody pozornie zaprzeczają tej idei. W socjalizmie realnym podmiotem był i jest człowiek. Ma on zapewnioną wielowymiarową wolność w samorealizacji się o tyle, o ile swoim działaniem nie narusza podstaw ustrojowych swojej podmiotowości. Wszak tzw. opozycja wolnościowa, za obce pieniądze walczy o zniewolenie wolnością burżuazyjną, demokracją zniewalającą.

Jest wiele powodów rozpadu ZSRR, upadku socjalizmu realnego w Europie Wschodniej i Centralnej. Wszystkie one są dokładnie badane[[517]](#footnote-518). W rewolucji tej nie spełniono postulatów K. Marksa i E. Engelsa[[518]](#footnote-519). Dlatego Lenin wskazywał, że dokonana rewolucja nie jest przejściem do komunizmu, lecz do socjalizmu, który ma stwarzać warunki do komunizmu. Miała ona wstąpić na drogę do, a nie celem, do którego ta droga prowadzi.

Rosja bowiem nie osiągnęła takiego poziomu rozwoju sił wytwórczych, przy którym możliwy jest socjalizm. „Z twierdzeniem tym wszyscy rycerze II Międzynarodówki – pisał Lenin - obnoszą się zaiste jak kura z jajkiem… Wydaje im się, że jest ono decydujące dla oceny naszej rewolucji. Istniejąca w Rosji pod koniec wojny sytuacja rewolucyjna dawała narodowi, który znalazł się w beznadziejnym stanie, szanse <<zdobycia sobie niezupełnie szablonowych warunków dalszego rozwoju cywilizacji>>”. „<<Aby stworzyć socjalizm - mówił - potrzebna jest cywilizacja. Doskonale. No, ale dlaczego niewolno nam było najpierw stworzyć u siebie tych niezbędnych przesłanek cywilizacji, jak przepędzenie obszarników i przepędzenie kapitalistów Rosji, i dopiero potem rozpocząć marsz ku socjalizmowi? W jakich to książkach wyczytaliście, że niedopuszczalne lub niemożliwe są tego rodzaju odmiany zwykłego porządku historycznego>>”[[519]](#footnote-520).

Lenin wskazuje na aktywizm człowieka. Mając ideę, trzeba się zaangażować w jej realizacji. O jej realizacji w efekcie przesądzają nie tylko warunki, w jakich się działa, ale także to, jak się działa i kto działa!

Trudno jest więc sprawić ogólny przepis na rewolucję. Jest tak, albowiem rewolucja zawsze przebiega w konkretnych warunkach, jest czyniona przez konkretnych ludzi, w konkretnym czasie i miejscu przestrzennym. Ale zawsze rewolucja będzie rewolucją o tyle, o ile w jej wyniku społeczeństwo zacznie wzrastać w swoim człowieczeństwie, zacznie stawać się „bardziej” człowieczeństwem, a przez to jego rozwój będzie ruchem upodmiotawiającej przyszłości[[520]](#footnote-521).

**Wykaz rysunków:**

Rys. nr 1. Wędrówka od konkretu do abstrakcji

i od niej do konkretu. Źródło: opr. własne…………………..…..4

Rys. nr 2. Dwie stronykażdej rzeczy[[521]](#footnote-522). Źródło: opr. własne… ….….....5; 46; 68

#### Rys. nr 3. Struktura filozofii. Źródło: opr. własne ……………..……………….6

Rys. nr 4. Symbol filozofii. Źródło: opr. własne……………………...…………7

Rys. nr 5. Rys. nr 5. Scenariusze możliwych przyszłości świata……..………..27

#### Rys. nr 6. Struktura rzeczywistości. Źródło: opr. własne……………..………..33

Rys. nr 7. Penterakt; pięciobok: pięciowymiarowe bycie jednostek

ludzkich.Ich filogeneza. Źródło: opr. własne………………...9; 80; 121

Rys. nr 8. Pojęcie człowieczeńskości w stosunku do człowieczeństwa……...…41

Rys. nr 9. Konia końskość. Źródło: opr. Własne……………………………….46

Rys. nr 10. Atrybuty: cielesność, potrzeby, działanie, wiedza, uspołecznienie

obrazująceczłowieka jako istotę gatunkową, współtworzącą

społeczeństwo. Źródło: opracowanie własne……….…..……….…..50

Rys. nr 11. Mury więzienne zniewalające człowieka współczesnego.

Źródło: opracowanie własne na podstawie

S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*… dz. cyt.[[522]](#footnote-523)………….…...53

Rys. nr 12. Dominujące treści działania w filogenetycznym rozwoju

człowieka. Opr. własne…………………..…………………………58

Rys. nr 13. Miejsce celu w schemacie działania ludzkiego[[523]](#footnote-524)……………..……..65

Rys. nr 14. Atrybut człowieka: uspołecznienie. Źródło: opracowanie

własne……………………………………………….……………….66

Rys. nr 15. Umysł. Proces poznawania ludzkiego i miejsce

w nim intelektu. Źródło: opr. własne……………………………….74

Rys. nr 16. Atrybuty ludzkiej duchowości. Opr. własne……...………….………79

Rys. nr 17. Penterakt; pięciobok: pięciowymiarowe bycie jednostek ludzkich.

Ich filogeneza. Źródło: opr. własne…………………………………..80

Rys. nr 18. Atrybuty ludzkiej duchowości……………………………………….82

Rys. nr 19. Doświadczenie jednostkowości………………………………………87

Rys. nr 20. Duchowość intuicyjno-refleksyjna. Źródło:

opracowanie własne……………………..……………….……..……96

Rys. nr 21. Duchowość spontaniczno – kreacyjna

Źródło: opracowanie własne……….……………………….……..100

Rys. nr 22. Doświadczenie wspólnotowości.

Źródło: opracowanie własne…………………………….…………106

Rys. nr 23. Dobro tu teraz i dobro transcendentne. Źródło:

opracowanie własne……………………..…………………………111

Rys. nr 24. Wolność i odpowiedzialność. Źródło:

opracowanie własne……………………..….…………………..…115

Rys. nr 25. Proces stawania się człowieka. Źródło: opracowanie własne……..120

Rys. nr 26. Proces konkretyzacji wartości w ich urzeczywistnianiu.

Źródło: opracowanie własne………..………………………..…….126

Rys. nr 27. Proces urzeczywistniania wartości teoretyczno-przedmiotowych…126

**Indeks osobowy**

Adler A., 88

Aleksander S., 8

Althusser L., 13

Anaksagoras z Kladzomen 66, 67

Anaksymenes 65

Andrzejewski B., 22

Andrzejewski J., 37

Antystenes 7, 64

Apelejusz z Madury, 88

Aronson E., 53

Arystoteles 5, 7, 8, 9, 17, 19, 24, 29, 31, 41, 43, 44, 53, 59, 62, 63, 64, 67, 68, 69,

77, 78, 79, 84, 86, 104, 113

Arystyp z Cyreny, 7, 42, 75

Asnyk A., 21

August Okatawian cesarz, 88

Augustynek Z., 63

Avenarius R., 109

Bacon F., 74, 89

BalK., 106

Bałucki M., 37

Baran B., 76

Bartnik Cz. S., 117

Bartoszewicz H., 97

Buman Z., 105

Baumgarten A., 5

Bembenek K., 76

Bergson H., 85

Berlin I., 97

Bierdiajew N. A., 11, 15, 31, 68, 85

Bloch E., 17

Błaszczyk W. ks., 11

Bobko A., 80

Bocheński J., 45

Bochomolec F., 37

Borejza T., 28

Borkowski M., 106

Bożyk P., 33

Boy-Żeleński T., 37

Böckenförde E.- W., 115

Böhme J., 11

Brodziński K., 114

Bronk A., 76, 82

Brosses Ch. de, 75

Brzezicki E., 70, 71, 107

Brzozowski St., 17, 109, 118, 119, 127

Buber M., 15, 76

Bukaty A., 116

Buridan J., 75

Burton T., 32

Cackowski Z., 12

Cezar G. J., 18

Chłędowski K., 38, 40

Chmielewski A., 35

Chomski N., 49

Chudy W., 41, 52, 77

Cieszkowski A., 122, 123

Comte A., 27, 28, 75

Condorcet N. de, 27

Cyceron M. T., 18, 81

Czartoryski A. K., 36

Czyżewski J., 57

Dali S., 12

Dama S., 31

Dawkins R., 24

Dąbrowska M., 40

Dąbrowski E. ks., 81

Denek K., 105

Diec J., 129

Dilthey W., 22

Diogenes Laertios, 4, 7, 8, 42, 67, 121

Dmochowski F. K., 4

DoktórJ., 76

Dorska Z., 23

Dostojewski F. M., 8, 67

Drabarek A., 21

Drzewiecki K., 83

Einstein A., 14, 22, 26

Elzenberg H., 127

Engels F., 10, 11, 19, 22, 33, 34, 47, 51, 105, 129

Epikur 11

Erhenreich B., 89

Erikson E. H. , 89

Feuerbach L., 25, 47

Feyerabend P. K., 12, 13

Fierek M., 105

Forster D., 32

Frank S., 8, 67

Fredro A., 21, 41

Freud S., 15, 88

Gagarin A., 29

Gałecki J., 18

Garczyński S., 26, 115, 123

Garewicz J., 12, 123

Gomulicki W., 36

Gondek P., 57, 58

Görres J.J. von, 22

Grabińska T., 23

Grabowska M., 23

Grabowski J., 121

Grad J., 18, 112

Grudziński I., 76

Grynberg D., 97

Hałas E., 22

Hegel G. W. F., 9, 10, 11, 15, 22, 23, 27, 28, 121

Heidegger M., 32

Hejmej P., 89

Hempoliński M., 8, 63

Heraklit 65

Herc B., 37

Herder G. J., 27

Hetmański M., 12

Hezjod, 4

Hinz H., 114

Hobhouse L. T., 112

Hoffman A., 24

Homer, 4

Horacy, 88

Humboldt W. von, 22

Hume D., 35

Husserl E., 64

Ingarden R., 3, 61, 67, 77

Iwaszkiewicz J., 21, 39

Jach A., 129

Jakub 11

Jan Paweł II papież, 104

Jantos M., 76

Jaroński F., 16

Jaroszewski T. M., 51

JedlickiJ., 97

Jeż T. T., 38

Judycki S., 76

Junosza (Szaniawski) Klemens, 38

Kackowski Z., 37

Kafka F., 98

Kallas M., 76

Kamiński S., 82, 83

Kant, E, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 15, 16, 18, 22, 24, 27, 31, 41, 43, 44, 46, 61, 67, 69, 77,

78, 80, 81, 106

Karpiński A. J., 2, 5, 8, 10, 26, 27, 35, 42, 53, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 68, 74, 83,

105, 106, 127, 129

Karpiński F., 37

Karpiński J., 33

Kasprowicz J., 38

Kaufmann J.-C., 46, 74

Keller J., 81

Khoury A., 81

Krąpiec M. A. o., 16, 46, 114

Kiejzik I. L., 8, 68

Kiekegaard s., 15

Kołakowski L., 35, 121

Kopaliński W., 47

Kopernik M., 114

Koszkało M., 73

Kotarbiński T., 2, 10, 53, 55, 57

Kowalik T., 23, 33

Kozielecki J., 28

Kozietulski J., 71, 107

Kozyr-Kowalski S., 105

Krasicki I., 21, 38, 39

Kraszewski J. I., 36, 37, 38, 39, 40

Kretschmer E., 71, 107

Kroeber A. L., 19

Krokiewicz A., 4

Krońska I., 7

Krupecka I., 76

Kruszyńsk S., 76

Krygier B., 105

Kocner A., 42

Kurczewski J., 28

Kuźnicki L., 7, 23

Lachowska D., 97, 107

Landman A., 121

Landry S., 98

Leibniz G. W., 127

Lenin W., 22, 129

Leon, tyran Fliuntu, 4

Leon XIII papież, 104

Leśniak K., 7, 9, 19, 42, 43, 68

Levinas E., 15

Lewandowski E., 71, 107

Lewes G. H., 8

Lewicki A., 78

Lewowicki T., 10

Lipiec J., 63

Lubbock J., 75

Lubina M., 129

Luckmann Th., 34, 71

Luter M., 107

Łaciak B., 28

Łozińska T., 32

Łukasiewicz M., 61

Makowieck W., 38

Malinowski A., 9, 32

Malinowski B., 18

Marks K., 10, 11, 19, 22, 25, 33, 34, 47, 51, 66, 79, 80, 82, 86, 129

Marcuse H., 36, 89

Marshall G., 94

Martens E., 101

Martino E. de, 2

Maryniarczyk A., 92

Maruszewski T., 78

Marzęcki J., 81

Maslow A. H. 46

Matuszczyk E., 8, 68

Mazierski St., 57

Meadows D. H., 23

Meadows D. L., 23

Michalski K., 114

Mickiewicz A., 3, 20, 26, 37, 39, 90, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 123,

124

MieszkowskiT., 81

Mikołajczewska W., 105

Mill J.S., 13

Modzewski A. F., 18

Moraczewski J., 39

Morawiecki M., 33

Morcinek G., 38

Morgan C. L., 8

Motycka A., 24

Mounier E., 47, 52

Myślicki I., 68

Napoleon Bonaprte 28

Naukowska Z., 38

Newton I., 26

Nęcka E., 87

Nimcewicz J. U., 39

Nietzsche F., 15, 83

Norwid C. K., 38

Nowaczyk M., 2, 17

Nowicki A., 15, 86, 123

Nussbaum M., 105

Orkan Wł, (Franciszek Smertynski) 38

Orzeszkowa E., 36, 37

Omańczyk E., 37

Ożóg T., 18

Pachciarek P., 32, 81

Paciorek A., 9, 19

Paetzold H., 101

Pańpuch Z., 21, 101

Paprocki H., 11, 85

Paradyz St., 33

Parandowski J., 37

Parmenides 66, 67, 121

Peirce Ch. S., 82

Peretiakiewicz A., 90

Piaget J., 61

Pini T., 20, 26, 114

Pitagoras, 4

Platon, 3, 7, 9, 19, 29, 43, 59, 62, 63, 64, 66, 92, 104

Płatonow O. A., 8, 68

Podbielski H., 77

Polanowski W., 11

Połaniecki B., 17

Pomykało W., 10

Popper K., 13, 35

Potulicka E., 105

Protagoras z Abdery, 17, 22

Prus B., 37

Przybylak F., 106

Pszczołowski T., 58

Randes J., 23

Raner K., 81

Regner L., 9, 19

Richter H., 13, 14

Rosner K., 76

Rousseau J. J., 90

Rudnicki A., 37

Rusecki M ks., 22

Rutkowiak J., 105

Sajdak P., 92

Sarbiewski K. M., 86

Sartre J. P., 51

Schaff A., 51

Scheller M., 5, 101

Schleiermacher F. D. E., 22

Schnädelbach H., 101

Schopenhauer A., 12, 77, 113

Shilling Ch., 46

SiemińskiM., 98

Sienkiewicz H., 37

Sikora A., 114

Simieński L., 4

Siwek P., 9, 19

Skolimowski H., 34, 71

Skowronek A., 81

Słowacki J., 37, 38, 88

Smoleń M., 129

Sokrates, 3, 62, 79, 96

SołowiowWł. S., 8, 67

Soroka P., 33

Sorokin W., 27

Spencer H., 75

Spinner H., 13

Staff L., 21, 36

Starzyńska – Kościuszko E., 42

Staszczak Z., 18, 112

Staszic S., 38

Steffen W., 4

Strelau J., 87

Strug A., 40

Strzałko J., 9, 32

Styczeń T., 58

Styk J., 90

Sułek A., 90

Syrokomla W., 38

Symplicjusz 7, 42

Szacka B., 98

Szacki J., 61, 105

Szaniawski J. K., 16, 17

Szczepański J., 36, 74, 90

Szmyd J., 14, 15

Sztompka P., 106

Sztymer L., 37

Ślęak R., 33

Śliwiński A., 37

Śpiewak P., 106

Świeżawski S., 113

Tales z Miletu, 65

Tanalska – Dulęba A., 97

Tatarkiewicz W., 66, 86, 109

Tetmajer K. P., 38

Thurow L. C., 36

Tiereszkowa W., 29

Tittenbrun J., 33

Turowski J., 49

Turzyński R., 32

Tobi M., 94

Tomasz z Akwinu 8, 31, 67, 113

Tołstoj L., 4, 8, 67, 68

Toynbe A. J., 27

Tönnies F., 60, 61

Trentowski B., 24, 109, 111, 120

Turek J., 23

Turgot A. R. J., 27

Tyburski W., 76

Tylor E. B., 75

Ukniewska M., 40

Vetter D., 81

Vinci L., da 2

Vives J. L., 42

Vorgrimler H., 81

Wakar K., 46

Waldenberg M., 129

Walicki A., 120, 123

Wartenberg M., 46

Waszczenko A., 109

Wasyluk P., 4

Weber M., 107

Weizsäcker C.-F., von, 114

Wesołowska A., 106

Wieczorel K., 76

Wiegnerowie A. i A., 109

Wilhelm z Moerbecke 69, 84

Wilson E. O., 98

Witkiewicz S., 21

Witwicki Wł., 3

Wocial J., 111

Wojtyła K., 52

Zabellewicz A. I., 109

Zabierowski M., 23, 24

Zakrzewska W., 32

Zamorski R., 38

Zdybicka Z. J., 20

Ziółkowski M., 23, 33

Znaniecki F., 22, 35, 36, 68, 74, 111, 112, 113, 114, 116, 118, 119, 120, 122, 127

Żeromski S., 38

Zięba S., 46

Żakowski J., 49

Żukrowski W., 37

Zybała A., 89

Żiżek S., 90

**Indeks rzeczowy**

absolut, absolutyzowanie 15

abolut osobowy 23

absolutystyczne ujęcie podmiotu, jednostki ludzkiej (indywidualizm, liberalizm, nieoliberalizm) 133

abstrahowanie jest metodą poznawania filozoficznego, tj. oddziela to, co jest istotą od tego, co jest jej przejawem 69

abstrahować 1, 4, 6, 68

abstrahowanie w potoczności 89

abstrakcja 2, 6, 117

abstrakcyjność 70

abstrakcyjności stopnie 28

abstrakt 77

aby nie utracić nauki trzeba zaspokoić trojakie potrzeby ducha 28

aksjologia 8, 94

akt 6, 12, 98, 98, 99, 118

akt jednostkowy 6

akta ergantropii 127

aktor 117

aktywizm 146

akty woli 6

alienacja 31, 64

alienacja kapitału 63, 147

alienacji stan: „nie dom jest dla cegieł, ale cegły dla domu” 10

alternatywa 12, 84, 85, 120

alternatywę zastąpi koniunkcja 101, 137

analiza 2, 4, 117

anarchizm epistemologiczny 17

animizm 84

antagonizm klas pracujących i właścicieli środków produkcji 20

antromorfizacja 92

antropizm 10, 23, 29

antropodycea filozofii teologicznej 133

antropologia filozoficzna 8, 126

apofatyczna teologia 130

arche – prazasada, początek 73

arystokracja 102

arystokrata 128

arystokrata zaś pojmuje filozofię jako mądrość 106

arystokrata po przyjęciu warunków formalno-logicznych ustanowił wartości formalnologiczne, spełnia je jako wartości

teoretyczno-przedmiotowe 102

arystokratyczność 141

Arystoteles opiera klasyfikację nauk na ontologicznej wartości ich przedmiotu 75

atrybut 1, 2, 6, 12, 66, 70, 76

atrybutami bytu są: ruch, przetrzeń, czas 71

atrybuty ludzkiej duchowości 79

atrybuty ducha ludzkiego: doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości, upostaciowioną spontaniczność i kreacyjność,

konkretną refleksyjność i intuicyjność w spełnianej wolności i odpowiedzialność ku dobru tu i teraz

zjednoczonym z zsubiektywzowanym dobrem transcendentnym 117, 118, 124

atrybuty duchowości kucharki: jej kreacyjność, spontaniczność, refleksyjność, intuicja, doświadczenie własnej jednostkowości,

jej wolnośc i odpowiedzialność, uznane przez nią dobro tu i teraz i dobro transcendentne 119, 120

atrybutywność 70

autorytet 86

autorytet charyzmatyczny 86

autorytet legalny 86

autorytet tradycyjny 86

Bacona koncepcja idoli 83

bajki o Prometeuszu i Epimeteuszu 140

bezbożnik 17

biedni pracujący 101

„boski ton” 106

bóg 23, 128

bóg – znaczy Najwyższe dobro, Myśl myśląca sibie, Prajednia, Byt niezmienny, Byt Nieskończony, Czysty Akt,

Dobro, Prawda, Pięlno, absolut Osobowy jest Bogiem. Tym pojęciem konstatujemy, iż człowiek ma

świadomosć samego siebie – swojego Ja, to znaczy, że poznaje otaczajaćą go rzeczywistość. Tworzy

relacje: Ja – świat mnie otaczajacy. Poznaje siebie tworząc stosunek Ja współistniejące - Ja poznające.

Rozpoznaje swoje wytwory odnajdując w nich przestrzeń kreśloną przez Ja – Akt czysty, czyli to, co

chcę i Ja – urzeczywistniony, amterializowany w kulturze, czyli to, co osiągnąłem 128

bogoczłowieczeńskość jest z kolei „byciem” indywiduum, człowieka jako istoty gatunkowej; „byciem” określajacym prawdę

jako prawdę – ideę wypełnianą przez wartości i wypływajace z nich konkretyzacje – zasady moralne

oraz urzeczywistniane 128

bogoczłowieczeńskość 132

braterstwo 78, 149

burżuazja 102

byt 3

byt społeczny 124

bycia społeczne wyróżnionych treści o różnycm stopniu ich asbtrakcyjności są konkretnymi systemami zamkniętymi 28

bycie bytu 2

byt niezmienny, nieskończony

byt społeczny jako całość 2

byt społeczny składa się z trzech podtsruktur: ideologicznej, nadbudowy prawno politycznej i ekonomicznej. Obok

wymienionych rewolucji: ideologicznej i nadbudowy prawno –politycznej jest jeszcze nie dokonanan

rewolucja obejmująca strukturę ekonomiczną (produkcji i wymiany) 149

całość 1, 4, 14, 30, 38, 69, 118, 125

całość obrazu świata 14

całościowy opis rzeczywistości 10

cel 2, 3, 4, 7, 10, 15, 34, 63, 64, 65

cele założone i cele zrealizowane zawsze się różnią 126

cel jest dobrem i jako dobro jest przyczyną; zjednoczoną z dobrem wspólnym 121

cel jest tym, co ma być 124

cel życia 16

celowość 12

celowość działania ludzkiego 63

cechy przejawowe 6

cechy społeczeństwa obywatelskiego 110

chaos 30

chrystianizm jest moralnościa odnawiającą 137

chciwość 25

chciwość osła 25, 26

chciwość 25

chuligan 109

chytrość rozumu 146, 147

cienie jaskiniowe 83

cnoty 69, 70

cnót istotą 69

co jest rzeczywiste, jest rozumne, co jest rozumne jest rzeczywiste 15

co mają robić socjologowie teretycy? 35

co to jest rzeczywistość? 127

co znaczy ezrastać w idei człowieczeńskości? 106

cyberkultura 113

cyberutopia 113

cywilizacja 139

cywilizacja miłości 122

cywilizację miłości tworzą kategorie:bardziej ludkzi świat; prawdziwy rozwój; humanizm; cywilizacja; kultura 122

cywilizacji miłości strukturę tworzy czwórmian: 1. prymat osoby przed rzeczą; 2. prymat etyki przed techniką; 3. Budowanie

własnej podmiotowości, czyli ciągłe stawanie się; 4. prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością

pozwalający na spełnianie „prawa daru” mówiącego, że człowiek najpłniej odgrywa swoją osobową rolę

poprzez bezinteresowny dar z samego siebie. Istnienie osoby nie jest tylko istnieniem w-sobie i dla-siebie

ale również i tak samo istotnie, istnieniem dla drugich i w drugich 122

czas 3, 39, 71, 89

człowieczeńskość 3, 4, 9, 11, 21, 29, 64, 83

człowiek 16, 34, 35, 66, 105człowiek bez narodowści jest człowiekiem niezupełnym, człowiekim zdolnym wiedzieć,

ale niezdolnym działać 144

człowiek bez potrzeb duchowych 16

człowiek będzie transgresyjny, albo nie będzie go wcale 36

człowiek działa tylko wspólnotowo 64

człowiek i możliwosć jego wzrastania w idei człowieczeńskości 107

człowiek istota gatunkowa; oto człowiek (*ecce homo*) 6

człowiekiem zupełnym może być człowiek narod 145

człowiek, jednostki ludzkie posiadają duchowość 76

człowiek jednowymiarowy 27

człowiek jest istotą społeczną 66

człowiek jest miarą wszystkich rzeczy – Protagorasa zasada *homo mensury* 20, 28, 107

człowiek narodu 24, 66, 105, 106, 139, 140

człowiek na wpół zwierzęciem, na wpół aniołem 16

człowiek niebieski prototyp człowieka ziemskiego 129

człowiek podmiot pozostaje nadal przedmiotem sił kapitału 149

człowiek - wartość najwyższa 23

człowiek w *Indeksie rzeczowym* w *Świecie nazwanym. Zarysie encyklopedycznym*, Gdańsk 2022 66

człowiek współdziała z bogiem 14

człowiek współistnieje jako istota stajaca się 114

człowiek z moralnym obliczem 66

czowiek wzrastający w Bogoczłowieczeńskosci 128

czy filozofie można zamknąć w jakiejś doktrynie? 139

czynność 34

czynność społeczna 34

czy odrzucić dobro wspólne jako utopię? Nie! 111

czysty Akt 23

„czyszczenie ludzkości” 14

czy zajęcie bankiera jest moralne? 4

czwórmian etyczno-lecznyczy Epikura 14

dedukcja 95

definiowanie sytuacji 137

demagog 1

demokratyczna nowomowa 110

determinizm 81, 112

determinizm społeczny 112

dewiacja 67

dezinformacja 61

dialektyka pana i niewolnika 147

dialog 85

dla osiągnięcia pełni bogoczłowieczeńskości niezbędna jest synteza Wschodu z Zachodem chrześcijańskim 131

dobra wola 20

dobro bez sposobu jego osiągnięcia nie jest dobrem 132

dobro 6, 23, 78, 106, 122, 134

dobro bogactwo 17, 18

dobro najwyższe 78, 107

dobro najwyższe jest ostatecznym celem człowieka 107

dobrorzecz 107, 108

dobro transcendentne 78, 107, 109

dobro tu i teraz i dobro transcendentne 106, 111

dobro wspólne 3, 63, 103, 109, 122, 125, 133, 146

dobro wspólne jest utopią 110

dobro wspólne jest jednością interesu konkretnych jednostek ludzkich i społeczeństwa jako całości 109

dobrzy ludzie 108

dogmat 16, 130

dogmatyzm teoretyczmy 18

doktryna, doktryner 104, 139, 145

doktryny ekonomiczne 14

doktryny estetyczne 14

doktryny etyczne 14

doktryny polityczne 14

doktryny prawne 14

doktryny religijne 14

dopełnienie 30, 118, 125

dopełnienie nadajace sens wiedzy tworzonej przez układ intelektu 125

doświadczanie siebie w działaniu wspólnotowym 87

doświadczenie 77

doświadczenie jednostkowości 82

doświadczenie wspólnotowości 16, 100, 106, 148

doświadczenie wspólnotowości zbankrutowało 16

droga zmysłów, zwana drogą gł€pców i poznania intelektualnego, będącego drogą prawdy 73

dylemat 1

dualizm 84

duch 69, 73, 74, 77, 78, 80, 81, 118, 135, 140

duch jest tą stroną życia jednostek ludzkich, społeczeństwa jako całości, która jest bezcielesna, która jest twórczą zasadą

wobec materialności świata (ciała ludkziego). Pojęcie to obejmuje zmysłowosć, wolę, myślenie intelektualne

i rozumne i władzę sądzenia, jako sposób bycia i jego twory: emocje, namiętności, uczucia 77

duch jest siłą władzą 6

duch kapitalizmu 125

ducha i materii starożytni filozofowie nie rozłączali 3

ducha opisują atrybuty: 1. doświadczenia jednostowości, 2. doświadczenia wspólnotowości, 3. duchowość spontaniczno-

kreacyjnej, 4. duchowości intuicyjno-refleksyjnej, 5. dobra tu i teraz koherentnego z dobrem

transcendentnym, wolności zjednoczonej z odpowiedzialnością 77, 78

ducha przekształcenia diachroniczne 80

duchowe mozliwości 114

duchowa strona jedności 3

duchowe treści synchronii kultury 80

duchowość 4, 38, 69, 76

duchowość intuicyjno-refleksyjna 87, 96

duchowość jednostek ludzkich 76, 81

duchowość spontaniczno – kreacyjna 97, 100

duchowość tamtej strony 80

duch tańczący (skirteotymiczny) 79

dychy narodów są teraz w walce 105

dusza 73

dynamizm 84

dziecko 24

edukacja 24, 117

egocentryzm 82, 83, 100, 102, 108, 114

egoizm 82, 87, 138

ekologia 10, 29

ekonomiczność 88

ekonomiczność widać w pojęciach jednostkowych i abstrakcyjnych 88

eksploatacja kryptoneokolonialna 24

elementy 37

emergentne dopełnienie 118

emergentyzm 10, 11, 118

empiryczne uzasadnienia 13

epikureizm pragmatyczny 146

epistemologia 8, 126

epoka nowa filozofii słowiańskij, filozofia ducha i życia 144

ergantropia 127

ergonomia 61

erystyka 86

etyka 8, 9

etymologiczne definicje filozofii, 8

fach-idiota 3-4, 60

fatalizm 13

fallibilizm 94

fallocentryzm 113

fałsz 17

fetysz 84, 92

fałszywy liberalizm zdradza zawsze swoją apodyktyczność, a jego właściwością jest to, że ilekroć wieńczy go sukces,

przeobraża się w despotyzm 128

faszyzm 136

filister 14, 16

filogeneza 2, 6, 70, 91

filozofia 1, 2, 6, 7, 10, 14, 15, 64, 88

filozofia dla Mickiewicza jest oczyszczajacą nauką o mądrości, leczącą zarazem ubóstwiającą człowieka. Filozofia

ma „zbawiać”, a więc pomagać w odzyskiwaniu przez człowieka istniejacą w nim jego boską treść 138

filozofia jest to historycznie zmienna całość istotowej wiedzy o … 8

filozofia jest terapeutyką, divinacją i krytyką, aby leczyć musi rozpoznać chorobę 19

filozofia jest sztuką 7

filozofia jest wiedzą istotową 68

filozofia jest „wyrobem” 7

filozofia materialistyczna lub idealistyczna 3

filozofia współczesna ujawnia się w postaci 17

filozofia w ujęciu etymologicznym i współczesnym 6

filozofów przewaga nad innymi ludźmi sprowadza się do tego, że gdyby zniesiono prawa, to oni żyliby tak samo, jak żyli

dotychczas 9

finalizm 13, 34, 64

formalizm 16

formalizm religijny 15

formą refleksji jest zdanie „Ja myślę”. Jest stwierdzenie zdolności do pojęciowego „widzenia” 87

fundamentalizm 104

funkcje 9

gdy emiryk dochodzi do władzy, ustanawia despotym konieczności, uważa ludzi za narzędzia doświadczalne 128

gdy metafizyk dochodzi do władzy ustanawia despotyzm apoddyktyczności 128

geniusz 99, 100, 125, 135

geniusz jednostki ludzkiej 99, 100

globalny predyktor (tendencja) 113

głoszone przez kościół katolicki grzechy główne stały się cnotami życia obywatelskiego 64

gnoseologia 8

gościnność 122

grupa społeczna 108

grzesznik 17

habitus, mienie, się-umienie 70, 118, 123

harmonizowanie „dobra ogółu” z dobrem jednostek ludzkich 64

hedonizm 63

Hestia 6

hezychazm 129

hierofanie 92

hierarchia 91

hierarchia dobra jako dobra 107

hipokryzja 17, 27, 84, 146

hipokryzja jest obłudą moralną 17

hipostazy kulturowe 134

historia 9

historia filozofii 127

historyzm 7, 64

holizm 30

holistyczność 117

homeostaza 100, 106

homor 90

humanizm 63

idea 3, 9, 11, 14, 22

idea dobra wspólnego 101, 121

idee są w jedności z tym, co zmysłowe 22

idea religijna 16

ideę konia wyraża „końskość”, i analogicznie ideę człowieka człowieczeńskość 9

idealizm 3

ideał 109

ideał dobra jako dobra 109

ideał jest dobrem transcendentnym, tym, który dopiero ma być 109

idealizm subiektywny 20

ideole teatru, 83

ideologizacja nauk społecznych i humanistycznych 94, 95

ideologia 13, 14, 15, 21, 91

ideologią są panujące myśli klasy, władzy, tzn. że ta klasa, która jest w społeczeństwie panujacą siłą materialną, stanowi jej

panujacą siłę duchową 22

indeterminizm 82, 112

indukcja 95

indywidualność 13

inkontrolgia i ergantropia jako filozofia kultury 98

innowacyjność 7

instrumentalizm 65

instytucje polityczne państwa 144

instytucje powołania społecznego 124

intelekt 73, 116, 120

intelekt nazywa uchwycone przez zmysły obrazy 73

intencje 71

interes 1, 3

interesy klasowe panującej burżuazji 16

interes klasowy właścicieli środków produkcji 20, 28

interes mówiącego 105

intuicja 77, 95, 105

intuicja potoczna, religijna, naukowa i filozoficzna 96

intuicyjność refleksyjna 87

istnieje odwieczna człowieczeńskość w bóstwie oraz boskośc w człowieka 130

istota 1, 4, 6, 9, 38, 70

istota, Ding an sich 7

istota wspólnoty (*Gemainschaft*) 67

istota współistnieje realnie i jest poznawalna 68

istota współistnieje w procesie stawania się 68

istotą rzeczy jest to, co w niej jest konieczną formułą w jej załościowym związku naturalnym 69

istotę odnajdujemy poprzez abstrahowanie 68

izolowane doświadczenie toruje drogę do służalstwa, a izolowany rozum do terroryzmu 128

jak mogą zarządzanie jednostki wyzwolić się zarówno od siebie, jak i od swoich panów? Jak można nawet pomyśleć,

że to błędne koło zostane przerwane? 101

jak rozpoznać arystokrację? 103

„Ja” jest w procesie 128

ja jestem ja 83

jednostka ludzka jest „upupiana” 136

jedność 2, 3, 4, 37, 65, 73, 127

jedność dwóch natur 130

język 72

język polski 24

jednostka ludzka wrzucona w świat 66jednostki ludzkie nuszą szamotać się w matni prawno-informacyjnej 114

jednostkowość 142

jedność 73, 117, 126

jedność duchowo – cielesna 6

jedność duchowo – materialna 127

jedność ducha i materii 118

jedność treści świata biologicznei duchowego świata człowieka 4

jedność uniwerslanej i narodowej działalności ludzkiej 24

jedność wielości albo wielość w jedności 67

języczek u wagi 61

język 115

jońscy filozofowie 2

kanony Milla 89

Kanta przewrót kopernikański 34

Kanta sądy a priori 117

kategoria współistnienie zastępuje istnienie 12

kategorie 30

kategorie: istota i przejaw, (zjawisko) – są elementami współwystępujacymi w filozoficznym

oglądzie świata w jedności 74

każda jednostka ludzka jest istotą społeczną, całokształtem stosunków społecznych 109

każda jednostka ludzka stała się podmiotem dziejów, ale tylko w przestrzeni ideologicznej i politycznej 149

każdy będzie wiecznie szczęśliwą pszczołą 113

każdy człowiek jest z natury filozofem 7

kiedy zwycięża duch jednostkowosć postępuje wyżej, przeistacza się w osobistość 142

klasowość filozofii 3, 4, 117

klasy antagonistyczne: posiadające i nieposiadajace 3

kłamstwo egzystencjalne – ego jest rozdarte pomiędzy popędem (być dobrze widzianym) a własnym ideałem 17

komunizm 136

komunizm domowy 86

koncepcje filozoficzne 14

konieczne prawa 39

konieczność 39

koniunkcja 12, 120

konkret pozór 92, 93

konkretność jednostek ludzkich wyraża się w postaci „różnego stopnia rozowoju ich ducha 140

kooperacja negatywna 61, 62

kooperacja pozytywna 60, 62

korporacjonizm 122

korzenie wychowania sągorzkie, ale owoc jego jest słodki 20

korzeniem „obecności” jest „aktualność”. Pojęcie to określa pierwotne podłoże doświadczenia 140

kosmologiczne dowdy na istnienie Boga93

kratofania 92

krąg znajomych 108

kreacyjność 77, 97

kreayjność ducha jednostek ludzkich 107

krucjata ideologiczna 16

krytyka 13

krytyka moralna 19

krytyka naukowa 13

krytyka władz sądzenia 74

kulturowe treści pól współistnienia 80

kulturowo-duchowe konstrukcje dobra wspólnego 80

liberał 128

logika 7

lud 105, 144

lud polski chyląc czoło przed swą arystokrają żąda od niej jej odpowiedzialności 146

ludzie tworzą swój świat idealny 116

ludzkość porzuci hebrajski dar rozróżniania dobra i zła 113

mamy już dwie rzeczywistości; dwa światy: świat przyrodniczo – społeczny i świat ducha ludzkiego. Te dwie rzeczywistości

koniecznościowo współistniejąc czasoprzestrzennie i w stosunku przyczynowo skutkowym tworzą trzeci świat –

świat człowieka 121

manicheizm 84, 85, 130

manicheizujący transcendentyzm 130

manizm 84

matematyka 9

materia 76

materializm dialektyczny 81

marksizmu kategorie 4, 5

materializm 3

mądrość 8, 11, 16, 19, 73, 76, 103, 132

mądrym jest ten, kto posiadł mądrość 76

metafizyka 38

metodą nauki jest brak metody naukowej, a przez to wszystko jest dozwolone 17

metodologia 60, 64, 93

Mickiewicz: naród słowiański ma wprowadzić chrystianizm do polityki 137

Mickiwicz nie uznawał alternatywy jako sposobu dziania się procesu społecznego 135

miłość 6

minimum egzystencjalne 123

misja 25, 136

misjologia 137

mistrza pomoc 7

mit Anteusza 11, 75

mojość 82

moment idealny 90

moment idealny tworzonych relacji „Ja – przyrody”, „Ja – Ty”, „Ja myślące” – Ja materialne” 90

monada 117

monadologia Leibniza 148

monofizytyzm 129, 133

moralne postępowanie uznawana ze nadrzędne kryterium odnoszenia sukcesu indywidualnego i społecznego 124

moralność 4, 22, 62, 63, 64

moralność jest „niedzielną zasłoną zła czynionego w dni robocze” 63

możliwość 5, 38, 106, 121

mury, dużo murów 102

myśl 73

myślenia typy: potoczne (zdroworozsądkowe), symboliczno-mitologiczne, naukowe i filozoficzne 72

myślenie 71, 72, 73

myślenie dialogowe 85

myślenie koniunkcyjne znoszące alternatywny sposób ujmowania życia społecznego 36

myśl myśląca siebie 23

My – Wy. Wtedy zaimek „Wy” znaczący elitę, arystokrację, określa jej nicość, brak jej obecności 146

nadopiekuńczość 101

nadzieja 24, 25

najlepszy 102

najwyższe dobro 23

naród 24

naród polski, powtarzam, jest przez natchnienie filozofem, Kopernikiem w świecie moralnym 134

naśladowanie, naśladownictwo 7, 108

natura 69

nauczyciel 24

nauka 13, 69, 88, 93

nazwa 116

negacja i kontynuacja 39

nestorianizm 129, 133

nie jest zdolny bycia wolnym. Darmo okładać go jakimiś kartami konstytucyjnymi: zawsze on będzie niewolnikiem 105

nieustanna walka między duchem, usiłujacym wyzwolić się, wznieść się wyżej, a materią, która ciągnie go ku ziemi, albo stara się uwięźić w tych lub owych formach 144

nikomu nie ujdzie mówić o swoich cnotach, chlubić się z męstwa, ze szlachetności, z ludzkości, nie dowiódłszy

ich pierwej czynem 104

nikt nie może być sędzią we własnej sprawie 138

nomadyzm 113

normy, nakazy i zakazy 108

„nosiciele kultury” 16

nośność mostu nie mierzy się średniastatystyczną nośności przęseł, ich większością o pwenej nośności 124

*nous*, co znaczy umysł, rozum, jako czynny pierwiastek, intelekt, rozsądek, rozwagę, mądrość pojętność, myśl postanowienie,

zamiar, myślenie, dusza, duch, usposobienie, sens, znaczenie 73

nowość 97, 98, 118

obecność 139, 140, 144, 146

obiektywna rzeczywistość 65

obiektywny 20, 68

obiektywny stan rzeczy 111

obiektywnie obowiązujący 20

obłuda 17

obłuda moralna 15

obowiązek i powinność 21

obóz Zatrzymań w Zatoce Guantanamo 17

obyczaje 21, 68, 131

obyczajność 139, 148

obywatel 110

obywatle jest wolnym członkiem społeczeństwa, narodu 110

oczywistość 1

ochlokracja 18

odgradzanie się murem, konstruowanie płotów, chowaniem się za nimi jest znakiem ułomności, uprzedmiotawiania się,

podkreślania swego egocentryzmu 101, 102

odpowiedzialność 23, 114, 146

odrzucenie sienie jako bogatego w duchu 147

ograniczenie prawa do strony formalnej, tzw. formalizm prawny sankcjonuje niemoralny charakter prawa 149

ograniczoność 111

ograniczoność empiryczna 112

o ile Prometeusz był postacią twórczą, a tyle Epimeteusz odtwórczą 141

ontogeneza 6, 114

ontologia 8, 126

o podmiotowości stanowią 13

optymistyczny aktywizm romantyczny 146

*ora et labora* (módl się i pracuj) 125

organizmiczność 10, 30, 30, 31

osobistość 23, 142, 146

o wolności możemy mówić w pewnych granicach. Granice te są wykreślone 111

pamięć 117

panta rhei 2, 3

państwo i istniejący system własności są najważniejszymi instytucjami 136

państwo młodzi wstępując w związek małżeński zakładają doskonałą wspólnotę życia 68

państwo musi opierać się na niekwestinowanej etyce w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych 137

paradoks wolnej woli 27

paruzja 131

patos krytyczny 64

patos krytyczny w ruchu ku upodmiotawiającej przyszłości 64

patriotyzm wraz z uznaniem innych narodów 24

pedagogika 13

pełnia istnienia 23

perfekcjonizm 63

perfekcjonizm etyczny 63

permanentna rewolucja moralna 133

permanentnej reolcuji moralnej miejscem spełniania się jest sumienie 134

pierwszym typem wysiłku intelektualnego jest myślenie potoczne 88

pierwszym wyrazem doświadczenia jednostkowosci jest odróżnienie własnej cielesności i porównanie jej z cielsnością

Innego i z otoczeniem 83

pięciowymiarowość bycia (penterakt, pięciobok) 79

pięciowymiarowa całość 125

plebiscytaryzm zastąpić konsensusem 123

piękno 23

podobieństw 108

podporządkowanie a przyporządkowanie, 10, 12

podnoszenie się w duchu 144

podporządkowanie bytu społecznegowartościom formalno-logicznym „tamtej strony” 124

poglądy społeczeństwa nie są kryterium prawdy 111

pojęcia 71, 72

pojęciowane 73

pojętność 73

pola współistnienia 64

politologia 13

polityczna poprawność, tzw. program p – p 16, 18

Polska przyjęła chrzest zbiorowo 138

pomieszanie prawd 103

pomieszano prawdy rozumowe, uczuciowe, uwodzące, przejawowe, zewnętrzne z prawdami istotowymi,

całkowitymi 103, 145

pomóż mi zrobić to samemu 108, 123

ponieważ nikt nie pomagał mu (duchowi A. J. K.) rozwijać tego ducha, trudno mu było przyjść do tego stanu duchowości,

w jakim można jasno widzieć i pojmować prawdę 105

porzucanie filozofii naukowej 15

postanowienie 73

potęga narodu 136

potrzeby cielesne, potrzeby duchowe 16

powszechna gościnność 122

poznanie 1

poznanie *a priori* 7

poznanie intuicyjne 95

poznanie każdej rzeczy sprowadza się do jej istoty 22

poznanie naukowe 93

pozór 18, 146

pozycja społeczna 67

pozytywana odppwiedź na pytanie J. Piaget’a (1896 – 1980) 68

praca 24, 110

prajednia 23

praktyka bez teorii jest jak instynkt bobra, który buduje swój nawodny domek zupełnie bezmyślnie, a teoria bez praktyki

podobna jest do mądrosci pedanta, który w swych dziełach rozstrzyga o sztuce rządzenia ludźmi, a sam nie

potrafi rządzić swoją żoną i dziećmi. Izolowana praktyka jest ślepotą, a izolowana teoria pychą poznania, przy

czym pierwsza jest fizyczną, a druga jest moralną chorobą duchowych oczu. Synetyczność aprcepcji jest więc

jedynie słuszą drogą, która nas do prawdy prowadzi 126

praktyka moralna 126, 132, 133, 146

praktyka społeczna 3, 4, 7, 39, 65, 70, 88, 99, 104, 126, 140

prawa człowieka 122

prawa obywatelskie 109

prawa pozorne 90

prawda 1, 2, 4, 6, 9, 10, 11, 23, 33, 34, 73, 74, 103, 104, 105, 109, 111, 117, 133

prawda jest empirycznie ograniczona 109

prawda jest znakiem umownym, czymś zewnętrznym 104

prawda prawdziwości bycia 82

prawda obiektywna 75

prawda wymaga ofiary 105

pradobranie 141

prawdy definicje odnoszono też do rozowoju moralnego ludzi 9

prawdy istotowe 104

prawdy moralne 104

prawdy przejawowe 104

prawdziwy filozof 1

prawdziwy interes narodu leży więc nie w przeszkadzaniu, lecz w pomaganiu innym narodowościom do swobodnego

rozwijania ich własnych cywilizacji 135

prawo moralne jest dla człolwieka imperatywem 21

prawo własności prywatnej jest sposobem przywłaszczania sobie przez właścicieli owoców cudzej pracy 110

proces emancypacji 24

Prometeusz zasłużył na arystokratyczność 141

próg otwarcia 70

predykat 3, 9

problem 35

problem flozoficzny 35

problem socjologiczny 35, 36

problem społeczny 35

proces stawania się człowieka 120

problem zapobiegania nędzy 35

procedury 4

proces pojawiania się i znoszenia konkretów pozorów, drugi zaś powstawanie konkretów rzeczywistych 93

program p-p 18

Protagoras: człowiek jest miarą wszechrzeczy 83

próg możliwości 112

przeniesienie 70

przewodnią wartością/antywartością jest hipokryzja: głoszenie miłości do ludzi, z jednoczesnym ograbianiem ich

z posiadanego przez nich dobra 64

prywatna własność środków produkcji 64

przejaw 1, 4, 6, 7, 38

przestrzeń 71, 89

przyczyny tłumienia geniuszu 101

przyjemność 83

przypadek 81

przyrodniczy agent pracy produkcyjnej 123

psychologia 13

to, co przejawowe a to, co istotowe 12

podmiotowość 13

podmiotowość w filozofii 13

prawda o bogoczłowieczeńskości 130

przekonanie 14

przestrzeń 3

przyczyny agrsyjności USA 85

przyporządkowanie 20, 28, 65, 67

przyporządkowanie dobru wspólnemu 28, 123

przyporządkowanie i podporządkowanie 32, 87

przyporządkowanie lub podporządkowanie 67,

podporządkowywanie subiektywności 132

przyroda 38

racjonalizm pojęciem obelżywym 135

realizm 65

refleksja 78, 87, 88

reifikacja 13

relacja: myśl moja a myśl Innego 85

religia 92, 93

religia jest koniecznym etapem rozwoju teoretycznego bytu człowieka 92

religia jest więc ogólną teorią tego świata, jego encyklopedycznym skrótem, jego logiką w popularnej formie, 93

religijne artefakty kulturowe 94

rwolucja chrześcijańska zatrzymała się w połowie drogi 147

rewolucje są więc dopełnieniem walk burżuazji, które zatrzymały się na przekształceniach struktur politycznych

i ideologicznych 149

rewolucyjna praktyka 64

rewolucyjny aktywizm 64

rodzina i odpowiedzialność rodzicielska 25

rola Prometeusza w demokracji 141

rola społeczna 67, 108

romantyzm 138

rosyjska, filozoficzna dziewiątka 75

rozpoznajemy się po trudzi mówienia prawdy 105

rozróżnienie osobistości i jednostkowości 142

rozsądek 73

rozum 14, 73, 116

rozum jest jednym z pięciu elementów umysłu: zmysłów, intelektu, woli i władz sądzenia 74

rozwaga 73

rozważanie poświęcone papieżowi Eugeniuszowi III 86

równość 23, 78, 149

różnica więc pomiędzy psychologią i fizyką, pomiędzy psychicznym i fizycznym jest róznicą punktów widzenia jedynie:

rzeczywistość sama w sobie nie jest ani duchowa, ani cielesna, jest czynś trzecim 127

różnice pomiędzy ustrojem arystokratyczny a demokratycznym: w tym pierwszym arytokracja decyduje o treści życia

społecznego, ekonomiczneo i politycznego; w tym drugim. Demokratycznym, treść tę wyznacza całość

społeczeństwa, naród poprzez konkretyzację dobra wspólnego 102, 141

ruch 71

ruchczasowo przestrzenny wędrującej rzeczywistości 2

rzecz – kryterium 14

rzecz i jej istota są jednością 22

rzeczy konkretne są jednością istoty i jej przejawów 38

rzeczywistość 8, 37

rzeczywista użyteczność narodowa 139

sacrum 92

Salvadore Dali filozofii 17

samorealizacji 13

samowychowanie 143

sądy 71

schemat ukryty w abstrakcyjnym sposobie powszechnym. Jest on pięciowymiarowy 103

sens 73, 116

sens teraźniejszości wyjaśnia się z punktu widzenia tego <<czego jeszcze nie ma>> 19

się-umienie 7, 134

siła jednostki ludzkiej, jej osbistościowy wymiar 81

skirteotymia jest więc narodową cechą Polaków, 79

Słupy Herkulesa 36

socjalizm realny 10, 31, 63, 64, 118

socjologia 13

socliberalizm 16

sofiologia 133

sofiologia arystokraty 106

sofista, człowiek doktryny 105

solidaryzm klasowy 122

spekulacja 126

spełnianie wartości 133

społeczeństwo 38

społeczeństwo obywtelskie 109

społeczeństwo obywatelskie w jego burżuazyjnej i oligarchicznej formie, tzn. gwarantujące prawo do własności, wolności,

braterstwa i równości 149

spontaniczny 77, 97

spontaniczność i intuicyjność duchowości współwystępuje z kreatywnością 97

spory mogą być rozstrzygane 86

spostrzeżenia 71

spotkanie z czymś innym 98

spór materializmu i idealizmu 127

sprawiedliwość 23, 122

sprawiedliwość między narodami 24

standardy 13

stany bycia bytu współistniejacego 38

„stare”, tj. podmiotowo – przedmiotowe myślenie 124

status 67

status formalny 67

status ontologiczny 91

status osiągnięty 67

status przypisany 67

status społeczny 67

stawanie się 6, 39, 68, 84

stawać się istotą więcej wolną i świadomą 10,

stawanie się człowieka człowiekiem poprzez tworzenie bycia ludzkiego bardziej ludzkim, tj wolnym i świadomym 22

stawanie się człowieka na nowo 123

stawanie się idei człowieczeńskości dostrzegamy najpierw w formalno-logicznej treści wartości „tamtej strony” 21

stosunek społeczny 66

stowarzyszenie (*Gesellschaft*) 67, 68

stowarzyszenie rodzinne 67

stowarzyszenie zarobkowe 68

struktura 13, 30, 70

subiektywizacja 20, 28, 118

subiektywizacja obiektywności i obiektywizacja subiektywności 20

subiektywizm 20, 28

sumienie 90, 134, 139, 142

sumienie jednostki ludzkiej, sumienie gminy, sumienie narodu i sumienie człowieka jako gatunku ludzkiego 134

superego (społeczeństwo zasad, norm współżycia) 15

symbole 71, 72

symbole narodowe 24

synchronia 126

synergizm 129, 133

synetyczność 103, 126, 128

syntetyzm 103, 133

synteza 2, 4, 12, 34, 36

syntetyzm koninkcyjny myślenia a jego alternatywny charakter 12

syntetyzm moralny 103, 107, 126. 127

syntetyzm moralny znosi notowany przez historię filozofii odwoeczny spór materializmu i idealizmu. Spór ten znajduje

rozwiązanie w jedności duchowo materialnej 127

synteza ukierunkowana 12, 118, 119

system 13, 28, 31, 32

systemy zamknięte 28

sytuacja społeczna 108, 117, 126

sytuacka społecznazwana kafkowską 114

sytuacja wzajemnego przekonywania się 85

swoistość człowieka mądrego 11, 75, 76

szacunek 21

szacunek wobec rodziców, wychowawców i starszych, wobec arystokratów 25

świadoma działalność 13, 24

świadome użycie symboli, prawdopodobnie istnieją nieświadome formy myślenia 72

świadomość 72

świadomość siebie i swej człowieczeńskości 3

świat człowieka 121

świat człowieka jest aktem 121

świat człowieka jest konkretyzacją systemu wartości 121

świat ducha ludzkiego 80, 81

świat i wiedza o nim nie jest constans

świat jako całość 7

świat obiektywny 6

świat, w którym żyjemy 25

świat współistnieje w czasie i przestrzeni 39

świat zmysłów 116

światopogląd 15, 27

świętość prywatnej własności środków produkcji 3, 64

„tamta strona” 13, 15, 124, 147

teandryzm 129, 133

teologie katafatyczna i apofatyczna 15

teleologia 65, 89, 90

teoria predestynacji – módl się pracując 125

tetramarphakos 15

totalitaryzm korporacji 136

towar będący wartością wartości – ceną, której określonośc tworzy rynek oraz wartością uzytkową 103

tożsamość 2, 13, 83

tradycja – totalna macierza 33, 34, 117, 118

tradycja 24

transcendentny 131

transcendentalna formuła prawa publicznego 124

treść istoty opisują atrybuty; według Arystotelesa „powszechnie prawdziwe” 75

treści atrybutywne jednostki ludzkiej 82

treści filozoficzne są w części obiektywne dla tegooto filozofa 88

triada: konkretne postępowanie, etyczne ego uzasadnienie, tzn. umiejętność formułowania odpowiedzi na pytanie: dlaczego

oraz kreacyjne działanie, będące syntezą ukierunkowaną, w której dominuje samorzutna twórczość 143

trzecia rzeczywistość 94

trzecie dobro, tj. ani moje, ani twoje, tylko nasze jest dobro najwyższe 109

trzecim typem jest wiedza naukowa 88

trzecim układem ducha jest treść rozumu ludzkiego 117

trzy rzeczywistości: 1. świat przyrodniczo – społeczny; 2. świat cielsno – duchowy jednostek ludzkich; 3. duchowo –

materialny świat człowieka – akt, fakt 66

tylko ci, którzy przyjmują i cenią tradycyjne wartości narodowe i są zdolni do uczestnictwa w twórczości narodowej,

są istotnymi składnikami dodatnimi z punktu widzenia ideału narodowego jako przedstawiciela

pewnej cywilizacji 139

twarz jest surowcem eksterioryzowania i interioryzowania siebie 83

tworzenie szkół filozoficznych, upowszechnianie wypracowanych doktryn jest wyrazem „głębokiej pogardy dla ludu.

Lud u nich” 140

twórcze działanie 34

twórczość 13, 34, 97

uchwycić główną religijno-moralną zasadę wszechświata 75

ufność i nieufność 100

układ rozumu tym różni sięod układu intelektu, że nie dba o swoją zgodność z empirycznym

doświadczeniem zmysłowym 118

umiejętność 7

umierający schodzi ze sceny, na której pozostają akty jego w-dzie-ło-wstę-po-wa-nia 117

umysł 71, 73

umysł obejmujący zmysły, intelekt, rozum, wolę i władzę sądzenia 71

umysłowa symulacja zdarzeń, procesów świata rzeczywistego 72

ungrund, tj. poza dobrem i złem 14, 15

umpodmiotawająca praa organiczna 143

upodmiotawiająca przyszłość 78

upodmiotawianie dziecka 107

uprzedmiotawia on przedmiot go uprzedmiotawiający 94

uprzedmiotawianie 107

uspołecznianie się pracy – zastępowanie człowieka przez przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej 123

usposobienie 73

utopia 17, 64, 110

utopistyka 63, 63

utożsamianie treści subiektywności z istotą faktu 86

utylitaryzm 63

użyteczność 19

wada 69

walka jako taka, rozumiana jak wyżej, nie jest niegodziwa 62

walka klasowa 63

wartości 8, 10, 14, 15, 20, 21

wartość wartości a wartość użytkowa 12, 69

wartości formalno logiczne; formalno – symboliczne i teoretyczno – przedmiotowe 9

wartości formano - symboliczne „tej strony” 125

wartości najwyższe to wartości, które mają dodatnie znaczenie dla ludzkości 35

wartości i humanizm według K. Marksa i F. Engels 64

w dobie społeczństw narodowych 137

w-dzielo—wstąpienie 32

wiara 68, 84

wiadomość musi być dostępna fizycznie, zrozumiała dla odbiorcy, określona co do sensu dostatecznie szczegółowa

i prawdziwa 60

wiedza 1, 6, 65, 88

wiedza potoczna, symboliczno-mitologiczna, naukowa oraz filozoficzna 65, 88

wiedzy wiązka 66

Wielka Ogólność jest tutaj ładem społecznym, który – jako raz uzyskany – uznaje się za niezmienny, wieczny,

skończony i doskonały 136

Wieklka Rewolucja Francuska 1789 149

Wielkie Ogólności (komunizm, państwo, wyróznione ide neokonserwatyzmu 133

wieloznaczna przypadkowosć 81

więzy organizacji 101, 135, 136

władze sądzenia 73, 121

własność 25, 78, 122, 149

własność prywatna 89

w metafizyce poznawać znaczy to samo, co być, metafizyk nie poznaje, lecz jest 140

w myśleniu naukowym i filozoficznym 107

w obrębie „pustego grobu” 142

wojna 20

wojna sprawiedliwa przeciw niesprawiedlwej 20

wola 26, 73, 83, 84, 115, 117, 121

wolna wola 114

wolność 3, 23, 78, 111, 120, 149

wolność ekonomiczna 111

wolność i odpowiedzialność 111, 114

„wolność od” i „wolność do” 112, 114, 115

wolność meoniczna 14

wolność polityczna 111

wolność zredukowana do możliwości osiągania dobra materialnego; do „mieć”, a nie „być” 16

wołanie o rewolucję moralną jest ukierunkowane na syntezę wertykalnego, horyzontalnego i określonego poa współistnienia

stawania się, wzrastania człowieka, jednostki ludzkiej w jej człowieczeńskości syntetycznie

ukierunkowanej na „tamtą stronę” w jedności z dobrem wspólnym 148

w pracy wysiłek fizyczny zastąpią cyborgi 123

w przedkładanym opracowaniu pojęcie „istota”, i „przejaw” (zjawisko) są w jedności materialno-duchowej

stanowiącą prawdę 74

wrażenia 71

wspólne rozumienie traydcji i solidarna praca twórcza określa istotę narodu. Jest to ertykalny ruch sumienia 139

wspólnota 77, 87

wspólnota domowa 86

wspólnotocentryzm 87, 114

wspólnotowość 12, 24, 64

wspólnotowość pięciowymiarowej przestrzeni 24

wspólnotowość istoty ludzkiej jednocząca pięciowymiarową przestrzeń 24

współczesna idea społeczeństwa obywatelskiego 109

współczynnik humanistyczny 82, 132

współistnieniem istoty jest jej stawanie się 71

współistnienie strukturalne 37

współistnienie 4, 37, 114

„współistnienie” zastępuje „istnienie” 68

współistnienie duchowe 4

współżycie 67

wszyscy ludzie otrzymują takie same prawa polityczne 149

wychowanie 143

wychowanie człowieka socjalizmu 102

wychowanie znaczy umiejętne wy-do-by-wa-nie-tego-co-jest-cho-wa-ne-w-czło-wie-ku 71

wymagania dla nowej filozofii 19

wyobrażenia 71, 116

wyścig szczurów 33

wyzysk 1

wzór osobowy 108

wzór postępowania 131

wzrastające sumienie 137

wzrastanie do wolności 115

wzrastanie jest nieustanną wędrówką działajacej jednostki ludzkiej od wartości formalno – logicznych, poprzez wartości

formalno – symboliczne do wartości teoretyczno – przedmiotowych 133

wzrastanie jest urzeczywistnianiem filozofii możliwości 106

zablokowanie doświadczenia wspólnotowego przez ideologicznie spreparowany indywidualizm 17

zachowanie chuligańskie 109

Zachód dusi się w swoich doktrynach 104

zamiar 73, 132

za punkt wyjścia swego rozwoju nauka uznaje myślenie potoczne 93

zasada jednostkowienia 82

zasada rozróżnienia tego, co przejawowe i tego, co istotowe dla celów syntezy ukierunkowanej 32

zasada wznoszenia się pd konkretu do abstrakcji i od niej z powrtotem do konkretu (konkretyzacja) 32

zasada złotego środka 122

zrozumienia procesów zachodzących w latach dziewięćdziesiątych trzeba szukać w życiu i strukturach

utrwalonych w PRL 102

zasady moralne: formalno-logiczne, formalno-symboliczne, teoretyczno-przedmitowe 22

zastosowanie siłyjest wynikiem wiary w naturalne prawo „lepszego” do pouczania „gorszego” 86, 87

zboczeńcy 67

zdefiniować sytuację 132

zdefiniować swą sytaucję tak, jak wskazuje schemat obyczajowy i rozowiązać zgodnie z obyczajem 132

zdziwienie wzrusza filozofów Dalekiego Wschodu, którzy spotykając filozofię człowieka Zachodnioeuropejskiego mówią,

że im się nie udało wpaść na tak wspaniały pomysł, aby co innego mówić i co inego robić 148

zdziwiona 98

Z. Zdybicka pisze, że: Najwyższe dobro, Myśl myśląca sibie, Prajednia, Byt niezmienny, Byt Nieskończony, Czysty Akt,

Dobro, Prawda, Pięlno, absolut Osobowy jest Bogiem 128

zerwanie więzów organizacji 101

zgasła jednostka ludzka 105

zło 6

zmysłowość 72

zmysł posiadania 90

zmysły: wzroku, słuchu, smaku, umami, węchu, dotyku, nocycepcji, temperatury, równowagi, propriocepcji,

percepcji czasu 72, 116

znaczenie 73

Znanieckiego dookreślenie polskiego ideału narodowego 134, 139

znaki 24

znakiem filozofii polskiej jest bowiem jedność egalitaryzmu z elitaryzmem 146

zobowiązanie jest zniewoleniem 21

zoomorfizm 92

zrodzić siebie jako człowieka narodu 66

zrównoważony rozwój 30

„zysk – strata” 132, 138

„zysk zysk” 67, 138

związek 67

związek naturalny 69

związek przyczynowo- skutkowy 39

żyjąc poznajemy, poznając zyjemy 72

**Bibliografia**

Anannikowa L., Skazani. Historie skrzywdzonych przez system, WAB Warszawa 2021.

*Antropologia,* A. Malinowski i J. Strzałko (red.), PWN, Warszawa – Poznań 1985.

Aronson K. E., *Człowiek. Istota społeczna,* Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 1997.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, pzekłady,

wstępy i kometarze D. Gromska, L. Regner,

W. Wróblewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Arystoteles, *Metafizyka,* (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przekłady, wstępy

i komentarze K. Leśniak, A. Paciorek, L. Regner, P. Siwek, PWN,

Warszawa 1990.

Augustynek Z., *Czasoprzestrzeń. Eseje filozoficzne*, Warszawa 1987.

Avenarius R., *Ludzkie pojęcie świata*, z oryginału niem. przełożyli A. i A. Wiegnerowie,

przekł. opracował A. Waszczenko, wstępem poprzedził B. Wolniewicz,

PWN, Warszawa 1969.

Bacon F, *Nowum organum*, z oryginału łac. przełożył J. Wikarjak, przekład przejrzał,

wstępem i przypisami opatrzył K. Ajdukiewicz, PWN, Warszawa 1955.

Bartnik Cz. S., *Teologia społeczno polityczna*, (w:) Tenże, *Dzieła zebrane*, t. II, Agencja

Wschodnia. Dom Wydawniczy, Lublin 1998.

Bellamy E., *W roku 2000,* 1888.

Bergerac C. de., *Tamten świat*, 1657.

Bergson H., *Dwa źródła moralności i religii*, Kraków 1993.

Bergson H., *Pamięć i życie*, Warszawa 1988, s. 35.

Berlin I., *Dwie koncepcje wolności o inne eseje*, wybór i opr. J. Jedlicki, Res Publica,

Warszawa 1991.

Berlin I., *Cztery eseje o wolności*, przeł. H. Bartoszewicz, D. Grynberg, D. Lachowska,

Anna Tanalska - Dulęba, Wyd. Naukowe PWN, W-wa 1994

Bierdiajew N., *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, przeł. i opr.

H. Paprocki, przekł. przejrzał i uzupełnił W. Polanowski, Wyd. ANTYK,

Kęty 2006.

BierdiajewN., *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, przełożył

H. Paprocki, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2001.

Błaszczyk W. ks., *Wizja świata jako teatru tragedii u Mikołaja Bierdiajewa*,

bazhum.muzhp.pl/media//files/lodzkie\_Studia\_Teologiczne/Lodzkie\_Studia\_Teologiczne-

r13Lodzkie\_Studia\_Teol. Dostęp: 8 lipiec 2019.

Bocheński J., *Podręcznik mądrości tego świata*, (w:) Tenże, *Dzieła zebrane.* Tom 5

*– etyka*, Wyd. PHILED, Kraków 1995.

Borucki M,, *Konstytucje polskie 1791 – 1997*, Wyd. MADA, Warszawa 2002.

Bożyk P., *Apokalipsa według Pawła. Jak zniszczono nasz kraj*, Wydawnictwo Wektory,

Wrocław 2015.

BrodzińskiK., *Polska – Kopernikiem w świecie moralnym*, (w:) *Wybrane teksty z historii*

*filozofii. Polska myśl filozoficzna, Oświecenie. Romantyzm,* wyboru

dokonali oraz wstępami i przypisami opatrzyli H. Hinz i A. Sikora, PWN,

Warszawa 1964.

Brzezicki E., *Histeria i skirteotymia*, „Przegląd Lekarski” 1970, seria 2, nr 4, s. 5.

Brzezicki E., *O potrzebie rozszerzenia typologii Kretschmera*, „Życie Nauki”, 1946, t. 1,

nr 5, s. 261 – 366.

Brzozowski St., *Filozofia czynu*, (w:) St. Brzozowski, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości*

*dziejowej*, Nakł. Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, Lwów 1910.

Buber M*., Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, przekł. J. Doktór, Warszawa 1992.

Buber M., *O Ja i Ty*, przekł. B. Baran, (w:) *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków

1991.

Cabet É., *Podróż do Ikarii*, 1842.

Campanella T., *Miasto słońca*, 1602.

Chudy W., *Rozwój filozofowania a „pułapka” refleksji. Filozofia refleksji i próby jej*

*przezwyciężenia,* Lublin 1995.

Cimek G.*, Podstawowe problemy geopolityki i gobalizacji,* Wydawnictwo Athenae

Gedanenses, Gdańsk 2016.

Czarny J. ks., *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości (Studium filozoficzne),* Papieski

Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 1994.

*Człowiek. Istota społeczna. Wybór tekstów*, E. Aronson (red.), Wydawnictwo Naukowe

PWN, Warszawa 2002.

Dama S., *Czas jako kategoria zachodnioeuropejskiej filozofii a koncepcja wieczności M.*

*Bierdiajewa. Ich konsekwencje i znaczenie dla współczesnego człowieka* [w:]

*Granice Europy, Granice filozofii – filozofia a tożsamość Rosji*, Kraków 2007,

s. 215 – 226.

Dama S., *Nomadyczne środowisko edukacyjne na przykładzie polskiej emigracji*

*w Limerick w Irlandii. Studium przypadku*, Gdynia 2021.

Dawkins R., *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został*

*zaplanowany,* przełożył A. Hoffman, PIW, Warszawa 1994.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów,* opracowanie przekładu, przypisy

i skorowidze I. Krońska, *Wstęp* – K. Leśniak, PWN, W-wa 1984.

Drabarek A., *Nadzieja* (w:) *Mały słownik etyczny*, S. Jedynak (red. naukowa), Oficyna

Wyd. Branta, Bydgoszcz 1994.

Enfantin B., *Pamiętniki przemysłowca z 2440 roku*, 1829.

Engels F., *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, (w:) K. Marks,

F. Engels, *Dzieła,* t. 21, KiW, Warszawa 1969.

Erikson E. H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przełożył P. Hejmej, Dom Wyd. Rebis,

Poznań 2000.

Feuerach L., *O istocie chrześcijaństwa*, przełożył A. Landman, PWN, Warszawa 1959.

Feuerbach L., *Wybór pism*. T. I. *Myśli o śmerci i nieśmiertelności*, przekł.,

K. Krzemieniowa, M. Kwieciński, przekł. przejrzał wstępem poprzedził

R. Panasiuk, PWN, Warszawa 1988.

Feuerbach L*., Wybór pis*m. T. II, *Zasady filozofii przyszłości*, przekł. K. Krzemieniowa

i M. Skwieciński, rekł. Przejrzał i wstępem poprzedził R. Panasiuk, PWN,

Warszawa 1988.

Feuerbach L., *Wykłady o istocie religii*, Warszawa 1981.

Feyerabend P. K., *Jak być dobrym empirystą? Wezwanie do tolerancji w kwestiach*

*epistemologicznych*, (w:) *Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych*,

Z. Cackowski, M. Hetmański, Wrocław. Warszawa. Kraków, Wydawnictwo

ZNiO, Wrocław 1992.

Feyerabend P. K., *Przeciw metodzie*, Wrocław 1996.

*Filozofia dialogu*, opracował B. Baran, Kraków 1991;

Forster D. OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekład i opracowanie W. Zakrzewska,

P. Pachciarek, R. Turzyński, wybór ilustracji i komentarz T. Łozińska, IW

PAX, Warszawa 1990.

Frank S., *Istota i wiodące motywy filozofii rosyjskiej*, przekł. E. Matuszczyk, (w:)

*Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów ilozoficznych XIX*

*wieku i pierwszej połowy XX w*. Część I, L. Kiejzik (red., wybór

i przedmowa), Wyd. Ibidem, Kurowice k/Łodzi, Łódź 2001.

George S., *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa

2001.

Grad J., *Obyczaj*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red.

naukowa), PWN, Warszawa – Poznań 1987.

Hegel G. W. F., *Wykłady z filozofii dziejów*, w przekładzie J. Grabowskiego

i A. Landmana, Wstępem poprzedził T. Kroński, t. II, PWN, Warszawa 1958

Hempoliński M., *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN,

1989.

Hezjod, *Prace i dnie*, przełożył i opracował W. Steffen, Zakład Narodowy imienia

Ossolińskich, Wrocław 1952.

Homer, *Dzieła,* t. I, *Iliada*, tłum. F. K. Dmochowski, t. II, *Odyseja*, tłum. L. Siemieński,

Warszawa 1990.

Humboldt W. von, *Organizacja instytucji naukowych*, (w:) B. Andrzejewski, *Wilhelm von*

*Humboldt*, WP, 1989.

Husserl E., *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, Warszawa 1967.

Husserl E, *Idee fenomenologii. Pięć wykładów*, PWN, Warszawa 1990.

Husserl E., *Medytacje kartezjańskie z dodaniem uwag krytycznych Romana Ingardena*,

przełożył i przypisami opatrzył A. Wajs, przekład przejrzał i wstępem

poprzedził A. Połtawski, PWN, Warszawa 1982.

Ingarden R., *Wstęp do fenomenologii Husserla*, Warszawa 1974.

Ingarden R., *Z badań nad filozofią współczesną,* Warszawa 1963.

Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Lublin 1998.

Jantos M., *Filozofia dialogu*. *Źródła, zasady, adaptacje*, Kraków 1997.

Judycki S., *Fenomenologia i filozofia dialogu – aspekty historiozoficzne*, (w:) *Filozofować*

*dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, A. Bronk (red.), Lublin 1995.

Jaroński F., *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*,

wyboru dokonał i wstępem poprzedził W. Tatarkiewicz, PWN,

Warszawa 1970.

Jaroszewski T. M., *Alienacja?* Warszawa 1965.

JefriemowI., *Mgławica Andromedy*, 1957.

Kamiński S., *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, do druku przygotował A. Bronk SVD, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1992.

Kant E., *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył

wstępem i przypisami R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957.

Kant E., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł., przedmową i przyp. opatrzył J. Gałecki,

PWN, W-wa 1984.

Kant E, O zgodności polityki z moralnością według transcendentalnego poję­cia prawa

publicznego, (w:) E. Kant, O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny, prze­kład

F. Przybylak, wstęp i redakcja K. Bal, Wydawnictwo Uniwersytetu

Wrocław­skiego, Wrocław 1993.

Kant E., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekład M. Wartenberg, Wydawnictwo

ANTYK, Kęty 2001.

Karpiński A. J., Paradysz St., Soroka P., Ziółkowski W., *Jak powstawały i jak upadały*

*zakłady przemysłowe w Polsce. Losy po 1989 roku zakładów zbudowanych w*

*PRL-u,* MUZA SA, 2013.

Karpiński A J., *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna*

*marnotrawnego*, Gdańsk 2010.

Karpiński A. J, *Sztuka bycia człowiekiem. Człowiek wzrastający w swojej*

*człowieczeńskości* (w:) *Festiwal Filozofii*, t. 8. *Filozofia i sztuka*,

E. Starzyńska-Kościuszko, A. Kucner, P. Wasyluk, (red. naukowa), Instytut

Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn 2016.

Karpiński A. J., *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2019,

[www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl).

Karpiński A. J., *Wstęp do nauk o mądrości*, Część I. Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015.

Karpiński A. J., *Wstęp dosocjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły

Administracji, Gdańsk 2006.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, PALLOTTINUM, Poznań 1994.

Kaufmann J.-C., *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*,

przekł. Krzysztof Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.

Kołakowski L., *O co nas pytają wielcy filozofowie*. Seria I, Wydawnictwo Znak, Kraków

2004.

Kołakowski L., *Światopogląd i życie codzienne*, Warszawa 1957.

*Korupcja w życiu społecznym*, J. Kurczewski, B. Łaciak (red.), Instytut Spraw

Publicznych, Warszawa 2000.

Koszkało M., *Jednostkowienia zasada*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5,

Lublin 2004.

KotarbińskiT., *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972.

Kotarbiński T., *Prakseologia*, ZNiO, Wydawnictwo PAN, Wrocław. Warszawa. Kraków

2003.

Kotarbiński T., *Sprawność i błąd. Z myślą o dobrej robocie nauczyciela*, Państwowe

Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960.

Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, ZNiO, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.

Kowalik T., *Patologia transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012.

Kowalik T., *WWW. Polska transformacja. Pl,* Warszawskie Wydawnictwo Literackie

MUZA SA, Warszawa 2009.

Kozieleck J., *Człowiek wielowymiarowy*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1996.

Krasicki I., *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, 1776.

Krąpiec M. A. O, *Moralność a etyki*, (w:) „Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce

i religii. O etykę dla pedagogiki”, nr 10, 2004.

Krokiewicz A., *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Instytut Wydawniczy PAX,

Warszawa 1971.

Krucina J. ks., *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocławska Księgarnia

Archidiecezjalna, Wrocław 1972.

Kruszyńska S., *Analiza religijnej niewiary – ku niemożliwościom dialogu* (w:)

*Rzeczywistość dialogu. Dialog w filozofii. Filozofia dialogu*, red.

I. Grudziński, Gdańsk 2010.

Krygier B., Człowiek na nowo, Warszawa 2009.

LemSt., *Astronauci*, 1951; Pwrót z gwiazd, 1961;

Lenin Wł., *Dwie utopie,* 1912.

Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane*, wybór, przekład i wstęp L. Staff, De Agostini Polska,

Warszawa 2002.

Lewandowski E., *Charakter narodowy Polaków i innych,* Wyd. drugie, Warszawskie

Wydawnictwo Literackie, MUZA SA, W-wa 2008.

Lewandowski E., *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA

SA, W-wa 2004.

Lewowicki T., *Podmiotowość w edukacji*, (w:) *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Fundacja Innowacja, Warszawa 1993.

Lipiec J., *Ontologia świata realnego*, PWN, Warszawa 1979.

Marcuse H., *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego*

*społeczeństwa przemysłowego*, PWN, Warszawa 1991.

Marks K., EngelsF., *Ideologia niemiecka. Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej*

*w osobach jej przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież*

*niemieckiego socjalizmu w osobach różnych jego proroków,* (w:) K. Marks,

F. Engels, *Dzieła*, t. 3, K i W, Warszawa 1961.

Marks K., *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej,* t. 1. *Proces wytwarzania kapitału*, (w:)

K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 23, KiW, W-wa 1968.

Marks K., *Rękopisy ekonomiczno – filozoficzne 1844 r.,* (w: ) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*

t. 1, KiW, Warszawa 1960.

Meadows D. H., Meadows D. L., Randers J., *Przekraczanie granic. Globalne załamanie*

*czy bezpieczna przyszłość*, tłum. Z. Dobrska, Centrum Uniwersalizmu przy

Uniwersytecie Warszawskim, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem

Rzymskim, Warszawa 1995.

Sebastian Mercier S., *Rok 2440*, 1761.

Mickiewicz A., *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V, *Wykłady*

*o literaturach słowiańskich, Rok III i IV*, Nakładem Komitetu

Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933.

Modrzewski A. F., *O poprawie Rzeczypospolitej*, PIW, MCMLIII.

Nietzsche F., *Ludzkie, arcyludzkie*, tom pierwszy, przełożył K. Drzewiecki, nakładem J.

Mortkowicza, b.d.w.

Nowaczyk M., *Filozofia jako krytyka moralna,* (w:) *Przemiany i kontynuacje*, E. Sajdak-

Michnowska (red.), Wyd. WSP Słupsk, Słupsk 1999.

Nowicki A., *Co to jest filozofia? Dziewięć nowych odpowiedzi na stare pytanie*, „Ruch

Filozoficzny”, Tom LXI, nr 2, 2004, s. 249 - 253.

Nowicki A., *Spotkania w rzeczach*, PWN, Warszawa 1991.

*Ontologia. Antologia tekstów filozoficznych,* M. Hempoliński (red.), ZNiO, Wrocław.

Warszawa. Kraków 1994.

Hempoliński M., *Czas* (w:) *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień*

*i kierunków*, PWN, Warszawa 1989.

Ożóg T., *Obyczaj*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010.

Paetzold H., *Człowiek*, (w:) *Filozofia. Podstawowe pytania,* E. Martens i H. Schnädelbach

(red.), przekł. K. Krzemieniowa, WP, Warszawa 1995.

Piaget J., *Mądrość i złudzenia filozofii*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych,

opracował Zespół Biblistów Polskich inicjatywy Bendyktów Tynieckich,

wyd. trzecie, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań – Warszawa 1990.

Platon, *Obrona Sokratesa*, przełożył oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył Władysław

Witwicki, Warszawa 2008.

Platon, *Państwo*, t. I i II, przełożył, wstępem opatrzył Wł. Witwicki, Wydawnictwo Alfa,

Warszawa 1994.

Platon, Uczta, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Wł.

Witwicki, PWN, Warszawa 1957.

Popper K. R., *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, przekład

A. Chmielewski, wydawnictwo Znak, Kraków 1996.

Półtawski A., *Świat. Spostrzeżenie, Świadomość. Fenomenologiczna koncepcja*

*świadomości a realizm*, Warszawa 1973.

Rosner K., *Dialog jako temat filozofii współczesnej: Buber, Gadamer, Habermas*, (w:)

*Dialog. Idea i doświadczenie*, S. Kruszyńska, K. Bembennek,

I. Krupecka (red.), Gdańsk 2011.

Karpiński A. J., *Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego. O potrzebie idei*

*bogoczłowieczeństwa w politologii współczesnej*, (w:) *Rozpad ZSRR*

*i jego konsekwencje dla Europy i świata*, cz. I, *Federacja Rosyjska*,

A. Jach (red.), cz. II, *Wspólnota Niepodległych Państw*, M. Smoleń,

M. Lubina (red.), cz. III, *Kontekst międzynarodowy*, J. Diec (red.),

Księgarnia Akademicka, Kraków 2011.

Schaff A., *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965.

Scheler M., *Człowiek i historia*, (w:) *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*,

przełożyli, wstępem i przypisami opatrzyli S. Czerniak i A. Węgrzecki,

PWN, Warszawa 1987.

Scheler M., *Stanowisko człowieka w kosmosie*, 1928.

Schopenhauer A., *Aforyzmy. O mądrości życia*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył

J. Garewicz, Czytelnik, Warszawa 1974.

Schopenhauer A., *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Oficyna Wydawnicza

Alma-Press, Warszawa 2005.

Shilling Ch., *Socjologia ciała,* tłum. M. Skowrońska, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 2010.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 74, (w:) Sobór

Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968.

Song Hongbing, *Wojna o pieniądz*, t. 1, *Prawdziwe źródła kryzysów*; t. 2, *Świat władzy*

*pieniądza*, t. 3, *Epoka walczących króletw*, t. 3, Wyd. Wektory,

Wrocław 2015; 2016; t. 4, *Cisza przed burzą*, z chińskiego przełożył

T. Sierakowski, Wyd. Wektory, Wrocław 2018; *Wojna o pieniądz*, t. 5.

*Decydujące starcie*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski,

Wektory, Wrocław 2020.

Spinoza B. de, *Etyka*, przekł. I. Myślicki, Wyd. AKME, Warszawa 1991.

Symplicjusz, *In Arystotelis Categorias commentarium*, ed. C. Kalbfleisch, (w:)

*Commentaria in Aristotelis Graeca*, t. 8, Berlin 1907 (w:), K. Leśniak,

*Platon*, WP, Warszawa 1968.

Szaniawski J. K., *Co to jest filozofia*, (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują,* wyboru

dokonał i wstępem poprzedził W. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970.

Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii,* PWN, Warszawa 1970.

Szczepański J., *O indywidualności*, Instytutu Wydawniczy Związków Zawodowych,

Warszawa 1988.

Szmyd J., *Filozofowanie użyteczne. Studia z filozofii praktycznej*, Oficyna Wyd. Branta,

Bydgoszcz - Kraków 2003.

Sztompka P, *Stawanie się społeczeństwa: sedno zmiany historycznej,* (w:) tenże,

*Socjologia zmian społecznych,* Znak, Kraków 2005.

Ślęzak R., *Czarna księga prywatyzacji 1988 – 1994, czyli jak likwidowano przemysł*,

Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2016.

Ślęzak R., Samozagłada polskiej gospodarki. 1989 – 2016, Warszawa 2021.

Śpiewak P., *W stronę dobra wspólnego*, Fundacja ALETHEIA, Warszawa 1998

Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka. Piękno. Forma. Twórczość. Odtwórczość.*

*Przeżycie estetyczne*, PWN, W-wa 1988.

Tatarkiewicz W., *Historia filozofii.* T. I*. Filozofia starożytna i średniowieczna*, PWN,

Warszawa 1981.

Thurow L. C., *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat*

*jutra,* Wrocław 1999.

Tittenbrun J., *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, t. I, II, III, IV, Zysk

i S-ka Wydawnictwo 2007.

Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie, jako*

*empirycznych formach kultury,* przełożyła M. Łukasiewicz, Wstępem

opatrzył J. Szacki, PWN, Warszawa 1988.

Trentowski F. B..*, Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności*

*wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, t. I,

Wstępem i komentarzem opatrzył A. Walicki, ZN i O, Wydawnictwo

PAN, Wrocław - Warszawa - Kraków 1970.

Trentowski F. B., w *Podstawach filozofii uniwersalnej*, PWN, W-wa, b. d. w.

Tyburski W., *Idea dialogu w dziejach filozofii*(w:) *Filozofia dialogu,* M. Kallas (red.),

Toruń 2000.

Voltaire (właściwie: François-Marie Arouet; 1694 – 1778), *Kandyd*, 1759.

Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłumaczył J. Niziński, Wydawnictwo

TEST, Lublin 1994;

Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła

i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN,

Warszawa 2002.

Weizsäcker C. – F. von, *Czas, fizyka, metafizyka*, (w:) *Człowiek w nauce współczesnej.*

*Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedmową opatrzył K. Michalski,

Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.

Wells H. G., *Ludzie jak bogowie*, 1923.

Wieczorek K., *Dwie filozofie spotkania*, Katowice 1990;, s. 245 - 261.

Wilson E. O., *O naturze ludzkiej*, przekł. B. Szacka, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań

1998.

Wilson E. O., *Socjobiologia. Wydanie popularnonaukowe*, przełożył M. Siemiński,

ilustracje S. Landry, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000.

Wojtyła K., *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis"*, „Roczniki

Filozoficzne” 27 (1979) z. 1, s. 9 – 20.

Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1995, s. 447 – 461.

WojtyłaK., *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1988,

Zabierowski M., *Antropizm a kwestie podmiotowo-przedmiotowe*, (w:) *Wiedza*

*a* *podmiotowość*, A. Motycka (red.), Wyd. IFiS PAN, W-wa 1998.

*Zarys dziejów religii*, J. Keller (red.), Iskry, Warszawa 1976.

Zdybicka Z., *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Katolicki Uniwersytet Lubelski,

Lublin 1978.

Znaniecki F., *Rzeczywistość kulturowa,* (w:) F. Znaniecki*, „Humanizm i poznanie” i inne*

*pisma filozoficzne,* przełożył oraz do druku przygotował J. Wocial, PWN,

Warszawa 1991.

Znaniecki F., *Socjologia wychowania*, Wyd. Naukowe PWN, W-wa 2001.

Znaniecki F., *Społeczna rola studenta*, Wydawnictwo NAKOM, Poznań 1997.

Znanieckiego F., *Wstępu do socjologii*, PWN, Warszawa 1988.

Znaniecki F., *Zasada systemów zamkniętych*, (w:) Tenże, *Metoda socjologii*, przełożyła

i wstępem opatrzyła E. Hałas, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

2008.

Znaniecki F., *Wstęp do socjologii*, Opr. tekstu i wprowadzenie S. Burakowski, PWN,

Warszawa1988.

Zybała A., *Globalna korekta. Sznse Polski w zglobalizowanym świecie,* Wydawnictwo

Dolnośląskie, Wrocław 2004.

Spis treści:

Wstęp …………………………………………………………………………….1

1. Filozofia w ujęciu etymologicznym i współczesnym…………………………..5

###### 2. Funkcje[[524]](#footnote-525) filozofii ………………………………………………………………...9

3. Wartości……………………………………………………………………….18

4. Światopogląd…………………………………………………………………..25

5. Rzeczywistość…………………………………………………………………33

6. Świat człowieka - zarys problemu…………………………………………….39

6.1. Człowiek – człowieczeńskość………………………………………....40

6.2. Potoczne przedstawienia przejawowości człowieka,

tj. jego człowieczeństwa…………………………………………….41

6.3. Człowieczeńskość……………………………………………………..46

6. 4. Atrybuty człowieka - istoty gatunkowej………………………………50

6.5. Problemy alienacji………………………………………….………….52

6.6. Trzeci atrybut człowieka: działanie……………………………………58

6.7. Celowość działania ludzkiego…………………………………………63

6. 8. Stosunek społeczny……………………………………………………66

6.9. Człowiek poznaje świat………………………………………………..68

6. 10. Duchowość jednostek ludzkich……………………………………....77

6.11. Świat ducha ludzkiego………………………………………………..81

##### 6.11.1. Doświadczenie jednostkowości…………………………....82

##### 6.11.2. Duchowość intuicyjno-refleksyjna………….……………...88

6.11.3. Duchowość spontaniczno-kreacyjna………………………..97

6.11.4. Doświadczenie wspólnotowości…………………………..100

6.11.5. Dobro tu i teraz i dobro transcendentne…………………...107

##### 6.11.6. Wolność i odpowiedzialność……………………………...111

7. Układ strukturalny ducha jednostek ludzkich ………………………..…116

8. Świat człowieka…………………………………………………………121

9. Człowiek wzrastający w Bogoczłowieczeńskości……………………….128

Wykaz rysunków……………………………………………………………….151

Indeks osobowy………………………………………………………………..153

Indeks rzeczowy ………………………………………………………………161

Bibliografia …………………………………………………………………... 176

1. T. Kotarbiński, *Wesołe smutki*, PWN, W-wa 1957, s. 13. Tam, fraszkę opatrzono datą: 1942r.Dylemat śledzia rozwiązał A. Schopenhauer, pisząc: „W ogóle każdy prawdziwy filozof będzie szukał wszędzie jasności i wyraźności, i będzie chciał się upodobnić nie do mętnego, rwącego potoku, ale do szwajcarskiego jeziora, które przez swój spokój ma **przy wielkiej głębi wielką przejrzystość**, tę głębię dopiero uwidaczniającą". A. Schopenhauer, *Czworaki korzeń zasady racji dostatecznej*, przełożył J. Marzęcki, Wyd. ANTYK, Kęty 2003, s. 13). **Prawdziwy filozof** **jest więc jak szwajcarskie jezioro** - **głęboki i jasny**. **Reszta to Hegel i makulatura**. **Dylemat** - problem, zmuszający do wyboru między dwiema tak samo ważnymi racjami. [↑](#footnote-ref-2)
2. <https://kompromitacje.blogspot.com/2018/11/kto-pisal-o-sledziu.html>; dostęp: 18. 05. 2023.

   **Oczywistość** - <gr. *enargeia*, łac. *evidentia* = przejrzystość, jasność>. Cecha pierwszych zasad bycia bytu i myślenia: **tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka, przyczynowości, racji dostatecznej**, których prawdziwość narzuca się sama przez się intelektowi i rozumowi. Jest to jedno z kryteriów prawdy. Wyróżnia się: **oczywistość przedmiotową**. Przedmiot wyznacza świadomości prawdę. **Oczywistość podmiotową** - polega na podaniu (w odbiorze) czegoś w sposób jasny i wyraźny. Zob. **IwanA. Iljin,** *O sprzeciwianiu się złu*, z ros. przełożyła K. Krasucka, Białystok 2008, s. 3. W etyce jest **oczywistość moralna** – właściwość pierwszych zasad postępowania moralnego, których prawdziwość wynika z **treści podmiotu i orzeczenia**, np., w zdaniu: „dobro należy czynić, a zła unikać”, „jeśli darzysz Innego dobrem, to dobro otrzymujesz”. [↑](#footnote-ref-3)
3. **Całość** – sposób współistnienia tego, co złożone. Rezultat **syntetyzującego** jednoczenia doświadczenia z jego kontekstem. Każdy element jest przyczyną i skutkiem działania pozostałych. Są sobie **przyporządkowane**. Nie znikają w tym, czego są przyczyną, np., cukier w herbacie. Całość jest czymś więcej niż sumą elementów ją tworzących (A. J. Karpiński, *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2019, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl).

   **Całości zasada przyporządkowuje** elementy nadając im równorzędne, duchowo - biologiczne bycie poprzez eliminację dominacji któregoś z jej elementów, nad innymi, np., doświadczenia wspólnotowego nad indywidualizmem. **Nie dom jest dla cegieł, ale cegły dla domu** (Arystoteles; 384 – 322r. p. n. e.). **Zasada** **całości analizując** relację: jednostka – społeczeństwo, **odrzuca alternatywę: albo społeczeństwo, albo jednostka; „materia”, albo „duch”. Zastępuje ją koniunkcją: „i”; „jednostka i społeczeństwo”; „materia” i „duch - w jedności**”. [↑](#footnote-ref-4)
4. **Abstrahować** - <gr. *άφαίρεσις* apháiresis]; łac. *abstrahō* = odciągać, odrywać>. Wysiłek umysłowy odrywający jedne elementy rzeczy (tzw. **przejawy**), a koncentrujący się na jej **istocie**. Wynikiem tego zabiegu są **abstrakty** – opisy istoty rzeczywistości. Jest problem: **jak i które treści przejawowe odrywać od istotowych?**

   Odpowiedź zależy od metody uprawiania filozofii oraz od indywidualnych zdolności badacza. **Demagodzy mówią o** treści, ukrywającą ich **interes**, a abstrahują od tych, które go obnażają. **Wybór jest też zasłanianiem**.

   **Demagog** - gr*. demagogos* = przywódca ludu pochlebstwami obdarowując ludzi zdobywa ich głosy. Jest sofistą. Obietnicami broniącymi rzekomo lud zdobywa popularność w społeczeństwie; np. zabrano ci to, co nie było twoje, zatem postąpiono sprawiedliwie - **argument reprywatyzacji w Polsce**. Ale ukrywa się, że fabryki PRL były własnością **robotników**, że **burżuazja** przywłaszczyła je sobie; że **wyzyskuje proletariuszy przejmując wartość pracy użytkowej ich pracy**. Demagog mówi o jednym, a drugie ukrywa. **Swój interes prywatny przekształca w interes ogólnonarodowy**.

   **Sokrates** (469 – 399 r. p. n. e.) tym różnił się od demagogów, że mówił prawdę i nie pobierał opłat od uczniów. Sofiści zaś byli opłacani, i dlatego uczyli rzeczy nieprawdziwych, ale pożytecznych; dających zwycięstwo w wyborach. Albowiem wybrany na stanowisko w państwie mógł, zdobywając dobra, odzyskać wyłożone na naukę pieniądze z nawiązką.

   Demagogom nie podobało się **Sokratesa** mówienie prawdy. Zorganizowali lud ateński, który skazał go na śmierć. Przyjaciele umożliwiali mu ucieczkę z więzienia. Nie skorzystał z niej. Wypił cykutę. Dlaczego to zrobił? Zob. Platon, *Obrona Sokratesa*, przełożył Wł. Witwicki, W-wa 2008. [↑](#footnote-ref-5)
5. **Atrybut - <**łac*. atributum* = cecha należąca do rzeczy*>.* Nieodłączna cecha przedmiotu, której nie można pominąć, gdy się o nim mówi. Inaczej: jest to taka istotowa cecha jakiegoś przedmiotu, bez której dany przedmiot nie jest tym przedmiotem. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości*, Część I. Wyd. GSW, Gdańsk 2015, s. 47 i n; A. J. Karpiński, *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-6)
6. **Analiza - <***gr. analysis* = rozkładanie, rozbiór>. Metoda poznawania, rozwiązywania problemów na drodze odnajdywania sposobu, w jaki osiągnięto wynik. Punktem wyjścia jest tu **wynik – całość**, który rozkładamy na elementy. Od wyniku zaczynając odnajduje się czynniki efekt ów warunkujące. Jest to więc metoda „**od końca do początku**”.

   **Synteza – <**gr. *syntithein* = składać razem>.Mentalne tworzenie całości z elementów.Wysiłek ducha jednostek ludzkich polegający na **całościowym** ujmowaniu przedmiotu poznania. **Stanowisko w filozofii**, w której to, co myślane, idealne i to, co materialne, realne współwystępuje tworząc **jedność** - całość elementów zamieniających się miejscami całość tę współtworzących. Pierwszym wyrazem tej filozofii jest **jedność**, która u Talesa z Miletu (624 – 546 r. p. n. e.) przyjmowała postać **wody**. Była to realna, przyrodnicza materia stanowiąca jednocześnie abstrakcję opisującą całość świata. U Anaksymenesa (585 – 525 r. p. n. e.) jednością tą było **powietrze.** Heraklit z Efezu (544 – 484 r. p. n. e.) z kolei przyjął, że tą jednością jest **ogień** wraz z **atrybutami**: **ruchu, przestrzeni i czasu.** Mówił:„**panta rhei** = wszystko płynie”. Jedność tę wprawił więc w **ruch,** a wraz z nim pojawiają się kategorie.

   K. Marks (1818 – 1883) skorzystał z Anaksymandra przykładu: **apeironu** wskazujac na **towar** będący z jednej strony**,** tj. **wartością wartości** – ceną, którą wyznacza rynek oraz **wartością użytkową –** realną, np., but tak, jak **woda** u Talesa. Owa **wartość wartości** - pieniądz jest **w jedności** z **wartością użytkową**. Dzisiaj mówimy, że **jedność**, ale jako abstrakcja abstrakcji jest **faktem, aktem** – zjednoczoną z wartością materialną, myślowo uchwyconą. Jej przedmiot realny i myślowy jest wprawiany w **ruch czasowo przestrzenny** **wędrującej rzeczywistości**. [↑](#footnote-ref-7)
7. **Filogeneza -** <gr. *phylon* = gatunek, szczep, plemię, rodzina *+ genesis* = narodzenie, pochodzenie*>.* Proces powstawania nowych linii form żywych, od pni już istniejących. W filogenezie zmienia się struktura biologiczna oraz psychofizyczna jednostek ludzkich i ich **bytu społecznego jako całości**. Krócej: rozwój gatunkowy człowieka, od pradziejów do współczesności. Zob. *Antropologia,* A. Malinowski i J. Strzałko (red.), PWN 1985. [↑](#footnote-ref-8)
8. **Praktyka społeczna** - jest to wolne, samoświadomościowe (celowe) działanie społeczeństwa, jako całości, ukierunkowane na przekształcanie struktur: ekonomicznej, nadbudowy prawno-politycznej i ideologicznej zgodnie z ogólnoludzkimi wartościami formalno-logicznymi, formalno-symbolicznymi konkretyzowanymi, jako wartości teoretyczno-przedmiotowe ubogacające **dobro wspólne**. Praktyka społeczna jest kategorią istotnie weryfikującą teorię. **Jest punktem wyjścia poznania** (przedmiot poznania jest w niej zauważany), **jego celem** (formułowanym w postaci problemu badawczego) i **kryterium jego prawdziwości** (zgodność teorii z rzeczą, której teoria jest teorią tu i teraz oraz w zgodności z zarysowaną filogenetyczną tendencją prawdziwości oraz zasadami moralnego etosu krytycznego). W przypadku, gdy teoria jest podporządkowana interesom klasy, grupy społecznej, wyróżnionej grupie państw, ich imperialnemu panowaniu, to wówczas w spełnianej praktyce mamy do czynienia ze świadomością fałszywą. [↑](#footnote-ref-9)
9. Z. Ayn Rand, *Atlas zbuntowany*, Tłum. I. Michałowska-Gabrych, Zysk i S-ka. Wydawnictwo, 2015. [↑](#footnote-ref-10)
10. **Pojęciem człowieczeńskości** opisuję treści istotowe idei człowieka – istoty gatunkowej, jego dzielność etyczną i dobroć, konstytuowaną przez **wartości**. Ukazuje ona ograniczoność nazwy człowieczeństwa, i **dlaczego trzeba je zastąpić „człowieczeńskością**”. Jest tak bo „człowieczeństwo” jest **predykatem**, czyli **częścią zdania, sądu, w którym się coś orzeka o podmiocie**. Jest orzecznikiem opisującym jakąś właściwość lub relację, a tych może być wiele.

    Kategoria człowieczeńskość nawiązuję do Symplicjusza (św. Kościoła katol.; 47 papieża 468 - 483) anegdoty ilustrującej intencję Platona (423 – 348 r. p. n. e.), jaką wyraził w dyskusji z Antystenesem (445 – 365 r. p. n. e.). Otóż Platon pyta Antystenesa: „Czy widzisz **ideę konia**?” Na co Antystenes rzekł: „<<Mój Platonie, konia to ja widzę, **ale idei konia (*hippotes*** –końskości) nie dostrzegam>>. Na to rzekł Platon: <<Bo, ty masz tylko **jedno oko**, którym konia widzisz, ale nie masz **drugiego oka**, którym się ogląda ideę konia>>”. Symplicjusz, *In Arystotelis Categorias commentarium*, ed. C. Kalbfleisch, (w:) *Commentaria in Aristotelis Graeca*, t. 8, Berlin 1907, s. 66; cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, W-wa 1968, s. 43.

    **Ideę konia wyraża „końskość”, i analogicznie ideę człowieka człowieczeńskość.** Ideę tę wypełniają wartości opisywane formalno-logicznie, formalno-symbolicznie oraz urzeczywistniane teoretyczno-przedmiotowo. Te dwa pierwsze typy wartości wyrażają ideę człowieka; tę, do której dążyć każdy tu i teraz i w perspektywie. [↑](#footnote-ref-11)
11. **Moralność -** <łac. *mŏs*, *mŏris* = obyczaj, zwyczaj, przyjęta praktyka życiowa twrzenia dobra innym ludziom; nawyk, zasada, sposób tradycyjny, obyczajność, postawa moralna, „cnotliwość” w prowadzeniu się>. Dobrowolnie, społecznie uznane w jakimś miejscu geograficznym i czasie historycznym zasady postępowania jednostek ludzkich, grup społecznych w wzajemnych stosunkach: poczynając od produkcyjnych, poprzez handlowe, państwowe, rodzinne a na kulturowych skończywszy. [↑](#footnote-ref-12)
12. **Możliwość** - <łac. *possibilitas*>. Myślany stan niesprzeczności wewnętrznej treści układu umożliwiający jego zaistnienie zarówno jako przedmiotu myślenia, jak i przedmiotu materialnego. [↑](#footnote-ref-13)
13. Zob. A. Szeptulin, *Kategorie dialektyki*, z ros. przełożył Z. Simbierowicz, PWN, Warszawa 1973. Zob. przyp. nr 90. [↑](#footnote-ref-14)
14. **Ontogeneza - <**gr*. on* = byt, dpn*. ontos* = być *+ genesis* = powstawanie, pochodzenie*>.* Indywidualny rozwój organizmu jednostki ludzkiej obejmujący zmiany od chwili zapłodnienia do końca życia. [↑](#footnote-ref-15)
15. Pojęcie **stawania się**, „**wzrastania**” opisuje bycie, które jest coraz bardziej tożsame z istotą określoną w definicji; które przekształca się z tego, który ma być w to, co jest. M. Nowaczyk (1931 – 2007) interpretując myśli Ernesto De Martino (1908 – 1965) powiada, że **stające się bycie** jest „...zakorzenione w ontologicznym wymiarze <<czasowości bycia>>, powodującym w świadomości bycia projektowanie własnych możliwości przez <<otwarcie>> się na przyszłość określającą teraźniejszość – i przeszłość – egzystencji. Czasowość jako fundamentalna struktura egzystencji – ontologiczna czasowość bycia – jest jednością przeszłości, teraźniejszości i przyszłości określającą jej dziejowość, której charakter nie jest jednak ontologicznie określony, co powoduje, że w dziejowości wewnątrz światowej czas przyjmuje kształt cykliczny, liniowy lub spiralny”. [↑](#footnote-ref-16)
16. **Duch jest siłą**, **władzą,** która w zderzeniu wywołanym przez ducha i wtopiona w ciała wytrąca je z ich spoczynku. Daje im ona życie czynne mocy przedziwnej, zmusza rzeczy stworzone do zmiany kształtu i położenia, spieszy do śmierci i zmienia się stosownie do przyczyny. Powolność czyni ją wielką, a szybkość ją zmniejsza. Rodzi się z przemocy i umiera skutkiem wolności. Zob. Leonardo da Vinci (1452 - 1519), *Pisma wybrane*, przekład i wstęp L. Staff, Warszawa 2002, s. 64 – 65. [↑](#footnote-ref-17)
17. **Wiedza -** forma i rezultaty poznania. Jest to prawdziwy/fałszywy opis **obiektywnej rzeczywistości**, tego co współistnieje niezależnie od świadomości jednostek ludzkich. Jest efektem społecznej **praktyki**. Są tedy dwie rzeczywistości: **1. rzecz opisywana i 2. opis tej rzeczy**. Ale ów opis może ograniczyć się **do przejawów rzeczy (E. Kant)**. Wtedy mamy wiedzę **przejawową, zmienną, potoczną**. Opis ten może też być **istotowy**, tj. przedstawiać **atrybutywną stronę rzeczy**; tj. takie jej cechy, bez których rzecz ta nie będzie tą rzeczą; np. towar. Jego **istotową wartością** jest cena, ilość pieniędzy jemu równoważna. Ale ten sam towar posiada **wartość użytkową; np**., buty dopóty nosimy, dopóki się nie zniszczą. [↑](#footnote-ref-18)
18. **Historyzm -** stanowisko w analizie świata, mówiące, że rzeczywistość społeczna znajduje się w procesie permanentnej przemiany, w ciągłym stawaniu się. Stąd w badaniach należy uwzględniać kontekst, w którym badane zjawisko zaistniało. Społeczeństwo rozwijając się w perspektywie **diachronicznej** tworzy coraz więcej faktów, struktur coraz bardziej skomplikowanych w perspektywie **synchronicznej**. [↑](#footnote-ref-19)
19. **E. Kant, *Krytyka czystego rozumu****,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, PWN, W-wa 1957, s. 40 - 41; B XXVII - XXVIII. Tam E. Kant pisze, że **krytyka** nie popełnia błędu, jeśli bierze „… przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako przejaw i **jako rzecz samą w sobie**”. Dalej filozof z Królewca mówi, że prawdziwy jest wynik eksperymentu, tj. konstrukcji rozumowego poznania ***a priori*** bo „… odnosi sie ono do **przejawów**, zaś **rzecz samą w sobie,** jako dla nas rzeczywistą, pozostawia, ale **jako niepoznaną**“. Zob. tamże, s. 33 – 34. [↑](#footnote-ref-20)
20. **Logika** - <gr. *λογοϛ* = myślenie, rozumowanie, język> - zasady myślenia, przedstawiania w myśli tego, o czym myślimy. Analiza języka i czynności rozumowania prowadzącego do uznanej skuteczności naukowej. [↑](#footnote-ref-21)
21. Zob. Homer, *Dzieła,* t. I, *Iliada*, tłum. F. K. Dmochowski, t. II, *Odyseja*, tłum. L. Siemieński, W-wa 1990. [↑](#footnote-ref-22)
22. Zob. Hezjod, *Prace i dnie*, przełożył i opracował W. Steffen, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, (ZNiO) Wrocław 1952; A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Instytut Wydawniczy PAX, W-wa 1971. [↑](#footnote-ref-23)
23. Zob. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 474 – 475. [↑](#footnote-ref-24)
24. **Etymologia** (źródłosłów) – nauka o pochodzeniu wyrazów, zmian ich znaczenia i form.   [↑](#footnote-ref-25)
25. **Rzeczywistość** – to, co współistnieje i jest realne. Jej przeciwieństwem jest to, co pozorne, fantastyczne, nie będące takim, jakim się wydaje; lecz tylko rzeczywistoscią wyobraźni. Rzeczywistość jest strukturą współistniejących elementów. Rozróżnia się rzeczywistość pozapodmiotową, niezależną w swym istnieniu od myśli, i rzeczywistość poznawczo – psychiczną, intencjonalną danego podmiotu. Rzeczywistość jest byciem bytu współistniejącego, tego tu i teraz i wyobrażonego, możliwego. [↑](#footnote-ref-26)
26. **Ontologia -** <gr. *on* = byt *+ logos* = nauka*>.* Nauka o bycie, o rzeczywistości, tj. o tym, co jest i współistnieje samo z siebie. [↑](#footnote-ref-27)
27. **Gnozeologia -** <gr. *gnosis* = poznanie + *logos* = słowo, nauka>. Dyscyplina filozoficzna poznająca świat, wartości przez człowieka, źródła i metody poznawania. W filozofii występuje jako teoria poznania. **Termin „gnozeologia” wprowadził A. Baumgarten** (1714 – 1762), nazywając nim naukę odrębną od metafizyki, nauki o bycie.

    **Epistemologia - <**gr*. episteme* = wiedza + *logos* = słowo*>.* Nauka o wiedzy. Termin używany zamiennie z **gnoseologią (teorią poznania**); dział filozofii omawiający proces poznawania świata przez ludzi, o przedmiocie, treści, sposobach, granicach i kryteriach ludzkiego poznania. [↑](#footnote-ref-28)
28. **Wartości -** <gr. *ή άξία* [he aksia], *ό τίμος* [ho timos], *ή τιμή* [he timé]; łac. *valor*, *praetium* = coś, co budzi oceniające uznanie człowieka, co jest dobrem>. To, o co warto zabiegać; co uzyskało status bycia społecznego, a zatem jest przejęte przez społeczeństwo. Ku wartościom odnosi ono swe cele, metody kształtowania swojego bycia. Zob. rozdział nr 4, pt., wartości. [↑](#footnote-ref-29)
29. **Antropologia filozoficzna - <***gr. ánthropos* **=** człowiek **+** *logo*s = dyskurs, nauka, słowo**> -** dyscyplina filozoficzna, której przedmiotem jest człowiek, który żyje, działa i istotowo myśli; także filozofia antropocentryczna. Jest „namysłem nad człowiekiem”, czyli – jak chce E. Kant (1724 – 1804) – szukaniem odpowiedzi na pytanie: **„czym siebie czyni lub powinien czynić człowiek jako wolna istota?”** Według M. Schelera (1874 – 1928) antropologia filozoficzna winna pokazać „jak z podstawowej struktury bycia bytu człowieka wynikają wszystkie specyficzne monopole, osiągnięcia i dzieła: język, sumienie, narzędzia, broń, idee prawa i niesprawiedliwości, państwo, przywództwo, przedstawiające funkcje sztuki, mitu, religii, nauki, dziejowości i uspołecznienia”. M. Scheler, *Stanowisko człowieka w kosmosie*, 1928, s. 42.

    Dlatego współcześnie w istocie antropologii filozoficznej są odpowiedzią na pytania: **kim człowiek jest? kim człowiek może być? kim człowiek powinien być, jeśli nie chce być przeszłością Kosmosu?** Odpowiedzi na te pytanie korzystają z dyscyplin filozoficznych: ontologii, gnoseologii, epistemologii, etyki i aksjologii i innych. [↑](#footnote-ref-30)
30. **Funkcja** – jest to sposób współistnienia elementu spełniającej się całości, do której należy; np., matematyka jest przedmiotem, w którym istotową rolę odgrywa algebra. Możemy mówić o funkcjach algebry wobec matematyki. [↑](#footnote-ref-31)
31. **Pojęciem człowieczeńskości** opisuję treści istotowe idei człowieka, jego dzielność etyczną i dobroć, jako taką konstytuowaną przez wartości tu prezentowane. Ukazuje ono czego nazwa człowieczeństwa jest przejawem, i **dlaczego trzeba je zastąpić „człowieczeńskością**”. Jest tak dlatego, że „człowieczeństwo” jest **predykatem**, czyli **częścią zdania, sądu, w którym się coś orzeka o podmiocie**. Jest orzecznikiem opisującym jakąś właściwość lub relację, a tych może być wiele.

    Kategoria człowieczeńskość nawiązuję do Symplicjusza (św. Kościoła katol.; 47 papieża 468 - 483) anegdoty ilustrującej intencję Platona (423 – 348 r. p. n. e.), jaką wyraził w dyskusji z Antystenesem (445 – 365 r. p. n. e.). Otóż Platon pyta Antystenesa: „Czy widzisz **ideę konia**?” Na co Antystenes rzekł: „<<Mój Platonie, konia to ja widzę, **ale idei konia (*hippotes*** –końskości) nie dostrzegam>>. Na to rzekł Platon: <<Bo, ty masz tylko **jedno oko**, którym konia widzisz, ale nie masz **drugiego oka**, którym się ogląda ideę konia>>”. Symplicjusz, *In Arystotelis Categorias commentarium*, ed. C. Kalbfleisch, (w:) *Commentaria in Aristotelis Graeca*, t. 8, Berlin 1907, s. 66; cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, W-wa 1968, s. 43.

    **Ideę konia wyraża „końskość”, i analogicznie ideę człowieka człowieczeńskość.** Ideę tę wypełniają wartości opisywane formalno-logicznie, formalno-symbolicznie oraz urzeczywistniane teoretyczno-przedmiotowo. Te dwa pierwsze typy wartości wyrażają ideę człowieka; tę, do której dążyć każdy tu i teraz i w perspektywie. Treści człowieczeńskości opisywane **formalno-logicznie są ideą**, której całość wypełniają **wartości** wyżej wyróżnione. Zaś **wartości formalno–symboliczne** są tymi, które powstają drogą przekładu treści wartości formalno–logicznych, dostosowujące je do miejsca, czasu i warunków ich urzeczywistniania w tym miejscu, przez tych, a nie innych ludzi. Wówczas w postaci symbolicznej są one treścią programów działania grup, klas społecznych, i także jednostek ludzkich. Ich wartościowo twórczy charakter określa ich konstytutywność względem dobra wspólnego waloryzującego człowieczeńskość. **Wartości teoretyczno-przedmiotowe** zaś wyrażają sposób i efekt urzeczywistnienia ideału w konkretnej rzeczywistości społecznej. Są one sposobem przejawianie się idealnych treści wartości w konkretnej praktyce społecznej. W nich forma jest jednoczona z treścią. Pojęcie człowieczeństwa jest **predykatem**, czyli całością o zmiennych cechach. Wykorzystywali je, m. in., **faszyści** dla urzeczywistnianej idei „**czystego” społeczeństwa**, takiego, w którym nie będzie Żydów, Słowian, Murzynów, i innych kolorowych nacji.

    Ideę człowieczeńskości odnajdywano już w filozofii starożytnych Greków. Dla nich zdobywanie wiedzy o świecie służyło urzeczywistnianiu wizji człowieka. Poznawanie miało znaczenie wówczas, gdy filozofia ukazywała sens praktyczny działania tego, oto człowieka. „Miłośnicy mądrości” tworzyli filozofię, która starała się odnaleźć odpowiedź na pytanie **nie tylko jak, ale i po co?** w jakim celu?, jakie to ma znaczenie dla człowieka, dla jego przyszłości? Budowanie odpowiedzi na te pytania było konstruowaniem idei człowieczeńskości. **Definicję prawdy odnoszono też do rozwoju moralnego ludzi**.

    Np., człowieczeńskość jest w wypowiedzi Arystypa z Cyreny (435 – 366 r. p. n. e.). Otóż na pytanie: „jaką przewagę nad innymi ludźmi mają filozofowie?” odpowiedział: „Tę, że gdyby zostały zniesione wszystkie prawa, my żylibyśmy tak samo, jak żyjemy teraz” (Zob. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów,* przekł. przypisy i skorowidze I. Krońska, *Wstęp* – K. Leśniak, PWN, W-wa 1984, s. 115). Wyraża on tu przekonanie o potrzebie dążenia do stanu **pełnej subiektywizacji istniejącej obiektywności**; subiektywizacji nie przekształcającej zapośredniczenia w podmiot, lecz pozostawiającej go w roli przedmiotowości. Jest tak wtedy, kiedy obiektywność będzie w jedności z jednostkowymi przejawami istoty wartości ludzkich. Arystyp prawo uznał za formę zapośredniczenia życia człowieka, jako istoty społecznej. Jego zniesienie nic nie zmieniłoby w życiu Arystypa. Żyłby tak, jak żyje dotąd; a więc nadal wyrażałby atrybut człowieczeńskości - uspołecznienie. [↑](#footnote-ref-32)
32. **Zob. encyklikę** Laudato Si’ Ojca Św. Franciszka z 24 maja 2015r. , poświęconą trosce o wspólny dom.

    **Antropiczna zasada** - hipoteza uznająca **Ziemię za centrum wszechświata w sensie biologicznym, intelektualnym i duchowym**. „Oczywiście nie w sensie ptolemeuszowskim – pisze L. Kuźnicki (1928 - …94 lata) – jako fizyczny środek Kosmosu, ale w sensie biologicznym i intelektualnym”. Można mówić, że **życie ludzkie jest wynikiem dostrojenia się procesów ewolucyjnych i że warunki owego dostrojenia nie mogą być przez człowieka naruszone.** [↑](#footnote-ref-33)
33. E. Kant (1724 – 1804) powiada, że kategoria wspólnoty jest „zgodna z odpowiadającą jej w zestawieniu funkcji logicznych formą sądu rozłącznego, w którym dziedzina (wielość tego, co pod ten sąd podpada), jest całością podzieloną na części, pojęcia podrzędne). A ponieważ jedna z nich nie może być zawarta w drugiej, więc są pomyślane jako sobie **przyporządkowane, a nie podporządkowane**. Przeto określają się one nie jednostronnie jak w szeregu, lecz wzajemnie jak w agregacie (jeżeli przyjmujemy jeden człon podziału, to wykluczamy pozostałe). Otóż podobne jest w całości utworzonej z rzeczy, w której to całość, jako skutek, nie jest podporządkowana drugiej jako przyczynie swego istnienia, lecz jej **przyporządkowana** równocześnie i wzajemnie jako przyczyna ze względu na określenie drugiej rzeczy. Jest to inny rodzaj powiązania niże ten, jaki jest w samym stosunku przyczyny do skutku (racji do następstwa), gdzie następstwo nie określa racji i dlatego nie tworzy z nią całości (jak stwórca świata ze światem)”. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*…dz. cyt., s. 178 – 179. [↑](#footnote-ref-34)
34. **Organizmiczność** - <gr. *ŏρανον* [όrganon] = narzędzie, narząd, organ, instrument, całość ujawniająca przejawy życia>. Zasada światopoglądowa i metodologiczna wyprowadzana z treści pojęcia organizmu opisującego funkcjonowanie istoty żywej, w której uruchomione jedne jej elementy samoczynnie poruszają inne zmieniając całość. Mówimy wtedy, że organizm rośnie, rozwija, się, jest zdolny do samoczynnego współistnienia w tym też **emergentnego**, tj. takiego, w wyniku którego powstają rzeczy nie będące konsekwencją wcześniejszych stanów, zdarzeń czy przyczyn. Owej całości społecznej nie potrzeba zegarmistrza, kogoś z zewnątrz. Zdarzają się jednostki ludzkie, zbiorowości, które chcą zostać „zegarmistrzem” – tj. chcą zastępować naturalność organizmiczną. Ich wysiłek jest jednakże płonny, a społeczeństwo drogo za to płaci. W organizmach jest pewien kod genetyczny, „oprogramowanie”, według którego samoczynnie się rozwijają. Nierzadko wystarczy słowo mędrca, a ludzie sami odnajdą przestrzeń jego treści i zaczną ją urzeczywistniać. Widać to w wielu rewolucjach.

    Organizmiczność jako zasada metodologiczna nakazuje uwzględniać siły wewnętrzne struktur społecznych o różnych treściach i stopniach ich zamknięcia systemowego, które powodują nieustanną reorganizację swej treści. Każda struktura, podstruktura społeczna ulega przekształceniom stosownie do wcześniej zaistniałej treści kodu genetycznego. Np., w **socjologii organizacji** są opisy pokazujące jak **struktura „wchłania” jednostki,** które weszły do niej po to, aby ją zmodyfikować. To „wchłonięcie” powoduje, że struktura zmienia jednostki ludzkie, grupy społeczne dostosowując je do swojego działania. Stają się one **konformistyczne**. Chcąc się temu przeciwstawić, trzeba zastosować rewolucyjne metody przekształcania.

    **Socjalizm realny jest** przykładem. Musiał on upaść bo, między innymi, nie mógł sobie poradzić z siłą **partyjnej biurokracji państwowej**. Istotną zatem formą funkcjonowania organizmicznego jest **alienacja**. Podlegają jej wszystkie elementy bytu społecznego. Sprowadza się ona do odwracania procesu twórczego. Człowiek tworzy pewną strukturę dla zaspokajania swoich potrzeb, a z czasem ów wytwór używa człowieka dla swego funkcjonowania, podporządkowuje go sobie. [↑](#footnote-ref-35)
35. **Emergencja - <**łac. *emergo* = wynurzam się, wyłaniam się, pojawiam się nagle*>.* Teoria wyjaśniająca kosmiczne i biologiczne procesy ewolucji i sposoby pojawiania się nowych obiektów i ich właściwości.

    **Emergentyzm** jest próbą objaśnienia jakościowego zróżnicowania zdarzeń w świecie na podstawie założeń: **a.** jakościowo nowe zdarzenia pojawiają się w danym układzie materialnym nagle, bez ciągłości z wcześniejszymi stanami układu; **b.** charakterystyka zdarzenia zawiera nowe cechy, niepoznawalne w terminach cech zdarzeń wcześniejszych; **c.** pojawienie się nowego zdarzenia jest nieprzewidywalne na podstawie układu zdarzeń wcześniejszych.

    Zob. M. Hempoliński, *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN, 1989, s. 124 - 125. [↑](#footnote-ref-36)
36. **Prawda –** <gr. *άλήθεα* [aletheia], łac. *veritas, verum* = zgodność sądów z faktycznym stanem rzeczy>. Jest tożsamościowym związkiem opisanym w tezie **Parmenidesa:** „tym samym jest myślenie, co przedmiot myślenia. Nie znajdziesz bowiem myślenia bez tego, co istnieje i czego jest ono wyrazem”. „Uczył, że filozofia rozpada się na dwie części: jedna dotyczy prawdy, druga mniemania”. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, W-wa 1984, s. 528. Trzeba tu uwzględnić ruch. Rzeczy się zmieniają, a zatem i ich opis jest zmienny. **Arystoteles**: „Nie dlatego bowiem, iż uważamy, że jesteś biały, że jesteś tak faktycznie, lecz odwrotnie, ponieważ jesteś biały, my stwierdzając to mówimy prawdę”. Arystoteles, *Metafizyka,* 1051 b 7 – 9.*Veritas est adaequatio rei et intellectus* - św. **Tomasz z Akwinu**.

    **Prawda obiektywna** jest tą, która jest niezależna od nas, osiągana w filogenezie zgodność myśli z rzeczą opisywaną przez tę myśl. **Prawdą subiektywną** jest nasze mniemanie o tym, że jakaś myśl jest zgodna z opisywaną rzeczą. Prawda subiektywna jest wykorzystywana w propagandzie, w agitacji, nakłaniającej do zachowania zgodnego z chceniem reklamodawców. Wielość definicji prawdy jest obiektywizowaniem wybranej subiektywności, tj. materializowania interesów jednostek ludzkich.

    Prawdy **definicja S. Franka** (1877 – 1950) podkreśla jej wielowymiarowość. Pisze on, że oprócz słowa prawdy oznaczającego adekwatność myśli do rzeczy, o której myśl myśli, jest jeszcze prawda, utożsamiana z moralną słusznością (racją), z moralnymi podstawami życia, z duchową jego istotę, za której pośrednictwem życie to staje się wewnętrznie jednolite, uświęcone i zbawione. S. Frank chce zrozumieć świat i życie. Dąży do uchwycenia **głównej religijno – moralnej zasady wszechświata**, **żeby przekształcić świat, przejść oczyszczenie i zbawienie**. Prawda jest **prawdziwym byciem zwyciężającym** **fałsz, nieprawdę i niesprawiedliwość.**

    Mądrością obdarzeni są wszyscy ludzie. Mądrością jest znajomość swego przeznaczenia i umiejętny dobór środków dla jego wypełnienia. Nie ma sytuacji, w których nie ujawniałaby się mądrość konkretnych jednostek ludzkich.

    **Swoistość człowieka mądrego, żyjącego w prawdzie ujawnia się w trzech rzeczach**:

    po pierwsze **(1),** powinien robić to, co podpowiada, aby inni to robili;

    po drugie **(2),** nie wolno mu występować przeciw sprawiedliwości, nigdy nie być niesprawiedliwym; i

    po trzecie **(3),** powinien cierpliwie znosić słabości ludzi, z którymi mamy do czynienia.

    Mądrością jest wiedza o tym, **jak żyć dobrze, tj. w prawdzie**, **to jest tak żyć, aby** **robić jak najmniej zła**, **a jak** **najwięcej dobra**. Zob. O. Płatonow, *Mudrost*, (w:) *Enciklopediczeskij słowar ruskoj cywilizacji*, Sostawitiel O. A. Płatonow, Prawosławne Wyd. Ruskoj Cywilizacji, Moskwa 2000, s. 550. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza,* Wyd. GSW, Gdańsk 2015, s. 266 – 267.

    W nauce zapomina się o micie **Anteusza, syna Posejdona i Gai** – bogini Ziemi. Zamieszkiwał on Północną Afrykę. Był olbrzymem. Przechodzących obok zmuszał do walki. Pokonanych zabijał; z czaszek budował ołtarz swojemu ojcu. Herakles pokonał go. Zauważył bowiem, że gdy **podnosił Anteusza, to ten oddalając się od Ziemi tracił siły**. Gdy zaś ją dotykał, w wyniku zetknięcia się z Ziemią – Matką siły odzyskiwał. Herakles postarał się, aby Anteusz Ziemi nigdy nie dotknął. [↑](#footnote-ref-37)
37. **Idea - <**gr*. idein=* widzieć, *idea* = to, co widoczne, wzór, istota, przedstawienie, przeżycie świadome*;* łac. *idea* = prawzór, idea*>.* Jest to myśl, pojęcie umysłu odnoszące się do rzeczy widząc jej istotę. Jest to bezpośredni istotowy przedmiot myśli.

    U Platona (ok. 427 - 348r. p. n. e.) idea jest bytem samym w sobie, niezmiennym, niezależnym. Jest wzorem dla przedmiotów zmysłowych. Są one jej hipostazą. Przedmioty – idee bytują w świecie idealnym.

    Dla Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) przedmioty idealne istnieją realnie w świecie zmysłowym, chociaż nie są dane bezpośrednio. Można je poznać tylko za pomocą rozumu. **Są one w jedności z tym, co zmysłowe.** O ich istnieniu przekonuje nas praktyka społeczna. Arystoteles drugi podrozdział Księgi M swojej *Metafizyki* tytułuje: ***Przedmioty matematyczne nie mogą istnieć jako oddzielne substancje ani w rzeczach zmysłowych, ani niezależnie od rzeczy zmysłowych***. Arystoteles, *Metafizyka,* (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, A. Paciorek, L. Regner, P. Siwek, PWN, Warszawa 1990, 1076 a.Tytuł ten jest hipotezą, której słuszności dowodzi, po czym podsumowuje: „Dostatecznie już wykazaliśmy, że przedmioty matematyki nie są w większym stopniu substancjami niż ciała i że nie są wcześniejsze pod względem istnienia od rzeczy zmysłowych, lecz tylko w definicji, i że nie mogą istnieć gdziekolwiek oddzielnie. Skoro więc nie mogą istnieć w samych przedmiotach zmysłowych, to oczywiście albo nie istnieją w ogóle, albo istnieją w jakiś specjalny sposób i wobec tego nie istnieją w sensie absolutnym. Bo <<istnieć>> jest wyrazem wieloznacznym”. Ostatnie dwa zdania kieruje on do tych filozofów, którzy są przekonani o istnieniu platońskiego świata idei.

    I w innym miejscu Arystoteles powiada, że „… każda rzecz i jej istota są jednym i tym samym, i że ta identyczność nie jest akcydentalna; ponieważ **poznanie każdej rzeczy sprowadza się do poznania jej istoty** tak, iż nawet na podstawie przykładów staje się jasne, że rzecz i jej istota muszą stanowić jedność… Absurdalność oddzielania istoty od rzeczy objawia się również, jeżeli każdej istocie nadaje się nową nazwę, gdyż poza oryginalną istotą musiałaby być wprowadzona nowa istota…”. Tamże,1031 b; 1031 a. [↑](#footnote-ref-38)
38. **Człowieczeńskość**; zob. przyp. nr 10; 31. [↑](#footnote-ref-39)
39. **Akt - <**łac. *actus* = czyn, rzecz zrobiona, czynność>. Akt jest c**zynnością, czynem**, jednością r**zeczy materialnej jednoczącej to, co myślane, mentalne w tej rzeczy i to, co w niej materialne.** Podniesiony kij jest aktem. Może być narzędziem do wielu rzeczy. Jest nim też dokument urzędowy.

    Jest to świadome, wolne i celowe działanie jednostek ludzkich tworzących elementy świata człowieka, wyrażające jego ideę człowieczeńskości. Jest on jednością treści duchowej i materialnej. Każdy przedmiot działania ludzkiego jest już aktem, albowiem jest on odpowiednio, myślowym odłączeniem od natury. Akt jest **wyrobem ducha**, nadającym sens przedmiotowej jego części. Jest przedmiotem, ku czemu **akt**, jako **akt ludzki,** w swej istocie zmierza. Przymiotnik „**ludzki**” wskazuje, że akt ten celowo tworzy człowiek **wolny i świadomy**. [↑](#footnote-ref-40)
40. **Synteza** - <gr. syntithein składać razem>, myślowe tworzenie ca­łości z elementów (synteza teoretyczna) albo w rzeczywistości (synteza praktyczna, np. chemiczna). W metodologii - proces intelektualny całościo­wego ujęciu przedmiotu i poznaniu go po rozpoznaniu jego części (synteza poprzedzona analizą) rozumowanie uogólniające; w filozofii G. W. F. Hegla - jako synteza dialektyczna treści członu triady dialektycznej, tj. wyniku jednoczenia tezy i antytezy w myśl prawa negacji i kontynuacji.

    **1. W filozofii** są interpretacje pojęcia „syntezy": **1.** log. - synteza prowadzi od tego, co szczegółowe, do tego, co istotowe (odwrotnie niż analiza); **2**. strukturalistyczna – synteza jest składaniem struktury złożonej, wychodzącym od poszczegól­nych elementów (analiza - dekompozycją złożonej konstrukcji danej, jako całość); **3.** metodologiczna: synteza dotyczy obiektów – elementów, ich analiza przebiega na poziomie istotowym; 4. teorio-poznawcza - sąd jest syntetyczny, jeśli dostarcza nowej wiedzy: **5**. mereologiczna (**mereologia** - logiczna teoria stosunku części do całości rozumianych jako przedmioty materialne) - orzekanie jest syntetyczne, jeśli obiekt łączy się z innym i niezależnym obiektem. Spostrzeganie przebiega tu według syntez kierunkowych, skierowanych ku przyszłości, do wyobrażonego celu działania. Według E. Kanta (1724 – 1804) synteza jest czynnością intelektu, pole­gającą na wiązaniu (świadomym) danych naocznych pojęć przedstawiających dane empiryczne. Podmiot nie może sobie niczego przedstawić, jako występującego w przedmiocie, nie odnalezionego najpierw w sobie. [↑](#footnote-ref-41)
41. **Koniunkcja** – zdanie tworzone ze zdań przy pomocy funktora „i”. Jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, jeśli oba zdania są prawdziwe. Koniunkcja współwystępuje z alternatywą: „Albo… albo”. Te dwa stosunki międzyludzkie znane są praktyce społecznej w postaci: koniunkcji - „win – win” – „wygrana – wygrana”. I Ty i Ja - wygrywamy. Alternatywa „albo… albo …”: stosunek: „wygrana – przegrana” „win – lose”. [↑](#footnote-ref-42)
42. **Podmiotowość** w **filozofii** jest przeci­wieństwem reifikacji, finalizmu, fatalizmu i mechanistycznej teorii odbicia. Podkreśla się blis­kość perspektywy aktywistycznej i możliwościowe kwestie wolności i kreatywności człowieka. **W soc­jologii** z podmiotowością kojarzy się aktywny wpływ działań ludzkich na obraz struk­tury społecznej. **W politologii** wiąże się to pojęcie z autonomią jednostek i grup, samorządnością i ucze­stnictwem w życiu politycznym, obywatelskim. **Na gruncie pedagogiki i psychologii** uważa się np., że podmiotowość ukazuje, „… że człowiek jest «kimś>>, że ma pewną «**tożsamość**», która go odróżnia od innych, że jego własna działalność zależy od niego samego". O **podmiotowości stanowią** — **1.** wewnętrz­na organizacja człowieka, związki łączące go z otocze­niem i wpływ wywierany swoją działalnością na to otoczenie; **2**. po drugie, umiejętność rozpoznania swojej obiektywnej sytuacji i zrozumienia znaczenia sytuacji i jej elementów, a przy tym umiejętność przekształ­cania percepcji danej czy danych sytuacji w zadanie; **3.** zdolność interpretowania i wyboru informacji (bodźców) ze względu na zadanie. Jest to zdolność uświadamiania sobie faktu podlegania przemianom i wpływania na nie dzięki własnym, mniej lub bardziej autonomicznym działaniom".

    Podmiotowością jest też „uświa­domiona działalność inicjowana i rozwijana przez jed­nostkę według własnych wartości i standardów". Poczucie podmiotowości przejawia się w kont­roli poznawczej i sprawczej wobec rzeczywistości, opartej na jej własnych kategoriach (celach, wartoś­ciach) w stopniu nie wywołującym dysonansu z jej własnymi standardami kontroli".

    W przestrzeni współczesnych znaczeń z pojęciem pod­miotowości wiążą się:

    **1.** struktury wewnętrznej organizacji człowieka determinowanej, ale kształtowanej również przez jednostkę, struktury uznania współistnienia — pojmowanego jako „wyar­tykułowana struktura hierarchicznych nastawień pod­miotowych”;

    **2.** szczegól­ność (biopsychiczną i społeczną), „indywidualności", „tożsamość" — właściwa jednostce ludzkiej;

    **3.** świadomość związków z ujmowaniem oto­czenia, sytuacji społecznych. Zdolność tworzenia programów swej działalności;

    **4**. ze swoistą hierarchią wartości, indywidu­alnymi, własnymi celami, standardy;

    **5.** ze świadomą działalnośćą, poddaną wartościom; twórczej działalność samo­realizacji. Zob. T. Lewowicki, *Podmiotowość*

    *w edukacji*, (w:) *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Warszawa 1993. [↑](#footnote-ref-43)
43. **Krytyka - <**łac. *kritikos =* umiejący rozróżniać, sądzić, oceniać; od *krinein =* odsiewać, rozdzielać wybierać, decydować, sądzić*>.* Jest to poznanie postulujące dociekanie racji przyjmowanych twierdzeń, ich empirycznych uzasadnień i weryfikacji. Krytykę stanowią etapy postępowania:

    **1.** odnajdywanie twierdzeń uzasadnionych empirycznie;

    **2.** ukazywanie empirycznych konsekwencji zastosowanie tych twierdzeń w praktyce społecznej;

    **3.** odszukiwanie twierdzeń sprzecznych z praktyką społeczną;

    **4.** prezentowanie konsekwencji, jakie istnieją, jeżeli rozmijające się z rzeczywistością tezy zostaną wdrożone;

    **5.** przedstawienie własnych twierdzeń w miejsce tez krytykowanego systemu i możliwych skutków ich wdrożenia.

    Zastosowanie tych zasad przekształca krytykę dogmatyczną w krytykę twórczą, zgodną z postulatami E. Kanta (1724 – 1804), K. Marksa (1818 – 1883) i później, T. Kotarbińskiego (1886 – 1981). [↑](#footnote-ref-44)
44. **Ideologia - <**gr*. idea* = prawzór, idea, wyobrażenie *+ logos* = słowo, nauka*>.* Pojęcie to oznacza: **1. naukę o produktach ludzkiego myślenia**, np. o tym, jak powstaje upowszechnia się myśl, jak przekształca się w system poglądów, wyobrażeń społeczeństwa oraz jakie miejsce zajmują idee w ludzkim działaniu; **2. usystematyzowany zbiór poglądów stanowiący teoretyczny wyraz interesów określonej grupy społecznej, klasy lub warstwy społecznej**. W skład tak rozumianej ideologii wchodzą koncepcje filozoficzne, doktryny prawne, ekonomiczne, polityczne, etyczne, estetyczne, a także religijne, które wyznaczają działania i postawy ludzi je akceptujących; **3.** absolutyzowanie jakiejś idei, wartości, elementu całości, który ma być „jedynym sposobem” rozwiązywania jakichś ludzkich problemów. Ludzi upowszechniających ideę nazywamy ideologami.

    K. Marks (1818 - 1883) i F. Engels (1820 – 1895) powiadali, że **ideologią są myśli klasy panującej, które w każdej epoce są myślami panującymi, tzn., że ta klasa, która jest w społeczeństwie panującą siłą materialną, stanowi jej panującą siłę duchową.** Klasa władająca środkami produkcji materialnej dysponuje też środkami produkcji duchowej tak, iż na ogół klasie tej podlegają dzięki temu również myśli tych, którym do duchowej produkcji brak środków. Myśli panujące są niczym innym jak tylko idealnym wyrazem panujących stosunków materialnych, są wyrażonymi w formie myśli panującymi stosunkami materialnymi; są wyrazem tych właśnie stosunków, które czynią jedną klasę klasą panującą, a więc są to myśli jej panowania. Jednostki składające się na klasę panującą posiadają obok innych rzeczy także i świadomość, a więc myślą; jeśli przeto panują jako klasa i określają dana epokę dziejową w całym jej zakresie, to rozumie się samo przez się, że czynią to we wszelkich możliwych dziedzinach, a więc, między innymi, panują też jako myślący, jako wytwórcy myśli, regulują produkcję i dystrybucję myśli swojego czasu; że przeto ich myśli są panującymi myślami ich epoki.Zob. K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka. Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej w osobach jej przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież niemieckiego socjalizmu w osobach różnych jego proroków,* (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, K i W, Warszawa 1961, s. 50 – 51; A. J. Karpiński, *Wstęp dosocjologii krytycznej*, Wydawnictwo GWSA, Gdańsk 2006, s. 22 – 24, przyp. nr. 24. [↑](#footnote-ref-45)
45. **„Tamta strona”** - kategoria N. A. Bierdiajewa (1874 – 1948), który za J. Böhme (1575 – 1624) przyjął, że twórcą bytu jest **wolność meoniczna** (gr. *mé on* = nie-byt). Poprzedza ona Boga i jego dobro i zło. Owa wolność jest bezkresną przepaścią, głębią, zwaną przez J. Böhme’go „**Ungrundem – Bezdeniem**”; „**Niczym”; „Pustką”. „Ungrund**”; „Nic” jest poza naturą. Nie ma początku i końca. Ono jest. Bóg nie sprawia dobra i zła; nie zabawia się sobą i człowiekiem, o czym mówi Epikur w *tetramarphakosie*. Bóg nie daje wolności, lecz wraz z człowiekiem jest objęty wolnością współistotną. Mówią tak teologie: **katafatyczna i apofatyczna**. Człowiek współdziała z Bogiem. Tak mówi Jakub – prorok: po przeprawie potoku Jabbok. Gdy „… został sam Jeden, ktoś zmagał się z nim, aż do wschodu jutrzenki, a widząc, że nie może go pokonać, dotknął jego stawu biodrowego i wywichnął Jakubowi ten staw podczas zmagania się z nim. W końcu rzekł: „<<Puść mnie, bo już wschodzi zorza!>> Jakub odpowiedział: <<Nie puszczę Cię, dopóki mi nie pobłogosławisz!>> Wtedy tamten go zapytał: <<Jakie masz imię?>> On zaś rzekł: <<Jakub>>. Powiedział: <<Odtąd nie będziesz się nazywał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś>>”. (Rdz 32, 25 – 29).

    Kategoria „**tamtej strony**” znaczy więc bycie w „Ungrund”, tj. poza dobrem i złem. Z *Ungrund* wynurza się Bóg oraz wolność człowieka. Bóg–Stwórca nie jest odpowiedzialny za wolność, która rodzi zło – pisze N. Bierdiajew w pracy *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, przeł. H. Paprocki, Wyd. ANTYK, Kęty 2006, s. 32; Zob. Ks. W. Błaszczyk, *Wizja świata jako teatru tragedii u M. Bierdiajewa*, Bazhum.muzhp.pl/media//files/lodzkie\_Studia\_Teologiczne/Lodzkie\_Studia\_Teologiczne13Lodzkie\_Studia\_Teol. z: 8. 07. 2019.

    ***Tetramarphakos*** = **Czwórmian etyczno – leczniczy** Epikura (341 – 270 r. p. n. e.), odpowiada na pytanie: **jak być szczęśliwym?** Jego istotą jest „wybór i unikanie”: **1**. bogów nie należy się bać, gdyż o ile są, to nie wtrącają się do spraw ludzkich. Dowód: Bóg albo chce usunąć zło i nie może, to jest niedołężny, co Bogu nie przystoi; jeżeli może i nie chce, to jest zawistny i niedołężny, a więc nie jest Bogiem, a jeśli chce i może, co Bogu przystoi, to skąd się bierze zło, albo dlaczego go nie usuwa; **2.** śmierci nie należy się bać, ponieważ gdy żyjemy, to jej nie ma, a gdy ona jest, to nas nie ma; **3**. bólu nie należy się bać, gdyż gdy jest on mocny, to jest krótkotrwały, gdy zaś długo trwa, jest słaby, ale po jego przeminięciu czujemy radość z posiadanego zdrowia**; 4.** szczęście osiąga się drogą wyrzeczenia się. Gdy nie ma się tego, czego się pragnie, należy pozbyć się pragnienia. [↑](#footnote-ref-46)
46. Zob. J. Hartman, *Prawda to faszyzm*, 14 stycznia 2023. [↑](#footnote-ref-47)
47. **Filister** – <niem. *Philister,* od biblijnej nazwy szczepowej *Filistyn*>*.* Człowiek ograniczony, małostkowy, obojętny na dobro ogółu, bez aspiracji. Człowiek ten przez „…materializm rozumie obżarstwo, opilstwo, pożądliwość, chuć **cielesną** i pyszałkowatość, żądzę pieniędzy, skąpstwo, **chciwość**, pogoń za zyskiem i szwindle giełdowe, słowem, wszystkie te plugawe grzechy, którym sam po cichu hołduje. Przez idealizm zaś rozumie wiarę w **cnotę,** w miłość **bliźniego** i w ogóle w <<lepszy świat>>, którymi to rzeczami chełpi się przed innymi, sam jednak wierzy w nie co najwyżej w chwilach, gdy zdarza mu się przeżywać kaca lub bankructwo po jego zwykłych <<materialistycznych>> nadużyciach. W takich chwilach nuci sobie swoją ulubioną piosenkę: **Czymże jest człowiek? – na wpół zwierzęciem, na wpół aniołem**”. F. Engels (1820 – 1895), *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, (w:) MED 21, s. 316 – 317.

    A. Schopenhauer (1788 – 1860) pisze, że w języku niemieckim termin „**filister**” zapożyczono z życia studenckiego, będącego przeciwieństwem syna muz. Oznacza ono „… **człowieka,** którego siły intelektualne nie przekraczają ani na jotę normy i który wobec tego nie ma potrzeb **duchowych.** Jest on, i będzie barbarzyńcą. Ja, przyjmując wyższy punkt widzenia, dałbym taką definicję filistra: jest to **człowiek,** który stale zajęty jest najpoważniej w świecie rzeczywistością, tą, która rzeczywistością nie jest... Jest to zatem **człowiek** bez potrzeb **duchowych…** nie doznaje on **duchowych** rozkoszy… Prawdziwymi rozkoszami są dla niego rozkosze zmysłowe: one mu wszystko wynagradzają. Dlatego ostrygi i szampan są dla niego kwintesencją istnienia, a zdobycie wszystkiego, co zwiększa materialny dobrobyt – oto **cel jego życia**”. A. Schopenhauer, *Aforyzmy. O mądrości życia*, przeł., J. Garewicz, Czytelnik, W-wa 1974, s. 67 – 68. Drugą cechą **filistra** jest to, że nie mając potrzeb **duchowych** tylko **cielesne**, szuka wśród innych takich ludzi, którzy potrafią je zaspokoić. Wśród wymagań wobec innych małą rolę odgrywają zdolności **duchowe**. Przeciwnie, wywołują one u filistra niechęć, nienawiść, zazdrość, bo odczuwa własną niższość.

    **Filister** jest więc **człowiekiem bez potrzeb duchowych**. Byty idealne nie dostarczają mu rozrywki. Goni za realiami, które ostatecznie męczą go, ściągają nieszczęścia. Byty idealne zaś są niewyczerpane i nieszkodliwe.Tamże, s. 69 – 70. [↑](#footnote-ref-48)
48. P. K. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, Wrocław 1996. [↑](#footnote-ref-49)
49. Salvador Dali (1904 – 1989) – kataloński malarz, surrealista, ekscentryk, artysta XX wieku, 354 obrazy. Stosował spontaniczną metodę poznania irracjonalnego, krytycznej obiektywizacji delirycznych skojarzeń. [↑](#footnote-ref-50)
50. Hipokryzja - <gr. hipokrinomai, hipokrisis = odpowiedź, funkcja aktora, nieszczerość, dwulicowość, obłuda>. W Piśmie św. jest szerokie rozumienie hipokryzji, obejmu­jące postawy lub akty (np. Syr 1,28-29; 32,15; 33,2; 2 Mch 5,22). **ST piętnuje obłudę i fałsz** niewiernych wywołu­jące — gniew Boży (por. Hi 35,13-15). Hipokryta zestawiany jest z **bezbożnikiem i grzesznikiem**. W NT Chrystus piętno­wał obłudę — **faryzeuszów** (np. Mt 23,13-36; Łk 12,1). Od tego czasu stali się oni **synonimem hipokryzji**, która miała charakter instytucjonalny, co budziło sprzeciw Chrystusa wobec **formalizmu religijnego** (Mk 2,18-27; 7,6-9). Hipokryzja występuje także przy skrupulatnym przestrzeganiu drobnych prze­pisów a przy lekceważeniu poważnych obowiązków (Mk 7,1-13). Należy odróżnić hipokryzję od symulacji psychologicznych, które znajdują wyraz w nerwicowych stanach. Człowiek może znajdować się pod tak silną presją — **superego (społeczeństwa zasad, norm współżycia)**, że jego zachowanie zależy od wraże­nia, jakie sprawia on na otoczeniu. **Hipokryzja w tym znaczeniu polega na lekceważeniu wartości**. Człowiek żyje wówczas **w kłamstwie egzystencjalnym**. **Ego** jest rozdarte pomiędzy **popędem („być dobrze widzianym”) a własnym ideałem.** Efektem może być nerwica oraz prymitywne mechanizmy obronne. Hipokryzja jest też absolutyzacją rzeczy relatywnych, gdyż żądza posiadania lub przeżyć zasłonięta jest zewnętrznym wyrazem miło­ści bliźniego. W środkach społecznego przekazu hipokryzję realizuje się w aktach manipulacji słowem i braku odwagi adekwatnego nazywania zła. **Hipokryzja jest obłudą moralną**. Hipokryta chce uchodzić za osobę doskonałą, chociaż w istocie taką nie jest. [↑](#footnote-ref-51)
51. **Utopia** – nie miejsce. Na jednym ze spotkań, prof. M. Nowaczyk podkreślał, że do znaczących przyczyn negowania utopii trzeba zaliczyć także nierozwiązany dotąd problem możliwości przekształcenia się utopii w totalitarna ideologię. [↑](#footnote-ref-52)
52. **Dogmatyzm teoretyczny -** występuje w nauce jako produkt współczesnej epistemologii. Wyraża się on: **1.** w posługiwaniu się w taki sposób i takimi kategoriami, twierdzeniami**,** które nie zmieniają swej treści, chociaż opisywana przez nie rzeczywistość już nie istnieje, przekształciła się w nową. Kategorie te i tezy nie wymagają kontaktu z opisywaną przez nie rzeczywistością; **2.** w postaci formalizmu, czyli „dworskiej” lawiny werbalizmu, pustosłowia. Hierarchiczne „dwory”, „towarzystwa” potrafią toczyć spory wokół pojęć, za którymi nie kryje się żadna rzeczywistość. Coś istnieje nie dlatego, że jest jakąś obiektywną realnością, ale dlatego, że jest o tym mowa, że o tym „Się” (Freud; 1856 - 1939) mówi. Jest to specyficzna forma tworzenia pożądanej świadomości z określonego punktu widzenia; **3.** w formie słynnych sentencji, formuł. Dogmatyk teoretyczny wiedzę o świecie usiłuje zawrzeć w jednej sentencji, np., „życie jest krótkie i trzeba używać”; **4.** w negacji drogi osiągania prawdy, która jest jej częścią. Wynik bez drogi jego osiągnięcia jest trupem – powiadał G. W. F. Hegel (1870 – 1831); **5.** w deklamacyjnym antydogmatyzmie. Za formułami, przyjmowanymi uchwałami, ustawami nie idą praktyczne działania. [↑](#footnote-ref-53)
53. **Ochlokracją** Arystoteles nazywa panowanie motłochu, ludzi niekompetentnych zajmujących stanowiska państwowe. [↑](#footnote-ref-54)
54. O. M. A. Krąpiec, *Moralność a etyki*, (w:) „*Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce i religii. O etykę dla pedagogiki*”, nr 10, 2004, s. 21. [↑](#footnote-ref-55)
55. F. Jaroński, *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, wybór i wstęp W. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970, s. 4. [↑](#footnote-ref-56)
56. **Pojęcie użyteczności**, z którym mamy tu do czynienia, znaczy nie tyle ukształtowany pragmatyzm czy utylitaryzm, ile praktykę społeczną. W niej bowiem prawda musi mieć zastosowanie o czym świadczy wypowiedź F. Jarońskiego pozostawiona na s. 7: „Żaden w obcych krajach wynalazek użyteczny nie uszedł ich baczności (akademików – A. J. K.), cokolwiek zjawiło się uczonego i dobrego, to oni zaraz do swego narodu wnosili i przyswajali”. Na s. 12 woła: „Nie zaczynajmy więc od Kanta, ale od naszej potrzeby”. [↑](#footnote-ref-57)
57. F. Jaroński, *Jakiej filozofii* ... dz. cyt., s. 6. [↑](#footnote-ref-58)
58. Tamże, s. 9. [↑](#footnote-ref-59)
59. J. K. Szaniawski, *Co to jest filozofia*, (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują,* wyboru dokonał i wstępem poprzedził W. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970.... dz. cyt., s. 48. [↑](#footnote-ref-60)
60. M. Nowaczyk, *Filozofia jako krytyka moralna,* (w:) *Przemiany i kontynuacje*, E. Sajdak-Michnowska (red.), Wyd. WSP Słupsk, Słupsk 1999, s. 90 - 91. [↑](#footnote-ref-61)
61. St. Brzozowski, *Filozofia czynu*, (w:) St. Brzozowski, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Nakł. Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, Lwów 1910, s. 57. [↑](#footnote-ref-62)
62. **Obiektywny** – cecha, atrybut tego, co należy do rzeczywistości pozapodmiotowej i istnieje niezależnie od świadomości; przedmiotowość niezależna od jednostki ludzkiej. W poznawaniu obiektywnością jest rzeczywistość niezależna od poznającego i okoliczności, w jakich jest uznawany sąd o przedmiocie.

    **Obiektywnie obowiązujący** – obowiązuje niezależnie od naszego chcenia.

    **Subiektywizm - <**łac. *subiectivus =* podmiotowy; *subiectum* = podmiot>. Pogląd uznający, że ludzkie poznanie i jego przedmiot są funkcją struktury psychofizycznej poznającego, jego czynności poznawczych oraz sytuacji poznawczej, w jakiej się znajduje. Potocznie: tendencyjność, stronniczość, kierowanie się w rozwiązywaniu problemów indywidualnymi interesami, przekonaniami i gustami. Jego podstawy można odnaleźć w starożytności u **Protagorasa z Abdery** (487 - 412 r. p. n. e.). Powiadał on, że „**człowiek jest miarą wszystkich rzeczy**, istniejących, że istnieją, i nie-istniejących, że nie istnieją”. Jest to zasada ***homo-mensury***. Łac. *mensor*, *öris* = mierniczy (do prowadzenia pomiarów; *mensörius* = dotyczący pomiarów.

    Pogląd ten jest „znoszony” (aufhebung - Hegel) poprzez odróżnianie i odnajdywanie **istoty rzeczy i jej przejawów** (subiektywny wyraz rzeczy jest zawsze jej przejawem) oraz uznanie **praktyki społecznej** jako punktu wyjścia, celu i kryterium poznania, badań naukowych. Istota rzeczy dla historycznie, geograficznie i praktycznie określonych treści kulturowych jest jednakowa dla poznających. Jeśli zdarza się, że ktoś „myli czarne z białym”, to można założyć, że albo nie jest psychicznie lub fizycznie zdrowy, albo czyni to dla interesu materialnego, i dlatego tak sądzi. J**est wtedy ideologiem**.

    Marksizm głosi tezę, że o treści poznania przesądza **interes klasowy właścicieli środków produkcji**. Materialne panowanie tej klasy i z tego powodu jej **polityczne możliwości** sprawowania hegemonii usprawiedliwia istniejący porządek społeczny. **Klasy pracujące, klasa robotnicza, intelektuariat, ponieważ jest poddany panowaniu właścicieli środków produkcji,** chce ów porządek zmienić. **Antagonizm** owych interesów może być zniesiony tylko poprzez **przyporządkowanie własności środków produkcji dobru wspólnemu społeczeństwa (socjalizm**). To zniesienie może dokonać się na drodze pewnego, prawno - ekonomicznego przymusu. Albowiem można zgodzić się z tezą, że **właściciel środków produkcji nie odda ich dobrowolnie**. Trzeba go do tego zmusić. Sprawiedliwość charakteru tej potrzeby jest uzasadniony alienacyjnością kapitału. Właściciel środków produkcji nie jest jedynym sprawcą majątku. Źródłem jego rozwoju jest jego społeczny charakter. (Zob. czarodziejskość ziemi, maszyn, pieniądza).

    Jest to filozofia, w której punktem wyjścia w ocenie rzeczywistości są przeżycia, pragnienia filozofującego. Jeżeli nadaje się im wartość bycia bytu, to stanowisko to nazywamy **idealizmem subiektywnym**.

    **Subiektywizacja -** proces interioryzacji (uwewnętrznienia) przez jednostkę ludzką obiektywnych treści rozwoju jedności biologiczno - duchowej, świata, społeczeństwa, grup, z którymi pozostaje w stosunkach. [↑](#footnote-ref-63)
63. **Wojna** – kontynuowanie polityki państwa, klasy społecznej przy użyciu przemocy zbrojnej zjednoczonej z przemocą hybrydową, np. sankcje ekonomiczne, finansowe. Rozróżnia się wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Te pierwsze są wówczas, gdy prowadzone są o wyzwolenie narodu, plemienia, obronę przed napaścią z zewnątrz, klasy wyzyskiwanej. [↑](#footnote-ref-64)
64. **Obowiązek -** poczucie konieczności postępowania zgodnego z przyjętymi w społeczeństwie normami moralnymi, prawnymi i innymi. Brak wewnętrznego poczucia przekształca obowiązek w formę przymusu, który podmiot chce uniknąć. Obowiązek jest zatem aktem interioryzacji norm życia społecznego; jest wyrazem postawy mądrościowej.

    Pojęcia „**obowiązek” i „powinność**” w etyce E. Kanta (1724 – 1804) wskazują, że **prawo moralne** jest dla **człowieka - impera­tywem**, który kategorycznie nakazuje, bo prawo to jest bezwarunkowe. Stosunek woli ludzkiej do prawa jest zależnością, **zobowiązaniem**, tj., **zniewoleniem** (**zobowiązanie = zniewolenie**) - przez rozum i jego prawo - do czynności. Nazywa się ją **obowiąz­kiem,** bo wola jest przyczyną subiektywną. A to stwarza możliwość bycia przeciwnego wobec „czystej” obiektywnej determi­nanty. Dlatego wymaga moralnego zniewolenia rozumu praktycznego, **wewnętrznego, intelektualnego przymusu**. Zob. E. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł., i przyp. opatrzył J. Gałecki, PWN, W-wa 1984, s. 56 – 57.

    Świadomość dobrowolnego poddania woli prawu, wraz z przymusem wobec skłonności, konstruowana przez rozum jest szacunkiem dla prawa, **prawa moralnego**. Tylko ono wywiera wpływ na wolę. Czyn, który według tego prawa i z wykluczeniem motywów skłonności jest **obiektywnie prak­tyczny i nazywa się obowiązkiem.** Zawiera on w sobie **praktyczne zniewolenie.** Nie ma we mnie rozkoszy, lecz wywołaną nakazanym dzia­łaniem przykrość ulegania. Ponieważ przymus płynie w postaci prawa własnego ro­zumu, to **uczucie to podnosi nas**, i subiek­tywnie działa na uczucie, którego przyczyną jest czysty rozum praktyczny. Tworzymy wtedy **aprobatę dla siebie**. Jej treścią jest przekonanie, że jest się do tego zdeterminowanym nie przez osobisty interes, ale przez prawo stawania się **idei człowieczeńskości** we mnie. Jest ono „czyste”, praktyczne i dobrowolne, i zgodne z **obowiązkiem** rozumu przez prawo praktyczne, wywołane. Dlatego jest **szacunkiem.**

    **Szacunek** – cześć, poważanie, poszanowanie, uznanie, życzliwa akceptacja Innego, jego działalności bez względu na jej zgodność z własnym przekonaniem, postawą, stosunkiem do rzeczywistości.

    **Pojęcie obowiązku** wymaga obiektyw­nej zgodności z człowieczeńskością, która jest w treści prawa deter­minantą woli. Trzeba rozróżniać świadomość postępku **zgodnie z obowiązkiem i** świadomość **postępku z obowiązku** wznoszenia się w swej człowieczeńskości. Pierwsze (**legalność**) jest wtedy, gdy naśladowanie deter­minuje wolę, drugie zaś (**moralność**), moralna wartość wypływa z tego, że działanie staje się działaniem ludzkim, tj. **wolnym i świadomym w swej człowieczeńskości**.

    Dla E. Kanta ważne jest, by moralność opierać konieczności wypływa­jącej z **obowiązku i z szacunku dla prawa**, a nie z miłości i skłonności do tego, co owe działania mają sprawić. Dla ludzi **koniecz­ność moralna jest zniewoleniem, tj. zobowiązaniem**, i każde na tym oparte działanie jest **obowiązkiem**, nie zaś jako sposób nam miły lub miłym stać się mogący.

    Ale prawo jest jednym z przejawów bycia ludzkiego. E. Kanta obowiązek wobec prawa „kończy historię”. Tymczasem chciałoby się, aby obowiązek wypływał z istoty człowieka. A tą jest człowieczeńskość. Tutaj nic nie może być skończone. [↑](#footnote-ref-65)
65. Zob. J. Grad, *Obyczaj*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, W-wa – Poznań 1987; T. Ożóg, *Obyczaj*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010. [↑](#footnote-ref-66)
66. A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, PIW, MCMLIII, s. 101. [↑](#footnote-ref-67)
67. O przedmiotów idealnych przekonuje nas praktyka społeczna. Arystoteles drugi podrozdział Księgi M swojej *Metafizyki* tytułuje: ***Przedmioty matematyczne nie mogą istnieć jako oddzielne substancje ani w rzeczach zmysłowych, ani niezależnie od rzeczy zmysłowych.*** Arystoteles, *Metafizyka,* (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, A. Paciorek, L. Regner, P. Siwek, PWN, Warszawa 1990, 1076 a.

    Tytuł ten jest hipotezą, której słuszności dowodzi, po czym podsumowuje: „Dostatecznie już wykazaliśmy, że przedmioty matematyki nie są w większym stopniu substancjami niż ciała i że nie są wcześniejsze pod względem istnienia od rzeczy zmysłowych, lecz tylko w definicji, i że nie mogą istnieć gdziekolwiek oddzielnie. Skoro więc nie mogą istnieć w samych przedmiotach zmysłowych, to oczywiście albo nie istnieją w ogóle, albo istnieją w jakiś specjalny sposób i wobec tego nie istnieją w sensie absolutnym. Bo <<istnieć>> jest wyrazem wieloznacznym”, tamże, 1077 b. Ostatnie dwa zdania kieruje on – jak mniemam – do tych filozofów, którzy są przekonani o istnieniu platońskiego świata idei.

    Arystoteles mówi, że „… każda rzecz i jej istota są jednym i tym samym, i że ta identyczność nie jest akcydentalna; ponieważ **poznanie każdej rzeczy sprowadza się do poznania jej istoty** tak, iż nawet na podstawie przykładów staje się jasne, że **rzecz i jej istota muszą stanowić jedność**… Absurdalność oddzielania istoty od rzeczy objawia się również, jeżeli każdej istocie nadaje się nową nazwę, gdyż poza oryginalną istotą musi być wprowadzona nowa istota…”. Tamże, 1031 b; 1031 a, . [↑](#footnote-ref-68)
68. Zob. K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka. Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej w osobach jej przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież niemieckiego socjalizmu w osobach różnych jego pr*oroków, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 3, KiW, Warszawa 1961. [↑](#footnote-ref-69)
69. **Osobistość** – kategoria, która u A. Mickiewicza (1798 – 1855) określa duchowe wzrastanie człowieka, jednostek ludzkich w człowieczeńskości. Powiada on, że **osobistość poczyna się wraz życiem duchowym**, że człowiek, który poczuje się synem bożym, duchem nieśmiertelnym, **oddziela się już przez to od zbitej w jedno masy swego rodzaju i staje jako osoba duchowa**. Tak, ze szczebla na szczebel podnosząc się ku Bogu, jednostka ta nabywa coraz mocniejszego uczucia swojej osobistości, bo Bóg, który jest wszystkością i całością, jest największą jednostką i osobą. Ta piękna definicja osobistości nie usuwa ofiary. Człowiek (w sensie istoty gatunkowej) przechodzi przez tysięczne Ja, nie tracąc swojej osobistości**. Ja** jest to kompleks interesów i skłonności naszej jednostki w pewnym jej przejściu; osobistość jest to czysty wytwór pracy naszego ducha. Zob. A. Mickiewicz, *Lekcja XIV,* wtorek, 20 czerwca 1843, (w:) Tenże, *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich, Rok III i IV*, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 100. W rozwijaniu swej osobistości trzeba zacząć od **pokuty** i **ofiary**. One to „… czynią człowieka zdolnym począć żywot duchowy, połączyć się z duchem Chrystusa, gdyż jedno jest tylko źródło prawdziwego żywota: z Boga przez Chrystusa Pana”.

    **Bóg - <**staroind. *bhaga*, staro-cerkiewno-słow. *bogъ* = bogactwo, szczęście, albo pan udzielający bogactwa, szczęścia>. Istota nadziemska, osobowa lub personifikowana, twórca rzeczywistości kosmicznej. Jest celem życia człowieka. Przedmiot wierzeń w religiach świata przedstawiany w różnych postaciach.

    Z. J. Zdybicka pisze, że - „…**Najwyższe dobro, Myśl myśląca siebie, Prajednia, Byt Niezmienny, Byt Nieskończony, Pełnia Istnienia, Czysty Akt, Dobro, Prawda, Piękno, Absolut Osobowy**” jest Bogiem. Z. J. Zdybicka, *Bóg*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2000. Zob. także Z. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, KUL, Lublin 1978. [↑](#footnote-ref-70)
70. **Antropiczna zasada. Zob. przyp. nr 30.** [↑](#footnote-ref-71)
71. Równość = jednakowość, tożsamość pod względem iloś­ci, wielkości, jakości, wartości (identyczność). W społecznym zna­czeniu: równouprawnienie, brak podziału na uprzywilejowa­nych i wyzyskiwanych. Dążenie do osiągnięcia równości, zwłaszcza w wymiarze polityczno - społecznym i ekonomicznym jest istotą różnych odmian egalitaryzmu, który w swoich łagodnych formach godził równość z różnorodnością, ale w skrajnych sprowadzał ją do jednoli­tości i przybierał postać totalitaryzmu. Zob. więcej A. J. Karpiński, *Równość,* (w:) *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-72)
72. **Sprawiedliwość,** wg. prof. M. Michalika jest pojęciem filozofii, etyki, nauk, programów politycznych, prawa, zawierające treści opisujące i wartościujące. Najczęściej występują:

    1) sprawiedliwość jako cecha **indywidualnego postępowania ludzkiego** — sprawiedliwym jest - w tym ujęciu - człowiek prawy, obiektywny w ocenach siebie i innych ludzi, oddający każdemu, co mu się należy. Sprawiedliwość jest tu kategorią moralną, oznaczającą jedną z cnót moralnych, lub całą moralność;

    2) sprawiedliwość jako **cecha systemu państwowo-prawnego** i sposobu jego funkcjonowania. W tym przypadku głównym symptomem sprawiedliwości są obiektywne i jednakowe dla wszystkich kryteria oceny zasług i win obywateli państwa. Sprawiedliwość występuje tu jako kategoria prawno - polityczna;

    3) sprawiedliwość jako **cecha stosunków społecznych** – sprawiedliwość społeczna jest to sposób wzajemnego traktowania się grup, klas społecznych. Odrzuca ona przywileje jednych wobec innych, wyzysk, panowanie jednych ludzi nad drugimi, co jest skutkiem przewłaszczenia sobie środków produkcji przez jednych a wywłaszczenia innych. Sprawiedliwość ta należy do systemu kategorii społeczno-politycznych. Wówczas wraz z pojęciem sprawiedliwości społecznej (zniesienie wyzysku) używa się kategorii **równości społecznej, braterstwa i wolności**.

    Rozumienie pojęcia sprawiedliwości społecznej zależne jest od klasowego charakteru systemów społecznych, stosownie do statusu ekonomiczno-politycznego klas, ich interesów i aspiracji. Zawsze hołdują one własnym wyobrażeniom s. i z tego punktu widzenia oceniają i programują rzeczywistość społeczną. [↑](#footnote-ref-73)
73. **Wolność -** <<gr. *έλευθερία* [eleuteria], łac. *libertas,liberum*, *arbitrium =* moc, możliwość wydawania osądu, decydowania o czymś, kierownictwo, panowanie, rozkazywanie*>>*. Jest to możliwość panowania człowieka nad losem, warunkami życia poprzez poznawanie i wykorzystywanie obiektywnych praw życia. Wówczas jednostki ludzkie posiadają możliwości autodeterminacji swego świadomego działania. A ponieważ nie posiadamy pełnej wiedzy o świecie, to o wolności możemy mówić w pewnych granicach. Są nimi: stan **wiedzy** ludzkiej, **stan zorganizowania społecznego** (wolność „od”) i **potencję świadomościową jednostek** tworzących społeczeństwo (wolność „do”). **Wolność zatem jest obwarowana empiryczną, tj. materialną i duchową ograniczonością człowieka**, **jednostek ludzkich**. Ograniczoności tę wyznacza stan kultury, np. jakość wykształcenia, treści społecznych artefaktów kulturowych. Zob. więcej: A. J. Karpiński, *Wolność,* (w:) *Świat nazwany*… dz. cyt. [↑](#footnote-ref-74)
74. **Odpowiedzialność** - jest postawą przyjmowania i spełniania konsekwencji podjętego działania jednostek ludzkich jako działania własnego wynikającą ze świadomości otoczenia i siebie w nim samego, z wolności podejmowania decyzji w działaniu dotyczącym otoczenia, z ontycznego życia wspólnotowego. Obejmuje najczęściej: formułowane i ujawniane myśli, posługiwanie się pewnymi, właściwymi słowami, spełnianie niektórych czynów, lub ich zaniechań; poczucie pewnych obowiązków względem innych z uwagi na wcześniejsze zachowania, np. urodzenie dziecka. Odpowiedzialność wynika z faktu, że życie jednostek ludzkich ma charakter społeczny, że cokolwiek byśmy nie robili, to zawsze to, co robimy ma charakter społeczny, co tym samym wpływa na innych.

    Spośród wielu form znaczenie ma odpowiedzialność moralna. Dotyczy ona: zdolności przyjęcia ciężaru tego, za co się odpowiada; posiadania świadomości wartości spełnianych czynów, ich wpływu na innych. Odpowiedzialność jest wolitatywnym wysiłkiem w „niesieniu” przez każdego swego „krzyża”. [↑](#footnote-ref-75)
75. **Naród** - <gr. *ethnos*, łac. *gens, natio*>. Bycie bytu społecznego powstałego w wyniku naturalnego atrybutu ludzi, którego treścią jest tworzenie wspólnoty. Wyraża go pewna świadomość narodowa, wspólnota pochodzenia, losu, kultury, przestrzeni społecznych, języka, a także religia.

    W demokracji naród jest suwerenem; podmiotem władzy dopełniającym jednostki ludzkie. „Dlatego to – powiada A. Mickiewicz (1798 – 1855) – człowiek bez narodowości jest człowiekiem niezupełnym, człowiekiem, zdolnym wiedzieć, ale niezdolnym działać”. A. Mickiewicz, *Lekcja XXIII.* Wtorek, 13. VI 1843, (w:) Tenże, *Działa prozą*, wydał T. Pini, wyd. zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich,* Rok III i IV, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 98.

    Naród - suweren, pod­miot władzy zwierzchniej wobec swego państwa. Posiada siłę stanowirnia o swoim losie i rozstrzygania o sobie. Jego władza jest pierwotna, niezależna i nieograniczona. Obejmuje ona zwierzchnictwo terytorialne i personalne na pewnym terenie życia społecznego. W wymiarze indywidualnym znajduje potwierdzenie w unor­mowaniu, respektowaniu i ochronie wolności i praw jednostki. Swoją władzę naród sprawuje pośrednio przez wybieranych przedstawicieli (tzw. demokracja przedstawicielska), lub bezpośrednio na drodze referendum powołującego „**człowieka narodu**”. Zob. więcej A. J. Karpiński, *Naród* (w:) *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny,* Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-76)
76. **Nadzieja** - <gr. *έλπίς* [elpis], łac. *spes, expestatio*> - postawa człowieka wyrażająca się w szczególnym napięciu woli, której przedmiotem jest dobro trudne do zdobycia; uczucie gniewliwe (Z. Pańpuch). Otucha skierowana do trudnego dobra. Dla katolików jest to cnota dana przez Boga podtrzymująca wysiłek i wolę ukierunkowaną na dobro najwyższe, wyobrażone i umiejscowione w przestrzeni „tamtej strony”.

    Nadzieja jest istotowym wymiarem stawania się człowieka w jego człowieczeńskości. Jest niepewnym życzeniem, że pożądana rzecz stanie się. Owa niepewność wypływa stąd, że **wiedza ludzka jest wiedzą częściową**. Tam, gdzie mamy 100% znajomości możliwego procesu, tam jest pewność. Ale taki stan jest możliwy w fantazji. Nigdy ludzka wiedza w całości nie jest tożsama ze światem, którego jest wiedzą.

    Nadzieja jest oczekiwaniem na zmianę sytuacji, jest zawieszeniem lęków, co umożliwia pokonanie złych warunków życia. Jest remedium na egzystencjalne bóle, odwodzące od aktów desperackich. Jest motywem kontynuacji życia.

    Podstawą nadziei jest samopoznanie i poznanie świata człowieka. Przeszłość jest materializacją się nadziei ludzkiej w, np., prawach człowieka, zwalczaniu chorób, wzrastaniu długości życia. Wiele się też nie spełniło. Ale to nie dyskredytuje nadziei. A. Drabarek, *Nadzieja* (w:) *Mały słownik etyczny*, S. Jedynak (red.), Bydgoszcz 1994. [↑](#footnote-ref-77)
77. **Chciwość –** pragnienie, łapczywość pożądania czegoś; łakomstwo; zachłanność. Zniewalające działanie zwiększające stan posiadania dóbr materialnych, rzadziej duchowych. Chciwość jest **patologiczną formą rozwoju osobowości** jednostek ludzkich, tzw. ***homo rapax*** (człowiek zachłanny, żarłoczny). Ich życie ogranicza się do zdobywania dóbr - przedmiot chciwości. Mówią o tym przysłowia: „**im więcej ma, tym jeszcze więcej chce**”; „**chciwemu nigdy dosyć**”; „**bogatemu nigdy dosyć**”..

    Jest to **alienacja potrzeby posiadania**. Nie zaspokaja potrzeb podstawowych. Rządzi ich posiadaczem. „**Po cóż pożerać ogromne kęsy? Toć to chciwość i żarłoctwo**”. J. Iwaszkiewicz, *Nowa miłość*, Czytelnik, W-wa 1947, s. 92. „Postanowił też ukraść po prostu pieniądze Stryculi. Parła go ku temu chciwość i mściwa zawiść”. S. Witkiewicz, *Utwory tatrzańskie. Pisma wybrane*, t. 4, KiW, W-wa 1951, s. 189. „Archanielskie bledną twarze, gdy na słońce się ukaże chciwość życia i zawziętość”. A. Asnyk (1837 – 1897), *Poezje,* t. 1, Nasza Księgarnia, W-wa 1938 – 1939, s. 237. „Żeglarski kunszt do najodleglejszych krain chciwość zysku doprowadził”. I. Krasicki, *Pan Podstoli,* (w:) *Dzieła*, t. 4, N. Glücksberg, W-wa 1829, s. 155.

    We Francji opowiadano o ośle autorstwa **Janai Buridana** (ok. 1300 – 1358). Jest to filozoficzny paradoks wolnej woli. Głodny i spragniony osioł stoi pomiędzy stogiem siana i wiadrem wody. I nie może się zdecydować, od czego zacząć: czy od wody, czy od siana, umiera z głodu i pragnienia. Paradoks ten neguje ideologię wolnej woli, którą obdarował Bóg każdą jednostkę ludzką i kazał jej wybierać: albo wodę, albo siano; albo los chłopa pańszczyźnianego, albo los księcia majętnego. [↑](#footnote-ref-78)
78. Zob. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 712 – 713 (1013 a; 1025 b). Zob., Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Summa teologii,* 82 – 89*,* t. II, przekł. i opracowanie S. Świeżawski, De Agostini Polska Sp. z o. o., W-wa 2002, s. 26 – 45; A. Schopenhauer, *O wolności ludzkiej woli*, Wydawnictwo „bis”, Warszawa 1991. [↑](#footnote-ref-79)
79. Zob. M. A. Krąpiec, *Wola,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-80)
80. Zob. A. J. Karpiński, *Mojość człowieczńskości „drugiego oka”,* „Zeszyty Naukowe Gdańskiej Szkoły Wyższej”, t. 1/18, GSW, Gdańsk, 2018, s. 77 – 92. [↑](#footnote-ref-81)
81. Zob. W. von Humboldt, *Organizacja instytucji naukowych*, (w:) B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, WP, 1989, s. 242 – 243. Zob. S. Opara, *Światopogląd*, (w:) *Słownik filozofii marksistowskiej*, WP, W-wa 1982; *Z zagadnień światopoglądu chrześcijańskiego*, ks. M. Rusecki (red.), TN KUL, Lublin 1989. [↑](#footnote-ref-82)
82. **Subiektywizm -** <łac. *subiectivus* = podmiotowy; *subiectum* = podmiot>. Pogląd uznający, że ludzkie poznanie i jego przedmiot są funkcją struktury psychofizycznej poznającego i sytuacji poznawczej, w jakiej się znajduje. Potocznie: tendencyjność, stronniczość, kierowanie się w rozwiązywaniu problemów indywidualnymi interesami, przekonaniami i gustami. Podstawy znajdujemy u **Protagorasa z Abdery** (480 – 411 r. p. n. e.), który powiadał, że „**człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, i nieistniejących, że nie istnieją”. Jest to zasada *homo-mensury*.** Istota rzeczy dla historycznie i geograficznie określonych treści kulturowych jest jednakowa dla wszystkich poznających. Jeśli zdarza się, że ktoś „myli czarne z białym”, to można założyć, że albo jest „odkrywcą”, tak jak, np., Albert Einstein (1879 – 1955), albo nie jest psychicznie zdrowy, albo tak sądzi dla interesu, najczęściej materialnego. Wówczas jest ideologiem.

    W marksizmie subiektywizmem jest **interes klasowy**. W kapitalizmie, **klasa panująca materialnie** (właściciele środków produkcji) i **politycznie** usprawiedliwia istniejący porządek społeczny. **Klasy pracujące** chcą zaś ów porządek zmieniać. **Antagonizm** owych interesów znosi przyporządkowanie posiadania dobru wspólnemu. [↑](#footnote-ref-83)
83. Zob. F. Znaniecki, *Zasada systemów zamkniętych*, (w:) Tenże, *Metoda socjologii*, przełożyał i wstępem opatrzyła E. Hałas, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 43 – 45. [↑](#footnote-ref-84)
84. **Systemowość** - <gr. *σγστῆμα* [systema] = całość złożona z części przyporządkowanych i podporządkowanych>. Jest tą analizą **bycia bytu społecznego** jako coś uporządkowanego, którego elementy są względem siebie w **twórczym stosunku**. Podstawą wysiłku kreacyjnego jest **cel** i zasada jego spełniania **systemu**. Elementy pozostają zatem w stosunku, w którym pełnią rolę bycia podmiotowego w stosunku do innych – przedmiotów i przedmiotem dla tych innych stających się podmiotem. **W systemie spotykamy przemienny sposób bycia podmiotowo – przedmiotowego.** Jego podstawą jest możliwość użycia **sił ekonomicznych**. Tworzą one zależności: od osobistej, przez intelektualną, prawno – polityczną, a na ekonomicznej skończywszy.

    Może też być **uporządkowanie wspólnotowe systemu**, gdzie elementy działając pozostają względem siebie w podmiotowym stosunku wzajemnego oddziaływania, odczuwania i doznawania. To uporządkowanie warunkowane jest celem całości bycia bytu społecznego **przyporządkowanej dobru wspólnemu** własności prywatnej środków produkcji. Zob. M. Ziółkowski, *System*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002; T. Kowalik, *System gospodarczy*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005; M. Grabowska, *System polityczny*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Suplement,* Warszawa 2005. [↑](#footnote-ref-85)
85. **Ekologia - <**gr*. oikos* = dom, mieszkanie, gospodarstwo *+ logos* = mowa, słowo*,* wypowiedź, wiadomość, myśl, opinia*>.* Nauka o wzajemnych uwarunkowaniach powstających pomiędzy środowiskiem przyrodniczym a działalnością człowieka. [↑](#footnote-ref-86)
86. Zob. przyp. nr 30. [↑](#footnote-ref-87)
87. **Antropizm**. Zob. przyp. nr 32; 70. L. Kuźnicki, *Kosmos a nowoczesne społeczeństwo*, (w:) *Szkoła przeżycia …* dz. cyt*.* s. 204. J. Turek, *Antropiczna zasada*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000, s. 243 - 246. [↑](#footnote-ref-88)
88. Zob. D. H. Meadows, D. L. Meadows, J. Randers, *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość*,

    tłum. Z. Dobrska, Centrum Uniwersalizmu przy UW, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, 1995, s. 96. [↑](#footnote-ref-89)
89. M. Zabierowski, *Antropizm a kwestie podmiotowo-przedmiotowe*, (w:) *Wiedza a* *podmiotowość*, A. Motycka (red.), Wyd. IFiS PAN, W-wa 1998, s. 124. „Bez względu na to, w jakim miejscu i w jakim czasie **człowiek przychodzi na świat, przeznaczone mu jest być idolem globu ziemskiego i podobizną Boga**” – pisał B. Trentowski w *Podstawach filozofii uniwersalnej*, PWN, W-wa, b. d. w., s. 55. [↑](#footnote-ref-90)
90. **Kategorie** – (zob. przyp. 11; 12; 13) pojęcia opisujące ontyczne bycie rzeczy; tej strony, która się przejawia; np. Arystoteles wyróżnił: substancję i jej atrybuty: **jakość, ilość, relacje, czas, miejsce, położenie, działanie doznawanie, posiadanie**. E. Kant nazywa je apriorycznymi pojęciami czystego rozumu ułożonymi w cztery klasy: **1. ilości**: jedność, wielość całość; **2**. **jakość:** twierdzenie, przeczenie i ograniczenie; **3**. **stosunku:** substancji, przyczyny i wspólnotowości; **4. modalności**: możliwości, istnienia, konieczności. **Marksizm odnajduje kategorie**: **materia, świadomość, stosunek, stosunek społeczny, ruch i spoczynek, tendencje, jednostkowość, szczegółowość i ogólność, jakość i ilość, przyczyna i skutek, konieczność i przypadkowość, treść i forma, istota i przejaw, dominujące i to, co zdominowane, sprzeczność, sprzeczności antagonistyczne, negacja negacji, możliwość i rzeczywistość, alienacja, rozwój, postęp, kapitał, klasy, walka klasowa, dyktatura proletariatu, kultura, abstrakcja i konkret, abstrahowanie i inne**. [↑](#footnote-ref-91)
91. **Struktura - <**łac. *structura =* budowa, struktura, od *struere =* układać (jedno na drugie), wznosić, budować> - jest kategorią opisującą całość elementów i stosunków między nimi, przyjmującą właściwości: **1.** jest układem o nowych cechach w stosunku do cech konstytuujących ją elementów. Jest ona czymś więcej niż sumą tych elementów; **2.** elementy posiadają nowe cechy tylko wtedy, gdy są one częścią tego układu. Tracą je, gdy zostaną usunięte z tego układu; **3**. swoiste dla danego układu cechy są warunkowane przez cechy konstytuujących go elementów; **4.** między elementami struktury układu występują zależności wzajemne, w których wynik zmian jednego wywołuje zmianę w pozostałych elementach; **5.** układ strukturalny tworzą te elementy, które wzajemnie na siebie oddziałują, pełniąc kolejno funkcje skutku i przyczyny; **6.** w strukturze istnieje taki typ więzi przyczynowo-skutkowej, który warunkuje w sposób rozstrzygający trwałość układu i którego zmiana powoduje radykalne przekształcenie lub zagładę tego układu; **7.** w układzie - strukturze społecznej są typy więzi subiektywno – intuicyjno – kreacyjno – refleksyjnej ludzkiego ducha, które powodują zmianę jakościową struktury; zmianę, która będąc syntezą ukierunkowaną tworzy strukturę odmienną, taką, jakiej dotąd nie było w kulturze ludzkiej. [↑](#footnote-ref-92)
92. Zob. R. Dawkins, *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany,* przełożył A. Hoffman, PIW, W-wa 1994. [↑](#footnote-ref-93)
93. **Organizmiczność** - <gr. *ŏρανον* [όrganon] = narzędzie, narząd, organ, całość ujawniająca życie>. Zasada metodologiczna wyprowadzana z treści pojęcia organizmu opisującego funkcjonowanie istoty żywej, w której uruchomione jedne jej elementy samoczynnie poruszają inne zmieniając całość. Mówimy, że organizm rośnie, rozwija, się, wzrasta, jest zdolny do współistnienia, w tym także **emergentnego**, tj. takiego, w wyniku którego powstają rzeczy nie będące konsekwencją wcześniejszych stanów, czy przyczyn. Ową całość społeczną można porównać do doskonalącego się zegara, do którego nie potrzeba zegarmistrza, kogoś z zewnątrz. Zob. **emergentyzm**. R. Dawkins, *Ślepy zegarmistrz*… dz. cyt.

    W organizmach jest kod genetyczny, według którego rozwijają się. Nierzadko wystarczy słowo mędrca, a ludzie sami odnajdą przestrzeń jego treści i zaczną ją urzeczywistniać. Widać to w wielu rewolucjach.

    Organizmiczność jako zasada metodologiczna nakazuje uwzględniać siły wewnętrzne struktur społecznych o różnych treściach i stopniach ich zamknięcia systemowego, które powodują reorganizację swej treści. Dlatego badanie społeczeństwa, jakiejś społeczności nie jest niczym innym jak tylko jego fotografowaniem, ujmowanie w jakimś momencie, który zaistniał, a który za chwilę staje się innym. Każda struktura, podstruktura społeczna ulega przekształceniom stosownie do zaistniałej treści kodu genetycznego. Struktury społeczne posiadają siły **„wchłaniające” jednostki,** które weszły do nich dla ich modyfikacji. To powoduje, że struktura zmienia jednostki ludzkie, grupy społeczne dostosowując je do swojego działania. Stają się one **konformistyczne**. Chcąc się temu przeciwstawić, trzeba zastosować rewolucyjne metody przekształcania.

    **Socjalizm realny** jest tu przykładem. Musiał upaść bo, m.in., nie mógł sobie poradzić z siłą **partyjnej biurokracji państwowej**. Istotną zatem formą funkcjonowania organizmicznego jest **alienacja**. Podlegają jej wszystkie elementy bytu społecznego. Sprowadza się ona do odwracania procesu twórczego. Człowiek tworzy pewną strukturę dla zaspokajania swoich potrzeb, a z czasem ów wytwór używa człowieka dla swego własnego funkcjonowania, podporządkowuje go sobie. [↑](#footnote-ref-94)
94. Dlatego badanie społeczeństwa, jakiejś społeczności jest jego fotografowaniem, unieruchomianym ujmowaniem w jakimś momencie, który zaistniał, a który za chwilę staje się innym. [↑](#footnote-ref-95)
95. **Alienacja -** <łac*. alius* = inny, obcy*; alienatio* = wyobcowanie*>.* Procesu, w którym człowiek tworzy „coś”, następnie ten wytwór usamodzielniając się, podporządkowuje sobie swego wytwórcę. Przykładem są tu produkty pracy, które wymykają się spod rozumnej kontroli ich wytwórców i panując nad nimi, stają się wrogą wobec nich siłą. Procesowi temu podlegają przedmioty materialne oraz rezultaty jego wysiłku duchowego: czyli system pojęć, wartości, systemy ideologiczne. Proces alienacji religii dość wyczerpująco przedstawił L. Feuerbach (1804-1872), niemiecki filozof, w pracach: *O istocie chrześcijaństwa*; *Wykłady o istocie religii.* Zaś problemy alienacji ekonomicznej najpełniej – jak dotąd – rozwinął K. Marks (1818-1883) w *Kapitale.* Rozróżniamy szereg typów alienacji: ekonomiczną, produktu, polityczną, religijną itp. [↑](#footnote-ref-96)
96. Opisane cechy przejawowości ujawniają się w treści myślenia potocznego. Jest to naturalne myślenie życia codziennego człowieka, w jego współczesnym „**wyścigu szczurów**”. Myślenie to powstaje samorzutnie. Zob. A. J. Karpiński, *Krytyczny osąd naturalnego, potocznego myślenia o świecie*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej,* Gdańsk 2006, s. 61 – 68. [↑](#footnote-ref-97)
97. **Tradycja – totalna macierza - <**pojęcie „tradycja” (łac. *traditio* – przekazywanie) próbuję zastąpić nazwą: „totalna macierza”>. Czynię tak z powodu: **1.** nie-dającego się usunąć obciążenia ideologicznego kategorii „tradycji”. Na podstawie tej kategorii budują swe programy wszelkie siły konserwatywne; **2.** zarezerwowania tego pojęcia przez myślących religijnie dla ukazania swego ukontentowania istniejącym porządkiem świata, bo jest on przemijający względem drugiego świata wiecznego. „Tradycja” jest tworzywem wykorzystywanym do utrzymania *status quo* nawet wtedy, kiedy walczy się o powrót tego, co było, a czego aktualnie nie ma z uwagi na zaistniałe zdarzenia historyczne. W tej sytuacji tradycja przyjmuje kostium siły burzącej, zmieniającej, ale zmieniającej w kierunku powrotu tego, co było (**ruch rakowy**); **3.** określania tym pojęciem przekazywania wiary począwszy od Biblii, poprzez pisma Ojców i Doktorów Kościoła, decyzje soborów i dokumenty papieskie a więc przekazywanie Objawienia. A zatem kategoria tradycji należy do języka religijnego. Zob. hasło „tradycja” w *Słowniku kultury chrześcijańskiej*, IW „Pax”, Warszawa 1997, s. 312; **4**. funkcjonującego nurtu myślowego zwanego tradycjonalizmem utrzymującego, że świadomość metafizyczna, moralna czy religijna tworzy się poza indywidualnym umysłem. W XX wieku tradycjonalizm jest formą ucieczki przed nowoczesnością i postępem ludzkości we wzrastaniu w człowieczeńskości. Tradycjonalizm przyjmuje formy fundamentalizmu i integryzmu.

    Od pojawienia się religii Chrystusa – powiada **A. Mickiewicz** - odtąd człowiek od­dalony od towarzystwa i pomocy bliźnich może przez pracę własnego ducha stykać się z du­chem bożym, filozofowie nie dość zważali albo nie dość pa­miętali o tym, że Chrystus nie był autorem doktryny lub ustawy w pospolitym znaczeniu tego wyrazu. Nie tworzył On systemu, nie pisał księgi praw— nie zo­stawił nic zgoła, co służyłoby za przedmiot do rozbierania w zgromadzeniach; dał tylko wiernym rzecz jedną, najistotniejszą, a zarazem najniedostępniejszą rozumo­waniu, **dał samego siebie, swój żywot, swój przykład**. **Idźcie za mną** — to całe jego usta­wodawstwo. **Duch mój będzie z wami** — to jedyny komentarz, obiecany kościołowi.

    Duch utrzymuje życie Kościoła, a działa przez tradycję. Ten punkt religii, jest np., narodowości słowiańskiej. Kiedy przyjdziemy do zebrania w treść osnowy wy­kładu, to zobaczymy, ile Słowianom zależy, by rozumieć znaczenie tra­dycji.

    Pojęcie wewnętrzne, poczucie **prawdy**, nie sta­nowi jeszcze działania. Żeby działać, żeby pra­wdę wyjawić na zewnątrz, trzeba czegoś więcej, trzeba mieć **moc przelania jej w drugich, podania jej drugim**. Otóż prawda puszczona w obieg, prawda**, przez podanie idąca z ludzi do ludzi, jest** **tradycją.** Wykładacze religii nazwiskiem tym mianują wszystkie powieści, pamiątki zdarzeń, na piśmie lub ustnie zachowujące się między ludem ich wiary. Nic fałszywszego, nic błędniejszego nad to rozumienie. **Tradycja** nie jest odgłosem, powtórzonym dźwiękiem, i zbiorem rzeczy słyszanych, bo inaczej musielibyśmy uznać za tradycję wszelką bajkę, wszelką legendę, bądź gminną bądź poetycką; **tradycja jest bezpośrednim daniem prawdy**. Wyraz tradycja pochodzi od łacińskiego słowa **tradere**, który znaczy **podać, dać** co komu, **z rąk do rąk**.

    I jakże dajemy prawdę innym? Czy tylko powtarzając ją, opowiadając? Nie, oto, przelewając w nich rozkosz, jakiej każdy doświadcza z uczucia prawdy, przejmując ich tym ogniem, którym sami płoniemy, czyniąc z nimi to, co słońce czyni z naturą. Tak krzewić tradycję mogą ludzie pełni życia i siły.

    Rzymianie, lud najpraktyczniejszy, nie inaczej pojmowali wszelki rodzaj tradycji, nawet w sądownictwie. Przy kupnie lub sprzedaży, przy świadectwie przed sądem, strony i świadkowie byli obowiązani stwierdzać aktem, to jest znakiem, **poruszeniem rąk,** malującym wolę albo czyn. Świadek, nie dość, że opowiadał, to musiał odgrywać całą scenę, której był obecnym.

    W tym znaczeniu także należy brać tradycję, mówiąc o sztukach. Jeżeli kto na przykład po­wiada, że w jakimś mieście albo w jakiej szkole trwa dobra **tradycja śpiewu**, rozumie przez to samo przechowanie tam papierów muzycznych? Bynajmniej — znaczy to, że ci śpiewacy, przejmując jeden od dru­giego, zatrzymali metodę, czucie, **ton swojego mistrza**.

    Podobnież mówimy o tradycji wojskowej, że w tym lub owym państwie ustała koło tego a tego czasu, chociaż i państwo stoi i ma te same nazwiska wszystkich swoich pułków, tylko, że zabrakło mu już potężnych wodzów, co wprowadzali w czyn swoje natchnie­nia, co — jak powiada poeta Garczyński — mo­gli **dać rozkaz i siłę z rozkazem**. Otóż taki człowiek, który jest zdolny dać rozkaz i siłę do wykonania, jest **człowiekiem, zdolnym krze­wić tradycję.**

    **Tradycja przeto jest tylko istotną formą prawdy**, **istotną formą życia** — powieści, baśnie, marzenia, są formami fałszywymi, kłamliwymi, karykaturami prawdy. **Tradycja jest prawdą**, przelaną, podaną przez ludzi, zdolnych ją czuć i wykonywać, a więc wszelka **prawda żyjąca** jest dowodem, że był człowiek, który ją powiedział; nie masz pra­wdy tam, gdzie nie masz człowieka, co ją podaje. Inaczej prawda nie poczęłaby żyć, nie weszłaby w byt rzeczywisty. **Jak nie masz wojny bez żoł­nierzy, muzyki bez muzyków, tak nie masz pra­wdy bez jej głosiciela, nie masz religii bez instytucji do jej utrzymywania, nie ma instytucji rzeczywiście żyjącej bez tradycji, to jest, bez ludzi, qui tradunt, (ci, którzy przekazują) z rąk do rąk podając prawdę**. Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą,* wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V, … dz. cyt., s. 56 – 57. [↑](#footnote-ref-98)
98. **Twórcze działanie** polega na przetwarzaniu czegoś istniejącego i powodowania powstanie czegoś nowego, takiego jakiego dotąd jeszcze nie było lub jakiego dotąd działający nigdy nie tworzył. Jest to doskonałość naszego, ludzkiego współistnienia. Twórczość jest wyższym stopniem zachowania ludzkiego. Jego niższym, poprzedzającym niejako jest odtwórczość, która w istocie degraduje doskonałość ludzką. [↑](#footnote-ref-99)
99. **Czynność społeczna -** element działania, treścią którego jest oddziaływanie na jednostki lub grupy społeczne. Czynność jest przebiegiem wysiłku intelektualnego. Jest ona myślą wywołującą skutki realne. Jest wykonywana powiada F. Znaniecki (1882 – 1958). Zob. A. J. Karpiński, *Czynność społeczna*, (w:) *Świat nazwany*…dz. cyt. [↑](#footnote-ref-100)
100. **Cel -** <gr. *τέλος* [telos]; łac. *finis, terminus* = to, ze względu na co następuje działanie; to, co stanowi kres działania>. Jest to wyobrażenie tego, dokąd zmierzamy, granica, kres, kraniec, do którego chcemy dojść w działaniu; to, co ma być. Przeciwny nieskończoności, która czyni działanie bezsensownym, nieskutecznym w osiągania doskonałości. **Cel** zatem zakłada skończoność, która - w istocie - nią wcale nie jest

     **Cel jest motywem działania**. Czynimy coś z uwagi na ten lub inny cel. Jest on: **1**. czymś, co kończy działanie; **2**. czynnością osiągania wyobrażonego dobra; **3**. osobą, dla której dobro przez nią pożądane spełnia się; **4.** motywem, wywołującym czynność. Wyróżnia się cel dla mnie, mój cel, jako dobro moje, dla mnie spełniane przeze mnie lub przez innych (hedonizm, utylitaryzm, perfekcjonizm). Inni też spełniają cel – dobro dla siebie (postać egocentryzmu). To chcenie może być naturalne, zasłużone lub wymuszone (neoliberalizm, faszyzm, totalitaryzm). Pożądany jest cel - dobro nasze, jako **dobro wspólne** - wynik współdziałania - celowość moralna. **Cel** jest tedy powinnością moralnego aktu ludzkiego. **Cel** jest tedy stawaniem się ludzi w ich człowieczeńskości (humanizm, utopistyka, socjalizm).

     **W filozofii cel jest też zastępowany celowością**, tłumaczoną jako uznanie, że **wszystko zmierza do celu**. To stanowisko nazywamy **finalizmem**. Występuje ono w teleologii. Zob. A. J. Karpiński, *Formułowanie celu działalności*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo GWSA, Gdańsk 2006, s. 249 – 254. [↑](#footnote-ref-101)
101. Zob. E. Kant, *Krytykaczystego rozumu*, t. I… dz. cyt., s. 31; 35; 447. [↑](#footnote-ref-102)
102. **Problem -** <gr. *problema* = to, co ma się przed sobą, przeszkoda, pytanie>. Nierozwiązane zagadnienie naukowe. Pytanie: jaki jest stan rzeczy? **Problem socjologiczny** - stan wiedzy o tym, że znana wiedza, teorie społeczne nie są niewystarczające, że trzeba przy pomocy nowych metod wypracować nowe teorie. [↑](#footnote-ref-103)
103. **Problem społeczny -** jest to problem praktyki. Osoby, grupy społeczne nie mogą urzeczywistniać swych zamiarów, bo nie mają obiektywnej wiedzy o zjawiskach, które usiłują zmodyfikować; nie znają potrzebnej teorii. Dla problemów społecznych znaczenie ma wiedza socjologiczna. Obecnie wielu socjologów specjalizuje się w socjologii stosowanej. Socjologia stosowana ma jednak inną stronę, której się nie dostrzega.

     Problem społeczny zawiera wartości. Jego definicja jest wartościująca. Jest ona dla podmiotu wartością dodatnią lub ujemną. Każdy, kto formułuje problem społeczny, przyjmuje *explicite* lub *implicite* jakieś normy, zaś odrzuca inne. W rezultacie każdy, kto stosuję swą wiedzę do rozwiązania problemu, zostaje, chcąc nie chcąc, wciągnięty w spór o wartości.

     Problemami spornymi są te, które wynikają z konfliktów między narodami w sensie kulturowym. Np., uczeni niemieccy, francuscy, włoscy, amerykańscy, rosyjscy i polscy manifestują swoją lojalność, przy pomocy stosowanej nauki społecznej w ich interesie i przeciwko „wrogom zewnętrznym”.

     W kwestii problemu zapobiegania nędzy wielu myślicieli wierzyło, że **ludzie biedni stoją pod względem psychologicznym niżej od swych zamożnych dobroczyńców i powinni zdać się na nich.** Tymczasem wielu myślicieli uważa, że **nędza jest skutkiem eksploatacji mas przez klasy silne ekonomicznie, i rozwiązanie widzą w pozbyciu się wyzyskiwaczy.** Zaś myśliciele społeczni, którzy odrzucają oba poglądy, nie osiągnęli zgody w tym, **czy problemy powinny rozwiązywać prywatne stowarzyszenia, czy też państwo winno przejąć na siebie odpowiedzialność za dobrobyt swych obywateli.**

     Czy socjologowie mogą więc kierować się swymi sympatiami lub podporządkowywać się wymaganiom grup, do jakich należą? Czy wolno nam założyć, że nie ma poznawczej racji, by wybierać raczej takie cele niż inne?

     W ostatnich dwustu latach filozofia wartości stawała się złożona. Niektórzy filozofowie wartości byli też filozofami historii – Vico (1668 – 1744), Turgot (1727 – 1787), Condorcet (1743 – 1794), Herder (1744 – 1803), Hegel (1770 – 1831), Comte (1798 – 1857), Toynbee (1889 – 1975) i Sorokin (1889 – 1968) … i inni. To połączenie miało konsekwencje. **1.** filozofowie obejmowali społeczeństwa świata, o których coś wiadomo. I zgadzili się, że **wartości najwyższe to wartości, które mają dodatnie znaczenie dla całej ludzkości;** **2.** wnioskują, że skoro świat kultury twórczo się rozwija, to ten twórczy rozwój powinien trwać w przyszłości, aż w końcu **cała ludzkość zostanie zjednoczona** – jeżeli zastosuje się metody zapobiegania zniszczeniu i przeciwdziałania konfliktom.

     Czy socjolog zgodziłby się z **twierdzeniem teologa, że jego religia jest religią prawdziwą, a wszystkie inne są fałszywe?** Nie mógłby on na to przystać, bo każdy system religijny zawiera jakieś oryginalne wartości ważne dla wyznawców. Nie przyłączy się on do teologów walczących ze **zeświecczeniem kultury**, gdyż jest on świadomy, że bez **sekularyzacji** jej rozwój ulega opóźnieniu. Nie przyjmie także poglądu, że należy zlikwidować religie bo jest świadomy, że **usunięcie religii spowoduje zubożenie kultury** i pozbawi setek milionów ludzi umiłowanych przez nich wartości. Wykorzysta on wiedzę do budzenia współpracy różnych grup religijnych oraz przywódców religijnych i świeckich w imię jakiegoś wspólnego ideału.

     Socjolog nie twierdzi, że jego kultura narodowa stoi wyżej od innych kultur, które należy jej podporządkować lub zniszczyć. Tak więc sądzę, że każdy przedstawiciel socjologii stosowanej, chcąc przyczynić się do ukształtowania przyszłej ludzkości, winien uprawiać filozofię wartości i znać jej ideały, by je stosować w wyborze przyszłych celów.

     **Co jednak mają robić socjologowie teoretycy?** Wiedzą oni, że współcześni filozofowie uznają obiektywną wiedzę naukową za jedną ze zdobyczy ludzkości. Niektórzy z nich (poczynając od Comte’a uznają rozwój socjologii teoretycznej za donioślejszy dla przyszłych losów ludzkości niż rozwój jakiejkolwiek innej nauki. To usprawiedliwia oddanie socjologów – teoretyków nauce, i unikanie przez nich spraw praktycznych, które przeszkadzają w wykonywaniu podstawowego zadania.

     Jest jeszcze problem praktyczny. Socjologowie wiedzą, że uwolnienie badań indukcyjnych i dochodzenia do wniosków teoretycznych jest warunkiem rozwoju nauki. Powinni oni uznać za swój obowiązek **wolność tę zdobywać i zachowywać.** [↑](#footnote-ref-104)
104. **Problem socjologiczny -** stan wiedzy o tym, że wiedza o społeczeństwie jest niewystarczająca, że trzeba przy pomocy nowych metod wypracować nowe teorie; np., nie wiemy jak zwalczać istniejącą korupcję. Zob. *Korupcja w życiu społecznym*, J. Kurczewski, B. Łaciak (red.), Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000. [↑](#footnote-ref-105)
105. J. Kozielecki, *Człowiek wielowymiarowy*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1996, s. 11. **„Słupy Heraklesa**” - nazwa Skały Gibraltarskiej oraz góry leżącej po drugiej stronie Cieśniny Gibraltarskiej. W mitologii greckiej Słupy mówią o dziesiątej pracy **Heraklesa (Herkulesa), który** był **herosem – półbogiem, półczłowiekiem.** Odznaczał się nadludzką siłą, odwagą i dobrocią. Ale był gwałtowny. W gniewie rozbił lirę na głowie nauczyciela muzyki. Był żarłokiem, opojem i dziwkarzem. W Grecji i Rzymie uznano go za wyzwoliciela ludzkości od cierpień dzięki pracy. Stawiano go za wzór nieśmiertelnego człowieka. Bogini Hera nienawidziła go, bo był synem kochanki jej męża. Zesłała mu do kołyski dwa węże, aby go zabiły. Herakles udusił je. Kiedy dorósł, podburzony przez Herę zabił żonę Megarę i dzieci. Aby oczyścić się z tych zbrodni musiał wykonać12 prac w służbie Eurysteusza. 10 z nich było zadanie: uprowadzić woły Geryona, olbrzyma o 3 głowach i 3 zrośniętych tułowiach. Pasał on woły na wyspie Erytrei. Ustawił słupy Gibraltaru i Ceuty. Były one końcem znanego świata. [↑](#footnote-ref-106)
106. **Tomasz Borejza** przedstawia pewną kolejność ilości ofiar wojen ludzi z ludźmi. I wojna światowa znajduje się tam na 16 miejscu, handel niewolnikami na 8, na 7 zaś zagłada Indian, a na 9 II wojna światowa. Na 11 miejscu uplasował się Mao, a na 15 Stalin. Zob. wiere.doktorzy.pl/tragedie.htm data dostępu 20 stycznia 2020 roku. [↑](#footnote-ref-107)
107. **Element - <**gr. *στοιχείον* [stoicheion]; łac. *elementum* - głoska, pierwiastek, cząstka>. Składnik całości, część składowa rzeczy, systemu, coś z czego składa się rzecz; w filozofii: **to, co jest pierwsze,** atrybutywne w strukturze rzeczy: materialnej, i niematerialnej.

     Termin „element" spotykamy u Platona (427 – 347 r. p. n. e.). Ale definicje podaje Ary­stoteles (384 – 322 r. p. n. e.) w V księdze *Metafizyki* pisząc: elementem jest **pierwszy składnik cze­goś, niepodzielny na części odrębnego ga­tunku. Np.,** elementy mowy to są takie części słowa, na które rozpada się ono ostatecz­nie bez możliwości podziału na odrębne gatunki. Podobnie jak porcje wody, które pozostają wodą. Tak samo ci, którzy mówią o elemen­tach ciał, nazywają tak te ich składniki, na jakie dzielą się one ostatecznie. Podobnie rozumie się ele­menty dowodów matematycznych i w ogóle dowo­dów". Arystoteles, *Metafizyka,*1014 a, 26 - 36. [↑](#footnote-ref-108)
108. Zob. przyp. nr 12. Przestrzeń kategorialną **możliwości** dopełniają słowa E. Kanta: Żeby poznać przedmiot, trzeba udowodnić jego możliwość (albo na podstawie doświadczenia jego rzeczywistości, albo *a priori* przy pomocy rozumu). Lecz myśleć mogę, co chcę, jeżeli sam sobie nie przeczę, tzn., jeżeli moje pojęcie jest myślą możliwą, choć nie mogę za to ręczyć, czy ogółowi możliwości odpowiada jakiś przedmiot. Ażeby pojęciu nadać **przedmiotową ważność** (możliwość realną, gdyż pierwsza była tylko logiczna), na to trzeba jeszcze czegoś więcej. To <<**więcej**>> zaś nie odnajdujemy tylko w teoretycznych źródłach poznania, możemy go znaleźć także w **źródłach praktycznych**. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu …*dz. cyt., s 39 – 40. [↑](#footnote-ref-109)
109. **Całość** – zob. przyp. nr 3. [↑](#footnote-ref-110)
110. **Metafizyka -** <gr. *meta* = po, poza, ponad *+ ta physika* = to, co dotyczy świata rzeczy, należy do przyrody*>.* Nauka o bycie jako takim. Nazwę użył Andronikos z Rhodos (I w n. e.), który układając prace Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) zwoje pism „filozofii pierwszej” umieścił po zbiorze pism przyrodniczych i nazwał je „te, które następują po przyrodniczych” (***ta meta ta physika***). W ten sposób – błędnie - **istotę rzeczy wyciągnął, wyjął z rzeczy rozdzielając świat na świat materialny i idealny.** Idee mają być poza światem materialnym. To jest niezgodne z tym światem. Idee przedstawiają to, co jest w świecie materialnym, tyle tylko, że poza jego aktualnym przejawianiem się.

     Przedmiotem metafizyki jest istotowa treść świata, jego poznania oraz człowieka w nim funkcjonującego. Odnajdywanie istoty jest myśleniem. Istoty nie można dostrzec. O niej można tylko myśleć. Postrzegamy tylko konkretnego człowieka. O słuszności tego myślenia przekonuje nas ludzka (tj. świadoma i wolna) **praktyka społeczna**. [↑](#footnote-ref-111)
111. Praktyka społeczna, zob. przyp. nr 8. [↑](#footnote-ref-112)
112. **Konieczność** - <gr. *άυάγxη* [ananke], łac. *necessitas>.* Stany by­towe - bycia oraz pochodne od nich logiczne sądy. Problematyka konieczności ujawniła się przy okazji oma­wiania warunków wartościowego poznania w ro­zumowaniu dedukcyjnym. W pismach Arystote­lesa (384 – 322 r. p. n. e.) i Tomasza z Akwinu (1225 – 1274) można zauważyć trzy (3) za­sadnicze cechy (właściwości) treści tez mogących być użytymi do dedukcji: **1**. konieczność; **2**. istotność; **3.** ogólność.

     Konieczność ujmujemy jako właściwość istoty samej rze­czy, jej właściwość ontyczną, albo jako właści­wość tezy (zdania). Logicy i metodolodzy mówiąc konieczność ograniczają się do analizy konieczności zda­niowej, gdyż rzeczywiście u Arystotelesa i Toma­sza w pismach logicznych o takiej konieczności jest mowa. U Arystotelesa konieczność zdaniowa jest jednak **uwarunkowana koniecznością ontyczną**. Arystoteles **koniecznością nazy­wa to, co nie może być inaczej niż jest**. Arystoteles, *Metafizyka,*1015 a 34 n; 1015 a 20; 1050 b 11. [↑](#footnote-ref-113)
113. Systemowość, zob. przyp. nr 84**.**  [↑](#footnote-ref-114)
114. **Zasada ta obrazuje stawanie** się rzeczywistości w filozoficznym pojęciu. Z jednego jej stanu pojęcie przechodzi w drugi w ten sposób, że kontynuowane są treści przydatne do konstrukcji pojęcia na nowym etapie swej rzeczywistości, a odrzucane te, które już przebrzmiały, już wyczerpały swoją aktualność. Na przykład, syn dorastając naśladuje ojca cechy, ale tylko te, które przynoszą mu pożytek. Cechy „stare” odrzuca. Obaj organizując agroturystykę dopełniają się swoimi umiejętnościami. Syn przyjmuje od ojca jego zmysł organizacyjny, a odrzuca nieznajomość pracy z komputerem, samemu go obsługując. [↑](#footnote-ref-115)
115. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu …* dz. cyt., s. 111; zob. także 107 – 113. Zob. S. Dama, *Czas jako kategoria zachodnioeuropejskiej filozofii a koncepcja wieczności M. Bierdiajewa. Ich konsekwencje i znaczenie dla współczesnego człowieka* [w:] *Granice Europy, Granice filozofii – filozofia a tożsamość Rosji*, Kraków 2007, s. 215 – 226. [↑](#footnote-ref-116)
116. **„Tamta strona”**. Zob. przyp. nr 45. [↑](#footnote-ref-117)
117. Zob. film *Planeta małp*, reż. Tima Burtona z 2001 r. [↑](#footnote-ref-118)
118. Zob. D. Forster OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekład i opracowanie W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wybór ilustracji i komentarz T. Łozińska, IW PAX, Warszawa 1990. [↑](#footnote-ref-119)
119. **Dojrzałość - s**tan doskonałości, mierzonej stopniem uniezależnienia się od otoczenia i możliwością kreowania sensu własnego życia, osiągniętej w wyniku rozwoju ontogenetycznego jednostek ludzkiсh. Wśród wielu treści zawartych w tym pojęciu istotne są następujące wymiary dojrzałości: **fizjologiczna**, pozwalająca na urodzenie (spłodzenie) potomka; **prawna**, osiągnięcie, np., 18 lat; **społeczno – ekonomiczna,** umiejętność zdobywania środków do życia poprzez współtworzenie humanistycznych stosunków społecznych i **kulturowa** – zdolności do samodzielnego życia w społeczeństwie, a więc: rozwinięte poczucie odpowiedzialności prawno ekonomicznej i moralnej za popełnione czyny, zdolność do życia we wspólnocie, aktywność w środowisku, odporność na sytuacje negatywne, posiadane potencje ich rozwiązywania, realizm w ocenie sytuacji, pokonywanie problemów życia, zdolność do miłości i do wzrastania w idei własnej człowieczeńskości, wystarczające minimum wiedzy politycznej i geopolitycznej pozwalającej na stosowny do potrzeb społeczności udział w wyborach i innych politycznych przedsięwzięciach [↑](#footnote-ref-120)
120. **Filogeneza**, zob. przyp nr 7**.**  [↑](#footnote-ref-121)
121. **Ontogeneza** - rozwój jednostek ludzkich, od urodzenia do śmierci. Zob. przyp. nr 14. [↑](#footnote-ref-122)
122. Bycie jednostek ludzkich. Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas …* dz. cyt. [↑](#footnote-ref-123)
123. **Interes** - <łac. *interesum* – uczestniczyć (w czymś), być zaangażowanym (w coś)>. Jest to uświadomiony i pozytywny dla podmiotu motyw działania. Interes jest zachowaniem się biernym lub czynnym; jest konkretyzacją celów i sposobów działania. W organizacji produkcji i zarządzaniu używane są bodźce materialne i niematerialne (duchowe). Dominuje zainteresowanie materialne odwołujące się do modelu człowieka ekonomicznego (tzw. **wyścig szczurów**). **Jest to** **człowiek jednowymiarowy**.

     Interesem jest także celowość myśli i poczynań jednostek ludzkich, społeczeństwa umieszczonych w pewnej **całości**, umożliwiającej zaspokojenie potrzeb. A zatem, rozróżnić możemy interes osobisty i grup społecznych. Problemem socjologicznym jest brak odpowiedzi na pytanie: **jak godzić interes osobisty jednostki ludzkiej z interesem społeczeństwa jako całości?** **Jak pogodzić interes rodziny z interesem jej członków, itd.?**

     Interes – jest to wyobrażenie tego, czego potrzeba indywiduum lub grupie społecznej. Jest to przedstawianie potrzeb, wartości i sposobów ich zaspokojenia, i umieszczenie go w całości życia ludzkiego. Interesy klas społecznych nie są prezentowane dosłownie. Są one ukazywane w formie interesów pewnych całości, np., interesu narodowego. Współcześnie interes właścicieli jest przedstawiany w formie **globalizmu,** **czyli rzekomego interesu ogólnoświatowego, całej Ziemi**. Ukrywa się w nim podporządkowanie jednych narodów innym. Ukazanie rzeczywistego interesu ukrywającego się w idei globalizmu jest trudne dlatego, że klasy panujące spełniają swoje władanie również w mas mediach wykorzystując je dla swoich interesów.

     Interesem jest również zachowanie tego, co się posiada, co już się zdobyło, lub wartości, które się już przyjęło, a ich zmiana wymagałaby nowej organizacji życia indywidualnego, społecznego. Zawsze ta klasa, która panuje politycznie i ekonomicznie zainteresowana jest w utrzymaniu swego stanu posiadania. Jej idee wyrażają istniejące *status quo* – są to idee konserwatywne, prawicowe. Klasy, które nie są zadowolone z istniejącego porządku społecznego, przedstawiają idee ukierunkowane na jego zmianę, a zatem idee postępowe; są to programy lewicowe. [↑](#footnote-ref-124)
124. **Komprador** – w krajach kolonialnych miejscowy kupiec, pośredniczący w handlu z metropolią. Dzisiaj też, przedstawiciel zamożnej burżuazji polskiej, która przechwyciła majątek narodowy i korzysta z niego tak, jak ze swojej własności. [↑](#footnote-ref-125)
125. Zob. R. Ślęzak, *Czarna księga prywatyzacji 1988 – 1994, czyli jak likwidowano przemysł*, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2016; Tenże, Samozagłada polskiej gospodarki. 1989 – 2016, Warszawa 2021; P. Bożyk, *Apokalipsa według Pawła. Jak zniszczono nasz kraj*, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2015; A. J. Karpiński, St. Paradysz, P. Soroka, W. Ziółkowski, *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce. Losy po 1989 roku zakładów zbudowanych w PRL-u,* MUZA SA, 2013; J. Tittenbrun, *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, t. I, II, III, IV, Zysk i S-ka Wydawnictwo 2007; T. Kowalik, *WWW. Polska transformacja. Pl,* Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2009; Tenże, *Patologia transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012 i inne. **15 listopada 2017 roku wiecepremier Mateusz Morawiecki** powiedział, że Polska każdego roku płaci „zagranicy” **100 miliardów złotych właścicielom udziałów w różnych przedsiębiorstwach** działających w Polsce. Dla porównania budżet państwa po stronie dochodów w 2017 roku założono na kwotę 325 428 002 (w tys. zł). O ok. 1/3 dochody byłyby większe, gdyby przedsiębiorstwa, będące własnością „zagranicy”, były własnością Polaków, państwa polskiego. Do tego trzeba doliczyć jeszcze płacone procenty od zaciągniętych kredytów na ok. 1bln zł i jeszcze wiele innych rzeczy. [↑](#footnote-ref-126)
126. K. Marks, F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 4, KiW, W-wa 1986, s. 666 – 667. [↑](#footnote-ref-127)
127. Zob. przy. nr 15. [↑](#footnote-ref-128)
128. **Emergentyzm.** Zob. przyp. 35. [↑](#footnote-ref-129)
129. **Duch, duchowość - <**gr. *νοΰς* [nous] oraz *πνεΰμα* [pneuma], łac. *animus*, *spiritus, mens* oraz *genius>*. Synonim gr*. nus.* Jest to substancjalny składnik rzeczywistości: siła, nośnik życia; pierwiastek niematerialny interpretowany w opozycji do materii, mniej lub więcej panujący nad nią w zależności od siły swojej potencji. Jest uznawany za zasadę jednoczącą, porządkującą i ożywiającą. Konstytuuje treści istotowe. Jako niematerialny byt osobowy jest zdolny do świadomości, do tworzenia kultury. Podmiot lub element psychiki; umysł, dusza, myślenie, energia psychiczna, moc, męstwo, pożądanie.

     Kategorią ducha określamy tę stronę życia jednostek ludzkich, społeczeństwa jako całości, która jest bezcielesna, która jest siłą, twórczą zasadą wobec materialności świata (w tym ciała ludzkiego). Pojęcie to obejmuje wolę, myślenie jako sposób bycia oraz jego wytwory: emocje, namiętności, uczucia, które pojawiają się u ludzi w trakcie spełniania przez nich swych naturalnych i społecznych powinności. Te nowe układy K. R. Popper nazywa cudem. Pisze: „W świetle naszej obecnej wiedzy może się okazać, że powstanie życia jest unikatowym wydarzeniem we Wszechświecie. Nie możemy go wyjaśnić i fakt ten jest bardzo bliski temu, co David Hume nazwałby niechętnie i z wahaniem – cudem. Powstanie świata świadomości zwierzęcej, uczuć radości i bólu, wydaje się drugim takim cudem... Trzecim wielkim cudem jest powstanie ludzkiego mózgu, ludzkiego umysłu i ludzkiego rozumu”. K. R. Popper, *Wszechświat otwarty. Argument na rzecz indeterminizmu*, przekład A. Chmielewski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 151 – 152. Warto zauważyć, że w całej, cytowanej pracy K. R. Popper nie umie wydobyć się z objęć religijnych artefaktów kulturowych. Jest to przykład „ugrzęźnięcia w kulturze”. [↑](#footnote-ref-130)
130. Zob. przyp. nr 102. [↑](#footnote-ref-131)
131. **Kultura** – <łac. *cultus* = uprawianie, kształcenie*>.* Zespół tworów człowieka. Wszystko to, co nie powstało z natury, a jest efektem działania ludzi, dzięki ich atrybutom: biologicznym, duchowym i społecznym.

     W węższym rozumieniu kulturę prezentuje się jako kulturę ducha, czyli system wytworzonych i przekazywanych w transmisji międzypokoleniowej, zobiektywizowanych idei, wierzeń, wartości, norm postępowania „zastygłych” w wytworach materialnych i niematerialnych, wspólnych danemu społeczeństwu. Oprócz definicji, w literaturze można spotkać pojęcie „kultury wyższej”, duchowej, obejmującej sztukę, filozofię, religię, tworzonej dla niej samej, ze względu na cele „wyższe”. Zob. A. J. Karpiński, *Kultura*, (w:) A. J. Karpiński, *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-132)
132. Na to jednoczenie się z **tradycją - totalną macierzą** zwrócił uwagę L. Kołakowski mówiąc, iż „**człowiek jest korzeniem dla człowieka”.** Zob. L. Kołakowski, *Światopogląd i życie codzienne*, W-wa 1957; przyp. nr 97. [↑](#footnote-ref-133)
133. Zob. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, PWN, W-wa 1991. [↑](#footnote-ref-134)
134. L. C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra,* Wrocław 1999*,* s. 11. [↑](#footnote-ref-135)
135. Zob. F. Znaniecki, *Społeczna rola studenta*, Wydawnictwo NAKOM, Poznań 1997, s. 6. [↑](#footnote-ref-136)
136. W. Gomulicki, *Róże i osty. Nowele, obrazki, szkice*, Seria 1, Gebethner i Wolf, Warszawa 1888, s. 195. [↑](#footnote-ref-137)
137. E. Orzeszkowa, *Z różnych sfer*, t. 1-3, *Pisma zebrane*, t. 16 – 18, s, 252. [↑](#footnote-ref-138)
138. A. K. Czartoryski, *Panna, na wydaniu. Komedia*, M. Gröll, Wyd. 2, Warszawa 1774, s. 119 [↑](#footnote-ref-139)
139. J. I. Kraszewski, *Interesa familijne. Powieść*, t. 1-2, 1950; t. 3-4, wyd. 2, Czytelnik, Warszawa 1955, s. 215. [↑](#footnote-ref-140)
140. L. Staff, *Poezje,* t. 1-3, PIW, Warszawa 1950, s. 63. [↑](#footnote-ref-141)
141. B. Hertz, *Bajki*, PIW, Warszawa 1950, s. 19. [↑](#footnote-ref-142)
142. M. Bałucki, *Poezje*, wyd. 2, Żupański i Heumann, Kraków 1887, s. 248. [↑](#footnote-ref-143)
143. F. Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, t. 7, Drukarnia J. K. Mości i Rzeczypospolitej, s. 20. [↑](#footnote-ref-144)
144. T. Boy-Żeleński, *Znaszli ten kraj? Cyganeria krakowska*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 117. [↑](#footnote-ref-145)
145. B. Prus (Aleksander Głowacki), *Kroniki,* t. 3, PIW, Warszawa 1955, s. 453, [↑](#footnote-ref-146)
146. E. Orzeszkowa, *Z różnych sfer II*, t. 1-3, *Pisma Zebrane* 16 – 18, s. 278. [↑](#footnote-ref-147)
147. H. Sienkiewicz, *Listy z podróży i wycieczek*, t. IV, *Dzieła*, t. 44, s. 195. [↑](#footnote-ref-148)
148. E. Orzeszkowa, *Rodzina Brochwiczów*, t. 1, *Pisma zebrane*, t. 46 – 47, s. 123. [↑](#footnote-ref-149)
149. J. I. Kraszewski, *Złote jabłko*, t. I, Czytelnik, Warszawa 1953, s. 43. [↑](#footnote-ref-150)
150. A. Rudnicki, *Żołnierze,* Czytelnik, Warszawa 1948, s. 155. [↑](#footnote-ref-151)
151. A. Śliwiński, *Jan Sobieski*, M. Arct, Warszawa 1924, s. 289. [↑](#footnote-ref-152)
152. Z. Kaczkowski, *Olbrachtowi rycerze*, t. 1 *– 3,* Gubrynowicz i Schmidt, Lwów, 1889, s. 384. [↑](#footnote-ref-153)
153. A. Mickiwicz*, Pan* *Tadeusz, Dzieła*, t. 4, s. 153. [↑](#footnote-ref-154)
154. J. Słowacki, *Sen srebrny Salomei*, Dzieła t. 8, s. 174. [↑](#footnote-ref-155)
155. F. Bohomolec, *Figlaski i komedie, Komedie*, s. 122. [↑](#footnote-ref-156)
156. 156E. Osmańczyk, *Siedem gawęd o dwóch światach, dwóch epokach, dwóch Mickiewiczach i jednej miłości*, PIW, Warszawa 1952, s. 100. [↑](#footnote-ref-157)
157. W. Żukrowski, *Z kraju milczenia. Opowiadania*, Czytelnik, Warszaw 1948, s. 139. [↑](#footnote-ref-158)
158. J. Andrzejewski, *Popiół i diament. Powieść*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 109. [↑](#footnote-ref-159)
159. L. Sztyrmer, *Powieści nieboszczyka Pantofla*, t. 1 – 2, Aleksander Zawadzki, Wilno 1844, s. 18. [↑](#footnote-ref-160)
160. J. Parandowski*, Alchemia słowa*, Geberthner i Wolff, Warszawa 1950, s. 192. [↑](#footnote-ref-161)
161. K. P. Tetmajer, *Koniec epopei*, t. II, Biblioteka Groszowa Wendego, Warszawa (bdw), s. 101. [↑](#footnote-ref-162)
162. T. T. Jeż, *Rotułowicze. Powieść z dziejów Serbskich,* Czytelnik, Warszawa 1930, s.211. [↑](#footnote-ref-163)
163. S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Krakowska Spółka Wydawnicza. Biblioteka Narodowa, Kraków 1926, s. 48. [↑](#footnote-ref-164)
164. Władysła Orkan (Franciszek Smertyński), *Pomór,* Geberthner i Wolff, Warszawa 1949, s. 26. [↑](#footnote-ref-165)
165. C. K. Norwid, *Pierwszy cykl uwag o sztuce i literaturze 1849 – 1851. Pism zebranych* t. F, J. Mortkowicz, Warszawa - Kraków, s. 139. [↑](#footnote-ref-166)
166. Z. Nałkowska, *Granica,* Czytelnik, Warszawa 1952, 114. [↑](#footnote-ref-167)
167. W. Makowiecki, *Przygody Meliksesa Greka*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1052, s. 255. [↑](#footnote-ref-168)
168. K. P. Tetmajer, *Koniec epopei*, t. I, s. 22. [↑](#footnote-ref-169)
169. J. Kasprowicz, *Księga ubogich*, s. 29. [↑](#footnote-ref-170)
170. W. Syrokomla, *Wybór poezji*, s. 271. [↑](#footnote-ref-171)
171. J. Słowacki, *Książe niezłomny, Dzieła* t. 8, s. 388. [↑](#footnote-ref-172)
172. I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 197. [↑](#footnote-ref-173)
173. S. Żeromski, *Opowiadania,* t. II. *Utwory powieściowe*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 263. [↑](#footnote-ref-174)
174. J. I. Kraszewski, *Chata za wsią*, t. 3, Łódź 1948, s.71. [↑](#footnote-ref-175)
175. K. Chłędowski (Kalasanty Kruk), *Pamiętniki*, t. 1*, Galicja (1843 – 1880)*. ZNiO, Wrocław, 1951, s. 148. [↑](#footnote-ref-176)
176. Klemens Junosza (Szaniawski), *Nowele i obrazki*, nakład rodzinny, Warszawa 1899, s. 166. [↑](#footnote-ref-177)
177. R. Zmorski, *Podania i baśni ludu w Mazowszu z dodatkiem kilku śląskich i wielkopolskich*, Wyd. Z. Schletter, Wrocław 1852, 149. [↑](#footnote-ref-178)
178. G. Morcinek, *Zabłąkane ptaki,* Warszawa 1052, s. 23. [↑](#footnote-ref-179)
179. J. I. Kraszewski, *Latarnia czarnoksiężnika. Obrazy naszych czasów*, s. 10. [↑](#footnote-ref-180)
180. Adam Mickiewicz, Pan Tadeusz, s. 16. [↑](#footnote-ref-181)
181. J. U. Niemcewicz, *Powrót posła*, s. 67. [↑](#footnote-ref-182)
182. I. Krasicki, *Pan Podstoli*, 253. [↑](#footnote-ref-183)
183. J. Iwaszkiewicz, *Chopin*, PIW, Warszawa 1949, s. 94. [↑](#footnote-ref-184)
184. J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, s. 97. [↑](#footnote-ref-185)
185. K. Chłędowski, *Pamiętniki,* t. I, s. 246. [↑](#footnote-ref-186)
186. M. Dąbrowska, *Noce i dnie*, t. II, Czytelnik, Warszawa 1950, s. 6. [↑](#footnote-ref-187)
187. M. Ukniewska, *Strachy*, Warszawa 1938, s. 251. [↑](#footnote-ref-188)
188. A. Strug (Tadeusz Gałecki), *Ojcowie nasi. Nowele*, s. 171. [↑](#footnote-ref-189)
189. J. I. Kraszewski, *Szalona. Powieść*, Warszawa 1953, s. 30. [↑](#footnote-ref-190)
190. **Godność** - **<**łac. *dignitas* = godność>. Wartość człowieka - jedności biologiczno-duchowej pozostającej w relacjach z innymi ludźmi. Relacje te stanowią treść **wzrastania człowieka w jego człowieczeńskości**, ubogacają jego duchowość. Godność nadaje sens życiu jednostki ludzkiej (dobra transcendentnego i dobra tu i teraz); pozwala doświadczać własną jednostkowość, czyli pozytywny stosunek do siebie samego, pozytywną samoocenę; doświadczenie wspólnotowości, czyli uodpornienie na formy manipulacji i zniewalania przez innych; odpowiednio rozwiniętą: spontaniczność i refleksyjność, intuicję i kreatywność pozwalającą radzić sobie w trudnych sytuacjach. Jest to poczucie wewnętrznej wolności, autodeterminacji i odpowiedzialności szukające równowagi pomiędzy „mieć” i „być”, przy czym „mieć” jest stanem warunkującym, pobudzającym.  [↑](#footnote-ref-191)
191. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu…*dz. cyt., s. 40; B XXVII. [↑](#footnote-ref-192)
192. **Predykat** – <łac. *praedicatum*> - w logice: część zdania, w której się coś orzeka o podmiocie, orzecznik; wyrażenie opisujące jakąś właściwość; relację. Faszyzm zamierzał „oczyścić człowieczeństwo” z pewnych ras, np., faszyzm niemiecki uznawał, że trzeba Żydów i Słowian usunąć z ludności Ziemi, bo ta miała być „**nur für Deutsche**”. Dzisiaj w Polsce: „**nur für VIP**”. Pojęcie człowieczeństwa w odróżnieniu od kategorii człowieczeńskości ogranicza się do przejawowości. Np.: predykatem nazywamy orzecznik, cechę wyróżnionego przedmiotu, przydomek. „Nie mogę przepomnieć doktora Larrey de Tamor. Wiele on cenił ten w Egipcie otrzymany predykat i chętnie łączył go ze swoim nazwiskiem”. A. Fredro, *Trzy po trzy. Pamiętniki*, Kraków 1949, s. 23. [↑](#footnote-ref-193)
193. **Akcydens** – cecha rzeczy nieistotna, przypadkowa, zmieniająca się w zależności od warunków, osoby, która ją używa. [↑](#footnote-ref-194)
194. Arystoteles, *Metafizyka,*1031 b. [↑](#footnote-ref-195)
195. **Dzielność** – umiejętność radzenia sobie w życiu, zwłaszcza w jego trudnych sytuacjach. Hart ducha, zasadność życiowa, zdolność do czynu. Sprawność fizyczna, odwaga waleczność. **Dobroć** – skłonność do czynienia dobra; życzliwe, łagodnie postępowanie. Łagodność, życzliwość. [↑](#footnote-ref-196)
196. **Intencja** - <łac. *intentio* = natężenie, wysiłek, uwaga, zamiar; od *intendere* = dążyć, kierować się ku czemuś [*intendere in*], usiłować, pojmować>. Czynnik ludzkiego aktu umysłowego kierujący ów akt w aspekcie poznawczym lub wolitywnym (moralnym) do przedmiotu zewnętrznego względem niego. Poznanie ukierunkowuje się na przedmiot transcendentny; jest organizowane z jego punktu widzenia. W intencji moralnej akt woli podmiotu jest ukierunkowany na spełnienie czynu moralnego. W neoscholastyce wyróżnia się **intencjie**: **aktualną** – uświadamianą w swych istotnych funkcjach <<na bieżąco>>, w trakcie spełniania aktu; **wirtualne** – wzbudzoną przed spełnieniem aktu, a w realizacji oddziałującą na cel i przebieg czynności nie wprost (np. z podświadomości); **habitualne** – wzbudzone, a następnie niezrealizowane i pozostawione jedynie w polu możności moralnych. Zob. W. Chudy, *Intencja* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003. [↑](#footnote-ref-197)
197. Symplicjusz, *In Arystotelis Categorias commentarium*, ed. C. Kalbfleisch, (w:) *Commentaria in Aristotelis Graeca*, t. 8, Berlin 1907, s. 66; cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, Warszawa 1968, s. 43. [↑](#footnote-ref-198)
198. Zob. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 115. [↑](#footnote-ref-199)
199. Zob. A. J. Karpiński, *Sztuka bycia człowiekiem. Człowiek wzrastający w swojej człowieczeńskości* (w:) *Festiwal Filozofii*, t. 8. *Filozofia i sztuka*, E. Starzyńska-Kościuszko, A. Kucner, P. Wasyluk, (red. naukowa), Instytut Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn 2016, s. 101 – 120. [↑](#footnote-ref-200)
200. Hipokryzja - <gr. hipokrinomai, hipokrisis = odpowiedź, funkcja aktora, nieszczerość, dwulicowość, obłuda>. W Piśmie św. jest szerokie rozumienie hipokryzji, obejmu­jące postawy lub akty (np. Syr 1,28-29; 32,15; 33,2; 2 Mch 5,22). **ST piętnuje obłudę i fałsz** niewiernych wywołu­jące — gniew Boży (por. Hi 35,13-15). Hipokryta zestawiany jest z **bezbożnikiem i grzesznikiem**. W NT Chrystus piętno­wał obłudę — **faryzeuszów** (np. Mt 23,13-36; Łk 12,1). Od tego czasu stali się oni **synonimem hipokryzji**, która miała charakter instytucjonalny, co budziło sprzeciw Chrystusa wobec **formalizmu religijnego** (Mk 2,18-27; 7,6-9). Hipokryzja występuje także przy skrupulatnym przestrzeganiu drobnych prze­pisów a przy lekceważeniu poważnych obowiązków (Mk 7,1-13). Należy odróżnić hipokryzję od symulacji psychologicznych, które znajdują wyraz w nerwicowych stanach. Człowiek może znajdować się pod tak silną presją — **superego (społeczeństwa zasad, norm współżycia)**, że jego zachowanie zależy od wraże­nia, jakie sprawia on na otoczeniu. **Hipokryzja w tym znaczeniu polega na lekceważeniu wartości**. Człowiek żyje wówczas **w kłamstwie egzystencjalnym**. **Ego** jest rozdarte pomiędzy **popędem („być dobrze widzianym”) a własnym ideałem.** Efektem może być nerwica oraz prymitywne mechanizmy obronne. Hipokryzja jest też absolutyzacją rzeczy relatywnych, gdyż żądza posiadania lub przeżyć maskowana jest zewnętrznym wyrazem miło­ści bliźniego. W środkach społecznego przekazu hipokryzję realizuje się w aktach manipulacji słowem i braku odwagi adekwatnego nazywania zła. **Hipokryzja jest obłudą moralną**. Hipokryta chce być osobą doskonałą, chociaż w istocie taką nie jest. [↑](#footnote-ref-201)
201. Arystoteles powiada: „…**wiedzę naukową** trzeba wyprowadzić z pierwszych przyczyn (wtedy bowiem **twierdzimy, żeśmy poznali każdą rzecz, gdy sądzimy, żeśmy poznali jej pierwszą przyczynę**), a przyczyn tych istnieją cztery rodzaje. Pierwszą z nich nazywamy **substancją i istotą** (*ούσία καί τό τί ήν είναι* = substancja materialna, najbardziej realny element w rzeczy), bo „**dlaczego**” sprowadza się w końcu do definicji, a przyczyną i zasadą jest po pierwsze „dlaczego”; drugą przyczyną jest **materia albo substrat**; trzecią jest **źródło ruchu**, a czwartą przeciwieństwo poprzedniej, mianowicie **cel i dobro**, bo dobro jest celem wszelkiego powstawania i zmiany. Zbadaliśmy te przyczyny dostatecznie w naszym dziele o przyrodzie…”. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przekład, wstęp i komentarze K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 621, 983 a – b. [↑](#footnote-ref-202)
202. Tamże, s. 618 – 619; 982 a. [↑](#footnote-ref-203)
203. Tamże, s. 825; 1077 b. [↑](#footnote-ref-204)
204. **Istota** - <łac. *essentia*>. Esencja, natura, atrybutywne cechy jakiejś rzeczy. Jest to treść bytu, bycia określana za pomocą **atrybutów**. Są to wewnętrzne, trwałe elementy rzeczywistości, decydujące o jej strukturze; te, które występują w wielu rzeczach. Istnieniem istoty jest proces stawania się. Różne treści istoty stanowią o jej doskonałości. Najdoskonalszą treścią istoty jest duchowość. Do istoty docieramy na drodze **abstrahowania**, rozumowania, w którym abstrahujemy od treści przejawowych. Jego wyniki konstytuują ludzki świat mentalny, który w jakiejś części jest tożsamy, przystaje do świata obiektywnego, istniejącego niezależnie od ludzkich „chceń” i doznań. A zatem istota jest poznawalna, chociaż nie może być zupełnie poznana, co wynika z faktu, że istnieniem istoty jest proces jej stawania się. Jest to stanowisko przeciwstawne twierdzeniom E. Kanta, dla którego istota = rzecz sama w sobie, była niepoznawalna. [↑](#footnote-ref-205)
205. E. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekład M. Wartenberg, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2001, s. 52, przypis. [↑](#footnote-ref-206)
206. J. Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*, (w:) Tenże, *Dzieła zebrane.* Tom 5 *– etyka*, Wyd. PHILED, Kraków 1995, s. 220 – 269. [↑](#footnote-ref-207)
207. **Wolność –** zob. przyp. nr 73. [↑](#footnote-ref-208)
208. **Entropia** – termodynamiczna funkcja stanu, określająca kierunek przebiegu procesów spontanicznych (samorzutnych) w odosobnionym układzie termodynamicznym. Entropia jest miarą stopnia nieuporządkowania układu i rozpraszania energii. Jest wielkością ekstensywną. [↑](#footnote-ref-209)
209. **Histologia** - <gr. *histos* = tkanka + *logos* = wiedza, nauka>. Nauka o budowie, rozwoju i funkcjach tkanek, a przeciwieństwie do anatomii, zajmuje się badaniem mikroskopowej budowy ciała. [↑](#footnote-ref-210)
210. **Indywidualizm -** <łac*. individuum =* całość niepodzielna, atom*>.* Pojęcie – podstawa takiego światopoglądu ludzi, którzy głoszą, że jedynym bytem, dobrem, wartością jest jednostka ludzka. Przedkłada się ona nad dobro ogółu. W działaniu inni ludzie są środkiem, a nie celem. Indywidualiści uważają, że innymi ludźmi można interesować się o tyle, o ile mogą być środkiem do osiągania szczęścia przez indywidualistów. Wyraża to E. Kanta ujęcie mądrości: „Wyraz mądrość (*Klugheit*) pojmujemy w dwojakim znaczeniu: w pierwszym możemy ją nazwać mądrością życiową (*Weltklugheit*), w drugim mądrością osobistą (*Privatklugheit*). Pierwsza jest zręcznością człowieka we wpływaniu na drugich, by użyć ich do swych celów. Druga jest umiejętnością łączenia wszystkich celów dla własnej trwałej korzyści. Ona też jest właściwie tą mądrością, do której sprowadza się nawet wartość pierwszej, i kto w pierwszym znaczeniu jest mądry, w drugim zaś nie, o tym należałoby raczej powiedzieć, że jest rozsądny (*gescheit*) i przebiegły, ale ostatecznie niemądry”. E. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekład M. Wartenberg, Wyd. ANTYK, Kęty 2002, s. 52, przyp. Zob. S. Zięba, *Ciało ludzkie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985; Ch. Shilling, *Socjologia ciała,* tłum. M. Skowrońska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010; M. A. Krąpiec, *Ciało ludzkie*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001; J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, przekł. Krzysztof Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004. [↑](#footnote-ref-211)
211. **Potrzeba afiliacji** - chęć posiadania kontaktów interpersonalnych, należeniem do grup, potrzebą bycia kochanym i akceptowanym, nawiązywania nowych znajomości, tworzenie nowych więzi, uzyskiwania aprobaty, przebywania wśród innych ludzi, niesienia pomocy innym, poczucia bezpieczeństwa. Dlatego jeżeli w pewnych przypadkach potrzeba ta nie zostaje zaspakajana, może wpłynąć to negatywnie na stan psychiczny człowieka. **Od wyobcowania i odtrącenia, aż do neurozy**. Zob. <https://mfiles.pl/pl/index.php/Potrzeba_afiliacji>; dostęp 24. 06. 2023 r.

     Potrzeba afiliacji jest też silnym czynnikiem motywującym w pracy, gdzie istnieje możliwość pracy zespołowej, w której trzeba nawiązać różne nowe i ciekawe kontakty na zasadzie współdziałania. Silna potrzeba aprobaty, zainteresowanie uczuciami współpracowników raz uleganie osobom, których szanują czyni ich bardziej wydajnymi oraz skutecznymi. [↑](#footnote-ref-212)
212. **Walidacja** (ang. *validation*) – w naukach technicznych i informatyce działanie mające na celu potwierdzenie w sposób udokumentowany i zgodny z założeniami, że procedury, procesy, urządzenia, materiały, czynności i systemy rzeczywiście prowadzą do zaplanowanych wyników. [↑](#footnote-ref-213)
213. Imiona te wykorzystuje się do opisu **alienacji**. Jest to taki proces społeczny, w którym twory człowieka panują nad swoim twórcą. Z tego punktu widzenia poersonalista E. Mounier (1905 – 1950) krytykował **społeczeństwo burżuazyjne**; jego **totalitarne formy**, **reifikację** (urzeczowienie) stosunków międzyludzkich prowadzące do **depersonalizacji i dehumanizacji jednostki.** Widział w nim dominację **fetysza-pieniądza, własności. O wartości człowieka świadczy stan jego posiadania, jego własność, stan konta w banku. Powszechnie dostrzegalne jest przeciwieństwo nędzy i bogactwa**. **Nacjonalizm i faszyzm stają się religią, bogiem. Kultura burżuazyjna zagubiła osobę ludzką**.

     Osobę ludzką wchłonęła **alienacja „Narcyza” i „Herkulesa”. Alienacja „Narcyza**” opisuje człowieka zamykającego się w sobie wobec tajemniczości i obcości stosunków społecznych. Człowiek unika ich, szuka swojego, małego, nikomu niedostępnego świata. Zamknięty w sobie kontempluje nad sobą; nie przyjmuje odpowiedzialności. Mówi: „**najlepiej byłoby, gdyby mnie dla innych nie było**”. „Narcyz” nie dostrzega, że jest mu z tym źle, że taki stan męczy go, stał się dla niego ciężarem.

     **Alienacja „Herkulesa”** jest postawą **oddania się działaniu**. Zorientowania się ku światu zewnętrznemu. **Ciągle biega za zyskiem, za pieniądzem, za coraz to innymi, zbytecznymi dobrami**. Nie może zaspokoić swych żądań. **Potrzeby są ciągle pobudzane**. Nie liczy się z ludźmi. S**ą oni środkiem w zaspokajania jego chuci**. Ludzie i rzeczy to jedno i to samo.

     Dla Mouniera wyobcowanie jest procesem, w którym twory człowieka „oddalają się od niego”. Życie i człowiek usamodzielniają się. Herkules **odczuwa je jako obce, wyższe od niego i nad nim panujące.** Dla przypomnienia:

     **Narcyz** (z mit. gr.) – syn boga rzeki Kefisos w Beocji i nimfy Liriope. Piękny młodzieniec wzgardził miłością nimfy **Echo**, za co został ukarany przez **Afrodytę Nemezis** nie spełnioną miłością do siebie samego do własnej urody dostrzeżonej w swoim odbiciu, gdy pił wodę u źródła. **Narcyz** ginie z tęsknoty za nieosiągalnym przedmiotem swego uczucia. Po śmierci zamienia się w kwiat = narcyz: umiłowanie siebie, własnej urody, zakochanie się w sobie.

     **Herakles**, łac. *Herkules* (mit. gr.) – heros, bohater grecki o nadludzkiej sile, odwadze, wytrzymałości, dobroci i współczucia, ale też raptus. Także grubianin, żarłok, opój i dziwkarz. Hera nienawidziła go za to, że był synem kochanki jej męża. W wywołanym przez nią szale zabił żonę i dzieci, wziąwszy je za wrogów. Aby oczyścić się z tej zbrodni musiał wykonać 12 niebezpiecznych prac. Zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, PIW, Warszawa 1988. [↑](#footnote-ref-214)
214. **Alienację religijną** – człowiek tworzy Boga a następnie podporządkowuje się mu. Opisał ją L. Feuerbach (1804 - 1872), w: *O istocie chrześcijaństwa,* PWN, Warszawa 1959; *Wykłady o istocie religii,* PWN, Warszawa 1961*.* Zaś problemy alienacji ekonomicznej najpełniej rozwinął K. Marks (1818 - 1883) w pracy pt.: *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej,* t. 1. *Proces wytwarzania kapitału*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła,* t. 23, KiW, W-wa 1968. [↑](#footnote-ref-215)
215. Zob. S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2001; Song Hongbing, *Wojna o pieniądz*, t. 1, *Prawdziwe źródła kryzysów*; t. 2, *Świat władzy pieniądza*, t. 3, *Epoka walczących królestw*, Wyd. Wektory, Wrocław 2015; 2016; t. 4, *Cisza przed burzą*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wyd. Wektory, Wrocław 2018; *Wojna o pieniądz*, t. 5. *Decydujące starcie*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020. [↑](#footnote-ref-216)
216. **Ahistoryzm -** <gr*. a =* nie; *historia* = badanie, opowiadanie*>.* Pogląd filozoficzny zakładający, że rzeczywistość społeczna jest niezmienna i teorie ją opisujące nie powinny się zmieniać. Świat i żyjący w nim ludzie, tacy, jacy są, tacy zawsze byli i zawsze będą. W metodologii badań przyjmuje się, że można interpretować fakty, zdarzenia społeczne, kulturalne w oderwaniu od rozwoju historycznego. Ocenę ahistoryzmu zawarł G. W. F. Hegel (1779 – 1831) mówiąc, że wynik jest trupem, jeśli nie obejmuje drogi jego osiągnięcia. Każdy element rzeczywistości ma swoją historię powstawania, tworzenia się jego treści. Nie znając jej poznajemy tylko pozór treści przedmiotu poznania. [↑](#footnote-ref-217)
217. **Alienacja** – zob. przyp. nr 95 - jest atrybutem bycia bytu społecznego, jego elementów pozostających względem siebie w stosunku wynikającym z różnych poziomów swej abstrakcyjności. Abstrakcje **- atrybuty**: **cielesność, potrzeby, działanie, celowość działania, wspólnotowość** stanowią **(3)** trzeci poziom swojej abstrakcyjności po **bytowości (1) i byciu bytu (2).** Kolejnym poziomem (**4)** jest **potrzeba** powodowana przez **cielesność;** działanie ją zaspokajające; sposoby owego działania; i jego wspólnotowy charakter. Z czasem działanie to staje się czymś obowiązującym, czymś, co nakazując panuje nad działającym. Ten moment w życiu społecznym i każdej jednostki ludzkiej jest początkiem alienacji. Jest to więc **piąty poziom alienacji (5)** występujący na drodze do jej konkretyzacji. Powstające elementy struktur społecznych (tutaj określona forma działania) podporządkowują sobie elementy, które je wytworzyły. Np., dwie jednostki ludzkie zawarły (wytworzyły) umowę w sprawie wspólnej budowy, np. mostu. Od tego czasu treści owej umowy decydują o postępowaniu każdej ze stron. Umowa budowy mostu przesądza o treści ich życia. W instytucji małżeńskiej dzieje się podobnie. Widać różnice między kobietą – małżonką a kobietą - panną, mężczyzną żonatym a mężczyzną – kawalerem. [↑](#footnote-ref-218)
218. **Instytucja –**stałe dążności jednostek ludzkich w tworzonych przez nich stosunkach społecznych Utrwalają ich działania określane przez cele, personel, normy, środki materialne i funkcje w zaspokajaniu potrzeb społecznych. Stosunku społecznego treścią jest dążność jednego członu i reakcja, jako dążność drugiego członu. Są one konkretne. Ich istotę opisuje abstrakcja, którą otrzymujemy po „przebiciu się”, przejściu przez to, co jednostkowe, przejawowe; co jest zmiennością cech każdej dążności i reakcji. Treści istotowe wyrażają atrybuty, które jako myślane prawdziwość swą ujawniają w praktyce społecznej. [↑](#footnote-ref-219)
219. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii,* PWN, Warszawa 1970, s. 204. [↑](#footnote-ref-220)
220. **Prezentyzm** – postać idiografizmu, tj. opisu tego, co jednostkowe i niepowtarzalne. Stanowisko w metodologii nauk humanistycznych, negujące zasadę wznoszenia się od tego, co jednostkowe do tego, co abstrakcyjne i od niego z powrotem do tego, co konkretne, ale filozoficznie, naukowo uzasadnione. [↑](#footnote-ref-221)
221. Zob. J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994, Tenże, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993. [↑](#footnote-ref-222)
222. **Korporacja** to albo organizacja społeczna albo rodzaj przedsiębiorstwa, posiadającego osobowość prawną i, najczęściej, z kapitałem złożonym z udziałów (akcji na giełdzie). W Polsce potoczność korporacjami określa duże, międzynarodowe firmy, które zatrudniają wielu pracowników. <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=korporacje>, dostęp: 23. 07. 2022 r. Jak mówi Noam Chomsky wielkie korporacje są totalitarnymi instytucjami, w istocie pozostającymi poza demokratyczną kontrolą. Ich wewnętrzne reguły nie różnią się od reguł komunistycznej czy faszystowskiej gospodarki centralnie planowanej. Zwłaszcza po zniesieniu ograniczeń, którym podlegały dawniej. Często są już tak wielkie, potężne i blisko ze sobą związane, że faktycznie nie poddają się prawom konkurencji czy rynku w skali globalnej . Wielkie megakorporacje tworzą strategiczne sojusze luźno powiązane z kilkoma krajami i podlegające publicznej kontroli tylko w niewielkim stopniu ... Są nieefektywne, a ich wzrost spowalnia rozwój gospodarczy . Nie mogą upaść, bo wciąż są zasilane publicznymi pieniędzmi – z giełdy i podatków . Prawdziwa władza przesuwa się do totalitarnych multikorporacji, które w rosnącej części kontrolują też media, więc mogą nam wmawiać, że wszystko jest wspaniałe . Mają (korporacje – A. J. K.) obowiązek maksymalizować zyski. To jest ich cel. Gdyby człowiek tak się zachowywał, uznalibyśmy to za patologię. Co więcej, korporacje zostały skazane na **hipokryzję**. Mogą robić coś dobrego dla innych tylko wtedy, kiedy to służy tworzeniu ich wizerunku. I co jeszcze gorsze, ten styl korporacyjnego, zakłamanego, skrajnie interesownego myślenia zaraża ludzi . Totalitaryzm jest wrogiem ludzkości. XX w. stworzył trzy totalitaryzmy. Faszyzm, bolszewizm i korporacje. Jedna z nich wciąż istnieje. Zob. *Jak ocalić demokrację? Na lewo od ściany*, wywiad J. Żakowskiego z N. Chomskim, „Polityka”, nr 27, 3 lipca 2004, dodatek: „Niezbędnik Inteligenta”, s. 3 - 7. [↑](#footnote-ref-223)
223. **Demokracja - <**gr. *demokratie =* ludowładztwo, od *demos* = lud i *kratos =* władza*>.* Rządy ludu sprawowane przez obywateli podejmujących decyzje społeczno – ekonomiczne, polityczne i ideologiczne, szczególnie moralne. W państwach dużych nie jest to wykonalne. Dlatego stosuje się **demokrację pośrednią**, czyli że wybierani są przedstawiciele ludu - **arystokraci, (gr. *άριστος*** [arystos] = **najlepsi**), którzy podejmują decyzje uchwałodawcze, wykonawcze i sądownicze. F. Znaniecki (1882 – 1958) porównując ustrój arystokratyczny z demokratycznym powiada, że w pierwszym **arystokracja narzuca ludowi treści jakości ich życia; nie pyta rządzonych o zdanie; zaś w demokratycznym jest odwrotnie. To lud narzuca i egzekwuje treści życia społeczno – politycznego, ideologicznego i ekonomicznego arystokracji rządzącej, organizującej rzeczywistość społeczną**. Arystokracja spełnia tę rolę przez sprawowanie służby (łac. *ministrare* = służyć) w urzędach - instytucjach wykonawczych, kontrolnych i sądowniczych, w treści niezależnych od siebie. „Demokrację Polską”, będącą w tzw. transformacji ustrojowej, tj. od 1989 roku współtworzy Art. 104 pkt 1 Konstytucji RP z 1997 roku mówiący, że „**Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców**”. M. Borucki, *Konstytucje polskie 1791 – 1997*, Wyd. MADA, Warszawa 2002, s. 304. Wyborcy nie narzucają więc treści życia publicznego, lecz czyni to władza, ale jaka, gdzie umiejscowiona, czy arystokratyczna? Współczesna demokratyczność pośrednia jest **alienacją** reprezentacji politycznej ludu. Przedstawiciele wyborców otrzymujący mandaty wykonują je tak, aby nie naruszać interesów klasy posiadającej, bo albo do niej należą, albo sami chcą do niej należeć poprzez zdobycie odpowiedniego majątku. [↑](#footnote-ref-224)
224. **Panowanie** – wywoływanie przez klasę, grupę panującą działań ekonomicznych, politycznych i ideologicznych podporządkowanych jej ludzi, zgodnych z jej interesem, wyobrażeniem i wolą. Istotnym elementem panowania jest **przemoc**. [↑](#footnote-ref-225)
225. **Hegemonia - <**gr. *hegemon* = przewodnik, przywódca*>.* Przywództwo duchowe, pierwszeństwo leżące w treści istotnej siły wypływającej z zasłużonej i niezasłużonej przewagi panującej klasy społecznej. Polega ono na tym, że **idee panujących są ideami, myślami poddanych**. O hegemonię, tj. o wywalczoną przewagę, o pierwszeństwo walczyły ze sobą Ateny, Sparta i Teby. Zakończeniem tych walk było zawładnięcie Grecji przez władców macedońskich i utracie przez nią niepodległości.

     Współcześnie terminem hegemonii posłużył się A. Gramsci (1891 – 1937) szukając odpowiedzi na pytanie, **dlaczego klasa robotnicza uznaje dominację kapitalistów i ustanowiony przez nich porządek społeczny?** Dzieje się tak dlatego, że klasa panująca wykorzystuje elementy kultury dla przedstawienia swego interesu jako interesu całego społeczeństwa. Przykładem negatywnym dla człowieka, ale pozytywnym dla współczesnej burżuazji jest nieprawdziwe twierdzenie, że **własność wspólna, uspołecznienie środków produkcji, socjalizm prowadzi do nędzy i głodu**. Jeżeli tak jest – tłumaczy burżuazja – to trzeba uznać, że prywatna własność środków produkcji jest koniecznością. Burżuazja nie bierze pod uwagę **dobra wspólnego**. Z nim obie własności: prywatna własność środków produkcji oraz własność wspólna, państwowa powinny pozostać w stosunku wzajemnie ubogacającym się. **Podporządkowanie musi być zastąpione przyporządkowaniem**. [↑](#footnote-ref-226)
226. **Alienacja,** zob. przyp. nr 95; 217. [↑](#footnote-ref-227)
227. **Komunizm**. Zob. K. Marks, *Ideologia niemiecka. Krytyka najnowszej filozofii niemieckiej w osobach jej przedstawicieli – Feuerbacha, B. Bauera i Stirnera, tudzież niemieckiego socjalizmu w osobach różnych jego proroków*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, KiW, Warszawa 1961, s. 37 – 38 (MED 3, 37 – 38). Zob. A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965; T. M. Jaroszewski, *Alienacja?* Warszawa 1965.

     O komunizmie, ale bez złości, mówi się, że jest **u**topią - <gr. *oύ* [ou] = nie (negacja) + *τόπος* [topos] = nie-miejsce> (zob. przyp. nr 51). Wizja dosko­nałego życia ludzkiego, ustroju społecznego. Myślowy projekt ide­alnego państwa; także doktryna społeczna (ideologia) partii politycznych. Pewną utopią jest także plan „na własne życie” jednostki ludzkiej. Potocznie: utopia jest nieziszczalnym projektem, nierealnym pomysłem i oczekiwaniem ziszczenia się przedstawianej przyszłości. Z tego ujęcia wynika, że utopia pozostaje utopią do momentu, kiedy nie jest zrealizowana. Gdy już zostaje urzeczywistniona, to wtedy przestaje być utopią. Przykładem może tu być ośmiogodzinny dzień pracy, o który proletariat walczył przez wieki, aż dzisiaj stał się czymś normalnym, chociaż tu i ówdzie burżuazja wraca do pracy tzw. po godzinach.

     Słowo „uto­pia" wymyślił Tomasz Morus (1478 – 1535), kanclerz króla Anglii Henryka VIII (1491 – 1547), autor dzieła literackiego Utopia (1516). Treścią utworu jest wizja doskonałego ustroju społeczne­go, panującego na fikcyjnej **wyspie Utopii**. Pier­wotnie wyspa miała się nazywać **Nusquama** (łac. *nusquam* - nigdzie). W epigramie będącym mot­tem dziełka Morusa pojawiło się także określe­nie „**eutopia**" - **szczęśliwy kraj** (gr. *εΰ* [eu] - do­brze, szczęśliwie, pomyślnie), zaś w literaturze utopijnej, która od tego czasu zyskała w Euro­pie ogromną popularność, pojawiają się nazwy, w których akcentuje się rozmaite aspekty dosko­nałości opisywanego ustroju, np. „**udepotia**" (gr. *oudepote* = nigdzie) - stan dobroby­tu materialnego; „**euchronia**" (gr. *chronos* = czas) - stan poza czasem, końcowy etap dzie­jów, „śmierć" historii; „**eupsychia**" (gr. *psyche* = dusza) - adekwatność świadomości jed­nostkowej z tzw. świadomością społeczną; „**egotopia**" (gr. *egó* = ja) - stan swobodnej samo­realizacji jednostki. Zob. H. Kiereś, *Utopia*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. IX, Lublin 2008; A. J. Karpiński, *Utopijność i realność utopii w judeochrześcijańskim obszarze kulturowym*, (w:) *Festiwal filozofii.* t. 1. *Utopia wczoraj i dziś*, T. Sieczkowski, D. Misztal (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 362 – 384; W. I. Lenin, *Dwie utopie*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 22, KiW, W-wa 1986, s. 115 – 119. W pracy tej pisanej 5.X. 1912 roku, są krytykowane utopie: **1**. liberalna i **2**. narodnicka. Analogicznie, prezydent Rosji Wł. Putin skrytykował 27 czerwca 1919 roku w wywiadzie dla dziennika „Financial Times” **ideę liberalizmu** dowodząc, że nie jest ona potrzebna światu i jest z nim w konflikcie.

     W historii kultury ludzkiej, jej judeochrześcijańskiej formy pojawiły się, m. in., utopie: Platona (427 – 327), *Państwo*, ok. 360 r. p. n. e.; Tommaso Campanelli (1568 – 1639), *Miasto słońca*, 1602; Francis Bacona (1561 – 1626), *Nowa Atlantyda*, 1627; Cyrano de Bergerac’a (1619 – 1655), *Tamten świat*, 1657; Voltaire’a (właściwie: François-Marie Arouet; 1694 – 1778), *Kandyd*, 1759; Sebastian Merciera (1740 – 1814), *Rok 2440*, 1761; Ignacy Krasickiego (1735 – 1801), *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, 1776; Barthlemy Enfantin (1796 – 1864), *Pamiętniki przemysłowca z 2440 roku*, 1829; Étienne Cabet (1788 – 1856), *Podróż do Ikarii*, 1842; Edward Bellamy’ego (1850 – 1898), *W roku 2000,* 1888; Wł. Lenina (1870 – 1924), *Dwie utopie,* 1912; Herbert George Wellsa (1866 – 1946), *Ludzie jak bogowie*, 1923; Iwan Jefriemowa (1908 – 1972), *Mgławica Andromedy*, 1957; Stanisław Lema (1921 – 2006), *Astronauci*, 1951; *Obłok Magellana,* 1955; *Pwrót z gwiazd*, 1961; Aldous Huxley (1894 – 1963), *Wyspa*,1962. W pracach tych znajdziemy wyjaśnienie pojęcia **komunizm.**

     **Komunizm – utopia? - <**łac*. comunis =* wspólny, powszechny*;* gr. *oú* = nie; *topos* = miejsce*>.* Kategoria posiadająca znaczenia: **1.** rewolucyjna ideologia partii komunistycznych; **2**. ideał formacji społeczno-ekonomicznej stanowiący kolejny etap rozwoju ludzkości, który ma nastąpić po kapitalizmie. W komunizmie ma być: **a.** uspołecznienie środków produkcji znoszące stan uprzedmiotowienia jednostek ludzkich; **b.** zanik społecznego podziału pracy; **c.** przekształcenie się pracy w twórczą potrzebę życiową; **d.** taki poziom sił wytwórczych, który umożliwi urzeczywistnienie zasady „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”. Środki do życia produkowane będą przez **przyrodniczych agentów pracy produkcyjnej** (roboty); **e.** państwo zastąpi społeczny samorząd. Komunizm nie jest celem, do którego można dojść; jest to **nieskończony ruch ku upodmiotawiającej przyszłości, ruch upodmiotawiający człowieka; ruch znoszący alienację, stan dzisiejszy**.

     W historii występowały **komunistyczne wspólnoty wojowników. Były to** drużyny chary­zmatycznego wodza wojennego, które „stowarzyszyły się" i przybierały postać trwałej instytucji, a przez fakt swego istnienia również w czasach pokoju doprowadzały do **upadku** władzy wodza wojennego. ***O***ikos (dom, siedziba, mieszkanie, dwór) jako instytucja będąca podstawą ustroju mili­tarnego pełniła funkcje: żywieniowe, ekwipowania z jego zapasów, a także dowodzenia przez pana patrymonialnym wojskiem, jakie istniało zwłaszcza w Egipcie, którego elementy występo­wały jednak powszechnie w ramach odmiennych ustrojów wojskowych, i tworzyły podstawę despotycznej władzy książęcej. Przeciwnym zjawiskiem jest emancypacja wspólno­ty wojowników spod absolutnej władzy pana. Pojawia się o tyle, o ile dopusz­czają to wymogi dyscypliny. Stąd w polis mamy do czynienia z osłabia­niem króla, wraz z obniżaniem poziomu dyscypliny. [↑](#footnote-ref-228)
228. Tamże. [↑](#footnote-ref-229)
229. Zob. W. Chudy, *Alienacja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000; K. Wojtyła, *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis"*,„Roczniki Filozoficzne” 27 (1979) z. 1, s. 9-20; K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1995, s. 447 - 461; Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Lublin 1998. [↑](#footnote-ref-230)
230. Zob. E. Aronson, *Człowiek. Istota społeczna,* Wyd. Naukowe PWN, W-wa 1997. *Człowiek. Istota społeczna. Wybór tekstów*, E. Aronson (red.), Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002; T. Kotarbiński, *Sprawność i błąd. Z myślą o dobrej robocie nauczyciela*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, W-wa 1960; Tenże, *Traktat o dobrej robocie*, ZNiO, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969; Tenże, *Prakseologia*, ZNiO, Wyd. PAN, Wrocław. Warszawa. Kraków 2003. [↑](#footnote-ref-231)
231. **Decyzja -** wybór działania ze zbioru możliwych. Akt woli wybierający sąd prowadzący do dobra, dobra wspólnego, które można osiągnąć w konkretnym, wolnym i świadomym jako ludzkim działaniu. **Akt** tworzonej jedności wysiłku umysłowego i wolicjonalnego warunkowane jest sumieniem. W socjologii jest tożsama z efektem czynności.

     **Decyzja jest też moralnym byciem człowieka**, nawet wtedy, kiedy jej efekt jest „oddalony” od życia; np. decyzja podejmowana w Londynie o zakończeniu produkcji w Augustowie. Wpływa ona na Drugiego, Innego, bo pomaga mu we wzrastaniu w człowieczeńskości, albo przeszkadzi. Podejmujący decyzję musi zważać na tych, których może skrzywdzić. [↑](#footnote-ref-232)
232. **Immanentny - <**łac*. immanens*, dop*. immanentis* = zostający w czymś*>.* Będący wewnątrz czegoś, nie wychodzący poza dany przedmiot, nie wynikający z działania jakiegoś innego czynnika zewnętrznego.

     Immanentyzm w **metafizyce** głosi, że istnieje tylko jedna rzeczywistość, będąca dynamiczną całością, systemowo i strukturalnie współistniejącą, której elementy zawierają się wzajem w sobie i każdy zależy od innego, od wszystkich razem. Immanentyzm neguje istnienie bytu transcendentnego w stosunku do wskazanej wyżej całości rzeczywistej. Zob. A. J. Karpiński, *Immanentny*, (w:) A. J. Karpiński, *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-233)
233. Mt 7, 20. [↑](#footnote-ref-234)
234. Zob. T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 60 – 66. [↑](#footnote-ref-235)
235. **Metodologia** - **<**gr. *méthodos* = badanie, metoda, droga + *logos* = nauka*>.* Nauka o sposobie postępowania, badania rzeczywistości. Ludzki, tj. świadomy i wolny sposób zachowania dla osiągnięcia jakiegoś celu. Sposób badania rzeczy, przejawów, zjawisk. Ogół reguł postępowania w procesie badawczym. [↑](#footnote-ref-236)
236. Ale tylko i wyłącznie wtedy, kiedy formy działania są w jedności z jego treścią. [↑](#footnote-ref-237)
237. **Ergonomia** - <gr. *έρүον* = praca + *νόμοϛ* = prawo>. Nauka koncentrująca wyniki badań szczegółowych fizjologii, psychologii, socjologii, antropologii, ekonomii wokół problemu: jak można dostosować pracę i jej warunki do człowieka. [↑](#footnote-ref-238)
238. T. Kotarbiński, *Abecadło praktyczności*, Warszawa 1972, s. 67 – 71. [↑](#footnote-ref-239)
239. Zob. T. Kotarbiński, *Prakseologia*. *Część II,* (w:) *Dzieła wszystkie*, ZNiO, Wydawnictwo PAN, Wrocław. W-wa. Kraków 2003, s. 16 – 21. [↑](#footnote-ref-240)
240. **Hedonizm - <**gr*. hedone* = przyjemność, rozkosz*> -* doktryna etyczna głosząca, że przyjemność, rozkosz, głównie, cielesna, materialna jest dobrem najwyższym. Jest źródłem prawdziwego szczęścia. Współczesny konsumpcjonizm jest jego wyrazem. [↑](#footnote-ref-241)
241. Utylitaryzm - <od: łac. *utilis* - pożytecz­ny, korzystny; *utilitas* = użyteczność, użytek, przydatność, pożytek, korzyść; łac. *uti* - używać, stosować, ko­rzystać>. Teoria etyczna głosząca, że słuszne są czyny przynoszące wielostronnie pojęty do­brobyt (pożytek, zaspokojenie pragnień, spełnie­nie dążeń, wywoływanie przyjemności). Jeżeli pożytek opisu­je się terminami ekonomicznymi, utylitaryzm staje się podstawą nowoczesnego planowania politycznego i gospodarczego.

     Przedstawiciele: J. Bentham (1748 - 1832); J. S. Mill (1806 – 1873); H. Spencer (1820 – 1903); H. Sidgwick (1838 – 1900); G. E. Moore (1873 – 1958); R. M. Hare (1919 – 2002); D. Parfit (1842 – 2017). Twierdzili oni, że kryterium słuszności postępku są jego konsekwencje, jego użyteczność z punktu widzenia dobra. Jeśli moralność powiększa szczęście i zmniejsza przykrości, to jest bardziej uzasadniona od tej, która sprawia więcej przykrości i większej licznie ludności. [↑](#footnote-ref-242)
242. **Perfekcjonizm - <**łac.*perfectio* – doskonale**>.** Dążenie do osiągnięcia najwyższej doskonałości w wykonywaniu czegoś. Też, przesadna dążność do doskonałości, uniemożliwiająca sprawne działania i osiąganie zamierzonego celu.

     **Perfekcjonizm etyczny** – przekonanie, że najwyższym dobrem moralnym jest doskonałość osobista. [↑](#footnote-ref-243)
243. **Humanizm - <**łac*. humanus* = ludzki*>.* Przymiotnik **ludzki** znaczy **człowieka** wolnego i świadomego. Filozoficzny, literacki i artystyczny nurt **epoki Odrodzenia** przeciwstawny scholastyce oraz kulturze średniowiecza. Religijne zainteresowanie człowiekiem zastało zastąpione analizą, badaniem jego ziemskiego życia i szczęścia indywidualnego i społecznego.

     Współcześnie pojęcie to określa zainteresowania sprawami ludzi. Uznaje się, że **człowiek, jednostka ludzka jest wartością najwyższą.** Z niej wynika szacunek dla godności **człowieka**, troska o jego wolność, szczęście i możliwość wolnego, **świadomego rozwoju, umożliwianie mu zabiegania o jego dobrobyt materialny umożliwiający wzrastanie w jego człowieczeńskości. Teorie pomyślności** i godności **człowieka** wraz z możliwościami poznawczymi nazywa się humanistycznymi.

     **Humanizmem** nazwie się także **wzrastanie człowieka w jego człowieczeńskości**. Jest to ciągłe doskonalenie w odkrywaniu i urzeczywistnianiu treści wolności i świadomości poprzez doskonalenie **atrybuty ducha, duchowości jednostek ludzkich**: **1.** doświadczenie jednostkowości; **2.** wspólnotowości **3.** duchowość intuicyjno-refleksyjna; 4**.** spontaniczno-kreacyjnej jako siła życia; **5**. dobro tu i teraz zjednoczone z dobrem transcendentnym; 6. wolność w jedności z odpowiedzialnością.

     W dyskusjach wokół **humanizmu** niesłusznie pomija się stan ekonomicznych możliwości współczesnego człowieka. Jeśli na kuli ziemskiej żyje ok. 1 miliarda ludzi głodujących, to z humanizmem ludzi sytych nie jest najlepiej, zwłaszcza gdy dla **potęgowania swego posiadania prowadzą wojny**. Żona Rothschilda, Gutle Schnaper przed śmiercią powiedziała: „Gdyby moi synowie nie chcieli wojen, nie byłoby nikogo, kto by je kochał”.

     Wyróżnia się K. Marksa (1818 – 1883), F. Engelsa (1820 – 1895) i W. I. Lenina (1870 – 1924) rozumienie humanizmu: bez zastąpienia kapitalizmu socjalizmem, komunizmem, etyka jest niemożliwa. Wysiłek urzeczywistniania zasad moralnych musi przekształcić istniejący kapitalizm, w którym moralność jest „**niedzielną zasłoną zła czynionego w dni robocze”.**

     Twierdzenie to opierali na analizie kapitalizmu angielskiego w połowie XIX wieku. Zauważyli, że rzeczywistość ma charakter dynamiczny i dominuje w niej aspekt materialny. Zmiany są rozwojem, o ile konstytują postęp (zaspokajanie potrzeb materialnych i duchowych). Tymczasem w kapitalizmie duchowy charakter rozwoju ogranicza się do materialnej jego strony i jest zniekształcany przez **alienację** kapitału i trwającą **walkę klasową**. Prawa tego rozwoju umożliwiają świadome kierowanie nim i przyspieszanie go przez dyktaturę proletariatu - wolnego od antagonizmów społeczeństwa bezklasowego, opartego na przyporządkowaniu własności środków produkcji **dobru wspólnemu**. W **socjalizmie,** komunizmie, zanika podstawa materialna i duchowa prze­ciwstawiania sobie ludzi: właścicieli i wywłaszczonych; burżuazji i robotników. Według Marksa jest to warunek samoczynnej zmiany świadomo­ści moralnej **człowieka,** jego „reintegracji, czyli powrotu do siebie" (zwyciężenie **alienacji**), a tym samym urzeczywistnienia zasady: „**Czło­wiek dla człowieka jest wartością najwyższą**".

     Dla Marksa i Engelsa człowiek jest jednostką przyrodniczą i społeczno - historyczną. Pisali, że: - bez uwzględnienia jego organizacji cielesnej staje się on teoretycznym widmem; - życie psychiczne człowieka jest związane z mózgiem i z ludzkim systemem nerwowym; - w rzeczywistości są tylko ludzie konkretni, „z krwi i kości”, którzy są przejawem i istota *politikon*, co znaczy, że: - **człowiek działa tylko wspólnotowo**; - działając posługuje się mową; - w procesie działania podlega socjalizacji. Istotnym elementem tej działalności człowieka **jest celowość**. **Cel** definiowali jako przyszły, wyobrażony stan rzeczy.

     Marksa pojęcie „człowiek istotą historyczną” oznacza, że historię tworzy człowieka tworząc zmienne formy swego bytowania; że społeczna historia ludzi jest zarazem historią indywidualnego rozwoju człowieka; że człowiek jest istotą, która ciągle zmienia swoje możliwości, sposoby działania i samorealizacji, jest istotą **transgresywną** (J. Kozielecki; 1936 – 2017).

     Historia jest empirycznym dowodem na to, że człowiek ciągle pokonuje swoją ograniczoność duchową i ekonomiczną. Wyzwala się z przyrodniczych i społecznych więzi ograniczających go.

     Marksa i Engelsa **wartości** **podkreślają humanistyczny charakter ich ideologii**: wolność, własność, świadoma działalność, praca stająca się twórczością, uniwersalność rozwoju człowieka, wszechstronna produkcja i wolna od fizycznej, bezpośredniej potrzeby, produkcja według „praw piękna”, emancypacja człowieka, humanizm - rozwiązanie konfliktu między człowiekiem a przyrodą i człowiekiem a człowiekiem, człowiek jako wartość najwyższa, wspólnotowość istnienia ludzkiego, emancypacja proletariatu, równość i sprawiedliwość.

     **Humanizm** rozumiany był przez nich jako:

     - emancypacja rozwijająca osobowość, zwyciężenie form wyzysku człowieka przez człowieka; - uwłaszczenie producentów, tj. uspołecznienie środków produkcji; dzisiaj mówimy o przyporządowaniu dobru wspólnemu działalności producentów kapitalistycznych;- zniesienie podziału pracy na materialną i duchową; - rewolucja ekonomiczna i polityczna przekształca się w permanentną rewolucję kulturalną, ciągle zwyciężającą **alienacyjne** formy rozwoju społecznego.

     W pracach Marksa i Engelsa są tezy będące **podstawą moralności ukazującej humanizm człowieka.** Znajdujemy więc:

     **1.** tezę, że człowiek jest wartością najwyższą. Można ją interpretować uznając, że inni ludzie mogą być celem, a nie środkiem, realizacji celu Innego człowieka. Jest to możliwe, gdy cele jednostki ludzkiej będą spójne z celami Innej jednostki. Jedne i drugie cele będą zawarte w celowości zmierzającej do dobra wspólnego. Cele społeczne będą tożsame z celami jednostek;

     **2.** tezę o głównym znaczeniu struktury ekonomicznej w bycie społecznym. Wskazuje ona na pierwotność bycia bytu materialnego wobec ludzkich tworów idealnych. Idee, wyobrażenia są myślowymi odzwierciedleniami interesów klas i grup społecznych. Właściciel środków produkcji rewaloryzuje, nawet **uświęca prywatną własność środków produkcji**;

     **3.** tezę o historyzmie w metodologii badań społecznych. Nakazuje ona ujmować konkretność działania i analizy zdarzeń zgodnie z Heglowską zasadą: negacji i kontynuacji będącą odrzucaniem tego, co złe, a kontynuowanie tego, co dobre;

     **4.** tezę o aktywnej roli idei w życiu społecznym, co pociąga za sobą potrzebę upowszechniania wiedzy o świecie przyrodniczym i społecznym oraz krytykę politycznych treści religii. Zasady moralne różnych systemów etycznych mogą być użyte do rekonstrukcji Marksowskich zasad moralnych, do tworzenia **patosu krytycznego w ruchu ku upodmiotawiajacej przyszłości.**

     **5.** w konstruktywistycznym wysiłku tworzenia **patosu krytycznego** istotową rolę odgrywają rodzice wespół z nauczycielami. Trzeba tu uwzględnić podpowiedź K. Marksa mówiącą, że o ile prawdą jest, iż „… warunki są zmieniane właśnie przez ludzi”, o tyle trzeba wziąć pod uwagę, że: „… sam wychowawca musi być wychowany”, oraz iż „zbieżność zmian warunków i działalności ludzkiej może być traktowana i racjonalnie rozumiana jedynie jako **rewolucyja praktyka**”.

     **6.** tezę o względnym determinizmie, która zobowiązuje do transgresywnego ulepszania poprzez ludzi warunków ich życia ludzi, gdyż one decydują o ich postępowaniu. Występuje z tym przekonanie o rozwoju ludzi, ich wzrastania, stawania się w idei ich **człowieczeńskości**, **w ich duchowości**. Temu ma służyć analiza kategorii „pracy” podpowiadająca, że praca jest źródłem szczęścia, a „praca wyzwolona” pozwala człowiekowi na samorealizację, na walkę z własnymi słabościami;

     **7.** tezę o przekształcaniu „społeczeństwa obywatelskiego” w całość życia społecznego „uspołecznionej ludzkości”, którą współtworzą elementy **pola współistnienia**: rodzina, gmina, państwo, instytucje międzynarodowe, np. UE, ONZ i inne.

     **8.** Marks i Engels postulowali **rewolucyjny aktywizm -** ciągłą walkę z tym, co ludziom „dolega”, co ich degraduje. Istotnym celem tej walki jest wysiłek ukierunkowany na **harmonizowanie „dobra ogółu” z dobrem jednostek ludzkich**. W dotychczasowej historii realizmu socjalizmu nie mogło to być urzeczywistniane; tzn. dobro wspólne podporządkowywało sobie dobro jednostek ludzkich. Wynikało to z konieczności budowy socjalizmu w warunkach wypowiedzianej mu wojny przez imperializm krajów kapitalistycznych, głównie USA i W. Brytanię.

     **9.** Znaczącym elementem rewolucyjnego aktywizmu była walka z **naturalnym procesem alienacji**. Walka ta polega na przyjęciu **praktyki jako punkt wyjścia, cel, kryterium oceny postępowania ludzi**.

     **10**. Marks i Engels wyrażali przekonanie, że treści humanizmu mogą być urzeczywistniane w odpowiednich warunkach materialnego życia społeczeństwa, środowiska geograficznego, kształtowanego przez czynniki ekobiologiczne. W tworzeniu treści humanizmu istotną rolę odgrywają także determinanty psychologiczne.

     W kapitalizmie humanizm jest uwarunkowany klasowo. Jego zmiany przebiegają równoległe do zmian w ekonomicznej strukturze bytu społecznego. Aktualny powrót kontrrewolucyjny, powrót do kapitalizmu w krajach Europy Wschodniej potwierdza tę tezę. **Głoszone przez kościół katolicki grzechy główne stały się cnotami życia obywatelskiego** (np. grzech pychy stał się wartością dla wszystkich tych, którzy znajdują dla siebie miejsce w „Forbes”). Przewodnią wartością/antywartością jest **hipokryzja: głoszenie miłości do ludzi, z jednoczesnym ograbianiem ich z posiadanego przez nich dobra**. Uścisk miłosny kieszonkowca jest tu wzorcem. Moralność stanowi zatem strukturalny element bycia bytu społecznego co powoduje, że jest względnie autonomiczna i może oddziaływać na inne elementy bytu społecznego. [↑](#footnote-ref-244)
244. Utopia; utopistyka – nauka o utopiach. Zob. przyp. nr 230. [↑](#footnote-ref-245)
245. Zob. aneks nr 1 pt.: **Socjalizm**  [↑](#footnote-ref-246)
246. **Teleologia - <**gr. *teleos =* koniec, granica, cel + *logos* = nauka, słowo>. Stanowisko filozoficzne wyrażające przekonanie, że wszelkie byty istnieją celowo, według swego naturalnego lub nadprzyrodzonego przeznaczenia. Zob. J. Czyżewski, P. Gondek, St. Mazierski, *Celowość* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. [↑](#footnote-ref-247)
247. **Wiedza** – zob. przyp. nr 17. [↑](#footnote-ref-248)
248. Źródło: T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji,* ZNiO, Warszawa 1978, s. 172. Zob. P. Gondek, T. Styczeń, *Cel*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. Zob. A. J. Karpiński, *Formułowanie celu działalności*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo GWSA, Gdańsk 2006, s. 249 – 254. [↑](#footnote-ref-249)
249. Zob. A. J. Karpiński, *Kulturowe artefakty ducha współczesnego*, (w:) A. J. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji, Gdańsk 2006, s. 29 – 238. [↑](#footnote-ref-250)
250. W A. J. Karpiński, *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022 zamieściłem w *Indeksie rzeczowym* następujące określenia człowieka (ich miejsce we wskazanej pracy wskazuje numer strony): Człowieczeńskość, 232; Człowieczeńskość opisuje istotę człowieka; zaś człowieczeństwo będąc predykatem opisuje przejawowość człowieka, 660; Człowiek, 142; Człowiekiem bez potrzeb duchowych, 227; Człowiek bez pracy traci ideę swojej człowieczeńskości, 91; Człowiek będzie transgresyjny, albo nie będzie go wcale, 656; Czło­wiek dla człowieka jest wartością najwyższą, 279; Człowiek działa tylko wspólnotowo, 279; Człowiek dzięki maszynie staje się „schematem”, 503; Człowiek i możliwość wzrastania w jego człowieczeńskości, 159; Człowiek jednowymiarowy, 176; Człowiek, jego duch, poprzez którego człowiek, świat przygląda się samemu sobie, 117; Człowiek jest biologicznym, intelektualnym i duchowym centrum Kosmosu, 66; Człowiek jest całością jednoczącą w sobie to, co materialne z tym, co duchowe w świecie, 66; Człowiek istotą historyczną, 280; Człowiek jest istotą moralną, tzn. wolną i świadomą. On może, ale nie musi. Jeśli zazna jakiegokolwiek przymusu traci swoją człowieczeńskość, 6; Człowiek jest istotą społeczną, 184; Człowiek jest ontologicznie „skazany na wolność", 195; Człowiek jeszcze też gra w niewolnictwo, 260; Człowiek ma w sobie geniusza, 559; Człowiek miarą wszechrzeczy, 66; Człowieka na nowo, 258; **Człowiek narodu** (zob. s. 126), 163; Człowiek - narzędzie rozwoju wolności jest zarazem świadomym jej wyrazem, 293; Człowiek niewierzący zdaje się tylko na siebie, natomiast człowiek wierzący zdając się na Boga uwalnia się od samego siebie. Ukrzyżowanie Jezusa tłumaczymy jako zakończenie starego a rozpoczęcie nowego świata, 150; Człowiek = ilość znaków pieniężnych, 260; Człowiek pekiński (*sinantrop*) – człowiek z gatunku *Homo erectus*. Jego szczątki odkryto w latach 1923 –1927 w zespole jaskiń Zhoukoudian niedaleko Pekinu w Chinach. Szczątki te liczą sobie już około 550 tys. lat, 82; „Człowiek” - pojęcie opisujące istotę gatunkową, każdego z nas, jako współistniejącą jednostkę ludzką, będącą **„wrzuconą” w świat,** doświadczającą i współtworzącą trzy rzeczywistości: **1. świat przyrodniczo-społeczny**, którego rozpoznana istota zawsze przejawia się w jakiś sposób; 2. **świat cielesno-duchowy jednostek ludzkich**; 3. **duchowo materialny świat człowieka – akt**, fakt. Te trzyświaty – elementy tworzą całość strukturalną, bycie bytu, rzeczywistości, 113, 114; Człowiek posiada wolną wolę – zwrot ten jest potocznie rozumiany następująco: „rzeczywiście leży niekiedy w naszej mocy postąpić inaczej niż zwykle postępujemy”. Tezie o wolnej woli człowieka zaprzecza twierdzenie, że „każde absolutnie zdarzenie ma swoją przyczynę w tym, co je pobudza ... Zdarzenie to wynika w sposób konieczny z czegoś, co je poprzedziło”, 48; Człowiek przychodzi na świat, przeznaczone mu jest być idolem globu ziemskiego i podobizną Boga, 66; Człowiek rodzi się z pewnym przekazem genetycznym, 582; Człowiek narodu, stający się przywódcą jest jednocześnie osobistością. I dlatego winien on:

     **1**. usuwać wszystko, co rozrywa jego ducha, co przeszkadza mu być całością złożoną z wielu dopełniających się

     koherentnych ze sobą części;

     **2**. wyzwolić się z więzów wszelkich doktryn i z jarzma doktrynerów;

     **3.** pojmować filozofię, aby zrozumieć przyszłość, by umieć odnaleźć w sobie ów boski ton, niezbędny mu do

     zapalanie innych do walki i do ponoszenia ofiary;

     **4**. po zrozumieniu filozofii przywódca będzie umiał odróżniać sprzymierzeńców od przeciwników, osobistości od

     jednostkowości, ludzi ducha od ludzi gubiących ducha;

     **5.** zrodzić siebie jako „**człowieka narodu**”.

     Człowiek staje się tak naprawdę człowie­kiem dzięki kulturze. Byt zwierzęcy jest bowiem bytem bezimien­nym. Dopiero w kulturze do ciała i duszy dochodzi — jako trzecia część składowa człowieka — jego imię,79; Człowiek stający się przywódcą jest jednocześnie osobistością. I dlatego winien …, 572; Człowiek stoi zatem ciągle przed egzystencjalnym wyborem: albo poddać się transcendencji, albo rozproszyć się w nicości, 191; Człowiek to *homo transgresivus*, którego ambicje wykraczają poza Słupy Herkulesa, 657; Człowiek zachłanny, 151; Człowiek zbędny, 314; **Człowiek z moralnym obliczem** nie chwali się swoim wykształceniem, szkołami, które kończył, gdzie i jakie fundacje go nagrodziły. Człowieka z moralnym obliczem pokazują i chwalą czyny, które sprawiły tę lub inną rzeczywistość, 562; Człowiek z natury jest istotą egoistyczną. Dopiero rozwój kultury pozwala mu stać się altruistą, czyli podejmować działania nie tylko dla zaspokajania własnych potrzeb, ale także potrzeb innych, 90; Człowieka fałszywie uznaje siebie za „istotę nie z tej Ziemi”, która może z Ziemią czynić wszystko, co zechce, 66; „**Człowiek narodu**”. Ma to być duch, który poznał prawdę, który „ ... musi wobec Europy udowodnić swoją umiejętność, mądrość i siłę; Człowieka stającego się osobistością biologiczno – duchową, 531; Człowie­kiem starej epoki, 162; Czuje się człowiekiem zupełnym. Takim może być „człowiek narodu”, 645; Czy godzi się myśleć o tym, jak sprawnie zaszkodzić komuś innemu, 187; Czy istnieje lub nie jakiś specyficzny sposób po­znania odpowiedni dla filozofii, 229; Czy można uzasadnić obowiązywanie prawa bez odwoływania się do wartości, 530; Czymże jest człowiek, 227. [↑](#footnote-ref-251)
251. **Dewiacja -** *<*łac*. deviatio* = zboczenie z drogi; od *deviare =* zejść z drogi na manowce*>.* Rodzaj zachowania postrzegany przez społeczność jako nienormalne, tj. niezgodne z obowiązującymi normami, obyczajami i zwyczajami, z oczekiwaniami innych. Źródłem zachowań dewiacyjnych są różne patologie społeczne. Również zachowaniem dewiacyjnym określa się jednostki twórcze, o ile ich twórczość nie mieści się w treści pojęcia „normalnej twórczości” przyjmowanej przez określoną grupę społeczną. Są to tzw. **zboczeńcy**. [↑](#footnote-ref-252)
252. **Pozycja społeczna** jest miejscem jednostki ludzkiej w strukturze społecznej, pewną przestrzenią społeczną wyznaczoną przez układ norm i wartości, której towarzyszą społecznie uformowane oczekiwania, wymogi, funkcje i przywileje. Każdej pozycji jest przypisana **rola społeczna**. Każda pozycja jest koherentna ze **statusem społecznym**.

     **Status -** pojęcie, któremu nadaje się znaczenie tożsamości z pozycją społeczną jednostki, jaką ona zajmuje w strukturze społecznej, wynikającą z tego, kim jest dana osoba i jaką pełni rolę społeczną;społeczną wartość przypisywaną pozycji społecznej danej osoby. Jej treścią jest prestiż, szacunek i autorytet dookreślający jej miejsce w społecznej hierarchii.

     Można wyróżnić: **status formalny** – wynikający z formalnej struktury instytucji społecznej. Jest to zbiór praw, obowiązków, przywilejów i powinności ujętych formalnie; **status osiągnięty** – wartość społeczna i cechy przypisywane danej osobie wynikające z jej zasług i osiągnięć; **status przypisany** – wartość społeczna i cechy przypisywane pewnej osobie są niezależne od jej wysiłków i osiągnięć. Wynikają one, np., z wieku, pochodzenia itp. [↑](#footnote-ref-253)
253. Zob. A. J. Karpiński, *Słownik pojęć filozoficzno-socjologicznych*, Gdańsk 2007. [↑](#footnote-ref-254)
254. Zob. F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie, jako empirycznych formach kultury,* przełożyła M. Łukasiewicz, Wstępem opatrzył J. Szacki, PWN, Warszawa 1988, s. 21 - 22. [↑](#footnote-ref-255)
255. **Abstrahować.** Zob. przyp. nr 4; A. J. Karpiński, *Abstrahowanie,* (w:) *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny,* Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-256)
256. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 40. Tam: „Krytyka każe brać przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie, jako przejaw (Erscheinung - zjawisko) i jako rzecz samą w sobie (Ding an Sich Selbst). „Die Kritik… das Objekt in zweierlei Bedeutung nehmen lehrt, nämlich als **Erscheinung**, oder als **Ding an sich selbst**” [↑](#footnote-ref-257)
257. **Obiektywny.** Zob. przyp. nr 62. [↑](#footnote-ref-258)
258. Kategorię „**istnienia”** zastępuję „**współistnieniem**”, albowiem nie ma takiej rzeczy w świecie, która byłaby **samoistną**. [↑](#footnote-ref-259)
259. **Stawanie się. Zob. przyp. nr. 15.** [↑](#footnote-ref-260)
260. J. Piaget, *Mądrość i złudzenia filozofii*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987, s. 6. [↑](#footnote-ref-261)
261. **Całości zasada.** Zob. przyp. nr 3. [↑](#footnote-ref-262)
262. **Natura** - <gr. *physis*, łac. *natura* = natura, przyroda>. Rzeczywistość przyrodnicza, biologiczna pochodzenia organicznego i nieorganicznego nie-wytworzona przez człowieka i współistniejąca niezależnie od jego świadomości. To wszystko, co jest niezależne od aktywności człowieka. Natura wywiera określony wpływ na życie jednostek ludzkich i grup społecznych, której nie wolno pomijać w analizie bycia bytu społecznego. Nie można także sprowadzać tego, co społeczne, duchowe do tego, co naturalne. Są to różne struktury tej samej całości. [↑](#footnote-ref-263)
263. **Duch, duchowość - <**gr. *νοΰς* [nous] oraz *πνεΰμα* [pneuma], łac. *animus*, *spiritus, mens* oraz *genius>*. Synonim gr*. nus.* Jest to substancjalny składnik rzeczywistości: nośnik życia; niezłożony pierwiastek niematerialny, interpretowany w opozycji do materii, mniej lub więcej panujący nad nią w zależności od siły swojej potencji. Jest uznawany za zasadę jednoczącą, porządkującą i ożywiającą. Konstytuuje treści istotowe. Jako niematerialny byt osobowy jest zdolny do świadomości, do tworzenia kultury. Podmiot lub element psychiki; umysł, dusza, myślenie, energia psychiczna, moc, męstwo, pożądanie. [↑](#footnote-ref-264)
264. **Cnota -** <gr. *arete* = siła fizyczna i sprawność moralna>. Jest to trwałe usprawnienie moralne (pozytywna odmiana ***habitus*)**; posiadana właściwość, usposobienie, pozytywna sprawność człowieka, uzyskana drogą: **A.** powtarzania czynności poznawania, bądź **B.** świadomego i dobrowolnego spełniania czynów moralnie dobrych, bądź też w wyniku **C**. trwałej przemiany wewnętrznej. Rozróżnia się **cnoty:**

     **Intelektualne** – nabyte, trwałe sprawności doskonalące intelekt i rozum. Są one teoretyczne: **wiedza, mądrość;**

     **Praktyczne: roztropność, sztuka**;

     **Moralne** – nabyte sprawności; lub - tłumaczone - jako wlane, dane przez Boga wraz z łaską uświęcającą. Usprawniają wolę do czynienia dobra. Są to: **roztropność, sprawiedliwość, męstwo** i **umiarkowanie.**

     W sumie: **wiedza, mądrość, roztropność, sztuka, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie**; (7);

     **Cnót istotą** jest dążenie osoby ludzkiej do moralnego dobra zgodnego z przyjętą hierarchię wartości. Takie dążenie jest urzeczywistnianiem idei człowieczeńskości jednostki. Jest podstawą jej szlachetności oraz wartości. Przejawia się ona w działaniu w postaci zdobytego konkretnego dobra moralnego w pewnej dziedzinie. W wyniku powtarzania aktów moralnych szczegółowe działanie przechodzi w **trwałą dyspozycje - cnotę**.

     **Cnoty i wady - <cnota** - gr. *areté*, łac. *virtus*; wada - gr. *kakia*, łac. *vitium*>. Współwystępujące cechy osobowe człowieka, władze jego ducha: cnoty i wady **są wewnętrzną siłą człowieka**, **potencją treści atrybutów jego ducha** usprawniające go do realizacji dobra lub zła moralnego. Są to kwalifikacje do moralne­go działania ludzkiego; sprawności (usprawnie­nia) do urzeczywistniania dobra, jako dobra indywidualnego w jedności z dobrem wspólnym.

     **Problem cnót i wad** pojawił się wraz z **atrybutem uspołecznienia człowieka**. Powszechne jest w filozofii stwierdzenie: **człowiek jest istotą społeczną**. Tworząc stosunek społeczny, tj. możliwość wpływania osobników na siebie, jednostki ludzkie rozróżniają **dobro i zło** oraz zdobyły zdol­ność **wyboru** sposobu działania, które prowadzić do dobra lub do zła. Mówimy wtedy o przekraczaniu **progu otwarcia**.

     **Próg otwarcia** – warunek tworzenia się stosunku społecznego. Powstaje on wtedy, kiedy co najmniej dwie osoby uznają, że swoją potrzebę mogą zaspokoić dzięki współdziałaniu ze sobą. To współdziałanie zaistnieje zaś wtedy, kiedy obie strony: **1.** osiągnęły pewien poziom wychowania, samowychowania i oddziaływania na środowisko, w jakości elementów biologiczności i duchowości, a więc intuicji i refleksyjności, spontaniczności i kreacyjności, doświadczenia jednostkowości i wspólnotowości, treści uznanego dobra tu i teraz i jego koherencji z dobrem transcendentnym oraz wolności i odpowiedzialności; **2.** przedstawiają duchowość w postaci pewnego, „otwartego na innych” typu wolicjonalno – refleksyjno - emocjonalno – osobowego; **3**. osiągnęły pewien stopień podmiotowości własnej jednostkowości, osobowości, czyli poziomu stającej się idei człowieczeńskości w obu stronach i jej świadomości warunków, w których funkcjonujemy. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza,* Wyd. GSW, Gdańsk 2015, s. 46.

     Dzieła – **Iliada** i **Odyseja** - ukazują użycie tych określeń w zachowaniu, w postawach i cechach ludzi. Są tam pozy­tywnie oceniające przymiotniki: ***agathós*** - dobry i ***esthlós*** - szlachet­ny, bogaty, szczęśliwy. Z nimi związany jest rzeczownik ***arete* –** dzielność, doskonałość, cnota, sprawność, wartość, zaleta moralna – kategorie etyki Arystotelesa. Pozytywnie oceniały one ludzi zdolnych do walki i zwyciężających w niej i tych, którzy bronili domostw, rodzin od nieszczęść.

     **Cnotę rozumiano, jako rację (przyczynę) decydującą o dobroci człowieka**. Sokrates powiada: „**przez cnotę jesteśmy dobrzy**". Platon, *Menon* 87 D 8. Zaś brak cnoty jest wadą, decydującą o złu czło­wieka, o szkodliwości jego dzia­łań. Na ten **dwojaki aspekt cnót** zwraca uwagę Arystoteles: „**Cnota człowieka jest pewną dyspozycją, przez którą człowiek staje się dobry i dzięki któ­rej dobrze wykonuje własne działania**". Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1106 a 22. I odpowiednio - **wada jest tą dyspozycją, przez którą człowiek staje się zły i źle działa, tj. nie osiąga założonego celu.**

     Każde działanie człowieka zostawia w nim ślad. Dlatego duch jednostki ludzkiej ma swoją historię; zapisaną w sobie swoją przeszłość. Z czasem staje się ona coraz bogatszym uposażeniem jednostki; jej **mieniem; jej „się umieniem”** - **habitusem**, pełnym wielu dyspo­zycji. **Powtarzające się doświadczenia** prowadzą do utrwalenia się jednych dyspozycji; a pomijanie drugich, przez co ulegają zatarciu. [↑](#footnote-ref-265)
265. **Praktyka społeczna zob. przyp. nr 8** [↑](#footnote-ref-266)
266. **Filogeneza –** zob. przyp. nr 7. [↑](#footnote-ref-267)
267. **Atrybut –** zob. przyp. nr 5. [↑](#footnote-ref-268)
268. **Struktura –** zob. przyp. 91. [↑](#footnote-ref-269)
269. **Ruch** jest sposobem współistnienia rzeczywistości. Przybiera formy: x porusza się wtedy i tylko wtedy, gdy w czasie t, znajduje się w miejscu M, a w czasie t2 znajduje się w innym miejscu M2; a w chwili pomiędzy t i t2 znajduje się w którymś z zespołu miejsc pomiędzy M i M2. Znaczącym problemem jest początek ruchu. **Co to znaczy, że zaczynamy się poruszać?** [↑](#footnote-ref-270)
270. **Przestrzeń -** w filozofii przyrody: przestrzeń absolutna (wyimaginowa­na). Rozciągły zbiornik bez graanic, w któ­rym mieszczą się ciała Wszechświata, z po­minięciem ich samych. **Przestrzeń euklidesowa** — środowisko jednorodne, ciągłe i nieograniczone, trójwymiarowe (długość, szerokość, wysokość). Przez punkt przestrzeni przeprowadzi się tylko trzy proste prostopadłe. U Platona: **zbiornik**, w którym mieszczą się za­równo przedmioty dostępne poznaniu zmysłowemu, jak i idee. Dla Arystotelesa jest konieczną i powszechną **formą rzeczy materialnej.** Umiejscowienie przestrzenne jest **atrybutem bycia bytu**, gra­niczną powierzchnią innych ciał, odniesionych do uznanego ośrod­ka. Jest kategorią opisujących **miejsce** (gr. τόπος [topos]).

     Kartezjusz mówi, że przestrzeń wypełniają sobą przed­mioty materialne (założenie: nie ma próż­ni). Przestrzeń - rozciągłość jest atrybutem materii. U E. Kanta: **forma doświadczenia zmysłowego** (naoczności); jako taka jest obok czasu warunkiem możliwości doświadczenia zmysłowego.

     Filozofowie podający siebie za materialistów tłumaczą, że przestrzeń jest zbiorem elementów. Wyróżniamy przestrzeń topologiczną, uporządkowaną w zbiór i rodziny podzbio­rów otwartych danego zbioru. Spełnia aksjomaty: **1.** zbiór pusty i cała przestrzeń są zbiorami otwartymi; **2.** suma liczby zbiorów otwartych jest zbiorem otwartym; **3.** część wspólna skończonej liczby zbiorów otwar­tych jest zbiorem otwartym. [↑](#footnote-ref-271)
271. **Czas –** atrybut materii, kategorii opisującej ruch otaczającej nas - człowieka - rzeczywistość i nas samych, jako jej elementu. Rzeczywistość jest złożona ze zmiennych elementów realnych, rzeczowo-relacyjnych. Czas jest więc ich atrybutem. Opisuje zaistnienie układu relacji pomiędzy wyróżnionym przedmiotem wcześniejszym, teraźniejszym i późniejszym – elementu lub równoczesności, gdy istnieje wiele różnych przedmiotów lub zdarzeń w obrębie świadomości poznającego podmiotu. „Przedmioty realne – pisze J. Lipiec (1942 – 81 lat) – <<zarówno rzeczy, jak i oddziaływania>> rozgrywają się <<w czasie>>, to znaczy w taki sposób, że nie zachodzi tożsamość ontyczna danej chwili zaistnienia pewnego stanu przedmiotu <<oraz samego przedmiotu i całego *uniwersum>>*. Czas jest własnością aktu realizacji owej możliwości. Gdyby świat był strukturalnie prosty, a zatem gdyby był światem bez oddziaływań, a zatem bez zmian – czas byłby niepotrzebny… **Czasowość jest konieczną pochodną struktury rzeczywistości**”. Zob. J. Lipiec, *Ontologia świata realnego*, PWN, Warszawa 1979, s. 287; Zob. *Ontologia. Antologia tekstów filozoficznych,* M. Hempoliński (red.), ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków 1994; M. Hempoliński, *Czas* (w:) *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, PWN, Warszawa 1989, s. 154 – 182; Z. Augustynek, *Czasoprzestrzeń. Eseje filozoficzne*, Warszawa 1987. Czas jest ludzkim opisem rytmu przyrody, kosmosu. Wraz z rozwojem społecznym człowieka czas stał się kategorią odtwarzającą myślowo rytm życia społecznego. [↑](#footnote-ref-272)
272. **Wrażenie** – proces psychiczny ujmujący bodziec jednorodny działający na receptory jednego rodzaju. Receptor działa tak długo, jak działa ów bodziec. [↑](#footnote-ref-273)
273. **Spostrzeżenie** – proces bezpośredniego odzwierciedlenia przejawów w ich różnych właściwościach zachodzący dzięki współdziałaniu analizatorów wywoływanego przez zdobyte doświadczenie jednostki ludzkiej. [↑](#footnote-ref-274)
274. **Wyobrażenie** – aktualizacja psychiczna przejawów przedmiotów, sytuacji wcześniej rozpoznawanych w całości lub we fragmentach w momencie pobudzania pamięciowych śladów. Wyobrażenie jest na wyższym poziomie abstrakcyjności. W naukach mówi się o wyobraźni – to jest o zdolności przedstawiania sobie obrazów czegoś minionego i lub nieuchwytnego dla zmysłów. Klasyczne jest rozróżnienie: **wyobraźnia odtwórcza** lub pamięć wyobrażeniowa – zdolność przedstawiania sobie przeszłości w postaciach analogicznych do wrażeń; **wyobraźnia twórcza, inwencja** – zdolność przedstawiania sobie przedmiotów lub zdarzeń nigdy nie widzianych, pojmowanie stosunków nigdy nie obserwowanych. **Przedstawienie** – jest aktem poznania zmysłowego lub pojęciowego sprawiający, iż jakiś przedmiot staje się **dany świadomości podmiotu**; także sam ów przedmiot przedstawiony – wyobrażenie lub pojęcie. Rozróżnia się **przedstawienia oglądowe (naoczności**), do których zalicza się spostrzeżenia i wyobrażenia oraz przedstawienia **nie-oglądowe (abstrakcyjne**) do których należą pojęcia [↑](#footnote-ref-275)
275. **Kategoria –** zob. przyp. nr. 11; 90. [↑](#footnote-ref-276)
276. **Symbol** - <gr. *symbolon* = znak umowny>. Przedmiot, znak reprezentujący coś innego, jakąś myśl, zdarzenie kulturowe, mające wyjątkowe znaczenie dla pewnej grupy społecznej. Symbol - znak jest mową o zaistniałym zdarzeniu. [↑](#footnote-ref-277)
277. 268**Sąd** – czynność lub wynik aktu poznawczego; np. Patrząc przez okno widzę kogoś na ulicy. [↑](#footnote-ref-278)
278. **Intencja** – zob. przyp. nr 191. [↑](#footnote-ref-279)
279. **Świadomość** – posługiwanie się adekwatnym pojęciem wraz ze znaną sobie adekwatną treścią. Elementami świadomości są **pojęcia, kategorie, tezy, teorie, metody** ich tworzenia. Świadomy jest ten, kto je zna i umie się nimi posłużyć. [↑](#footnote-ref-280)
280. **Język** –środki, znaki mówione lub pisane służące do przekazania informacji w celu porozumienia się ludzi między sobą. Używający języka winien zwracać uwagę na możliwe rozumienia przez odbiorcę, adresata znaków, którymi się posługuje. [↑](#footnote-ref-281)
281. Zob. A. J. Karpiński, *Kulturowe artefakty ducha współczesnego* (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wyd. GWSA, Gdańsk 2006, s. 46 – 108. [↑](#footnote-ref-282)
282. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Zmys%C5%82> (dostęp: 22 sierpień 2021 r. [↑](#footnote-ref-283)
283. Rdz 2, 19 – 20. [↑](#footnote-ref-284)
284. **Jedność** – zasada bycia bytu, odkryta przez Jońskich filozofów. Obserwując proces zmian, przechodzenia życia w stan śmierci, dostrzegali, że obok tego, co zmienne musi istnieć coś stałego. I przyjmowali różne elementy jako stałe, niezmienne zjednoczone z tym, co się zmienia. Taką jednością jest **woda u Talesa** (VII/VI wiek p. n. e.), Anaksymenes (585 – 528 r. p. n. e.) zaś sądził, że jest nią **powietrze,** Heraklit (535 – 475 r. p. n. e.) z kolei, że jest nią **ogień**.

     Częścią zmienną jedności jest jej materialność. Częścią stałą jest zaś **abstrakcja** obejmująca wszystko. Jest ona duchową stroną jedności. Dla jej poznawczego rozumienia zjednoczono ją z konkretem materialnym, któremu przypisano niezmienność i abstrakcyjność. Duchowość opisuje abstrakcja pomijająca to, co jest zmienne, nieuchwytne. Abstrakcje przedstawiają treści istotowe rzeczy poznawanych. Są one poznawczo odkrywane i poddawane weryfikacji w praktyce społecznej.

     A zatem ducha i materii starożytni filozofowie nie rozłączali. To, co myślane, duchowe współistniało, było w jedności z tym, co materialne. Dopiero później, od Platona (427 – 347 r. p. n. e.) zaczęto opisywać istnienie dwóch oddzielnych światów, rzeczywistości: tej, która jest duchową – idealizm i tej, który jest materialną - materializm. Było to rozerwanie jedności; jej niszczenie. I dzisiaj jeszcze są filozofowie - materialiści i ci, którzy mówią, że są idealistami.

     K. Marks (1818 – 1883) przedstawia jedność, będącą towarem. Jest ona abstrakcją: wartością wartości wyrażaną w pieniądzu oraz konkretem – wartością użytkową spełniającą określoną funkcję w konkretnym życiu człowieka.

     **Można zgodzić się z hipotezą, że były czasy na ziemi, w których ducha nie było. Obecny duch nie istnieje bez materii, ani materia bez ducha**. Są **jednością.** Tworzy ją abstrakcja ujmująca atrybuty wyróżnionego elementu tego, co współistnieje, lub całości, o której rozważamy. [↑](#footnote-ref-285)
285. Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii.* T. I*. Filozofia starożytna i średniowieczna*, PWN, Warszawa 1981, s. 43 – 46. [↑](#footnote-ref-286)
286. **Element –** zob. przyp. nr 107. [↑](#footnote-ref-287)
287. **Prawda –** (zob. przyp. 36) **-** <gr. *άλήθεα* [aletheia], łac. *veritas, verum* = sądy zgodne z faktycznym stanem rzeczy>. Jest tożsamościowym związkiem opisanym w tezie Parmenidesa: „tym samym jest myślenie, co przedmiot myślenia. Nie znajdziesz bowiem myślenia bez tego, co istnieje i czego jest ono wyrazem”. „Uczył, że filozofia rozpada się na dwie części: jedna dotyczy prawdy, druga mniemania”. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, W-wa 1984, s. 528.

     Trzeba tu jeszcze uwzględnić ruch. Rzeczy się zmieniają, a zatem i ich opis jest zmienny.

     Arystoteles: „Nie dlatego bowiem, iż uważamy, że jesteś biały, że jesteś tak faktycznie, lecz odwrotnie, ponieważ jesteś biały, my stwierdzając, to mówimy prawdę”. *Metafizyka,* 1051 b 7 – 9. ***Veritas est adaequatio rei et intellectus*** - św. Tomasz.

     **Prawda obiektywna** jest to niezależna od nas, osiągana w filogenezie zgodność myśli z rzeczą opisywana przez tę myśl. **Prawdą subiektywną** jest nasze mniemanie; to, co się nam wydaje, że jakaś myśl jest zgodna z opisywaną rzeczą. Prawda subiektywna może być i jest wykorzystywana w propagandzie, w agitacji, w reklamie nakłaniającej do zachowań zgodnych z chceniem reklamodawców, agitujących, propagandystów. Wielość definicji prawdy jest próbą obiektywizowania wybranej subiektywności, a więc materializowania interesów jednostek ludzkich, grup społecznych.

     Definicja prawdy S. Franka (1877 – 1950) jest wielowymiarowa. Pisze on, że Rosjanie oprócz słowa prawda, któremu odpowiada niemieckie *Wahrheit*, posiadają jeszcze inne pojęcie prawdy. Z jednej strony prawda oznacza prawdę w sensie adekwatnego obrazu rzeczywistości do tej rzeczywistości, a z drugiej - moralną słuszność (rację), moralne podstawy życia, duchową istotę życia, za której pośrednictwem staje się to życie wewnętrznie jednolite, uświęcone i zbawione. Myśliciel rosyjski, od Fiodora Michałowicza Dostojewskiego (1821 – 1881), Lwa Tołstoja (1828 – 1910) i Włodzimierza Siergiejewicza Sołowiowa (1853 – 1900) szuka prawdy. Chce zrozumieć świat, życie, i dąży do uchwycenia **głównej religijno – moralnej zasady wszechświata**, żeby przekształcić świat, przejść oczyszczenie i zbawienie. Pragnie triumfu prawdy jako **prawdziwego bycia** nad fałszem, nieprawdą i niesprawiedliwością. Istota nie jest rozumiana we współczesnym sensie jako tożsamość przedstawienia i rzeczywistości, lecz w starym religijnym sensie jako konkretne uchwycenie prawdziwego bytu, od którego człowiek odszedł i do którego znowu chce powrócić i zakorzenić się w nim. Istota nie jest wtórną abstrakcyjną kategorią poznania. W swym pierwotnym sensie jest konkretną ontologiczną istotą, istotową podstawą życia.

     Pojęcie konkretnej, ontologicznej, żywej istoty prowadzi do tego, że rosyjska myśl filozoficzna w swej narodowej formie nigdy nie jest czystym poznaniem, beznamiętnym teoretycznym pojmowaniem świata, a zawsze była wyrazem religijnych poszukiwań świętości. S. Frank, *Istota i wiodące motywy filozofii rosyjskiej*, przekł. E. Matuszczyk, (w:) *Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów filozoficznych XIX wieku i pierwszej połowy XX w*. Część I, L. Kiejzik (red.), Wyd. Ibidem, Kurowice k/Łodzi, Łódź 2001, s. 35 - 36. W filozofii tej poszukuje się zasad prawdziwego bycia ludzkiego jako bycia.

     Mądrościowe rozumienie prawdy rekonstruuje L. Tołstoj (1828 – 1910) mówiąc, że mądrość jest znajomością wiecznej istoty i działaniem jej w życiu. Mądrością obdarzeni są wszyscy ludzie i dlatego jest ona swoistą dla nich. Mądrością jest znajomość swego przeznaczenia i umiejętność doboru środków dla jego wypełnienia.

     **Swoistość człowieka mądrego, żyjącego w prawdzie ujawnia się w tym, że** **(1)** powinien robić to, co podpowiada, aby inni to robili; **(2),** nigdy nie być niesprawiedliwym; **(3)** cierpliwie znosić słabości ludzi, z którymi mamy do czynienia.

     Mądrością jest więc wiedza potrzebna; a z ludzkiej wiedzy – w/g Tołstoja – potrzebna jest wiedza o tym, **jak żyć dobrze**, tj. w prawdzie, to jest tak, aby robić mniej zła, a więcej dobra. Por. O. Płatonow, *Mudrost*, (w:) *Enciklopediczeskij słowar ruskoj cywilizacji*, Sostawitiel O. A. Płatonow, Prawosławne Wydawnictwo Ruskoj Cywilizacji, Moskwa 2000, s. 550.

     Cytowani autorzy uznają, że mądrością jest kształt ducha jednostek ludzkich. Ujawnia się w nim zastosowanie istotowej wiedzy w tej, a nie innej, konkretnej sytuacji społecznej.

     M. Bierdiajew (1874 – 1948) pytałby wtedy o**: 1.** wolność, **2**. soborowość, **3.** duchowość profetyczną, **4.** o dobro wspólne, **5.** o humanizm, **6.** o bogoczłowieczeństwo, **7.** o antropizm, **8.** o filozofię religijną, **9**. o treść doświadczenia integralnego, czyli o idee filozofii rosyjskiej, o „**rosyjską, filozoficzną dziewiątkę**”. Zastanawiałby się, jak owe idee mogą się materializować w tej, a nie innej rzeczywistości. Jak mogą być urzeczywistniane przez te, a nie inne jednostki ludzkie. Stosowałby więc F. Znanieckiego (1882 – 1958) współczynnik humanistyczny. Zob. A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza,* Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 266 – 267.

     W nauce zapomniano o micie **Anteusza syna Posejdona i Gai** – bogini Ziemi. Mieszkał w Afryce. Był olbrzymem. Przechodzących obok niego zmuszał do walki. Pokonanych zabijał, a z czaszek budował ogromny ołtarz swojemu ojcu. Herakles pokonał go. Zauważył bowiem, że gdy **podnosił Anteusza, to ten oddalając się od Ziemi tracił siły**. Gdy zaś ją dotykał, w wyniku zetknięcia się z Ziemią – Matką siły odzyskiwał. Herakles postarał się, aby Anteusz Ziemi nigdy nie dotknął.

     Występuje **ideologiczność prawdziwości współczesnej** – postmodernistyczne przekonanie, że „prawdziwe jest to, co zostało wypowiedziane dlatego, że zostało wypowiedziane”. [↑](#footnote-ref-288)
288. Zob. Arystoteles, *Metafizyka*, 1026 a. [↑](#footnote-ref-289)
289. Arystoteles, *Analityki wtóre*, przeł. i komentarzem opatrzył K. Leśniak, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, PWN, Warszawa 1990, s. 263, 73 b. [↑](#footnote-ref-290)
290. B. de Spinoza w *Etyce*, przekł. I. Myślicki, Wyd. AKME, Warszawa 1991, I, określenie 4, s. 3. [↑](#footnote-ref-291)
291. **Mądrym jest ten, kto posiadł mądrość**, czyli posiadł wiedzę o tym, że **dobro jest dobrem, a zło jest złem. Dobrem** jest wszystko to, co zaspokaja ludzkie potrzeby, w przeszłości, teraz i w przyszłości. [↑](#footnote-ref-292)
292. **Materia - <**łac*. mãteria* = drewno budulcowe, zaprawa murarska, tworzywo; filozoficzna, podstawowa substancja świata; przedmiot, treść, substancja, możliwość, pożywka, potencjał*>.* Kategoria filozoficzna oznaczająca obiektywną rzeczywistość, którą człowiek poznaje i którą przekształca zaspokajając swoje potrzeby. Dotąd **człowiek** przystosowywał się do świata biologicznego. Wydaje się, że już są warunki do tego, aby człowiek poddawał świat biologiczny wartościom, które jako cele działania urzeczywistniają antropizm uznający Ziemię za centrum Kosmosu, w sensie biologicznym i intelektualnym. Trzeba przywrócić więc kosmologię sprzed M. Kopernika (1473 – 1543) i naukę o ludzkiej odpowiedzialności moralnej.

     Materią nazywamy dane z doświadczenia umysłowego, a więc zmysłowego, intelektualnego, rozumowego i duchowego, obiektywnie współistniejacego niezależne od jakichkolwiek form apriorycznych, narzucanych w związku z poznawaną rzeczą. Jest to materia jako taka, która jest tworem myśli i atrybutywnych, a więc istotowych realności, które dla przedkładanej myśli są prowadziwościowym odniesieniem. Od tych treści abstrahujemy treści przejawowe po to, aby odnależć granice istoty i jej przejawów. Jedność tych dwóch stron pozwala rozpoznać materię drogą zarówno umysłową, jak też zmysłową. F. Engels, *Dzialektyka przyrody. Fragmenty*, (w:) MED 20, 613.

     Materia oznacza obiektywną rzeczywistość istotową i przejawową, współistniejącą, daną człowiekowi we wrażeniach zmysłowych, odzwierciedlających przejawy jej istotowości. W swojej istocie materia jest nie-stwarzalna i niezniszczalna. Cechy materii wynikają z relacji poznawczej pomiędzy człowiekiem poznającym a nią samą. Są nimi: **obiektywność, ruch, zmienność, zdolność wywoływania wrażeń, a przez to poznawalność.** Atrybutami materii są: **ruch, czas, przestrzeń, przyczynowość, prawidłowości przemian, niezniszczalność, samoistność, współistnienie** (zob. pozostałe kategorie w haśle ontologia). [↑](#footnote-ref-293)
293. Można więc ulec pokusie – pisze F. Coopleston, by twierdzić, że myśliciele jońscy byli nie tyle filozofami, ile początkującymi naukowcami próbującymi mówić o materialnym, zewnętrznym świecie. Należy jednak pamiętać, że w swoim rozumowaniu nie zatrzymywali się na zmysłach, lecz wychodzili poza sferę zjawisk (przejawów – A. J. K) do sfery myślowej. Wszystko jedno, czy *Urstoff* (*arché*) jest wodą, powietrzem czy ogniem, z pewnością nie ukazuje się ono takie, to jest jako ostateczny element. Aby dotrzeć do pojęcia którejkolwiek z tych rzeczy jako ostatecznego podłoża wschechistnienia, konieczne jest wyjście poza sferę zjawiskową (przejawów – A. J. K) i zmysłową. Jończycy nie dochodzili do swych konkluzji za pośrednictwem podejścia naukowego, eksperymentalnego, lecz drogą **spekulacji rozumowej**: jedność ustanowiona w rzeczywistości jest jednością materialną, jest jednak jednościa ustanowiona przez myśl. Ponadto jest ona **abstraktem** – to znaczy abstrahuje od danych zjawiskowych (przejawowych – A. J. K), choćby nawet były one materialistyczne. Konsekwetnie moglibyśmy więc uznać kosmologie jońskie przykładami **abstrakcyjnego materializmu**: pojawia się tutaj bowiem pojęcie **jedności** w zróżnicowaniu oraz różnicy wkraczajacej **w jedność** – a to są już pojęcia filozoficzne”. F. Coopleston, *Historia filozofii*, t. 1, Grecja i Rzym, przełożył H. Bednarek, IW PAX, Warszawa 1998, s. 27. [↑](#footnote-ref-294)
294. **Duch** – zob. przyp. nr 133. [↑](#footnote-ref-295)
295. **Doświadczenie -** <gr. *empeiria*; łac. *empiricus* = oparty na doświadczeniu, empiryk>. Czynność celowego, a więc świadomego, czasem spontanicznego lub intuicyjnego zdobywania informacji, wiedzy o określonym przedmiocie przez jego pośreddnie lub bezpośrednie, naoczne ujęcie. Także rezultat wysiłku badawczego. Przedmiotem może być realny obiekt, samoświadomość, świadomość, duchowość i osobowość innych ludzi.

     Warto zwrócić uwagę na E. Kanta (1724 – 1804) rozumienie pojęcia „ujmowanie”. Pisze on: „…ujmowanie tego, co różnorodne, nie wytworzyłoby jeszcze samo przez się żadnego obrazu ani żadnego zespołu wrażeń, gdyby nie było **subiektywnej podstawy** do tego, żeby spostrzeżenie, od którego umysł przeszedł do innego spostrzeżenia, przywołać do następnych spostrzeżeń i w ten sposób przedstawić sobie całe ich ciągi, tzn. gdyby nie było odtwórczej zdolności wyobraźni, która wszak jest też tylko empiryzmem”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu…* t. I, dz. cyt., PWN, Warszawa 1957, s. 226. [↑](#footnote-ref-296)
296. **Wspólnota - <**gr. *koinonia*; łac. *communio>.* Osobowe zjednoczenie osób. Jest to kategoria socjologiczna, biblijna, a także ekumeniczna. Jest to zbiorowość społeczna o silnej więzi wewnętrznej, zorganizowanej w system relacji między jednostkami ludzkimi, o wysokim stopniu identyfikacji i emocjonalności. Jest strukturą, której podstawą jest akceptacja wartości i celów wspólnotowych, jednoczących i umożliwiających realizację osobistych interesów jednostek.

     Wspólnota jest zbiorowością, **1.** której członkowie odczuwają więź psychiczną; **2.** powstałą na gruncie związków obiektywnie uwarunkowanych (np., związków pokrewieństwa), a także wspólnoty przekonań, uczuć, akceptowanych wartości; **3.** do której przynależność pozwala zaspokajać zróżnicowane potrzeby jej członków; **4.** którzy stosunki społeczne opierają na przyjaźni, sąsiedztwie i więzach pokrewieństwa. [↑](#footnote-ref-297)
297. **Spontaniczny** - <łac. *spontaneus* = samorzutny, dobrowolny, ochotniczy>. Duchowość, ukazująca w zachowaniu aktywność posiadanej natury jednostek ludzkich, niczym nie modyfikowanej w sytuacji społecznej, bez wpływów z zewnątrz. Jest ono samorzutne, żywiołowe, naturalne, natchnione, wypływające z głębi jednostkowego ukształtowania się jedności biologiczno-duchowej jednostki ludzkiej. Dlatego spontaniczność może być stanem analogicznym, a więc niepodobnym podobieństwem jednostek ludzkich. „Instynkty to siły nieświadome, spontaniczne, w których przejawia się <<zew gatunku>> w naszym życiu codziennym”. J. Sosnowski, *Teoria propagandy w zarysie*, Książnica Polska, Warszawa 1948, s. 21. „Zachowanie się niemowlęcia charakteryzuje aktywność. Spontaniczny charakter mają już pierwsze, bezcelowe ruchy kończyn dziecka”. S. Baley, *Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka*, Lwów 1935, s. 66. [↑](#footnote-ref-298)
298. **Kreacyjność -** twórczość. 1. Jest to działalność spełniana elitarnie, a zatem przez „...nieliczne, wybrane jednostki (głównie uczonych, artystów i wynalazców), która owocuje dziełami o doniosłym znaczeniu dla ludzkości”. „Z drugiej strony ... jako aktywność powszechnie występująca i nie-ograniczająca się do badań naukowych, wynalazczości i sztuki”. E. Nęcka, *Twórczość*, (w:) *Psychologia*. *Podręcznik akademicki*, tom 2, *Psychologia ogólna*, J. Strelau (red. naukowy), Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 784.

     Twórcze działanie polega też na przetwarzaniu czegoś istniejącego i powodowania powstanie czegoś nowego, takiego jakiego dotąd jeszcze nie było lub jakiego dotąd działający nigdy nie tworzył. Jest to doskonałość naszego, ludzkiego współistnienia. Twórczość jest wyższym stopniem zachowania ludzkiego. Jego niższym, poprzedzającym niejako jest odtwórczość, która w istocie degraduje doskonałość ludzką. [↑](#footnote-ref-299)
299. **Intuicja -** <gr. *έπιβολή* [*epibole*], *νοΰς* [*nous*]; łac. *intuitio, intuitus* = poznanie, wejrzenie, zgłębianie; od *intueri*, *indo-tueri* = spoglądać wewnątrz, przedstawiać sobie, rozważać; także: intelekt poznający pierwsze zasady>. Jest to całościowe, bezpośrednie, a więc niedyskursywne uchwycenie duchowe poznawanego przedmiotu, jakby utożsamienie się z nim. Jest to atrybut ducha jednostek ludzkich pozwalającego uchwycić głębię całości, jakby w jednej chwili, poprzez utożsamienie się z nią.

     U Arystotelesa podstawą intuicji jest poznanie zmysłowe, ale ono tylko jakby ją wywołuje. **Mądrościową wiedzę** tworzy zaś poznanie naukowe i intuicyjne. Pierwsze jest metodycznym poznaniem istoty. Ale ta metodologia nie jest tak doskonała, aby dowodziła wszystkiego, zwłaszcza w poznawaniu całości. Dlatego poznanie naukowe dopełniane jest przez poznanie intuicyjne. Pozwala uchwycić to, co istotne, co tworzy istotnościowe konieczne relacje całościowe. Intuicja odnosi poznanie rozumowe do praktyki społecznej, przez co, jak pisze Arystoteles, „ujmuje to, co ostateczne i co może być inaczej, tj. przesłankę mniejszą. To bowiem jednostkowe rzeczy są punktem wyjścia poznania celu, o ile to, co ogólne (istotowe – A. J. K.), ujmuje się na podstawie tego, co jednostkowe. Tak więc rzeczy jednostkowe spostrzega się, a spostrzeganie to jest myśleniem intuicyjnym”. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przekł., wstęp i komentarz D. Gromska, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, s. 205 – 206, 1143 b. Łac. termin *intuitio* użył Wilhelm z Moerbecke (1225 – 1286) tłumacząc proklosowe pismo *Peri pronóias* na oddanie gr. słowa *έπιβολή* [*epibolé*]). Wyrażenie *έπιβολή* było użyte w myśli epikurejskiej dla opisu całościowej wizji przedmiotu poznania – podobnie jak *υοΰς* [*nous*], w przeciwstawieniu do parcjalnej wizji i poznania dyskursywnego. [↑](#footnote-ref-300)
300. **Refleksja -** <<łac. *reflectere* = odwracać, odbijać>>. Jest to samoświadomość, uświadamianie sobie otaczającej nas rzeczywistości, własnego ducha, spełnianych czynności, ich celu, przebiegu i efektu. Potocznie jest to namysł, rozważanie. [↑](#footnote-ref-301)
301. **Dobro -** <gr. *aghthón*, łac. *bonum*>. Wszystko to, co jest wartościowe, pomyślne, pożyteczne i użyteczne dla zaspokojenia pewnych potrzeb, osiągnięcia celu. W aspekcie bytowym, dobro jest to wartość, doskonałość bytu; w aspekcie moralnym, dobro to działanie zgodne z zasadami moralnymi; w aspekcie gospodarczym, dobro to podstawy bytowe zaspokajania potrzeb człowieka; w aspekcie społecznym, dobrem są wartości służące jednostce i społeczeństwu. [↑](#footnote-ref-302)
302. **Dobro transcendentne** - <łac. *transcendere* = przekraczać; przestępować; wychodzić poza granice>. Jest **dobrem**, które dopiero „ma być”. Ma ono zatem postać bycia wyobrażonego, istniejącego tylko w ludzkim świecie mentalnym. „Coś”, co „ma być” wyobrażamy sobie i to, co sobie wyobrażamy i o czym myślimy, uznajemy za **dobre**. Wiąże się ono zatem z umiejętnością wyobrażania sobie tego, co „ma być”. To wyobrażenie, istniejące w ludzkiej świadomości jest pewną abstrakcją i wymaga konkretyzacji. Stan formalno–logiczny jest w pewnym czasie i miejscu tłumaczony jako formalno–symboliczny i urzeczywistniany teoretyczno–przedmiotowo. To ostatnie jest treścią działania tej oto, tu i teraz jednostki ludzkiej.

     Wskazana tu umiejętność kieruje się w stronę uprawiania **ducha,** w stronę spełniania określonego typu myślenia. W myśleniu naukowym i filozoficznym umiejętność tę stanowi wędrówka od konkretu do abstrakcji i od **abstrakcji** do konkretu. Abstrakcje o różnym zasięgu stanowią określoną hierarchię dobra jako dobra. Z tego punktu widzenia można odnaleźć dobro najwyższe i dobra z niego wychodzące, czy do niego prowadzące. W wykładzie dobrem najwyższym jest **człowiek** i jego możliwość wzrastania w człowieczeńskości. Wszelkie inne wartości mają prowadzić do tak rozumianego **dobra** i odwrotnie, mają z niego brać początek. **Dobro najwyższe** jest **celem człowieka**. Jest abstrakcją, której konkretyzacja, czyli wznoszenie się od niej do konkretu, konkretnej jednostki ludzkiej, np. pana Kowalskiego, obejmuje treść możliwości zaspokajania potrzeb podstawowych, pozwalających wzrastać mu w idei **człowieczeńskości**. Konkretyzacja ta wskazuje zarazem na warunki upodmiotawiania wspomnianej jednostki, wędrowania jej **ku upodmiotawiającej przyszłości**. [↑](#footnote-ref-303)
303. **Wolność –** zob. przyp. nr 73 **-** <<gr. *έλευθερία* [eleuteria], łac. *libertas, liberum*, *arbitrium =* moc, możliwość wydawania osądu, rozstrzygania, decydowania o czymś, władza, zwierzchnictwo, kierownictwo, panowanie, zarząd, rozkazywanie, nadzór, kontrola, piecza*>>*. Jest to możliwość panowania człowieka nad swoim losem, nad warunkami życia poprzez poznawanie i wykorzystywanie obiektywnych praw życia. Wówczas człowiek, jednostki ludzkie posiadają potencję, możliwość autodeterminacji osobowej swojego świadomego działania. A ponieważ nigdy nie posiadamy pełnej wiedzy o świecie, to o wolność przysługuje nam tylko w pewnych granicach. **Są one wykreślane przez:** **stan** **wiedzy** ludzkiej o świecie oraz **stan zorganizowania społecznego** (wolność „od”) i **potencję świadomościową jednostek ludzkich** (wolność „do”). **Wolność zatem jest obwarowana empiryczną, materialną i duchową ograniczonością człowieka**, **jednostek ludzkich**. Ograniczoności tę wyznacza stan kultury, np. ilość i jakość wykształcenia, treści artefaktów kulturowych pewnej społeczności.

     W kapitalizmie podstawą życia społecznego są: **1. wolność**– bo nabywca i sprzedawca towaru - siły roboczej podejmują te decyzje **tylko z własnej woli**. Nie mogą być zobowiązani żadnymi innymi umowami podważającymi tworzony stosunek. Zarówno sprzedawca, jak i nabywca są osobami – podmiotami. Umowa pomiędzy proletariatem a kapitalistami **ograniczona do wartości pracy jako pracy** wyraża ich wspólne prawne stanowisko; **2. równość** partnerów wyraża się w tym, że odnoszą się do siebie wyłącznie jako posiadacze towaru: z jednej strony płacy; z drugiej - siły roboczej i wymieniają je **ekwiwalentnie w zakresie wartości jako wartości, a więc ich formalnej strony**.

     O tym już wspomina się w ***Przypowieść o robotnikach w winnicy***. Różni robotnicy zaczynali pracę dowolnie, jeden wcześniej, drugi później. Jedni wczesnym rankiem, inni o godzinie 11 00. Gdy przyszło do wypłaty wynagrodzenia, gospodarz wszystkim wypłacił po równo, po jednym denarze. A do jednego, niezadowolonego powiedział: „Przyjacielu, nie czynię Ci krzywdy; czy nie na denara umówiłeś się ze mną? Weź co swoje, i odejdź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak Tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” Mt 20, 1-15.

     Kolejnymi elementem kapitalizmu są: prawnie sankcjonowana **3**. **własność. Pozwala ona każdemu** rozporządzać tylko tym, co do niego należy. Jest to władza użytkowania i dysponowania (*ius utendi et abutendi*), jaką mamy nad rzeczami. Kapitalista i proletariusz podlegają tu pieniężnemu uprzedmiotowieniu; **4. braterstwo** – albowiem **każdy dba tylko o siebie. To, co ich łączy jest ich egoizmem**; ich prywatnym interesem, ich własną korzyścią**. Kochają Się bowiem oni nawzajem tak, jak sami siebie.** Zob. **Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z** 26. 08. 1789 r. przyjęta przez Konstytuantę w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Wywodzi się ona z filozofii oświecenia. W 2003r. wpisano w UNESCO do Pamięci Świata.

     Schodząc na niższy poziom abstrakcji wolność, konkretyzując ją zauważamy, że w różnych dziedzinach życia występują więc **różne wolności**: polityczna, wyznania religii, nauki – dociekania prawdy, ekonomiczna, moralna. Każda z nich zakłada dla siebie filozoficzną i socjologiczną koncepcję człowieka. [↑](#footnote-ref-304)
304. **Odpowiedzialność** - jest postawą spełniania konsekwencji podjętego działania jednostek ludzkich jako działania własnego wynikającą ze świadomości otoczenia i siebie w nim samego, z wolności decydowania w otoczeniu, z ontycznego życia wspólnotowego. Obejmuje najczęściej: formułowane i ujawniane myśli, posługiwanie się pewnymi, właściwymi słowami, spełnianie niektórych czynów, lub ich zaniechań; poczucie obowiązków względem innych z uwagi na wcześniejsze zachowania, np. urodzenie dziecka. Odpowiedzialność wynika z faktu, że życie jednostek ludzkich ma charakter społeczny, że cokolwiek byśmy nie robili, to zawsze to, co robimy ma charakter społeczny, co tym samym wpływa na innych.

     Spośród wielu form znaczenie ma odpowiedzialność moralna. Dotyczy ona: zdolności przyjęcia ciężaru tego, za co się odpowiada; posiadania świadomości wartości spełnianych czynów, ich wpływu na innych. Odpowiedzialność jest wolitatywnym wysiłkiem w „niesieniu” przez każdego swego „krzyża”. [↑](#footnote-ref-305)
305. Zob. E. Brzezicki, *Histeria i skirtotymia*, „Przegląd Lekarski” 1970, seria 2, nr 4, s. 5. E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, W-wa 2004, s. 334 – 335. Zob. E. Brzezicki, *O potrzebie rozszerzenia typologii Kretschmera*, „Życie Nauki”, 1946, t. 1, nr 5, s. 261 – 366; E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych,* Wyd. drugie, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, MUZA SA, W-wa 2008. [↑](#footnote-ref-306)
306. **Duch** (gr. *νοΰς* [nous] oraz *πνεΰμα* [pneuma], łac. *animus*, *spiritus*) – w historii filozofii synonim gr. *nus* oraz *pneuma*; łac. *animus*, *spiritus,mens* oraz *genius*. Jest to substancjalny składnik rzeczywistości: nośnik życia; niezłożony pierwiastek niematerialny, interpretowany w opozycji do materii, mniej lub panujący nad nią w zależności od siły swojej potencji, a także jako element jedności biologiczno-duchowej. Jest a zasadę jednoczącą, porządkującą i ożywiającą; konstytuujący treści istotowe; jako niematerialny byt osobowy jest zdolny do świadomości, do tworzenia kultury; podmiot lub element psychiki: umysł, dusza, myślenie, energia psychiczna, moc, męstwo, odwaga, pożądanie. Zob. S. Kamiński, *Duch*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii…*dz. cyt*.,* t. 2, Lublin 2001. W *Encyklopedii filozofii* zauważa się, że pojęcie <<ducha>> oscyluje pomiędzy <<umysłem>>, <<duszą>> i <<widmem>>. Pierwotnie <<duch>> oznaczał bezcielesny czynnik sprawczy. W wieku XVII mówiono, że duch jest podobną do gazu substancją, która jest między materią i umysłem. Niezależnie od swego dualizmu, Descartes tak mówi o duchu w *Namiętnościach duszy*. Gdy dzisiaj mówimy o duchowości, to chodzi nam o typ uczuć, których doznaje się w związku z jakimś innym czynnikiem wykraczającym poza życie materialne. Obraz, który mieściłby w sobie te trzy znaczenia, przypominałby destylat otrzymany z topornego surowca. Zob. A. Morton, *Duch*, (w:) *Encyklopedia filozofii*, T. Honderich (red.), t. 1, przekł. J. Łoziński, Zysk i S – ka. Wydawnictwo, Poznań 1998, s. 163.

     Leonardo da Vinci mówi: Siłą nazywam – władzę duchową, niewidzialną, która w zderzeniu wywołana została przez ducha i wtopiona w ciała wytrącone ze swego naturalnego spoczynku. Daje im ona życie czynne mocy przedziwnej, zmusza wszystkie rzeczy stworzone do zmiany kształtu i położenia, spieszy wściekle do swojej upragnionej śmierci i zmienia się stosownie do przyczyny. Powolność czyni ją wielką, a szybkość ją zmniejsza. Rodzi się z przemocy i umiera skutkiem wolności. A im jest większa, tym się prędzej trawi. Zmiata gwałtownie to, co stawia opór jej zniszczeniu, pragnie swoje przeciwieństwo pokonać i zabijać, i zwyciężając zabija sama siebie. Staje się tym mocniejsza, gdzie większy napotyka opór. Wszystko rade uchodzi przed śmiercią. Sama, uciśniona, pokonywa wszystko. Nic nie porusza się bez niej. Ciało, w którym ona się rodzi, nie rośnie w kształcie, ani na wadze. Żaden ruch przez nią wykonywany nie jest trwały. W trudach staje się wielka i niknie w spoczynku. Ciało, w które wnika, pozbawione jest wolności, często stwarza za pomocą ruchu siłę nową. Zob. Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane*, wybór, przekład i wstęp L. Staff, W-wa 2002, s. 64 – 65. [↑](#footnote-ref-307)
307. Przypadek - zdarzenie losowe, wypadkowa działania co najmniej 2 niezależnych od siebie przyczyn sprawczych. Zdarzenie powstałe **w warunkach obcych dla podmiotu** poznającego. Potocznie: zdarzenie nieobliczalne i dowolne.

     W teorii prawdopodobieństwa i statystyce pierwotnym ter­minem jest „**zdarzenie losowe**", utożsamiane z „przypadkowością". Jego rozumienie jest interpretacją **prawdopodobieństwa,** np. determinizm. P. S. Laplace (1749 - 1827) subiektywistycznie interpre­tuje **prawdopodobieństwo** jako nieznajomość praw rzeczy. Kry­tycy tego stanowiska (m.in., M. Smoluchowski, 1872 – 1917) nie wiązali przypadkowości z niewiedzą, bo uznali, że prowadzi to do niemożliwości oblicze­nia prawdopodobieństwa zdarzeń losowych. Smoluchowski: na gruncie fizyki, mówi, że przypadkowe zja­wisko powstało wskutek przyczyny **x** jako przy­padkowe, jeżeli kształt funkcji określającej prawdopodobień­stwo różnych wartości **y** nie zależy od kształtu funkcji, która określa prawdopodobieństwo rozmaitych wartości **x**. Rozkład przyczyny nie wpływa na rozkład skutków i wydaje się, że są to zjawiska niezależne.

     Przypadek może więc być rozumiany jako: **1.** rezultat procesu nieprzewidzianego; **2.** naśladowanie przypadkowości (pseudolosowość). W statystyce często występuje dążenie do otrzyma­nia próby losowej zgodnie z pewnym rozkładem prawdopodobieństwa, jednak przypadek korespondujący z nim może być trudny do osiągnięcia. Symulację komputerową zmierzają­cą do naśladowania pożądanego procesu przypadkowego moż­na uzyskać, np., za pomocą generatora losowego liczb. Jednak ze względu na deterministyczny sposób działania komputera utożsamienie zdarzenia losowego z przypadkowością staje się niemożliwe (u podstaw przypadku nie może stać proces deterministycz­ny); **3.** w ujęciu komputacyjnym losowość traktowana jest jako miara złożoności obliczeniowej. Długość progra­mu komputerowego generującego dany ciąg, jak i minimalny czas potrzebny do wygenerowania przez ten program danego ciągu bitów łącznie stanowią miarę złożoności ciągu. Im jest ona większa, tym większa losowość ciągu; **4.** w fizyce jako przypadkowe traktuje się zjawiska **dyfuzyjne** - cząstki cieczy (gazu) wskutek ruchu przechodzą od stanu nierównowagi do równego rozkładu - położenie cząstek ma cha­rakter przypadkowy; **5.** wykraczanie poza schemat (wzór) - obiekt jest losowy, gdy wykracza poza wszystkie wzory kolek­cji. Jeśli występuje co najmniej jeden wzór kolekcji, pod który podpada dany obiekt, to nie jest on losowy.

     W **determinizmie kauzualnym** przypadek jest zdarzeniem niekoniecznym - może zaistnieć lub nie zaistnieć - a skoro istnieje, to bądź nie ma przyczyny, bądź przyczyna jego jest nieznana. „Przypadek” jest kategorią epistemologiczną. W **indeterminizmie fenomenalogicznym** „przypadek” jest kategorią ontologiczną i oznacza zdarzenie nie powiązane przyczynowo z innym zdarzeniem. Fenomenolog uznający przyczynowość w sensie następstwa zdarzeń może zaś nazwać przypadkiem każde zdarzenie, które nie mieści się w żadnej sekwencji kauzualnej i w tym sensie będące zdarzeniem bezprzyczynowym.

     W materializmie mechanistycznym nie uznawano obiektywnych przypadków. Zdarzenia traktowano jako przyczynowo konieczne. Dopiero w **materializmie dialektycznym** (F. Engels; 1820 – 1995) przypadkowość ujęto – bez naruszenia zasady kauzaualizmu – jako obiektywność zdarzenia. **Przypadkowość zdarzenia** - własność, której nie wyprowadzamy z przynależności zdarzenia do łańcucha kauzualnego. Pojawia się ona w wyniku nakładania się kilku różnych łańcuchów kauzualnych. **Przypadkowość zdarzenia** jest zrelatywizowana do pewnych prawidłowości. Jedno i to samo zdarzenie jest konieczne ze względu na jedną prawidłowość i niekonieczne ze względu na inną. W tym ujęciu nie ma przypadków absolutnych. Nigdy bowiem zdarzenia nie można nazwać przypadkowym, lecz co najwyżej jakąś jego własność. [↑](#footnote-ref-308)
308. Zob. A. Karpiński, *Wstęp do socjologii krytycznej…* dz. cyt., s. 196 – 233. [↑](#footnote-ref-309)
309. Wzrastanie w wymiarze wertykalnym dzieje się jednocześnie wraz ze wzrastaniem w pozostałych wymiarach, tj. horyzontalnym i pola współistnienia. Tutaj, w ujęciu dydaktycznym, omawiam każdy wymiar z osobna. [↑](#footnote-ref-310)
310. Zob. M. Koszkało, *Jednostkowienia zasada*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, Lublin 2004. [↑](#footnote-ref-311)
311. **„Współczynnik humanistyczny**” - pojęcie F. Znanieckiego (1882 – 1958), mówiące, iż **1.** badacz rozpatruje zjawiska, jako **czyjeś świadome zjawiska.** Odnosi je do empirycznych podmiotów, tj. osobników doświadczających i działających, i bierze je w tym charakterze, jaki posiadają w ludzkim doświadczeniu. Przedstawiona treść jest jednym z założeń **wiedzy humanistycznej**. Kolejnymi są tezy: **2**. świat kultury składa się z przedmiotów i czynności; przedmioty są realne jako człony systemów, czynności są idealne jako człony systemów. **3**. Każdy przedmiot jest aktualnym lub potencjalnym przedmiotem czynności, czyli wartością; każda czynność działa na przedmioty, **czyli wyraża się w aktach,** wywierających wpływ realny. Zob. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Opr. tekstu i wprowadzenie S. Burakowski, PWN, Warszawa1988, s. 192; 195 – 196. [↑](#footnote-ref-312)
312. W każdym takim doświadczeniu jest pięć grup treści atrybutywnych, które prezentuje każda jednostka ludzka (**cielesność, potrzeby, działanie, wiedza i wspólnotowość**). Na niższym poziomie abstrakcji są te atrybuty, które posiada pewna grupa społeczna, np., oficerowie wojska i te, które są właściwe jednej osoby, np., Pana Kowalskiego z ul. Długiej, nr 40 w Gdańsku. Zob. J. Szczepański, *O indywidualności*, Instytutu Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988. [↑](#footnote-ref-313)
313. **Egoizm - <**łac. *ego* = ja**>.** Samolubstwo, miłość do własnej osoby, sobkostwo, człowiek nieuczynny. Postawa motywowana własną korzyścią, przeciwna altruizmowi. Egoista przedkłada własne dobro, sprawy, pragnienia nad potrzeby bliźniego. Nie liczy się z osobowością i dobrem innego. Egoista ocenia coś jako dobre o tyle tylko, o ile jest to dobre dla niego. [↑](#footnote-ref-314)
314. **Egocentryzm - <**łac. *ego* = ja + gr. *kéntrum* = środek, punkt, w którym koncentruje się coś, np., życie kulturalne; w polityce: stronnictwo umiarkowane będące między lewicą i prawicą**>.** Ujęcie rzeczywistości w sposób wypaczony poprzez ujmowanie jej wyłącznie z własnego punktu widzenia, z przeceniania siebie, z nie uwzględniania potrzeb innych osób; obojętność i życie „obok” ludzi. „Ja w centrum” zdarzeń, w towarzystwie, w świecie. Nadmierne zajmowanie siebie i innych własną osobą. [↑](#footnote-ref-315)
315. **Przyjemność** – <gr. *hedone*> - doznanie o szczególnej wartości celu i motywu postępowania. Stanowi o moralności.

     Jest podstawą F. **Bacona koncepcji idoli** gr. *εϊδωλου* [eidolon], łac. *idolum* = obraz, wyobrażenie, podobizna; postać kłamliwie naśladująca istotę; mara, widmo, bożek, cień zmarłego; przedmiot kultu, uwielbienia. Pojęcie to posiada konteksty znaczeniow: **1.** w teoriopoznawcze (filozoficzne), **2.** socjo - psychologiczne i religijno - apologetyczne. W filozofii termin ten opisał Platon w postaci **cieni jaskiniowych**. Dzisiaj termin ten wyjaśniamy przez kategorię pozór (niem. *der Schein*). F. Bacon powiada, że idole, które opanowały umysł, są albo nabyte, albo wrodzone. Nabyte wtargnęły do umysłów z poglądów i szkół filozoficznych albo ze złych prawideł dowodzenia. Wrodzone zaś tkwią w naturze rozumu, który objawia większą skłonność do błędu niż zmysły. Zob. F. Bacon, *Nowum organum*, przekł. J. Wikarjak, przejrzał K. Ajdukiewicz, PWN, W-wa 1955, s. 32.

     Dalej F. Bacon pisze: „XXXIX. Cztery są rodzaje idoli osaczających umysły ludzkie. Nadaliśmy im w wykładzie naszym nazwy; mianowicie pierwszy rodzaj to **idole plemienne** (*idola tribus*), drugi to **idole jaskini** (*idola specus*), trzeci – **idole rynku** (*idola fori*), czwarty – **idole teatru** (*idole theatri*)...

     XLI. **Idole plemienne** mają swe źródło w samej naturze ludzkiej, w plemieniu ludzkim. Fałszem bowiem jest twierdzenie, że zmysły ludzkie są miarą rzeczy (aluzja do Protagorasa tezy, że <<**człowiek jest miarą wszechrzeczy**>>. F. Bacon odrzuca pogląd, że rzeczy są takie, jakimi się ludziom wydają, że zmysły wiernie odtwarzają rzeczywistość – A. J. K.). Przeciwnie, zmysły i umysł, są dostosowane do człowieka, a nie do wszechświata. Rozum ludzki podobny jest do zwierciadła, które (dla promieni wysyłanych przez przedmioty), swoje właściwości na te przedmioty przenosi, przez co je zniekształca i zmienia.

     XLII. **Idole jaskini** to idole jednostki ludzkiej. Albowiem (oprócz błędów związanych z naturą ludzką w ogóle) każda jednostka ma jaskinię osobistą, która zniekształca światło naturalne. A jest to wynikiem właściwej każdemu jednostkowej natury, bądź dzięki wychowania i przestawania z innymi, lektury książek autorytetu osób, bądź przez różnicę wrażeń zależną od tego umysłu, jaki badacz posiada: czy umysł uprzedzony, czy zrównoważony i spokojny. Słusznie więc powiedział Heraklit, że **ludzie szukają wiedzy w małych światach, a nie w wielkim, czyli wspólnym dla wszystkich świecie**.

     XLIII. Są jeszcze idole wynikające niejako z bliskości w obcowaniu rodzaju ludzkiego, które nazywamy **idolami rynku**, bo tam ludzie przestają i współdziałają ze sobą. Ludzie obcują ze sobą przez rozmowy; wyrazy zaś dobiera się stosownie do tego, jak je pospólstwo pojmuje. Toteż zły i niezręczny dobór wyrazów krępuje rozum. I ani definicje, ani objaśnienia, którymi uczeni w niektórych sprawach zwykle zabezpieczają się i bronią, żadną miarą nie poprawiają stanu rzeczy. Słowa zadają gwałt rozumowi, wszystko mącą i przywodzą ludzi do niezliczonych jałowych kontrowersji i wymysłów.

     XLIV. Są wreszcie idole, które weszły do umysłów ludzkich z rozmaitych doktryn filozoficznych; są to **idole teatru**. Albowiem ile wynaleziono systemów filozoficznych, tyle stworzono sztuk, które przedstawiają urojone i dla sceny wymyślone światy. I znowu mamy tu na myśli całe systemy filozoficzne, oraz wiele naczelnych zasad i twierdzeń naukowych, które nabrały mocy prze tradycję, łatwowierność i niedbalstwo. Zob. tamże, s. 66 – 69; A. Karpiński, *Krytyczny osąd naturalnego, potocznego myślenia o świecie*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*… dz. cyt., s. 61 – 68. [↑](#footnote-ref-316)
316. Por. J. - C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki*, przeł. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 257 - 264. [↑](#footnote-ref-317)
317. **Wola** - <gr. *βούλησις* [boúlesis], łac. *voluntas* = władza rozumnego, duchowego pożądania w osiąganiu dobra>. **1**. **wola** jest sposobem działania, w którym manifestuje się osobowość działającego, tj. **rodzaj przełożenia jego sił ducha na czyny**, co widać w postaci charakteru; **2**. w filozofii oznacza **bycie ludzkich istot duchowych w ich dążnościach wyrażających ich człowieczeńskość.** Wola jest tym, co porusza, co zmienia. Jest **zasadą działania** jako czynnik sprawczy.

     W stawaniu się osobistości istotną rolę odgrywa **wola - zdolność do wmyślania i wdrażania zamysłów, treści ducha w przedmioty kultury ludzkiej; w-dzieło-wstępowania**. W nich wola jest syntezą stanów ducha poddanych kompilacji, złożenia się strukturalnego atrybutów ducha i ich poziomów rozwojowych, decydujących o samozniewalaniu przy podejmowaniu decyzji. Ich ujawnienie się jest typem postępowania tej, a nie innej jednostki ludzkiej. Jest niepowtarzalnym się zachowaniem. Zawiera ono **to, co dominuje**, ku czemu atrybuty ducha są przyporządkowane. To przesądza o tym, kim jest ów działający.

     Każdy człowiek spełnia **akty naturalne woli,** tj. takie, w których przedmiot – cel, działanie ku niemu jest spontaniczne, samorzutne, sprawiające dobro, dla działającego. Naturalny akt woli nie wymaga wysiłku duchowego. On się w nas dzieje, samorzutnie żyjemy w tych, a nie innych warunkach ekonomicznych, społecznych i kulturowych.

     W każdym z nas są ponadto **akty duchowej woli** podporządkowane duchowej reinterpretacji dobra. Wówczas odpowiadamy na pytanie, **co w tych, a nie innych okolicznościach jest dobre dla nas i dla idei naszej człowieczeńskości, w ruchu ku wspólnym dobru.** Wtedy **atrybuty ducha** (**spontaniczność, kreacyjność i intuicyjna refleksyjność, doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości, dobro tu i teraz i dobro transcendentne oraz wolność i odpowiedzialność**) konstruują treść dobra i sposób jego osiągania będący samowiedzą jego urzeczywistniania, czyli zdolność do określonego wysiłku. **W tym akcie ujawnia się poziom idei człowieczeńskości jednostki ludzkiej**. O sile duchowego aktu woli decyduje wielkość poddania mu naturalnego akt woli. Celem woli jednostki ludzkiej winno być poddanie naturalnych aktów aktom duchowym woli.

     Trzeci wreszcie typ aktów przyjmuje **negatywny i pozytywny wymiar społeczny**. **Negatywność** ujawnia się na skutek podjęcia **dobra nakazanego**, przypisanego przez określone siły i ich interpretacje. Są one wynikiem pewnego stanu społecznego, jego instytucji, struktur społecznych, które precyzując dobro uznają, że ta ich definicja jest także dobrem wszystkich konkretnych jednostek ludzkich. W tym akcie, **wola wynika z pewnej konieczności zewnętrznej**. W nim wola jest stanem przymuszania duchowości do takiego, a nie innego czynu. Wówczas akty woli ilustrują **zanik jej atrybutywności oraz zerwanie dobra tu i teraz z dobrem transcendentnym**. Mówimy wtedy o niepełnej duchowości, o człowieku jednowymiarowym, ograniczonym do pozoru dobra, wywołujący akty woli także pozornej. Owe dobro i wola ujawniają się w działaniach pozornych, w **hipokryzji.** Są to akty nie-ludzkiej woli (nie-świadomej i nie-wolnej). Akty te opisał w wierszu ***O ośle*** francuskiegofilozof **Jan Buridan** (1295 – 1358). Wolna wola rodzi niezdolność do podjęcia decyzji.

     **Typ pozytywny trzeciego aktu woli** ujawnia się w momencie, gdy jednostki ludzkie zdobywają świadomość i przywracają sobie wolność. Wówczas pomiędzy wcześniejszą nie-świadomością i nie-wolnością tworzy się napięcie. To, co nasze, co jest mojością, wypiera to, co nie-nasze. Wtedy wespół z innymi obiektywizujemy swoją subiektywność. Wtedy sami sobie dookreślamy dobro jednocząc go z dobrem wspólnym spełniając go w przestrzeni rozpostartej między celem i efektem praktycznego zanurzenia w konstruowaniu społeczeństwa ludzkiego, zastępującego społeczeństwo obywatelskie. Wówczas wola ludzka jako ludzka spełniać będzie Arystypa z Cyreny (435 – 356 r. p. n. e) postulat, że jeśli zostaną zniesione wszystkie prawa, to mimo to, ludzie będą postępować po ludzku, tj. jako świadomi i wolni. [↑](#footnote-ref-318)
318. **Fetyszyzm** - forma wierzeń i praktyk magicznych u ludów pierwotnych związana z przedmiotami, którym przypisuje się nadnaturalną moc i uważa za mieszkanie bóstw i duchów zmarłych przodków (fetysz). Dla ewolucjonistów fetysz jet pierwszym, czyli najstarszym stadium rozwoju reli­gii [Ch. de Brosses (1709 – 1777), A. Comte (1798 – 1857)] lub pośrednim [J. Lubbock (1834 – 1913), E. B. Tylor (1832 – 1917), H. Spencer (1820 - 1903)]. W teologii moralnej fetyszyzm oznacza zaburzenie popędu płciowego.

     Według de Brosses'a **fetyszyzm** polegający na kulcie przedmiotów materialnych, roślin i zwierząt (uważanych za bożków), pow­stał ze strachu wobec sił przyrody. Zdaniem Comte'a fetyszyzm, będący pierwszą fazą teologicznego stadium rozwoju ludz­kości, poza przedmiotami materialnymi obejmował również kult ciał niebieskich (**astrolatria**).

     **Fetyszyzm** jest u niektórych ludów pierwotnych (zwł. zbieracko-łowieckich), uznających Isto­tę Najwyższą i oddających jej kult, zjawiskiem nieznanym. U innych zaś ludów (Afryka Zach. i Środk., Poli­nezyjczycy, Drawidowie, Indianie Ameryki Pn.) łączy się ściśle z wierzeniami dynamistycznymi (dynamizm), animi­stycznymi (**animizm**) i manistycznymi (**manizm**).

     **Dynamizm** - <gr. *dynamis* = siła>. Moc, siła nadziemska, wywołująca nadzwyczajne skutki. Mieści się w naturze, przedmiotach - amuletach, miejscach, zwierzętach, osobach. Dynamizm zdobywa się przez ćwiczenie, np. post, uzdalniającego do skutecznego działania w przestrzeniach ludzkiego życia. **Animizm**– wiara w duchowe, bezcielesne, niematerialne istoty. **Manizm** – łac. *manes* = dusze przodków. Kult przodków. **Wiara -** przyjmowanie jakiejś teorii, ideologii bez jej weryfikacji, bez odnoszenia jej do praktyki społecznej i rzeczywistości empirycznej; np., elity polskie przełomu wieków XX i XXI kolejny raz **wierzą**, że tzw. Zachód ich nie opuści, chociaż jest wiele przykładów zajmowania się Polską przez Zachód o tyle, o ile było to w jego interesie. Polska nie wydobyła się ze swej wiary ideologicznej, politycznej i ekonomicznej służebności wobec Zachodu. [↑](#footnote-ref-319)
319. **Dualizm - <**łac*. dualis* = podwójny*>.* Pogląd filozoficzno-religijny uznający, że rzeczywistość ma dwa sprzeczne, niesprowadzalne do siebie bieguny ontologiczne, dwie zasady, np., **idea i materia**; **duch i przyroda; wolność** i **determinizm.** [↑](#footnote-ref-320)
320. **Manicheizm - <**od imienia twórcy systemu religijno-filozoficznego - Manesa (216 - 276)*>.* Religijne wyobrażenie o istnieniu odwiecznych pierwiastków **dobra i zła**, nieustannie walczących ze sobą. Wyobrażenie to rozwinęło się na podstawie religii zaratustranizmu, a zwłaszcza obecnego w nim boju toczonego między światłem i ciemnością, dobrem i złem. Pierwiastki te są wiecznie zwalczające się. W królestwie dobra i światłości jedynym panem jest Bóg, zaś w królestwie ciemności i zła nieograniczoną władzę ma szatan. Owemu kosmicznemu dualizmowi odpowiada dualizm duszy człowieka; dusza dobra walczy z duszą złą. Walka ta skończy się kataklizmem. Wszechświat spłonie w ogniu oczyszczającym. [↑](#footnote-ref-321)
321. **Alternatywa - <**łac*. alternare =* odmieniać, przeplatać, wahać się, od *alter* = inny, nie ten (z dwóch*)>.* **1.** zdanie złożone współrzędnie, połączone spójnikiem „lub”, „albo”, które jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, kiedy jedno ze zdań składowych jest prawdziwe; **2.** sytuacja socjologiczna, w której trzeba wybrać jedną z dwóch możliwości; **3.** określenie współczesnej kultury ludzkiej jako alternatywnej, w której jeden z elementów, członów stosunku społecznego podporządkowuje sobie (bo jest rzekomo prawdziwy, np. demokracja liberalna) drugi element za pośrednictwem różnych form jego przejawiania się.

     Alternatywę stosunków społecznych opisuje formuła: **zysk – strata**. Powinny ją zastąpić: „zysk – zysk”; „win – win”.

     W tej pierwszej formule, w której albo wygrywasz, albo przegrywasz, wynik jest efektem gry losowej, albo siły, którą posiadasz. Wówczas zysk jednego członu stosunku społecznego równa się stracie drugiego członu! Do takiego wniosku dochodzą twórcy **teorii zależności** obrazując sposoby, przy pomocy których kraje rozwinięte bogacą się wykorzystując dobra krajów biedniejszych (warto wiedzieć, ile kraje Zachodu wyciągają dolarów z Polski, wbrew temu co mówią i piszą, iż Polsce „pomagają”). Uzasadnia się to szerzeniem „kultury”, cywilizacji wśród barbarzyńców. Amerykanie rzekomo pomagają państwom w ich wysiłku tworzenia nowoczesnej cywilizacji.

     Tej **agresji USA przyczyny** wymieniane są przez **samych Amerykanów:**

     **1. istnienie w świecie państw uznanych za reżimowe,** np. Korea Płn.; Rosja; Iran. Ocenę reżimowości tych

     państw ferują same Stany Zjednoczone;

     **2. uznanie,** że USA mają prawo interweniować poza granicami i kształtować wśród ludzi tych krajów postawy

     pragmatycznego i moralnego poparcia;

     **3. to powyższe prawo USA zdobyły podczas drugiej wojny światowej**, w której „**zbawili Europę**” i nabyli

     moralne prawo do jej „ochrony”, jej i swoich przyjaciół i sojuszników. Jest to paternalizm zupełny;

     **4.** sojusznicy USA byli i są **moralnie lepsi od nazistów; (a co z nazistami z Ukrainy?);**

     **5. Amerykanie przynieśli Europie pokój, dobrobyt i wolność**;

     **6**. i **chociaż USA popełniają błędy**, to jednakże nie są one powodem do tego, aby podważyć **prawa USA do**

     **interwencji;**

     **7. dlatego USA rozwijają armię i pracujący dla niej kompleks militarny i przemysłowy.**

     Uzasadnienia te są fałszywe. Przeczy im zdrowy rozsądek oraz niezaprzeczalne fakty. [↑](#footnote-ref-322)
322. **Dialog -** <gr. *diálogos* = rozmawiać**>.** Rozmowa, której celem jest wymiana i zrozumienie poglądów, a także współdziałanie w celu wspólnego szukiwania prawdy, obrony wartości ogólnoludzkich i współpracy dla osiągnięcia sprawiedliwości społecznej i pokoju. W dialogu uznaje się godność i wolność stron; ich prawo do wyrażania poglądów. Pluralizm, wolność sumienia i wyznania, tolerancja światopoglądowa są istotnymi elementami dialogu. Zob. *Filozofia dialogu*, opracował B. Baran, Kraków 1991; M. Jantos, *Filozofia dialogu*. *Źródła, zasady, adaptacje*, Kraków 1997; S. Kruszyńska, *Analiza religijnej niewiary – ku niemożliwościom dialogu,* (w:) *Rzeczywistość dialogu. Dialog w filozofii. Filozofia dialogu*, red. I. Grudziński, Gdańsk 2010; K. Rosner, *Dialog jako temat filozofii współczesnej: Buber, Gadamer, Habermas*, (w:) *Dialog. Idea i doświadczenie*, S. Kruszyńska, K. Bembennek, I. Krupecka (red.), Gdańsk 2011; M. Buber, *O Ja i Ty*, przekł. B. Baran, (w:) *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków 1991; tenże, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, przekł. J. Doktór, Warszawa 1992, s. 209, 214; W. Tyburski, *Idea dialogu w dziejach filozofii* (w:) *Filozofia dialogu,* M. Kallas (red.), Toruń 2000, s. 15 - 39; K. Wieczorek, *Dwie filozofie spotkania*, Katowice 1990; S. Judycki, *Fenomenologia i filozofia dialogu – aspekty historiozoficzne*, (w:) *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, A. Bronk (red.), Lublin 1995, s. 245 - 261. [↑](#footnote-ref-323)
323. **Autorytet -** <łac. *auctoritas* = powaga moralna>. Wartość osoby, jej wpływu wyróżniającego się w środowisku społecznym. Człowiek instytucji, instytucja, doktryna, pismo cieszące się powagą; np. Pismo św. Uznanie ich za słuszne nie wymaga dowodu. Ich prawdziwość jest oczywista. Wyróżnia się **autorytet absolutny**, np. **Boga** i **względny**; tj. osób zajmujących stanowiska w życiu publicznym.

     Autorytetem jest relacja: **„dominacja – submisja**” (d**ominacja – panowanie**, przewaga, górowanie nad kimś. **Submisja** – **1**. poddanie się narzuconym warunkom, akceptacja narzuconych zasad; **2.** uniżoność, pokora, uległość), występującą w stosunkach międzyludzkich, w których jedna z osób, grup społecznych uznaje i sankcjonuje prawnie to uznanie, zwierzchność, powagę, kompetencję drugiej osoby, grupy. Ufa jej, czuje wobec niej respekt, akceptuje jej sądy i podziela postawy.

     Zdarza się, że osoba wraz z **wyznaczeniem na stanowisko uważa, że jej przybyło wiedzy i kompetencji**. I zachowuje się tak, jakby to tak było. Mówi o tym św. Bernardus Clarvallensis (1090 – 1153) – zakonnik cysterski, filozof i teolog XII w. w poemacie ***O rozważaniu* poświęconym papieżowi Eugeniuszowi III - na** tronie papieskim w latach 1145 – 1153.

     Św. Bernardus Clarvallensis pisał: „Potworna to rzecz, gdy się splatają razem:

     Stanowisko wysokie z umysłem miernym;

     Godność najwyższa z życiem najpodlejszym;

     Szlachetność w mowie z lenistwem w czynie;

     Kunszt oratorski z całkowitą pustką treści;

     Powaga w obliczu z lekkością obyczajów;

     Autorytet władzy z całkowitą beztroską postępowania”.

     Bernard Clarvallensis, *De considerattione* 2, 7, PL, 182, 750 C; cyt. za: *Filozofia i myśl społeczna XIII – XV wieku,* wybrał, wstępem i przypisami opatrzył J. Domański; Wstęp napisał Wł. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1978, s. 170.

     Kategoria **autorytet** opisuje relację dominacji w stosunkach społecznych, w której jedna z osób, grup uznaje zwierzchność, powagę, kompetencje drugiej. Odnosi się do niej z respektem, szacunkiem akceptując bezkrytycznie jej sądy i postawy.

     M. Weber (1864 – 1920) wyróżnił: **1. autorytet charyzmatyczny**, (personalny) wypływający z przekonania, że osoba o takim autorytecie posiada wyjątkowe, cechy, że jest szczególną osobowością, bohaterem, świętością; **2.** **autorytet legalny** (formalny), przejawiający się w szacunku dla danej osoby z racji zajmowanego stanowiska uzyskanego drogą legalną; **3. autorytet tradycyjny**, wypływający z przekonania, że osoba nim obdarzona zajmuje określone stanowisko z racji tradycji, urodzenia w rodzinie, która otrzymała moc spełniania obowiązków, danych przez Boga i moc tę dziedziczy po przodkach. Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 160.

     I dalej Weber pisze: „Panowanie <<**autorytetu**>>, w przyjętym tu sensie, może wynikać w konkretnym przypadku z najrozmaitszych motywów podporządkowania: poczynając od tępego przyzwyczajenia aż do czysto celoworacjonalnych względów. Każdy prawdziwy stosunek panowania cechuje określone minimum woli posłuszeństwa, a więc – interes (zewnętrzny lub wewnętrzny) w posłuszeństwie”. Tamże, s. 158

     „Wspólnota domowa – pisze M. Weber - nie ma powszechnie tego samego zasięgu. Ale mimo to jest wszędzie najbardziej rozpowszechnioną <<wspólnotą gospodarczą>>, a cechuje ją ciągłe i intensywne działanie wspólnotowe. Stanowi pierwotne podłoże **czci** i **autorytetu** – podstawy licznych innych ludzkich wspólnot; <<**autorytetu**>> **1.** silniejszego, **2.** bardziej doświadczonego, a więc mężczyzn wobec kobiet i dzieci, zdolnych do noszenia broni i pracy wobec osób do tego niezdolnych, dorosłych wobec dzieci, starszych wobec młodszych; <<**czci**>> poddanych **autorytetowi** zarówno wobec jego nośników, jak i wobec siebie wzajem. Jako cześć wobec przodków przenika do stosunków religijnych, a jako część urzędnika patrymonialnego, drużynnika, wasala do tych stosunków, które mają pierwotnie domowy charakter. Wspólnota domowa oznacza w ekonomicznym i osobistym wymiarze w swej <<czystej>> … formie: **solidarność** wobec świata zewnętrznego i **komunistyczną** wspólnotę używania i konsumowania powszednich dóbr - <<**komunizm domowy**>> w stosunkach wewnętrznych, nierozerwalnie spojonych ściśle osobistym stosunkiem **czci**”. Tamże, s. 280 – 281.

     „Zasadą **komunizmu domowego** (jest to – A. J. K.), że się nie <<liczy>>, lecz że każdy wnosi swój wkład wedle sił, a korzysta wedle potrzeb (w tej mierze, w jakiej pozwalają na to zasoby dóbr). Żywa jest (ona – A. J. K.) dzisiaj nadal jako najistotniejsza osobliwość wspólnoty domowej naszej <<rodziny>…”. Tamże, s. 281. [↑](#footnote-ref-324)
324. **Erystyka** - **<**gr*. eristikos* = kłótliwy, od *eris* = kłótnia, spór, walka*>.* Sztuka prowadzenia sporów oraz przekonywania przeciwników i słuchaczy o prawdziwości poglądów lub nakłaniania ich do stosowania „chwytów” erystycznych. Zob. A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Oficyna Wydawnicza Alma-Press, Warszawa 2005; Arystoteles, *Retoryka,* przełożył, wstępem opatrzył H. Podbielski, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, WN PWN, W-wa 2001. [↑](#footnote-ref-325)
325. **Egoizm - <**łac. *ego* = ja**>.** Samolubstwo, wybujała miłość do własnej osoby, sobkostwo, człowiek nieuczynny. Postawa motywowana korzyścią, przeciwstawna altruizmowi. Egoista przedkłada własne dobro, sprawy, pragnienia nad potrzeby bliźniego. Nie liczy się z osobowością i dobrem innego. Egoista ocenia coś jako dobre o tyle tylko, o ile jest to dobre dla niego. [↑](#footnote-ref-326)
326. **Wspólnota - <**gr. *koinonia*; łac. *communio, communitas, congregatio>.* Zjednoczenie osób mające charakter osobowy i międzyosobowy. Jest kategorią socjologiczną, biblijną, a także ekumeniczną. Jest to zbiorowość, grupa społeczna o silnej więzi wewnętrznej. Jest to system relacji między jednostkami ludzkimi o wysokim stopniu identyfikacji oraz zaangażowania emocjonalnego. **Podstawą przynależności jest akceptacja wartości i celów wspólnotowych**, jednoczących w realizacji osobistych interesów jednostek, funkcjonująca w określonym środowisku geograficznym, historycznym i kulturowym.

     Wspólnota jest zbiorowością społeczną, **1.** której członkowie odczuwają więź psychiczną; **2.** powstałą na gruncie związków obiektywnie uwarunkowanych (np., związków pokrewieństwa), a także wspólnoty przekonań, uczuć, akceptowanych wartości; **3.** do której przynależność pozwala zaspokajać zróżnicowane potrzeby jej członków; **4.** w której stosunki społeczne opierają się na przyjaźni, sąsiedztwie i więzach pokrewieństwa.

     U E. Kanta (1724 – 1804) wspólnota jest logiczną kategorią stosunku rozłącznego między tym, co działa, a tym co doznaje, w którym **żadna część nie jest zwarta w drugiej. Są one więc sobie przyporządkowane**, a **nie podporządkowane**. Przeto określają się one nie jednostronnie jak w szeregu, lecz **wzajemnie jak w agregacie**. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu …*dz. cyt., s. 179. Zob. dalsze strony. [↑](#footnote-ref-327)
327. Refleksja - <łac. *reflexiõ* = zginanie, odgięcie, odbijanie promieni, głosu>. Odruch, reakcja ruchowa na bodźce zewnętrzne. Głębszy namysł, zastanowienie, rozmyślanie, myśl przyjmowana na podstawie rozmyślań, medytacji, zastanawiania się. Rozważania, analiza i synteza czegoś, myśli, wypowiedzi. Czynność umysłu polegająca na uświadamianiu własnych aktów (w tym samej refleksji) w aspekcie istnienia, zawartości struktury i przebiegu. Refleksyjność jest samozwrotna. Ujawnia się w postaci nieprzedmiotowej, tj. przeżywaniowej, informującej nas o tym, że poznajemy i czynimy to w pewien sposób (R. Ingarden nazywa ją **intuicją przeżywania**) oraz w postaci refleksji aktowej. Ta druga jest już pewną strukturą. W. Chudy powiada, że refleksja jest „…podstawą funkcji samowiedzy, samokontroli oraz samowychowania człowieka”. W. Chudy, *Refleksja*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 8, Lublin 2007.

     Formą refleksji jest zdanie: „**Ja myślę**”. Zdanie to wskazuje na moja zdolność do **pojęciowego „widzenia**” rzeczy i sposobów owego „widzenia”. To pierwsze „widzenie” jako elementem mojego istnienia (zob. *cogito, ergo sum*) potwierdza to, że jestem. To drugie zaś wskazuje na zgodność sposobu mojego „widzenia” z moim byciem i moim współbyciem odnoszonym do „tamtej strony”. Treścią refleksji jest subiektywizowanie obiektywności i obiektywizowanie subiektywności. Zob. W. Chudy, *Rozwój filozofowania a „pułapka” refleksji. Filozofia refleksji i próby jej przezwyciężenia,* Lublin 1995. [↑](#footnote-ref-328)
328. Zob. przyp. nr 17. [↑](#footnote-ref-329)
329. **Nauka** – całokształt historycznie ukształtowanej wiedzy o rzeczywistości, o sposobach jej poznawania i przekształcania wyrażanych w uporządkowanym systemie teorii, twierdzeń, hipotez opisanych przy pomocy wypracowanych kategorii.

     Filogeneza gatunku oraz ontogeneza jednostki ludzkiej wskazuje, że **pierwszym typem** wiedzy człowieka o świecie jest **wiedza potoczna**. Z czasem przekształca się ona w wiedzę **symboliczno – mitologiczną, lub naukową**. Zarówno jeden jak i drugi typ wiedzy ogranicza się w swej przedmiotowości do tego, co jest przejawem rzeczy, a nie jej istotą. Uzasadnia się w niej, że nie ma różnicy pomiędzy istotą a przejawem rzeczy współistniejących.

     **Trzecim typem jest wiedza naukowa**. Odróżnia się ona od dwóch pierwszych typów tym, że jest istotową wiedzą weryfikowalną, że jest falsyfikowalna. Jej treści służą tworzeniu wiedzy **filozoficzne**j, **sofiologicznej**.

     Trzy pierwsze typy wiedzy są tymi treściami ducha ludzkiego, które bezpośrednio odnoszą się do rzeczywistości poza i podmiotowej. Podlega ona ocenie prawdziwościowej. Nauki mądrościowe są filozoficzną treścią ducha. One są w rzeczach jako istoty, dostępne w formie ich przejawów. Treść ta, odnajdywana i wmyślana przez filozofów za pomocą abstrahowania i wznoszenia się od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu jest weryfikowana w **praktyce społecznej**, która jest początkiem, celem i kryterium prawdziwości badań naukowych. **Praktyka społeczna** pokazuje nam, że nasza wiedza pozostaje w pewnej analogii do treści umysłu innych jednostek ludzkich, żyjących aktualnie lub w innym czasie, w tym, lub innym miejscu geograficznym. W tym sensie treści filozoficzne są w części obiektywne dla tego oto filozofa. Zob. A. J. Karpiński, *Kulturowe artefakty ducha współczesnego*, (w:) *Wstęp do socjologii krytycznej …* dz. cyt., s. 46 – 107.

     Krócej: jest to wiedza o rzeczywistości będąca: **1.** **zespołem pojęć, twierdzeń i hipotez** orzekających o tej rzeczywistości; **2.** wypracowaną **teorią tej rzeczywistości**, pewnych jej fragmentów, wydzielonych stron; **3.** wykształtowanymi **metodami** poznawania i przekształcania świata; **4.** **systemem organizacji prowadzonych badań**, gromadzenia i przekazywania wyników, ich wdrażania w praktyce społecznej. [↑](#footnote-ref-330)
330. Myślenie potoczne charakteryzują: **1.** naturalne, konkretne twierdzenia, opisujące postawę realistyczną; **2**. tezy, formuły, zasady zdrowego rozsądku, utożsamiane z wiedzą naukową; **3**. przekonania tymczasowe, osobiste, formułowane na podstawie doświadczeń własnych, jednostkowych; **4**. niespójne przekonania, przemieszane z przesądami i uprzedzeniami; **5**. treści życzeniowe i wiara; **6**. przyjęcie, że wiedzą jest to, co utrwalono i przekazano z pokolenia na pokolenie; **7**. pomieszanie z przesądami religijnymi; **8.** pojęcia wieloznaczne, niejasne, konkretyzowane w trakcie spełniania czynów. [↑](#footnote-ref-331)
331. Por. T. Maruszewski, *Psychologia poznania*, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 296. A. Lewicki, *Informacja i percepcja w procesie uczenia się nowych pojęć*, „Studia Psych.”, 1968, IX, s. 22 - 54.

     Spójrzmy jak w potoczności buduje się definicję. T. Maruszewski mówi, że dla definiowania „pojęcia” trzeba zdać sobie sprawę z treści, jakie zawiera kategoria: „istota”, gdy chcemy wskazać na „istotne cechy” obiektu. Autor pisze, że **właściwościami istotnymi** są: **1**. cechy analogiczne, charakterystyczne dla wszystkich egzemplarzy danej klasy. Np., taką analogiczną cechą samochodów osobowych jest to, że mają one trzy lub więcej kół oraz silnik; **2**. cechy egzemplarzy, które są typowe dla danej klasy. Np., taką cechą może być umiejętność latania u ptaków. Wiemy, że są jednakże ptaki, które nie umieją latać. Ale większość to potrafi. Fruwanie jest cechą takich typowych ptaków, jak wróbel czy jaskółka. Wiemy też, że są ptaki, np., strusie i pingwiny, którym nie wznoszą się w powietrze; **3.** Cechy charakteryzują jeden lub kilka egzemplarzy danej klasy. Dziecko, dowiedziawszy się, że zwierzę, które polizało je po buzi, jest psem, sądzi, że pies to jest coś, co liże po twarzy. Jeśli spotka psa zachowującego się z rezerwą, to może nie zaliczać go dla klasy psów. Zob. T. Maruszewski, *Psychologia* ... dz. cyt., s. 297.

     Autor nie odróżnia tego, co jest przejawem i tego, co jest istotą rzeczy. Stąd w definiowaniu wskazuje na cechy, które są wyodrębnione we wnioskowaniu indukcyjnym. Tworzą one klasę, a nawet „rdzenia teorii”. To jest wystarczające w naukach matematyczno – przyrodniczych, ale właśnie dlatego nie można tego sposobu przenosić do nauk humanistyczno-społecznych. Kiedy się jednak tak czyni to dziecko, o którym pisze T. Maruszewski, może się pomylić. [↑](#footnote-ref-332)
332. T. Maruszewski, *Psychologia* ... dz. cyt., s. 299. Jest to opis **myślenia indukcyjnego**. Jest to teoria wnioskowania, której pierwszy wykład dał Franciszek Bacon (1561 – 1626), a roz­winął John Stuart Mill (1806 – 1873), pozwalająca na podstawie jednostko­wych obserwacji dojść do wniosku o związkach przyczynowych. Przez „**przyczynę"** rozumie Mill **to, co stale jest poprzedzające, a przez „skutek" — to, co stale jest następujące.** Z tego wynikają dwa możliwe sposoby rozumienia terminu „**przyczyna"**: **1.** przyczyną zjawiska B jest takie zdarzenie A, po którym B stale następuje (warunek dostateczny zajścia B: **nie ma A bez B**); **2.** przyczyną zdarzenia B jest takie zdarzenie A, które stale poprzedza B (wa­runek konieczny zajścia B: **nie ma B bez A**). Poszukiwanie związków przyczynowych sprowadza się bądź do szukania przyczyn A dla zjawiska B, bądź do szukania skutków B danego zjawiska A. Punktem wyjścia jest ustanowienie **alternatywy** dla możliwych rozwiązań danego zagadnienia (z pominięciem tych, o których wiemy, że są fałszywe). W przypadku szukania przyczyny A dla danego zdarzenia B jest to wyliczenie tych okoliczności: A1 A2, A3... An, o których przy­puszczamy, że są poszukiwaną przyczyną B. Analogicznie przy poszukiwaniu skut­ków danego zdarzenia A wyodrębnia się te zdarzenia B1 B2, B3...Bn, które są skutkiem A. Dalej wykazuje się, że wymienione okoliczności z wyjątkiem jednej nie są poszukiwaną przyczyną. W wyniku tych eliminacji pozostały człon alternatywy przyjmuje się jako prawdziwe rozwiązanie zagadnienia: zjawisko nie wyeliminowane spośród wy­mienionych przyjmuje się jako przyczynę (ewentualnie skutek). Indukcja eliminacyjna obejmuje pięć schematów wnioskowania, zwanych **kanonami** Milla: **kanon jedynej zgodności -** dotyczy związków pomiędzy przyczyną a skutkiem danego zjawiska; **kanon jedynej różnicy** – ma miejsce wtedy, kiedy możemy wskazać warunki zaistnienia danej sytuacji; **kanon zmian towarzyszących** jest wtedy, kiedy są zmiany w natężeniu zjawiska w zależności od sytuacji towarzyszących; **kanon zgodności i różnicy**; **kanon reszty**.

     W związku z tym E. Kant powiada, że doświadczenie poucza nas, że oś jest takie, nie zaś, że nie może być inne. „Po pierwsze więc, jeżeli mamy twierdzenie, które myślimy wraz z jego koniecznością, to jest to sąd *a priori*; jeżeli nadto nie wynika ono także z zadnego innego twierdzenia, jak tylko z takiego, które samo z kolei jest ważne jako twierdzenie konieczne, to jest ono bezwzględnie *a priori* . Po wtóre, doświadczenie nie dostarcza nigdy swym sądom **prawdziwej lub ścisłej ogólności**, lecz tylko **ogólność przyjętą umownie i porównawczą, przez indukcję**, tak że właściwie musi ona tyle znaczyć co: o tyle, o ile to dotyhczas spostrzegaliśmy, nie ma żadnego wyjątku od tego tamtego prawidła. Jeżeli więc pewien sąd pomyślimyw **ścisłej ogólności**, tj. tak, że nie dopuszcza się, by był możliwy odeń wyjątek, to sąd ten nie jest wyprowadzony z doświadczenia, lecz jest **ważny bezwzględnie *a priori***. Emiryczna ogólność jest więc tylko dowlnym podwyższeniem ważności z poziomu, na którym coś jest ważne najczęściej, na poziom, gdzie coś jest ważne we wszelkich wypadkach, jak np. wszystkie ciała są ciężkie. Gdzie natomiast do pewnego sądu należy w sposób istotny **ścisła ogólność**, tam wskazuje ona na specjalne źródła poznwcze tego sądu, mianowicie na **władzę poznawania** **a priori**. **Konieczność i ścisła ogólność** są przeto nizawodnym znamionamui poznania *a priori* i należą też do siebie nieodłącznie”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu …* dz. cyt.,s. 63 - 64. [↑](#footnote-ref-333)
333. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno – filozoficzne 1844 r.,* (w:) MED. 1, 581 - 582. [↑](#footnote-ref-334)
334. **Sumienie -** <łac. *conscientia* = wspólna wiadomość, wiedza, świadomość, poczucie, samowiedza>. Jest ono wewnętrznym uzdolnieniem do osądu moralnego działania ludzkiego jako ludzkiego, tj. wolnego i świadomego lub nieludzkiego. Jest więc jednością: **a. aktów** poznania rzeczywistości, **b.** poprzez konkretyzację, odnajdywania ich miejsca i treści w praktyce społecznej, **c.** stosunku do nich własnej duchowości jednostkowej, **d.** wartości formalno-logicznych i formalno-symbolicznych. W takim rozumieniu sumienie jest pewną **etycznością** konkretnej jednostki ludzkiej. O. M. A. Krąpiec OP (1921 – 2008) określa ją zwrotem: „**się-umienia**”. K. Rahner (1904 – 1984) i H. Vorgrimler (1929 – 2014) tłumaczą, że sumienie jest tym „...momentem w doświadczaniu wolności przez człowieka, w którym uświadamia on sobie swą odpowiedzialność”. Zob. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, IW Pax, Warszawa 1987, s. 438. Zob. Stanisław Haręzga, Radosław Krajewski, Józef Wróbel, Józef Szymon, *Sumienie*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-335)
335. **Honor** – <łac. cześć, godność osobista, zaszczyt>. Specyficzna dla osoby ludzkiej godność; wyróżniona przez jej przymioty moralne ujawniane przy udziale w życiu społecznym; przejawiające się w zwyczajowych formach uznania społecznego, w chwale ludzkiej. W cywilizacji judeo-chrześcijańskiej honor jest ideałem kultury rycersko – arystokratycznej, występującym także dzisiaj i jest cennym dobrem prywatnym. Jest zasadą regulującą życie społeczne. Mówimy więc o honorze burżuazji, proletariuszy, robotników, profesorów, administracji, lekarzy, żołnierzy, policji. [↑](#footnote-ref-336)
336. Arystoteles pisze, że niektórzy filozofowie „pojmują idee jako byty ogólne i zarazem traktują je oddzielnie i indywidualnie; a wykazaliśmy już wcześniej, że to jest niemożliwe. Przyczyną tego, że filozofowie, którzy pojmują Idee jako byty ogólne, złączyli w jednym przedmiocie natury tak różne, było to, że nie utożsamili substancji z przedmiotami zmysłowymi. Sądzili, że w świecie zmysłowym każda rzecz znajduje się w stanie wiecznego przepływu i żadna z nich nie trwa niezmiennie, natomiast byty ogólne istnieją poza nimi i są czymś innym. Sokrates ... nie oddzielił ogółów od bytów jednostkowych, i postąpił słusznie, nie oddzielając ich”. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2 … dz. cyt., s. 842 (1086 a - 1086 b). Sokrates postąpił inaczej, niż to czynili wszyscy. Został za to skazany na śmierć. [↑](#footnote-ref-337)
337. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu* ... dz. cyt., t. II, s. 326. [↑](#footnote-ref-338)
338. **Hierarchia -** <gr. *hieros* = święty *+ arche* = początek, zasada władzy, świętość władza*>.* **1**. układ rzeczy; ujmowanie organizacji złożonej rzeczywistości, np., ludzi, obowiązków, osób współpracujących ze sobą, pojęć. Zazwyczaj układa się rzecz od abstrakcji najwyższej do jednostkowego konkretu**; 2.** system stopni służb mundurowych, pracowników administracyjnych; **3.** ustopniowany stosunek wzajemnej nadrzędności i podporządkowania duchownych; **4.** całość duchownych Kościoła. [↑](#footnote-ref-339)
339. Por. MED. 3, 54. [↑](#footnote-ref-340)
340. Zob. współczesne giełdy finansowe; walkę dolara i euro o **zaufanie, o wiarę** w swą potęgę. I jak długo dolar będzie się cieszył **zaufaniem** świata, tak długo Amerykanie będą drukować sobie te papierowe znaki (bez pokrycia) i płacić nimi za oddawane rzeczywiste towary produkowane przez innych. Utrzymaniu **zaufania** do dolara wzmacnia oczywiście armia amerykańska. Oblicza się, że w 2014 r. mieszkańcy USA wyprodukowali tylko 60 % tego, co spożyli. Resztę otrzymali z wdrukowane przez siebie papiery, rzekomo wartościowe. [↑](#footnote-ref-341)
341. K. Marks odsyła nas tu do E. Kant, *Krytyka czystego rozumu* ... dz. cyt., t. II, s. 340 i nn. Zob.Tenże, *Religia w obrębie samego rozumu*, Tłumaczył oraz wstępem i przypisami opatrzył A. Bobko, Wydawnictwo Znak, Kraków 1993. [↑](#footnote-ref-342)
342. K. Marks, *Różnica między demokrytejską a epikurejską filozofią przyrody*, Warszawa 1966, s. 140 - 141. Dalej Marks dowodzi swego oddania dla racjonalizmu oświeceniowego pisząc, że „...nierozumność jest istnieniem Boga”. Wydaje się, że właśnie jest odwrotnie: istnienie Boga jest rozumne, chociaż ta rozumność jest, jak tu tego dowodzę, konkretnie określona. [↑](#footnote-ref-343)
343. D. Vetter, *Religia. 1. Judaizm*, (w:) *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm. Chrześcijaństwo. Islam,* A. T. Khoury (red.), przełożył J. Marzęcki, IW Pax, Warszawa 1998, s. 883. [↑](#footnote-ref-344)
344. Kpł 10, 9 - 10. [↑](#footnote-ref-345)
345. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, przełożyli T. Mieszkowski, P. Pachciarek, *Słowo wstępne* ks. prof. A. Skowronek, IW Pax, Warszawa 1987, s. 387. W tym wyjaśnieniu odnajdujemy treść pojęcia „święte”. „W religioznawstwie <<święte>> – piszą autorzy – może oznaczać po prostu wszystko, czemu człowiek oddaje cześć, zwłaszcza zaś moce przejawiające się w każdej sferze życia, w **hierofaniach** (<<gr. *hieros* = święty, nadprzyrodzony + *fainein* = objawiać, ukazywać, manifestować, przejawiać się>> manifestowanie się ***sacrum*,** Boga w historii przez znaki, przedmioty, osoby – A. K.), **kratofaniach** (<<gr. *kratos* = siła, moc + *fainein* = przejawiać, ukazywać, manifestować, uzewnętrzniać się>>. Uzewnętrznianie się nadzwyczajnych mocy w istotach, przedmiotach uznawanych za *sacrum* – A. K., itd.) ... Wnikliwa analiza doświadczenia religijnego w ramach filozofii religii wykazuje, że podstawowe doświadczenie tego, co święte, jest najpierw doświadczeniem jego braku w tym historycznym (<<świeckim>>) świecie, albowiem ujawnia wprawdzie swój charakter w najwyższych przejawach bytu (np. w miłości i śmierci), ale natychmiast ukrywa się i przybiera tajemniczą postać. Ten manifestujący się charakter tego, co święte, wskazuje, że święte jest zarazem konieczne (ponieważ tylko ono może zapewnić sens egzystencji i świata w ogóle: zbawienie) i wolne (ponieważ zbawienie to nie może być przedmiotem żądania człowieka, lecz można jedynie oczekiwać, że tajemnica jako święta podstawa bycia może udzielić go z łaski). Tym samym filozofia religii odkrywa zdarzeniowy charakter tego, co święte”. Tamże, s. 456. To wyjaśnienie pojęcia *sacrum* pozwala zrozumieć sens sformułowania głoszonego w mas mediach, że w Polsce własność jest święta. [↑](#footnote-ref-346)
346. *Leksykon podstawowych pojęć religijnych* ... dz. cyt., s. 887. Zob. ponadto: J. Keller, *Religia*, (w:) *Zarys dziejów religii*, J. Keller (red.), Iskry, Warszawa 1976, s. 11 - 15. *Religie świata*, zbior. ks. Dr E. Dąbrowski (red.), Pax, Warszawa 1957. [↑](#footnote-ref-347)
347. K. Marks, *Różnica* ... dz. cyt. [↑](#footnote-ref-348)
348. **Antropomorfizm - <**gr*. anthropos* = człowiek *+ morphe* = forma, wygląd, kształt*>.* Człekokształtność, tendencja do wyobrażania i przedstawiania zjawisk pozaludzkich na wzór ludzki, zwłaszcza nadawanie cech ludzkich zwierzętom. Przejście od **zoomorfizmu do antropomorfizmu** w ujmowaniu bogów stanowi religijny wyraz procesu wyzwalania się człowieka spod absolutnego władztwa przyrody. Wyrazem tego są wyobrażenia **Boga** na kształt człowieka. Antropomorfizm jest też przejawem tendencji do znoszenia dystansu między wierzącym a Bogiem. [↑](#footnote-ref-349)
349. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu* ... dz. cyt., t. II, s. 350 - 352. Tam E. Kant krytykuje to rozumowanie w postaci negacji, tzw. **kosmologicznego dowodu na istnienie Boga**. Pisze: „Znajduje się tu, np. **1**. zasada transcendentalna, że należy z tego, co przypadkowe, wnioskować o przyczynie, zasada, która ma znaczenie tylko w świecie zmysłów, a poza nim nie posiada nawet sensu. Albowiem czysto intelektualne pojęcie tego, co przypadkowe, nie może doprowadzić do żadnego zdania syntetycznego, jakim jest twierdzenie o przyczynowości, a jej zasada nie posiada żadnego znaczenia ani kryterium swego stosowania gdzie indziej niż w świecie zmysłów. **2**. Wniosek wyprowadzający pierwszą przyczynę z niemożliwości nieskończonego szeregu kolejno nad sobą danych przyczyn w świecie zmysłów, do czego zasady stosowania rozumu nie upoważniają nas nawet w doświadczeniu, a tym bardziej nie mogą rozszerzyć tej zasady poza nią (dokąd ów łańcuch wcale nie da się przedłużyć). **3**. Fałszywe zadowolenie rozumu z siebie z powodu dopełnienia tego szeregu przez to, że się ostatecznie usuwa wszelki warunek, bez którego przecież nie może dojść do utworzenia pojęcia konieczności, i że się to uważa za wykończenie swego pojęcia na tej podstawie, iż wtedy nie można już nic więcej rozumieć**. 4.** Pomieszanie logicznej możliwości pewnego pojęcia całej realności zjednoczonej w jednym przedmiocie z możliwością transcendentalną, która wymaga zasady możności przeprowadzenia takiej syntezy, zasada jednak, która może się odnosić znów tylko do pola możliwego doświadczenia.

     Sztuczka dowodu kosmologicznego zmierza jedynie do tego, by uniknąć dowodzenia za pomocą samych tylko pojęć apriorycznego istnienia istoty koniecznej, które musiałoby być prowadzone w sposób ontologiczny, do czego jednak czujemy się całkowicie niezdolni. W tym celu z bytu rzeczywistego przyjętego za podstawę (z doświadczenia w ogóle) wnioskujemy – jak się da – o jakimkolwiek jego bezwzględnie koniecznym warunku”. Tamże, s. 350 - 352. [↑](#footnote-ref-350)
350. K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa,* (w:) MED 1. 457. [↑](#footnote-ref-351)
351. **S. Kamiński,** *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, do druku przygotował A. Bronk SVD, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1992, s. 26. Zwróćmy uwagę na różnorodność problemów związanych z definiowaniem nauki, o czym cytowany autor nas przekonuje. Jest to – jak sądzę – wynikiem rozwijanego w XX wieku scjentyzmu czyli przekonania, że jedynie wiarygodną wiedzę o świecie można otrzymać na drodze stosowania metod i osiągnięć nauk ścisłych, głównie przyrodniczych. Tylko kategorie tych nauk są w pełni uprawomocnione do filozofowania, tworzenia teorii humanistycznych. [↑](#footnote-ref-352)
352. **Doktryna Ch. S. Peirce’a** uznająca, że pewność nie jest niezbędnym źródłem przekonań. Po prostu mamy prawo żywić przekonania, że jest tak, a tak, nawet wówczas, gdy określone świadectwa zmuszają nas do ich rewizji. Jest tak dlatego, że żadne nasze teoretyczne uzasadnienie nie jest ani gorsze, ani lepsze. Warto zatem przyjmować to, co się wie, niż popadać w sceptycyzm czy w dogmatyzm. [↑](#footnote-ref-353)
353. **Aksjologia -** <gr*. aksios* = godny, cenny, mający wartość *+ logos* = słowo, rozum, teoria, nauka*>.* Nauka o wartościach, o wartościowaniu. Zajmuje się badaniem istoty wartości, kryteriów wartości, rodzajów wartości oraz sposobów powstawania wartości. W historii filozofii utarło się, że nauka o wartościach zajmuje się tym, co jest cenne w życiu człowieka, co powinno być, a nie jest i dlatego należy do tego dążyć, lub to urzeczywistniać, np., należy zawsze **zachowywać się po ludzku**, tj. w sposób wolny i świadomy wzrastać w swojej człowieczeńskości, (mieć zawsze swobodnie wybrany i sprecyzowany uzasadniony cel i narzędzia jego realizacji). Zob. H. Kiereś, *Wartości teoria*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin, 2008; *Aksjologia, etyka, samookreślenie*, S. Dziamski (red.), Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1996; *Wartości a sposób życia. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Filozoficznego,* Lublin, 20 – 23. VI, 1977 r., M. Michalik (red.), Z N i O, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1979; D. von Hildebrand, J. A. Kłoczowski OP, J. Paściak OP, ks. J. Tischner, *Wobec wartości*, „W drodze”, Poznań 1982, M. Fritzhand, *Wartości a fakty*, PWN, Warszawa 1982, W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992. [↑](#footnote-ref-354)
354. Zob. S. Kamiński, *Nauka i metoda* ... dz. cyt., s. 27. [↑](#footnote-ref-355)
355. Zob. A. Karpiński, *Słownik pojęć filozoficzno-socjologicznych…*dz. cyt.; A. Karpiński, *Religijne artefakty kulturowe problemem metodologicznym analizy zjawisk społecznych*, „Zeszyty Naukowe Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych”, Zeszyt nr 8. *Problemy nauk społecznych*, Koszalin 2011, s. 59 – 69 [↑](#footnote-ref-356)
356. F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyludzkie*, tom pierwszy, przełożył K. Drzewiecki, nakładem J. Mortkowicza, b.d.w. [↑](#footnote-ref-357)
357. Tamże. [↑](#footnote-ref-358)
358. **Intuicja –** zob. przy. nr 302 -<gr. *έπιβολή* [*epibole*], *νοΰς* [*nous*]; łac. *intuitio, intuitus* = poznanie, patrzenie wejrzenie, zgłębianie; od *intueri*, *indo-tueri* = spoglądać wewnątrz, oglądać przedstawiać sobie, rozważać, pojmować; także: *intellectus primorum principiorum*, tzn. intelekt poznający pierwsze zasady>. Jest to całościowe, bezpośrednie, a więc niedyskursywne uchwycenie duchowe przedmiotu, jakby utożsamienie się z nim. Jest to atrybut ducha jednostek ludzkich pozwalającego uchwycić głębię całości, jakby w jednej chwili, poprzez utożsamienie się z nią.

     U Arystotelesa podstawą intuicji jest poznanie zmysłowe, ale ono tylko jakby ją wywołuje. **Mądrościową wiedzę** – zdaniem Arystotelesa - tworzy zaś poznanie naukowe i intuicyjne. To pierwsze, jest metodycznie dokonywanym poznaniem istoty. Ale ta metodologia nie jest tak doskonała, aby mogła dowodzić wszystkiego, a zwłaszcza w poznawaniu całości. Dlatego poznanie naukowe dopełniane jest przez poznanie intuicyjne. Pozwala ono uchwycić to, co istotne, co tworzy istotnościowe konieczne relacje całościowe. Intuicja odnosi poznanie rozumowe do praktyki, przez co, jak pisze Arystoteles, „ujmuje to, co ostateczne i co może być inaczej, tj. przesłankę mniejszą. To bowiem jednostkowe rzeczy są punktem wyjścia naszego poznania celu, o ile to, co ogólne (istotowe – A. J. K.), ujmuje się na podstawie tego, co jednostkowe. Tak więc rzeczy jednostkowe należy spostrzegać, a spostrzeganie to jest myśleniem intuicyjnym”. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, s. 205 – 206, 1143 b.

     Łac. termin *intuitio* wprowadził Wilhelm z Moerbecke (1225 – 1286) tłumacząc proklosowe pismo *Пερί προυοίας* [*Peri pronóias*] na oddanie gr. słowa *έπιβολή* [*epibolé*]). Wyrażenie *έπιβολή* było użyte w myśli epikurejskiej dla opisu całościowej wizji przedmiotu poznania – podobnie jak *υοΰς* [*nous*], w przeciwstawieniu do parcjalnej wizji i poznania dyskursywnego. [↑](#footnote-ref-359)
359. Zob. A. J. Karpiński, *Zarys historii filozofii*, Słupsk 1996, s. 153 – 155. [↑](#footnote-ref-360)
360. H. Bergson, *Pamięć i życie*, Warszawa 1988, s. 35. [↑](#footnote-ref-361)
361. H. Bergson, *Dwa źródła moralności i religii*, Kraków 1993, s. 241, 243 - 244. [↑](#footnote-ref-362)
362. Spontaniczny. Zob. przyp. nr 300. [↑](#footnote-ref-363)
363. Faktu tego nie dostrzega H. Bergson. Zob. tenże, *Ewolucja twórcza*, Warszawa 1957. Ograniczając się do intuicji, do jej znaczenia w ujawnianiu się twórczości pozostaje raczej na tych jej treściach, które są związane z refleksyjnością człowieka. Z tego względu intuicja H. Bergsona pozwala mówić tylko o twórczości jako przedłużeniu procesu ewolucji świata, w którym żyjemy. Taki zarzut względem H. Bergsona wypowiada M. Bierdiajew. Nie dostrzega on spontaniczności jako „przedtwórczości” i dlatego jego myśl jest prostą, scholastyczną negacją. Zob. M. Bierdiajew, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, przełożył H. Paprocki, Wyd. ANTYK, Kęty 2001. [↑](#footnote-ref-364)
364. Myślę, że fakt ten został utrwalony w języku polskim, w którym znalazły się dwa określenia: „stwórca” i „twórca”. Jest to idiom znamienny dla języka polskiego. W innych językach, szczególnie zachodnioeuropejskich nie ma tego rozróżnienia.

     To pierwsze określenie opisuje działalność Boga. On mógł tylko stworzyć Ziemię i to, co na niej się znajduje oraz człowieka. Ale człowiek nie jest Bogiem. Człowiek tylko odkrywa to, co Bóg stworzył. Żaden badacz nie stworzył pierwiastka, co najwyżej odkrył możliwe połączenia, struktury, jakie mogą występować z ich połączeń. Zob. W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka. Piękno. Forma. Twórczość. Odtwórczość. Przeżycie estetyczne*, PWN, W-wa 1988, s. 288 - 311. [↑](#footnote-ref-365)
365. Uczynił to Polak w XVII wieku, poeta, Kazimierz Maciej Sarbiewski. Zob. W. Tatarkiewicz, … Tamże, s. 292. [↑](#footnote-ref-366)
366. A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, PWN, Warszawa 1991, s. 231 - 232. Zob. tam, na s. 249 - 253 *Post scriptum* (1989), w którym przedstawia autor dzieje tworzenia **inkontrologii i ergantropii jako filozofii kultury**, „... która przybiera kształt systemu **filozofii kultury**, z tym, że jest to – po raz pierwszy w dziejach – system otwarty na uzupełnienia, przekształcenia i wielokierunkowe rozwinięcia, system wytwarzający wokół siebie przestrzeń dla współtwórczej aktywności tych, którzy zechcą i potrafią w tę przestrzeń wejść”. Tamże, s. 253. [↑](#footnote-ref-367)
367. Zwróćmy uwagę, jak Arystoteles dowartościował „**zdziwienie**”. Pisał: „Dzięki bowiem dziwieniu się ludzie obecni, jak i pierwsi myśliciele, zaczęli filozofować; dziwiły ich początkowo niezwykłe zjawiska spotykane codziennie, później z wolna stawali wobec trudniejszych zagadnień, jak na przykład wobec zjawisk związanych z Księżycem, Słońcem i gwiazdami, i wobec powstania wszechświata. A kto jest bezradny i dziwi się, poznaje swoją niewiedzę ... Jeżeli więc filozofowali w tym, ażeby uniknąć niewiedzy, to jasne, że poszukiwali wiedzy dla poznania, a nie dla jakichś korzyści ... bo wtedy, gdy już zatroszczono się prawie o wszystkie potrzeby życiowe, o rzeczy potrzebne do wygody życia i przyjemnego spędzania czasu, zaczęto się rozglądać za tego rodzaju wiedzą”. W przyp., tłum. dopowiada, że chodzi tu wiedzę, która jest mądrością. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, tom 2 ... dz. cyt., s. 620 (982 b). Zob. tenże, *Retoryka* (1371 a, b). [↑](#footnote-ref-368)
368. K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej...* dz. cyt*.,*  s. 46. [↑](#footnote-ref-369)
369. Zauważmy, że twórczość próbuje się dwojako definiować. Po pierwsze, jako działalność spełnianą elitarnie, a zatem przez „...nieliczne, wybrane jednostki (głównie uczonych, artystów i wynalazców), która owocuje dziełami o doniosłym znaczeniu dla ludzkości”. „Z drugiej strony ... jako aktywność powszechnie występująca i nieograniczająca się do badań naukowych, wynalazczości i sztuki”. E. Nęcka, *Twórczość*, (w:) *Psychologia*. *Podręcznik akademicki*, tom 2, *Psychologia ogólna*, J. Strelau (red. naukowy), Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 784. [↑](#footnote-ref-370)
370. **Akt -** <gr. *πάθη* (*pathe*), łac. *actus* = *potentia*>. To zjednoczone składniki bytu: idealnego i materialnego, które są jednością tego, co istnieje. Jedność anuluje rozoróżnienia, na to, co jest przyczyną, a co skutkiem; co jest pierwotne, a co wtórne. [↑](#footnote-ref-371)
371. Zob. przyp. 8. [↑](#footnote-ref-372)
372. Geniusz (łac. *genius* = duch opiekuńczy). W Staroż. Rzymie tak nazywano opiekuńcze bóstwo mężczyzn, kobiet zaś była *Junona*. *Genius* dawał mężczyźnie życie, opiekował się nim. Wyrażał jego osobę. Był boskim wcieleniem sił prokreatywnych.

     Geniusz najpierw był przedmiotem domowego kultu. Za cesarza Augusta Oktawiana stał się obiektem kultu państwowego. W cesarstwie pod wpływem filozofii greckiej geniuszautożsamiono z gr. *daimonionem* – duchem opiekuńczym, do którego zwracał się Sokrates będąc w jakimś kłopocie. Z czasem pojawił się geniusz biały – dobry i = geniusz czarny – zły. I stosownie do tego, który z geniuszów zwyciężał w walce z drugim, jednostkę ludzką sięgał zły lub dobry los i szczęście.

     Geniusz opiekował się górami, ulicami, budynkami. Pod opiekę też oddawały się rodziny i narody. Rzymianami opiekował się *Genius populi Romani*. Kult domowy Geniusa zniósł w 392 roku cesarza Teodozjusz.

     Symbolem *Geniusa* i *Junony* był wąż. Geniusz był młodzieńcem w todze, z ukrytą twarzą i z rogiem obfitości w lewej ręce z czarą w prawej. Widziano go jako brodatego starca. W chrześcijaństwie *Genius* zastąpiono aniołami: światłości i ciemności.

     W literaturze postać geniusza wyjaśnia się jednostronnie, wskazując na jakąś jedną cechę duchowości. Powiada się, że geniusza charakteryzuje: nerwica, konflikt ze środowiskiem i na tym tle wzmożona ekspresja popędów i ich sublimacja (S. Freud), nadkompensacja poczucia niższości (A. Adler); specyficzne biologiczne i psychiczne cechy determinujące przebieg procesów intelektualnych i emocjonalnych (E. Kretschmer) i inni. Współcześnie akcentuje się głównie wrodzone zdolności. [↑](#footnote-ref-373)
373. J. Słowacki, *Król – Duch*, ZN i O, Wrocław 1959, s. 1959, s. 112. [↑](#footnote-ref-374)
374. Dlatego w literaturze przedmiotu pojęcie geniusz tłumaczy się przez pryzmat doświadczania go przez innych. Najczęstszym tłumaczeniem pochodzenia geniusza jest wskazanie na jego boskie źródła, na przejawiające się w nim moce. Jest to w jakimś sensie uzasadnione myśleniem przejawowym, potocznym. Przecież geniusz rozwiązuje takie problemy, które dotychczas nie miały żadnego rozwiązania, które uznawano za nierozwiązywalne, a tymczasem ktoś je rozwiązuje. Jeżeli zatem „wszyscy” dotąd uważali, że jest coś niemożliwe, a tu geniusz dowodzi, że jest możliwe, to trudno nie przypisywać nadzwyczajnych mocy. Wszak już choćby z tego samego faktu wynika, że geniusz jest kimś nadzwyczajnym. [↑](#footnote-ref-375)
375. Zob. E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przełożył P. Hejmej, Dom Wyd. Rebis, Poznań 2000, s. 257 - 261. Zob. teorię idoli F. Bacona, przyp. nr 316, 317, 318, koncepcje egoizmu, egocentryzmu i idoli [↑](#footnote-ref-376)
376. A. Zybała tytułuje podrozdział swojej pracy następująco: *Biedni pracujący*. B. Ehrenreich, zaś pisze książkę, pt. *Praca za grosze, czyli o tych Amerykanach, co nie wyszli na swoje w czasie boom’u.* Zob. A. Zybała, *Globalna korekta. Szanse Polski w zglobalizowanym świecie,* Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004, s. 237. Natomiast już w 1964 roku H. Marcuse postawił pytanie: „...jak mogą zarządzane jednostki – które przekształciły swoje okaleczenie we własne swobody i satysfakcję, przez co odtwarzają swe kalectwo w rozszerzonej skali – wyzwolić się zarówno od siebie, jak i od swoich panów? Jak można nawet pomyśleć, że to błędne koło zostanie przerwane?” H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. …* dz. cyt., s. 306. [↑](#footnote-ref-377)
377. „Mury. Dużo murów – począwszy od muru, który dzieli Palestynę. Dzielące nas mury znów rosną – bariery administracyjne, nadzór, ograniczenie wolności i słowa i poruszania się ludzi. To nie jest zbieg okoliczności wynikający z rosnących wpływów jakiejś abstrakcyjnej ideologii nadzoru i kontroli. To jest konieczność wynikająca z wewnętrznych sprzeczności systemu kapitalistycznego” – mówi S. Żiżka. *Rewolucja u bram*. Ze Slavojem Żiżkiem, słoweńskim psychoanalitykiem i filozofem, odwołującym się do Lenina rozmawia J. Żakowski, „Polityka. Niezbędnik Inteligenta”, 2005, nr 11 (2495). Polacy też udowodnili, że umieją stroić płoty! [↑](#footnote-ref-378)
378. Por. A. Peretiatkowicz, *Filozofia społeczna J. J. Rousseau’a*, wyd. II, Fiszer i Majewski, Poznań, Warszawa: E. Wende i S-ka; Łódź: L. Fiszer; Toruń: Towarzystwo Księgarń Kresowych, 1921. J. Szczepański pisze, że „...zrozumienia procesów zachodzących w latach dziewięćdziesiątych trzeba szukać w życiu i strukturach utrwalonych w PRL. Oddzielając starannie to, co ten okres wniósł korzystnego od tego, co zniszczył i zepsuł, musimy sobie także postawić pytanie, jak dalece za zło przejawione w PRL odpowiedzialne są instytucje państwa socjalistycznego, a jaki jest zakres odpowiedzialności Polaków? ... Jeżeli potępiamy elementy ustroju realnego socjalizmu, a więc przede wszystkim instytucje jako elementy ustroju zbrodniczego, to jak mamy nazwać te elementy ustroju kapitalistycznego, które popychają obywateli do kradzieży, korupcji, afer, a także samobójstw, prostytucji, które wywołują bezdomność, bezrobocie i inne plagi społeczne? Czy te instytucje także można nazwać przestępczymi? ... Drugim zadaniem władzy politycznej (w PRL – A. J. K.) było **wychowanie <<człowieka socjalizmu>>,** który od człowieka kapitalizmu miał się różnić tak jak przedsiębiorca mieszczański od lorda feudalnego. **Wychowanie człowieka socjalizmu** było zadaniem istotnym nowego ustroju ... Było warunkiem koniecznym stabilizacji i utrwalenia socjalizmu. Na tym polu partia poniosła klęskę, że była to klęska pedagogiczna... Klęska pedagogiczna socjalizmu pociągnęła za sobą wiele skutków we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Najważniejszym skutkiem było to, że nie zjawiał się człowiek socjalizmu, dla którego ten ustrój był planowany i konstruowany”. J. Szczepański, *Ludzie i instytucje*. *Powstanie ustroju Polski Ludowej i przekształcenia społeczeństwa polskiego*, (w:) *Ludzie i instytucje. Stawanie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego. Lublin, 27 - 30 VI 1994*, do druku przygotowali A. Sułek i J. Styk przy współpracy I. Machaj, Wyd. UMCS, Lublin 1995, s. 16 - 18. [↑](#footnote-ref-379)
379. Arystokracja **- <**gr*. άριστος* = **1.** najlepszy urodzeniem, godnością, najznakomitszy; **2.** najlepszy pod każdym względem; **3.** najpożyteczniejszy, najpiękniejszy; *άριστοκρατία* = panowanie znakomitych rodów, rządy dobrze urodzonych, najlepszych*>.* Nieliczna grupa ludzi mająca w państwie specjalne przywileje z racji urodzenia; noszenia znacznego nazwiska i odpowiedniego tytułu, np. hrabia, książę.

     **Arystokracja** posiada lub dąży do zdobycia przywilejów: dostępu do wysokich stanowisk z odpowiednią gażą, rozporządzanie ogromnym majątkiem. Występowała w niewolnictwiei feudalizmie. W kapitalizmie zastępują ją kapitaliści - burżuazja – właściciele kapitału. **Burżuazja** (fr. bourgeoisie = „mieszczaństwo”) – synonim mieszczaństwa, ogółu osób zamożnych.

     W wyniku rewolucji burżuazyjnych **arystokracja** utraciła swe znaczenie z uwagi na swój **natywizm**, a więc utożsamianie swej przodującej roli z urodzeniem, a nie ze względu na realne cechy i legalne środki zdobyte w działaniu, w czasie tu i teraz. Dzisiaj, pojęciem **arystokracji** określa się najlepszych w rozwijaniu idei **człowieczeńskości**, a szczególnie w urzeczywistnianiu wartości tę ideę wypełniających.

     **Różnice pomiędzy ustrojem arystokratycznym a demokratycznym: w tym pierwszym arystokracja decyduje o treści życia społecznego, ekonomicznego i politycznego; w tym drugim, demokratycznym, treść tę wyznacza całość społeczeństwa, naród poprzez konkretyzacje idei dobra wspólnego**. [↑](#footnote-ref-380)
380. **Syntetyzm - 1.** nurt malarski z końca XIX w. zapoczątkowany przez **Paula Gauguina** (1848 – 1903) i malarzy Szkoły z Pont-Aven z Bretani [fr. **École de Pont Aven** – nazwa grupy artystów skupionych wokół **Paula Gauguina** (1848 – 1903)]. Polega on na upraszczaniu form i malowaniu płaskimi plamami barwnymi, które często otaczano konturem (cloisonizm).

     **2. Syntetyczny = całościowy**, łączący elementy w jedną całość; syntetyzować = łączyć w całość; wnioskowanie od konkretu do abstrakcji i od niej do konkretu a opisie analitycznym i syntetycznym pewnej całości. W dialektyce u Hegla kolejny, wyższy szczebel rozwoju będący rozwiązaniem sprzeczności stopni poprzedzających: tezy i antytezy.

     **3. Syntetyzm stanowisko w filozofii**, w której to, co myślne, mentalne, idealne i to, co materialne, realne współwystępuje tworząc **jedność** - całość rzeczywistości zamieniając się tylko miejscami w jej opisie współwystępujące. Pierwszym wyrazem tej filozofii jest **jedność**, która u Talesa z Miletu (624 – 546 r. p. n. e.) była **wodą**. Była to realna, przyrodnicza materia będąca **abstrakcją opisującą** **całość świata**. U Anaksymenesa (585 – 525 r. p. n. e.) jednością tą było **powietrze.** Heraklit z Efezu (544 – 484 r. p. n. e.) z kolei przyjął, że tę jedność stanowi **ogień**. Dodał mu jednakże cechę – atrybut – **ruch** w słynnym sformułowaniu: „**panta rhei** = wszystko płynie”. Omawiana jedność została więc wprawiona w ruch, a wraz z nim pojawiają się kategorie: przestrzeń i czas. U Anaksymandra (VII – VI wiek p. n. e.) ową jedność wyrażał ***apeiron*** – coś nieokreślonego - abstrakcja. Można domniemywać, że chodziło mu, z jednej strony o **abstrakcję oraz, z drugiej, o abstrakcję abstrakcji**.

     K. Marks (1818 – 1883) – jak można sądzić – również posłużył się owym Anaksymandra przykładem **apeironu** wskazujac na **towar** będący **wartością wartości** – ceną, której określoność tworzy rynek oraz **wartością użytkową –** realnym, np., butem, który jest realny. Owa **wartość wartości** - pieniądz jest **w jedności** z **wartością użytkową**. Dzisiaj za tymi antenatami mówimy, że **jedność**, ale rozumianą jako abstrakcję abstrakcji stanowi **fakt, akt** – rzecz materialna myślowo uchwycona, jej przedmiot i myśl wprawiona w ruch czasowo przestrzenny wędrującej rzeczywistości.

     Syntetyzm - powiada A. I. Zabellewicz (1784 – 1823) - znalazł „...swoich zwolenników i zapewne zawsze znajdzie u tych, których rozum ani złość nie skaziła, ani fałszywa nie zmąciła spekulacja. Tacy bynajmniej wątpić nie będą o prawdzie i bytności tego, że **są sami, że są rzeczy zewnątrz nich, a między nimi i inni ludzie, i że we wzajemnym do siebie pozostają stosunku**”. To przekonanie zostawia im **syntetyzm,** który jako pierwotny nie potrzebuje dowodzenia, ani dowiedzionym być nie może. B. Trentowski (1808 – 1869) postuluje zaś „**synetyczność”**. „Nie jest prawdziwe to, co tylko jest praktyczne, ani też to, co jest tylko teoretyczne ... Praktyka bez teorii – powiada - jest jak instynkt bobra, który buduje swój nawodny domek zupełnie bezmyślnie, a teoria bez praktyki podobna jest mądrości pedanta, który w swych dziełach rozstrzyga o sztuce rządzenia ludźmi, a sam nie potrafi rządzić swoją żoną i dziećmi. Izolowana praktyka jest ślepotą, a izolowana teoria pychą poznania, przy czym pierwsza jest fizyczną, a druga jest moralną chorobą duchowych oczu. Synetyczność apercepcji jest więc jedynie słuszną drogą, która nas do prawdy prowadzi; tylko ona jest wszechstronna”. Zob. A. I. Zabellewicz, *Rozprawa o filozofii,* (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził W. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970; J. Jedllicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, PWN, Warszawa 1988; B. Trentowski, *Podstawy filozofii uniwersalnej,* PWN, Warszawa b. d. w., s. 217 - 218. S. Brzozowski, *Filozofia czynu*, (w:) *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej,* Nakładem Księgarni Polskiej B. Połanieckiego, wyd. drugie, Lwów 1910, s. 43. Pytanie to S. Brzozowski zadaje za Avenariusem. Kryje ono istotę problemu *Ding an sich* E. Kanta. Zob. R. Avenarius, *Ludzkie pojęcie świata*, z oryginału niem. przełożyli A. i A. Wiegnerowie, oprac. A. Waszczenko, wstęp B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 1969.

     **Syntetyzm moralny -** potrzeby praktyczne filozofowania zawarte w krytykach E. Kanta były kontynuowano dwojako. Pierwszy ich nurt odnajdujemy w zachodnioeuropejskim **pragmatyzmie, utylitaryzmie, pozytywizmie, racjonalizmie oświeceniowym i jego współczesnej dekonstrukcji.** Drugi zaś znalazł ujście **w filozofii słowiańskiej**, polskiej w szczególności. W niej przyjęło się, że **filozofowanie nie jest wysiłkiem dla samego filozofowania, że ostatecznym celem filozofii jest moralność, a mówiąc konkretnie:** **obyczajność**, która jest zespoleniem filozoficznej myśli, praktycznej umiejętności i woli.

     A zatem filozofia poprzez budowane na określonej **ontologii, gnoseologii koncepcje aksjologiczne**, dookreśla możliwości jej urzeczywistniania. Obejmuje ona zatem przestrzeń pomiędzy tym, co istotowe, a więc abstrakcyjne a tym, co jednostkowe, konkretne. Będąc w określonych warunkach filozof rozpoznaje je jako sposób postępowania oznaczony raz na zawsze i dla wszystkich. Sposób ten jest **abstrahowaniem.** I kiedy te warunki zaistnieją filozof definiuje sytuację (F. Znaniecki) tak, jak wskazuje schemat ukryty w owym abstrakcyjnym sposobie powszechnym. Jest on pięciowymiarowy: **1.** wymiar „tamtej strony” – dający absolutystyczne podstawy wartości, np., szczęście, życie wieczne, zabawienie; **2.** wymiar w czasie – diachroniczność - obejmuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; **3.** wymiar wertykalny – synchronia - opisuje wzrastanie jednostki w człowieczeńskości notowane w postaci warstwic osiągnięć, np. wiedza szkoły podstawowej, średniej, studiów; **4.** wymiar pól współistnienia obejmuje stosunki rodzinne, gminne, miejskie, regionalne, narodowe i globalne. Rozwiązywanie to jest spełnianym **czynem**, czyli **jednością** tego, co abstrakcyjne i tego, co realne, jednostkowe; **5.** dobra wspólnego (zob. schemat nr 13). [↑](#footnote-ref-381)
381. **Prawda** (gr. *άλήθεια* [aléteia], łac. *veritas, verum*) jest cechą sądów logicznych stwierdzających zgodność lub niezgodność myśli z faktycznym stanem rzeczy, którego dotyczą (*adaequqtio intellectus et rei*). Zgodność ta jest realistyczna i jest negacyjno-kontynuacyjnym stosunkiem do ludzkiej filogenezy. Zob. s. 2-4 oraz przyp. nr 13; 36; 290. [↑](#footnote-ref-382)
382. Tamże. Pozostając na poziomie przejawowym można wiele obiecywać w kampanii wyborczej. Wszak w sferze przejawów zawsze znajdzie się coś, co potwierdzi realizacje głoszonych programów. [↑](#footnote-ref-383)
383. Współcześnie sofistów spotykamy w postaci demagogów, tj. tych, którzy starając się przypodobać wyborcom, prawią o programach „pod publiczkę”. „A niech się nacieszą – powiadał jeden – tyle im tylko pozostało: udział w igrzyskach”. [↑](#footnote-ref-384)
384. **Doktryna -** <łac*. doctrina* = nauczanie, wiedza, nauka*>.* Poglądy będące świadomą lub nieuświadomą konkretyzacją filozofii jako ideologii - podstawy programu jej urzeczywistniania, np. filozofii przedstawionej w ideologii i doktrynie *Manifestu Partii Komunistycznej* lub filozofii św. Tomasza z Akwinu (1225 – 1274) realizowanej w neotomistycznej doktrynie katolickiej [Zob. encyklika papieża Leona XIII (1810 – 1903; papieżem był od 1878 – 1903) *Aeterni Patris* z 1879, *Rerum novarum* z 1891 r.], teocentryzm antropocentryczny papieża Jana Pawła II (1920 – 2005; papieżem był w latach 1978 – 2005).

     Doktryna zawiera zakazy/nakazy urzeczywistniania wyobrażonej struktury bycia bytu społecznego, będącej postulatem urzeczywistniania systemu. Mogą być uznawane przez zwolenników za prawdziwe i jedynie możliwe na danym etapie rozwoju danego społeczeństwa (**fundamentalizm**) lub jako jedne z poglądów, obrazów życia społecznego, jako podstawy toczących się sporów o wartości życia praktycznego - **pluralizm** rzeczywisty prowadzący do wojen domowych lub **pluralizm** jako ideologiczna forma **okrywająca fundamentalizm**. W tym drugim przypadku rządzą, panują politycznie i sprawują hegemonię zawsze te same grupy społecznej – **panującymi łącznie**. Rozróżnia się doktryny prawne, religijne, polityczne, wojenne i inne.

     **Doktryna** jest fundamentem formułowanych celów, programów działania partii politycznych. Fakt ten leży u podstaw walki ideologicznej wykazującej niesłuszności tej, czy innej filozofii, wypływającej z niej ideologii i doktryny uprawianej przez przeciwników politycznych. Liberałowie przyjmując filozofię pragmatyczną dowodzą, że filozofia marksistowska nie jest filozofią. Są oni na etapie dziecinnych rozstrzygnięć: „to, co moje jest dobre”, a „to, co jest Twoje jest złe”.

     Ten, kto realizuje taką **doktrynę jest doktrynerem**. A. Mickiewicza (1798 – 1855) wyjaśnia to pojęcie odnosząc go do kategorii **prawdy**. Zapytuje: „…**co znaczy szukać prawdy, a co być doktrynerem**. Wszelka prawda nowa wymaga od człowieka nowego podniesienia się do niej; wszelka prawda nowa, to jest, wszelka cząstka życia nowego, wzywa człowieka do ofiary z cząstki życia dawnego. Nie można podnieść się wyżej, nie opuściwszy szczebla niższego, albo nie będąc gwałtem z niego wyrwanym. Wszystko, co zwiastuje przyszłość, odrywa nas od przeszłości – i dlatego każda prawda rodzi się w bólu, każda prawda zadaje ból – dlatego prawda nie żyje i nie utrzymuje się inaczej, jak tylko pracą, która jest także bólem i cierpieniem… Jakże postępuje sobie doktryna. **I kto to jest doktryner? Doktryner** jest to człowiek, który chce skazać prawdę na bezpłodność, bo chce uwolnić nas od wszelkiej pracy. Skoro czujemy się szczęśliwi i dumni z osiągnięcia jakiejś prawdy, zaraz doktryner nam mówi: Nie macie potrzeby pracować więcej. Zdobyliście już wszystko; przy świetle tego jednego promyka możecie iść do końca świata – pozostaje wam tylko cieszyć się skarbem, utrzymać nabytek i umieć go urządzić. Cała rzecz jest już w ręku, chodzi tylko o wydoskonalenie szczegółów, specjalności. **Doktryner** podaje formuły.

     Zwodnicza ta mowa ujmuje człowieka i pomału wyciąga z niego całe życie. Tym to porządkiem po apostołach i cudotwórcach następują **teologowie i kazuiści**, a wtedy można się spotkać z twierdzeniem, że cuda i dary Ducha, jedyny dowód jego bytu, są już niepotrzebne więcej dla ludzkości, że ludzkość ma w podręcznych zbiorach teologii wszystko, co tylko jest przeznaczone wiedzieć o ziemi i niebie o teraźniejszym i przyszłym świecie. **Tym to porządkiem po wielkich prawodawcach następują prawnicy i adwokaci ze swoimi formułami i skostniałymi wyrażeniami**. Tym porządkiem po wielkich wojownikach, po mężach zajmują miejsce **ludzie wielbiący pokój**. Przyjście tego rodzaju ludzi jest … **znakiem upadku ducha ludzkiego.** Tak skończył świat grecki – i tak kończy Zachód (z jego ideologiczną koncepcja państwa prawa – A. j. K).

     **Doktryna** łatwo się przyjmuje, bo nie naraża ducha na żaden koszt, **nie wymaga po nim ofiary z miłości własnej**. **Doktryner** powiada ci: Dowiesz się wielkich, pięknych rzeczy, staniesz się mądrym i potężnym, a nie będziesz obowiązany poświęcić, nawet zmienić twoich przekonań. Każdy tedy, trzymając na stronie swój egoizm, rad udaje się po wiedzę, pewien, że ją otrzyma i, otrzymawszy, obróci na dogodzenie sobie.

     **Zachód dusi się w swoich doktrynach.** Gdyby plemię (Polska – A. J. K.), występujące teraz na scenę świata, nie miało nic więcej do zrobienia, tylko dorzucić nową książkę do nieprzebranych stosów książek, tylko dodać nowy system do niezliczonych systemów, które was obarczają, przybywałoby z niczym, poczynałoby od tego, na czym zwykle się kończy.

     Ale tak nie jest. **Plemię to nie przyjmuje żadnego z waszych systemów**, **i samo żadnego nastręczać wam nie myśli.** Najkosztowniejszy i najdojrzalszy owoc, spadający z drzewa żywota tego rodu, nie ma nic wspólnego z tym, co pospolicie podają wam pod postacią **wyrobów filozoficznych i literackich**.

     Płód, wzięty przeze mnie za przedmiot pracy, pochodzi z tej górnej krainy, którą filozofowie w języku swoim nazywają **intuicją** … **Niechaj was nie uwodzi doktryna,** (tu A. Mickiewicz wzywa Francuzów – A. J. K.), raz po raz **prawiąca o specjalnościach**, jak gdyby przeznaczeniem młodzieży dzisiejszej nie było nic więcej, tylko udoskonalać drobiazgowe szczegóły przemysłu (specjalności „fach – idiotycznej” – A. J. K.). Nikt bardziej od nas nie unosi się nad cudami, jakie przemysł wyrabia, nad tą jego niezmierną siłą, która musi opanować ziemię – ale tu idzie o coś daleko ważniejszego: idzie o to, kto zgarnie w swoją dłoń te wszystkie ogromne środki, **jaki duch obejmie rządy globu?** Arsenały nie mają zdania: służą każdemu zdobywcy. **Duchy** narodów są teraz w walce. Przy kim zostanie zwycięstwo, przy kim panowanie, a zatem i władza kierowania po swojemu tymi wszystkimi narzędziami siły materialnej?”. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą. Literatura słowiańska. Rok IV, Lekcja II. Wtorek, 26 grudnia 1843*… dz. cyt. s. 111.

     Dalej A. Mickiewicz powiada, że szukający prawdy człowiek najpierw winien odnaleźć i „…urobić sobie pewne wyobrażenie, **co rozumiemy przez lud**. Można być w łachmanach chłopa słowiańskiego albo w bluzie wyrobnika francuskiego — i nie należeć do ludu — **a można błyszczeć od złota i mieścić się w ludzie**. **Lud, to człowiek cier­piący, człowiek tęsknący, człowiek wolny w du­chu, człowiek, który nie przychodzi z zapasem gotowych systemików**. Dlatego lud w razach stanowczych tak prędko i nieomylnie chwyta prawdę.

     Człowiek … którego serce nie drga na słowo z ust Grakcha albo Św. Pawła, taki człowiek nie jest ludem. Darmo on będzie mieszał się z tłumem: po jego wzroku mglistym, po jego **mowie, peł­nej formułek**, poznają go zaraz, że jest **człowie­kiem starej epoki**. Nie takim to ludziom zgoto­wana przyszłość. **Dotąd, ponieważ nikt nie da­wał ludowi pokarmu, który zasilałby jego ducha, ponieważ nikt nie pomagał mu rozwijać tego ducha, trudno mu było przyjść do tego stanu duchowości, w jakim można jasno widzieć i poj­mować prawdę.** Musiał on jeszcze przebijać gru­bość swej organizacji fizycznej, musiał przeła­mywać nałogi swego życia powszedniego: do­kazywał tego tylko rzadko kiedy, przy pomocy zdarzeń nadzwyczajnych. Bywały to chwile jego wolności. Trzeba było grzmotu dział, wrzasku zbiegowisk publicznych, żeby **wyrwać ducha ludu z odrętwienia**, bo doktorowie praw, uczeni, nie dopełniając swego obowiązku, zostawili go własnym jego siłom. Ale przyszedł czas, kiedy **trzeba postawić ludowi przed oczyma ideał, któ­ry pomagałby mu podnosić się, zapalać się i utrzymywać się w stanie, o jakim mówimy; stan ten jest początkiem wolności prawdziwej.** Czło­wiek, który czuje sztukę, który rozognia się słowem wymawianym, przyjętym w otworzoną **duszę**, który poświęca się za ojczyznę, nie może doświadczyć żadnego z tych wzruszeń bez wzię­cia razem w siebie promyka prawdy, promyka we­wnętrznego światła, promyka **Bóstwa**; a wtedy czuje się wolnym, zapomina o sobie, nie patrzy na siebie. Dlatego widzi on prawdę i urzeczy­wistnia ją na ziemi, bo gotów jest poświęcić pieniądze, żeby mieć arcydzieło, które go za­chwyca, gotów przelać krew, żeby pozyskać zwycięstwo swojemu krajowi, gotów oddać wszystko za prawdę. W takiej chwili **czuje się człowiekiem zupełnym**.

     W tym to znaczeniu brać należy słowa Ewan­gelii: <<**Poznacie prawdę, a prawda was wyswo­bodzi**>>. Dodamy, że ten, co miał nieszczęście przez dumę zgasić albo przez niedbalstwo dopuścić, żeby zgasł w nim płomień wewnętrzny, ten, co nie może już czuć nic wzniosłego, nic szlachet­nego, ten nie jest zdolny być wolnym. Darmo okładać go jakimiś kartami konstytucyjnymi: **zawsze on będzie niewolnikiem**”.

     **Przeciwieństwem owej „zgasłej jednostki ludzkiej” jest „człowiek narodu**”. Jego wysiłek,

     po pierwsze, **usuwa wszystko to, co rozrywa naród polski,** co wyprowadza naród polski na manowce rozwoju. Zapobiegając

     temu „**człowiek narodu**” rujnuje stare, a na jego miejscu buduje, tworzy nowe, przekształca się w swoją nową

     **Jedność.** W niej przyszłość jest celem, punktem wyjścia, kryterium oceny i krytyki przeszłości i teraźniejszości;

     po drugie, **wyzwala naród z więzów wszelkich doktryn i z jarzma doktrynerów**. „**Człowiek narodu**” podnosi się

     i rozpłomie­nia, że, temu warunkowi czyniąc zadość, usuwa on ludzi przeszłych epok. Zakłada w so­bie kamień

     węgielny społeczności wolnej. Trafnie roze­znaje swoich nieprzyjaciół, odróżnia ich od sprzymie­rzeńców. Dlaczego na

     przełomie epok ludzkość **doświadcza** ucisku i wydobywa z siebie prze­czucie przyszłości? Otóż, w tym czasie

     warstwy lu­dzi uwiędłych, rzeczywiście niższych pod względem treści **ducha,** gniotą wszystko, co wznioślejsze,

     wyższe, boskie. Tak samo dzieje się z narodami. Narody, niezdolne pielęgnować ognia świętego, rządzą światem.

     Skoro tylko ogień przeciwny zapłonie we Francji lub na Słowiańszczyźnie, potęga tych narodów pryśnie; tamże, s. 116.

     po trzecie, umożliwi pojąć filozofię po to, aby zrozumieć przyszłość, i odnajdywać w sobie ów **boski ton**. A wówczas naród

     stanie się zdolny pojmować rzeczy wzniosłe, zapalać się do walki o nie i ponosić ofiary;

     po czwarte, po zrozumieniu filozofii, szczególnie narodowej zacznie odróżniać swoich od nieprzyjaciół i swoich

     sprzymierzeńców, rozpoznawać ludzi starej epoki i epoki nowej;

     po piąte, umożliwi narodzenie się w społeczeństwie „**człowieka narodu**”. [↑](#footnote-ref-385)
385. Cyt. za P. Sajdek, *Dobro*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 614 - 628. [↑](#footnote-ref-386)
386. Zob. A. Maryniarczyk, *Transcendentalna*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008. Łac. *transcendo, ere* = przekraczać, przeprawiać się przez coś, przewyższać, wkraczać. Transcendentny jest więc to bycie, które wykracza poza bycie istniejące tu i teraz, a które znajduje się poza tym byciem zmysłowym, przejawowym. [↑](#footnote-ref-387)
387. Mówiąc o rodzicach trzeba także pamiętać o kategorii środowiska wychowawczego. [↑](#footnote-ref-388)
388. **Wzorzec osobowy** - osoba, której cechy, czyny zasady postępowania uważa się za godne do naśladowania. Model idealnego członka grupy społecznej wyznaczany przez wartości i normy oraz uznane wyobrażenia spełnianych ról społecznych, np. matka, ojciec, dziadek, babcia. [↑](#footnote-ref-389)
389. **Rola społeczna -** ściśle określony, przez społeczeństwo uznany i oczekiwany sposób działania jednostek w konkretnych sytuacjach społecznych wynikający z treści zajmowanej przez jednostkę pozycji społecznej. Treścią roli społecznej jest zbiór uprawnień i obowiązków pozwalających spełniać określone zadania. Zob. *Słownik socjologii i nauk społecznych*, G. Marshall (red.), M. Tobin (red. naukowa polskiego wydania), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005. [↑](#footnote-ref-390)
390. **Norma -** przyjęty przez pewną społeczność idealny wzór zachowania się indywiduów; ich działania w określonej sytuacji. Normy regulując zachowania się jednostek poprzez system **nakazów i zakazów**, wyznaczają też środki służące do realizacji przyjętych celów. Przestrzeganie obowiązujących norm jest społecznie sankcjonowane przez system kontroli społecznej. W zależności od rozpatrywanej podstruktury bycia bytu społecznego poszczególne normy przyjmują adekwatne dla tych podstruktur określenia, np. norma prawna, normy życia ekonomicznego, politycznego itd. [↑](#footnote-ref-391)
391. **Ideał** - <gr. idea = wzór, kształt, przedstawienie>. Coś lub cechy, atrybuty kogoś lub czegoś, które czynią zadość wymaganiom człowieka; które uznane zostały za wyraz jakiejś doskonałości, i do osiągnięcia którychczłowieka zmierza, dąży; z punktu widzenia których krytycznie ocenia istniejącą rzeczywistość, w tym siebie samego. [↑](#footnote-ref-392)
392. Zob. P. Śpiewak, *W stronę dobra wspólnego*, Fundacja ALETHEIA, Warszawa 1998; M. A. Krąpiec, *Dobro Wspólne*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2 ... dz. cyt. [↑](#footnote-ref-393)
393. **Chuligan** – młody człowiek, na ogół kilkunastolatek lub dwudziestoparolatek, który w sposób agresywny i ostentacyjny łamie zasady współżycia społecznego, zakłóca spełnianie się stosunków społecznych bo albo ich nie zna, albo jest złośliwy. Dokonuje drobnych kradzieży i rozbojów, zaczepia osoby postronne, niszczy mienie i wdaje się w bójki z innymi osobami, używa słów wulgarnych, stara się zakrzyczeć wypowiedzi innych, wyśmiewa innych chcąc chcąc ich sobie podporządkować. [↑](#footnote-ref-394)
394. **Społeczeństwo obywatelskie -** nazwa formy życia społeczeństw tworzonych po rewolucjach burżuazyjnych organizowanych w okresie nowożytnym i współczesnym, w których system feudalny był zastępowany ustrojem kapitalistycznym. Obywatel uzyskiwał tzw. **prawa obywatelskie**, które są w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. (zob. A. J. Karpiński, *Społeczeństwo obywatelskie*, (w:) *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). O ile dotąd król mógł mówić tak, jak wołał król Francji Ludwik XIV: „**państwo to ja**”, o tyle po przyjęciu **praw społeczeństwa obywatelskiego państwo staje się organizacją tworzoną przez obywateli dla ich dobra wspólnego**. Premierzy, prezydenci, królowie i inni stojący na czele państwa stawali się sługami obywateli.

     Temu służy **idea społeczeństwa obywatelskiego** zakładająca aktywność obywateli w społeczeństwie, w polityce i ekonomi. Bez tego władza, **alienuje się, tj.** obmyśla przepisy prawne, które pozwalają jej **być poza kontrolą jej wyborców**.

     Słowo „**obywatel”** oznacza **zespół cech**, wyznawanych i realizowanych **wartości** każdego mieszkańca dowolnego państwa, **jeśli zdobył prawa obywatelskie**, które przyznaje odpowiednio do tego przystosowany urząd. Obywatel jest przede wszystkim **wolnym członkiem społeczeństwa, narodu**; posiada pełnię praw publicznych, politycznych pozwalających mu na tworzenie dobra wspólnego społeczeństwa, w którym żyje. Prawa te są zawarowane w konstytucji lub w innych dokumentach w tych krajach, w których nie ma konstytucji.

     Istotą społeczeństwa obywatelskiego jest **postawa obywatelska członków wspólnoty politycznej**. Obywatele podejmując samodzielnie wspólne działania **dążą do dobra wspólnego** danej społeczności oraz podejmują decyzje w sprawach dla niej istotnych. Samodzielność i samoświadomość są siłą napędową tych obywateli, którzy podejmując się pewnych działań zapewniają realizację interesów wszystkich obywateli. Jednostki wykazujące postawę obywatelską są gotowe do przyjęcia odpowiedzialności za daną społeczność, a także do udzielania wsparcia pozostałym członkom i poświęcenia w imię dobra wspólnego. Szczególnie dobre warunki do rozwoju takiej postawy stwarza społeczność lokalna.

     **Cechy społeczeństwa obywatelskiego: 1.** wzajemne prawa do inności, tolerancję wobec innych ludzi, poszanowanie odmiennych poglądów, także wzajemnie ze sobą sprzecznych. **Istotą demokracji jest spór, rywalizacja i konkurencja, ale nie może to prowadzić do dezintegracji społecznej**; **2.** zapobiega izolacji instytucji politycznych od społeczeństwa oraz zapewniając współpracę jednostek w realizacji wspólnych celów – zapobiega atomizacji społecznej; **3.** swoim funkcjonowaniem uczy ludzi samorządności i pracy dla dobra nie wyłącznie swojego, tj. dobra wspólnego; **4**. spełnia się, m. in., poprzez dobrowolne stowarzyszenia, które są źródłem powstawania nowych opinii i środkiem komunikacji, rozprzestrzeniania się nowych poglądów wśród znaczących części społeczeństwa; **5**. pozwala na wykształcanie się nie tylko aktywności społecznej, ale i umiejętności politycznych, prowadząc do zwiększania udziału obywateli w organizacjach politycznych. Zob. A. Szczap, *Koncepcje społeczeństwa obywatelskiego w filozofii społecznej liberalizmu i komunitaryzmu*, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Filozofii, Zielona Góra 2006, <http://pldocs.docdat.com/docs/index-83740.html>, data dostępu 7. VI. 2020; E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie*, (w:) *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Fundacja im. Stefana Batorego, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 9 – 53; G. Prestipino, *Państwo i „społeczeństwo obywatelskie” w myśli Antonia Gramsciego*, (w:) *Filozofia i kultura włoska. Zagadnienia współczesne*, praca zbiorowa pod red. M. Nowaczyka, ZNiO, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław. Warszawa. Kraków. Gdańsk 1980, s. 205 – 221; K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 1, KiW, Warszawa 1960, s. 243 – 407; *Ani książe, ani kupiec: Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Wybór tekstów i *Wstęp* J. Szacki, przekład: B. Szacka, J. Szacki, A. Szymanowski, E. Woydyłło, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1997.

     **Pojęcie społeczeństwao obywatelskiego** jest także hasłem „**demokratycznej nowomowy**”, **fałszującej rzeczywistość**. Jest **to język propagandy ukrywający interesy rządzących i posiadających, dowodzący, np., że prywatyzacja majątku narodowego służy wszystkim i wszyscy się na nią zgadzają**. **W rzeczywistości prywatyzacja polska jest grabieżą; zwykłym złodziejstwem**. **Najpierw dowodzi się, że pewien zakład produkcji jest „nierentowny”, następnie wycenia się go poniżej wartości, później stosuje „sztuczki prawne” po to, aby go „wybrany” mógł kupić**. A zatem treścią nowomowy jest dowodzenie, że to, czego nie ma, to jest, istnieje. Formę przyjmuje się tu dowolną, np. pożądane opinie „**ekspertów z tytułami**”, odpowiednie decyzje ekonomiczne władzy itd. Istotą nowomowy jest więc przekształcanie interesu jednej klasy społecznej w interes ogólnospołeczny. Zob. K. Z. Poznański, *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa, b. d. w. [↑](#footnote-ref-395)
395. **Praca** - celowa działalność człowieka polegająca na przekształcaniu otaczajacej go rzeczywistości i przystosowaniu jej do zaspokajania swoich potrzeb. W każdej pracy są elementy: 1. celowość pracy; 2. jej przebieg oraz 3. efekt pracy. We współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych elementy te są rozdzielone, co powoduje alienację pracy. [↑](#footnote-ref-396)
396. Zob. przyp. nr 73; 306. [↑](#footnote-ref-397)
397. L. Anannikowa, *Skazani. Historie skrzywdzonych przez system,* WAB, Warszawa 2021. [↑](#footnote-ref-398)
398. **Determinizm -** <łac*. determinatio* = granica, od *determinare* = wyznaczać*,* rozróżniać, wskazywać, rozstrzygać, określać*> -* jest stanowiskiem w filozofii wyrażającym przekonanie o istnieniu w rzeczywistości społeczno-przyrodniczej prawidłowości, które w sposób przyczynowy nieuchronnie warunkują wszelkie rzeczy, zdarzenia.

     **Determinizm społeczny -** koncepcja uznająca, że jednostka ludzka rodząc się jest „**czystą tablicą**” i że dopiero warunki w jakich żyje kształtują, w sposób decydujący, jej osobowość, indywidualność i jej uspołecznienie. Krócej: warunki społeczne decydują o tym, kim ktoś będzie, jaką będzie posiadał osobowość, jakie będzie podejmował decyzje w działaniu. Stanowisko to modyfikuje się wskazując, że o tym, kim ktoś jest decydują tzw. **zadatki wrodzone (treści genetyczne), środowikso życia i jednostki ludzkiej pracę własną nad kształtowaniem swojej osobowości**.

     **Indeterminizm** <łac. *in* = nie + *determinare* = określać>. Pogląd filozoficzny zaprzeczajacy determinizmowi, nieuznający: **1.** Istnienia obiektywnych i naturalnych zależności między zjawiskami, na mocy których każde zjawisko byłoby wymuszone przez warunki, w jakich zachodzi; **2.** istnienia obiektywnej, powszechnej prawidłowości w świecie. [↑](#footnote-ref-399)
399. **Próg możliwości** – osiągany myślany stan niesprzeczności wewnętrznej treści układu umożliwiający jego zaistnienie zarówno jako przedmiotu myślenia, jak i przedmiotu materialnego. Np., chęć osiągnięcia w biegu na 100 m 9,58 sekundy. [↑](#footnote-ref-400)
400. **Nomadyzm -** <gr. nomadikos = wędrowny, koczowniczy>. Tryb życia polegający na przemieszczaniu się w poszukiwaniu pastwisk; koczownictwo. Charakteryzuje pasterskie i łowieckie narody Afryki, Azji, Australii, Ameryki Południowej.

     **Nomadyzm** = wolny ruch myśli, autonomiczny zgodny z F. Znanieckiego (1882 – 1958) **współczynnikiem humanistycznym**. W rozwiązywaniu problemu spotykamy różne jego strony. Wędrujemy, podchodząc do każdej z nich. Wyróżniamy **nomadyzm humanistyczny** jako sposób wędrowania po obszarach humanistyki, tj. po przeczytanych książkach, filmach, czy refleksjach z autobusu, tramwaju, powstałych bez żadnych zasad. Rządzą się tylko prawem skojarzeń. W teorii G. Deleu­ze’a (1925 – 1995) noma­dyzm to ruch między znakami i kodami wyznaczającymi przestrzeń ludz­kiego poznania w celu prze­su­wania i mieszania ich znaczeń, a nawet, w przy­padku bardziej rady­kal­nych postaw, zmiany zasad, które nimi rządzą.

     **Noma­dyzm** oznacza tu rady­kalny, kreatywny sposób myślenia, który stwarza opór istnie­jącym rela­cjom władzy.

     W *Nomadic Subjects* Rosi Braidotti [(1954 - …), R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009] rozwija myśl Deleu­ze’a z femi­ni­stycz­nego punktu widzenia. Opisuje podmio­to­wość kobiecą jako proces prze­kra­czania istnie­ją­cych wzorów tożsa­mości w kierunku „alter­na­tyw­nych figu­ra­cji“. Jej celem jest kształ­to­wanie nowych możli­wości repre­zen­tacji wychodzących poza stan­dardy **fallo­cen­trycznej** perspek­tywy.

     Noma­dyzm Deleu­ze’a i Braidotti to konstrukcja inte­lek­tu­alna. Zwią­zana jest ona z wyborem stylu życia. Czynności ta jest nieza­leżna od warunków ekono­micz­nych, czy geopo­li­tycz­nych. Nomadowie różnią się między sobą. Istnieją tacy, którzy poru­szają się pomiędzy znakami, języ­kami i miej­scami, czerpią przy­jem­ność ze swojej płynnej tożsa­mości oraz tacy, których egzy­stencja jest zagro­żona, którzy z powodów poli­tycz­nych, ekono­micz­nych zostali zmuszeni do zmiany miejsca pobytu.

     Kto może w dzisiej­szym świecie pozwolić sobie na wybór noma­dycz­nego trybu życia? Czy noma­dyzm stał się przy­wi­lejem? Czy noma­dyczny tryb życia nie powi­nien być niekom­for­towy, niebez­pieczny, wyma­ga­jący podwyż­szonej czuj­ności? Czy nie jest to para­doksem, iż niektórzy współ­cześni nomadzi poru­szają się w ramach sprawnie funk­cjo­nu­ją­cego systemu wymiany akade­mic­kiej, jak profe­so­rowie i studenci ze stypen­dium Erasmusa, jak również artyści korzy­sta­jący z programów rezy­den­cyj­nych, podczas gdy inni nomadzi śnią o stabi­li­zacji?

     Tak jak pan Jourdain (Zob. J. B. Poquelin (Molier) (1622 – 1673), *Mieszczanin szlachcicem* (1670), ZNiO, Lwów 1937) nie wiedział, że mówi prozą, tak każdy współczesny humanista nie wie, że – jeśli pozwala sobie na swobodny dobór lektur i skojarzeń – uprawia „nomadyzm humanistyczny”. Pojęcie to gości na dobre w słowniku współczesnych autorów, i na profesjonalnych blogach. Jest on jednakże jednostronny – niemal wyłącznie kognitywny [(łac. *cognitio* = poznanie) odnoszący się do poznania czegoś], albowiem większość ludzi nauki prowadzi osiadły tryb życia. Fakt ten rekompensują sobie ruchliwością imaginatywną - swobodnym „buszowaniem” po obszarze swojej dyscypliny.

     Czy nie jest to sytuacja podobna do rzeszy faktycznych „nomadów” współczesności, czyli wędrujących za pracą migrantów? Ci z kolei, przemieszczając się fizycznie z jednego miejsca do drugiego, a czasem nawet trafiając w „**nie-miejsca**”. Pozostają dosyć stabilni właśnie w tej sferze, która dla naukowców jest obszarem wędrówki. Albowiem z badań dotyczących mieszkańców wsi, małych miasteczek, wysoko kwalifikowanych pracowników międzynarodowych korporacji, niejako wbrew losowi, który zmusza ich do przemieszczania się w czasoprzestrzeni tego, co stabilne w ich biografiach jest przywiązanie do „kraju lat dziecinnych”, do ich „małych ojczyzn” i opłotków rodzinnego domu. To przywiązanie jest formą mentalnego zakorzenienia w tradycji, a nawet retradycjonalizacji, tym więcej wyraźnej, im bardziej ruchliwi muszą być w rzeczywistości.

     Kategoria **fallocentryzmu** (kultura umieszczająca *fallusa* w centrum) wskazuje na to, że seksizm cechujący jednostkowe poglądy zachowania oraz patriarchat – zjawiska z poziomu społecznego nie wystarczają dla rozumienia statusu kobiet. Źródła upłciowienia i wynikające zeń nierówność, wykluczenie kobiet zakorzenione są głąbiej niż w osobistych uprzedzeniach i strukturach społecznych. Warunkowane są też przez strukturę bycia bytu, jego religijnym przejawie, w zontologizowanym języku, i w zontologizowanym pragnieniu. [↑](#footnote-ref-401)
401. **Cyberkultura -** pojęcie określające kulturę, w której dominującą rolę odgrywają cybernetyczne narzędzia pracy; w której informacja staje się podstawowym elementem bycia bytu społecznego.

     **Cyberutopia –** ideologia opisująca przyszłość człowieka, w której wszystkie przejawy zła i dolegliwości zostaną usunięte w wyniku zastosowania **wiedzy i techniki cybernetycznej**. Wizja raju, ogrodu Eden, którego doskonałość będzie wynikiem stosowania narzędzi cybernetycznych.

     **W przyszłym społeczeństwie** zostanie urzeczywistniony ład społeczny, w którym decyzje będą podejmowane przez „globalnego władcę świata”; (ros. „**globalnego predyktora**”) – platońskiego filozofa, który dysponując doskonałą siecią informatyczną będzie utrzymywał porządek w świecie. Pamięć naturalną zastąpi pamięć cyfrowa. Każda jednostka ludzka będzie zjednoczona z centralnym dla ludzkości komputerem. Władca-komputer będzie wpływał na umysły, uczucia i działania pozostałych ludzi: nie-filozofów. Będzie on wywoływał tylko pozytywne dla całości „**chcenia”** redukując ich treści negatywne. W ten sposób **ludzkość porzuci hebrajski dar rozróżniania dobra i zła** (R. von Weizsäcker; 1920 - 2015), a wraz z nim wszelkie zachowania ludzkie uznane za złe, niedoskonałe, wynikające z chuci cielesnych. Przyrost naturalny, wychowanie zostanie precyzyjnie zaplanowane. Kształcić się będzie zgodnie z istniejącym zapotrzebowaniem, np. tylu fizyków ilu będzie trzeba; to samo dotyczyć będzie lekarzy i innych zawodów. **Każdy będzie „wiecznie szczęśliwą pszczołą”.**  [↑](#footnote-ref-402)
402. W literaturze można spotkać się z różnymi uwagami na temat wolności człowieka. Ich abstrakcyjność nie pomaga człowiekowi pojęcie to należycie rozważyć. Zob. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności o inne eseje*, wybór i opr. J. Jedlicki, „Res Publica”, W-wa 1991; Tenże, *Cztery eseje o wolności*, przeł. H. Bartoszewicz, D. Grynberg, D. Lachowska, Anna Tanalska - Dulęba, Wyd. Naukowe PWN, W-wa 1994 i inne. [↑](#footnote-ref-403)
403. Pouczające są tu kłopoty Franza Kafki (1883 – 1924 opisane, np., w jego *Procesie*. Zob. <http://my-ebook.pl/> z dnia 23 lipca 2014 r. Ów pisarz pochodzenia żydowskiego stworzył model sytuacji socjologicznej zwanej kafkowską, niem.: „**kafkaes**k”. Jej istotą jest konflikt zniewolonej jednostki z **anonimową, nadrzędną wobec niej instancją władzy społecznej**. Wszelkie społeczne instytucje, dzięki alienacji podporządkowują sobie jednostki ludzkie, uprzedmiotawiają je. [↑](#footnote-ref-404)
404. Zob. E. O. Wilson, *O naturze ludzkiej*, przekł. B. Szacka, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998; Tenże, *Socjobiologia. Wydanie popularnonaukowe*, przełożył M. Siemiński, ilustracje S. Landry, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000. [↑](#footnote-ref-405)
405. **Odpowiedzialność** - jest postawą przyjmowania i spełniania przez jednostki ludzkie konsekwencji podjętego działania jako własnego wynikającą ze świadomości otoczenia i siebie w nim samego, z wolności podejmowania decyzji dotyczącym otoczenia, z jego ontycznego życia wspólnotowego. Obejmuje: formułowane myśli, posługiwanie się pewnymi, właściwymi słowami, spełnianie niektórych czynów, lub ich zaniechań; poczucie pewnych obowiązków względem innych z uwagi na wcześniejsze zachowania, np. urodzenie dziecka. Odpowiedzialność wynika z faktu, że życie jednostek ludzkich ma charakter społeczny, że cokolwiek byśmy nie robili, to zawsze to, co robimy ma charakter społeczny, co tym samym wpływa na innych.

     Spośród wielu form znaczenie ma odpowiedzialność moralna. Dotyczy ona: zdolności przyjęcia ciężaru tego, za co się odpowiada; posiadania świadomości wartości spełnianych czynów, ich wpływu na innych. Odpowiedzialność jest wolitatywnym wysiłkiem w „niesieniu” przez każdego swego „krzyża”. [↑](#footnote-ref-406)
406. Używam tu pojęcie „**współistnieć**”, które zastępuje pojęcie „istnienia”. To drugie nie wskazuje na to, że człowiek jest istotą społeczną. Każda jednostka ludzka współistnieje, nawet wtedy, gdy sama coś wykonuje. [↑](#footnote-ref-407)
407. Język jest systemem znaków wytwarzanych w procesie poznania w celu formułowania treści poznawczych oraz przekazywania ich znaczenia innym ludziom. Język zawiera: **1.** znaczenie poznawanej rzeczy, nadawanie jej sensu w kontekście ludzkiej kultury; **2.** znak, treść naturalną (pojęcie, sąd, np., określony układ dźwięków); **3**. znak, treść nadrzędną, umowną w kontekście międzyludzkim (wyrażenie, słowo). [↑](#footnote-ref-408)
408. **Sens** - <łac. *sensus* = zmysł, pojmowanie>. **I. Znaczenie**: **a. logiczne**: **1**. Sposób rozumienia danego wyrażenia przepisany przez reguły języka, a przejawiający się w posługiwaniu się tym wyrażeniem; **2**. Znaczenie wyrażenia dla pewnej osoby, czyli myśl subiektywna skojarzona z danym wyrażeniem; **3**. Znaczenie nazwy (**konotacja** – łac. *con* = razem + *notatio* = oznaczanie). Jest to zespół cech charakterystycznych dla desygnatów dane nazwy; takich, które zalicza się do zakresu nazwy. **Desygnat** nazwy = <łac. *designatus* = oznaczony> - przedmiot oznaczany przez tę nazwę. Mówimy tu tylko o tych wyrażeniach, które nie są puste; **b. znaczenie znaku**. Jest to intencja nadana znakom dla spełnienia przez nich danych im funkcji. **II. Sensowność**: **1.** właściwości wyrażenia mającego znaczenie; **2.** właściwość działania celowego (racjonalnego); **3.** sensowność empiryczna, czyli taka właściwość zdania spostrzeżeniowego, która jest weryfikowana empirycznie. Zob. **Sensualizm - <**łac. *sensitivus =* wrażeniowy, zmysłowy>. Zasada gnoseologiczna uznająca, że ludzka wiedza o świecie posiada swe źródło tylko i wyłącznie we wrażeniach zmysłowych.

     Sens wypowiedzi, działania jest treścią wskazującą na stopień urzeczywistniania idei człowieczeńskości przez jednostki ludzkie, grupy społeczne, narody, społeczeństwa. Wskazuje ona na stosowność podejmowanych celów działania i metod ich spełniania. Odpowiada na pytanie, czy działający Innych traktuje jako cel, czy narzędzie osiągania własnych celów. [↑](#footnote-ref-409)
409. **Nazwa** - *<*gr. *to onoma*, łac. *nomen*> - kategoria współinformująca przez wyraz lub układ wyrazów, które nie pełnią funkcji komunikatywnych, ale uczestniczą w tych funkcjach jako niezbędne składniki wypowiedzi, wyrażeń samoinformujących. Związek oznaczający funkcje składniowe nazwy oznacza zgodność jej treści determinujacej jej rozumienie a treścią przedmiotu, o którym się orzeka oraz warunkuje jej miejsce w strukturze wypowiedzi. Zob. T. Kwiatkowski, *Nazwa* (w:) *Encyklopedia*

     *Katolicka,* t. 13, Lublin 2009.

     **Nazwa abstrakcyjna** jest jednostkową przedmiotu nie będącego indywiduum. W mowie potocznej, gdzie za indywidua uważa się z reguły rzeczy fizyczne, nazwami abstrakcyjnymi są nazwy własności, relacji, klas, liczb, itp. Zob. W. Marciszewski, *Nazwa abstrakcyjna*, (w:) *Mała encyklopedia logiki*, ZNiO, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970. [↑](#footnote-ref-410)
410. **Wyobraźnia** - <gr. *eikasia, phantasia*; łac. *imaginatio, phantasia*> - zmysł wewnętrzny człowieka, zmysłowe obejmujący ludzkie poznanie intelektualne, rozumne, wolę oraz władze sądzenia. Zob. P. Jaroszyński, *Wyobraźnia a poznanie świata*, (w:)

     *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 9, Lublin 2008. **Wyobrażenie** nie jest tym, co rozum pojmuje, lecz tym, w czym on ujmuje swój (myślowy) przedmiot (Arystoteles). [↑](#footnote-ref-411)
411. **Sytuacja społeczna** – stan, w którym działająca jednostka ludzka wchodzi w bezpośredni kontakt, w styczność z Innymi jednostkami i wpływa na zmianę ich działania, postępowania. [↑](#footnote-ref-412)
412. **Aktorem -** zdaniem E. Goffmana (1922 – 1982) jest każda jednostka ludzka. Przychodząc na świat zaczyna ona grać rolę, m. in., zgodnie ze scenariuszem opracowanym przez społeczeństwo, w którym się znalazło. Życie człowieka jest rolą w „grze teatralnej”, którą rozpoczyna w momencie narodzin i kończy wraz ze śmiercią. **Umierający schodzi ze sceny, na której pozostają akty jego w-dzi-elo-wstę-po-wa-nia**.

     W tej grze człowiek jest istotą podwójną: **1.** tworzy samoistny układ, nieprzystępny dla innych; jest **monadą**; **2.** tworzy treść odgrywanej roli, nie zawsze zgodnej z tym, co jest treścią jego wnętrza. Zaistniałe zderzenie z innymi od razu znajduje wyraz na twarzy jednostki – pobudzając odmalowują się na niej uczucie. Mało kto zachowuje tzw. „kamienną twarz”. O osobie można powiedzieć, że ma lub zachowuje twarz wówczas, gdy rola, której konsekwentnie się trzyma, tworzy spójny obraz tej osoby; tj. jej treść wewnętrzna jest zgodna z tą na zewnątrz w danej sytuacji.

     **Monada** – w pewnych systemach filozoficznych jest substancją prostą, podstawową jednostką. Monady – byty duchowe; nie mają charakteru czasowego ani przestrzennego. „Tam zaś, gdzie nie ma części, nie jest możliwa ani rozciągłość, ani kształt, ani podzielność [↑](#footnote-ref-413)
413. Zob. H. Paetzold, *Człowiek*, (w:) *Filozofia. Podstawowe pytania,* E. Martens i H. Schnädelbach (red.), przekł. K. Krzemieniowa, WP, Warszawa 1995, s. 464 - 503; M. Scheller, *Człowiek i historia*, (w:) *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, przełożyli, wstępem i przypisami opatrzyli S. Czerniak i A. Węgrzecki, PWN, Warszawa 1987. [↑](#footnote-ref-414)
414. Zob. przyp. nr 354. **Habitus** powstaje od czasownika *habere,* gr. *έζις* [heksis] = mieć, posiadać. Tworzony rzeczownik oznacza mienie, stan posiadany. Habitualnością jest posiadanie atrybutywnych treści bycia ludzkiego. One określają jego stan - sposób przejawiania się. Jego atrybutywność decyduje o jakości. W mowie potocznej wyrażamy to pojęciami: przyzwyczajenie, zdolność do wytrwania, sprawność, charakterność, chcąc odróżnić te cechy jednostki ludzkiej od tych, które są przelotne, zmienne, przejściowe, nie będące trwałą dyspozycją. Zespół nabytych habitualności determinujących naturę ludzką, treść jej duchowych władz, szczególnie: rozumu, intelektu i woli. W zawężonej postaci przedstawia się habitus w postaci opisu nawyków, czyli nadbudowanych na strukturę biologiczną trwałych dyspozycji, usprawniające działalność.

     W etyce **habitus** oznacza interioryzację cnót uznanych za gotowość (dyspozycja woli) do spełniania aktów dobra wspólnego. Cnoty owe zdobywa się na drodze powtarzania czynności moralnych, tj. w postaci tzw. **dobrych uczynków**. One umożliwiają w sposób trwały, sprawny i radosny zdobywanie dobra jako przejawu dobra wspólnego.

     **Habitus** jako określone mienie tworzy charakter człowieka, jednostki ludzkiej (gr. *χαραxτήρ* [**charakter**] = znamię, własność, pieczęć, znak pisma; łac. **charakter** = narzędzie służące do wyrycia lub wypalania piętna, bądź samo piętno, znamię, wygląd). Jest to trwała dyspozycja, zdolność do działania, bo wytworzona dzięki interioryzacji cnót i powodująca, że jednostka ludzka jest przewidywalna dla niej samej oraz dla innych, z nią współdziałających. Jest to **moralna postawa jednostki ludzkiej**. Z. Pańpuch sądzi, że „zapomnienie klasycznych koncepcji **habitusu** we współczesnej kulturze, przy jednoczesnym dotkliwie odczuwanym wewnętrznym pragnieniu doskonalenia, często kieruje uwagę ludzi w stronę religii czy medytacyjnych praktyk wschodnich gdzie ćwiczenia cielesne są sposobem osiągania (różnie pojmowanej) wewnętrznej harmonii czy doskonałości”. Z. Pańpuch, *Habitus,* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4; zob.: S. Janeczek, *Habitus*, (w:) *Encyklopedia katolicka,* t. 6, Lublin 1993; A. J. Karpiński, *Charakter*, (w:) *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-415)
415. Wskazane tu **emergentne dopełnienie** powstaje za sprawa syntezy ukierunkowanej. Greckie *syntithein* znaczy składać coś na nowo razem; składać w myśli elementów pewnego projektu. Jest to wysiłek rozumu, który - po analitycznej pracy intelektu, a więc po rozpoznaniu przez niego części - tworzy istotową wiedzę całości nowej rzeczywistości. E. Husserl pisze o „…**transcendentalnej nici przewodniej**, nici przewodniej procesu odkrywania, typicznej nieskończonej mnogości możliwych *cogitationes,* które w ich możliwej syntezie, kryją go w sobie we właściwy dla świadomości sposób jako coś domniemanego z charakterem tożsamości. Punktem wyjścia jest przecież z koniecznością dany wprost w konkretnym czasie przedmiot, (tutaj jako coś wcześniej koncypowanego – A. J. K.), od którego zaczynając refleksja cofa się następnie ku odpowiedniej odmianie świadomości i ku zawartym w niej jako horyzont odmianom potencjalnym, a potem ku tym odmianom, w których przedmiot ten mógłby być poza tym, ale wciąż jako ten sam, uświadamiany, uświadamiany w jedności możliwego życia świadomościowego”. E. Husserl, *Medytacje kartezjańskie z dodaniem uwag krytycznych Romana Ingardena*, przełożył i przypisami opatrzył A. Wajs, przekład przejrzał i wstępem poprzedził A. Połtawski, PWN, W-wa 1982, s. 73. Zob. E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, W-wa 1967; E. Husserl, *Idee fenomenologii. Pięć wykładów*, PWN, W-wa 1990; R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii Husserla*, W-wa 1974; R. Ingarden, *Z badań nad filozofią współczesną,* W-wa 1963, A. Półtawski, *Świat. Spostrzeżenie, Świadomość. Fenomenologiczna koncepcja świadomości a realizm*, W-wa 1973. [↑](#footnote-ref-416)
416. **Wolność** – zob. przyp. nr 79; 306. E. Kant pisze: „Przez wolność w znaczeniu kosmologicznym rozumiem – pisze E. Kant - zdolność zaczynania samemu pewnego stanu; przyczynowość jej przeto nie podlega w myśl prawa przyrody ze swojej strony innej (z kolei przyczynie, która by ją określała co do czasu. Wolność w tym znaczeniu jest czystą ideą transcendentalną, która po pierwsze, nie zawiera nic zapożyczonego z doświadczenia, a której przedmiot, po wtóre, nie może być dany w sposób skreślony w żadnym doświadczeniu, ponieważ obowiązuje ogólne prawo samej nawet możliwości doświadczenia, że wszystko, co się dzieje musi mieć jakąś przyczynę, a więc i przyczynowość przyczyny, która sama stawszy się lub powstawszy, znowu musi mieć przyczynę. Przez to też całe pole doświadczenia, bez względu na to, jak daleko by sięgało, zamienia się w całość samej tylko przyrody. Ponieważ jednak nie można w ten sposób wydobyć absolutnej całości warunków w stosunku przyczynowym, więc rozum stwarza sobie ideę samorzutności, która może sama z siebie zacząć działać, nie dopuszczając do tego, żeby inna przyczyna miała ją wyprzedzać i przysposobić ją, znów zgodnie z prawem związku przyczynowego, do działania.

     Jest nadzwyczaj godne uwagi, że na tej transcendentnej idei wolności opiera się praktyczne pojęcie wolności i że ta idea stanowi w nim właściwy moment trudności, które z dawien dawna otaczały pytanie co do jej możliwości. Wolność w zbaczeniu praktycznym jest niezawisłością własnej woli od przmusu pochodzącego z popędów zmysłowości. Albowiem własna wola jest zmysłowa, o ile jest pobudzana patologicznie (przez pobudki zmysłowości), nazywa się zwierzęcą, o ile może być patologicznie wymuszoną. Ludzka wola własna jest *liberum*, ponieważ zmysłowość nie czyni jej działania koniecznym, człowiek posiada jednak zdolność określania siebie samodzielnie, niezależnie od przymuszania go przez popędy zmysłowe”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu...* dz. [↑](#footnote-ref-417)
417. **Władza sądzenia** jest członem pośrednim między intelektem a rozumem. Wyznacza ona *a priori* prawidła uczucia rozkoszy i przykrości, jako członowi pośredniemu między władzą poznawczą a władzą pożądania, tak samo jak intelekt dyktuje *a priori* prawa tej pierwszej, rozum zaś tej drugiej. [↑](#footnote-ref-418)
418. **Wola** (zob. przyp. nr 320) – powiada E. Kant – „jest władzą pożądania, jest jedną z przyczyn naturalnych w świecie. Dzięki niej **to, co wyobrażone jest możliwe**. Nazywa się to **praktycznie możliwe** lub **konieczne** - dla odróżnienia od fizycznej możliwości, której **przyczyną jest mechanizm, u zwierząt instynkt**. W odniesieniu do tego, co praktyczne, **jest nieokreślone to, czy pojęcie dyktujące przyczynowości woli, jest pojęciem przyrody czy pojęciem wolności”**. E. Kant, *Krytyka władz sądzenia*, przełożył, przedmowa i przypisy J. Gałecki, tłumaczenie przejrzał A. Landman, PWN, W-wa 1986, s. 12 – 13. [↑](#footnote-ref-419)
419. **Możliwością** - <gr. *to dynatόn*; łac. *possibilitas*>; zob. przyp. nr 12 - jest logiczna, istotowo procesualna (przeszłość – teraźniejszość - przyszłość) niesprzeczność w jej relacji do prezentowanego przez nią przedmiotu realnego. Jego stany są kontynuacją wcześniejszych. Obok nich mogą pojawiać się **akty emergentne**, związane z nimi pośrednio. Są one możliwe, jako niesprzeczne z wiedzą, z prawami nauki, z **filogenetycznymi** i **ontogenetycznymi** osiągnięciami ludzkiej **kultury etycznej**.

     Możliwości emergentne, m.in., rozwijają **kulturę** - <łac. *cultus* = uprawianie, kształcenie*>* - jako zespół tworów człowieka. Są one różne od natury, bo są efektem działania ludzi, dzięki ich atrybutom: biologicznym, duchowym i społecznym. Wyróżniającym się tu elementem jest **kultura ducha (uprawa, kształtowanie, rozwijanie ducha),** czyli system wytworzonych i przekazywanych w transmisji międzypokoleniowej **idei**, **wierzeń**, **wartości**, **normy** postępowania „zastygłych” w wytworach materialnych i niematerialnych, wspólnych danemu społeczeństwu. Oprócz wskazanych definicji, w literaturze są pojęcia „kultury wyższej”, duchowej, obejmującej sztukę, filozofię, religię, tworzonej dla niej samej i ze względu na cele „wyższe”.

     Znaczącym elementem kultury jest jej **moralność**, uprawiana przez etykę a urzeczywistniana w **praktyce społecznej**. W niej przejawia się świadomość moralna społeczeństwa, jego umiejętności praktycznej realizacji przyjmowanych norm moralnych. Im większy jest rozdźwięk pomiędzy normami moralnymi a ich stosowaniem, tym niżej jest moralnie rozwinięte społeczeństwo, tworzące go grupy, klasy społeczne, czy jednostki ludzkie.

     Możliwość jest zatem potencjalną prawdą/fałszem. Jest tą, która współkształtuje proces **stawania się prawdy**, **wolnego i świadomego jej budowania,** takżejej „upadania”. Jest tak, bo p**rawda** jest adekwatnym obrazem mentalnym zmieniających się realnych rzeczy, jako swoich przedmiotów. Jest myślą pozostającą w jedności z moralną jej treścią filogenetycznie i ontogenetycznie uzasadnioną. O jej treści może świadczyć wygłaszana tyrada, np., na temat konieczności przestrzegania przez obywateli dziesięć przykazań Bożych, lub pomocy biednym z przysłowiowym mrugnięciem oka - sensem łagodzenia prawdy.

     Prawda właściwa (prawdziwa) jest podstawą praktycznego życia ludzkiego; jego racją duchową, dzięki której życie to staje się wewnętrznie jednolite, sensowne i zadowalające jednostki ludzkie, grupy, klasy społeczne, narody. Prawda jest zarazem rozumieniem świata i jego moralnej zasady stawania się człowieka w dopełniającym się jego byciu ludzkim, wolnym i świadomym swego ducha w jego ruchu ku nieskończoności. [↑](#footnote-ref-420)
420. **Idea dobra wspólnego** towarzyszy ludziom już od zarania ich dziejów. W judeochrześcijaństwie pojawia się już u **Platona** (427 – 347 r. p. n. e.). Wskazywał on na **„wspólny pożytek”,** tkwiący w istnieniu *politei* (państwa), który zapewnia szczęśliwe życie obywatelom. Pisał, że w państwie „siedzą przynajmniej dwa państwa, które się zwalczają: państwo ubogich i państwo bogatych” (Platon, *Państwo*, 422 E- 423). Interes małej części bierze górę nad interesem całości. To jest „choroba”. Dobro wspólne wyraża sens i interes całości. Idea ta ujawnia się w prawodawstwie. Państwo - strażnik dobra wspólnego - jest silne, gdy znosi prymat indywidualnych interesów (tamże, 519 E – 520, 423), utrzymuje ich **jedność. Nie** liczba mieszkańców świadczy o potędze państwa, ale **jedność ich interesów**.

     **Arystoteles** (384 – 322 r. p. n. e.) uznaje nierozłączny związek **polityki z etyką**. Państwo jest najwyższym etapem rozwoju natury ludzkiej. Jest wspólnotą rodzin i gmin stworzoną dla dobrego i szczęśliwego życia. Człowiek z natury jest istotą państwową, społeczną (*zoon politikion*); „**Człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie”.** Arystoteles, *Polityka*, (1253 a); „człowiek z natury swej jest istotą przeznaczoną do życia życiem społecznym” (1097 b). Celem istnienia państwa nie jest zwykłe współżycie, ale piękne uczynki. Dla Arystotelesa najlepszą formą polityczną, kryterium oceny państwa jest jego stosunek do dobra wspólnego. Te, które mają je na celu są, według zasady bezwzględnej sprawiedliwości, właściwe (monarchia, arystokracja i *politeia*). Wszystkich umiejętności i sztuk **celem jest dobro**. Dotyczy to także sztuki rządzenia państwem. Dobrem w państwie jest to, co jest **sprawiedliwe,** a przez to pożyteczne dla wszystkich. Najlepsze rządy (ustroje) oraz prawa, które są w nich ustanowione muszą mieć znaczenie „równomiernie właściwych”, tj. korzystnych dla całego państwa i wszystkich obywateli. **Do zasady złotego środka** stosuje się też państwo. **Stan średniej własności jest najlepszy**. „Do pewnego stopnia **własność powinna być wspólna, zasadniczo jednak musi pozostać prywatną**” (1263a), bo sprawiedliwe jest to, co jest pożyteczne dla ogółu.

     **Ideę dobra wspólnego** waloryzował też Kościół katolicki. **Papież Leon XIII** (1878 – 1903) potępia lichwiarskie stosunki kredytowe. Indywidualizm i liberalizm gospodarczy uznał za przejaw egoizmu ekonomicznego podniesionego do rangi praw i nakazów gospodarowania. **System ten służy jednej klasie kosztem ogółu społeczeństwa**. Ustrojem właściwym jest **korporacjonizm z solidaryzmem klasowym, a więc zgoda pracodawców i pracowników**. Administracja ma koordynować działania korporacji oraz wyznaczać ogólne kierunki działania. Polityka musi być bowiem podyktowana dobrem wspólnym obywateli.

     **Później Kościół katolicki idee te przywołuje rzadziej - aż do ich zniknięcia, po wchłonięciu ich przez prawa człowieka**. Jest to pewna ideologizacja myśli społecznej. Kładzie ona nacisk nie na pomocniczą rolę państwa, ale na **życie obywatelskie; wolność i niezależność jednostek, wolność religijną.** Papież Jan Paweł II zaproponował budowę - „**cywilizację miłości**”. Tworzą ją kategorie: „**bardziej ludzki świat**”, „**prawdziwy rozwój**”, „**humanizm**”, „**cywilizacja**”, „**kultura**” i inne. Ich abstrakcyjność pozwala na ich konkretyzacje, w których znajdują uzasadnienie niedostatki ekonomiczno – społeczne, jak i lichwiarskie, nieograniczone bogacenie się nielicznych (w 2015 ok. 1% mieszkańców Ziemi posiada 48% jej globalnego bogactwa; od ok. 920 mln. do 1,2 mld. ludzi głoduje). **Cywilizacja miłości** – papieża Jana Pawła II (1920 – 2005; papieżem był w latach 1978 – 2005) jest koncepcją zorganizowania się społeczeństwa, które w treści transcendentnej odnosi godność człowieka do **Bytu Absolutnego – Boga** jako gwaranta. Jest to więc **teocentryzm ujmowany antropocentrycznie**. Przygodna ontyczność człowieka ma spełniać wiele oczekiwań eschatologicznych już tu, na Ziemi. Cywilizacja miłości jest „jakby <<tworzywem>> historii zbawienia, która <<stale przerasta historię świata>>”. Ks. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości (Studium filozoficzne),* Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 1994, s. 194. Zob. ponadto K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1988, s. 148.

     Strukturę cywilizacji miłości tworzy „czwórmian” obejmujący: **1.** prymat osoby przed rzeczą pozwalający, zdaniem papieża Jana Pawła II, doprowadzić do dezalienacji elementów bytu społecznego, do upodmiotowenia życia. **Człowiek** ma być celem a nie środkiem do celu; **2.** prymat etyki przed techniką czyli bardziej „być” niż „mieć”; **3.** budowanie własnej podmiotowości człowieka czyli ciągłe stawanie się „**kimś więcej i bardziej**”, „**moralne realizowanie siebie, jako zadanie i życiowe wyzwanie**”; **4.** prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością pozwalający na spełnianie „**prawa daru**”, które jest kwintesencją cywilizacji miłości. Prawo to mówi, że człowiek najpełniej odgrywa swoją osobową rolę poprzez **bezinteresowny dar z samego siebie**”. Prawo to ma ukazywać, że „istnienie osoby nie jest tylko istnieniem w-sobie i dla-siebie, ale również i to tak samo istotnie, **istnieniem-dla-drugich i w-drugich**”. **Miłosierdzie** – cnota będąca pomocą bliźniemu w jego potrzebach duchowych i cielesnych. W sensie teologicznym: przebaczenie grzesznikom okazującym zrozumienie, skruchę i wolę poprawy.

     **Dobro wspólne** jest więc wartością zbiorową obejmującą pomnażającą się doskonałość osób ze sobą współistniejących. Tę doskonałość potęgują jednostki ludzkie we współdziałaniu będącym wzrastaniem w idei człowieczeńskości. W niej jednoczą cele jednostkowe z ogólnospołecznymi, przy korzystaniu z urządzeń społecznych, dóbr kultury i stopnia rozwoju duchowego innych; tych, z którymi współistnieją. Są więc trzy aspekty idei dobra wspólnego: **a)** jest wartością zbiorową dotyczącą osób wspólnoty. Wspólnota i jednostka nie stanowią odrębnego bycia; tworzą jedno bycie w dwóch wymiarach. W nich są jednością. Wspólnotę tworzą przyporządkowane sobie konkretne jednostki ludzkie; **b)** jest nastawiona na doskonałość, a więc obejmuje moralną treść istnienia ludzkiej rzeczywistości. Strona materialna, jako niezbędna nie może jednakże przeważać; **c)** wskazuje na konieczność istnienia instytucji państwa i innych urządzeń społecznych niezbędnych dla jej realizacji. Zob. Ks. J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1972. [↑](#footnote-ref-421)
421. **Gościnność** - <gr. *filoksenia*, łac. *hospitalitas*> - postawa i nakaz moralny otaczania bliźnich opieką i okazywania im materialnej pomocy. Jest to też przyjazny sposób przyjmowania przybyszów, wyrażajacy się w postawie ofiarowania im czasu, schronienia i pożywienia. W Polsce mówi o tym znane przysłowie: „Gość w dom, Bóg w dom”. Zob. H. Wójtowicz, *Gościnność*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989. [↑](#footnote-ref-422)
422. *Rola pracy w procesie uczłowieczenia małpy* – tak brzmi tytuł tej rozprawy w spisie rzeczy teczki drugiej materiałów do *Dialektyki przyrody*. Rzecz napisana została pierwotnie jako wstęp do większej pracy po tytułem *O trzech podstawowych formach niewolnictwa*. Później Engels zmienił ten tytuł na *Zniewolenie robotnika. Wstęp*. Ale ponieważ praca ta nie została skończona, dał Engels wstępowi do niej tytuł *Rola pracy w procesie uczłowieczenia małpy* odpowiadający zasadniczo treści rękopisu. Rozprawa ta została napisana w czerwcu 1876 roku; opublikowana w roku 1896 e czasopiśmie „Die neue Zeit”. [↑](#footnote-ref-423)
423. Zob. B. Krygier, Człowiek na nowo, Warszawa 2009. Zob. przejawy krytyki współczesnej polskiej szkoły w pracach: K. Denek, Wpływ ekonomii i neo-liberalizmu na edukację, „Zeszyty Naukowe Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych", Zeszyt nr 8, Problemy nauk społecznych, Koszalin 2011, s. 11- 41; E. Potulicka, J. Rutkowiak, Neoliberalne uwikłania edukacji, Kraków 2010; S. Kozyr-Kowalski, Uniwersytet a rynek, Poznań 2005; M. Nussbaum, W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego, Wrocław 2008; J. Szacki, Przedmowa do wydania polskiego, (w:) M. Nussbaum, W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego, Wrocław 2008. [↑](#footnote-ref-424)
424. Zob. A.J. Karpiński, Dobro wspólne celem i kryterium słuszności działania administracji publicznej, (w:) Wybrane problemy społeczno-gospodarcze i zarządza­nia w administracji, zbiór., W. Mikołajczewska, M. Fierek (red. naukowa), Wyd. GWSA, Gdańsk, 2011, s. 57-92. [↑](#footnote-ref-425)
425. Z. Bauman, Socjalizm potrzebny od zaraz, „Le Monde diplomatiąue", nr 9 (55), wrzesień 2010, s. 3. Jest to fragment książki tegoż autora pt. Socjalizm. [↑](#footnote-ref-426)
426. Przykładem „starego”, tj. podmiotowo – przedmiotowego myślenia jest wniosek P. Śpiewaka w pracy pt. *W stronę dobra wspólnego,* Warszawa 1998, s. 291. Pisze on: „Państwo jest utrzymywane nie poprzez substancjalną ideę wspólnego dobra, ale przez wspólną więź, *a public concern*. Jest to wspólnota pojęta nie instrumentalnie, której celu nie da się wywieść, ani sprowadzić do jakiejś jednoznacznie określonej substancjalnej jakości. Jest wartością samą w sobie. Jest wspólnotą szczególnych związków i, aby trwać, wymaga szczególnych postaw umiejętności”. [↑](#footnote-ref-427)
427. Zob. P. Sztompka, *Stawanie się społeczeństwa: sedno zmiany historycznej,* (w:) tenże, *Socjologia zmian społecznych,* Znak, Kraków 2005, s. 202 - 219. [↑](#footnote-ref-428)
428. Zob. przyp. nr 4. E. Kant, O zgodności polityki z moralnością według transcendentalnego poję­cia prawa publicznego, (w:) E. Kant, O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny, prze­kład F. Przybylak, wstęp i redakcja K. Bal, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocław­skiego, Wrocław 1993, s. 79. Jednym z warunków owej zgodności jest jawność życia publicznego, politycznego, ideologicznego i ekonomicznego. [↑](#footnote-ref-429)
429. Zob. M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłumaczył J. Niziński, Wydawnictwo TEST, Lublin 1994; M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, W-wa 2002. [↑](#footnote-ref-430)
430. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 74, (w:) Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968. [↑](#footnote-ref-431)
431. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, PALLOTTINUM, Poznań 1994, s. 511. [↑](#footnote-ref-432)
432. **Geniusz** - <łac. *genius* = **duch opiekuńczy; duch męski rodu** (*gens*) tkwiący w osobie będącej głową rodziny, a następnie w każdej osobie jej członka; uosobienie pragnień każdego człowieka>. U Rzymian bóstwo opiekujące się mężczyzną (podobnie jak kobietą - **Junona**), dające mu życie, będąc jego duchem opiekuńczym, towarzyszącym mu od urodzenia aż do śmierci i wyrażające jego osobę. Boskie wcielenie sił prokreatywnych; także talent, natchnienie. [↑](#footnote-ref-433)
433. Zob. przyp. nr 414. **Sytuacja społeczna** jest układem zaistniałych stosunków społecznych między ludźmi, w konkretnym miejscu i czasię historycznym. W nim działające **jednostki** wchodzą w kontakt z innymi jednostkami. **Jednostki** występują względem siebie „twarzą w twarz” współdziałając, bądź walcząc ze sobą o realizacje swoich celów. W sytuacji społecznej mogą być kontakty bezpośrednie i pośrednie tworzenia się styczności między jednostkami. W pośredniej styczności jednostki występują względem siebie za pomocą materialnych lub duchowych elementów kulturowych. [↑](#footnote-ref-434)
434. Zob. A. I. Zabellewicz, *Rozprawa o filozofii,* (w:) *Jakiej filozofii Polacy potrzebują,* wybór i wstęp Wł. Tatarkiewicz, PWN, Warszawa 1970, s. 84 - 85. Tam A. I. Zabellewicz powiada, że „… nie należy dzielić tego, co w najściślejszym z sobą zostaje związku. Połączono więc znowu realność i idealność: z czego bardzo naturalnie powstał trzeci filozofii systemat **syntetyzmem** zwany, na który jako przystępny dla każdego zdrowego rozumu, za przewodnictwem moich nauczycieli i po własnym przekonaniu – chętnie się podpisuję. Znalazł on swoich zwolenników i zapewne zawsze znajdzie u tych, których rozum ani złość nie skaziła, ani fałszywa nie zmąciła **spekulacja**. Tacy bynajmniej wątpić nie będą o prawdzie i bytności tego, że **są sami, że są rzeczy zewnątrz nich, a między nimi i inni ludzie, i że we wzajemnym do siebie pozostają stosunku.** To przekonanie zostawia im **syntetyzm,** który jako pierwotny nie potrzebuje dowodzenia, ani dowiedzionym być nie może”. B. Trentowski postuluje zaś **„synetyczność**”. „Nie jest prawdziwe to, co tylko jest praktyczne, ani też to, co jest tylko teoretyczne ... **Praktyka bez teorii** jest jak instynkt bobra, który buduje swój nawodny domek zupełnie bezmyślnie, a **teoria bez praktyki podobna jest mądrości pedanta,** który w swych dziełach rozstrzyga o sztuce rządzenia ludźmi, a sam nie potrafi rządzić swoją żoną i dziećmi. Izolowana praktyka jest ślepotą, a izolowana teoria pychą poznania, przy czym pierwsza jest fizyczną, a druga jest moralną chorobą duchowych oczu. **Synetyczność apercepcji** jest więc jedynie słuszną drogą, która nas do prawdy prowadzi; tylko ona jest wszechstronna”. B. Trentowski, *Podstawy filozofii uniwersalnej,* PWN, Warszawa b. d. w., s. 217 - 218. [↑](#footnote-ref-435)
435. Zob. S. Brzozowski, *Filozofia czynu*, (w:) *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej,* Nakładem księgarni Polskiej B. Połanieckiego, wyd. drugie, Lwów 1910, s. 43. Pytanie to S. Brzozowski zadaje za Avenariusem. Kryje ono istotę problemu *Ding an sich* E. Kanta. Jego rozwiązanie pozostawiam jednakże na inną okazję. Zob. R. Avenarius, *Ludzkie pojęcie świata*, z oryginału niem. przełożyli A. i A. Wiegnerowie, przekł. opracował A. Waszczenko, wstępem poprzedził B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 1969. [↑](#footnote-ref-436)
436. Tamże, s. 48 - 49. [↑](#footnote-ref-437)
437. Filozofia Heglowska pozwala ująć zagadnienia stosunku myślenia i bytu. Hegel ujmuje ten stosunek dynamicznie, jako proces wychodzenia idei poza siebie, jej uzewnętrznianie się, przechodzenie w przyrodę, w sposób istnienia właściwy rzeczom, a następnie jako proces znoszenia tej zewnętrznej przedmiotowości poprzez jej przemianę w świat duchowy. Tego znoszenia dokonuje człowiek. Polega to na kształtowaniu tego, co naturalne, na tworzeniu świata kultury jako świata rzeczy stanowiących specyficznie ludzki świat. A na najwyższym poziomie jest kształtowaniem świata myśli poprzez uczynienie płynnymi pojęcia, odpowiadające wyobrażeniu świata jako nagromadzenia odrębnych rzeczy, i rozpoznawanie następnie we wszystkim jednego absolutnego ducha, którego momentem jest człowiek, jako jego rzeczywista jednostkowa samowiedza.

     **Ergantropia** Andrzeja Nowickiego koncentruje się na jednej z faz tego przedstawionego w filozofii Hegla procesu, mianowicie na tworzeniu przedmiotowego świata kultury, dzięki któremu człowiek nadaje sobie istnienie na zewnątrz siebie, w rzeczach będących jego dziełami. Według Hegla w świecie kultury znaczenie mają jedynie indywidualności, które same – podobnie jak ich dzieła – są rezultatem kształtowania, wytworem kultury, czymś o znaczeniu ogólnym. Człowiek staje się taką indywidualnością dopiero dzięki przyswojeniu sobie zastanego świata kultury i przetworzeniu go w swoją własną substancję. Dopiero dzięki temu staje się on zdolny do tworzenia własnych dzieł jako dzieł wzbogacających zastany świat kultury, tzn. takich, których wartość jest ogólna, które mają znaczenie również dla innych. Wspólnym mianownikiem ergantropii Andrzeja Nowickiego i filozofii Hegla jest pozytywny stosunek do ludzkiej kultury, stawianie jej wyżej od świata przyrody. <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_17951_kw_2013_5_55>. Data dostępu: 2. 09. 2022 [↑](#footnote-ref-438)
438. „Gdy empiryk dochodzi do władzy, ustanawia despotyzm konieczności, uważa ludzi za narzędzia doświadczalne, sprzęt łowiecki, broń, maszyny tkackie lub za surowiec, z którym wolno eksperymentować i który można sobie podporządkować za pomocą siły fizycznej. Łamie przysięgi i serca, traktuje szlachetność jako środek, a pożytek jako cel, szanuje duszę tylko jako strażnika ciała i nazywa niebo przynętą głupoty, ale sam przy całym swoim nastawieniu jest przeważnie manekinem jakiegoś obcego dworu, ministra lub metresy. Metafizyk zaś, gdy wzniósł się aż do tronu, ustanawia despotyzm apodyktyczności, puszcza wodze swej samorzutności, reformuje samowolnie szkoły, narzuca swoje poglądy, gdzie tylko może, i usiłuje przeobrazić cały nieszczęśliwy naród, którym włada, w swoje własne echo, w swój predykat. Jego wola jest dla niego celem, a każdy krok do celu wawrzynem, jego duch jest dla niego Bogiem, a wszystkie wydarzenia życia tylko kometami przypadku, które pomimo nieobliczalnej paraboli swojej orbity muszą krążyć wokół słońca, tj. wokół niego samego ...

     Izolowane doświadczenie toruje drogę do służalstwa, a izolowany rozum – do terroryzmu. A zatem konsekwentny empiryk staje się zawsze **arystokratą**, a konsekwentny metafizyk **liberałem** w popularnym tego słowa znaczeniu ... **Fałszywy liberalizm** zdradza zawsze swoją apodyktyczność, a jego właściwością jest to, ilekroć wieńczy go sukces, przeobraża się w despotyzm”. B. F. Trentowski*, Podstawy filozofii uniwersalnej* ... dz. cyt., s. 262 - 263. Postulowana przez B. Trentowskiego **synetyczność** „… może przynieść ludzkości – powiada – prawdziwą wolność i ja utrwalić, musi jednak wpierw pokonać służalczość i terroryzm w nauce, sztuce, a także w życiu powszednim i zapewnić zwycięstwo i powszechna miłość”. Tamże. [↑](#footnote-ref-439)
439. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa,* (w:) F. Znaniecki*, „Humanizm i poznanie” i inne pisma filozoficzne,* przełożył oraz do druku przygotował J. Wocial, PWN, Warszawa 1991, s. 504. [↑](#footnote-ref-440)
440. Z. J. Zdybicka, *Bóg*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2000. Zob. także Z. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1978. [↑](#footnote-ref-441)
441. Teandryzm - <gr. theandrikos = bosko ludzki>. Pogląd teologiczny uznający boskoludzki charakter różnych rzeczywistości (dwuwymiarowość), zwłaszcza bytu i działania Jezusa Chrys­tusa. Niekiedy jest utożsamiany z koncepcją bogoczłowieczeńskości, rozwijaną w rosyjskiej myśli prawosławnej. [↑](#footnote-ref-442)
442. **Nestorianie** – zwolennicy poglądu IV i V wieku ery, według którego Chrystus był tylko człowiekiem, w którym bóstwo przebywało tak, jak w świątyni. Przywódcą był Nestoriusz (386 – 451), teolog szkoły katechetycznej w Antiochii, później biskup Konstantynopola. W 451 roku, na soborze Efezkim potępiono i skazano na wygnanie do Egiptu. Ale jego zwolennicy nie poddali się tym decyzjom i utworzyli odrębny **Kościół Syryjsko – Chaldejski**. [↑](#footnote-ref-443)
443. **Monofizytyzm** - <gr. *monos* = jeden; *phisis* = natura; jedna natura>. Rozpowszechniony w IV wieku pogląd, że Jezus jest tylko jednej natury – boskiej, która wchłonęła naturę cielesną, ludzką. Mimo potępienia miał wielu zwolenników. [↑](#footnote-ref-444)
444. **Synergizm** - <gr. *synergόs* = współtowarzysz>. Współdziałanie dwóch różnych elementów organizmu. W teologii doktryna, według której do zbawienia, albo poprawy moralnej człowieka niezbędna jest łaska boska i wola człowieka. [↑](#footnote-ref-445)
445. **Hezychazm** - <późnogrec. *hasychia* = kontemplacja bierna>. Nazwa doktryny i ruchu mistyczno – ascetycznego, rozwijającego się wśród mnichów Kościoła bizantyjskiego od VII do IX wieku. Metody zapożyczali z jogi. Właściwy sens hezychazm nabrał od czasu Gregoriusa Palamasa (1296 – 1358), teologa i filozofa greckiego, mnicha z Atos i arcybiskupa Salonik. Głosił doktrynę o mistycznym poglądzie i przekształceniu „boskich energii”, która stała się dogmatem Kościoła greckiego. [↑](#footnote-ref-446)
446. **Apofatyczna teologia** - <gr. *apofatikos* = przeczący>. Teologia stosująca w poznaniu Boga metodę negacji, antynomii, paradoksu, doświadczenia i kontemplacji mistycznej, wychodząc z założenia, że natura Boga i tajemnice wiary są niepoznawalne na drodze rozumowej. Pojawiła się w III wieku w Aleksandrii, dzięki rozwijanej tam gnozie chrześcijańskiej czerpiącej natchnienie z neoplatonizmu, stoicyzmu i pism Filona (10 r. p. n. e. – 40 r. n. e). Teologia nie jest tyle wynikiem poznania, ile doświadczeniem, oczyszczeniem i przebóstwieniem. [↑](#footnote-ref-447)
447. **Manicheizm - <**od imienia twórcy systemu religijno-filozoficznego - Manesa (216 - 276)*>.* Religijne wyobrażenie o istnieniu odwiecznych pierwiastków **dobra i zła**, nieustannie walczących ze sobą. Wyobrażenie to rozwinęło się na podstawie religii zaratustranizmu, a zwłaszcza obecnego w nim boju toczonego między światłem i ciemnością, dobrem i złem. Pierwiastki te są wieczne i zaciekle zwalczające się. W królestwie dobra i światłości jedynym panem jest Bóg, natomiast w królestwie ciemności i zła nieograniczoną władzę ma szatan. Owemu kosmicznemu dualizmowi odpowiada dualizm duszy człowieka; dusza dobra walczy z duszą złą. Walka ta skończy się kataklizmem. Wszechświat spłonie w ogniu oczyszczającym.

     **Transcendentny - <**łac. *transcendere =* przekraczać>. Przestąpić, przekroczyć świat przejawów i znaleźć się po drugiej stronie, poza dostępnym, realnym światem; inaczej poza zmysłowy. [↑](#footnote-ref-448)
448. **Paruzja** - <gr. *prouzja* = obecność, pojawienie się, przyjście>. W/g Nowego Testamentu jest to zapowiadane ponowne przyjście Chrystusa na ziemię, co ma być końcem dziejów. Chrystus – Triumfator wskrzesi zmarłych i osądzi wszystkich.

     W Starym Testamencie jest to Dzień Jahwe, Dzień Pański. Ma to być dzień przerażającego „Gniewu Pańskiego”, któremu mają towarzyszyć wielkie plagi i nieszczęścia, dotyczące wszakże tylko grzeszników. Dla wiernych będzie to dzień wielkiej radości (zob. JI 1.15; 2,1-11; Am 5,16-20; 8,9-10; Sof 1,14-17; Za 14,1-6; MI 3,19-24). W Nowym Testamencie paruzja jest Dniem Pańskim albo Dniem Chrystusa – Dniem Przyjścia Syna Człowieczego. Greckie słowa określają te dzień *apokalypsis* (2 Tes 1,7; 1P 1,7.13; *paruosia* (Mt 24, 3-27; 1 Tes 2,19; 2Tes 2,1; 1 Kor 15,23; Jk 5,7 n; J 2,28). [↑](#footnote-ref-449)
449. Zob. W. Hryniewicz, *Bogoczłowieczeństwo*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985. [↑](#footnote-ref-450)
450. F. Znaniecki zamieszcza tu wypowiedź: „**Obyczaj** nie jest tylko przyzwyczajeniem do działania; zawiera on w sobie także sąd o działaniu, sąd wyrażony w terminach ogólnych i bezosobistych ... Jest regułą, która jest ogólna w tym znaczeniu, że stosowałaby się do innych osobników w podobnych warunkach”. Leonard Trelawney Hobhouse, *Morals in Evulution. A Stady In Comparative Ethics*, New York 1915, s. 12. [↑](#footnote-ref-451)
451. F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, Wyd. Naukowe PWN, W-wa 2001, s. 143 – 144. Zob. J. Grad, *Obyczaj*, (w:) *Słownik etnologiczny*. *Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa - Poznań 1987, s. 262 - 266 oraz zamieszczoną tam bibliografię problemu. [↑](#footnote-ref-452)
452. **Zdefiniować sytuację** – znaczy odnaleźć jej model współistnienia wraz z jej elementami. [↑](#footnote-ref-453)
453. **Bogoczłowieczeńskość -** „**bycie” człowieka, indywiduum jako istoty gatunkowej; „bycie” określające prawdę jako prawdę – ideę wypełnianą przez wartości i wypływające z nich konkretyzacje - zasady moralne oraz ich urzeczywistnianie.** „Bycie” człowieka spełnia się w całościowym, organizmicznym, systemowym, ekologicznym i analityczno syntetycznym ukierunkowaniu ujęcia istoty, abstraktu, do którego wznosimy się od tego, co jest konkretne, jednostkowe do tego, co jest abstrakcją, abstrakcyjne, a od niego z powrotem do konkretu (konkretyzacja), posługując się koniunkcyjnym myśleniem, „znoszącym” (*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter.

     Pojęcie to z początku pojawiło się w myśli religijnej - bogoczłowieczeńskość (ros. bogoczełowieczestwo, bogoczełowiecznost). Termin ten oznacza bosko-ludzką rzeczywistość Chrystusa (Boga-Człowieka) – tajemnica Kościoła, życia chrześcijańskiego oraz ewolucji dziejów ludzkich (**teandryzm-** <gr. theandrikos = bosko ludzki>. Pogląd teologiczny uznający boskoludzki charakter różnych rzeczywistości (dwuwymiarowość), zwłaszcza bytu i działania Jezusa Chrys­tusa. Niekiedy jest utożsamiany z koncepcją bogoczłowieczeńskości, rozwijaną w rosyjskiej myśli prawosławnej). Kategoria ta występuje w filozoficzno i teologicznych spekulacjach myślicieli rosyjskich XIX i XX wieku wykorzystujących wschodnią patrystykę do naświe­tlania relacji elementu boskiego i ludzkiego, w kontekście chrystologicznym.

     **Prekursorem religijnej idei bogoczłowieczeńskości** był **Apolinary z Laodycei** (310 – 390), który uczył o podobień­stwie Boga i człowieka oraz o istnieniu w Bogu „człowieka nie­bieskiego" - prototypu „człowieka ziemskiego". Idea ta występuje również implicite w pismach ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich [Grzegorz z Nysy (335 – 394), Teodor z Mopsuestii (350 – 428), Jan Chryzostom (ok. 350 – 407), Maksym Wyznawca (ok. 580 – 662)). Przede wszystkim można ją odnaleźć w nauce Soboru Chalcedońskiego (451r.), który odrzucając nestoriański dualizm (**nestorianizm**) oraz **monofizytyzm**, głosił, iż pierwiastek boski i ludzki są zjednoczone w Chrystusie bez zmieszania i bez podziału. Stanowią one harmonię dwóch natur i dwóch ro­dzajów woli, będącą podstawą współdziałania boskiego i ludz­kiego (**synergizm**). W okresie bizantyjskim myśl o bogoczłowieczeńskości powiązano z ideą przemienienia (**hezychazm**), wyrażoną w swoisty sposób w ikonografii, np. - Włodzimierska MB (Theotokos) i Trój­ca A. Rublowa, oraz w liturgii. Na tle nowożytnego konfliktu między religią a humanizmem, myśliciele rosyjscy przeciwstawiając się tendencjom autoafirmacji i ubóstwiania czło­wieka (czełowiekobożestwo) oraz pojmowania go w sposób monistyczny lub dualistyczny. Rozwijali ideę bogoczłowieczeńskości tworzącą tzw. **antropodyceę filozofii teologicznej**. **Szkoła sofiologiczna** (sofiologia), wpłynęła na odnowę rosyjskiej myśli prawosławnej. Słowianofile stosowali ideę bogoczłowieczeńskości do gnozeologii.

     W. S. Sołowjow (1849 – 1900) widział w niej środek do przezwyciężenia kryzysu religijnego, a także syntezę wiary w Boga i człowieka, która manifestuje się w dziejach ludzkości, w religiach, zwłaszcza w chrześcijaństwie. Pod jego wpływem idea bogoczłowieczeńskości stała się centralnym zagadnieniem u późniejszych myślicieli prawosławnych, zwłaszcza rosyjskich [F. M. Dostojewski (1821 – 1881), N. A. Bierdia­jew (1874 – 1949), S. N. Bułgakow (1871 – 1944), P. Evdokimov (1901 – 1970), S. L. Frank (1877 – 1950)], oraz francuskich [np. O. Clement (1921 – 2009)]. W ujęciu tych autorów bogoczłowieczeńskość jest kontynuacją myśli pa­trystycznej. Pozwala ona zrozumieć chrystologiczną wizję dziejów ludzkich (P. Evdokimov) oraz zabrać głos w dyskusji nad antropocentryzmem teologii (J. Meyendorff; 1926 - 1992). Jako zasada ujęcia relacji między Bogiem a człowiekiem idea bogoczłowieczeńskości jest w myśli protestanckiej (P. Tillich; 1886 – 1965) oraz katolickiej, np. teandryczny proces ewolucji u P. Teilharda de Chardin (1881 – 1955; chrystogeneza).

     W ujęciu rosyjskiej myśli prawosławnej **prawda o bogoczłowieczeńskości** wskazuje na koegzystencję elementu ludzkiego w Bo­gu oraz elementu boskiego w człowieku. Jej wzorcowym urzeczywistnieniem jest osoba Chrystusa, Boga-Człowieka. Stanowi on **istotę chrześcijaństwa**. Zob. A. J. Karpiński, *Bogoczłowieczeńskość*, (w:) *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022; [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-454)
454. **Sumienie -** <łac. *conscientia* = wspólna wiadomość, wiedza, świadomość, samowiedza>. Jest ono wewnętrznym uzdolnieniem do osądu moralnego działania ludzkiego jako ludzkiego, tj. wolnego i świadomego lub nieludzkiego. Jest więc jednością: **a. aktów** poznania rzeczywistości, **b.** poprzez konkretyzację, odnajdywania ich miejsca i treści w praktyce społecznej, **c.** stosunku do nich własnej duchowości jednostkowej, **d.** wartości formalno-logicznych i formalno-symbolicznych. W takim rozumieniu sumienie jest pewną **etycznością** konkretnej jednostki ludzkiej. O. M. A. Krąpiec OP (1921 – 2008) określa ją zwrotem: „**się-umienia**”. K. Rahner (1904 – 1984) i H. Vorgrimler (1929 – 2014) tłumaczą, że sumienie jest tym „...momentem w doświadczaniu wolności przez człowieka, w którym uświadamia on sobie swą odpowiedzialność”. [↑](#footnote-ref-455)
455. K. Brodziński, *Polska – Kopernikiem w świecie moralnym*, (w: )*Wybrane teksty z historii filozofii. Polska myśl filozoficzna, Oświecenie. Romantyzm,* wyboru dokonali oraz wstępami i przypisami opatrzyli H. Hinz i A. Sikora, PWN, Warszawa 1964, s.289. Zob. także A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, (w: ) A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne z portretem poety, t. IV. *Wykłady o literaturach słowiańskich, rok I i II*, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 304. [↑](#footnote-ref-456)
456. To rozróżnienie „dobra” i „zła” jest „...darem Żydów dla ludzkości...” – tłumaczy C. - F. von Weizsäcker. „Moralność, wznosząca się jako szczyt na tej podstawie, od samego początku jest w głównej mierze moralnością polityczną”. C. - F. von Weizsäcker, *Czas, fizyka, metafizyka*, (w:) *Człowiek w nauce współczesnej. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedmową opatrzył K. Michalski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 29. [↑](#footnote-ref-457)
457. Np., polska demokracja szlachecka była dobrem, ale stającym się złem. Na długi czas Polska utraciła państwo. [↑](#footnote-ref-458)
458. F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej*, (w:) „*Humanizm...* dz. cyt. , s. 1027. [↑](#footnote-ref-459)
459. Tamże, s. 1030. Swobodnemu rozwojowi cywilizacji poszczególnych narodów nie sprzyja, służąca „Dobru - bogactwu” globalizacja, z którą mamy do czynienia współcześnie. [↑](#footnote-ref-460)
460. A. Mickiewicz, *Dzieła...,* dz. cyt., s. 312. Mickiewicz interpretuje tu Garczyńskiego poemat pt.: *Wacława dzieje* (1833)*,* poprawiony w korekcie wskazując, że poezja i filozofia jednoczą się w określonej idei. Zob. przyp. 374. [↑](#footnote-ref-461)
461. Tamże. [↑](#footnote-ref-462)
462. Tamże, s. 314. **Mickiewicz nie uznawał alternatywy jako sposobu dziania się procesu społecznego**. Alternatywę znosił poprzez uznanie hierarchii jako określonej formy spełniania się geniusza jednostek ludzkich.

     E. - W. Böckenförde wskazuje na współczesną istotę owych „więzów organizacji”. Stanowi ją obowiązujące prawo. Tworzy ono „ramy naszego życia”, jest „składnikiem naszego ludzkiego samodoświadczenia, współokreśla sposób, w jaki ludzie sami siebie rozumieją”. Porządek prawny zakłada i uwzględnia tylko jednostkę. Ona jest podmiotem prawa. Nie są nim instytucje, np. rodzina. Porządek prawny nie obejmuje transcendentnego powołania człowieka. Wolność w prawie jest tylko subiektywno-podmiotowa. Nie uwzględnia jakiejkolwiek transcendencji. Zob. E. - W. Böckenförde, *Wizerunek człowieka w świetle dzisiejszego porządku prawnego*, (w:) *Człowiek w nauce współczesnej. Rozmowy w Castel Gandolfo,* przygotował i przedmową opatrzył K. Michalski, Wyd. Znak, Kraków 2006, s. 95 - 103. [↑](#footnote-ref-463)
463. F. Znaniecki, *Upadek* ... dz. cyt., s. 1034. [↑](#footnote-ref-464)
464. Tamże, s. 1035. [↑](#footnote-ref-465)
465. Tamże, s. 1035 - 1036. [↑](#footnote-ref-466)
466. **Misja** - <łac. *misiō* = **1**. Zwolnienie <uwolnienie> z niewoli, puszczenie wolno; **2**. wysyłanie, posłanie ludzi, puszczenie wolno; wysyłanie, posłanie, słanie ludzi, listów; przyznanie praw komuś do czegoś; także *missus* = wysyłanie, słanie (ludzi); *missus alicuius* = wysyłanie ludzi na polecenie czyjeś; z czyjegoś rozkazu; ewangelizacyjna działalność kościoła katolickiego wśród niechrześcijan, wynikająca z woli i polecenia Jezusa Chrystusa wyrażonego w nakazie misyjnym.

     Z treści pojęcia *misio, missus* wynika, iż misja jest tą działalnością jednych ludzi – misjonarzy, która wyzwala innych z jakiejś ich ograniczoności lub jest załatwieniem sprawy, rozwiązaniem problemu. Np., S. Żeromski powiada, że misja jest posłannictwem, odpowiedzialnym zadaniem do spełnienia, ważnym zleceniem do wykonania. Pisał: „jeździł w misjach sekretnych do kurii rzymskiej i na dwór cesarza”. S. Żeromski, *Wiatr od morza*, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 130.

     Urząd, Sejm, Senat został powołany przez wyborców do spełnienia życiowo dla nich ważnych zadań. Wyborcy – obywatele Rzeczypospolitej powierzyli więc wiele swoich spraw wybranym przez siebie przedstawicielom.

     W ujęciu religijnym, to wyzwolenie nie jest dziełem misjonarzy, ale tych, czy Tego Boga, który ich skierował do tej działalności. Misjonarz jest tu tylko posłańcem, który otrzymał zadanie szerzenia chrześcijaństwa w krajach niechrześcijańskich. W *Encyklopedii katolickiej* pisze się o **misjologii**; o nauce teologicznej, zajmującej się misyjną naturą Kościoła oraz jego ewangelizacyjną działalnością. Obejmuje ona teologię i historię misji, misjografię, zagadnienia normatywno–prawne (prawo misyjne) i metodykę misyjną. Zob. R. Dziura, *Misjologia*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008.

     Jeszcze do niedawna, pojęcie misji, kojarzyło się z przestrzenią religijną, z misjonarzami wysyłanymi do najodleglejszych części świata, w celu ich chrystianizacji, bowiem misja „nie jest duszpasterstwem, lecz gromadzeniem ludu Bożego, nie jest roztaczaniem opieki nad chrześcijanami, lecz nawracaniem niechrześcijan”. *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm, Chrześcijaństwo, Islam,* A. T. Khoury (red.), IW Pax, Warszawa 1998. Była to istna rewolucja dla tych ludów, przewartościowanie ich dotychczasowego życia, nadanie zupełnie nowego sensu ich istnieniu. Wraz z przyjęciem nowej wiary otrzymali Dziesięć Przykazań, które stanowiły zbiór podstawowych zasad moralnych, jakimi należy się kierować w życiu. Okazuje się, że Dekalog stał się dokładnie tym dla nawróconych, czym współcześnie misja dla wizji organizacji, gdyż: „<<Duszą>> wizji jest misja, jakiej podejmuje się przedsiębiorstwo, która wynika z wizji przyszłości... Jest wyznacznikiem najbardziej ogólnego celu działania. Określa powód istnienia firmy” *Podstawy zarządzania*, red. M. Strużycki, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2008, s. 89. Jest również deklaracją wartości, które uzasadniają istnienie firmy. [↑](#footnote-ref-467)
467. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą* ... dz. cyt., s. 315. Mickiewicz nawiązuje tu do pracy: A. Bukaty, *Polska w Apostazji czyli w tak zwanym ruso-słowianizmie, i w Apoteozie czyli w tak zwanym gallo-kosmopolityzmie*, Paryż, ok. 1840 r. [↑](#footnote-ref-468)
468. Warto przyjąć tę kategorię dla określenia, uruchomionego po drugiej światowej, procesu „wiosny narodów”. Proces ów jest szczególnie zauważalny w ostatnich latach, na terenie Europy Środkowej i Wschodniej. [↑](#footnote-ref-469)
469. Cz. S. Bartnik, *Teologia społeczno polityczna*, (w: ) Tenże, *Dzieła zebrane*, t. II, Agencja Wschodnia. Dom Wydawniczy, Lublin 1998, s. 164 - 165. [↑](#footnote-ref-470)
470. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą* ... dz. cyt., s. 319. [↑](#footnote-ref-471)
471. Tutaj warto uwzględniać myśli na temat **romantyzmu**, jakie pozostawił S. Brzozowski. Powiada, że „...myśl nasza wobec romantyzmu znajduje się w stanie, jak najbardziej sprzyjającym powstawaniu wszelkiego rodzaju legend, <<głębszych syntez>>, <<metafizycznych ujęć>>”. S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, wyd. drugie, Lwów 1910, s. 194. Dalej pisze: „...problem nie na tym polega, czy Polacy zachowają wiarę w swą samoistność wobec Europy, lecz czy zdołają na podstawie tej wiary stworzyć typ życia, utrzymujący się jako samoistny twór na powierzchni historycznego świata. Problem ten przedstawiał mu się (Mickiewiczowi – A. J. K.) całkowicie idealistycznie: myśl polska w osobie swych przedstawicieli poznała granice, braki i rozdarcia europejskiego świata, zdoła więc stworzyć świat wyższy, który będzie miał już z góry w sobie rozwiązanie tych zagadnień, z którymi świat europejski się zmaga. Oczywiście raz zdobyta wiara przybierała w umyśle poety postać teoretycznego poznania: nadzieje emigranckiej duszy odnajdywał on jakby na dnie tradycji plemiennej. Niemniej jednak takie było życiowe pochodzenie i znaczenie tych myśli: – było to heroiczne ocalenie wiary, ale nie metoda tworzenia i opanowania rzeczywistości. Człowiek żyje według Mickiewicza w świecie odbijającym bezpośrednio jego przejścia etyczne: siła woli i wiary była tu wszechpotężna, moc moralna była dźwignią, stwarzającą rzeczywistość. Sprawa jednak przedstawia się inaczej ... Zwycięstwa moralne stają się zwycięstwami dziejowymi poprzez tworzenie takiej lub innej siły stawiającej światu opór. Problem polega nie tylko na tym, aby zachować wiarę w Polskę, ale, aby stworzyć Polskę jako realną moc dziejową. Z punktu widzenia świadomości, szukającej przed sobą drogi – zagadnienie to formułuje się mniej więcej w ten sposób: stworzyć Polaka – człowieka, najskuteczniej panującego nad siłami przyrody i najpełniej grupującego i koordynującego wysiłki społeczne. Przeistoczenie świadomości polskiej w narzędzie, ułatwiające rodzenie się i dojrzewanie tego typu jest właśnie zadaniem myśli polskiej”. Tamże, s. 226 - 227. [↑](#footnote-ref-472)
472. Przez filozofię **Mickiewicz rozumie tu oczyszczającą naukę o mądrości**, leczącą a zarazem ubóstwiającą człowieka. **Filozofia ma „zbawiać”, a więc pomagać w odzyskiwaniu przez człowieka istniejącą w nim jego boską treść.** [↑](#footnote-ref-473)
473. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*, t. I V ... dz. cyt., s. 319 - 320. [↑](#footnote-ref-474)
474. F. Znaniecki, *Upadek* ... dz. cyt., s. 1027. [↑](#footnote-ref-475)
475. Tamże, s. 320. [↑](#footnote-ref-476)
476. Tamże, s. 323. [↑](#footnote-ref-477)
477. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą ...* t. V. *Wykłady o literaturach słowiańskich. Rok II i IV*, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 6. [↑](#footnote-ref-478)
478. S. Brzozowski, *Idea*... dz. cyt., s. 56 - 57. [↑](#footnote-ref-479)
479. F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa* ... dz. cyt., s. 518. [↑](#footnote-ref-480)
480. Tamże, s. 519. [↑](#footnote-ref-481)
481. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*... dz. cyt., s. 6. [↑](#footnote-ref-482)
482. Tamże, s. 6 - 7. Tworzenie szkół filozoficznych, upowszechnianie wypracowanych doktryn jest wyrazem – zdaniem Mickiewicza – „...głębokiej pogardy dla ludu. Lud u nich, (u założycieli szkół filozoficznych – A. K.) to wszyscy ogółem, którzy nie uczyli się filozofii w uniwersytetach. Temu pospólstwu, temu motłochowi, (można dopowiedzieć: temu „przypadkowemu społeczeństwu” – A. K.) nie potrzeba wiele wiedzieć: należy zostawić go w ciemnocie, w przesądach, należy nawet udawać, że podziela się jego przesądy ... Wielka to nieznajomość, co jest lud, przede wszystkim, lud słowiański ... Trudno go oszukać, ma on dziwny instynkt odgadywania fałszu”. Tamże, s. 89 - 91. [↑](#footnote-ref-483)
483. F. Znaniecki, *Upadek* ... dz. cyt., s. 1002. [↑](#footnote-ref-484)
484. Pomijam tu Mickiewicza rozumienie „głębi ducha” języka polskiego. „Małpowanie” znaczy bezmyślnie, ślepo naśladować kogoś, coś, wzorować się na kimś niewolniczo, bezkrytycznie. [↑](#footnote-ref-485)
485. Stanowi ją chwila, w której jakaś rzecz uderza nasze władze zmysłowe, umysłowe i w wyniku zderzenia zewnętrzności i wewnętrzności tworzy się w duchu określona jedność. Coś podobnego odnaleźć można w schellingiańskiej kategorii *Anschaung*. Kategoria: „prawdobranie” może być przydatna w konstruowaniu syntetyzmu. Zob. B. F. Trentowski*, Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, t. I, Wstępem i komentarzem opatrzył A. Walicki, ZN i O, Wydawnictwo PAN, Wrocław - Warszawa - Kraków 1970, s. 28 - 30. Tam B. Trentowski utożsamia „mysł” – pojęcie słowiańskie – z treścią duchowości ludzkiej. Ponieważ nie mógł odnaleźć w języku niemieckim, w którym pisał, stosownego pojęcia, przetłumaczył słowo „mysł” na niemieckie *Wahrnehmung*. Pisał: „Mysł jest wyrazem, nie dającym się także na żaden cudzoziemski język słownie przełożyć i robi ojczystej mowie więcej niż zaszczyt i chlubę! Po niemiecku nazwaliśmy go... *Wahrnehmung*, jakoby prawdobranie, tym Apollinowym winobraniem... Uwaga, rozwaga i mysł są systemem naszej mysłowości, tj. jaźni naszej, poznającej rzeczywistość, filozofię od Boga samego w stworzeniu objawioną. Zewnętrzność i wewnętrzność, czyli całkowitość prawdy i wiedzy wiecznej w poznaniu, jest tutaj celem”. Tamże, s. 29 - 30. [↑](#footnote-ref-486)
486. Tamże, s. 93 - 94. [↑](#footnote-ref-487)
487. Tamże. [↑](#footnote-ref-488)
488. L. Kołakowski pisze, że już „Parmenides mówi <<jest>> bez podmiotu, chodzi mu jednak o to, że <<być>> – w fundamentalnym sensie – to tyle, co w żadnym sensie nie móc nie być. To, co prawdziwie jest, jest z koniecznością i nie możemy tego <<jest>> uchwycić spostrzeżeniem zmysłowym, to tylko dla Rozumu jest dostępne. Otóż Rozum nie może pojąć nie-bytu, tego czego nie ma. Jednakże to, co postrzegamy zmysłami, raz jest, raz nie jest; rzeczy są, a potem znikają, a niepodobna powiedzieć, że coś zarazem jest i nie jest, niepodobna dopuścić sprzeczności. Ale to, co prawdziwe jest, nie może być stworzone, bo to by znaczyło, że coś z niczego powstaje, a to niemożliwe; nie może też zaginąć, jest całkowite, niezmienne, bez początku i końca”. L. Kołakowski, *O co nas pytają wielcy filozofowie*. Seria I, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 20 - 21. Zob. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy…*dz. cyt.,s. 527 – 529. [↑](#footnote-ref-489)
489. „Ale grób – pisze Hegel – jest prawdziwym istotnym punktem zwrotnym, w grobie kończy się i zanika cała próżność świata zmysłowego. Nad Świętym Grobem przemija wszelka próżność ludzkich wyobrażeń, a pozostaje tylko surowość powagi. Grób jako negacja tej oto konkretności, jako zaprzeczenie zmysłowości staje się punktem zwrotnym i zrozumiany zostaje sens słów: <<Ty byś przecież nie dopuścił, aby Twój święty zginął>>. W grobie tym chrześcijaństwo nie miało znaleźć swej najwyższej prawdy. Otrzymało ono tam raz jeszcze odpowiedź, jaka usłyszeli uczniowie, gdy szukali tam ciała Pańskiego: <<Dlaczego szukacie żywego między umarłymi? Nie ma go tu, zmartwychwstał>>. Zasady waszej religii powinniście szukać nie w pierwiastku zmysłowym, nie w grobie wśród umarłych, lecz w żywym duchu, w sobie samych”. G. W. F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, przekł. J. Grabowski i A. Landman, Wstępem poprzedził T. Kroński, t. II, PWN, Warszawa 1958, s. 269. [↑](#footnote-ref-490)
490. F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji* ... dz. cyt., s. 1013. [↑](#footnote-ref-491)
491. Mówiąc o podmiotach mam na myśli nie tylko tych, z którymi działająca osobowość ma do czynienia tu i teraz, ale także tych, od których można uczyć się studiując ich dzieła i nie tylko te, które zalicza się do tzw. „wyższej kultury”. [↑](#footnote-ref-492)
492. W sytuacji, gdy np. prawo staje się podmiotem życia społecznego, to sumienie ogranicza się do oceny stopnia podporządkowania się jednostkowości prawu. Tak jest to analizowane współcześnie. [↑](#footnote-ref-493)
493. A. Mickiewicz, *Dzieła prozą*, t. V ... dz. cyt., s. 94. Zob. ponadto A. Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii. Bóg i palingeneza oraz mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838 - 1842*, wstępem poprzedził A. Walicki, opracowali J. Garewicz i A. Walicki, PWN, W-wa 1972. [↑](#footnote-ref-494)
494. Tamże. Warto zwrócić uwagę – mówi A. Mickiewicz – na Cieszkowskiego historiozofię. Rozpoznając kategorie „intuicji” Cieszkowski powiada, że Chrystus zamykając filozofię starożytną podniósł ducha o stopień wyżej. Działalność Chrystusa nie jest efektem funkcjonowania szkoły! „Teraz duch powinien – tłumaczy dalej A. Mickiewicz – znowu krok zrobić, to jest, zrealizować się – że po *intuicji* (*intus itio* A. K.), czyli wejściu w siebie, powinno nastąpić *extra-itio* albo *foras-itio*, działanie na zewnątrz”. Czy to *extra-itio*, albo *foras-itio* ma zależeć od ogłaszania nowych książek, nowych systemów? O tym, że duch wszedł na kolejny etap swego rozwoju świadczy życie. O tym powinno przesądzać życie, jako życie nowe!

     Prof. A. Nowicki posługuje się pojęciem „w-dzieło-wstąpienia”, dzięki któremu „życie ludzkie uzyskuje sens specyficznie ludzki przez akt ... przeniesienia istotnych cząstek świata wewnętrznego w przedmiot”. A. Nowicki, *Spotkania w rzeczach*, PWN, Warszawa 1991, s. 363. [↑](#footnote-ref-495)
495. Tamże, s. 98. [↑](#footnote-ref-496)
496. Tamże. Na s. 102 A. Mickiewicz wykłada swą myśl jednoznacznie. Za Garczyńskim powiada: „**Dać rozkaz i siłę z rozkazem**”. I wyjaśnia: „Dać rozkaz – to nie dość, trzeba razem dać siłę jego wykonania”. [↑](#footnote-ref-497)
497. Tamże. [↑](#footnote-ref-498)
498. Tamże, s. 102. [↑](#footnote-ref-499)
499. Tamże, s. 116. [↑](#footnote-ref-500)
500. Tamże, s. 117. [↑](#footnote-ref-501)
501. Tamże, s. 116. [↑](#footnote-ref-502)
502. Mickiewicz wyjaśnia te pojęcia: „**Wszelka prawda nowa** wymaga od człowieka nowego podniesienia się do niej; **wszelka prawda nowa**, to jest, wszelka cząstka życia nowego, **wzywa człowieka do ofiary z cząstki życia dawnego**. Nie można podnieść się wyżej, nie opuściwszy szczebla niższego... Wszystko, co zwiastuje przyszłość, odrywa nas od przeszłości... Jakże postępuje sobie doktryna i co to jest **doktryner? Doktryner jest to człowiek**, który chce skazać prawdę na bezpłodność, bo chce uwolnić nas od wszelkiej pracy. Skoro czujemy się szczęśliwi i dumni z osiągniętej jakiejś prawdy, zaraz doktryna nam mówi: Nie macie potrzeby pracować więcej. Zdobyliście już wszystko ... Cała rzecz jest już w ręku, chodzi tylko o wydoskonalenie szczegółów, specjalności. Doktryna podaje formuły...

     Tym to porządkiem po wielkich prawodawcach następują prawnicy i adwokaci ze swoimi formułami i skostniałymi wyrażeniami. Tym porządkiem po wielkich wojownikach, po mężach natchnionych zajmują miejsce ludzie, wielbiący pokój. Przyjście tego rodzaju ludzi jest prawie zawsze znakiem upadku ducha ludzkiego. Tak skończył świat grecki – i tak kończy świat zachodni.

     Doktryna łatwo się przyjmuje, bo nie naraża ducha na żaden koszt, nie wymaga po nim żadnej ofiary z miłości własnej. **Doktryner** powiada: Dowiesz się wielkich, pięknych rzeczy, staniesz się mądrym i potężnym, a nie będziesz obowiązany poświęcić, nawet zmienić twoich przekonań. Każdy tedy, trzymając na stronie swój egoizm, rad udaje się po wiedzę, pewien, że ją otrzyma i, otrzymawszy, obróci na dogodzenie sobie”. [↑](#footnote-ref-503)
503. Por. tamże, s. 114 - 115. [↑](#footnote-ref-504)
504. Tamże, s. 141 - 142. [↑](#footnote-ref-505)
505. **Aktywizm - <**łac. *activus* = czynny*,* działając*y>.* Stanowisko, którego zwolennicy uznają, że rzeczywistość jest w istocie dynamiczna. Działanie jest więc pierwotne, sprawcze dla substancji, i od niej niezależne.

     Stosując tę tezę do opisu aktywności człowieka zauważamy, iż aktywizm usuwa z całości ludzkiego działania jego sens, cel, jego filozoficzne, mądrościowe uzasadnienie. Uznaje się więc w nim nadrzędność czynności, działalności nad jej celem; **ruch jest wszystkim, cel jest niczym** – tłumaczą lewicowi konformiści - uczniowie E. Bernsteina (1850 – 1932). Tymczasem, już Arystoteles uczył, że nie dom jest dla cegieł, lecz odwrotnie: cegły dla domu, z czego *implicite* wynika, że **działanie jest jednością celu i narzędzia jego osiągania**. **Jest więc ruchem ku czemuś.** W socjalizmie jest to ruch waloryzujący człowieka, jednostki ludzkie. W kapitalizmie jest to ruch tworzenia rzeczy – towarów; obecnie: zysku finansowego. Zob. A. J. Karpiński, *Aktywizm*, (w:) *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-506)
506. Wymiar wertykalny przejawia się w postaci przekładania abstrakcyjnych wartości formalno - logicznych na wartości formalno - symboliczne i ich urzeczywistniania w postaci wartości teoretyczno - przedmiotowych, czyli nadaje się wartościom znaczenie, sens materialny. [↑](#footnote-ref-507)
507. W *Biblii*, w przyp. czytamy: „*Kazanie na Górze* (Mt 5,1 - 7,29) uchodzi za kodeks moralności chrześcijańskiej. <<Nowa>> moralność polega na wypełnieniu duchem (miłości) dawnej litery Prawa (5,17). Mateuszowa wersja *Kazania na Górze*, znacznie dłuższa od relacji Łukasza (Łk 6,17 - 49), być może odtwarza wierniej oryginalne przemówienie Jezusa. Mt nadaje również – zwłaszcza błogosławieństwom – charakter bardziej duchowy (<<ubodzy w duchu>>), <<łakną i pragną sprawiedliwości>>). Usytuowanie *Kazania na Górze*, wśród wypadków z życia Jezusa, jest chyba poprawniejsze u Łukasza, tzn. nie na początku, lecz w pełni działalności Jezusa”. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, opr. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wyd. trzecie poprawione, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1990, s. 1128. Zob. A. J. Karpiński, *Kazanie na Górze*, (w:) tenże, *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny,* Gdańsk 2022, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-508)
508. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”. Mt 5, 3. [↑](#footnote-ref-509)
509. Por. Mt 5, 3 - 12. [↑](#footnote-ref-510)
510. Mt 5, 37. [↑](#footnote-ref-511)
511. Mt 5, 19. [↑](#footnote-ref-512)
512. „Monady nie mają okien, przez które by cokolwiek mogło się do nich dostać lub z nich wydostać” – pisze Leibniz w *Monadologii*, przekł. i wstęp H. Elzenberg, Toruń 1991, s. 48. [↑](#footnote-ref-513)
513. Tu i ówdzie spotykamy się ze zdziwieniem filozofów z Dalekiego Wschodu, którzy spotykając filozofię człowieka Zachodnioeuropejskiego mówią, że im się nie udało wpaść na tak **wspaniały pomysł, aby co innego mówić i co innego robić**. [↑](#footnote-ref-514)
514. Analiza tekstu F. Znanieckiego dotyczącego obyczaju prowadzić może do konserwatywnego jego rozumienia. Cytat ten trzeba umieścić w kontekście takich podrozdziałów F. Znanieckiego *Wstępu do socjologii*, PWN, Warszawa 1988, jak: *Czyn jako system czynności; System normatywny; Stawanie się ideału; Świat idealny i ciągłość życia kulturalnego* (tamże, s. 108 - 135). Zob. ponadto A. Karpiński, *Wstęp do socjologii …* dz. cyt., s*.* 267 - 291. [↑](#footnote-ref-515)
515. Współczesnym przykładem polskim tych rewolucji jest walka SLD o, np., dowolność zachowań seksualnych, ich odmienność, co jest także znakiem określonego wieku. [↑](#footnote-ref-516)
516. Zob. A. Karpiński, *Nie przystawanie paradygmatu*, (w:) A. Karpiński, *Wstęp do socjologii …* dz. cyt., s. 49 – 52. [↑](#footnote-ref-517)
517. Zob. *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, cz. I, *Federacja Rosyjska*, A. Jach (red.), cz. II, *Wspólnota Niepodległych Państw*, M. Smoleń, M. Lubina (red.), cz. III, *Kontekst międzynarodowy*, J. Diec (red.), Księgarnia Akademicka, Kraków 2011; A. Karpiński, *Prywatna własność środków produkcji. Od ojcobójstwa do syna marnotrawnego*, Gdańsk 2010, 2013. [↑](#footnote-ref-518)
518. „Ta – pisali Marks z Engelsem – <<alienacja>> może być zniesiona tylko przy dwóch praktycznych przesłankach. Musi się stać siłą <<nie do wytrzymania>>, tzn. siłą, przeciw której robi się rewolucję, musi uczynić wielką masę ludzkości zupełnie <<bezwłasnościową>> i stojącą jednocześnie w sprzeczności z istniejącym światem bogactwa i wykształcenia, a jedno i drugie ma za przesłankę olbrzymi wzrost siły wytwórczej, wysoki stopień jej rozwoju. Z drugiej strony, ten rozwój sił wytwórczych (co zakłada już empiryczne urzeczywistnienie powszechno – dziejowej, nie zaś tylko lokalnej działalności życiowej ludzi) jeszcze dlatego stanowi absolutnie konieczną przesłankę praktyczną, że bez niego musiałaby się znów rozpocząć walka o rzeczy nieodzowne i wrócić by musiało całe dawne paskudztwo; następnie dlatego, że tylko na uniwersalnym rozwoju sił wytwórczych zasadzają się uniwersalne stosunki ludzi ze sobą, stąd z jednej strony, zrodzone we wszystkich narodach jednocześnie (powszechna konkurencja) zjawisko <<bezwłasnościowej>> masy czyni każdy z tych narodów zależnym od przewrotów w innych; wreszcie rozwój ten sprawia, że miejsce jednostek lokalnych przychodzą jednostki powszechno-dziejowe, empirycznie uniwersalne. Bez tego **1.** Komunizm mógłby istnieć jedynie jako zjawisko lokalne, **2**. Same siły stosunków międzyludzkich nie mogłyby się rozwinąć jako siły uniwersalne i dlatego nie wytrzymania, lecz pozostałyby swojsko zabobonnymi <<okolicznościami>>, i **3**. Wszelkie rozszerzenie się stosunków unicestwiłoby lokalny komunizm. Komunizm jest empirycznie możliwy tylko jako czyn narodów panujących, dokonany <<za jednym zamachem>> i równocześnie, co zakłada uniwersalny rozwój siły wytwórczej i związanych z tym stosunków między ludźmi w skali światowej”. K. Marks, *Ideologia niemiecka*, (w: ) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, KiW, Warszawa 1961, s. 37 – 38 (MED. 3, 37 – 38). [↑](#footnote-ref-519)
519. Cyt. za M. Waldenberg, *Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina*, PWN, Warszawa 1978, s. 426. Autor cytuje Lenina, *O naszej rewolucji*, (w:) Dzieła, t. 33, s. 495 – 497. [↑](#footnote-ref-520)
520. Zob. G. Cimek*, Miejsce geopolityki w badaniach stosunków międzynarodowych*, (w:) Tenże, *Podstawowe problemy geopolityki i gobalizacji,* Wydawnictwo Athenae Gedanenses, Gdańsk 2016, s. 13 – 154. [↑](#footnote-ref-521)
521. **E. Kant, *Krytyka czystego rozumu****,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957, s. 40 - 41; B XXVII - XXVIII. Tam E. Kant pisze, że **krytyka** nie popełnia błędu, jeśli bierze „… przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie jako **zjawisko** i **jako rzecz samą w sobie**, jeżeli jej dedukcja pojęć **intelektu** jest słuszna, a więc, jeżeli także **zasada przyczynowości** dotyczy tylko rzeczy wziętych w pierwszym znaczeniu, o ile mianowicie są one przedmiotami **doświadczenia**, natomiast rzeczy w drugim znaczeniu jej nie podlegają, to ta sama **wola** jest pomyślana w **zjawisku** (w działaniach dajacych się spostrzec) jako z koniecznością **zgodna z prawem przyrody i o tyle, jako niewolna**, a przecież z drugiej strony, jako przynależna do pewnej **rzeczy samej w sobie**, jest pomyślana jako owemu prawu nie podlegająca, a więc **wolna** – bez zachodzenia przy tym sprzeczności”. „Die Kritik… das Objekt in zweierlei Bedeutung nehmen lehrt, nämlich als Erscheinung, oder als Ding an sich selbst”. [↑](#footnote-ref-522)
522. Zob. S. George, *Czyj kryzys, czyja odpowiedź*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2001; Song Hongbing, *Wojna o pieniądz*, t. 1, *Prawdziwe źródła kryzysów*; t. 2, *Świat władzy pieniądza*, t. 3, *Epoka walczących królestw*, Wyd. Wektory, Wrocław 2015; 2016; t. 4, *Cisza przed burzą*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wyd. Wektory, Wrocław 2018; *Wojna o pieniądz*, t. 5. *Decyduące starcie*, z chińskiego przełożył T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020. [↑](#footnote-ref-523)
523. Źródło: T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji,* ZNiO, Wrocław. Warszawa. Kraków, Gdańsk 1978, s. 172. Zob. P. Gondek, T. Styczeń, *Cel*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 2, Lublin 2001. Zob. A. J. Karpiński, *Formułowanie celu działalności*, (w:) Tenże, *Wstęp do socjologii krytycznej*, Wydawnictwo GWSA, Gdańsk 2006, s. 249 – 254. [↑](#footnote-ref-524)
524. **Funkcja** – jest to sposób współistnienia elementu spełniającej się całości, do której należy; np., matematyka jest przedmiotem, w którym istotową rolę odgrywa algebra. Możemy mówić o funkcjach algebry wobec matematyki. [↑](#footnote-ref-525)